



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wilhelm Szewczyk (1916-1991) : śląski polityk i działacz społeczny

Author: Maciej Fic

Citation style: Fic Maciej. (2007). Wilhelm Szewczyk (1916-1991) : śląski polityk i działacz społeczny. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MACIEJ FIC

Wilhelm Szewczyk (1916–1991)

Śląski polityk i działacz społeczny



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2007

Wilhelm Szewczyk
(1916–1991)

Śląski polityk i działacz społeczny

Pamięci Profesora dr. hab. Franciszka Serafina



NR 2474

Maciej Fic

Wilhelm Szewczyk (1916–1991)

Śląski polityk i działacz społeczny



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2007

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzent
Piotr Madajczyk

Projektant okładki
Paulina Tomaszewska-Cieply

Redaktor
Wiesława Bulandra

Redaktor techniczny
Małgorzata Pleśniar

Korektor
Agnieszka Plutecka

Copyright © 2007 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1596-6

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 200 + 50 egz. Ark. druk. 16,75 + wklejka. Ark.
wyd. 23,0. Przekazano do łamania w październiku 2006 r. Podpi-
sano do druku w lutym 2007 r. Papier offset. kl. III, 80 g

Cena 37 zł

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego

Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, „Spółka Jawna”
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek



N 786 / 2474



BG 359583

inf. 09

Spis treści

Wykaz skrótów / 7

Wstęp / 11

Rozdział I

Kształtowanie się poglądów politycznych oraz początki działalności społeczno-politycznej (do 1944 r.) / 15

Lata dzieciństwa i młodości / 15

Przeżycia wojenne / 43

Rozdział II

Wkroczenie w nową rzeczywistość (1945–1955) / 51

Literat i społecznik / 51

Redaktor naczelny „Odry” i publicysta / 84

Rozdział III

Aktywizacja polityczna i społeczna lat 1956–1969 / 118

Początki działalności w Sejmie PRL / 118

Redaktor „Przemian” i „Poglądów” – nowy etap działalności publicystycznej / 137

Działacz kulturalny / 161

Rozdział IV

U szczytu kariery (1970–1985) / 171

Posel na Sejm PRL / 171

Redaktor naczelny „Poglądów” / 200

Działacz regionalny / 212

Rozdział V

Polityczna emerytura Wilhelma Szewczyka (1986–1991) / 225

Zakończenie / 236

Bibliografia / 241

Indeks osobowy / 255

Summary / 265

Zusammenfassung / 266

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AK	– Armia Krajowa
AKPRP	– Archiwum Kancelarii Prezydenta RP
APK	– Archiwum Państwowe w Katowicach
AS	– Archiwum Sejmu RP
BiS	– Biuro Sejmu
BP	– Biuro Polityczne
BS	– Biblioteka Sejmu RP
CDU	– Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (Christlich Demokratischen Union)
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna (Československa socialistická republika)
CSU	– Unia Chrześcijańsko-Socjalna (Christlich Sozialen Union)
DVL	– Deutsche Volksliste
FDP	– Demokratyczna Partia Liberalna (Freien Demokratischen Partei)
GTL	– Górnśląskie Towarzystwo Literackie
GTPN	– Górnśląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPNK	– Instytut Pamięci Narodowej oddział w Katowicach
KBWE	– Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej
KC	– Komitet Centralny
KKiS	– Komisja Kultury i Sztuki
KM	– Komitet Miejski
KNZZ	– Komisja Nadzwyczajna Ziem Zachodnich

-
- KPD – Komunistyczna Partia Niemiec (Komunistische Partei Deutschland)
- KPP – Komunistyczna Partia Polski
- KPRP – Kancelaria Prezydenta RP
- KPSTiN – Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych
- KPZiST – Komitet Porozumiewawczy Związków i Stowarzyszeń Twórczych
- KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
- KS – Kancelaria Sejmu
- KSU – Kancelaria Sejmu Ustawodawczego
- KSwP – Komitet Słowiański w Polsce
- KSZ – Komisja Spraw Zagranicznych
- KTSK – Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
- KW – Komitet Wojewódzki
- MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
- MKiS – Ministerstwo Kultury i Sztuki
- MO – Milicja Obywatelska
- MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
- MRN – Miejska Rada Narodowa
- MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- NATO – Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organisation)
- ND – Narodowa Demokracja
- NIK – Najwyższa Izba Kontroli
- NKZZ – Nadzwyczajna Komisja Ziem Zachodnich
- NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
- NRF – Niemiecka Republika Federalna
- NSDAP – Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Pracy (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei)
- NSZ – Narodowe Siły Zbrojne
- OKZZ – Okręgowa Komisja Związków Zawodowych
- OMP – Oddziały Młodzieży Powstańczej
- OMTUR – Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
- ONR – Obóz Narodowo-Radykalny
- ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
- OZN – Obóz Zjednoczenia Narodowego
- PAP – Polska Agencja Prasowa
- PCK – Polski Czerwony Krzyż
- PE – posiedzenia egzekutywy

-
- pkS – protokoły komisji sejmowych
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
Pol. Woj. Śl. – Policja Województwa Śląskiego
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
POW – Polska Organizacja Wojskowa
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PR – Polskie Radio
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PS – Posiedzenie Sekretariatu
PTH – Polskie Towarzystwo Historyczne
PZPiT – Państwowy Zespół Pieśni i Tańca
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAŚ – Ruch Autonomii Śląska
RFN – Republika Federalna Niemiec
RM – Rada Ministrów
RNR – Ruch Narodowo-Radykalny
RP – Rzeczpospolita Polska
RSW – Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza
RŚPR – Rozgłośnia Śląska Polskiego Radia
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SDP – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SdSS – skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu
PRL
SED – Socjaldemokratyczna Partia Jedności Niemiec
SL – Stronnictwo Ludowe
SP – Stronnictwo Pracy
SPD – Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands)
ŚIN – Śląski Instytut Naukowy
ŚRK – Śląska Rada Kultury
TRZZ – Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich
TWS –teczka personalna Wilhelma Szewczyka
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UNESCO – Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation)
UŚ – Uniwersytet Śląski
UW – Urząd Wojewódzki
UWŚl – Urząd Wojewódzki Śląski
WK FJN – Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodowej

WNS	– Wydział Nauk Społecznych
WO	– Wydział Organizacyjny
WP	– Wydział Propagandowy
WRK	– Wojewódzka Rada Kultury
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WSM	– Wyższa Szkoła Muzyczna
WSNSG	– Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych
WSW	– Wydział Spraw Wewnętrznych
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUIPK	– Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Katowicach
WUKPPIW	– Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
WZP	– Wojewódzki Zespół Poselski
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZLP	– Związek Literatów Polskich
ZMP	– Związek Młodej Polski
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZO	– Ziemie Odzyskane
ZPŚl	– Związek Powstańców Śląskich
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWKat	– Zarząd Wojewódzki w Katowicach
ZWPŚl.	– Związek Weteranów Powstań Śląskich
ZZ	– Ziemie Zachodnie
ZZAP	– Związek Zawodowy Artystów Plastyków
ZZD	– Związek Zawodowy Dziennikarzy
ZZLP	– Związek Zawodowy Literatów Polskich

Wstęp

Wilhelm Szewczyk był postacią nietuzinkową – często ukazywaną w pracach poruszających zagadnienia Górnego Śląska w drugiej połowie XX w. Wzmianki na jego temat odnaleźć można w opracowaniach podejmujących problematykę kulturalną, obecne są także w książkach omawiających kwestie prasowe i społeczno-polityczne regionu. Mimo niewątpliwego zaangażowania się w te sprawy Szewczyk pozostał w cieniu innych wywodzących się z tego regionu działaczy i polityków. Najbardziej znany jest ze swojej działalności literackiej, celem pracy pozostaje więc ukazanie go jako polityka i działacza społecznego. Urodzony w zaborze pruskim, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, dorastał w okresie II RP, „dojrzał” działalność prowadził w PRL, by ostatnie lata swego życia spędzić w III RP. Już choćby z tego powodu losy Szewczyka były interesujące i zmienne, a kolejne historyczne polskie przełomy znacząco wpływały na wybór jego drogi postępowania. W 1956 r. Szewczyk wskazał pewien stały element wybranej przez siebie drogi życiowej, mówiąc: „Urodzony i żyjący tutaj – jestem z wami, przeciwko temu wszystkiemu, co czyniło i czyni jeszcze nasze życie biednym, słabym i bezbarwnym”¹. By przekonać się, jakimi środkami realizował tę drogę, należało prześledzić całe jego życie, co do tej pory było utrudnione, dysponowano bowiem jedynie rozbudowanymi biogramami².

¹ W. Szewczyk: *Kilka zwierzeń Wilhelma Szewczyka*. „Trybuna Robotnicza” 1956, 20 grudnia.

² Należy wymienić m.in.: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*. T. 3. Red. E. Korzeniewska. Warszawa 1964, s. 280–282; B. Snoch: *Górnośląski leksykon biograficzny*. Katowice 1997, s. 210; R. Hanke: *Słownik Demokratów Śląskich*. Katowice 1988, s. 270–273; L. Bartelski: *Polscy pisarze współcześni. 1939–1991*. Warszawa 1995, s. 411–412; *Mały słownik pisarzy polskich*. Cz. 2. Red. W. Maciąg. Warszawa 1981, s. 243; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*. Red. zespół (L. Becela i inni). Warszawa 1984, s. 954; M. Fazan: *Bibliografia*

Ponadto jednym z ważniejszych celów pracy stało się określenie roli i znaczenia Szewczyka na śląskiej scenie politycznej oraz próba wyjaśnienia, jak śląski działacz regionalny mógł zaistnieć na forum ogólnopolskim po 1945 r., w rzeczywistości ukształtowanej przez realny socjalizm.

W pracy autor starał się uwzględnić założenia współczesnego modelu naukowej biografistyki historycznej, według którego m.in. bohater powinien być ukazywany na tle epoki, a obraz ten winien być uzyskany dzięki wykorzystywaniu ustaleń historyków oraz dzięki posłużeniu się instrumentami badawczymi wypracowanymi na gruncie nauk społecznych³. Dlatego też zadanie współczesnego biografy nie ogranicza się jedynie do „odtworzenia” wydarzeń z życia badanej postaci, wymaga się od niego także zastosowania się do tezy autorstwa Johanna G. Droysena: „naszą metodą jest badając, rozumieć”⁴. Dlatego poza przedstawianiem faktów, należy odnajdować motywy podejmowania określonych decyzji przez opisywane postacie⁵.

Duży nacisk w pracy położony został na ukazanie i wyjaśnienie oddziaływań środowiska społecznego na bohatera. W znaczącym bowiem stopniu otaczające człowieka grupy społeczne wpływają na kształtowanie jego osobowości i przyjmowanie przezeń określonych postaw. Dlatego też w pracy sylwetka Szewczyka często omawiana będzie na tle środowisk, w których się obracał. Autor starał się także wskazać elementy odróżniające go od pozostałych członków grupy, w ramach której funkcjonował, określając w ten sposób czynniki stanowiące o jego wyjątkowości. Podobnie motywów postępowania Szewczyka, oprócz wskazania uwarunkowań zewnętrznych (np. sytuacji społeczno-politycznej czy poglądów i postaw grupy, do której przynależał), szukał także, przypatrując się jego osobowości oraz indywidualnym cechom charakteru⁶.

Wykorzystany materiał źródłowy dotyczący Szewczyka rozproszony jest w kilku placówkach archiwalnych: APK, AAN w Warszawie, warszawskim AS RP, katowickim oddziale IPN, Archiwum GTL i Archiwum KP RP. Ważnym uzupełnieniem bazy źródłowej były przekazane autorowi przez córkę

twórczości Wilhelma Szewczyka. W: Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Piątego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku. Katowice 1991, s. 10–12; M. Fazan, W. Nawrocki: Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1967. Katowice 1969, s. 256–257. Należy odnotować, iż biogramy te zawierają wiele zafałszowań, sprostowanych w dalszej części niniejszej pracy.

³ Por. W. Mc Kinley Runyan: *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody.* Warszawa 1992, s. 125–251; D. Malczewska-Pawelec: *Bogusław Miedziński. Polityk i publicysta.* Łódź 2002, s. 9–10.

⁴ Za: J. Topolski: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej.* Warszawa 1996, s. 26.

⁵ Por. W. Mc Kinley Runyan: *Historie...*, s. 13.

⁶ Por. J. Turowski: *Socjologia. Male struktury społeczne.* Lublin 2000, s. 37–44; D. Malczewska-Pawelec: *Bogusław Miedziński...*, s. 10.

Wilhelma, prof. dr hab. Grażynę Szewczyk, wyjaśnienia i informacje, które pomogły rozstrzygnąć ważne kwestie w zakresie faktograficznym i odczytać przesłanki, jakimi kierował się bohater pracy, a także teksty autorstwa Szewczyka⁷, wśród których szczególną wartość mają jego *Wspomnienia*⁸. Teksty te są niezwykle cennym źródłem, umożliwiającym w dużej mierze przedstawienie wewnętrznych stanów emocjonalnych, a także motywów i przemyśleń Szewczyka (przy czym autor niniejszej dysertacji zdawał sobie sprawę z ewentualnych mankamentów prac „wspominkowych”). Dlatego fakty i wydarzenia (a także ich interpretacje i, tam gdzie było to możliwe, poglądy) w nich wymieniane porównywane były z innymi dostępnymi relacjami i przekazami. Bardzo wartościowym materiałem, pomocnym w określeniu poglądów polityczno-społecznych Szewczyka (a zwłaszcza ich ewolucji), okazała się jego przedwojenna i powojenna publicystyka (przede wszystkim tytuły czasopism, których Szewczyk był redaktorem naczelnym – „Fantana”, „Odra”, „Przemiany” i „Poglądy”)⁹. Dopelnieniem informacji o przekonaniach prezentowanych przez Szewczyka pozostają także zgromadzone w Bibliotece Sejmowej teksty jego wystąpień sejmowych. W pracy wykorzystano również wspomnienia osób, zarówno spisane w formie pamiętników, jak i ustne relacje złożone autorowi.

Rozprawa niniejsza ma układ chronologiczno-problemowy i składa się ze wstępu, zakończenia oraz pięciu rozdziałów. Osią każdego z nich stały się zagadnienia specyficzne dla danego etapu życia i momentu rozwojowego kariery Szewczyka. W szczególności chodziło w nich o uzyskanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego w kolejnych decydujących okresach swojej drogi życiowej spośród rysujących się przed nim możliwości wybierał takie a nie inne działania.

W monografii autor starał się jednocześnie ukazywać, jak postrzegała Szewczyka ówczesna władza i w jaki sposób odnosiła się do niego na poszczególnych etapach jego życia. Istvan Szabo powiedział kiedyś: „Artyści i intelektualiści stanowią tylko narzędzie, którym posługuje się władza. Wiara, że wywierają oni jakiś wpływ na wydarzenia polityczne, jest fałszywa”¹⁰. Niniejszy tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy swoją działalnością Szewczyk zadał kłam owemu stwierdzeniu.

Na koniec pozostaje jeszcze autorowi wyrażenie wdzięczności osobom, które współdecydowały o ostatecznej wersji niniejszej pracy: śp. Panu Profesorowi dr. hab. Franciszkowi Serafinowi – za inspirację do podjęcia badań,

⁷ Do najważniejszych zaliczyć można W. Szewczyk: *Gorycz złagodzona*. W: *Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków*. Opr. K. Popiołek. Katowice 1970; W. Szewczyk: *Każdy ma swój życiorys*. Katowice 1996.

⁸ W. Szewczyk: *Wspomnienia*. Oprac. W. Janota. Katowice 2001.

⁹ Poza tym autor korzystał z publikacji w innych organach prasowych.

¹⁰ „Dziennik Polski” 2002, 1 marca.

Panu Profesorowi dr. hab. Ryszardowi Kaczmarkowi – za opiekę i pomoc, oraz Pani Profesor dr. hab. Marii W. Wanatowicz, Panu Profesorowi dr. hab. Markowi Masnykowi i Panu Profesorowi dr. hab. Piotrowi Madajczykowi – za cenne uwagi recenzenckie. Słowa podziękowania należą się także rodzinie, która wspomagała autora w ciągu jego kilkuletnich poszukiwań i prac. Szczególna wdzięczność należy się Kasi oraz Marcinowi, który urodził się wraz z narodzinami niniejszego projektu i wzrastał razem z nim.

Rozdział I

Kształtowanie się poglądów politycznych oraz początki działalności społeczno-politycznej (do 1944 r.)

Lata dzieciństwa i młodości

Wilhelm Jan Szewczyk przyszedł na świat 5 stycznia 1916 r. w Czuchowie pod Rybnikiem, w rodzinie katolickiej, jako „dziecko osady przemysłowej”¹. Pod koniec XIX w. Czuchów był stosunkowo małą wsią („dobra mają 2412, a wieś 1287 m gruntu, mieszkańców 765, osad 150”), położoną w powiecie rybnickim, nad rzeką Bierawką, w odległości 12 kilometrów na północny wschód od Rybnika. Wieś wraz z dobrami należała do parafii Wielkie Dębienie. Wraz z upływem lat wzrosła liczba ludności: na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. wioska liczyła 2544 mieszkańców². We własnych wspomnieniach Szewczyk ukazywał swój lokalny patriotyzm

¹ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r. (nagranie w posiadaniu autora); „Kuznica” 1938, nr 15. Błędą datę narodzin (postarzając Szewczyka o 11 lat) podaje m.in. A. Steuer. Patrz: A. Steuer: *Kalendarium dziejów Katowic*. Katowice 2001, s. 10. Trudno się również zgodzić z tezą prezentowaną przez K. Heską-Kwaśniewicz, jakoby wojenne „koleje losu” pisarza „sprawiły, że po wojnie stał się »zakładnikiem systemu« i zmienił datę urodzenia (dodał sobie dwa lata), gdyż naprawdę urodził się w roku 1918” (por. K. Heską-Kwaśniewicz: *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004, s. 84). Taka sytuacja wydaje się nieprawdopodobna, ponieważ „nie pasuje” do zaliczania przezeń kolejnych szczebli edukacji, datę 1916 r. jako datę własnych urodzin Szewczyk podawał w przeróżnych drukach i formularzach przez cały okres swojego życia, a ponadto w tzw. okresie przełomu lat 1989/1990 mógł już (nie obawiając się czegokolwiek) zweryfikować dane dotyczące urodzin.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. T. 1. Warszawa 1880, s. 878; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. 3. Kraków, Wydawnictwo Gutenberga [b.r.w.], s. 232.

(„nie ma go dzisiaj na mapie, stanowczo jednak podają go jako miejsce swojego urodzenia”). Rodzinną miejscowość przedstawiał jako miejsce szczególne, łączące to, co europejskie, polskie i śląskie. W wyniku zmian administracyjnych miasteczko wchłonięte zostało najpierw przez Czerwionkę, następnie wraz z nią przez Leszczyny³.

Szewczyk wywodził się z rodziny robotniczo-chłopskiej – dziadek „po mieczu” był górnikiem kopalni „Dębieńsko”, „po kądzieli” zaś – stodołnym, obie babki, jak większość śląskich kobiet w owym czasie, zajmowały się domem. Ojciec – Hieronim Szewczyk – również pracował w kopalni „Dębieńsko”, matka, Anna z domu Sochol (Szewczyk uznawał to nazwisko za zniemczoną wersję określenia „Sokół”), była zajmującą się do prac „wyrobnicą dworską”⁴. Hieronim, jako mieszkaniec zaboru pruskiego, w momencie urodzenia się syna przebywał „w pruskim wojsku pod Verdunem”, a ponieważ sytuacja materialna w domu rodzinnym była zła, matka zdecydowała o nadaniu nowo narodzonemu synowi imienia ówczesnego władcy Niemiec – Wilhelma II – by dzięki temu otrzymać dodatkowy przydział żywności dla rodziny⁵. Wilhelm był najstarszy z czworga rodzeństwa, spośród których dwoje (brat Henryk i siostra Rozalia) zmarło bardzo młodo, wiek dojrzały poza nim osiągnął zaś tylko brat Jerzy⁶. Jako dorastający chłopiec mieszkał i żył w górniczym „familoku”, kształcąc się początkowo przez cztery lata w szkole powszechnej w Czerwionce⁷. Z tego okresu Szewczyk wspominał postać swego ówczesnego wychowawcy, pochodzącego z ziemi cieszyńskiej Karola Kupca. Charakteryzując jego postać, pisał, że posługiwał się on piękną polszczyzną, był zwolennikiem Wojciecha Korfanteo i uznaną w Czerwionce postacią (w latach 1927–1930 prezesował tutejszemu Klubowi Sportowemu)⁸.

³ G. Szewczyk: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka Ślązaka i Europejczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002, s. 11; W. Szewczyk: *Wspomnienia*. Opr. W. Janota. Katowice 2001, s. 27, 36.

⁴ Por. B. Lubosz: *Z Czuchowa w świat. Wspomnienie o Wilhelmie Szewczyku w I rocznicę śmierci*. Katowice 1992, s. 5; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 12–17; APK, WZP, sygn. 4/II, Życiorys W. Szewczyka; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*. T. 3. Red. E. Korzeniewska. Warszawa 1964, s. 280. Autorzy biogramu błędnie (jak się wydaje) podają jako rok urodzin 1918.

⁵ W. Żukrowski podawał, że za zapisanie dziecka w księdze metrykalnej pod imieniem Wilhelm rodzina otrzymała dodatkowe 5 kg mąki, kg „rubego” cukru i funt smalcu. Por. W. Żukrowski: *Zamiast cygar i flachy*. „Trybuna Ludu” 1986, 11–12 stycznia. Inne informacje (o przydziale dodatkowych kartek na margarynę, kaszę i mąkę) podał sam W. Szewczyk, patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 27. Warto dodać, że nadawanie dzieciom w tym okresie niemieckich imion (Wilhelm, Erich czy Edeltraud) było zjawiskiem powszechnym. Por. P. Dubiel: *Spojrzenie w przeszłość (wspomnienie działacza śląskiego)*. Katowice 1973, s. 10.

⁶ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.

⁷ W. Szewczyk: *Gorycz zlagodzona*. W: *Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków*. Opr. K. Popiołek. Katowice 1970, s. 426; E. Piersiakowa: *Czerwionka-Leszczyny. Słynny pisarz wyrastał w familokach. Pamięci Wilhelma Szewczyka*. „Dziennik Zachodni” 2002, 9–10 marca.

⁸ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 62–63.

Fakt, że szkolnym procesem wychowawczym Szewczyka kierował nauczyciel pochodzący spoza najbliższego obszaru, był bez wątpienia ważny dla niego i wpływał na wszechstronniejszy rozwój młodego człowieka. Sam Szewczyk uważał również, że to właśnie najwcześniejsze lata szkolne spędzone w Czerwionce rozbudziły w nim zainteresowanie problematyką niemiecką. Szkolne kontakty polsko-niemieckie nie przyczyniły się jednak do umiłowania zachodniego sąsiada, ukształtowały natomiast jego racjonalne spojrzenie na tę problematykę. Taką wyważoną opinię prezentował przez wiele lat swej dojrzałej aktywności. W okresie uczęszczania do szkoły powszechnej odbył także, dzięki swojej babce Mariannie, swą pierwszą wyprawę poza granice kraju, odwiedzając mieszkającego w niemieckich wówczas Gliwicach wuja⁹.

W pierwszym okresie życia największy wpływ na tworzenie się światopoglądu młodego Wilhelma miał bez wątpienia ojciec, górnik, uczestnik III powstania śląskiego. W synowskich wspomnieniach jawił się on jako zwolennik W. Korfanteo, aktywny działacz PCK, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz współpracownik ZPŚl. Pojawiał się także jako światły obywatel – z domu rodzinnego wyniósł Szewczyk zwyczaj czytania gazet. Jego ojciec prenumerował „Katolika” (od 1925 r. „Katolika Śląskiego”¹⁰), „Polonię” oraz okazjonalnie czytał „Gazetę Robotniczą”¹¹ i „Simplizissimus”¹². Zapewne, podobnie jak w innych górnośląskich domach, „mimochoodem” i w ramach całościowego procesu wychowania, przekazywano mu pierwsze treści historyczne, które stały się zaczątkiem jego światopoglądu¹³. Szewczyk wspominał, że o W. Korfancym ojciec mówił „wielki człowiek”, a w tajemnicy przed własną żoną zabrał go nawet, jako małego chłopca, na spotkanie z tym wybitnym Ślązakiem¹⁴. Po latach pisał, że wychował się w domu „o powstańczych tradycjach”¹⁵, sam zaś dzięki ojcu na początku swej politycznej drogi także był „korfanciozem”¹⁶. Z okresem wczesnego dzieciństwa Szewczyk wiązał we własnych wspomnieniach jeszcze jedną postać, która odegrała w kształtowaniu się jego osobowości dużą rolę – proboszcza parafii w Czerwionce ks. Jana Komrausa. Dzięki niemu po raz pierwszy mógł dotrzeć do

⁹ *Dotrzymywać kroku wydarzeniom. Rozmowa Stefana Ciepłego z Wilhelmem Szewczykiem.* „Życie Literackie” 1986, nr 5; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 15.

¹⁰ E. Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939.* Katowice 1990, s. 51.

¹¹ O roli ojca i wychowaniu w domu rodzinnym patrz: W. Szewczyk: *Opowieść o ojcu.* „Poglądy” 1966, nr 10.

¹² Był to tygodnik polityczno-satyryczny wydawany w Monachium od 1896 roku. Por. Tenże: *Wspomnienia...*, s. 40.

¹³ Por. H. Kowalczyk-Dudała: *Edukacja historyczna mieszkańców Górnego Śląska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.* Warszawa 1998, s. 29–48.

¹⁴ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 68.

¹⁵ Tenże: *Opowieść o ojcu...*

¹⁶ *Dotrzymywać kroku...*

bogatego polskiego księgozbioru, zawierającego m.in. *Stary kościół miechowski* Norberta Bonczyka¹⁷.

Kolejnym etapem kształcenia była nauka w gimnazjum. Zaprzyjaźniony z Szewczykiem Wojciech Żukrowski we wspomnieniach napisał, że „Hieronim Szewczyk ze starszym synem robił na dole, zaś Wilusia uparł się podsadzić choćby na urzędniczy stołek, jakby nie nadał się na farorza, to na adwokata, bo ci mają przepaściste kieszonki. Niech się uczy, choćby to miało kosztować”¹⁸. Dzięki własnym zdolnościom i ojcowskiemu postanowieniu Szewczyk dostał się do pierwszej na tym terenie polskiej szkoły ponadpodstawowej – Państwowego Gimnazjum Męskiego typu staroklasycznego w Rybniku. Szkoła nie zaliczała się do placówek elitarnych, w jej ławach zasiadał wraz z innymi Polakami, Niemcami i Żydami (we wspomnieniach oceniał, że nie więcej jak 5% z nich było dziećmi kupieckimi lub urzędniczymi, resztę stanowili synowie chłopów i robotników), szukając wspólnych zainteresowań ponad podziałami narodowościowymi¹⁹.

Ważną rolę w rozwoju zainteresowań mieszkańców miasta odgrywała panująca tam przedwojenna atmosfera duchowa. Rybnik na tamtym terenie był ośrodkiem wybijającym się ponad inne i dawał młodym, chętnym ludziom (takim jak Szewczyk) szansę i możliwości działania. W wyniku zmian terytorialnych 1922 r. stał się bowiem głównym ośrodkiem miejskim w południowej, gęsto zaludnionej, uprzemysłowionej części Górnego Śląska, przejmując w tej funkcji pełnionych do tej pory przez odcięty granicą państwową Racibórz. Na jego obszarze znalazły swą siedzibę liczne urzędy administracyjne, ze starostwem powiatowym na czele. Powodowało to stały napływ Polaków z innych części kraju (przede wszystkim urzędników i nauczycieli); centralne położenie miasta w obrębie ziemi rybnicko-wodzisławskiej w sposób naturalny stwarzało szansę na to, by stało się ono ważnym ośrodkiem handlowo-zremieslniczym, a także społeczno-politycznym i kulturalnym polskiej części Górnego Śląska. Tu więc z reguły miały swą siedzibę lokalne zarządy partii politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń społecznych i organizacji gospodarczych. Tu także powstawały polskie szkoły i instytucje kulturalne. W opisie jednego z mieszkańców atmosfera miasta w omawianym okresie jawiła się jako specyficzna, szczególną zaś uwagę zwracały „te zawsze pełne o świcie kościoły i kaplice, te liczne szkoły, do których ściągała co rano młodzież z całego niemal powiatu, a nawet z innych województw, te świetlice i biblioteki, sale odczytowe i sceny, chóry, orkiestry i związki ideowe, własne pisma nawet: »Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka«, które pan Knapczyk

¹⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 38–40.

¹⁸ W. Żukrowski: *Próba portretu z dygresjami*. W: Wilhelm Szewczyk. *Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991, s. 7.

¹⁹ *Dotrzymywać kroku...*

regularnie trzy razy w tygodniu wydawał [...]”²⁰. Potwierdzeniem przedstawionego obrazu jest opinia Jana Walczaka, że na początku lat dwudziestych główną pozycję społeczno-polityczną w mieście zajmowała Chrześcijańska Demokracja (grupująca w swoich szeregach także działaczy ND), w której czołową postacią był poseł na Sejm RP, redaktor i wydawca przywoływanego już „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej” – Michał Kwiatkowski. Trudno dziwić się, że chadecja (lokalna pozycja ChD opierała się bowiem nie tyle na strukturach partyjnych, co na systemie organizacji społecznych – ZPŚl., TG „Sokół”, ZHP) wywierała wpływ na uczącą się w mieście młodzież, powodując, że wśród niej rodziły się hasła antysemickie czy antyniemieckie²¹.

Edukacja gimnazjalna okazała się bardzo ważnym okresem w życiu Szewczyka. Państwowe Gimnazjum Męskie w Rybniku wykształciło w swej historii Polaków aktywnie uczestniczących w życiu społecznym (jednym z pierwszych jej absolwentów był Bolesław Kominek)²². Pracowali w nim dobrze oceniani przez uczniów pedagodzy (Szewczyk po latach pisał o nich: „[...] to byli prawdziwi erudyci, humaniści, wspaniali gawędziarze, ludzie wielkich horyzontów, sami zresztą pisujący interesujące rozprawki”²³). W okresie pobytu Szewczyka w szkole obowiązki dyrektora pełnili kolejno: Piotr Kondziela (1929–1933) i Stanisław Zdąbłasz (1933–1937), a wśród rybnickich ówczesnych nauczycieli znajdowali się także: Kazimierz Popiołek (późniejszy rektor UŚ), Tadeusz Dobrowolski, Stanisław Tomiczek, Stanisław Grzywnowicz, Jan Kosman oraz August Spendel²⁴. Szkoła (z racji swego profilu) dała mu wykształcenie obejmujące także znajomość języków – poza niemieckim przez sześć lat uczył się francuskiego i greki, przez osiem łaciny. W ocenie Szewczyka, gimnazjum miał do zawdzięczenia „wszystko, co ogólnie nazwać można aktywnym współdziałaniem w życiu obywatelskim”²⁵.

²⁰ I. Libuda: *Nasze miasto*. W: *Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rybniku 1922–1947*. Rybnik 1947, s. 119.

²¹ J. Walczak: *Rybnik w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (1921–1939)*. W: *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 r.* Red. J. Walczak. Katowice 1986, s. 172–173, 187–188.

²² W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 76.

²³ *Dotrzymywać kroku...*

²⁴ *75 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Rybniku 1922–1997*. Red. T. Kucharczak. Rybnik 1997, s. 20–21; W. Szewczyk: *Urodzinowy toast. 80 lat Kazimierza Popiołka*. „Poglądy” 1983, nr 9; W. Paźniewski: *Linia życia*. „Trybuna Robotnicza” 1975, 29–31 sierpnia; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 77.

²⁵ W. Żukrowski: *Zamiast...*; G. Szewczyk: *Szkic do portretu...*, s. 13; W. Szewczyk: *Gorycz...*, s. 441. Szewczyk stwierdził, że największym jego szczęściem był fakt, że od szkoły powszechnej aż po maturę uczył się w polskiej szkole. Por. *Rozmowy „Poglądów”. Spór o książkę*. „Poglądy” 1969, nr 12. G. Szewczyk w rozmowie z autorem dodawała, że bez wątpienia uczący w rybnickim gimnazjum wpłynęli na kształt i rozwój zainteresowań (zwłaszcza słowiańskich) nastoletniego W. Szewczyka. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.

Z okresem gimnazjalnym łączą się także pierwsze informacje o działalności społecznej – w 1930 r. Szewczyk wszedł w skład Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Małej Dąbrówce, pełniąc w nim obowiązki członka komisji rewizyjnej. Wówczas także ujawniły się jego zainteresowania kulturą słowiańską, choć zetknął się z literaturą i kulturą czeską już jako nastolatek, dzięki pochodzącemu z Czech Janowi Adamkowi, mężowi siostry swego ojca. W wieku 15 lat Szewczyk opublikował w katowickim „Katoliku” cykl artykułów o idei słowiańskiej. W gimnazjum również, jako uczeń szóstej klasy, w listopadzie 1934 r. założył Koło Przyjaciół Kultury Słowiańskiej, zostając jego prezesem. Z tym także okresem wiążą się informacje o rozpoczęciu działalności literackiej (zadebiutował na przełomie lat 1931/1932 wierszem *Kochaj śląską ziemię*, który ukazał się w piśmie młodzieżowym „Młodzież Śląska”, wychodzącym w Knurowie) oraz publicystycznej i samorządowej. Wraz ze Zdzisławem Pyzikim przez pewien okres redagował wydawany w latach 1928–1936 miesięcznik rybnickich szkół średnich „Zew Młodzieży”, w którym ukazywały się też m.in. teksty późniejszego śląskiego historyka Alfonsa Mrowca, aktywnie działał w Sejmiku Szkolnym, reprezentującym uczniowską społeczność²⁶. Córka, G. Szewczyk, upatrywała przyczyn rozpoczęcia działalności regionalnej w odkryciu przez uczniów, często wywodzących się jak Szewczyk z rodzin robotniczych i chłopskich, atrakcyjności swojej małej ojczyzny, objawiającej się w wielokulturowości oraz odczuwalnej na co dzień dynamice procesów społecznych i cywilizacyjnych²⁷.

Edukację w zakresie szkoły średniej zakończył po sześciu latach nauki, w 1936 roku²⁸. Większość źródeł i publikacji traktujących o Szewczyku podaje, że na tym etapie zakończył się proces jego kształcenia. Sam Szewczyk utrzymywał (choć w świetle dostępnych danych jest to niemal nieprawdopodobne), że kolejnym krokiem edukacyjnym miały być studia filologii polskiej na UJ, jednak z powodów materialnych nie mógł ich ukończyć²⁹.

²⁶ „Morze” 1930, nr 4, s. 19 (materiał udostępniony dzięki uprzejmości A. Topola); G. Szewczyk: *Szkic do portretu...*, s. 17; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 21, 107, 154; Tenże: *Gorycz...*, s. 436; R. Hanko: *Słownik Demokratów Śląskich*. Katowice 1988, s. 270; H. Setnik: *Czasopisma redagowane przez młodzież szkół średnich na Śląsku w latach 1925–1939*. „Rocznik Katowicki” 1976, T. 4, s. 105; I. Libuda: *Co zapamiętał „Zew młodzieży”*. W: *Księga pamiątkowa...*, s. 159–169; *75 lat Gimnazjum...*, s. 27; W. Szewczyk: *Urodzinowy toast...*

²⁷ G. Szewczyk: *Szkic do portretu...*, s. 14.

²⁸ *Słownik współczesnych pisarzy polskich...*, s. 280. Z informacji podanych w księgach pamiątkowych rybnickiego gimnazjum wynika, że Szewczyk nie zdał (bądź w ogóle nie przystąpił) egzaminu maturalnego. Brak go bowiem w spisach maturzystów gimnazjum, nadto w jednym z tekstów możemy przeczytać: „[...] Wilhelm Szewczyk, twórca koła słowianofilów, niedoszły nasz maturzysta (z powodu matematyka... czy miłość), a dziś do naszych liczony skwapliwie wychowanków [...]”. Patrz: I. Libuda: *Co zapamiętał...*, s. 159; por. także: *75 lat Gimnazjum...*

²⁹ AS, TWS, Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu VIII kadencji (brak paginacji).

Bez względu jednak na to, jak przebiegała jego edukacja w ramach obowiązkowych zajęć szkolnych, nie ograniczała ona bynajmniej jego rozwoju. „Jest coś osobliwego – pisał na jego temat po latach bliski Szewczykowi Zdzisław Hierowski – w sytuacji, kiedy w zapadłej osadzie górniczej żyje sobie bardzo młody człowiek, bezrobotny inteligent, który uczy się ukraińskiego, serbołużyckiego i bułgarskiego, czyta po czesku³⁰, studiuje pisma słowiaoznawcze i utrzymuje z nimi kontakty, próbuje swych sił poetyckich na tłumaczeniach autorów słowiańskich. Był to jednak tylko fragment i początek wielkiej pracy nad sobą, która miała przynieść z czasem niezwykle rezultaty i zastąpić mu uniwersytety”³¹. Zresztą Szewczyk nie krył się z tym, że był samoukiem, znany był jako cierpliwy zbieracz rozmaitych śladów przeszłości, zwłaszcza odnoszących się do historii i kultury śląskiej³².

Okres dorastania Szewczyka wiązał się z powszechnym kryzysem ekonomicznym, który objął swoim zasięgiem także obszar Polski. Utrzymanie w gimnazjum syna robotnika stanowiło nie lada problem w związku z trudną sytuacją rodzin górników³³. Połowa lat trzydziestych nie przyniosła poprawy sytuacji materialnej rodziny Szewczyka. W realiach powszechnego bezrobocia był jednym z wielu niemających stałego zatrudnienia, podejmował się więc różnych prac dorywczych (pracując m.in. jako kontroler Urzędu Skarbowego, korepetytor czy akwizytor)³⁴. Do jego zajęć należała także m.in. pomoc żydowskiemu obwoźnemu handlarzowi z Sosnowca Samuelowi Lindenbergowi³⁵. Obecność Żydów konkurujących z polskimi drobnymi kupcami na Górnym Śląsku, zwłaszcza w okresie kryzysu lat trzydziestych, rodziła uprzedzenia o charakterze antysemitycznym³⁶. Prawdopodobnie osobisty kontakt z S. Lindenbergiem położył podwaliny pod kształtujące się wówczas poglądy polityczne młodego człowieka oraz wpłynął na prezentowaną przez Szewczyka pod koniec lat trzydziestych ocenę działalności Żydów w II RP³⁷. Wobec trudności związanych z rozpoczęciem pracy zawodowej Szewczyk starał się aktywnie działać społecznie, zakładając w Bełku w 1936 r. wchodzącą w skład

³⁰ Szewczyk wspominał, że „uczył się Czech”, czytując prace XIX-wiecznych poetów: Jana Kollara i Františka Ladislava Čelakovského. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 132.

³¹ Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969, s. 317.

³² W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 30. Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003 r.

³³ Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 316.

³⁴ *Dotrzymywać kroku...*

³⁵ W. Żukrowski: *Zamiast...* W swoich wspomnieniach Szewczyk pisze o znanych w tym czasie Żydach w sposób przychylny. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 50–51.

³⁶ Oczywiście podobne zagrożenia „nakładania się” na siebie poważnego kryzysu ekonomicznego i konfliktu etnicznego były obecne w skali całego kraju. Por. M.J. Chodakiewicz: *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – zagłada – komunizm*. Warszawa 2000, s. 70–90.

³⁷ M. Fic: *Narodowość – lewicowość. Ewolucja postaw działaczy społeczno-politycznych XX wieku na przykładzie Wilhelma Szewczyka*. W: *Polska lewica XX wieku. Historie – ludzie – idee*. Red. T. Śliżak, M. Śliwa. Kraków 2004, s. 226.

knurowskiego hufca ZHP drużynę harcerską im. Waleriana Łukasińskiego³⁸. Usiłował też włączyć się w krąg organizacji o charakterze politycznym.

Niewątpliwie znaczny wpływ na poglądy i zainteresowania młodego Szewczyka wywarli ludzie związani z ukazującym się od 1935 r. w Katowicach pismem „Kuźnica”, a zwłaszcza pomysłodawca, redaktor naczelny i wydawca pisma Paweł Musioł. Hasłem przewodnim czasopisma był regionalizm literacki, politycznie zaś związało się ono z obozem narodowo-radykalnym. Koncepcja pisma oddziaływała bez wątpienia na kształtujący się światopogląd młodego, dwudziestoletniego człowieka. Jego ambicje współtworzenia życia literackiego Śląska w tej dziedzinie znalazły swe ujście. Niejako przy okazji stał się także publicystą politycznym, dosyć dokładnie realizującym założenia twórców czasopisma. Paweł Musioł, absolwent UJ w Krakowie, zatrudniony po powrocie na Górnym Śląsku jako profesor Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Królewskiej Hucie, związany był od końca lat dwudziestych XX wieku z ONR „Falanga” Bolesława Piaseckiego. Piotr Świercz twierdzi, że jednym z najważniejszych celów, jakie stawiał sobie P. Musioł, było zniwelowanie odrębności pomiędzy Śląskiem Cieszyńskim i Górnym, aby doszło do powstania „jednolitego typu Ślązaka, ściśle powiązanego z Macierzą”. Cele te okazały się bliskie również Szewczykowi, podobnie jak roztaczane przez P. Musioła wizje Polski ludowej (widzenie narodu przede wszystkim w masach ludowych), hasła słowiańskości, imperializmu polskiego, antysemityzm oraz antyniemieckość i antykomunizm³⁹.

Rok 1937 był przełomowy dla 21-letniego Szewczyka – rozpoczął wówczas działalność polityczną, zarówno publikując na łamach „Kuźnicy”, jak i udzielając się w jednym z ugrupowań politycznych. Ponadto większość czasu

³⁸ W. Szewczyk: *Gorycz...*, s. 431 i 445; Tenże: *Wspomnienia...*, s. 11.

³⁹ Z pismem związali się przedstawiciele młodego pokolenia rodzimej i napływowej inteligencji działającej na Śląsku. Oprócz Szewczyka byli to m.in.: Alojzy Targ, Jan Baranowicz, Oswald Bułka, Ludwik Brożek, Zdzisław Hierowski, Aleksander Widera, Zdzisław Obrzud, Ludwik Łakomy, Emil Słomka i Edmund Osmańczyk. Por. P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Wrocław 1992, s. 79–80; A. Mielczarek-Bober: *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1926–1939*. W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996*. Opr. J. Gołębiowska, M. Kaganiec. Katowice 1997, s. 122; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 326; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 82–85; Tenże: *Gorycz...*, s. 445; P. Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 163–164; K. Drwał: *„Kuźnica” katowicka w latach 1935–1939: obrzeża radykalizmu*. W: *Regionalna prasa...*, s. 171. Pozytywna ocena pisma i P. Musioła patrz także: W. Szewczyk: *Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach*. Katowice 1986, s. 55–85; Tenże: *Kartki z życiorysu miasta*. W: *Bogucice, Załęże et nowa villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni*. Opr. J. Moskał, W. Janota. Katowice 1993, s. 84–85. Ponadto K. Koźniewski przytacza informację, że w 1947 r. redakcja „Odry” – pisma Szewczyka – złożyła pamięci P. Musioła „solenny hold”. Patrz: K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*. Warszawa 1977, s. 423.

spędzać zaczął w Katowicach (choć wciąż jeszcze, do wybuchu wojny, na stałe zamieszkiwał w Czerwionce), co zwiększyło jego szanse aktywnej działalności⁴⁰.

Trudno jednoznacznie zdefiniować poglądy, jakie prezentował wówczas Szewczyk. Jak już powiedziano, inteligentkie środowisko, z którym rozpoczął współpracę, wiązało się z silnym nurtem narodowo-radykalnym sanacji śląskiej. Pod wpływem P. Musioła, poza działalnością w „Kuznicy”, związał się także z jedną z „przybudówek” OZN – ZMP, utworzonym 22 czerwca 1937 r. na podstawie deklaracji ówczesnego szefa Obozu płk. Adama Koca (określanym ironicznie jako „Kocjugend”). Deklaracja OZN zakładała m.in. wskrzeszenie wielkich ambicji państwowych, jakimi odznaczyli się „przodkowie z epoki Jagiellonów”, ukazywała naród polski jako obrońców kultury europejskiej (chrześcijańskiej) oraz jej orędowników „na wschód”, podkreślała ważną rolę (także wychowawczą) armii polskiej. W programie przewidywano również opiekę nad Kościołem katolickim, odrzucano komunizm i walkę klas, postulowano także utworzenie systemu korporacyjnego (kontrolę państwa nad stosunkami między pracownikiem a pracodawcą)⁴¹. Szewczyk deklarację oceniał pozytywnie, podobne było zresztą oficjalne stanowisko „Kuznicy”⁴².

Młodemu Szewczykowi przyszło rozpocząć działalność polityczną w okresie bardzo ciekawym, zwłaszcza dla Polaków o prawicowej orientacji politycznej. Wtedy bowiem kierownictwo OZN, z A. Kocem na czele, dążyło do rozprawy z przeciwnikami politycznymi zarówno w łonie sanacji, jak i w ugrupowaniach opozycyjnych. Widząc naturalnego sojusznika w Edwardzie Rydzu-Śmigłym, A. Koc zapowiadał, że przystąpi do czynu przy pomocy radykalnych grup młodzieżowych. Ideologicznie zbliżył się bowiem wyraźnie do programu ONR „Falangi” B. Piaseckiego, głoszącego konieczność hierarchicznej organizacji narodu. Z tego powodu ZMP powstać miał w ramach tzw. planu penetracyjnego, opracowanego przez B. Piaseckiego, kierującego „Falangą”. Plan ów zakładał przejęcie przez falangistów kontroli nad centrowymi i prawicowymi organizacjami młodzieżowymi działającymi w Polsce. Ponieważ głównym współpracownikiem B. Piaseckiego na obszarze Górnego Śląska okazał się P. Musioł, śląski aktyw „Młodego OZN” (tak

⁴⁰ W grudniu 1937 r., jeszcze w Czerwionce, napisał też swój pierwszy poemat: *Hanys*, który ukazał się nakładem Biblioteki „Kuznicy” na rok przed wybuchem wojny. Patrz: F. Fornalczyk: *Z rodu poetów*. Łódź 1969, s. 361.

⁴¹ M.W. Wanatowicz: *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*. Katowice 1986, s. 65; APK, zbiór szczątków zespołów oddziału I Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach [dalej jako: Szcz. I], sygn. 53, k. 1–5, Biuletyn nr 2 Okręgu Śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego z 23 listopada 1937 r. – materiały referatowe. Deklaracja ideowo-polityczna jako program Obozu Zjednoczenia Narodowego.

⁴² W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 83; „Kuznica” 1937, nr 3.

bowiem także nazywano ZMP) wywodził się z grona „musiołowców”. Według Z. Hierowskiego P. Musioł kierował do owego aktywu swoich najmłodszych współpracowników, planując przejąć kontrolę nad tą organizacją. Kierownikiem okręgu śląskiego został Alojzy Targ, Szewczykowi przypadło zaś w udziale kierowanie jednym z terenowych oddziałów ZMP (z powiatów rybnickiego i pszczyńskiego). Sam wspominał później, iż „zaistniała wtedy dziwna konfiguracja, kiedy kilku ludzi z kierownictwa sanacyjnego OMP weszło w skład »sztabu« ideowego »Kuźnicy«, popierając w tego rodzaju wspólnocie Związek Młodej Polski, który – jak wiadomo – kierowany był z kolei przez wysłanników Falangi, a więc przez najbardziej radykalne i szowinistyczne skrzydło ONR”.

Przytoczony cytat wymaga krótkiego wyjaśnienia – „musiołowcy” przez długi okres nie mieli własnej struktury organizacyjnej, więc zdobywali wpływy w różnych, już istniejących ugrupowaniach. W ten sposób uzyskali wpływy w OMP, po czym, wspólnie, stworzyli trzon ZMP⁴³. Wraz z resztą grupy, która stanęła na czele ZMP w województwie śląskim, Szewczyk przeszedł w dniach 20–25 lipca 1937 r. w Łęgonicach nad Pilicą specjalne szkolenie („kurs ideowy”). Podczas szkolenia uczestnicy mieli m.in. możliwość bezpośredniego spotkania z A. Kocem, wizytującym kursantów. Działalność ZMP zainaugurował 23 września 1937 r. w Katowicach wiec o antyniemieckim i antyżydowskim charakterze. Udział Szewczyka w antyniemieckich demonstracjach wspominał m.in. Alojzy Melich: „Pamiętam manifestację młodzieżową w Katowicach dokładnie w Wielki Czwartek 1938 r., kiedy to tysiące młodych ludzi wyrażało swe przywiązanie do polskiego Śląska przed siedzibą »Kattowitzer Zeitung« (»katowicerki«) przy ul. 3 Maja czy przed konsulem niemieckim przy ul. Sokolskiej, a niektórzy z nich zostali pobici przez bojówki niemieckie. Pamiętam przejętą twarz Wilusia przed konsulem, gdy szarżowała policja [...]”⁴⁴.

Narodowi demokraci uważali zarówno Niemców, jak i Żydów za śmiertelnych wrogów, z którymi Polacy muszą walczyć o przetrwanie. Maria W. Wanatowicz słusznie odnotowuje, że postawy antyniemieckie manifestowały na Górnym Śląsku ugrupowania ND oraz sanacyjne. Sanacja przejęła bowiem od endecji program narodowy „w całej rozciągłości”, a jej

⁴³ A. Dudek: *Ślady PeeReLu – ludzie, wydarzenia, mechanizmy*. Kraków 2001, s. 24; Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 173; E. Długajczyk: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 334–335; T. Fałęcki: *Powstańcy śląscy 1921–1939*. Warszawa 1990, s. 263; W. Szewczyk: *Gorycz...*, s. 451; Tenże: *Wspomnienia...*, s. 90.

⁴⁴ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 90; *Kurs dla kierowników ZMP. „Polska Zachodnia”* 1937, 29 sierpnia; P. Greiner: *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Katowice 1993, s. 111; A. Melich: *Poznałem Go przeszło pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 255.

obóz był wprost przewrażliwiony na punkcie opcji narodowej. Trudno jasno określić, z którym z nurtów Szewczyk związał się bliżej (tym bardziej że – jak twierdzi Tomasz Fałęcki – koncepcję regionalizmu kulturalnego przejął P. Musioł od śląskiego wojewody Michała Grażyńskiego). Cały ruch „musiołowców” klasyfikuje się dziś jako prawe, coraz bardziej (od 1936 r.) opozycyjne skrzydło rządzącego obozu sanacyjnego⁴⁵. Nie sposób więc jasno określić, czy bliżej było Szewczykowi wtedy do sanacji czy do „narodowców”.

W początkowym okresie istnienia ZMP rozwijał się słabo. Celem jego działania miało być „zorganizowanie młodzieży polskiej oraz jednolite jej wychowanie w duchu narodowym i na zasadzie etyki chrześcijańskiej”, oparte jednak na pewnych ideach sanacyjnych (choć pojawiały się propozycje zmiany wśród rządzących reprezentantów sanacji)⁴⁶. Ze względu na własne „korzenie” większość działaczy ZMP nie uważała się jednak za organiczną część OZN, lecz starała się być niezależna ideowo i strukturalnie⁴⁷. Przyczyną usamodzielnienia się ZMP było m.in. przekonanie wielu członków ZMP, iż „polityka OZN nie szła po linii, jaką wytknął płk. Koc, a tym samym sprzeczna była z programem ZMP, przede wszystkim w kwestii żydowskiej”⁴⁸. W październiku 1938 r., na zlecenie Centrali Służby Śledczej, sporządzono dla Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego zestawienie nazw organizacji i stowarzyszeń, „które w jakikolwiek sposób związane są bądź z organizacjami krajowymi, bądź też przejawiają lub usiłują przejawiać swoją działalność na terenie Państwa”. Przedstawiono tam ZMP jako organizację polityczną podlegającą OZN⁴⁹.

⁴⁵ B. Halczak: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000, s. 161, 172–173; M.W. Wanatowicz: *Wojewoda śląski Michał Grażyński i jego obóz polityczny wobec ludności labilnej narodowo*. W: *Michał Grażyński. Wojewoda na pograniczu*. Red. K. Nowak. Cieszyn 2000, s. 79; A. Kottowski: *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*. Toruń 2002, s. 131–135; T. Fałęcki: *Jak rządzić Śląskiem? Polskie spory i opinie okresu międzywojennego*. Kielce 1997, s. 9; P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 80. Zbieżność poglądów ND i sanacji widoczna jest także w programie OZN: „Sznujemy narodowo kulturalne interesy mniejszości niemieckiej, ale przeciwstawiamy się ich ofensywie kulturalnej i politycznej na Śląsku”. APK, Szcz. I, sygn. 53, k. 9, Biuletyn nr 2...

⁴⁶ P. Greiner: *Słownik...*, s. 111; por. J. Majchrowski: *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. Warszawa 1985, s. 169–170.

⁴⁷ M.W. Wanatowicz: *Aktywność społeczno-polityczna ludności*. W: *Województwo śląskie (1922–1939)*. Red. F. Serafin. Katowice 1996, s. 170.

⁴⁸ APK, Pol. Woj. Śl., sygn. 509, k. 124, Pismo miejskiego i powiatowego komendanta Policji Województwa Śląskiego do Dyrekcji Policji w Katowicach.

⁴⁹ Tamże, k. 122, 164. Zestawienie nazw organizacji i stowarzyszeń, które w jakikolwiek sposób związane są bądź z organizacjami krajowymi, bądź też przejawiają lub usiłują przejawiać swoją działalność na terenie Państwa.

Działalność ZMP doprowadziła w konsekwencji do usunięcia wielu członków i osłabienia w niej wpływów ONR-u, a ostatecznie do likwidacji tej organizacji w maju 1938 r.⁵⁰ Wydaje się oczywiste, że obejmując kierownictwo oddziału, Szewczyk musiał prezentować poglądy zbieżne z założeniami ideowymi ugrupowania⁵¹. Istotnym elementem programowym ZMP, mogącym również wpływać na atrakcyjność stronnictwa, było wyraźne nastawienie antyniemieckie i antysemickie. Związek angażował się m.in. w organizowanie prelekcji, manifestacji, zebrań informacyjnych i kursów kandydackich do ZMP, prowadzenie akcji bojkotujących sklepy żydowskie i utrudnianie kolportażu niemieckojęzycznej prasy⁵². W zachowanych źródłach znajdują się zresztą informacje mówiące o bezpośrednim udziale Szewczyka w akcjach pikietowania sklepów żydowskich w Katowicach⁵³.

Na nastawienie antyniemieckie na obszarze Górnego Śląska zwracał uwagę sam Szewczyk, opisując w 1970 r. okoliczności pojawienia się ugrupowań nacjonalistycznych na tym terenie: „Odpowiedź na niemiecki nacjonalizm nacjonalizmem polskim – oto postawa, którą niektórzy z nas przyjęli [...]. Wydawało się niektórym, aprobującym program nacjonalizmu na Śląsku, że jest to nie tylko jedyna skuteczna obrona przed nacjonalizmem niemieckim, ale równocześnie mieści się ona w tradycyjnym nurcie samoobrony polskiej na Górnym Śląsku”⁵⁴.

Przyczyną nawiązania przez Szewczyka kontaktów z P. Musiołem była początkowo „tęsknota za życiem” w innym, większym od rybnickiego ośrodku⁵⁵, a także najpewniej chęć publikacji swych utworów literackich. Równie ważnym powodem wydaje się zbieżność ideowa kształtującego się dopiero światopoglądu Szewczyka z programem pisma. Potwierdzeniem tego jest bowiem zapis P. Musiōła, który wspominając początki znajomości, informował o „entuzjastycznym liście do redakcji” autorstwa Szewczyka, którego

⁵⁰ P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 83.

⁵¹ O popieraniu przez Szewczyka OZN świadczy także np. opublikowany na łamach „Kuznicy” wiersz będący peanem na cześć ugrupowania pt. *Impromptu wiśniowe*, w którym można przeczytać: „[...] ale jedno jest pewne: że zwycięży Ozon [...]”. Patrz: „Kuznica” 1938, nr 17. W jego publikacjach pojawiały się jednak też zarzuty wobec polityki Obozu, np. w „Kuznicy” 1937, nr 13 można przeczytać, że błędem OZN było, iż w swej deklaracji ideowej, mówiąc o mniejszościach, wspominał jedynie Żydów, pomijając inne narodowości. [W. Szewczyk] s. z.: *Dwie polityki mniejszościowe*. „Kuznica” 1937, nr 13.

⁵² APK, Szcz. I, sygn. 55, k. 1–46, Korespondencja Kierownictwa Propagandy i Prasy katowickiego Oddziału ZMP z 1939 r. O pikietowaniu jako sposobie walki z żydowskim handlem patrz: M.J. Chodakiewicz: *Żydzi i Polacy...*, s. 72.

⁵³ IPNK, sygn. 02/144, k. 15. Kronika sprawy dot. Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954.

⁵⁴ W. Szewczyk: *Gorycz...*, s. 445. Por. M.W. Wanatowicz: *Inteligencja...*, s. 65. W „Kuznicy” 1937, nr 13 można zresztą przeczytać: „Kuznica jest wyrazicielką nowego nacjonalizmu polskiego [...]”.

⁵⁵ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 80.

skutkiem było „bezpośrednie poznanie się, ściśle zespolenie ideowe i współpraca”⁵⁶. Jak wspominał Szewczyk, osobiste spotkanie z P. Musiołem odbyło się w mieszkaniu tego ostatniego, w Katowicach w maju 1937 r. Pierwsza rozmowa, także we wspomnieniach Szewczyka, jawiła się jako „długa i przyjacielska”⁵⁷. Nawiązana współpraca początkowo polegała na przyjmowaniu przez P. Musioła propozycji literackich Szewczyka i publikowaniu ich na łamach „Kuźnicy”. W miarę jednak coraz częstszych spotkań pozycja Szewczyka zaczęła się zmieniać. Trudno dziś powiedzieć, co najbardziej zachęciło go do ściślejszej współpracy i publikowania także tekstów o charakterze społeczno-politycznym. Z. Hierowski wspominał, że „Musioł uczynił przysłego autora *Hanyśa* swoim uczniem, zaczął go wychowywać na »nacionalistę-kuźniczanina«”⁵⁸. Dla młodego człowieka atrakcyjne i ważne były zapewne hasła programowe, które prezentowali związani z gazetą ludzie (one bowiem, co zostało już powiedziane, zachęciły Szewczyka do pierwszego kontaktu z „Kuźnicą”). Nie bez wpływu pozostawała też możliwość zatrudnienia czy szansa nawiązania znajomości w środowisku literatów i dziennikarzy śląskich. Tę ostatnią Szewczyk zresztą bardzo szybko wykorzystał, albowiem już podczas czerwcowego I Zjazdu Literackiego „Kuźnicy”, na wniosek P. Musioła wybrany został kierownikiem grupy literackiej tego czasopisma⁵⁹.

Pierwsze artykuły autorstwa Szewczyka pojawiły się w periodyku w maju 1937 r.⁶⁰ W swoich publicystycznych wystąpieniach na łamach „Kuźnicy” Szewczyk podejmował problematykę bliską jego szkolnym zainteresowaniom (związaną ze Słowianami i Śląskiem), a także prezentował publicznie po raz pierwszy teksty zwłaszcza o antyniemieckim i antyżydowskim charakterze. Jeśli chodzi o kwestię widzenia Słowian, konsekwentnie, w całym okresie międzywojennym, głosił on „ideę słowianizmu”. Propagowała ona żywą współpracę Słowian w każdej dziedzinie, uznawała jednak ważną, wiodącą rolę Polski⁶¹. „Przychodzi czas – pisał w maju 1937 r. – kiedy małe państwa (i narody) przestaną istnieć. Nie może nam zatem być obojętny los tych milionów Słowian, którym w czasach najbliższego kataklizmu wojennego, grozi niebezpieczeństwo. Musimy te narody podciągnąć do takich wyżyn, aby mogły swobodnie razem z nami zaimponować światu swoją niezależnością kulturalną, polityczną i gospodarczą”⁶².

⁵⁶ P. Musioł: *Nowe środowiska w poezji*. „Kuźnica” 1938, nr 15.

⁵⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 83.

⁵⁸ Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 173.

⁵⁹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 107.

⁶⁰ Pierwszy artykuł Szewczyka, zatytułowany *Cześć Bułgarii*, pojawił się w 1937, nr 10.

⁶¹ Rozważaniom nad możliwościami przewodnictwa Polski wśród narodów słowiańskich poświęcony był np. artykuł pt. *Zaniedbane rewiry*, zamieszczony w „Kuźnicy” 1937, nr 21.

⁶² [W. Szewczyk] s z.: *Cześć Bułgarii...*

W swoich artykułach Szewczyk podkreślał, że proponowany program Polski Narodowej powinien opierać się na zamieszkujących ją mniejszościach słowiańskich⁶³. Problematyce słowiańskiej poświęcał także cykliczne publikacje, zatytułowane najczęściej *Kronika słowiańska*. Wizja stworzenia „ośrodka słowiańskiego” pod przewodnictwem Polski, którą prezentował Szewczyk, pokrywała się z programem B. Piaseckiego i jego Ruchu Młodych – i tam bowiem głoszone, iż misją dziejową Polski jest „stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich”⁶⁴. Podobieństwo koncepcji B. Piaseckiego z hasłami Szewczyka tym bardziej zasługuje na uwagę, że ideologia ND nie odwoływała się do pokrewieństwa etnicznego z innymi narodami słowiańskimi⁶⁵. Widoczna w tym wypadku zbieżność poglądów politycznych nie jest więc przypadkowa.

Problematyka regionalna, którą Szewczyk poruszał w piśmie, wiązała się z lansowaną przez środowisko „musiołowców” wizją Wielkiego Śląska – obszaru pojmowanego bardzo szeroko – obejmującego zarówno tereny Dolnego, jak i Górnego Śląska (od Opola po Katowice). Bardzo mocno zabiegał o polskość tego obszaru, także w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny. Jeszcze w listopadzie 1938 r. opublikował na łamach „Kuźnicy” swój artykuł, zatytułowany *Nasz daltonizm polityczny*, w którym zarzucał władzom polskim prowadzenie zbyt ugodowej polityki wobec III Rzeszy, co w konsekwencji powoduje germanizację niemieckiej części Górnego Śląska. W artykule, który wyrażał jednocześnie (powszechnie wówczas) nastawienie antyniemieckie, jak i ukazywał wizję imperialnej Polski, napisał m.in.: „Jesteśmy za wierni. I przez tą wierność tracimy Śląsk Opoliński, tracimy duchowo wielu słabszych narodowo Ślązaków z polskiej części Śląska. [...] A Niemcy [...] odpowiadają dalszymi aresztowaniami Polaków, zdecydowaną likwidacją polskich szkół, chrzestami niemieckimi. Już największa nawet dziura zatraciła swą polsko-słowiańską nazwę. Polactwo cofa się gwałtownie, zastraszająco, jak nigdy. Tego się nie da wyrazić. To trzeba w burzliwy sposób wykrzyknąć. [...] Cały nasz stosunek (oczywiście nie nasz jako grupy »Kuźnicy«) do Niemiec doprowadza do fatalnych, niesłychanych wyrzeczeń. Taki n.b. sympatyczny krakowski »Głos Narodu« na marginesie 800-lecia zgonu Bolesława Krzywoustego pisze: »Nie jesteśmy zachłannymi imperialistami. I nie marzymy o odzyskaniu Odry. Raczej bronimy ujścia Wisły«. A więc to się nazywa imperializm? Walki pod św. Anną

⁶³ Tenże: *Dwie polityki...*

⁶⁴ *Zasady programu narodowo-radikalnego. (Opracowane i ogłoszone przez Komitet Redakcyjny Ruchu Młodych pod przewodnictwem Bolesława Piaseckiego)*. Warszawa 1937, s. 15.

⁶⁵ Za: S. Fertacz: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*. Katowice 2000, s. 40.

w czasie III powstania śląskiego to był imperializm? Psie Pole – to imperializm? Na temat Wisły z Niemcami dyskutować nie będziemy. Wystarczy pięść i karabin. Natomiast pogadamy o Odrze, o Raciborzu, Opolu. Tak, tak, a nawet, gdy Bóg zezwoli, o Łużycach. To nie jest imperializm! Ale to jest nasza słowiańska racja stanu i nasze prawo. Najświętsze prawo prowadzenia rozmowy na te właśnie tematy”⁶⁶.

W podobnym tonie utrzymane były wystąpienia na łamach „Fantany”. W majowym numerze 1939 r. informował czytelników, że w imię „samostanowienia” to Polska powinna zwyciężyć w zbliżającej się wojnie i użyć Odrę, ponieważ obszar ten zamieszkuje „nasz lud, mówiący naszym językiem”⁶⁷. Teksty przedstawione były niejako w imieniu mieszkańców Śląska (pierwszy zaczynał się bowiem nawet od słów: „Jedna sprawa, nas Ślązaków, mocno boli”), Szewczyk wyraźnie próbował aspirować do roli „głosu” Ślązaków. Ton artykułów był bardzo ostry, nie liczył jednak Szewczyk zapewne, że za niespełna siedem lat ziści się część jego postulatów (polski Racibórz i Opole), ale nie wystarczą do „rozmowy” z Niemcami „pięść i karabin”. Nie przyszłoby mu zapewne także do głowy, iż w bliskiej przyszłości będzie w ręce trzymać karabin, tyle że armii niemieckiej.

Wilhelm Szewczyk poświęcał wizjom Śląska także utwory literackie. Literackie wyobrażenie zawarte w wierszu *Wielki Śląsk*, będącym pokłosiem przyłączenia do Polski Zaolzia, nie odbiegało zresztą od optyki politycznej pisarza, gdyż utwór zawierał wyraźne aluzje do aktualnych wówczas wydarzeń politycznych⁶⁸. Teksty literackie poświęcone problematyce śląskiej publikowane były na łamach czasopisma oraz prezentowane podczas wieczorów organizowanych przez „Kuźnicę”. Na przykład 5 marca 1938 r. na wieczorze literackim pisma, zorganizowanym w katowickiej sali Towarzystwa Czytelnicy Ludowych, swoje wiersze recytowali warszawscy „narodowo myślący” literaci Jerzy Pietrkiewicz i Alfred Łaszowski⁶⁹, Szewczyk przedstawił natomiast utwory Konstantego I. Gałczyńskiego (uważanego wówczas za najzdolniejszego spośród twórców z kręgu „Prosto z mostu”⁷⁰) oraz swój wiersz *Nowa pieśń o Śląsku*. Komentując te wydarzenia, wspominał, że cały wieczór stał pod znakiem ONR-u i podobał się redaktorowi naczelnemu „Kuźnicy”, młodzież zaś gimnazjalna otrzymała zakaz uczęszczania na wieczory i imprezy tego pisma⁷¹.

⁶⁶ [W. Szewczyk] Jacek Brzym: *Nasz daltonizm polityczny*. „Kuźnica” 1938, nr 22.

⁶⁷ *Przez pryzmat*. „Fantana” 1939, nr 5.

⁶⁸ Wiersz pt. *Wielki Śląsk*, zamieszczony w „Kuźnicy” 1938, nr 20.

⁶⁹ Wiersze J. Pietrkiewicza ukazywały się także na łamach „Kuźnicy”.

⁷⁰ A. Nasiłowska: *Mala historia literatury polskiej. Trzydziestolecie 1914–1944*. Warszawa 1997, s. 155.

⁷¹ Co należy rozumieć jako potwierdzenie politycznego charakteru imprezy. W. Szewczyk: *Dwa lata życia (fragmenty wspomnień)*. „Śląsk” 2001, nr 6, s. 48; „Kuźnica” 1938, nr 6.

Kilka lat później Szewczyk ocenił swoje działania: „[...] z ramienia RNR-u Musiołowego jeździłem czasem z deklamacjami na rozmaite polityczne zjazdy. Deklamowałem naprędce sklecone wiersze własne, do których się zresztą nie przyznawałem. Musiołowi się te wiersze podobały [...]. Ta strona mej twórczości, choć mogłem tu być częściowo i uczuciowo zaangażowany, nie może być traktowana poważnie i surowo. Narodowy ruch polityczny nie pochłonął mnie całkowicie, pochłonąłby mnie dopiero narodowy ruch kulturalny, a takiego jeszcze w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było”⁷². W innym miejscu swoich wspomnień dodawał jednak: „Uważałem od początku, że poezja ma swoje poważne zadania narodowe i w tym mnie nikt nie zachwieje”⁷³. Z cytowanych fragmentów wynika niezbicie, że Szewczyk sam dostrzegał własne zaangażowanie w działalność polityczną.

W swoich przedwojennych publikacjach prasowych kilka istotnych wystąpień poświęcił Szewczyk problematyce postrzegania Żydów. W lipcu 1937 r. pisał: „Względem żydów nasza polityka powinna być bezkompromisowa, prosta i jasna i żydzi muszą opuścić Polskę. Na to nie ma rady. Żydzi jako narodowość (jeżeli można o takiej mówić) z powodu swej odrębnej całkowicie psychiki nie nadają się do zgodnego, etycznego współżycia z nami”⁷⁴. Tego zresztą nie trzeba udowadniać. [...] Na żydach nam nie zależy”⁷⁵.

Szukając sposobów, którymi zamierzał skłonić Żydów do emigracji, odwoływał się przy tym do solidarności między Polakami i Ukraińcami, wskazując, że właśnie na terenach wschodniej RP „żydzi siedzą najliczniej i najmocniej”⁷⁶. O ile cytowane wystąpienie podpisane zostało jedynie dwoma pierwszymi literami nazwiska, o tyle kolejne, zatytułowane *Ghetto w literaturze* i poświęcone atakom na poetów i literatów żydowskiego (zdaniem autora) pochodzenia – Mariana Hemara, Juliana Tuwima, Antoniego Słonimskiego, Bolesława Leśmiana – Szewczyk sygnował już własnym imieniem i nazwiskiem⁷⁷.

⁷² Tenże: *Wspomnienia...*, s. 144.

⁷³ Tamże, s. 155.

⁷⁴ Poglądy Szewczyka w tej sprawie charakterystyczne były dla narodowych demokratów, którzy twierdzili, że przyjęty przez Żydów system wartości etycznych, oparty na Talmudzie, sprzeczny jest z nauką chrześcijańską i uniemożliwia wzajemny kontakt. Patrz: M. Śliwa: *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 154–155.

⁷⁵ [W. Szewczyk] s z.: *Dwie polityki...* Poglądy prezentowane przez Szewczyka były zbieżne z założeniami śląskiego Oddziału OZN. W cytowanych już *Materiałach referatowych...* zapisano m.in.: „Panowanie tej mniejszości w rzemiośle i handlu oraz jej bezpośredni związek z zysostwem całego świata jest dla interesu państwa szkodliwe. Z tego wynikają realne postulaty, mianowicie: [...] b) emigracja żydowska musi odbywać się planowo [...]. Specyficzne położenie Śląska na krańcu Rzeczypospolitej i jego znaczenie dla obronności państwa wymagają, by mniejszość ta znikła z naszego terenu”. APK, Szcz. I, sygn. 53, k. 9, Biuletyn nr 2...

⁷⁶ [W. Szewczyk] s z.: *Dwie polityki...*

⁷⁷ Ataki na pisarzy żydowskiego pochodzenia były także widocznym elementem działalności innych pism, zwłaszcza redakcji związanego z ONR tygodnika „Prosto z mostu”. Zarzucano im m.in. szerzenie niebezpiecznych dla polskości elementów rozkładowych, wprowadzanie

W przytoczonym artykule krytykował także wydawnictwa i personel techniczny, których posądzał o związki z Żydami⁷⁸. Teksty niechętne Żydom, nawołujące do szkodenia ich wydawnictwom, obecne były także w „Fantanie”⁷⁹. Można w tym miejscu podjąć próbę oceny, czy Szewczykowi zarzucić należy antysemityzm. W dzisiejszym rozumieniu tego terminu każdy człowiek, który wykazuje negatywną postawę wobec Żydów (nie wobec konkretnej jednostki, lecz wobec wszystkich członków narodu), jest antysemitą⁸⁰. W II Rzeczypospolitej, więc także na Górnym Śląsku, niechęć wobec Żydów była jednak zjawiskiem powszechnym, charakterystycznym dla większości ugrupowań (prócz radykalnych ugrupowań lewicowych). Tekstów w dzisiejszej ocenie antysemickich można doszukać się nawet w publikacjach PPS. W tej sytuacji należy więc za Bohdanem Halczakiem powtórzyć, że w realiach II RP określenie „antysemityzm” należy raczej interpretować jako postawę odznaczającą się skrajną wrogością wobec ludności żydowskiej. I jeśli tak zdefiniujemy owo pojęcie, to publikacje autorstwa Szewczyka upoważniają do stwierdzenia, że był antysemitą w „łagodnej wersji”, choć antyżydowska publicystyka prezentowana na łamach „Kuźnicy” oceniana bywa jako „ślepo nienawistna”⁸¹. Raz jeszcze należy podkreślić, iż „polski” antysemityzm (za którego „reprezentanta” uznać można Szewczyka) nie był oczywiście zjawiskiem pozytywnym, ale nie oznaczał działań skrajnych i radykalnych, prowadzących do eksterminacji (jak wyglądało to w wypadku III Rzeszy), stanowisko zaś pisarza interpretować można jako swego rodzaju powtarzanie haseł głoszonych przez środowisko ND (ONR).

W swojej działalności publicystycznej końca lat trzydziestych XX wieku Szewczyk w wielu punktach prezentował poglądy i postawy charakterystyczne dla ówczesnej myśli ND – tak było w odniesieniu do poruszanych już kwestii antyniemieckich i antyżydowskich. Całej grupie „młodych” zrzeszonych w „Kuźnicy” imponowały totalitarne systemy III Rzeszy i Włoch (w sprawach politycznych, ustrojowych, założeniach doktryn solidaryzmu społecznego i socjalizmu w kwestiach społecznych)⁸².

elementów obcych duchowi polskiego języka, kosmopolityzm i liberalizm obyczajowy. Patr: A. Nasiłowska: *Mala historia...*, s. 154.

⁷⁸ W. Szewczyk: *Ghetto w literaturze*. „Kuźnica” 1937, nr 16.

⁷⁹ Z. Gębołyś: *Współczesna książka w publicystyce Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 230.

⁸⁰ Według angielskiego słownika Webstera „antysemityzm” przejawia się na trzy sposoby: odczuwanie lub okazywanie uprzedzeń do Żydów, dyskryminacja lub prześladowanie Żydów, myśl lub działalność wynikająca z takiego uprzedzenia bądź wrogości. Por. M.J. Chodakiewicz: *Żydzi i Polacy...*, s. 10–11.

⁸¹ K. Karwat: *Jak hanys z gorolem. Rozważania o Górnym Śląsku*. Katowice 1999, s. 83–86; B. Halczak: *Publicystyka narodowo-demokratyczna...*, s. 97; T. Falęcki: *Jak rządzić Śląskiem...*, s. 15.

⁸² K. Drwał: „Kuźnica” katowicka..., s. 168.

Jak wspomina A. Melich, „Kuznica” opierała się na ideologii antyradzieckiej⁸³. Znajduje to potwierdzenie w tekstach drukowanych na jej łamach (także pióra Szewczyka), kontynuowanych później w „Fantanie”. W czerwcu 1938 r. Szewczyk stwierdzał z niezadowoleniem, że „Praga niestety ciągle jeszcze jest poważną forpoczta Sowieców”. Zastanawiał się jednocześnie, czy nienawiść Czechów do Niemców (wobec której wyrażał zrozumienie) musiała „iść w parze z czolobitnością dla bolszewików?”⁸⁴. Podobny, przeciwny ZSRR ton dostrzegamy także, gdy prezentował on np. polskie tłumaczenie wiersza *Kaukaz* Tarasa Szewczenki. W komentarzu do wiersza można m.in. przeczytać: „Ostrze zwrócone przeciw Rosji, jakie w poemacie tym zarysowuje się aż nadto wyraźnie, uaktualnia *Kaukaz* w najwyższym stopniu”⁸⁵.

Podejmując tę tematykę w „Fantanie”, nacisk kładł głównie na krytykę marksizmu i kosmopolityzmu⁸⁶ oraz ukazywał ZSRR jako państwo „rozkładające się”, niemogące przewodniczyć państwom słowiańskim⁸⁷. Należy przy tym pamiętać, że rolę przywódcy miała odgrywać Wielka Polska. W związku z taką wizją problemem II RP było także, prezentowane na łamach „Kuznicy”, „zagrożenie ukraińskie” na Kresach Wschodnich. Jak podaje Karolina Drwał, A. Targ poświęcił temu zagadnieniu kilka publikacji. Ich ton był tak zjadliwy, że wywołał replikę Szewczyka, który pisał m.in. o „absolutnym negowaniu życiowych potrzeb Ukraińców” przez chadecję i posyłaniu do pracy w tamte strony „ostatnich drani” i „kompletnych idiotów”. Dyskutował też z tezą A. Targa o niemożliwości pogodzenia dwóch narodów współżyjących w jednym państwie⁸⁸. Przy tej okazji po raz kolejny wskazywał na rolę Polski w procesie jednoczenia Słowian. Pisał: „[...] chcemy, ba – musimy chcieć ekspansję naszej np. kultury na mniejszości słowiańskie (a co za tym idzie, na narody słowiańskie) uczynić taką, aby one uznały w Polsce nie zaborcę (takie głosy mogą paść), ale państwo liczące się z resztą Słowian, i rozumiejące, że swe dziejowe posłannictwo, posłannictwo zresztą nie mistyczne, może spełnić tylko w porozumieniu z narodami najbliższymi pokrewieństwem rasowym, kulturalnym, a przede wszystkim psychicznym. A więc idzie

⁸³ A. Melich: *Poznałem Go...*, s. 253.

⁸⁴ [W. Szewczyk] s z.: *Kronika słowiańska*. „Kuznica” 1938, nr 12. Tekst ten jest także przykładem rozpoczętej w 1933 r. kampanii politycznej przeciwko Czechosłowacji.

⁸⁵ „Kuznica” 1937, nr 17.

⁸⁶ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 442.

⁸⁷ Patrz np.: „Fantana” 1938, nr 1; 1939, nr 1. W swoich felietonach z sympatią wypowiadał się także o dążeniach wolnościowych Ukrainy i Białorusi, co miało nastąpić po rozpadzie ZSRR. Patrz: T. B a n a s i o w a: *W kręgu „Fantany”. Młodzieńcza twórczość Wilhelma Szewczyka*. „Śląsk” 2001, nr 6, s. 46.

⁸⁸ K. Drwał: „Kuznica” katowicka..., s. 170. W odpowiedzi postulował wysyłanie na Kresy Wschodnie „ludzi, którzy wiedzą, co znaczy inicjatywa narodowa”. W. Szewczyk: *Rozważania niesentymentalne (na marginesie artykułu kolegi A. Targa „Ukraiński szowinizm”)*. „Kuznica” 1937, nr 18.

o stworzenie przez Polskę idei słowiańskiej, idei mogącej objąć całą teraźniejszość kulturalną, polityczną i gospodarczą Słowian. Taka bowiem idea doskonale unormuje również bieg polityki mniejszościowej”⁸⁹.

Pisarz postulował, by w różny sposób realizować politykę mniejszościową: inną wobec Ukraińców i Białorusinów⁹⁰, inną wobec mniejszości żydowskiej („żydzi muszą opuścić Polskę”)⁹¹. Oczywistym następstwem tak prowadzonej polityki II RP (lidera narodów słowiańskich) byłoby, zdaniem Szewczyka, ułożenie „właściwych” relacji z południowymi sąsiadami – zwłaszcza Czechosłowacją. „Słowacja ciąży pod każdym względem – pisał w lipcu 1937 r. – ku Polsce. I – ze względu na swój stosunek do rządu czechosłowackiego – musi szukać sprzymierzeńców, którzy by mogli jej żądania zrozumieć i jej problemy wewnętrzne wyprowadzić na szersze forum. Sprzymierzeńca takiego widzi w Polsce. Podawaną nam przez Słowaków dłoń trzeba ująć w naszą. Polska powinna mieć ambicje odciskania swego piętna kulturalnego na obliczach narodów słowiańskich i tych, które leżą na drodze Bałtyk – Bałkany. W tym polska myśl narodowa powinna widzieć wielką rolę polityczną, jeszcze większy mit i ogromne wprost perspektywy dla idei narodowej”⁹².

Konsekwentnie promował organizacje propolskie, działające na terenie Czechosłowacji – przede wszystkim Nowé Československo⁹³. To ugrupowanie czeskiego ruchu młodzieżowego, którego przywódcą był filozof prof. dr Mareš, głosiło program, który, zdaniem Szewczyka, był „aktualny”: walkę z Żydami, masonerią, Kominternem, porozumienie z Niemcami, żądania autonomii dla Słowaków, sojusz polityczny z Polską i rozluźnienie współpracy z Zachodem⁹⁴. W sytuacji narastającej działalności propagandowej III Rzeszy, zmierzającej do odebrania Czechosłowacji części ich terytorium, pisał: „Już teraz [w lipcu 1938 r. – M.F.] możemy w każdym razie powiedzieć: że Cieszyńskie musi przyspaść nam; że utrzymanie Sudetów wydaje się nam geopolityczną niemożliwością; że Czechosłowacja musi zerwać z Sowietami, przesuując punkt generalnego oparcia pod piersi słowiańskiej Polski; że sprawa Słowaków jest zasadniczo wewnętrzną sprawą Czechosłowacji, z tym że rozwiązanie jej nie może szukać krętych dróg [...]”⁹⁵.

⁸⁹ [W. Szewczyk] s z.: *Dwie polityki...*

⁹⁰ Szewczyk we wspomnieniach zanotował: „[...] byłem wtedy w orbicie prometeistów warszawskich (Włodzimierz Bączkowski), przez trzy lata abonowałem »Biuletyn Polsko-Ukraiński«, pismo idące za ustępstwami na rzecz Ukraińców, czytywałem Szewczenkę w oryginale”. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 107.

⁹¹ [W. Szewczyk] s z.: *Dwie polityki...*

⁹² Tenże: *Okruchy polsko-słowackie*. „Kuźnica” 1937, nr 14.

⁹³ Tenże: *Kronika słowiańska*. „Kuźnica” 1938, nr 13; [W. Szewczyk] Jacek Brzym: *Postrzępiona vlajka*. „Kuźnica” 1939, nr 1.

⁹⁴ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 133.

⁹⁵ [W. Szewczyk] s z.: *Kronika słowiańska...*

Warto przy okazji wspomnieć, że Szewczyk został jednym z „ochotników” tworzonych we wrześniu 1938 r. przez „Falangę” i RNR sił, by walczyć o włączenie Zaolzia do Polski⁹⁶. Wyraźnie widoczna jest więc jeśli nie aprobata, to przynajmniej zgoda na zmianę sytuacji politycznej (a co za tym idzie – terytorialnej) południowego sąsiada. Poglądy Szewczyka w tej kwestii nie są jednak odosobnione, podobny ton wypowiedzi prezentowało wiele artykułów i not w piśmie. Zdzisław Hierowski oceniał, że przyczyną takiego stanu rzeczy było narastanie tendencji totalitarnych w polityce wewnętrznej państwa, nawiązywanie przez grupę rządzącą porozumienia z siłami skrajnie nacjonalistycznymi, a wreszcie wzrastanie nastrojów wojennych, które znajdowały oparcie w zaślepieniu i bezkrytycznej ocenie sytuacji w Europie oraz w podsycanej przez oficjalną propagandę, jak i przez ugrupowania nacjonalistyczne, megalomanii narodowej⁹⁷. I choć stanowisko Szewczyka wobec Czechosłowacji było zróżnicowane (z jednej strony deklarował chęć podjęcia współpracy, z drugiej zaś kierował krytyczne uwagi pod adresem Śląska Cieszyńskiego i ziem zamieszkiwanych przez mniejszość niemiecką), to jednak zrozumiałe. Można bowiem syntetycznie stwierdzić, iż w sprawach dotyczących regionu Szewczyk od początku swej aktywności społeczno-politycznej (niezależnie od tego, z kim polemizował) bronił praw Polski do tych terenów, a przez pryzmat polityki europejskiej postrzegał Czechosłowację jako naturalnego słowiańskiego sojusznika.

W związku z ambicją twórców „Kuźnicy”, by pismo odgrywało ważną rolę literacką w regionie, w czerwcu 1937 r. utworzono grupę literacką. W dniu 7 listopada tegoż roku członkowie grupy zorganizowali zjazd Zespołu Literackiego „Kuźnicy”, na którym mocno zaangażowany w ten projekt Szewczyk zaprezentował zebranym referat organizacyjny. W efekcie dyskusji na spotkaniu ustalono następujące cele zespołu (w skład którego wszedł Szewczyk): tworzenie jednolitej, wolnej od obcych pierwiastków kultury narodowej, opartej na „nowym nacjonalizmie polskim”, zbliżenie do narodów słowiańskich, stworzenie organizacji wszystkich „narodowo myślących” literatów, wykreowanie trwałych wartości kulturalnych w regionach⁹⁸. Cele grupy ściśle więc wiązały się z opcją polityczną czasopisma, można też stwierdzić, że były realizowane podczas publicystycznej i literackiej działalności Szewczyka w okresie poprzedzającym wybuch II wojny.

W rezultacie zaangażowania publicystycznego i politycznego Szewczyk od października 1937 do lutego 1938 r. pełnił funkcję redaktora odpowiedzial-

⁹⁶ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 135.

⁹⁷ Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 176.

⁹⁸ Tamże, s. 175.

nego dwutygodnika „Kuznica”⁹⁹. Należy pamiętać o tym, że stanowisko to wiązało się ze stałym zagrożeniem, łączyło się bowiem z odpowiedzialnością przed władzami za treść artykułów. Aby uchronić rzeczywistych redaktorów przed konsekwencjami, na stanowiska podstawiano często ludzi młodych, których ewentualne zatrzymanie nie wstrzymywało toku pracy w redakcji¹⁰⁰. Tak też można oceniać nominację Szewczyka, choć nie można zapominać, że w tym okresie odgrywał już w środowisku „musiołowców” dość ważną rolę – występował także publicznie¹⁰¹. O tym, że funkcja redaktora odpowiedzialnego była bardzo „nietrwała”, świadczy fakt, że w okresie istnienia gazety (od marca 1935 do września 1939 r.) najdłuższy staż redaktora odpowiedzialnego wynosił dwanaście miesięcy¹⁰². Usunięcie Szewczyka ze stanowiska wiązało się z dopuszczeniem do druku artykułu pt. *Problem urzędniczy*, autorstwa A. Targa. Artykuł bronił urzędników państwowych niższego szczebla, przedstawiał czytelnikom proporcje zarobków wśród przedstawicieli władzy poszczególnych szczebli, a jednocześnie zarzucał „klince u żłobu” nieliczenie się z resztą społeczeństwa¹⁰³. Konsekwencją publikacji tekstu była konfiskata całego numeru gazety, proces wytoczony przeciwko Szewczykowi, grzywna i w efekcie zmiana redaktora odpowiedzialnego, którym został Izidor Plaszczyk. Na tym jednak nie zakończyła się walka Szewczyka przeciwko elicie politycznej sprawującej władzę w kraju. W tym samym bowiem numerze (który wyszedł na rynek pod redakcją I. Plaszczyka), używając pseudonimu W. Ostatni, opublikował swój wiersz pt. *Chora Rzeczpospolita*, w którym personifikował II RP, przedstawiając ją jako osobę chorą, znajdującą się na warszawskim Zamku i leczoną przez wielu lekarzy (m.in. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, Wojciecha Świątosławskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, A. Koca i Stanisława Kościakowskiego). Wiersz kończył się puentą: „A gdy tak radzili te wszystkie znachory – ktoś wrzasnął pod oknem, że trzeba przewietrzyć pokój, bo cały system jest chory”¹⁰⁴. Skutek publikacji mógł być tylko jeden – po raz kolejny władze zajęły cały nakład „Kuznicy” („za satyrę W. Ostatniego”)¹⁰⁵. Poczynania obozu rządzą-

⁹⁹ K. Drwał: „Kuznica” katowicka..., s. 166. We wspomnieniach Szewczyka znajduje się informacja, że pełniona przez niego funkcja była nietatowa i że łączył ją ze stanowiskiem redaktora technicznego. W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 61.

¹⁰⁰ R. Kaczmarek: *Józef Biniszkiwicz (1875–1940). Biografia polityczna*. Katowice 1994, s. 11.

¹⁰¹ R. Hanke: *Słownik Demokratów...*, s. 271; „Kuznica” 1937, nr 22.

¹⁰² Por. K. Drwał: „Kuznica” katowicka..., s. 166.

¹⁰³ A. Targ: *Problem urzędniczy*. „Kuznica” 1938, nr 3. We wspomnieniach Szewczyk ocenił, że artykuł stanowił ostrą krytykę polityki personalnej J. i W. Jędrzejewiczów. Por.: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 124.

¹⁰⁴ [W. Szewczyk] W. Ostatni: *Chora Rzeczpospolita*. „Kuznica” 1938, nr 5.

¹⁰⁵ „Kuznica” 1938, nr 6. Szewczyk wspominał, iż kolejne konfiskaty były dla twórców gazety coraz dotkliwsze. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 124.

cego krytykował zresztą, posługując się zarówno poezją, jak i publicystyką („Nie jesteśmy zasadniczo przeciwnikami polityki płk. Becka. [...] Uważamy jednak, że jest ona dorywcza, stanowczo za dorywcza, odmierzona miarą zwykłego metra. Nie widać w niej horyzontów, których mocne przeszła sięgałyby daleko w przyszłość”¹⁰⁶). Analizując ukazaną tu działalność Szewczyka, dostrzega się wyraźnie oddziaływanie na niego haseł programowych ZMP.

Ważny dla kontaktów Szewczyka z P. Musiołem okazał się kwiecień 1938 r. Wówczas to pod presją sanacyjnych władz województwa (przede wszystkim wojewody M. Grażyńskiego) w ZMP doszło do rozłamu. W jego wyniku część działaczy przeszła w szeregi nowej partii, którą utworzył P. Musioł: RNR (rzeczywistej śląskiej filii „Falangi”), część zaś (między nimi Szewczyk) zdystansowała się od P. Musioła, zakładając własne literackie pismo „Fantana”¹⁰⁷. Można przypuszczać, że Szewczyk w tym czasie nie żywił sympatii do wojewody. Wspominał bowiem, że podczas pobytu na Górnym Śląsku konserwatywnego polityka i publicysty, redaktora wileńskiego „Słowa” Stanisława Cata-Mackiewicza pomagał mu w zdobywaniu materiałów procesowych, mających udowodnić M. Grażyńskiemu prowadzenie na terenie województwa działań zmierzających do uczynienia zeń „objektu kultu”. M. Grażyński był bowiem jednym z głównych obiektów ataków S. Mackiewicza (ten zarzucał mu zadrążnianie stosunków z Niemcami), mało prawdopodobne wydaje się jednak, by Szewczyk akurat niechętnie postrzegał antyniemiecki program M. Grażyńskiego. Oskarżenia podobne do podniesionych przez S. Mackiewicza postawił mu jednak znacznie później, w 1986 r., stwierdzając, że świadomie antagonizował społeczność polską na Górnym Śląsku, zarzucił mu ponadto autokratyczny stosunek do Sejmu Śląskiego, co doprowadziło do ograniczenia jego samodzielności¹⁰⁸. Opublikowanie tekstów Szewczyka na łamach wileńskiego „Słowa”, które redagował S. Mackiewicz¹⁰⁹, było wymiernym efektem ich wzajemnych kontaktów.

Kolejnym pismem, na którego łamach prezentował swoje poglądy Szewczyk, była „Fantana” – miesięcznik literacko-artystyczny „o wyraźnym obliczu ideowym”, ukazujący się od listopada 1938 do sierpnia 1939 r. Podobnie jak w wypadku „Kuźnicy”, na profil ideowy czasopisma wpływ miały nacjionali-

¹⁰⁶ Np. w przytaczanym już we fragmencie artykule pt. *Nasz daltonizm polityczny*, zamieszczonym w „Kuźnicy” 1938, nr 22.

¹⁰⁷ P. Świercz: *Narodowa...*, s. 168–169.

¹⁰⁸ Stanowisko Szewczyka, zaprezentowane w połowie lat osiemdziesiątych XX w., może świadczyć o ewolucji poglądów i znacznie mniej pozytywnej ocenie totalitaryzmów I połowy wieku.

¹⁰⁹ W. Szewczyk: *Gorycz...*, s. 449; Tenże: *Wspomnienia...*, s. 123; Tenże: *Każdy ma swój życiorys*. Katowice 1996, s. 147; J. Jaruzelski: *Stanisław Cat-Mackiewicz. 1896–1966*. Wilno–Londyn–Warszawa. Warszawa 1987, s. 123; R. Hanke: *Słownik Demokratów...*, s. 271.

styczne hasła polityczne, miesięcznik miał spełniać w regionie ważne funkcje polityczne, społeczne i kulturotwórcze¹¹⁰. Szewczyk sam po latach oceniał, że „Fantana” uchodziła za pismo bliskie ideologii nacjonalistycznej. Tłumaczył to faktem, że „to się działo na pograniczu, od powstania III Rzeszy coraz bardziej niespokojnym i przez irredentę niemiecką niepokojonym. [...] Nacjonalizm ówczesnej młodzieży śląskiej był swego rodzaju antidotum na nacjonalizm niemiecki. W codziennych niemal starciach z wrogą propagandą każdy patriotyzm trochę się wynaturza, staje się koniecznością obywatelską”¹¹¹.

We władzach Związku Literatów i Artystów (tworzącej pismo grupy funkcjonującej w potocznej świadomości także jako Zespół lub Klub Literacki¹¹²) „Fantana” znaleźli się: Jan K. Zaremba (prezes), Alfons Piotrowski (wiceprezes), W. Szewczyk (sekretarz), Amalia J. Hanzłówna (skarbnik) oraz członkowie zarządu: Jan Baranowicz, T. Dobrowolski i Władysław Pawłowski. Do komisji rewizyjnej wybrano Jana Wyplera, Zdzisława Obrzuda i Ludwika Brożka¹¹³. Szewczyk wspominał, że A. Piotrowski, J.K. Zaremba i on sam mieli w „Fannie” reprezentować interesy partii. Już podczas wstępnych ustaleń, poprzedzających ukazanie się pisma, zdecydowano, że z „Kuźnicą” łączyć je będzie strona ideowa, nie zakładano natomiast łączności organizacyjnej¹¹⁴. Wyraźnie widać więc, że nie można mówić o zerwaniu kontaktów z P. Musiołem lub zaprzestaniu działalności o charakterze politycznym¹¹⁵. Trzeba natomiast odnotować słabnący kontakt Szewczyka z „Kuźnicą”, spowodowany bardzo wyraźnym charakterem politycznym tegoż pisma i marginalizowaniem roli literatury. We wspomnieniach Szewczyka można znaleźć informację, że czasem umieszczał w piśmie P. Musioła własne wiersze, wstydząc się jednak równocześnie, że musiały ukazywać się „obok szczekania, choćby nawet słusznego, na folksfront”¹¹⁶. Należy jednak skonstatować,

¹¹⁰ „Fantana” 1938, nr 2; T. Banasiowa: *W kręgu „Fantany”...*, s. 46; *Katowice 1865–1945. Zarys rozwoju miasta*. Red. J. Szaflarski. Katowice 1978, s. 296. Z. Hierowski odnotował jednak, że – jego zdaniem – „Fantana” była jednym z periodyków literackich o nie dość wykrystalizowanym obliczu i kierunku. Patrz: Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 179.

¹¹¹ *Dotrzymywać kroku...*

¹¹² M. Fazan: *Życie kulturalne i artystyczne. W: Województwo śląskie (1922–1939)...*, s. 513.

¹¹³ Ponadto wśród założycieli znaleźli się także A. Jesionowski, L. Łakomy, J. Zabierzowska i A. Widera. Patrz: K. Awdziejewicz-Rott: *I Zjazd Literacki „Fantany”. Szkic z dziejów życia literackiego w przedwojennych Katowicach*. „Kronika Katowic” 1996, T. 6, s. 133; „Kuźnica” 1938, nr 13.

¹¹⁴ W. Szewczyk: *Dwa lata życia...*, s. 48.

¹¹⁵ Ciągłość współpracy z P. Musiołem i „Kuźnicą” literatów „Fantany” potwierdził również w przeprowadzonej 26 listopada 2001 r. rozmowie z autorem Aleksander Widera (nagranie w posiadaniu autora).

¹¹⁶ W. Szewczyk: *Dwa lata życia...*, s. 49. Mianem „folksfront” określano płaszczyznę współdziałania różnych organizacji przeciwko faszyzacji.

że stwierdzenie to nie w pełni oddaje rzeczywistą sytuację, ponieważ jeszcze w 1939 r. na łamach periodyku ukazywały się publicystyczne (polityczne) artykuły Szewczyka.

Na łamach „Fantany” Szewczyk nie zrezygnował z prezentowania problematyki, którą zajmował się w „Kuźnicy”. Ze względu na mniejszy udział pozostałych literatów w tworzeniu poszczególnych numerów gazeta żyła jego duchem, jego pomysłami i ideami¹¹⁷. W redagowanej przezeń „Fantanie”, podobnie jak dotychczas w „Kuźnicy”, często obecne były sprawy słowiańszczyzny, o których docenienie mocno zabiegał¹¹⁸. Jeszcze większy niż uprzednio kładł nacisk na współpracę polsko-czeską i polsko-słowacką, dostrzegając w niej przeciwstawienie się „pochodowi niemczyzny”¹¹⁹. Wciąż także, konsekwentnie, wskazywał na rolę II RP wśród Słowian. „Chwila dla Słowiańszczyzny jest ciężka i właściwe interesy słowiańskie reprezentuje obecnie, a właściwie reprezentować powinno, jedyne mocarstwo słowiańskie – Polska” – pisał w maju 1939 roku. W tym samym numerze możemy także przeczytać: „Naród Polski ma promieniować cywilizacyjnie, ma głosić prawdę i zespałać inne narody słowiańskie nie dla siebie, jako Narodu panów, ale wspólnego marszu ku celom, których i on jest sługą”¹²⁰.

Publicyści „Fantany” (wśród nich Szewczyk) podkreślali wyraźnie odrębność miejscowej ludności, wskazując, że „Śląsk jest narodowo jednolity”¹²¹. Świadczy o tym m.in. zorganizowany przez nich w czerwcu 1939 r. zjazd literatów, na którym kreowano stereotyp Polaka ziem zachodnich, a zarazem Górnoszlązaka, różniący się mocno od obrazu Polaka z innych dzielnic¹²². Głosili oni także koncepcję „Wielkiego Śląska”: „Naszym hasłem: Wielki Śląsk w granicach wielkiego imperium narodu polskiego! Opieramy się na zasadzie bardzo prostej i bardzo naturalnej [...]”¹²³. Z tymi hasłami wiązały się także żądania nabytków terytorialnych dla państwa polskiego: „[...] polska idea imperialna, której hołdujemy, opierać się musi na ekspansywnych tendencjach odśrodkowych, które muszą przeczyć nie tylko na wschód, północ i południe, ale i na zachód. Chodzi o to, że na zachodzie są nasze włości, które od czasów

¹¹⁷ T e n ż e: *Wspomnienia...*, s. 139; T e n ż e: *Dwa lata życia...*, s. 49. Z. Hierowski tłumaczył tę sytuację faktem, że J.K. Zaremba podjął pracę w gimnazjum w Boguminie (na Zaolziu), sam zaś Hierowski większość czasu poświęcał pracy radiowej. Patrz: Z. H i e r o w s k i: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 178–179.

¹¹⁸ Przez cały okres istnienia pisma redagował w nim stałą rubrykę felietonów pt. *Sprawy słowiańskie*.

¹¹⁹ „Fantana” 1938, nr 1.

¹²⁰ W. Szewczyk: *Sprawy słowiańskie*. „Fantana” 1939, nr 5.

¹²¹ T e n ż e: *Poezji na Śląsku*. „Fantana” 1938, nr 2.

¹²² Za: M.W. Wanatowicz: *Między regionalizmem a separatyzmem śląskim*. W: *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*. Red. M.W. Wanatowicz. Katowice 1995, s. 19.

¹²³ Przez pryzmat...

Chrobrego tętnią naszą kulturą, jest Śląsk Opolski, są Łużyce. Polska idea imperialistyczna musi zwrócić uwagę na te ziemie”¹²⁴. Ponadto Szewczyk i jego współpracownicy uważali, że jedynie Ślązacy z pochodzenia znają właściwie i rozumieją problematykę regionu i mogą prawidłowo ją odtwarzać i oceniać¹²⁵.

„Fantana”, podobnie jak wiele ówczesnie wydawanych regionalnych pism, miała spore trudności finansowe, nie pozwalające jej na szersze zaistnienie w świadomości społecznej. W ramach działalności „literacko-patriotycznej” w okresie wiosny i lata 1939 r. Szewczyk wraz z kręgiem „fantanistów” prezentowali więc swoje utwory podczas wyjazdowych wieczorów literackich (organizowanych przez lokalne oddziały ONR)¹²⁶. Tę działalność traktowano jako promocję śląskiej literatury i tematyki, przy okazji niejako także jako promocję własnego pisma. Oceniając publicystykę polityczną „Fantany”, zarzucano jej nacjonalistyczną postawę oraz niesprecyzowany program społeczny, łączący mętny radykalizm ze źle skrywaną chęcią wewnętrznej przemiany Polski wedle miary narodowo-radykalnej. Za zalety pisma uznawano natomiast rozpoczęcie starań, by regionalną, śląską tematykę ukazać szerszym, ogólnopolskim kręgom, przeciwstawianie się regionalizmowi pojmanemu jedynie jako kultywowanie gwary i tradycji oraz usiłowanie powiązania śląskiego życia literackiego z ogólnopolskim¹²⁷.

W ciągu całego okresu przedwojennej aktywności publicystycznej Szewczyk był także czynnym obserwatorem i komentatorem wydarzeń politycznych poza granicami kraju, dotyczących zwłaszcza bliskich mu państw i narodów słowiańskich. W kwietniu 1938 r. poruszył temat trudnej, jego zdaniem, sytuacji polityczno-kulturalnej Łużyczan, zamieszkujących III Rzeszę, deklarując im równocześnie pomoc¹²⁸. Po wkroczeniu do Austrii w marcu 1938 r. wojsk niemieckich, wobec braku przeciwdziałania ze strony mocarstw zachodnich i proklamacji anszlusu – w czerwcu tegoż roku donosił czytelnikom

¹²⁴ W. Szewczyk: *Sprawy słowiańskie*. „Fantana” 1938, nr 2, s. 17. O zainteresowaniach związanych z terenem Łużyc pisał zresztą Szewczyk w swoich wspomnieniach. Tłumaczył wówczas, że ich geneza brała się z „wiary w ideę słowiańską z jednej strony – a z drugiej z imperialnej mitologii Bolesława Chrobrego, którą wyznawało prawie całe polskie młode pokolenie narodowe”. Patrz: Tenże: *Wspomnienia...*, s. 125.

¹²⁵ Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 185.

¹²⁶ W. Szewczyk: *Dwa lata życia...*, s. 49.

¹²⁷ Por. W. Nawrocki: *Środowisko literackie*. W: *Katowice. Ich dzieje i kultura na tle regionu*. Red. W. Mrozek. Warszawa 1976, s. 202; F. Fornalczyk: *Z rodu...*, s. 361; A. Mielczarek-Bober: *Prasa polska w województwie śląskim...*, s. 122.

¹²⁸ W. Szewczyk: *Serbjo wostanu*. „Kuźnica” 1938, nr 7; [W. Szewczyk] s. z.: *Obecna sytuacja na Łużycach*. „Kuźnica” 1938, nr 7. Problematykę łużycką poruszył także w swoim pierwszym „poważnym” dziele literackim, wydanym w Bytomiu w 1937 r., *Liście do Łużyczan*. Por. M. Fazan: *Twórczość Wilhelma Szewczyka (1938–1992). Próba bibliografii*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 310.

o pogorszeniu się sytuacji zamieszkujących Austrię Słowenów¹²⁹. W tym samym okresie, oceniając sytuację Czechosłowacji (i nie kryjąc własnej niechęci do władz czeskich), domagał się oddania Polsce terenów Zaolzia i przewidywał, że Czechosłowacja musi ponieść „pewne straty terytorialne”¹³⁰. W podobnym tonie utrzymane były teksty w okresie bezpośrednio poprzedzającym konferencję monachijską („że Cieszyńskie musi przypaść nam; że utrzymanie Sudetów wydaje się nam geopolityczną niemożliwością”¹³¹) oraz, co oczywiste – po 2 października 1938 r. – po triumfalnym „maszerować”, wypowiedzianym przez E. Rydza-Śmigłego, i przejściu przez II RP terenów za Olzą. Losy państwa czechosłowackiego śledził zresztą dalej: na początku 1939 r. bronił przywódców czeskich – Edwarda Beneša i Tomasza Masaryka (choć twierdził, że E. Beneš „był mężem politycznym masonerii”)¹³². Po zajęciu tego państwa przez Niemców w marcu 1939 r. opisywał działania antyhitlerowskie podjęte przez Czechów i wyrażał radość, że naród „zmaterializowany, wyzuty z poczucia istotnego ideału narodowego” podjął próbę konspiracyjnej walki z okupantem. Podsumowywał: „Czeskie orzechy zaczynają być coraz twardsze. Niemcy będą je usiłovali rozgryźć, ale kto wie, czy im w ustach nie zamienią się w płomień”¹³³.

W ostatnim swoim artykule na łamach „Kuźnicy”, w lipcu 1939 r., krytyką objął władze nowo powstałego „autonomicznego” państwa słowackiego. Gdy podczas zjazdu „Hlinkovej mladezi” – powstałej z inicjatywy księdza Andreja Hlinki „młodzieżówki” faszystowskiej Słowackiej Partii Ludowej Hlinki (Hlinkovej Slovenskej Ludovej Strany) – stojący na czele państwa ksiądz Józef Tiso publicznie dziękował Adolfowi Hitlerowi za pomoc w uzyskaniu niezależności, wystąpienie jego Szewczyk potępił (tytuł artykułu był bardzo czytelny: *Na Słowacji tracą rozum*). Ponadto skrytykował także „Slovaka”, rządową gazetę słowacką¹³⁴, za artykuły o antypolskim wydźwięku. Pozytywnie ocenił natomiast w swoich publikacjach Kornela Zelea Codreanu, rumuńskiego przywódcę nacjonalistycznego Legionu Michała Archanioła (Legiunea Arhanghelului Mihai) oraz jego „zbrojnego ramienia” – Żelaznej Gwardii (Garda de Fier)¹³⁵.

¹²⁹ [W. Szewczyk] s z.: *Kronika słowiańska*. „Kuźnica” 1938, nr 11.

¹³⁰ Tenże: *Kronika słowiańska*. „Kuźnica” 1938, nr 12.

¹³¹ Tenże: *Kronika słowiańska*. „Kuźnica” 1938, nr 13.

¹³² „Fantana” 1939, nr 1. Potwierdził to także we wspomnieniach, pisząc: „Masoneria miała na rządy wpływ nieograniczony, sam Masaryk i Beneš byli jej członkami”. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 132.

¹³³ [W. Szewczyk] Jacek Brzym: *Czeskie orzechy*. „Kuźnica” 1939, nr 8. W podobnym tonie utrzymany był także artykuł w rubryce *Sprawy słowiańskie*, zamieszczony w „Fantanie” 1939, nr 4.

¹³⁴ [W. Szewczyk] s z.: *Na Słowacji tracą rozum*. „Kuźnica” 1939, nr 13. O programie i działalności A. Hlinki i HSL patrz np. J.W. Borejsza: *Szkoły nienawiści. Historia faszystwów europejskich 1919–1945*. Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 166–172.

¹³⁵ „Fantana” 1939, nr 1; [W. Szewczyk] Jacek Brzym: *Czeskie...*

Teksty przedstawiające Kornela Codreanu jako męża opatrznociowego Rumunii opublikowano na początku 1939 r., po tym, jak aresztowany wraz z kilkunastoma współpracownikami przez ówczesne władze rumuńskie został w listopadzie 1938 r. „zastrzelony w czasie ucieczki”¹³⁶. W tym wypadku widać solidarność z obozem nacjonalistycznym w pozostałych krajach (pomiędzy Żelazną Gwardią uznawaną jest za organizację proniemiecką). Bliski Szewczykowi był zapewne program, który głosił K. Codreanu: odrodzenie „tradycyjnych rumuńskich wartości” – tradycji chrześcijańskiej, wiary, ciężkiej pracy, przywiązania do kraju, a także zakładający walkę z korupcją, bezczynnością i niesprawiedliwością społeczną¹³⁷. W pozytywnej ocenie przywódcy Żelaznej Gwardii nie przeszkadzał nawet fakt (odnotowany zresztą w publikacji prasowej), że sam K. Codreanu w przeszłości dokonywał zabójstw politycznych (m.in. w 1924 r. zabił w Jassach w siedzibie sądu prefekta policji Manciu¹³⁸).

Na krótko przed wybuchem wojny Szewczyk wkroczył w kolejny, ważny etap swej kariery. Od grudnia 1937 r. jego audycje-słuchowiska pojawiły się w programie lokalnym i ogólnopolskim katowickiej rozgłośni radiowej, a 1 czerwca 1939 r. (w wieku zaledwie dwudziestu trzech lat) został kierownikiem nowo powstałego referatu literackiego w rozgłośni PR w Katowicach. Funkcję tę objął dzięki znajomości i pomocy zatrudnionego tam wcześniej na stanowisku referenta aktualności Z. Hierowskiego¹³⁹. W swojej pracy radiowej zajmował się bardzo szeroką problematyką: literacką, robotniczą, polityczną i narodowościową, współpracując z elitą kulturotwórczą Katowic i polskiej części Górnego Śląska¹⁴⁰. Kontakt z tym środowiskiem pomógł mu z pewnością w pierwszym powojennym okresie, a pieniądze uzyskane dzięki pracy radiowej stały się podstawą jego egzystencji. Szewczyk wspominał, że honorarium za jedno z słuchowisk pt. *Dzieje jednej kopalni* pozwoliło mu – wówczas „bezrobotnemu inteligentowi z rodziny górniczej” – się ubrać „od stóp do głów”¹⁴¹. Przedwojenna praca radiowa zaowocowała w jeszcze jeden sposób

¹³⁶ J. Demel: *Historia Rumunii*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 386; F. Bernaś: *Mordery z Wilhelmstrasse*. Warszawa 1987, s. 23.

¹³⁷ J.W. Borejsza: *Szkoly nienawiści...*, s. 163; F. Bernaś: *Mordery...*, s. 16. O Legionie św. Michała Archaniola patrz też: J. Baszkiewicz: *Władza*. Wrocław 1999, s. 146 i d.

¹³⁸ J.W. Borejsza: *Szkoly nienawiści...*, s. 164.

¹³⁹ F. Netz: *Róg Ligonii i Królowej Jadwigi (Radio Katowice 1927–1997)*. Katowice 1997, s. 55; Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 159; C. Kwiecień: *Polskie Radio i telewizja w kulturze regionu*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982, s. 266; B. Lubosz: *Z Czuchowa w świat. Wspomnienie...*, s. 6; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 158. R. Hanke w *Słowniku...* błędnie podaje datę objęcia funkcji – 1938 r.

¹⁴⁰ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 117; F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 57.

¹⁴¹ F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 55.

– tu na początku 1939 r. poznał swą przyszłą żonę, pochodzącą z Zagłębia Dąbrowskiego córkę kamienicznika Stefanę Kawkę¹⁴².

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej Szewczyk prowadził wciąż działalność, którą oceniać można jako polityczną. Katowicka rozgłośnia PR wśród różnorodnych audycji prezentowała także programy polityczne. „Podlegały” one MSZ RP, które przy okazji pełniło funkcję cenzora głoszonych na falach audycji. Taka aktywność ministerstwa przyczyniła się m.in. do odrzucenia przygotowanej przez Szewczyka pogadanki poświęconej I i II powstaniu śląskiemu. Argumentowano, że mogłaby ona wpłynąć na podrażnienie III Rzeszy i oziębienie stosunków z tym krajem. Katowicki oddział PR nadawał codziennie słuchowiska w czterech językach: polskim, czeskim, niemieckim i słowackim. Audycje obcojęzyczne (początkowo przekazujące wyłącznie przesyłane przez MSZ informacje, z czasem zostały poszerzone o felietony i audycje literacko-muzyczne) miały służyć propolskiej propagandzie wśród Niemców, Czechów i Słowaków. W ramach tej właśnie działalności Szewczyk „otrzymał swą szansę” – od lipca 1939 r. koordynował i współredagował cykliczne programy kulturalne¹⁴³. Za zgodą radiowej dyrekcji: Stanisława Ligonii i Jerzego Tepy, wraz ze Z. Hierowskim uczestniczył ponadto w pracach, zatwierdzonego przez władze, Komitetu Opieki nad Uchodźcami z Czechosłowacji. Jeżeli rzeczywiście Szewczyk aktywnie włączył się w pomoc – widoczna jest w tym zaangażowaniu zmiana jego wizji politycznej, gdyż w okresie wcześniejszym krytycznie odnosił się do Czechosłowaków (zwłaszcza na łamach „Kuźnicy” zarzucano im dyskryminowanie Polaków na Zaolziu)¹⁴⁴. Zmianę tę należy tłumaczyć wydarzeniami u południowego sąsiada, do których doszło w marcu 1939 r., narastającą groźbą konfliktu zbrojnego z III Rzeszą oraz nie ukrywanym, autentycznym zadowoleniem z działalności antyniemieckiej na obszarze Protektoratu Czech i Moraw.

¹⁴² B. Lubosz: *Bolesława Lubosza alfabet śląski*. Katowice 1995, s. 42. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

¹⁴³ F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 67–68; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 165. Por. Tenże: *Każdy ma...*, s. 71; Tenże: *Wyjźdź przed dom jeszcze raz*. „Poglądy” 1967, nr 24, s. 3; Tenże: *Literatura, polityka i wojna*. W: *Na śląskiej fali*. Red. J. Gliszczyński. Katowice 1977, s. 21–27.

¹⁴⁴ K. Drwał: „*Kuźnica*” katowicka..., s. 169. W czerwcu 1938 r. pisał o Czechosłowacji: „Zacznają rozumieć, że powinni oddać Polsce (i nie tylko) jej ziemie, [...] pewne straty terytorialne Czechosłowacja ponieść musi i to jest jej droga wyjścia z obecnego bałaganu politycznego”. „*Kuźnica*” 1938, nr 12.

Przeżycia wojenne

Pomimo stałego zatrudnienia w Katowicach Szewczyk do wybuchu wojny na stałe mieszkał w Czerwionce¹⁴⁵. Tam też, rankiem 1 września 1939 r., zmierzając na dworzec kolejowy, spotkał na ulicy pierwszy oddział wojsk niemieckich. Noc z 1 na 2 września spędził Szewczyk na dachu budynku rozgłośni, pełniąc wraz z ówczesną spikerką Hanną Łuksikówną służbę przeciwlotniczą. Późnym wieczorem 2 września Szewczyk w tzw. ostatnim rzucie ewakuacyjnym rozgłośni, wraz z J. Tepą i Z. Hierowskim, wyjechał wozem transmisyjnym z Katowic, przez Chrzanów, do Miechowa¹⁴⁶. „Wyjechaliśmy – wspominał – ciasnym autem jako ostatnia placówka polska na Śląsku z Katowic. Na placu przed województwem tysiące ludzi szturmowało piękne autobusy. Samoloty nieprzyjacielskie leciały samotnie, żaden polski myśliwiec ich nie gonił. Policji już nie było, wojsko wycofywało się w pośpiechu, jacyś starzy powstańcy tylko obiecywali zostać (i zostali)”¹⁴⁷.

Plany władz niemieckich wobec zaanektowanych terenów państwa polskiego były zróżnicowane – inne działania podejmowano wobec mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa, inne wobec ludności ziem bezpośrednio wcielonych do III Rzeszy. W odniesieniu do byłego województwa śląskiego (jako obszaru wcielonego) głównym celem politycznym niemieckich władz było szybkie niemiecczenie („germanizacja ziemi”, a nie „germanizacja ludzi”). Taka koncepcja polityki wymagała niszczenia wszelkich przejawów polskości przez wysiedlanie ludności żydowskiej i polskiej oraz osiedlanie Niemców z III Rzeszy i *Volksdeutscher* z krajów bałtyckich, a także wyrugowanie języka polskiego i likwidację przejawów polskiego życia kulturalnego na tych terenach. Represje dotknęły więc polską inteligencję, byłych powstańców śląskich, działaczy plebiscytowych. Zamknięto polskie szkoły, przedszkola, muzea, biblioteki, placówki teatralne, rozwiązano wszystkie polskie organizacje społeczne, gospodarcze, polityczne i kulturalne. Likwidowano wydawnictwa prasowe, rekwirowano odbiorniki radiowe. Ponadto mieszkańcy śląskiej części nowej jednostki administracyjnej – rejencji katowickiej – obligatoryjnie zmuszeni zostali do wpisu na niemiecką listę narodowościową (DVL). Lista przewidywała podział na 4 grupy: pierwszą – aktywnych politycznie członków mniejszości niemieckiej w przedwojennej Polsce (*Volksdeutsche*), drugą – Niemców biernych politycznie (*Deutschstämmige*), trzecią – osób „pochodzenia niemieckiego” (za takich Niemcy uważali autochtonów), które „związały się

¹⁴⁵ G. Szewczyk podała, że w 1939 r. otrzymał w Katowicach przydział mieszkania przy ulicy Mikołowskiej (naprzeciw więzienia). Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.

¹⁴⁶ F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 80–82.

¹⁴⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 167.

z polskością” przez małżeństwa i współżycie na różnych płaszczyznach życia, lecz nie akceptowały zbyt swojej polskości (*Eingedeutsche*), i czwartą – ludności rodzimej, działającej przed wybuchem wojny na rzecz wzmocnienia polskości (*Rückgedeutsche*). Tak szeroki zasięg DVL, namowy hierarchów Kościoła katolickiego oraz sankcje związane z brakiem wpisu (osoby, które nie wpisały się na listę, miały gorszy status ekonomiczny i prawny, narażone były ponadto na wysiedlenie bądź utratę mienia) sprawiły, że na listach znalazło się od 1,2 do 1,4 mln osób¹⁴⁸.

Tak prowadzona polityka stanowiła zagrożenie dla działających na tym obszarze reprezentantów śląskiego przedwojennego środowiska artystycznego (więc i dla Szewczyka), przyczyniając się do ich szybkiego rozproszenia. Część z nich (Gustaw Morcinek, Zofia Kossak i Aleksander Widera) znalazła się w obozach koncentracyjnych, niektórych (jak P. Musioła) okupanci zamordowali¹⁴⁹, inni zaś opuścili tereny Górnego Śląska. Do tych ostatnich należał Szewczyk, który po ucieczce na ziemię chełmską we wrześniu 1939 r. (wraz ze Z. Hierowskim i Witalisem Krajewskim) pierwszy rok wojny spędził jako robotnik w kopalni węgla brunatnego na Łużycach, w Lubuszu¹⁵⁰. Decyzję o wyjeździe na Łużycę podjął Szewczyk wspólnie z dwoma innymi górnośląskimi literatami: A. Wierą i Ryszardem Czernym¹⁵¹. Głównym ich celem było uniknięcie poboru do niemieckiej armii, pomysł wiązał się ponadto z ich zainteresowaniami tym obszarem (w okresie przedwojennym nawiązali współpracę z łużyckimi poetkami: Marią Kubaszek i Miną Witkojc, tłumaczyli także w przeszłości teksty z języka łużyckiego¹⁵²). Licząc na pogłębienie znajomości języka i literatury łużyckiej, uznali, że najkorzystniejszym rozwiązaniem będzie wyjazd na te tereny, dodatkowo jeszcze przed wyjazdem udało się im znaleźć dzięki łużyckim znajomym zatrudnienie w miejscowości Hoyerswerda (Heuerswerda)¹⁵³. Z całej trójki zgody władz niemieckich na opuszczenie Katowic

¹⁴⁸ Szerzej: R. Kaczmarek: *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*. Katowice 1988, s. 56; Tenże: *Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*. W: *Wiekie stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 244–271; I. Stoka: *Katowice w czasie okupacji hitlerowskiej*. „Kronika Katowic” 1996, T. 6, s. 75–84; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994, s. 177–181; P. Madajczyk: *Niemcy polscy 1944–1989*. Warszawa 2001, s. 32.

¹⁴⁹ J.W. Gołębiowski: *Pierwsze lata 1945–1947*. Katowice 1969, s. 257.

¹⁵⁰ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 174; *Słownik współczesnych...*, s. 280.

¹⁵¹ Ryszard Czerny przed wybuchem wojny oprócz pisywania do „Kuźnicy” pełnił m.in. funkcję kierownika knurowskiego Ruchu Narodowo-Radykalnego. APK, Pol. Woj. Śl., sygn. 132, k. 48, Sprawozdanie sytuacyjne za luty 1939.

¹⁵² Wspomina o tym (m.in. o przygotowaniu osiemnastozwrotkowego poematu M. Witkojc *Pieśń łużyckiej narodowości*) G. Szewczyk. Patrz: G. Szewczyk: *Szkic do portretu...*, s. 18; F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 86.

¹⁵³ F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 86.

nie uzyskał A. Widera, dwaj pozostali zaś przenieśli się na przełomie lat 1939 i 1940 na Łużyce, do Lubusza pod Budziszyn, gdzie zamieszkali u Ericha Grubego¹⁵⁴. Na terenie Łużyc Szewczyk pracował przy budowie kolei, a następnie w kopalni węgla brunatnego (sam podawał, iż była to kopalnia „Erika” w Saksonii¹⁵⁵). Z pozostałymi na Górnym Śląsku kolegami Szewczyk utrzymywał jednak listowny kontakt (z A. Widerą sporadycznie korespondował po łacinie, uważając, że w taki sposób bezpieczniej będzie przekazywać niektóre treści¹⁵⁶).

Szewczyk pisał, że w czasie okupacji został dwa razy aresztowany, pierwszy wyrok odsiedział w więzieniu w Goerlitz za pomoc udzielaną polskim jeńcom pracującym w tej samej kopalni¹⁵⁷. Krystyna Heska-Kwaśniewicz podaje, że pierwszy raz aresztowano go 16 stycznia 1940 r. „na podstawie Heimtucke (Heim tuckegesetz)”, A. Widera wspominał zaś, iż Szewczyka uwięziono, ponieważ dostarczył brytyjskim jeńcom wojennym świecę potrzebną do tatuowania¹⁵⁸. Duże rozbieżności dotyczą również miejsc odosobnienia (podawane są placówki niemieckie w Vojerceck, Antwerpii, Strasburgu, Oleśnicy i Goerlitz). Trudno także ustalić termin opuszczenia więzienia – według ustaleń G. Szewczyk nastąpiło to w kwietniu 1940 r.¹⁵⁹ Bez względu jednak na wspomniane różnice, z powyższego zestawienia wynika, że Niemcy nie aresztowali Szewczyka za przedwojenną działalność polityczną, wówczas bowiem groziłyby mu znacznie gorsze w skutkach konsekwencje. Po powrocie do rodzinnej Czerwonki (w maju 1940 r.) utrzymywał się z nauczania języków: niemieckiego i francuskiego, od października miał rozpocząć pracę w fabryce drutu na terenie Sosnowca. Nie zdążył jednak, ponieważ spotkało go wówczas jeszcze jedno przykre doświadczenie. „Za kratą Wilhelm miał do wyboru dwie drogi, opór, a więc ociosywanie w Dachau, wolność, ale przez komin

¹⁵⁴ Relacja A. Widery z dnia 26 listopada 2001; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 84. W. Żukrowski we wspomnieniach o W. Szewczyku pisał, że na roboty pod Budziszyn posłał go Niemcy. Patrz: W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 14.

¹⁵⁵ K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 84; APK, WZP, sygn. 4/II, Życiorys W. Szewczyka; *Dotrzymywać kroku...* Rozbieżności w nazewnictwie wynikają prawdopodobnie z faktu, iż nazwa Łużyce była jedynie nazwą geograficzną, Saksonia zaś administracyjną.

¹⁵⁶ B. Lubosz: *Bolesława Lubosza alfabet...*, s. 161. Potwierdził to także A. Widera w relacji z 26 listopada 2001 r.

¹⁵⁷ AS, TWS, Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu PRL VIII kadencji; *Dotrzymywać kroku...*

¹⁵⁸ K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 84; APK, WZP, sygn. 4/II, Życiorys W. Szewczyka; *Dotrzymywać kroku...* Relacja A. Widery z dnia 26 listopada 2001; F. Netz: *Róg Ligonii...*, s. 92.

¹⁵⁹ K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 85. Odmiennie przedstawiał sprawę sam zainteresowany oraz W. Żukrowski. Por. *Dotrzymywać kroku...* Wówczas miało się w Szewczyku zrodzić przekonanie, że należy i warto pomagać małym narodom, te bowiem potrafią ten fakt docenić i długo pamiętają każdy zycziwy gest. Por. W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 14.

krematorium, lub dać się odziać w mundur Wehrmachtu i czekać na okazję dezercji” – pisał W. Żukrowski¹⁶⁰. Wybrał ostatnie z przedstawionych rozwiązań i w ten sposób aktywny przedwojenny działacz narodowy, jakim był Szewczyk, wstąpił do niemieckiej armii¹⁶¹.

Z faktu tego wynikałoby, że najprawdopodobniej podczas wojny Szewczyk został wpisany na DVL¹⁶², gdyż celem jej wprowadzenia na terenach inkorporowanych do III Rzeszy było m.in. stworzenie formalnej podstawy do służby w Wehrmachcie (decyzją z marca 1941 r. posiadacze trzech pierwszych spośród czterech grup DVL objęci zostali obowiązkiem służby wojskowej)¹⁶³. Nie jest to jednak informacja pewna, ponieważ wiadomo, że jeszcze przed weryfikacją narodowościową wcielono do armii niemieckiej kilkadziesiąt tysięcy Ślązaków, w późniejszym okresie także bywały wypadki nieprzestrzegania deklaracji narodowościowej. Jeśli wierzyć informacjom W. Żukrowskiego, Szewczyk do wojska nie zgłosił się jako ochotnik, choć w materiałach operacyjnych gromadzonych przeciwko niemu po wojnie przez WUBP znalazła się notatka, że w armii niemieckiej znalazł się na własną prośbę oraz że dosłużył się w niej stopnia podoficerskiego (jak uzasadniano ten fakt, „widocznie zaimponował mu faszyzm”). Trudno oceniać jednak ich wiarygodność¹⁶⁴.

Po krótkim pobycie we Wrocławiu, jako żołnierza niemieckiego, w przełomowym dla losów wojny okresie, wysłano go wraz z jednostką najpierw na krótko na terytorium okupowanej Francji (do Normandii); tam przebywał m.in. w Strasburgu¹⁶⁵. Po roku przerzucono jego regiment na front wschodni

¹⁶⁰ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 14.

¹⁶¹ Relacja A. Widery z dnia 26 listopada 2001 r.

¹⁶² Choć G. Szewczyk kwestionuje podpisanie przez Wilhelma folkslisty przed wcieleniem do wojska. Por. K. Hesk a - K waśniewicz: *Taki to...*, s. 85.

¹⁶³ Szerzej o mieszkańcach Górnego Śląska wcielonych do Wehrmachtu patrz: I. Sroka: *Górnoślązacy w Wehrmachcie*. W: *Górny Śląsk i Górnoślązacy w II wojnie światowej*. Red. W. Wrze siński. Bytom 1997, s. 116–130; Ta ż: *Konsekwencje okupacji hitlerowskiej dla ludności polskiej na Górnym Śląsku*. W: *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.* Red. W. Wrze siński. Wrocław-Warszawa 1990, s. 211 i d.; A. Lysko: *Losy Górnoślązaków przymusowo wcielonych do Wehrmachtu na podstawie listów, wspomnień i dokumentów*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 6–7, s. 64–79. O problemach mieszkańców Górnego Śląska związanych z włączaniem na DVL patrz np.: A. Tar g: *Śląsk w okresie okupacji*. Poznań 1946, s. 39 i d. Najprawdopodobniej przed wyjazdem na Łużyce Szewczyk nie podpisał DVL, wiadomo jednak, że podpisała ją jego matka, otrzymując III grupę narodowościową (ojciec, jako uczestnik powstań śląskich po stronie polskiej, został zaklasyfikowany jako Polak). Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.

¹⁶⁴ IPNK, sygn. 02/144, k. 16, Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 IV 1954. Por. K. Hesk a - K waśniewicz: *Taki to...*, s. 132.

¹⁶⁵ Według informacji uzyskanych od córki, podczas pobytu w Strasburgu Szewczyk chodził po antykwariatach i kupował książki (pisał o tym w listach do rodziny). Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

(w okolicy Smoleńska), gdzie został raniony w nogę. Ranny Szewczyk trafił do szpitala polowego w Baranowiczach oraz uzyskał możliwość opuszczenia frontu i powrotu na terytorium kontrolowane przez III Rzeszę (na rekonwalescencję przybył najpierw do Bad Colberg obok Coburga, następnie do Salzburga), umożliwiono mu także przyjazd na urlop do Katowic, gdzie spotykał się m.in. z A. Widerą oraz S. Kawką¹⁶⁶. Na podstawie listów, jakie Szewczyk pisał podczas odbywania służby wojskowej, można sporządzić następujące „wojenne kalendarium”: Normandia – listy z lutego i maja 1941 r.; Smoleńsk – z sierpnia 1941 r.; Bad Colberg obok Coburga – z listopada i grudnia 1941 r., i Salzburg – ze stycznia 1942 r.¹⁶⁷

Jeśli przyjąć, że Szewczyk w armii niemieckiej znalazł się przymusowo, to mógł (choć oczywiście nie musiał) zachowywać się podobnie jak część urlopowanych żołnierzy z Górnego Śląska: „[...] prowokacyjnie wobec miejscowych władz niemieckich, szczególnie członków S.A. i funkcjonariuszy NSDAP, między innymi demonstracyjnie używając języka polskiego w miejscach publicznych. Ponadto rozpowszechniali różne wieści z frontu [...]”¹⁶⁸. Na przełomie lat 1942 i 1943 Szewczyk ponownie trafił do więzienia. Po raz kolejny trudno wyrokować, co stało się powodem aresztowania (informacji tych do końca życia nie wyjawiał nawet najbliższej rodzinie). Można przypuszczać, że mogło ono być spowodowane bądź dezercją, będącą powszechnym sposobem uchylecia się Ślązaków przed służbą (hipoteza G. Szewczyk, A. Widery oraz W. Żukrowskiego), bądź odmową podpisania folkslisty (stanowisko K. Heskiej-Kwaśniewicz)¹⁶⁹. Po odbyciu kilkunastomiesięcznej kary w katowickim więzieniu, w 1943 r. Szewczyk przy pomocy S. Kawki oraz jej rodziny zdecydował się na podjęcie ryzyka – podczas przepustki uciekł z więzienia¹⁷⁰. Dla byłego żołnierza armii niemieckiej dalszy pobyt w Katowicach (lub w granicach III Rzeszy w ogóle) był zbyt dużym zagrożeniem, wyjściem z sytuacji stała się więc ucieczka do Generalnego Gubernatorstwa, możliwa także dzięki pomocy rybnickiego lekarza kopalnianego Leonarda Lisieckiego¹⁷¹. Okres od 1943 r.

¹⁶⁶ K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 85; W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 14; F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 92.

¹⁶⁷ Listy znajdują się w posiadaniu G. Szewczyk. Por. K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 85.

¹⁶⁸ I. Sroka: *Górnoślązacy...*, s. 130.

¹⁶⁹ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.; relacja A. Widery z dnia 26 listopada 2001 r.; W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 10–11; K. Heskiej-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 84.

¹⁷⁰ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r. Według K. Heskiej-Kwaśniewicz karę za ucieczkę Szewczyka poniósł jego brat Jerzy: najpierw trafił do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a następnie został wcielony do armii niemieckiej. Por. K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 85.

¹⁷¹ [W. Szewczyk] Wisz: *Medycyna w służbie patriotyzmu*. „Trybuna Robotnicza” 1973, 3–4 marca; Tenże: *Gorycz...*, s. 435.

do zakończenia wojny spędził Szewczyk pod przybranym imieniem i nazwiskiem – Władysław Kret¹⁷². Dokumenty po zmarłej osobie, noszącej uprzednio to imię i nazwisko, załatwił mu ksiądz Aleksander Cugowski, mieszkający w Żarkach krewny z rodziny jego matki¹⁷³. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa zamieszkał początkowo w Opatowcu nad Wisłą, następnie w Miechowie oraz Rędzinach pod Częstochową, gdzie m.in. zajmował się tajnym nauczaniem oraz oddawał się swej pracy pisarskiej¹⁷⁴. Z okresu poprzedzającego zakończenie działań wojennych zachowało się niewiele opublikowanych wiadomości, po raz kolejny trzeba więc oprzeć się na informacjach pochodzących od W. Żukrowskiego. Według niego, podczas okupacji spędzonej na terenie Generalnego Gubernatorstwa Szewczyk dzięki swojej znajomości łaciny i umiejętności służenia do mszy świętej „wcielił się w pomocnika kościelnego” oraz uczył dzieci „na tajnym kursie”¹⁷⁵. Ostatnia z informacji znajduje także potwierdzenie w zapiskach Szewczyka¹⁷⁶. Wśród publikacji związanych z tym okresem znalazł się również tekst o tym, że Szewczyk sam miał się kształcić na tajnych kursach organizowanych przez pracowników UJ¹⁷⁷. Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje jednak, jaki był zakres owych szkoleń. Szewczyk, wypełniając własnoręcznie po latach ankiety poselskie, w kwestii własnego wykształcenia pisał, iż ma dużą maturę (w wiarygodnych źródłach brak potwierdzenia nawet tej informacji), wykształcenie niepełne wyższe (ukończone dwa lata polonistyki) lub wykształcenie wyższe, humanistyczne („filologiczne”)¹⁷⁸. Możliwe (lecz bardzo mało prawdopodobne), że owe dwa lata studiów polonistycznych zaliczył na „tajnych kompletach” podczas okupacji.

Uzupełnieniem opisu mogą być jeszcze wiadomości pochodzące z dokumentów gromadzonych przez powojenną służbę bezpieczeństwa PRL. Według nich (informacja pochodzi z listu Pawła Kubisza do Józefa Pogana), Szewczyk podczas pobytu w Miechowie włączył się w działalność publicystyczną dla tamtejszych jednostek NSZ¹⁷⁹. Trudno to jednak (po raz kolejny) zweryfikować, brakuje bowiem innych źródeł potwierdzających współuczestnictwo Szewczyka w tworzeniu „Rzeczypospolitej Pińczowskiej”.

¹⁷² AS, TWS, Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu PRL VI kadencji; Z. Bednorz: *Lata krecie i orłowe*. Warszawa 1987, s. 164.

¹⁷³ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003 r.

¹⁷⁴ *Słownik współczesnych...*, s. 280. T. Kijonka wspominał, że widział grube bruliony sporządzone przez Szewczyka w tym okresie, służące mu jako konspekty i scenariusze zajęć. Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003 r. (nagranie w posiadaniu autora).

¹⁷⁵ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 15.

¹⁷⁶ AS, TWS, Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu PRL VIII kadencji.

¹⁷⁷ *Sztandar Pracy I klasy dla Wilhelma Szewczyka*. „Poglądy” 1964, nr 21.

¹⁷⁸ AS, TWS, Ankiety poselskie Sejmu PRL II, III, V, VI i VII kadencji.

¹⁷⁹ K. Heská-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 132–133.

Na pewno okres pobytu w Generalnym Gubernatorstwie zaważył na dalszych latach życia Szewczyka. Zmienić musiał go charakterologicznie; ze względu na przymus życia pod przybranym nazwiskiem nabyć musiał pewnych cech i umiejętności przydatnych mu i niezbędnych także w realiach pierwszego powojennego dziesięciolecia. Chodzi przede wszystkim o wyrobienie umiejętności dostosowania się do każdego warunków, „przemycania” własnych pomysłów i rozwiązań, maskowania swoich prawdziwych przekonań. Zdaniem J. Walczaka, było to rozwiązanie typowe dla prawdziwego Ślązaka – prawdziwe bohaterstwo przejawiało się w tym, że trwał wbrew wszelkim przeciwnościom¹⁸⁰. O zdolności adaptacji i dostosowywania się do nowych warunków wspominała też córka Wilhelma, G. Szewczyk¹⁸¹.

Pod koniec wojny (w 1944 r.) Szewczyk był już dorosłym, dwudziestoosmioletnim, ukształtowanym politycznie człowiekiem. Przedwcześnie tysięcący, także z wyglądu prezentował się poważnie i dojrzałe¹⁸². Z całą pewnością można stwierdzić, że był nacjonalistą, choć, jak sam wspominał: „Byłem za młody, żeby zrozumieć mechanizmy i dźwignie formujące ów nacjonalistyczny front młodej inteligencji na Śląsku”¹⁸³. Według ujęcia, które proponują socjologowie – nacjonalizm opiera się na poglądzie, iż naród (w tym przypadku polski) ma specyficzne cechy predestynujące go do odgrywania szczególnej roli i dominowania nad innymi narodami¹⁸⁴. Takie wizje często występowały w publikacjach Szewczyka, z tym jednak, że od typowego nacjonalisty różniła go tolerancja wobec niektórych mniejszości narodowych zamieszkujących II RP¹⁸⁵ (zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów). Pisał o nich: „Nie można przemilczeć faktu istnienia zwartej masy uświadomionych narodo-mniejszości słowiańskich w granicach państwa polskiego. [...] Powinniśmy umieć oceniać czyjąś odwagę przyznawania się do swej narodo-wości. Konieczne jest pogodzenie się z faktem, że z chwilą powstania Polski weszły w granice państwa masy innych narodo-wości”¹⁸⁶.

Szewczyk był również zwolennikiem słowianofilstwa. Dawał temu wyraz niejednokrotnie, postulując współpracę i polityczno-kulturalne zjednoczenie Słowian. Jako regionalista natomiast (w bardzo szerokim rozumieniu tego słowa) dążył do uaktywnienia życia kulturalnego Górnego Śląska, starając się jednocześnie o podtrzymanie specyficznych cech tego regionu. Nigdy nie występował jednak otwarcie jako separatysta, nie domagał się samodzielności

¹⁸⁰ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek. Biografia*. Katowice 1996, s. 276.

¹⁸¹ *Uleciało z dymkiem cygara. Rozmowa z prof. Grażyną Szewczyk, germanistką, córką Wilhelma*. „Dziennik Zachodni” 1998, 12 czerwca.

¹⁸² Relacja A. Widery z dnia 26 listopada 2001 r.

¹⁸³ Za: Z. Hierowski: *Życie literackie na Śląsku...*, s. 177.

¹⁸⁴ J. Turowski: *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin 2000, s. 156.

¹⁸⁵ Por. E. Gellner: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa 1991, s. 9.

¹⁸⁶ [W. Szewczyk] s z.: *Dwie polityki...*

Górnego Śląska (ani jako Bundesstaat Schlesien – kraju w ramach Rzeszy, ani Freistaat Schlesien – Samodzielnej Republiki Górnośląskiej, niezależnej od Niemiec i Polski)¹⁸⁷.

W swoich wystąpieniach i działaniach Szewczyk prezentował (w mniejszym natężeniu) hasła typowe dla publicystów i działaczy związanych z prawą stroną sceny politycznej – umiarkowaną antyradzieckość i antysemickość oraz ostrą antyniemieckość¹⁸⁸. W tekstach publicystycznych tego okresu brakuje natomiast szerszych wzmianek na temat jego stosunku do Kościoła. Był on jednak zdecydowanie pozytywny (Szewczyk wspominał, że jedno z głównych haseł „Kuźnicy” brzmiało: „Religia jest wrodzoną potrzebą jednostki i życia zbiorowego nadającą wyższy sens życiu”, oraz: „Między państwem a Kościołem zachodzi harmonijna współpraca, której celem jest wychowanie zdrowej etycznie jednostki w duchu narodowym”¹⁸⁹). W swoich tekstach wypowiadał się na ten temat rzadko, ale jednoznacznie: „Młody polski nacjonalizm za cel najwyższy stawia sobie Boga. Jednostka poprzez Naród dąży ku celom ostatecznym, wiecznym, ku prawdom, które są bezwzględne, ku Bogu”¹⁹⁰. Skromna liczba publikacji Szewczyka na ten temat nie wynikała z innej optyki postrzegania rzeczywistości, lecz wiązała się być może ze zbyt słabą jeszcze jego pozycją wśród twórców pisma oraz innym zakresem podejmowanej przezeń problematyki.

¹⁸⁷ Por. M.S. Szczepański: *Regionalizm górnośląski: między plemiennością i systemem globalnym*. Katowice 2002, s. 10, maszynopis w posiadaniu autora; Tenże: *Regionalizm górnośląski: los czy wybór? W: Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Red. L.M. Nijakowski. Warszawa 2004, s. 103.

¹⁸⁸ M. Fic: *Narodowość – lewicowość...*, s. 232.

¹⁸⁹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 84.

¹⁹⁰ *Przez pryzmat...*

Rozdział II

Wkroczenie w nową rzeczywistość (1945–1955)

Literat i społecznik

Koniec europejskiego etapu II wojny zastał Szewczyka na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, w Żarkach pod Częstochową. Po wycofaniu się regularnej armii niemieckiej z terenu Górnego Śląska, w ostatnich dniach stycznia 1945 r., zdecydował się powrócić do Katowic¹. W pierwszych dniach po powrocie zamieszkał jednakże na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w Sosnowcu, nie uzyskał bowiem w Katowicach właściwych dokumentów i nie mógł w rezultacie znaleźć tam miejsca do osiedlenia się. Codziennie udawał się jednak do Katowic, licząc na to, że ponownie włączy się w działalność społeczno-publicystyczną i polityczną. Szukając możliwości zatrudnienia, zgłosił się do powołanego do życia 29 stycznia 1945 r. Wydziału Informacji i Propagandy przy UW². Po spotkaniu z naczelnikiem wydziału Włodzimierzem Stahlem³ został przydzielony do pracy w redakcji wydawnictw, na stanowisko referenta⁴. W początkowym okresie działalności referatu do jego pracowników

¹ W. Szewczyk: *Wspomnienia*. Opr. W. Janota. Katowice 2001, s. 170. O wrażeniach Szewczyka z pierwszych powojennych dni patrz także: W. Szewczyk: *Z notesu 1945*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5, s. 116–133; Tenże: *Odbudowa życia kulturalnego na Górnym Śląsku w r. 1945*. „Zaranie Śląskie” 1960, nr 1a, s. 163–174.

² APK, UWŚl., Wydział Organizacyjny [dalej: O.], sygn. 330, k. 8. Sprawozdanie z działalności Wydziału Propagandy z 13 lutego 1945.

³ J. Walczak informuje, że W. Stahl przed II wojną światową był profesorem szkoły średniej w Katowicach, należał także do najbliższych współpracowników J. Ziętka. Patrz: J. Walczak: *General Jerzy Ziętek. Biografia*. Katowice 1996, s. 137.

⁴ W. Szewczyk: *Z notesu...*, s. 116. W zachowanym sprawozdaniu z działalności wydziału z początków lutego 1945 błędnie, jak się wydaje, jako referenta w referacie wydawniczym podano Jana Szefczyka. APK, UWŚl./O. sygn. 330, k. 63. Sprawozdanie z działalności oddziału Polityczno-Wychowawczego w okresie 6–12 lutego 1945.

należało pisanie odezwy, redagowanie ulotek i afiszów, zaopatrywanie w artykuły i notatki miejscowej prasy⁵. Od 5 marca 1945 r. Szewczyka wybrano także do współpracy z rozgłośnią PR (odpowiedzialny był tam za prowadzenie działu literackiego i społecznego)⁶. Ponadto w jednej z gazet – „Dzienniku Zachodnim”⁷ – pojawiły się po przerwie wojennej kolejne wiersze autorstwa Szewczyka, na jej łamach podjął także pierwsze próby obrony Ślązaków (atakowanych np. za posługiwanie się śląskim dialektem – „śmietnikiem polszczyzny”⁸).

W ramach swojej pracy Szewczyk przygotowywał również propozycję wydawnictw, które miały stać się przydatne dla mieszkańców Górnego Śląska w powojennej rzeczywistości. Dało mu to ponownie okazję do zaprezentowania własnych przekonań. W jednym z takich programów przedstawił najważniejszy, jego zdaniem, projekt pisma dla ludności śląskiej, które miało jej dać „zręby nowego polskiego myślenia”. Po raz pierwszy wypowiedział się tam na temat prezentowania ZZ (podawał, że zarówno w kwestiach politycznych, jak i kulturalnych „winien się kierować ugruntowanym imperializmem kulturalnym, znajdującym swój wyraz w haśle »My tu jesteśmy prawem i pięścią«”). Proponował, by na łamach pism podkreślać związki Śląska z Polską, ukazywać podobieństwa między mieszkańcami regionu i pozostałej części kraju. Zwracał uwagę przełożonych, że „kontakt z czytelnikiem śląskim jest trudny – ludzie to twardzi, zamknięci, niechętnie objawiający swe uczucia, przez zmiany polityczne зараżeni nieufnością”. Za odpowiedni przykład tygodnika dla ludności uznawał powstańczego, plebiscytowego „Kocindra”⁹.

⁵ F. Netz: *Róg Ligonia i Królowej Jadwigi (Radio Katowice 1927–1997)*. Katowice 1997, s. 99; APK, UWŚl./O. sygn. 330, k. 15. Raport z działalności Wydziału Propagandy za okres 14–19 lutego 1945.

⁶ APK, UWŚl./O. sygn. 330, k. 22. Sprawozdanie z działalności Wydziału Informacji i Propagandy za okres 1–12 marca 1945.

⁷ „Dziennik Zachodni” – drugie co do wielkości i długowieczności katowickie wydawnictwo prasowe, obok „Trybuny Śląskiej” (Robotniczej), był jednym z regionalnych pism ukazujących się od lutego 1945 r. W ocenie władz miał on mieć wyraźne oblicze demokratyczne i charakter pisma wybitnie informacyjnego, dlatego też różnił się zasadniczo od „Trybuny Robotniczej” i „Gazety Robotniczej”. Odbiorcami gazety, jako typowo informacyjnej, byłyby przede wszystkim „bezpartyjna część społeczeństwa”. Głównymi tematami dziennika miały być „w pierwszym rzędzie żywotne zagadnienia śląskie, jak np. zagadnienia Odry, narodowościowe zagadnienia Opolszczyzny itp.”. Swoim zasięgiem obejmował Górny Śląsk (wraz ze Śląskiem Opolskim) oraz największe ośrodki Dolnego Śląska (przede wszystkim Wrocław), osiągał nakład do 150 tys. egzemplarzy. Por. J. Glensk: *Wydawnictwa prasowe na Śląsku w latach 1945–1956*. W: *Książka na Śląsku w latach 1945–1956. Zarys problematyki*. Red. M. Pawłowiczowa. Katowice 1997, s. 135–136; APK, WUIPK, sygn. 1. Ocena prasy śląskiej Wydziału Informacyjno-Prasowego z 12 marca 1946 r.

⁸ B. Linek: *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*. Opole 2000, s. 41; W. Szewczyk: *Z notesu...*, s. 124.

⁹ Prawdopodobnie za największą zaletę tego przedwojennego, redagowanego przez Jana Przybyłę czasopisma, ukazującego się w okresie plebiscytowym, Szewczyk uznawał prezentowaną na jego łamach ciętą i złośliwą satyrę (także karykaturę i rysunek) o charakterze antyniemieckim

Proponował także budowę polskiej wspólnoty opartej na trwałej nienawiści do Niemców (za ważny element uważał np. ukazywanie okrucieństw niemieckich)¹⁰. Jak słusznie ocenia Bernard Linek, było to świadectwem kierowania się przez niego „nacjonalistyczną perspektywą oglądu rzeczywistości”¹¹. Mając stałe zatrudnienie, zaczął starać się o mieszkanie, a po jego uzyskaniu, zagospodarowywać się. Swoją dom Szewczyk znalazł przy Plebiscytowej 17, a jego „ponure” mieszkanie pod numerem 6. stało się miejscem licznych spotkań literackich. Gośćmi Szewczyka byli w ciągu lat m.in.: Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Kisielewski, K.I. Gałczyński, Edmund Osmańczyk, W. Żukrowski, Jerzy Andrzejewski, Mieczysław Jastrun, Kazimierz Wyka i Tadeusz Mikulski – by wymienić tylko tych bardziej znaczących¹². Mogąc ponownie realizować bez przeszkód własne pasje, w pierwszym okresie pobytu w Katowicach powiększył kolekcję swojej domowej biblioteki o wiele, znajdujących przeważnie wśród śmieci, książek niemieckojęzycznych.

W krótkim okresie Szewczyk zrealizował swoje kolejne marzenie – w lutym 1945 r. mógł wreszcie osobiście udać się na przejęte od Niemców tereny ZZ. Celem jego pierwszych wypraw w tym czasie były największe ośrodki miejskie położone za przedwojenną granicą z państwem niemieckim – Bytom, Gliwice i Zabrze¹³. Uczestniczył także w związanych z przyłączeniem wschodnich części terenów ZZ do województwa śląskiego uroczystościach, które odbywały się w tych miastach w połowie marca 1945 r.¹⁴ Korzystając z poprawiających się warunków komunikacyjnych, odwiedził też rodziców i resztę rodziny, mieszkających nadal w Czerwionce¹⁵.

Po krótkim, trwającym zaledwie około dwóch miesięcy, okresie pracy w Wydziale Informacji i Propagandy UW w Katowicach Szewczyk zmienił miejsce zatrudnienia, przenosząc się do Rozgłośni Śląskiej PR. Tuż po wyzwoleniu zespół programowo-techniczny rozgłośni liczył zaledwie 14 osób,

(antypruskim). Czasopismo do dnia dzisiejszego uznawane jest za istotny element polskiej działalności agitacyjnej w okresie plebiscytu. Szerzej np.: E. Zajdel-Wichura: *Stanisław Ligoń (Karlik z „Kocyndra”)*. Katowice 1969.

¹⁰ APK, UWŚl./O. sygn. 330, k. 77. Program wydawnictw – zał. nr 16 do sprawozdania z działalności Wydziału Informacji i Propagandy za okres 21–31 marca 1945 r., opracowany przez W. Szewczyka. W powołanym w październiku 1945 r. satyrycznym piśmie, noszącym zresztą tytuł „Kocynder”, prezentował, używając pseudonimu „Hanys z Kocyndra”, własne teksty. Por. M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1967*. Katowice 1969, s. 32.

¹¹ B. Linek: *Polityka antyniemiecka...*, s. 110.

¹² B. Lubosz: *Archipelag Słowa*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991, s. 37–38.

¹³ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 182.

¹⁴ Szczegółowo na temat podziału administracyjnego województwa śląskiego w 1945 r. patrz M. Fic: *Podział administracyjny*. W: *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*. Red. A. Dziurok, R. Kaczmarek. Katowice 2007 (w druku).

¹⁵ W. Szewczyk: *Z notesu...*, s. 123.

wśród których, poza Szewczykiem, znaleźli się m.in. Edmund Odorkiewicz, pełniący funkcję dyrektora rozgłośni, oraz Z. Hierowski, który także powrócił już do Katowic po okresie przymusowego pobytu w Miechowie¹⁶. Odrodzona rozgłośnia oficjalnie wznowiła pracę na początku marca 1945 r., nadając audycje próbne, by po pierwszym okresie rozruchu (normalny program nadawano od 6 marca¹⁷) ustalić pod koniec miesiąca zasięg nadawania ok. 50 km¹⁸. Szewczyk był jednym ze świadków uroczystości nadania inauguracyjnej audycji 6 marca, podpisał także akt erekcyjny wznowienia pracy PR w Katowicach¹⁹. Jerzy Sochanik podaje, że ówczesne treści programu katowickiego nawiązywały do wysiłku klasy robotniczej województwa w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, dostosowane były do potrzeb, gustów i zainteresowań ludzi pracy w pierwszym okresie po zakończeniu wojny²⁰. Zdzisław Hierowski tak wspominał początki, opisując sposób pracy wszystkich zaangażowanych w odrodzenie PR: „Tkwiłiśmy w rozgłośni od rannej godziny policyjnej do wieczornej [...]. Był to czas ogromnego wyzwolenia sił i energii. Nigdy w życiu nie pracowałem tak intensywnie, z taką pasją, z takim odcięciem się od wszystkiego, co nie było związane bezpośrednio z powstawaniem zrujnowanej zupełnie placówki”²¹.

Wilhelm Szewczyk został wyznaczony na stanowisko kierownika działu literackiego RŚPR²², dzięki czemu mógł „modelować program literacki”²³. W ramach swoich ówczesnych obowiązków zajmował się przede wszystkim przygotowaniem audycji literackich, jednak ze względu na sygnalizowaną już niewielką liczbę pracowników oraz skromny zasięg (a co za tym idzie – stosunkowo nikłą słuchalność) bywał także, w zależności od potrzeb, sprawozdawcą sądowym i sportowym. Praca w rozgłośni dawała pewne korzyści – dzięki niej np. mógł korzystać z odbiornika radiowego i mieć go w okresie, gdy pozostali mieszkańcy Śląska pozbawieni zostali tej możliwości

¹⁶ C. K wiecień: *Polskie Radio i telewizja w kulturze regionu*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982, s. 272. Autor poinformował ponadto, że właściwa nazwa instytucji w pierwszym okresie powojennym brzmiała: Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia.

¹⁷ W. Szewczyk: *Z wami, przyjaciele*. Stalinogród 1955, s. 16; F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 99; APK, UWŚl./O. sygn. 330, k. 31. Informacja dotycząca uruchomienia rozgłośni PR w Katowicach.

¹⁸ J. Sochanik: *Radio, telewizja, kino*. W: *Województwo katowickie w Polsce Ludowej*. Red. K. Popiołek. Katowice 1967, s. 406.

¹⁹ F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 102.

²⁰ J. Sochanik: *Radio, telewizja...*, s. 406. O działalności Polskiego Radia w Katowicach patrz też: A. Widera: *Polskie Radio Katowice. „Poglądy”* 1974, nr 9.

²¹ F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 101.

²² *Słownik współczesnych pisarzy polskich*. Red. E. Korzeniewska. T. 3. Warszawa 1964, s. 280.

²³ W. Nawrocki: *Życie literackie*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 47.

(w wyniku konfiskaty lub bezzwrotnego, jak się okazało, „zabezpieczenia” przez władze)²⁴. Aleksander Baumgarten, wspominając swoją ówczesną radiową współpracę z Szewczykiem (pełnił w rozgłośni funkcję kierownika Działu Audycji Wesołych), pisał, iż zdarzały im się „wpadki”. Jedną z nich przytoczył dokładnie – wiązała się z ostatnią audycją nadawaną w cyklu *Uśmiechy z anteny*. Rzecz działa się w listopadzie 1945 r., gdy programy prezentowane były na żywo. Okazało się, że dyrektor rozgłośni zgłosił na kilka zaledwie godzin przed premierą audycji poważne zastrzeżenia co do treści, które miały zostać wyemitowane. Po naprędce dokonanych zmianach, w wyznaczonym czasie rozpoczęto nadawanie audycji, bez uzgodnienia do końca kolejności skeczów i piosenek; w wyniku zamieszania myliły się fragmenty poprawione i poddane uprzednio ocenzeniu. Po rozmowie z dyrektorem cykl został zdjęty z anteny²⁵.

Autor niniejszej pracy nie zdołał dotrzeć do żadnych innych (poza wspomnieniami A. Baumgardtena i głównego bohatera tekstu) informacji dotyczących działalności Szewczyka w PR. Udało mu się jednak uzyskać dostęp do źródeł, które świadczą o tym, że w okresie radiowej pracy Szewczyk nie tylko nie zmienił przedwojennych przekonań i poglądów, ale prezentował je innym, narażając się tym samym na negatywną ocenę swych poczynań przez czynniki państwowe. Powrót do radia okazał się bowiem stosunkowo krótkotrwały i zakończył się gwałtownie. Specjalna komisja, powołana decyzją ówczesnego naczelnego dyrektora PR w Warszawie Wilhelma Billinga, 27 sierpnia 1946 r. wydała istotne dla przyszłości Szewczyka postanowienie. Wchodzący w skład komisji: Zygmunt Młynarski, dyrektor programowy PR, Zbigniew Lipiński, zastępca naczelnika Wydziału Propagandowo-Politycznego, oraz Alfred Piecha, przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach, po zbadaniu – jak poinformowali – całokształtu pracy programowej rozgłośni w Katowicach, wydali następującą decyzję: „[...] po zapoznaniu się z materiałem, przesłuchaniu świadków i zasięgnięciu opinii czynników miarodajnych, reprezentujących świat polityczny, społeczny i kulturalny, postanawia:

1. Zwolnić z zajmowanego stanowiska przy wypłaceniu 3-miesięcznego odszkodowania następujących pracowników Dyrekcji Programowej Polskiego Radia w Katowicach:

- a) mgr. Zdzisława Hierowskiego, dyrektora programowego Polskiego Radia w Katowicach,
- b) mgr. Grzegorza Groebła, naczelnika Wydziału Przygotowania i Wykonania Programów,

²⁴ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 187–188, 205.

²⁵ A. Baumgarten: *Spotkanie z jutrem*. Katowice 1962, s. 168–170.

- c) Eryka Skowrona, referenta Wydziału Odczytowego Polskiego Radia w Katowicach,
- d) Wilhelma Szewczyka, naczelnika Wydziału Literacko-Teatralnego Polskiego Radia w Katowicach.

2. Udzielić surowego upomnienia ob. Aleksandrowi Baumgardtenowi, kierownikowi Działu Audycji Wesołych Polskiego Radia w Katowicach”²⁶.

Uzasadniając tę decyzję, wskazywali oni wiele zarzutów postawionych wymienionym pracownikom rozgłośni. Jako przyczynę rozpoczęcia postępowania wyjaśniającego podali otrzymywanie „od dłuższego czasu” przez naczelną dyrekcję PR z terenu Katowic wiadomości sugerujących, iż „program tutejszej rozgłośni pozostawia wiele do życzenia, a często znajduje się w sprzeczności z ideologią polityczno-społeczną Demokratycznej Ludowej Polski”. Wśród zarzutów znalazły się oskarżenia o jawne wzywianie słuchaczy do wstępowania do „band leśnych”, niewłaściwe i prowokujące atakowanie organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, zestawianie wiadomości dające w efekcie fałszywy obraz rzeczywistości („[...] robią wrażenie, jakoby Śląsk był dzielnicą masowych przestępstw urastających do olbrzymich rozmiarów”) czy „negatywne ustosunkowanie się do rzeczywistości Polski”, np. przez „pocieszanie sfer reakcyjnych, że nie dziś, to jutro wszystko się zmieni”. W uzasadnieniu postanowienia zapisano także, że przygotowywane audycje gloryfikują rolę POW w wyzwoleniczych ruchach ludu śląskiego („[...] co jest z gruntu fałszywe i co w chwili obecnej należy traktować jako tendencję wybielenia agentur piłsudczykowskich tak wrogich interesom Polski Demokratycznej”) oraz pozytywnie ukazują wojska angielskie okupujące Neapol, natomiast Wiedeń okupowany przez Armię Radziecką przedstawiają jako miasto smutne i niebezpieczne. Pracowników radia obwiniano ponadto o próbę prezentowania na falach radia reportaży, „które z uwagi na ówczesną sytuację polityczną i na jawne antydemokratyczne nastawienie ks. kardynała Hlonda, ujawnione w wywiadzie udzielonym korespondentom prasy zagranicznej, nie powinny mieć w programie Polskiego Radia miejsca”. Zarzuty najcięższe dotyczyły jednak uruchomionej w marcu 1946 r. audycji pt. *Zagraniczny koncert życzeń*, gdyż uznano, iż służy ona przekazywaniu między krajem i innymi państwami zachodnimi zaszyfrowanych wiadomości. Oskarżenia kierowano pod adresem konkretnych osób, a więc także Szewczyka: „Najwięcej tendencji antydemokratycznych i szkodliwych – odnotowano – wykazały audycje wesołe. Odpowiedzialny za linię programową tych audycji jest naczelnik wydziału literacko-teatralnego ob. Szewczyk Wilhelm, który

²⁶ APK, UWŚl./O. sygn. 255, k. 28–31. Decyzja specjalnej komisji Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie z 27 sierpnia 1946 roku; por. M.W. Wanatowicz: *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnośląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*. Katowice 2004, s. 85–86.

tłumaczy się, iż audycji wesołych zupełnie nie przeglądał. Tłumaczenie to nie może być usprawiedliwione. Ob. Szewczyk Wilhelm nadesłał w dniu 26 b.m. rezygnację z zajmowanego stanowiska od dnia 1 października rb. Komisja przyjmuje do wiadomości tę rezygnację i poleca dyrektorowi okręgu Polskiego Radia w Katowicach natychmiastowe obsadzenie stanowiska naczelnika wydz. literacko-teatralnego²⁷.

Wspominając po blisko dwudziestu latach te wydarzenia, Z. Hierowski pisał: „W czasie mojej kilkudniowej nieobecności w Katowicach zaczęła działać komisja złożona z tzw. przedstawicieli czynnika społecznego. Komisja »zdemaskowała« dyrektora programowego rozgłośni katowickiej, udzieliła kilku nagan i upomnień, a dyrektora programowego i czterech innych pracowników poleciła zwolnić z zajmowanych stanowisk. Wśród zwolnionych znalazł się także Wilhelm Szewczyk. Wyrok ten osłodzono postanowieniem wypłacenia trzymiesięcznej odprawy. Widocznie zarzuty były słuszne, ale wina nie została udowodniona²⁸. Dodatkowymi, niepublikowanymi zarzutami wobec nich była jeszcze zapewne ich przedwojenna praca radiowa (Z. Hierowski był pod koniec lat trzydziestych referentem aktualności, G. Groebl referentem audycji oświatowych, Szewczyk zaś referentem literackim)²⁹ oraz brak przynależności do partii komunistycznej. Bez względu jednak na ocenę zasadności zarzutów faktem jest, że opinia władz o wymienionych w postanowieniu pracownikach PR nie mogła być i nie była pozytywna³⁰. Mimo to jeszcze pod koniec lat czterdziestych Szewczyk ponownie nawiązał współpracę z katowicką rozgłośnią³¹, a na początku lat pięćdziesiątych został członkiem powołanego wówczas do życia kolegium redakcyjnego audycji pt. *Na filarze 407*, związanej ze Śląskiem i z życiem codziennym Ślązaków³².

Pierwsze powojenne lata przyniosły zmianę stanu cywilnego i powiększenie się rodziny Szewczyka. Po poślubieniu Funi, jak zdrobniale nazywał swoją żonę (ślub miał miejsce 14 sierpnia 1945 roku³³), w krótkim czasie na świat przyszła dwójka jego dzieci: 7 grudnia 1945 r. córka Grażyna, a niespełna dwa

²⁷ APK, UWŚl./O. sygn. 255, k. 28–31; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004, s. 110.

²⁸ Z. Hierowski: *Mój powojenny debiut*. „Odra” 1964, nr 1, s. 71.

²⁹ F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 55–57.

³⁰ Ocena ta została zakłamana, gdy Szewczyk zyskał już silną pozycję w lokalnych strukturach władzy. W grudniu 1977 r. „Poglądy” opublikowały fragmenty przemówienia I sekretarza KW w Katowicach Z. Grudnia, który „z wielkim uznaniem” wspominał wkład, jaki do dorobku rozgłośni wniósł W. Szewczyk. Patrz: Z. Grudzień: *Półwiecze Polskiego Radia w Katowicach*. „Poglądy” 1977, nr 23.

³¹ Miało to mieć miejsce od 1948 roku. IPNK, sygn. 02/144, k. 16. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954.

³² F. Netz: *Róg Ligonia...*, s. 121.

³³ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

lata później, 31 lipca 1947 r., syn Mirosław³⁴. Fakt ten nie mógł pozostać bez znaczenia. Ojciec dwójki dzieci musiał odtąd dbać o zapewnienie rodzinie godziwego bytu; poruszając się na płaszczyźnie politycznej, miał świadomość, że ma dla kogo żyć i pracować.

W nowej rzeczywistości Szewczyk nie zrezygnował bynajmniej z własnych planów zaangażowania się społeczno-politycznego. By móc rozpocząć swoją aktywność, były działacz narodowy musiał związać się z którąś z legalnie działających partii politycznych, aprobowanych przez „władzę ludową”. Mając do wyboru PPR, PPS, SL i SD, początkowo postanowił związać się z utworzonym ponownie SD³⁵, które na obszarze Katowic powstało w marcu 1945 r.³⁶ Został więc członkiem partii, której podstawą „była działalność typu klubowego”, mającej „kameralny i elitarny” charakter, odgrywającej „niewielką rolę polityczną”³⁷. Trudno dziś ocenić, w jakiej części decyzja Szewczyka była wynikiem wyrachowania, dalekowzroczności politycznej czy konformizmu. Prawdopodobnie argumentem przemawiającym za włączeniem się w struktury SD była obecność we władzach wojewódzkiego i miejskiego szczebla kilku znanych mu z wcześniejszego okresu działaczy – m.in. Augusta Grodzickiego (pierwszego prezesa SD w Katowicach) czy Z. Hierowskiego (członka zarządu SD na szczeblu województwa)³⁸. Fakt, że SD było partią „koncesjonowaną” przez PPR, niósł z sobą pewne korzyści, np. możliwość ograniczonego, lecz nie narażonego na bezpośrednie represje, działania w tworzonych strukturach władzy. W taki sposób Szewczyk uzyskał, dzięki poparciu SD, mandat radnego do WRN w Katowicach (choć oficjalnie reprezentował w niej

³⁴ AS, TWS. Ankieta poselska Sejmu PRL II kadencji.

³⁵ R. H a n k e: *Słownik demokratów śląskich*. Katowice 1988, s. 271.

³⁶ Wówczas powstał w Katowicach Tymczasowy Komitet Wojewódzki SD, na którego czele stanął pełnomocnik ZG SD w Lublinie E. Odorkiewicz, dyrektor rozgłośni radiowej. Pierwsi członkowie katowickiego SD skupieni byli wokół Rozgłośni Śląskiej PR, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz redakcji „Dziennika Zachodniego”. Por. A. Czubiński: *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989). Zarys dziejów*. Poznań 1998, s. 151; M. Murek: *Z kart Stronnictwa Demokratycznego w regionie węgla i stali 1937–1974*. Warszawa 1977, s. 36–37; E. Odorkiewicz: *Stronnictwo Demokratyczne na Śląsku w latach 1945–1946 (fragmenty)*. „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego” 1965, z. 1, s. 90–91; J. Kozik: *Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1950. Komitety wojewódzkie*. Informator. W: „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej”. T. 8. Red. H. Rechowicz. Katowice 1973, s. 347; J. Tomaszewicz: *Ugrupowania polityczne i organizacje społeczne w województwie śląsko-dąbrowskim*. W: *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*. Red. A. Topol. Katowice 2004, s. 84.

³⁷ Za Z. Woźniczka: *Życie społeczno-polityczne w Katowicach na tle województwa śląsko-dąbrowskiego 1945–1950*. „Kronika Katowic” 1996, T. 6, s. 94; Tenże: *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata. Polityka – społeczeństwo – kultura*. Katowice 2004, s. 114; J. Tomaszewicz: *Ugrupowania polityczne...*, s. 85.

³⁸ M. Murek: *Z kart Stronnictwa...*, s. 38; Z. Woźniczka: *Katowice 1945–1950...*, s. 113–114.

ZZLP)³⁹. Jako radny WRN zajmował się przede wszystkim sprawami kultury⁴⁰, uczestniczył także w zadaniach stawianych WRN, które oceniać można jako polityczne (wspominał np., że z polecenia wojewody Aleksandra Zawadzkiego wszedł w skład komisji, której zadaniem było zbadanie przypadków samowolnych decyzji urzędników państwowych, dotyczących przeprowadzanej na Śląsku weryfikacji ludności⁴¹). Towarzyszył wojewodzie w pierwszej urzędowej wyprawie do Gliwic, Bytomia i Zabrze⁴², spotykając się m.in. z górnikami-repatriantami z Francji⁴³, prawdopodobnie brał także udział w „objeździe odzyskanych Ziemi Zachodnich” w grudniu 1945 r.⁴⁴

Ważny fragment działalności Szewczyka związany był z funkcjonowaniem katowickiego oddziału ZZLP. Jeszcze przed zakończeniem wojny dzięki operatywności Szewczyka wznowione zostały Poranki Literackie. Jedno z pierwszych spotkań opisał po latach W. Żukrowski, wymieniając jego uczestników: E. Osmańczyka, Jana Szczepańskiego, A. Widerę, J. Wyplera i kapitana milicji, pierwszego komendanta wojewódzkiego MO Stanisława Bartosza. Na Szewczyka wskazał jako na organizatora przedsięwzięcia⁴⁵. Jan Baranowicz z kolei wspominał, że pierwsze kroki mające doprowadzić do powstania w Katowicach ZZLP poczynione zostały jeszcze w lecie 1944 r. W Opatowcu na spotkaniu koleżeńskim z udziałem Zenona Baczyńskiego, Szewczyka, Z. Hierowskiego oraz J. Baranowicza po raz pierwszy zarysowano plan działania⁴⁶. Kolejne kroki podjęto w lutym 1945 r., kiedy na Śląsk dotarł Ludwik Kobiela, pochodzący z Cieszyna pisarz, przedwojenny członek krakowskiego oddziału ZZLP. Został on pierwszym kierowni-

³⁹ R. Hanke: *Słownik demokratów...*, s. 271; *Spis członków Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach*. „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1946, nr 7–8, s. 41.

⁴⁰ Szerzej o działalności WRN w Katowicach patrz np.: M. Paździóra: *Odbudowa i tworzenie polskich władz administracyjnych i samorządowych na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego*. W: *Rok 1945...*, s. 47–50; M. Fic: *Administracja województwa śląskiego*. W: *Województwo śląskie 1945–1950...*

⁴¹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 186. Chodzi o powołaną przez A. Zawadzkiego w końcu listopada 1945 r. Wojewódzką Obywatelską Komisję ds. Weryfikacji Narodowościowej na Śląsku Opolskim. Komisja ta, skupiająca przedstawicieli władz, MO, UBP, partii politycznych i organizacji społecznych, czuwać miała nad prawidłowym przebiegiem akcji weryfikacyjnej, prowadzonej na terenie Śląska Opolskiego.

⁴² Tamże.

⁴³ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Z kroniki ćwierćwiecza ZLP w Katowicach*. „Poglądy” 1970, nr 9; W. Szewczyk: *Początki*. „Poglądy” 1983, nr 5.

⁴⁴ APK, WUIPK, sygn. 2, k. 97. Pismo kierownika Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy z Niemodlina z 31 grudnia 1945.

⁴⁵ W. Żukrowski: *Próba portretu z dygresjami*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia...*, s. 15.

⁴⁶ J. Baranowicz: *Eheu, fugaces...* „Poglądy” 1980, nr 8. Por. W. Nawrocki: *Życie literackie*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 46. Termin ten za mało realny uznawał Z. Bednorz. Patrz: Z. Bednorz: *Lata krecie i orłowe*. Warszawa 1987, s. 165.

kiem oddziału literatury w Wydziale Kultury i Sztuki UW w Katowicach. „Przybył z Krakowa – wspominał Szewczyk – z poleceniami zorganizowania Związku Literatów, miał zapewnioną pomoc generała Zawadzkiego i Jerzego Ziętka”⁴⁷.

Zgodnie z otrzymanymi wytycznymi L. Kobiela zorganizował w marcu 1945 r. śląski oddział ZZLP, pełniąc obowiązki pierwszego prezesa do czasu ukonstytuowania się władz⁴⁸. Na swą siedzibę związek otrzymał budynek mieszczący się w Katowicach przy ulicy 3 Maja pod numerem 36 a⁴⁹. O takim właśnie przebiegu wydarzeń informował też L. Kobiela w piśmie noszącym datę 7 kwietnia 1945 r., skierowanym do dyrektora Departamentu Literatury MKiS w Warszawie Kazimierza Czachowskiego. Ludwik Kobiela pisał, że 17 marca tego roku Julian Przyboś, pełniący wówczas funkcję prezesa ZG, upoważnił go do zorganizowania oddziału ZZLP w Katowicach. Z zachowanego przekazu wynika, iż do momentu sporządzenia notatki prace organizacyjne przebiegały następująco: „Przed założeniem oddziału powołałem do prac przygotowawczych komitet organizacyjny z tutejszych członków Związku oraz kandydatów na członków. Walne zebranie odbędzie się około 15 kwietnia. Niedziela 22 kwietnia ustalona została na dzień inauguracyjny poczynić Oddziału Związków w Katowicach. W dniu tym odbędzie się w południe występ autorski pisarzy śląskich, a w godzinach popołudniowych otwarcie lokalu klubowego Związku oraz lokali biurowych i pokoi gościnnych⁵⁰. Na ten sam dzień projektujemy również wydanie dwutygodnika literacko-społecznego p.n. »Odra«. Przygotowujemy się także do uruchomienia wypożyczalni książek w Katowicach. W najbliższym czasie zajmiemy się sprawą zdobycia przez Związek jakiegoś ośrodka ziemskiego, względnie domu wypoczynkowego na Śląsku”.

Preliminarz budżetowy (datowany 16 kwietnia) przesłany do Ministerstwa podpisali L. Kobiela i Szewczyk. Świadczy to o dużym zaangażowaniu Szewczyka w powstawanie katowickiego ZZLP. Czerwcowe preliminarze podpisywał już prezes zarządu Z. Hierowski, sprawozdanie jednak – pełniący

⁴⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 179.

⁴⁸ W 1980 r. jako oficjalną datę powstania katowickiego oddziału ZZLP podawano dzień 1 kwietnia 1945 r. Patrz: J. Pierzchała: *Literacki jubileusz w Katowicach*. „Poglądy” 1980, nr 8; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 52.

⁴⁹ APK, WRN w Katowicach [dalej: Kat.], sygn. 1183/II/239. Sprawozdanie z działalności oddziału ZZLP.

⁵⁰ To pierwsze spotkanie (pod nazwą *Śląsk mówi*) odbyło się w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, wzięli w nim udział m.in.: Z. Bednorz, Kazimierz Gołba, Z. Hierowski, Wilam Horzyca, Emanuel Imiela, L. Kobiela, E. Osmańczyk, J. Przyboś, W. Szewczyk, Janina Zabierzeńska, W. Żelechowski i W. Żukrowski. W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1964*. „Zaranie Śląskie” 1965, nr 1, s. 82; M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 40; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 110.

funkcję sekretarza Szewczyk⁵¹. Szewczyk, wraz ze Zbyszkim Bednorzem, Z. Hierowskim, z L. Kobiela i W. Żukrowskim, wszedł w skład powołanego do życia 13 kwietnia 1945 r. komitetu organizacyjnego, odpowiedzialnego za przygotowanie walnego zjazdu Związku. Włodzimierz Żelechowski, komentując na łamach „Gazety Robotniczej” działania komitetu organizacyjnego ZZLP, stwierdzał, że funkcjonował lepiej niż krakowski, bo w trudniejszych warunkach. „Śląsk literacki ma energię i wolę do szlachetnego wyścigu na trasie uspołecznienia kultury i udostępniania pracującemu robotnikowi i pracującemu inteligentowi słowa głoszonego i słowa pisanego. Oby w tym wyścigu wyprzedził inne oddziały Związku. Albowiem zachód to najważniejszy teren pracy kulturalnej”⁵².

Walne zebranie śląskiego oddziału ZZLP udało się ostatecznie zorganizować 4 czerwca 1945 r. w lokalu związku⁵³. Pierwszymi zrzeszonymi literatami byli obecni na zebraniu: W. Żelechowski, Sabatowicz, Miciński, Ludwik Łakomy, Z. Hierowski, L. Kobiela, Zakrzewski, Edward Teichmann, W. Żukrowski, Jadwiga Bułakowska, Mokrzycka, Wilam Horzyca, Z. Bednorz, Adam Münnich, W. Szewczyk, Emanuel Imiela, J. Wypler, Juliusz German, Fiolek, Jerzy Hutka, Tadeusz Kostecki i Zdzisław Obrzud⁵⁴. Zarząd Główny ZZLP reprezentował prezes J. Przyboś, Szewczyk został sekretarzem zebrania. Na spotkaniu przedstawiono dotychczasowe prace organizacyjne nad powstaniem oddziału związku, przyjęte z uznaniem przez zebranych. Zdecydowano również o wyborze członków do nowo powołanego zarządu. W głosowaniu spośród przedstawionych kandydatur: Z. Hierowskiego, L. Kobieli, Z. Bednorza, W. Szewczyka i W. Żukrowskiego, największe poparcie zyskał pierwszy z wymienionych. Ostatecznie zarząd śląskiego oddziału ZZLP stanowili poza L. Kobiela: nowy prezes Z. Hierowski (ponownie zastąpiony na tym stanowisku przez L. Kobiela 22 lipca⁵⁵), W. Żukrowski, Z. Bednorz i W. Szewczyk, a komisję rewizyjną: W. Żelechowski, E. Imiela i P. Kubisz⁵⁶. W skład powołanego sądu koleżeńkiego weszli ponadto: Kazimierz Gołba, W. Horzyca i A. Münnich⁵⁷. Podczas tego samego

⁵¹ APK, UWŚl., Wydział Kultury [dalej: Kult.], sygn. 97. Preliminarze budżetowe i sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP za 1945 rok.

⁵² W. Żelechowski: *Jeszcze o literatach śląskich*. „Gazeta Robotnicza” 1945, 21 października.

⁵³ W piśmie przewodnim do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach podano informację, że zebranie odbyło się 4 czerwca, jednak pod protokołem z zebrania widnieje data 26 maja 1945 r. Patrz: APK, UWŚl./Kult. sygn. 97. Sprawozdanie z walnego zebrania katowickiego oddziału ZZLP (brak paginacji).

⁵⁴ Mimo weryfikacji informacji z danymi znajdującymi się w archiwum GTL nie udało się ustalić imion pozostałych uczestników spotkania.

⁵⁵ J. Tomaszewicz: *Ugrupowania polityczne...*, s. 134.

⁵⁶ „Odra” 1945, nr 1.

⁵⁷ Skład władz Związku w przeciągu 1945 r. zmieniał się kilkakrotnie, by 30 grudnia 1945 r. przyjąć następujący kształt: Z. Hierowski – przewodniczący, J. Brzoza – zastępca, i Szewczyk

spotkania Szewczyk zreferował także sprawy związane z „Odrą”. Wybrany przez komitet organizacyjny redaktorem periodyku rozpoczął wstępne prace zmierzające do rozpoczęcia jego edycji. W tym celu wszedł w kontakt z katowickim oddziałem „Czytelnika”, który zgodził się przyjąć pismo jako swoje wydawnictwo⁵⁸.

Początki funkcjonowania ZZLP wiązały się z wieloma trudnościami, spośród których najbardziej istotne były kłopoty lokalowe⁵⁹, zarówno związku, jak i jego członków. Po długich staraniach (m.in. dzięki interwencji samego A. Zawadzkiego), 13 listopada 1945 r. uroczyście otwarto lokal klubowy ZZLP oraz Klub Literacki (w późniejszym okresie powstawały kolejne), mieszczące się w lokalu „U Literatów” przy ulicy Stawowej 10⁶⁰. Władze związku apelowały także o pomoc dla swoich szeregowych członków, gdyż spośród grupy 21 działających w katowickim oddziale w lipcu 1945 r., trzy osoby: E. Osmańczyk, J. Baranowicz i J. Bułakowska, nie miały własnego lokum⁶¹. Związek szybko rozwijał się liczebnie. W sierpniu 1945 r. członkami śląskiego oddziału były 23 osoby⁶², w połowie 1946 r. zrzeszał już 34 literatów, ponadto istniejący przy ZZLP Klub Literacki – powołany dla promowania młodych talentów – zebrał 86 osób. Szewczyk został członkiem oddziału, uzyskując legitymację członkowską z numerem 44⁶³.

Działalność literatów, obejmująca prezentacje podczas wieczorów literackich i autorskich, rozpoczęła się w kwietniu 1945 r. i kontynuowana była przez następne lata⁶⁴. Poza wygłaszaniem odczytów katowiccy literaci zajmowali się organizacją imprez literackich o różnorodnej tematyce oraz przygotowaniem wewnętrznych spotkań, połączonych z dyskusją nad problematyką społeczno-kulturalną. Członkowie oddziału brali też udział w pracach różnych komitetów konkursowych. Wieczory autorskie i odczyty literackie, najczęściej odbywające się w lokalu kawiarni „U Literatów”,

– sekretarz. Por. A. Mielczarek-Bober: *Życie kulturalne w województwie śląsko-dąbrowskim w pierwszym roku po wyzwoleniu (wybrane zagadnienia)*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej”. T. 9. Red. H. Rechowicz. Katowice 1975, s. 55.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Pierwsza siedziba ZZLP mieściła się przy ulicy Mariackiej pod numerem 18. W. Szewczyk: *Z notesu...*, s. 121.

⁶⁰ APK, UWŚI./Kult. sygn. 93. Sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP.

⁶¹ Tamże, sygn. 97. Sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP. Wspominał o tym także sam zainteresowany. Patrz: J. Baranowicz: *Eheu, fugaces...*

⁶² APK, UWŚI./Kult. sygn. 93. Sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP.

⁶³ APK, Prezydium [dalej: Prez.] WRN Kat., Wydział Kultury [dalej: Kult.], sygn. 532, k. 1. Wykaz członków ZLP Oddz. Katowice.

⁶⁴ Jednym z pierwszych przedsięwzięć literackich było przytaczane już spotkanie w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Od czerwca 1945 r. regularnie odbywały się tzw. środy literackie. Szerzej patrz: W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 52.

związane były z ważnymi wydarzeniami politycznymi w kraju. Delegaci ZZLP uczestniczyli w pracach rozmaitych organizacji społecznych i politycznych, np. WRN, Instytutu Śląskiego, Polskiego Związku Zachodniego czy Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Członkowie ZZLP delegowani byli m.in. na Dni Kultury do Wrocławia (tam niektórzy prezentowali swój dorobek artystyczny w ramach tzw. wieczorów autorskich). Ponadto Szewczyk wraz z pozostałymi członkami katowickiego oddziału realizować począł to, co głosił na łamach „Odry” – wciągał literatów z głębi kraju w zagadnienia i problematykę ZZ. W tym celu w dniach 20–23 października 1945 r. katowicki ZZLP, przy wsparciu Wydziału Kultury i Sztuki UW, zorganizował dla grupy literatów i dziennikarzy z terenu całej Polski wycieczkę („zajazd” – jak ją określono⁶⁵) na Śląsk Opolski (Gliwice, Koźle, Głogówek, Prądnik, Głuchołazy, Opole, Strzelce i Górę św. Anny), podczas której spotkali się z wojewodą A. Zawadzkim i wicewojewodami: Arką Bożkiem i J. Ziętkiem⁶⁶. Alina Słomkowska zauważyła, że już ta wyprawa przyniosła pierwsze zamierzone efekty – w ogólnopolskiej prasie ukazały się bowiem reportaże podejmujące wątki odnajdywania śladów polskości, temat nazewnictwa na terenie ZZ oraz sytuacji autochtonów⁶⁷. Członkowie katowickiego ZZLP wyprawiali się na ZZ częściej (poza prezentowaniem własnego dorobku wyjazdy takie umożliwiały im poznawanie tych terenów i gromadzenie materiałów do swych prac⁶⁸, a także pozwalały im „zabezpieczać” placówki kulturalne)⁶⁹. Doraźnym rezultatem fascynacji i zainteresowania się przejętą częścią Śląska było uzyskanie przez katowicki oddział ZZLP opuszczonej poniemieckiej willi w Szklarskiej Porębie, gdzie utworzono Dom Pracy Twórczej dla literatów⁷⁰.

W ramach działalności katowickiego ZZLP Szewczyk mógł kontynuować swoją młodzieńczą pasję – słowianofilstwo. W listopadzie 1947 r. zaprosił na Śląsk grupę pisarzy ostrawskich (m.in. A.C. Nora, Milana Rusinskeho, Frana Smeję i Drahoslava Gawreckiego), którzy zaprezentowali się podczas zorganizowanych w Katowicach i Sosnowcu wieczorów literackich. W grudniu 1947 r. z rewizytą w Ostrawie i Brnie gościli: Szewczyk, A. Baumgardten,

⁶⁵ M. Fazan: *Wkład katowickiego środowiska naukowego i literackiego w kulturalną integrację Ziemi Zachodnich*. „Rocznik Katowicki” 1985, T. 13, s. 107.

⁶⁶ W wycieczce uczestniczyło, poza literatami ze Śląska, dwóch pisarzy z Warszawy, 25 z oddziału krakowskiego, i po 1 z Łodzi, Częstochowy i Poznania. Por. APK, UWŚl./Kult. sygn. 93. Sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP. O przebiegu zjazdu patrz także: A. Mielczarek-Bober: *Życie kulturalne...*, s. 56–57.

⁶⁷ A. Słomkowska: *Prasa w PRL. Szkice historyczne*. Warszawa 1980, s. 202.

⁶⁸ A. Baumgardten: *Spotkanie...*, s. 208.

⁶⁹ W. Szewczyk: *Z notesu...*, s. 123.

⁷⁰ [W. Szewczyk] p. k.: *Liryczna glosa do XXX-lecia katowickiego Oddziału Związku Literatów Polskich*. „Poglądy” 1975, nr 8.

Jan Brzoza, Z. Hierowski i W. Żukrowski. Jak wspominał sam Szewczyk, kontakt nawiązany pod koniec r. 1947 zapoczątkował stałe wymienne wizyty pisarzy z Polski i Czechosłowacji⁷¹.

Od pierwszych dni funkcjonowania Związku jego członkowie prowadzili działalność wydawniczą: początkowo wydawali dodatek literacki do „Gazety Robotniczej”, „Arkusze Śląski” (do 1948 r.)⁷² i „Odrę”. Członkowie oddziału propagowali czytelnictwo, fundując biblioteki szkolne na terenie ZZ⁷³; dzięki ich staraniom władze Katowic uchwaliły także nagrodę literacką⁷⁴. Pozycja Szewczyka w śląskim oddziale ZZLP była tak silna, że w sierpniu 1945 r. został delegatem oddziału na Zjazd Literatów w Krakowie⁷⁵, a w lutym 1946 r. pełnił już funkcję prezesa oddziału⁷⁶.

Związek od samego początku działał za zezwoleniem władz. Na przykład formy współpracy oddziału literackiego ZZLP w doborze materiału repertuarowego dla zespołów świetlicowych ustalano z wysłannikami rządu (Szewczyk uczestniczył w tego typu konferencjach)⁷⁷. Jednym z przygotowanych wspólnie projektów była bez wątpienia prowadzona przez Szewczyka i cały oddział ZZLP na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych akcja upowszechniania książki, w trakcie której literaci uczestniczyli w badaniach stanu czytelnictwa wiejskiego, wizytując poszczególne wsie. Spotykali się ponadto z robotnikami zakładów przemysłowych; z przebiegu tych spotkań Szewczyk sporządzał, podobnie jak większość członków Związku, sprawozdania, wyrażając uznanie dla stanu wiedzy i intelektu robotników⁷⁸. W ramach swej działalności opiekowali się też powstającymi na terenie województwa klubami literackimi, funkcjonującymi przy miejskich bibliotekach, gdzie odbywały się spotkania autorskie⁷⁹.

Zaangażowanie społeczno-kulturalne Szewczyka, w pierwszych latach po zakończeniu wojny, władze województwa dostrzegły i nagrodziły. Dnia 8 lutego 1946 r. wszedł w skład powołanej przez A. Zawadzkiego ŚRK. Organ ten, który rozpoczął aktywność od 21 lutego 1946 r.⁸⁰, pełnił funkcje doradcze wojewody i był pierwszym tego typu w Polsce. Najważniejszy cel Rady

⁷¹ W. Szewczyk: *Pierwsze kontakty*. „Poglądy” 1964, nr 18.

⁷² APK; WKN Kat., sygn. 183/II/238. Biuletyn Informacyjny Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Katowicach za II kwartał 1946 r., rok I, Katowice lipiec 1946 r., nr 1.

⁷³ W. Szewczyk: *Początki*. „Poglądy” 1983, nr 5.

⁷⁴ APK; WKN Kat., sygn. 183/II/238. Biuletyn Informacyjny...

⁷⁵ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 206.

⁷⁶ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 185.

⁷⁷ APK, UWŚl./Kult. sygn. 93. Sprawozdania z działalności katowickiego oddziału ZZLP.

⁷⁸ Z. Gębołyś: *Współczesna książka w publicystyce Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.

⁷⁹ A. Gładysz: *Spoleczny ruch kulturalny z perspektywy czterdziestolecia Polski Ludowej*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 18; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 53.

⁸⁰ E. Skowron: *Dla Rady przestrogi i rady*. „Odra” 1946, nr 16.

stanowiło przygotowanie i wprowadzenie w życie planu kulturalnego dla ZZ, ponadto pełniła ona funkcję generalnego mecenasa, koordynatora odbudowy i rozbudowy życia kulturalnego⁸¹. Sam Szewczyk wspominał po latach, iż ten 7-osobowy zespół był najlepszym ze wszystkich, jakie powstały po II wojnie, pracował bowiem najbardziej konkretnie i miał (zabezpieczone przez J. Ziętka) „niemałe fundusze”⁸². Oprócz Szewczyka do ŚRK weszli: kierujący Instytutem Śląskim w Katowicach Roman Lutman (jako prezes), ówczesny wicewojewoda J. Ziętek, Władysław Kuczewski (rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach), Józef Lisak (rektor WSNSG w Katowicach), ks. Herbert Bednorz (reprezentujący Kurię Biskupią) i W. Stahl⁸³. Już skład gremium ŚRK świadczyć może, że Szewczyk był wówczas postacią znaczącą na terenie Górnego Śląska, aprobowaną przez wojewodę A. Zawadzkiego.

Niebawem wszedł w szeregi kolejnej instytucji kulturalnej w regionie – WRK, powołanej do życia na mocy wydanego 18 lipca 1946 r. zarządzenia wojewody śląskiego. Według pomysłodawców jej celem miało być prowadzenie „w sposób planowy prac nad podniesieniem stanu kulturalnego ludności Województwa Śląsko-Dąbrowskiego [!] oraz nad rozpowszechnieniem i udostępnieniem rodzimej kultury polskiej na ziemiach odzyskanych w granicach tegoż województwa”. Ponadto WRK miała za zadanie: „rozwiązanie problemu zróżnicowania w stanie posiadania kultury nowego województwa”, rozważanie i opiniowanie przedstawionych jej zagadnień i projektów dotyczących nauki i sztuki, opieki nad placówkami kulturalnymi oraz nad pracownikami kultury, rozpowszechnianie i krzewienie kultury, planowanie i podejmowanie inicjatywy w zakresie zaspokojenia potrzeb kulturalnych województwa oraz koordynowanie działalności władz, urzędów, instytucji państwowych, samorządowych, społecznych czy zawodowych. W początkowym okresie do WRK należało 56 osób⁸⁴. Na maszynopisie zarządzenia widnieje odręczny dopisek wojewody A. Zawadzkiego, który zanotował skład Prezydium. Pod numerem 6., wśród 11 nazwisk, znajduje się nazwisko Szewczyka – jako członka Prezydium⁸⁵. W skład Rady wchodził: przedstawiciele świata nauki (dyrektor Instytutu Śląskiego R. Lutman, sekretarz generalny Instytutu Śląskiego Julian Lewański, rektor Politechniki Śląskiej W. Kuczewski, dyrektor WSNSG J. Lisak, dyrektor Instytutu Pedagogicznego Józef Pieter), literatury (przed-

⁸¹ Por. A. Gładysz: *Oświata, nauka, kultura w województwie katowickim (realia czterdziestolecia)*. „Zaranie Śląskie” 1988, nr 3–4, s. 254.

⁸² W. Szewczyk: *Początki...*; Tenże: *Wstęp*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 10.

⁸³ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 185.

⁸⁴ A. Linert: *Z problematyki kulturalnej w województwie katowickim w latach 1945–1984*. „Zaranie Śląskie” 1985, nr 1–2, s. 70.

⁸⁵ APK, UWŚI./Og. sygn. 255, k. 23–24. Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego z dnia 18 lipca 1946 w sprawie Wojewódzkiej Rady Kultury. Por. A. Topol: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice–Warszawa 2004, s. 36.

stawiany jako prezes ZZLP i dyrektor programowy PR Z. Hierowski), sztuki (reprezentujący ZZAP Stanisław Marcinów), muzyki (rektor WSM Faustyn Kulczycki, prorektor WSM Bolesław Wojtowicz, dyrektor Filharmonii Śląskiej Jan Nowiński), prasy (Szewczyk, redaktor „Odry”; Stanisław Ziemba, prezes ZZZ; Leon Bielski, redaktor „Trybuny Robotniczej”), teatru (dyrektor Teatru im. Wyspiańskiego Bronisław Dąbrowski), nauczycielstwa (dyrektor bytomskiego technikum Stanisław Guzicki, naczelnik Wydziału Oświaty Dorosłych M. Hasiński), radia (dyrektor PR Józef Burczak), wydawnictwa (dyrektor PZWS Ludwik Ręgorowicz), duchowieństwa (ks. Herbert Bednorz), kuratorium (kurator Oskar Kotula), urzędów (dyrektor Urzędu Informacji i Propagandy W. Stahl), organizacji społecznych (J. Bułakowska, reprezentująca Ligę Kobiet; J. Ziętek, reprezentujący Związek Weteranów Powstań Śląskich), związków zawodowych (Bronisław Kupczyński z OKZZ), organizacji młodzieżowych (harcerstwa i OM TUR), politycznych (Edward Ochab z PPR) oraz działacze terenowi (E. Skowron)⁸⁶. Działalność WRK umożliwiła start wielu instytucjom, placówkom artystycznym, rekonstrukcję zniszczonego w latach wojny repertuaru dla amatorskich zespołów artystycznych⁸⁷, organizację wystaw, uruchomienie funduszu stypendialnego dla kształcącej się młodzieży oraz funduszu wydawniczego⁸⁸. Rada inicjowała również przedsięwzięcia wykraczające poza wąsko rozumiane ramy pracy kulturalnej – przykładowo pod koniec 1947 r. jedno z posiedzeń, z udziałem wojewody A. Zawadzkiego, poświęcono niemal w całości potrzebie „usuwania resztek niemieczyny” (w związku z szeroko prowadzoną kampanią antyniemiecką)⁸⁹. Do 1947 r. Rada dysponowała także dużą kwotą pieniędzy (w 1946 r. wynosiła ona blisko 3 mln złotych), tzw. Funduszem Kultury. Rola Rady znacznie spadła od 1948 r. (wraz z odejściem z Katowic A. Zawadzkiego)⁹⁰.

W pierwszych powojennych latach Szewczyk uczestniczył w wielu organizowanych w Katowicach spotkaniach, zebraniach i konferencjach poświęconych sprawom kultury, włączał się także w realizację poważnych projektów, przygotowywanych przez władze. Takim właśnie był zorganizowany w czerwcu 1947 r. z inicjatywy WRK, pod patronatem reprezentującego MKiS Stefana Dybrowskiego, I Śląski Tydzień Kultury. Szewczyk, wybrany do wygłoszenia jednego z dwóch referatów na uroczyste posiedzenie WRK, poświęcił go zjednoczeniu kulturalnemu Śląska⁹¹. Brał udział w przygotowaniach do tych uroczystości, a także w konferencjach na temat za-

⁸⁶ APK, UWŚl./Og. sygn. 255, k. 24–25. Skład Wojewódzkiej Rady Kultury (1946).

⁸⁷ A. Gładysz: *Spółeczny ruch...*, s. 16.

⁸⁸ f. b.: *Półtroczna działalność Wojewódzkiej Rady Kultury*. „Ogniwa” 1947, nr 40.

⁸⁹ B. Linek: *Polityka antyniemiecka...*, s. 284.

⁹⁰ A. Topol: *Powstanie i działalność Wojewódzkiej Rady Kultury w Katowicach*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5, s. 60–61; Tenże: *Kazimierz Popiołek...*, s. 36.

⁹¹ Tenże: *Powstanie i działalność...*, s. 61; Tenże: *Kazimierz Popiołek...*, s. 37.

gadnień kultury, np. w maju 1947 r., w czasie zebrania zorganizowanego z inicjatywy przewodniczącego WRK i przewodniczącego Komisji Kultury i Sztuki WRN, Szewczyk przedstawić miał referat obejmujący problematykę artystyczną – literaturę, plastykę, muzykę i teatr⁹².

W czerwcu 1947 r. Szewczyk podjął kolejną ważną decyzję – zmienił przynależność partyjną. Opuścił SD, wstępując do PPR⁹³. Trudno zgodzić się ze zdaniem Kazimierza Koźniewskiego, że decyzja ta była zwieńczeniem drogi do PPR, rozpoczętej przez Szewczyka jeszcze w 1945 r., wraz z powstaniem „Odry”⁹⁴. Wiedział przecież o deportacjach Ślązaków do ZSRR, o krzywdach, jakie wyrządzali żołnierze Armii Czerwonej osobom uznanym przez nich za Niemców, o działaniach aparatu komunistycznej władzy wobec ludności autochtonicznej⁹⁵. Ten dziwny z pozoru wybór można prawdopodobnie wytłumaczyć różnymi przyczynami. Przede wszystkim, o czym była już mowa, miał na utrzymaniu rodzinę, a członkostwo „kierowniczej siły” dawało mu większe szanse na dobrą posadę. Na pewno na decyzję Szewczyka wpłynęła wystawiona mu przez komisję specjalną PR w 1946 r. ocena „antydemokraty” (jako taki, winien angażować się na rzecz nowego ustroju mocniej niż inni). Wpadł również w typową pułapkę sytuacji ludzi twórczych: mając do wyboru bierność, milczenie, opór lub współdziałanie, wybrał ostatni wariant, gdyż sądził, że w ten sposób najwięcej dla kraju, dla Śląska i jego tradycji, dla rozwoju kultury może zdziałać⁹⁶. Jeszcze inne wytłumaczenie omawianej kwestii dał pod koniec lat sześćdziesiątych S. Kisielewski (odnosząc się, co prawda, do B. Piaseckiego). Przedstawił wówczas własne wyjaśnienie problemu współpracy byłych narodowców z komunistami. Pisał: „[...] my się niepotrzebnie dziwimy jego solidarności z komunistami. Przecież on taki był w młodości [...] był on totalistyczny i społecznie nader radykalny, wszystko tam miało być upaństwowione, podporządkowane jednemu celowi, rządzone jedną ręką. Różnica była tylko w nacjonalizmie, a raczej – w antysemityzmie. Skoro dziś

⁹² APK, WRN Kat. sygn. 183/II/238, k. 41. Protokół z posiedzenia Komisji Kultury i Sztuki WRN, odbytego 4 maja 1947.

⁹³ R. Hanke: *Słownik demokratów...*, s. 271. W piśmie naczelnika wydziału „A” WUBP w Katowicach M. Dudy do wydziału III sekcji III tegoż pojawia się jeszcze informacja, że nie skorzystał z możliwości wstąpienia do partii przy „Dzienniku Zachodnim”, a gdy w końcu został członkiem PPR, nie wykazywał w niej aktywności. IPNK, sygn. 02/144, k. 26. Pismo naczelnika wydziału „A” katowickiego WUBP M. Dudy do wydziału III sekcji III WUBP w Katowicach.

⁹⁴ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*. Warszawa 1977, s. 423.

⁹⁵ S. Piskor: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 276; A. Grajewski: *Wygnanie. Dzieczja katowicka w czasach stalinowskich*. Katowice 2002, s. 24.

⁹⁶ Por. J. Górdziałek: *Wilhelm Szewczyk – pisarz uwikłany*. „Dziennik Zachodni” 1997, 24–25 maja; S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 277.

[w sierpniu 1969 r. – M.F.] kwestia żydowska przestała komunizmowi leżeć na sercu, no to jakaż właściwie jest różnica?!⁹⁷.

Choć Szewczyk w swej przedwojennej działalności nie był tak radykalny, jak B. Piasecki, tekst ten w dużej mierze mógłby się także odnosić do niego. Rozstrzygnięcia wymaga jednak jeszcze jedna kwestia: Dlaczego na takie rozwiązanie zgodziły się władze katowickiego komitetu partii komunistycznej? Szewczyk nie był przecież postacią bezimienną, znana była zarówno jego przedwojenna przeszłość, jak i działalność w pierwszym okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny. Szukając odpowiedzi na to pytanie, trzeba rozpocząć od stwierdzenia faktu, że po przejściu władzy w kraju komuniści pozostawali w mniejszości. Świadczą o tym dobitnie wyniki przeprowadzonego 30 czerwca 1946 r. referendum, w którym poparło PPR, głosując „trzy razy tak”, nie więcej niż 27%, natomiast ponad 73% przynajmniej na jedno z pytań odpowiedziało „nie”⁹⁸. Przywódcy PPR w większości zdawali sobie z tego sprawę, Władysław Gomułka, jeszcze w sierpniu 1944 r., tak uzasadniał tę sytuację: „[...] ze strony reakcji posypały się ataki na partię naszą, zonglujące frazesami, że jesteśmy sowiecką agenturą, nie mającą nic wspólnego z interesami Narodu Polskiego. Części reakcji to się udało, nie potrafilimy bowiem utworzyć frontu narodowego”⁹⁹.

Władze musiały podjąć działania, by stan ten zmienić: należało uczynić coś, by ów „front narodowy” utworzyć. Służyć temu miały zarówno huczne obchodzenie w ciągu pierwszych lat po wojnie „polskich” rocznic, powoływanie się na hasła narodowe w głoszonych programach i przy wprowadzaniu pierwszych zmian, jak i, co dla naszych rozważań najistotniejsze, włączanie do działań partyjnych lub propartyjnych osób, które mogły przekonać społeczeństwo o narodowym charakterze komunistów. Wszystkie te formy były próbą tzw. nacjonalistycznej legitymizacji władzy¹⁰⁰. Na współpracę zatem czy na możliwość działania mogli liczyć politycy o znanych nazwiskach (jak Andrzej Witos, zawdzięczający swoją obecność w PKWN roli, jaką przed wojną odegrał jego brat Wincenty¹⁰¹) lub tacy, którzy w okresie dwudziestolecia międzywojennego dali się poznać jako działacze narodowi (jak B. Piasecki). Należący do tej ostatniej grupy Szewczyk zdążył jeszcze zostać członkiem PPR

⁹⁷ S. Kisielewski: *Dzienniki*. Warszawa 1996, s. 271.

⁹⁸ Referendum z 30 czerwca 1946 r. *Przebieg i wyniki*. Opr. A. Paczkowski. Warszawa 1993.

⁹⁹ Za: M. Zaremba: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2001, s. 137. Por. J.S. Mac: *Przysłuchanie supergliny*. Warszawa 1990, s. 12.

¹⁰⁰ Szerzej patrz: M. Zaremba: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 135–173; K. Tyszką: *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*. Warszawa 2004, s. 128–135.

¹⁰¹ T. Żenczykowski: *Polska lubelska 1944*. Warszawa 1990, s. 20.

w końcowym okresie, gdy był dla niej „gwarantem” narodowego charakteru. Jeszcze w październiku 1947 r. władze większy nacisk kładły na identyfikację z narodem niż z komunizmem. Podczas odbywającego się w tym miesiącu plenum KC PPR w takim właśnie tonie wypowiadał się Jakub Berman, twierdząc, że PPR nie jest partią komunistyczną. Fakt, że w PPR oprócz komunistów znalazło się wielu ludzi nie utożsamiających się z komunizmem, przedstawiał jako świadectwo siły przyciągania partii¹⁰². Dodatkowo – jak pisze Barbara Fijałkowska – władza stała się udziałem tych klas, z którymi inteligencja (a za reprezentanta tej grupy należy uznać Szewczyka) była powiązana „stosunkowo słabo”¹⁰³. Opisując realia Górnego Śląska, Henryk Rechowicz pisał wprost: „Na szczególną uwagę zasługuje śmiało wykorzystanie [przez A. Zawadzkiego – M.F.] wysoko kwalifikowanych przedwojennych urzędników Urzędu Wojewódzkiego, którym powierzono odpowiedzialne stanowiska w tymże urzędzie. Również, poza Urzędem Wojewódzkim, w szerokim zakresie wykorzystano przedwojenną inteligencję”¹⁰⁴. Gdy dodać do tego niewielką liczbę rdzennych Górnoszlązaków należących do inteligencji oraz poparcie udzielane Szewczykowi ze strony A. Zawadzkiego, uznać należy, że był on im, co najmniej z kilku powodów, potrzebny¹⁰⁵.

Niezależnie od pobudek KM PPR w Katowicach wystawił Szewczykowi stałą legitymację partyjną o numerze 994128 tuż przed likwidacją partii, między 1 października a 4 grudnia 1948 r.¹⁰⁶ Zaledwie kilka miesięcy później władze partyjne zaczęły traktować uczucia patriotyczne jako przeżytek epoki burżuazyjnej – członek partii miał się odtąd identyfikować głównie z komunizmem¹⁰⁷. W tej sytuacji dalsza przynależność Szewczyka do PPR wydawała się wątpliwa. Mimo to Szewczyk nie stał się jedną z ofiar „czystki” kadrowej, w wyniku której, w związku z tzw. uchwałami sierpniowo-wrześniowymi w 1948 r. (w ramach przygotowań do połączenia PPR i PPS w PZPR), około 10% członków wykluczono z PPR pod zarzutem ulegania wpływom prawicowym i nacjonalistycznym¹⁰⁸. Został członkiem PZPR, wchodząc w skład POP przy śląskim oddziale ZZLP¹⁰⁹.

¹⁰² M. Zaremba: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 178–179.

¹⁰³ B. Fijałkowska: *Polityka i twórcy (1948–1959)*. Warszawa 1985, s. 26.

¹⁰⁴ H. Rechowicz: *Aleksander Zawadzki, życie i działalność*. Katowice–Kraków 1969, s. 149.

¹⁰⁵ M. Fic: *Narodowość – lewicowość. Ewolucja postaw działaczy społeczno-politycznych XX wieku na przykładzie Wilhelma Szewczyka*. W: *Polska lewica XX wieku. Historie – ludzie – idee*. Red. T. Ślęzak, M. Śliwa. Kraków 2004, s. 236–237.

¹⁰⁶ APK; Komitet Miejski PPR w Katowicach, Wydział Personalny, sygn. 18/XV/13, k. 10. Wykazy imienne członków kół PPR.

¹⁰⁷ M. Zaremba: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 179.

¹⁰⁸ Szerzej patrz: B. Fijałkowska, T. Godlewski: *Polskie dylematy polityczne 1939–1995*. Olsztyn 1996, s. 101.

¹⁰⁹ IPNK, sygn. 02/144, k. 33. Protokół nr 9 POP PZPR Oddz. Śl. ZLP z 2 stycznia 1950.

Po roku przynależności do PZPR, 22 grudnia 1949 r. został z niej wydalony na mocy uchwały egzekutywy KM PZPR. Zarzucono mu „szkodliwą i niekiedy wrogą obecnej rzeczywistości działalność literacką i publicystyczną” oraz „obcość klasową”¹¹⁰. Szewczyk znalazł się więc w grupie usuniętych w wyniku pierwszej czystki, obejmującej lata 1948–1950. Wyrzucano wtedy wszystkich, których można było oskarżyć o uczestnictwo w życiu polityczno-społecznym II RP oraz którzy ukrywali swoją przeszłość wojenną (Szewczykowi dało się przedstawić oba zarzuty)¹¹¹. Fakt, że w strukturach PZPR spędził ponad rok, tłumaczyć należy stosowaniem przez aparat partyjny hierarchicznego klucza – rozpoczęciem czystek od członków najwyższego szczebla. Decyzję usankcjonowano 2 stycznia 1950 r. na spotkaniu POP PZPR przy śląskim oddziale ZLP. Po dyskusji, w której udział wzięli J. Brzoza, Marian Kozłowski, W. Żelechowski, Janina Błahutowa, A. Widera i Andrzej Wydrzyński, zebrani uznali winę Szewczyka, przypominając jednocześnie „bezskuteczne próby pomocy mu w uniknięciu błędów”¹¹². W okres przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych Szewczyk wchodził więc jako bezpartyjny, nie mający silnych protektorów (A. Zawadzki opuścił województwo w październiku 1948 r., przenosząc się do Warszawy, gdzie odtąd pełnił do swej śmierci w 1964 r. wiele funkcji: członka BP KC PZPR, sekretarza KC, wicepremiera i przewodniczącego Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz przewodniczącego Rady Państwa)¹¹³, dodatkowo obciążony bagażem własnej, na ogół niekorzystnie ocenianej przez władze przeszłości.

Od 1947 do 1956 r. Szewczyk znajdował się w trudnym położeniu. Począwszy od końca lat czterdziestych, sytuacja polityczna w Polsce szybko się pogarszała. Po naradzie partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie i po utworzeniu Kominformu we wrześniu 1947 r. zaczął bezwarunkowo obowiązywać w krajach demokracji ludowej wzorzec ustrojowy ZSRR. Niemal każdy obywatel kraju mógł dostać się w tryby rozbudowanego aparatu bezpieczeństwa. W regionie śląskim zapoczątkowano wówczas walkę z tzw. dzielnicowością¹¹⁴. Rozpoczęła się wielka czystka, której ofiarą padły osoby publiczne pochodzące z Górnego Śląska. Byli to m.in. wiceminister ZZ Józef Dubiel

¹¹⁰ Tamże, k. 4. Pismo do zastępcy szefa oddziału IV szefostwa WSW z 23 czerwca 1973; k. 18. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954. K. Heska-Kwaśniewicz twierdzi, że powodem wyrzucenia Szewczyka z partii było pijaństwo. Por. K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 132.

¹¹¹ *Przewodnia siła narodu. O Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*. Rozmowa Barbary Polak z Łukaszem Kamińskim. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 5, s. 10.

¹¹² IPNK, sygn. 02/144, k. 33–34. Protokół nr 9 POP PZPR Oddz. Śl. ZLP z 2 stycznia 1950.

¹¹³ M. Fic: *Administracja województwa...*

¹¹⁴ Podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach 8 listopada 1949 r. terminu tego użył sekretarz KW Roman Nowak, „ostrzegając” przed „wrogiem”, który skieruje sprawę J. Dubiela na tory „dzielnicowości”. Patrz: APK, KW PZPR w Katowicach [dalej: Kat.], sygn. 301/IV/12. Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 8 listopada 1949.

(oskarżony o współdziałanie z Gestapo)¹¹⁵ czy wicewojewoda A. Bożek¹¹⁶. Jednego z najbliższych i najważniejszych dotychczasowych protektorów Szewczyka – J. Ziętka – próbowano nawet zmusić do samobójstwa¹¹⁷. Szewczyk współpracował po wojnie z J. Ziętkiem, którego znał jeszcze z Radzionkowa, aż do jego śmierci w połowie lat osiemdziesiątych. Służył mu szczególnie własnym piórem. Był m.in. autorem przedstawianego w ramach kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. życiorysu J. Ziętka, oraz wielu przedmów do dzieł popularnonaukowych czy „zagajęń” konferencji historycznych¹¹⁸. W zamian mógł liczyć na pełne zrozumienie i poparcie J. Ziętka we własnych działaniach i planach oraz pomoc w ich realizacji¹¹⁹. Gdy generałowi nikt nie zagrażał, to również Szewczyk czuł się bezpieczny, ataki zaś kierowane w stronę J. Ziętka – chwiały gruntem Szewczyka.

Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych charakteryzował się dążeniem do „oczyszczenia” społeczeństwa z byłych przedwojennych działaczy sanacyjnych i endeckich. Wisiała nad nimi groźba całkowitego usunięcia ich z życia politycznego, a w najgorszym wypadku aresztowania i izolacji. Na przykład w marcu 1949 r. w Katowicach aresztowano Z. Bednorza. Przesłuchiwany najpierw w Katowicach, następnie w Warszawie, został skazany na 15 lat więzienia i przewieziony do Wroniek. Powodem aresztowania i skazania stała się okupacyjna praca Z. Bednorza w Delegaturze Rządu RP na Kraj (w sekcji zachodniej Departamentu Informacji i Prasy) i kontynuowanie jej co najmniej do końca 1945 r. Władze stawiały mu też zarzut reaktywacji nielegalnej, prawicowej (endeckiej) organizacji „Ojczyzna” oraz powojennego zaangażowania się w rozwój kultury katolickiej w kraju. W odpowiedzi na aresztowanie głos zabrali reprezentanci górnośląskiego środowiska literackiego. Do WUBP wystosowali petycję, domagającą się uwolnienia Z. Bednorza. Wśród sygnatariuszy znalazł się Szewczyk, ponadto pod petycją podpisali się: J. Baranowicz, J. Brzoza, Z. Hierowski, G. Morcinek, Janina Zabierzowska i W. Zelechowski. Wszystkich autorów pisma UB ostrzegł, aby przestali zajmować się sprawami kolegi¹²⁰.

Z dokumentacji zachowanej w katowickim oddziale IPN wynika, że już w 1947 r. Szewczyk nie był bezpieczny, obserwowały go odpowiednie służby w związku z prowadzoną przez WUBP „sprawą szpiegowską” o kryptonimie

¹¹⁵ Cz. Kozłowski: *Rok 1948*. Warszawa 1988, s. 332.

¹¹⁶ Por. R. Hajduk: *Arka Bożek*. Katowice 1963, s. 86.

¹¹⁷ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 229; A. Grajewski: *Wygnanie...*, s. 143.

¹¹⁸ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 206 i 402.

¹¹⁹ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 30.

¹²⁰ K. Heska-Kwaśniewicz: *Pisarski zakon. Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Opole 1988, s. 146; Taż: *Zbyszko Bednorz*. Opole 1997, s. 26–28; Taż: *Taki to...*, s. 118; *Życie składa się ze szczegółów. Rozmowa K. Heskaj-Kwaśniewicz ze Zbyszkiem Bednorzem*. „Śląsk” 2002, nr 3, s. 23.

„Alfa”. Pracownicy WUBP uznali wówczas, iż Szewczyk był współdziałaczem śląskiego okręgu nielegalnej organizacji „Ojczyzna” oraz siatki szpiegowsko-wywiadowczej, rzekomo założonej przez Z. Bednorza¹²¹. Według zeznań przesłuchiwanym w tej sprawie Szewczyk należał do liczącej kilkanaście osób (oprócz Szewczyka i Z. Bednorza miała ona zrzeszać Kazimierza Popiołka, Stanisława Wyrębskiego, Karola Litońskiego, Stefanię Mazurek, Teodora Binasia, Jana Kędziora, Jerzego B. Lewandowicza, Annę Czech, Mieczysława Tatomira-Sasa, Z. Hierowskiego, Reinholda Wydrę, Witolda Supińskiego i Józefa Burczaka) grupy informatorów i współpracowników sieci wywiadowczej na okręg śląski, pracujących dla Departamentu Informacji i Propagandy rządu emigracyjnego. Ich zadaniem było „zbieranie informacji dotyczących zarówno życia i rozwoju instytucji państwowych, samorządowych, oraz rozwój życia gospodarczego, politycznego, wojskowego i społecznego”¹²². Notatka służbowa z lipca 1948 r. przedstawiała Szewczyka jako zaciętego wroga ZSRR, którego działalność szkodliwa była dla ówczesnej rzeczywistości¹²³. Szewczyk znalazł się nawet wtedy pod czasową stałą obserwacją służb bezpieczeństwa. Efektem codziennego śledzenia w ciągu 10 sierpniowych dni tego roku miało być przeprowadzenie „dokładnego wywiadu na w/w. w miejscu zamieszkania i w miejscu pracy” oraz „ustalenie jego kontaktów i otoczenia”¹²⁴. Jak podaje K. Heska-Kwaśniewicz, planowano także wówczas „wyszukać wszelkie materiały kompromitujące i ustalić możliwość werbunku w/w.”¹²⁵. Brak jednak jakichkolwiek dokumentów wskazujących na powodzenie tych działań.

Podobną jak Z. Bednorz sytuację przeżył E. Skowron, współpracownik J. Ziętka i wieloletni mecenas śląskiego środowiska literackiego. Pierwszy raz aresztowany został w 1948 r. Zarzucono mu wówczas jako jednemu z twórców spółdzielni wydawniczej „Ogniwo” spekulację papierem. Cała operacja WUBP wiązała się z procesem centralizacji prasy i ograniczaniem liczby tytułów prasowych słabo kontrolowanych przez PPR. W dniu 10 lutego 1948 r. Sekretariat KW PPR rozpatrzył sytuację w redakcjach „Ogniw” i „Nowin Opolskich”. Zadecydowano wówczas, że konkretna decyzja zapadnie po dokładnym zbadaniu stanu finansowego periodyków. Kontrola w redakcji

¹²¹ IPNK, sygn. 02/144, k. 14. Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej na Szewczyka z 6 maja 1955. O działalności „Ojczyzny” patrz np. Z. Bednorz: *Lata krecie...*; A. Topol: *Kazimierz Popiołek...*, s. 23–25, 49–54; M.W. Wanatowicz: *Od indyferentnej...*, s. 84–86; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 113.

¹²² IPNK, sygn. 02/144, k. 22. Protokół przesłuchania z dnia 22 listopada 1947; A. Topol: *Kazimierz Popiołek...*, s. 49–50. Por. K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 113–120.

¹²³ IPNK, sygn. 02/144, k. 189. Notatka departamentu II wydziału I MBP z 5 lipca 1948; M.W. Wanatowicz: *Od indyferentnej...*, s. 85.

¹²⁴ Inwigilacja trwała przez okres 10 dni od godz. 7 do 21. IPNK, sygn. 02/144, k. 67. Zadanie na przeprowadzenie obserwacji W. Szewczyka; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 198.

¹²⁵ K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 116, 199.

i wydawnictwie „Ogniw” dostarczyła materiałów, które pozwoliły zaarrestować E. Skowrona oraz zaatakować J. Ziętkę (ówczesnego prezesa ZG ZWPSł., wydawcy „Ogniw”). Eryka Skowrona za „nielegalne transakcje papierem” Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym osadziła w obozie pracy w Mielęcinie koło Inowrocławia¹²⁶. Jerzemu Ziętkowi i jego zwolennikom (pamiętać należy, że za takiego uważano Szewczyka) zarzucono prowadzenie tzw. polityki buforowej, polegającej na przeciwstawianiu jego decyzji i działań A. Zawadzkiemu. Co oczywiste, J. Ziętek miał być osobą, która na własnych barkach „niesie” cały UW, popiera i finansuje każdą sprawę śląską, natomiast wojewoda A. Zawadzki miał być tylko kontrolerem z ramienia PPR. Oprócz „polityki buforowej” zarzucano grupie J. Ziętkę separatyzm śląski (za jego przejaw uznano m.in. linię programową redakcji „Ogniw”)¹²⁷.

Po wyjściu z więzienia E. Skowron miał w latach pięćdziesiątych „podjąć działalność antypaństwową, kontaktując się z wysłannikami wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego podczas swojego pobytu w Warszawie, gdzie zamieszkał na stałe po zwolnieniu z więzienia”¹²⁸. Ponownie znalazł się więc w orbicie zainteresowań służb bezpieczeństwa, tym razem za podobne „przewinienia”, za które odosobniono Z. Bednorza (powiązania z emigracyjnym rządem londyńskim i próba prowadzenia działalności wywiadowczej na rzecz USA i W. Brytanii), „popadł w tarapaty polityczne i materialne”. I w tym wypadku pomoc zaoferowała grupka śląskich literatów, a wśród nich Szewczyk¹²⁹. Owa tzw. sprawa Skowrona łączyła się z zakrojoną na dość szeroką skalę inwigilacją (oznaczaną m.in. kryptonimami „Meteor” i „Separator”) górnośląskich środowisk ocenianych przez władze jako antypaństwowe. Sytuacja ta ponownie zagroziła Szewczykowi. W trakcie „rozpracowywania” wspomnianych grup w latach 1952–1955 służba bezpieczeństwa (WUBP) zwróciła uwagę także na środowisko przedwojennej inteligencji, szczególnie na członków „samorodnej przedwojennej ścisłej grupy śląskiej inteligencji”. Jak zapisano w jednym z raportów, grupa zrzeszająca, prócz Szewczyka, Z. Hierowskiego, A. Targa, Z. Bednorza i Józefa Kokota w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej „wylądowała w O.N.R. i robiła próbę współpracy z pułkownikami na podłożu wspólnego im wstecznictwa oraz antysemityzmu”¹³⁰.

¹²⁶ IPNK, sygn. 032/88. Notatka dotycząca Skowrona Eryka; R. Kaczmarek: *Akcja „Meteor” – penetracja śląskich elit politycznych przez aparat bezpieczeństwa w latach 1945–1955*. „Studia Śląskie” 2002, T. 61, s. 93.

¹²⁷ Por. J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 223–224; P. Madajczyk: *Niemcy polscy 1944–1989*. Warszawa 2001, s. 133. W tym miejscu przypomnieć należy, że Szewczyk publikował swoje teksty także na łamach tego pisma.

¹²⁸ R. Kaczmarek: *Akcja „Meteor”...*, s. 93.

¹²⁹ K. Heska-Kwaśniewicz: *Pisarski zakon...*, s. 176.

¹³⁰ IPNK, sygn. 032/88. Notatka informacyjna.

Zespół ten wiązano z wpływowymi powojennymi politykami śląskimi: A. Bożkiem i J. Ziętkiem (był jedynym w gronie członków nowej administracji senatorem – pracownikiem sanacyjnej administracji państwowej), a przede wszystkim z żyjącym od zakończenia wojny na emigracji byłym sanacyjnym wojewodą śląskim M. Grażyńskim¹³¹. Szukano powiązań między aktywnie działającym środowiskiem emigracyjnym (m.in. londyńską Radą Jedności Narodowej) a popierającymi go i kontaktującymi się z nim grupami i osobami w kraju. Byłego wojewodę M. Grażyńskiego oskarżano o związek z wywiadem rządu londyńskiego i wrogą działalność wobec kraju, „ze szczególnym uwzględnieniem Śląska”. Zarzuty aktywności na szkodę państwa skierowano głównie pod adresem E. Skowrona, ale krąg podejrzanych objął także Szewczyka (informowano, że sprawa dotyczyła „anty ludowej działalności Skowrona i jego najbliższych kontaktów ze Zdzisławem Hierowskim i Wilhelmem Szewczykiem”¹³²), ponieważ Skowron należał do osób blisko z Szewczykiem związanych (oba mieli wspólny „epizod” radiowy z 1946 r. i współpracowali na łamach „Odry”). Zнали się na tyle dobrze, że E. Skowron podczas pobytów w Katowicach (jak już wspomniano, po wyjściu na wolność przeniósł się do Warszawy) zatrzymywał się u Szewczyków¹³³.

Wśród raportów i sprawozdań zebranych przez służby znalazły się m.in. informacje o bliskiej znajomości Szewczyka z przedwojennymi działaczami regionalnymi (np. Bartłojem Płonką – byłym komendantem powiatowym ZPŚl. w Świętochłowicach i byłym posłem na Sejm Śląski). Powracały jak bumerang oskarżenia o próby decentralizacji państwa (separatyzm śląski czy, jak pisano, autonomizm¹³⁴). Informowano o tym, że Szewczyk wspólnie z E. Skowronem planował jeszcze w 1952 r. utworzenie Klubu Obrony Interesów Śląska, zrzeszającego „znanych aktywistów i działaczy Ślązaków z terenu Śląska i Warszawy” (według informatora UB celem istnienia organizacji miała być „obrona praw Ślązaków na Śląsku Górnym i Opolskim”¹³⁵), lub Klubu Separatystów Śląskich, żądającego autonomii dla Górnego Śląska

¹³¹ Szerzej na ten temat patrz: W. Musialik: *Michał Tadeusz Grażyński 1890–1965*. Opole 1989, s. 297–319.

¹³² R. Kaczmarek: *Akcja „Meteor”...*, s. 94.

¹³³ IPNK, sygn. 032/88. Rozmowa z S. Ziembą.

¹³⁴ Pojęcie „autonomizm” definiowano jako ruch wrogi Polsce Ludowej, propagujący oderwanie Śląska od Polski i stworzenie z niego separatystycznego państwa. Do tej grupy działaczy, w przeszłości powiązanych z czynnikami sanacyjnymi i „dwojgarskimi” (chodzi prawdopodobnie o polski przedwojenny wywiad – II Oddział Sztabu Generalnego), poza Szewczykiem zaliczono A. Bożka, Alfonsa Piłarskiego, Anzelma Gorywodę, Jacka Koraszewskiego i Z. Hierowskiego. Tamże. Notatka dotycząca Skowrona Eryka.

¹³⁵ R. Kaczmarek: *Akcja „Meteor”...*, s. 94. Należy jednak pamiętać, że (o czym mówił m.in. Franciszek Szlachcic, jeden z PRL-owskich ministrów spraw wewnętrznych) do materiałów dostarczanych przez informatorów należy podchodzić bardzo ostrożnie, często były bowiem „naciągane”. Szerzej patrz np. J.S. Mac: *Przesłuchanie...*, s. 35.

w ramach i na podstawie „Europejskiej Wspólnoty Interesów”¹³⁶. Sugerowano im nawet usiłowania stworzenia samodzielnego, 16-milionowego państwa śląskiego¹³⁷. Na niekorzyść Szewczyka przemawiał, zdaniem służb bezpieczeństwa, fakt, iż na początku 1955 r. podjął w KW PZPR w Stalinogrodzie starania, by reaktywować ZPŚI, odłączając go ze ZBoWiD-u („Z wywodów, jakie wokół tej sprawy były poruszane, przemawiała idea dzielnicowości śląskiej”)¹³⁸. Obciążające również dla Szewczyka okazało się nawet jego imię. Zarzut posiadania niemieckiego imienia postawił mu jeszcze w 1949 r. naczelnik WUKPPIW Bolesław Kruczkowski. Co ciekawe, podobny zarzut, tyle tylko że dotyczący nazwisk, postawiono Grzegorzowi Fitelbergowi czy nawet W. Stahlowi!¹³⁹

W marcu 1954 r. do ówczesnego Stalinogrodu oddelegowany został z Warszawy zastępca naczelnika I wydziału V Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (powołanego w celu kontroli partyjnej, organizacji społecznych i związków zawodowych¹⁴⁰), noszący nazwisko lub pseudonim Cibor. Na miejscu złożono mu sprawozdanie z wykonanych do tego momentu czynności operacyjnych, a także przekazano materiały dotyczące wrogiej, „antyludowej” działalności E. Skowrona, Z. Hierowskiego, G. Groebła oraz Szewczyka. Uzasadniając takie ich zaklasyfikowanie, przypomniano omówiony już uprzednio dokładnie epizod z lat 1945–1946, kiedy to pełniąc kierownicze funkcje w zespole radiowym PR Katowice, „wykorzystywali je dla prowadzenia wrogiej działalności”. Stwierdzono także, iż wymienieni wykorzystywali prasę śląską („Odrę”, „Dziennik Zachodni”, „Ogniwo”) – „dla siania defetystycznych i antyludowych nastrojów. (Szereg skonfiskowanych artykułów z tego okresu w naszym posiadaniu)”¹⁴¹.

W jednym z doniesień agencyjnych (opatrzonemu, jak większość, klauzulą „ściśle tajne!”) agent o pseudonimie „Marlena” przedstawiał wynik rozmowy z Szewczykiem, przeprowadzonej tuż po aresztowaniu E. Skowrona w marcu 1954 r. W sprawozdaniu informuje o spotkaniu w Wydziale Propagandy KW PZPR w Katowicach, i rozmowie na temat aresztowania E. Skowrona i okoliczności tego wydarzenia. Szewczyk powiadał rozmówcę, że sprawa,

¹³⁶ W tym drugim wypadku informator podawał, że koncepcja ta, według Szewczyka, wypłynąć miała od Z. Hierowskiego. IPNK, sygn. 032/88. Notatka uzupełniająca dotycząca Skowrona Eryka.

¹³⁷ IPNK, sygn. 02/144, k. 52. Postanowienie o założeniu rozpracowania krypt. „Seperator” z 28 kwietnia 1954.

¹³⁸ Tamże, k. 27. Raport dot. Wilhelma Szewczyka do dyrektora departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 28 kwietnia 1955.

¹³⁹ Za: B. Linek: *Polityka antyniemiecka...*, s. 343.

¹⁴⁰ B. Urbankowski: *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina*. T. 1. Warszawa 1998, s. 512–513.

¹⁴¹ IPNK, sygn. 032/88. Notatka z wykonanych czynności operacyjnych w sprawie Skowrona Eryka.

jego zdaniem, należy do bardzo poważnych, należy też liczyć się z licznymi przesłuchaniami ze strony WUBP. Jak podawał informator, Szewczyk mówił, iż pracownicy MBP „urzędują już w tej sprawie na Śląsku i zdążyli już przesłuchać jego i Antoniego Sylwestra”; ukazywał wówczas E. Skowrona jako człowieka lekkomyślnego, fantastę, żyjącego na nienaturalnie wysokim poziomie (popadającego przy tym w długi). Agent donosił: „W czasie pobytu Skowrona u Szewczyków w grudniu ubiegłego roku [1953 – M.F.], Szewczyk i jego żona ostrzegali go, by przestał być lekkomyślny i by przestał się bawić w ekonomię i politykę (w czym chciał Polskę uzdrowić), ale to nic nie pomogło. Dodał, że kto raz siedział w więzieniu, chociażby nawet niemieckim, nie ma ochoty drugi raz przesiedzieć się. Stąd z jednej strony żal mu Skowrona, z drugiej jednak nie żałuje, bo: jako że człowiek ten odrzucił przyjacielską rękę podaną mu przez Generała Zawadzkiego, jako że prowadził jakąś tajemniczą politykę i bawił się w ekonomistę i jako że spiskował przeciwko PRL. Każdy z nas ma i może mieć – mówił nie publicznie, a prywatnie – jakieś potknięcia natury politycznej, ale żaden rozsądny człowiek nie wystąpi przeciwko Państwu Ludowemu, a w to prawdopodobnie bawił się Skowron”¹⁴².

Z kontekstu wypowiedzi wnioskować należy, że odpowiadała ona ówczesnym prawdziwym przekonaniom Szewczyka¹⁴³. Warto zwrócić uwagę na określenia, którymi charakteryzował on E. Skowrona, przede wszystkim ową lekkomyślność. Szewczyk wydawał się sobie jego przeciwieństwem. Realizm, twarde stąpanie po ziemi, umiejętność dostosowania się do sytuacji to cechy pożądane w warunkach PRL-u połowy lat pięćdziesiątych. Z przytaczanych słów Szewczyka wynika ponadto, iż przynajmniej w towarzyskich rozmowach bardzo wyraźnie zdawał się potwierdzać własny realizm. Bez względu jednak na to, jak dziś oceniamy ówczesną postawę Szewczyka, służby „bezpieczeństwa” w omawianym okresie jego zachowanie oceniały jednoznacznie negatywnie, czego skutkiem było powzięcie 6 maja 1955 r. w WUBP postanowienia o założeniu mu sprawy ewidencyjno-obszerności w związku z zarzutami dotyczącymi jego działalności (m.in. niewłaściwe redagowanie „Odry”, zaangażowanie w organizacji „Ojczyzna”, przynależność do „siatki szpiegowskiej” Z. Bednorza, w której miał zajmować się naborem członków)¹⁴⁴. Inwigilacja obejmowała m.in. pracę „informatorów”, a także przejmowanie listów, których

¹⁴² Tamże. Doniesienie agencji „Marleny”.

¹⁴³ Do cytowanej wypowiedzi dodać można jeszcze, że informatorzy UB w 1953 r. podawali, iż Szewczyk miał uznawać utrzymywanie przez A. Targa i Z. Bednorza kontaktów organizacyjnych z władzami emigracyjnymi za przejaw głupoty, a w 1954 r., oceniając ówczesną sytuację polityczną, miał być zdania, że „świat nieuchronnie idzie na lewo i tak będzie nadal”. IPNK, sygn. 02/144, k. 113. Doniesienie agenta „Lech” z 11 kwietnia 1953; k. 19. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954.

¹⁴⁴ Tamże, k. 14. Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszerności W. Szewczykowi z dnia 6 maja 1955.

nadawcą lub odbiorcą był Szewczyk. Z doniesień wyłania się ówczesny obraz Szewczyka jako osoby często kontaktującej się z Niemcami (odnotowywano jego korespondencje z mieszkańcami m.in. Lipska i Berlina). Podejrzewano go też o przekazywanie wiadomości z terenu Śląska radiowej rozgłośni w Madrycie („Te wiadomości są inteligentnie robione – pisano – na pewno przez kogoś z literatów albo dziennikarzy z terenu Śląska. Kilka razy radio Madryt nadało audycje w sprawie zlikwidowanej »Odry«, tygodnika literackiego redagowanego przez Szewczyka [...] bardzo ubolewało nad tą likwidacją”)¹⁴⁵.

Dostępne materiały wskazują niezbicie, iż Szewczyk wiedział o działaniach służb „bezpieczeństwa” skierowanych bezpośrednio przeciwko niemu¹⁴⁶. Z przyjętego przez niego sposobu zachowania wynika, że wybrał najrozsądniejsze, jak się wydaje, wyjście. Postanowił prowadzić możliwie apolityczną działalność w instytucjach i prasie związanych ze śląskim życiem teatralnym. Najpierw, w latach 1948–1950 Szewczyk redagował nowy miesięcznik – „Wieczory Teatralne”. Wbrew nazwie, nie miał on ściśle fachowego charakteru. Najważniejszym zadaniem pisma, które jego twórcy postawili, było rozbudzenie zainteresowania problematyką teatralną. Publikowano w nim zatem przeznaczone dla szerokiego grona czytelników teksty licznych współpracowników, wśród których wymienić można Z. Hierowskiego, A. Baumgardtena, J. Brzozę, Leona Kruczkowskiego, Z. Obrzuda, Henryka Voglera, Karola Adwentowicza, Wiktora Hahna, Juliusza Kleinera, Wojciecha Natansona, Jerzego Szaniawskiego, A. Wydrzyńskiego, Jerzego Zagórskiego, Ryszarda Ordyńskiego czy Czesława Miłosza (który nadsyłał swoje teksty z Waszyngtonu)¹⁴⁷. W wydanych 14 numerach „Wieczorów Teatralnych” ukazywały się zarówno teksty teoretyczne, jak i artykuły historyczne poświęcone sztuce teatru polskiego i europejskiego. Oprócz opracowań autorów polskich pismo zamieszczało teksty autorów z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Austrii¹⁴⁸. Józef Mądry ocenia, że „Wieczory Teatralne” ożywiły zainteresowanie teatrem i wzbogaciły tym samym życie kulturalne regionu¹⁴⁹.

Kolejnym etapem aktywności Szewczyka była praca w Studiu Dramatycznym przy Teatrze Śląskim w Katowicach. W podobnej instytucji (Szkoła Dramatycznej Teatru Śląskiego) pracował już w pierwszym roku po zakoń-

¹⁴⁵ Tamże, k. 20. Oświadczenie dotyczące ewentualnych kontaktów z obcym wywiadem Polskiego Radia i członków Związku.

¹⁴⁶ Potwierdziła to w relacji jego córka. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

¹⁴⁷ S. Wilczek: *Prasa województwa katowickiego w dwudziestoleciu PRL*. W: *Województwo katowickie...*, s. 395; A. Linert: *Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego 1949–1992*. Katowice 1998, s. 233.

¹⁴⁸ A. Linert: *Teatr Śląski...*, s. 233.

¹⁴⁹ J. Mądry: *Prasa*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 243.

czeniu wojny¹⁵⁰. Studio powołano do życia mocą uchwały Komitetu Ministrów do Spraw Kultury 1 sierpnia 1950 r. Szczegóły utworzenia szkoły przedstawili Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii i MKiS uzgodnili z KW PZPR. Wnioskować stąd można, że władze partyjne nie sprzeciwiły się włączeniu do zespołu organizacyjnego Szewczyka. Został on zastępcą kierownika literackiego teatru, a także znalazł się w składzie powołanej na przełomie września i października 1950 r. komisji egzaminacyjnej, przed którą mieli stawać kandydaci w eliminacjach wstępnych, a później przy pierwszych egzaminach do studia¹⁵¹. Celem funkcjonujących w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych szkół artystycznych było przygotowanie zawodowe aktorów „wszelkimi dostępnymi środkami” oraz, co wielokrotnie powtarzano, „wychowanie obywateli państwa socjalistycznego, wychowanie ludzi na wysokim poziomie moralnym, ludzi myślących i pracujących po marksistowsku”¹⁵². Próbując ocenić pracę Szewczyka w studiu, można przyjąć, że realizował należycie założone cele, ponieważ 1 września 1952 r. awansował na kierownika studia (jego poprzednik, W. Natanson, został zwolniony z powodu „braku odpowiedniego wyrobienia politycznego”¹⁵³) i pełnił tę funkcję do 30 sierpnia 1955 r. Pracując w Studiu Dramatycznym (w latach 1954–1955 prowadził zajęcia z historii teatrów: powszechnego i polskiego¹⁵⁴), mógł spotkać współpracownika sprzed lat – J.K. Zarembe, który w Studiu wykładał literaturę powszechną. Szewczyk nie potrafił jednak uniknąć groźnych dla siebie sytuacji – poruszał bowiem w ramach swych zajęć problematykę regionalną (m.in. dotyczącą przebiegu i oceny powstań śląskich). Zachowały się relacje informatorów UB, że podczas któregoś z takich wykładów „zbyt mało podkreślał winę Józefa Piłsudskiego w niedoprowadzeniu do końca powstania, nie uwzględnił właściwej roli Korfanteo, starał się raczej usprawiedliwiać go”¹⁵⁵. Studio Dramatyczne przy Teatrze Śląskim – Szewczykowskie „azyl” – działało do 1957 r.¹⁵⁶

Równocześnie z pracą w Studio Dramatycznym Szewczyk pełnił funkcję kierownika literackiego Opery i Operetki¹⁵⁷, od początku zaś 1954 r. włączył się w tworzenie Państwowego Teatru Satyry. W nowo powstałym teatrze,

¹⁵⁰ A. Linert: *Teatr Śląski w latach 1945–1949*. Katowice 1979, s. 64; Tenże: *Teatralne pasje Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 233.

¹⁵¹ B. Małecka: *Studio Dramatyczne przy Teatrze Śląskim w Katowicach w latach 1950–1957*. „Kronika Katowic” 1995, T. 5, s. 202.

¹⁵² Za: B. Fijałkowska: *Polityka i twórcy...*, s. 94, 205.

¹⁵³ A. Linert: *Teatralne pasje...*, s. 234.

¹⁵⁴ Tenże: *Teatr Śląski...*, s. 56.

¹⁵⁵ IPNK, sygn. 02/144, k. 19. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954.

¹⁵⁶ B. Małecka: *Studio Dramatyczne...*, s. 202–207.

¹⁵⁷ IPNK, sygn. 02/144, k. 100. Doniesienie agenta „Lech” z 19 listopada 1952.

którym kierował M. Duda, Szewczykowi powierzono stanowisko kierownika artystycznego. Oficjalne otwarcie teatru odbyło się 15 lipca 1954 r. Choć teatr funkcjonował do czerwca 1958 r., Szewczyk przestał odgrywać w nim znaczącą rolę już wcześniej, w 1955 r.¹⁵⁸ W ciągu czterech lat (od 1947 do 1951 r.) był również kierownikiem literackim Państwowego Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach¹⁵⁹, a w 1948 r. mianowano go kierownikiem literackim nowego, powołanego w wyniku połączenia Teatru Śląskiego w Katowicach, Teatru Miejskiego w Sosnowcu i Teatru Ziemi Opolskiej, koncernu teatralnego pod nazwą Państwowe Teatry Śląsko-Dąbrowskie¹⁶⁰.

Okres lat 1949–1955 to zupełnie inny czas w pracy i twórczości Szewczyka. Wpływ na tę zmianę miał na pewno zorganizowany w styczniu 1949 r. czwarty Zjazd ZLP (z nazwy usunięto wówczas określenie „zawodowy”) w Szczecinie, na którym określono założenia realizmu socjalistycznego w literaturze i innych dziedzinach sztuki. Zjazd ten odegrał szczególną rolę w procesie kształtowania polskich środowisk twórczych – uznaje się go za oficjalny początek socrealizmu, wprowadzenia nowej „metody pisarskiej” i eliminowania z życia twórczego części pisarzy nie poddających się zmianom¹⁶¹. Twórcy i publicyści zobowiązani byli odtąd do konsekwentnego stosowania zasad „metody twórczej, która sztuce wyznacza dwa główne zadania: poznawczego odzwierciedlenia życia i czynnego jego przekształcenia, zgodnie z interesami klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy”. Kanon takiej oceny działalności literackiej wypracowany został podczas posiedzenia Sekcji Prozy Poznańskiego Oddziału ZLP pod koniec maja 1951 r. W spotkaniu tym uczestniczył także Szewczyk¹⁶².

Sytuację twórców obrazowo przedstawił Jacek Kuroń, pisząc, że stalinizm, mający do sztuki stosunek ambiwalentny, potrzebował jej przede wszystkim jako formy oddziaływania na masy: „[...] starczyło wydrukować kilka wierszy, żeby dostać się do koła Młodych ZLP; starczyło napisać lub przetłumaczyć dwie książki, by zostać pełnoprawnym członkiem związku i należeć do

¹⁵⁸ A. Wydrzyński: *Teatry Śląska i Zagłębia (1945–1964)*. W: *Województwo katowickie...*, s. 440–441; APK, WZP Kat., sygn. 4/II. Życiorys W. Szewczyka.

¹⁵⁹ A. Wydrzyński: *Teatry Śląska...*, s. 429; APK, WZP Kat., sygn. 4/II. Życiorys W. Szewczyka; IPNK, sygn. 02/144, k. 127. Wyciąg z doniesienia agenta „Trawicz” z dnia 13 marca 1951.

¹⁶⁰ A. Linert: *Teatr Śląski...*, s. 223.

¹⁶¹ L. Lachowicki, T. Markiewicz, M. Paczkowski: *Polski socrealizm. Antologia publicystyki społeczno-kulturalnej z lat 1948–1957*. T. 1. Warszawa 1988, s. 101–116; A. Zawada: *Literackie półwiecze 1939–1989*. Wrocław 2001, s. 105; A. Czubiński: *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*. Warszawa 1987, s. 344; K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1950–1990*. Warszawa 1999, s. 11. Komentarz do obrad przedstawiła też „Odra”: W. Lachnitt: *Notatki pozjazdowe. „Odra” 1949*, nr 4.

¹⁶² Za: K. Heska-Kwaśniewicz: *Pisarski zakon...*, s. 157.

uprzywilejowanego świata – jadać w tanich stołówkach, dostawać stypendia (a nawet paszport!), zażywać snobistycznego wypoczynku w tanich Domach Pracy Twórczej w Sopocie, Zakopanem, Oborach pod Warszawą. A jeżeli się miało jakąkolwiek pozycję w literackiej, plastycznej czy muzycznej hierarchii, można jeszcze było dostać od państwa eleganckie mieszkanie w lepszej dzielnicy miasta. Zarazem jednak ta troskliwa, opiekuńcza władza coraz bardziej ograniczała swobody twórcze, aż wreszcie kompletnie je zlikwidowała, dając twórcom wybór między milczeniem a zgodą na określone przez partię zasady socrealizmu”¹⁶³.

W realiach pierwszej połowy lat pięćdziesiątych rolę teatru sprowadzono wyłącznie do funkcji agitacyjnych, nie znajdując miejsca dla sztuki „niezaangażowanej w sprawy budownictwa socjalistycznego”. Za jedno z ważniejszych narzędzi politycznego oddziaływania uznano scenę, na której za pomocą literatury i sztuki ilustrowano oficjalne tezy programowe. Od 1950 r. zmuszono kierownictwo teatru do uzgadniania repertuaru także z partyjnymi władzami wojewódzkimi. KW PZPR decydował o obsadzie personalnej i repertuarze, ale jego przedstawiciele byli obecni także podczas prób, wnosząc czasem „poprawki” do przygotowywanej do premiery sztuki¹⁶⁴. W ramach „nowej polityki kulturalnej” preferowano sztuki tzw. realizmu socjalistycznego oraz wybrane utwory klasyków polskich, krytykujących moralność mieszczańską i ukazujących wyzysk chłopa i robotnika¹⁶⁵. W takich warunkach rola kierownika literackiego była bardzo ograniczona.

Niezależnie od zajęć publicystycznych oraz działalności teatralnej Szewczyk wraz z innymi literatami ze swego środowiska brał udział w pracach katowickiego oddziału ZLP. Jak ocenia Czesław Madajczyk, ZLP stał się wówczas instytucją „ideowo-wychowawczą”, był okrętem flagowym w walce o zwycięstwo „jedynie słusznego światopoglądu”¹⁶⁶. W ramach związku uczestniczył w charakterystycznych dla końca lat czterdziestych spotkaniach propagujących literaturę wśród „klasy robotniczej”¹⁶⁷. Szczególną lojalność i gorliwość Szewczyka i Z. Hierowskiego w szkoleniach i odczytach odnotowywali zresztą informatorzy służb bezpieczeństwa¹⁶⁸.

¹⁶³ J. Kuroń, J. Żakowski: *PRL dla początkujących*. Wrocław 1996, s. 56–57.

¹⁶⁴ A. Linert: *Teatr Śląski...*, s. 11–12.

¹⁶⁵ B. Małeczka: *Teatr Śląski w Katowicach w latach 1945–1982. Ogólna charakterystyka*. „Kronika Katowic” 1989, T. 3, s. 74–75; Z. Woźniczka: *Katowice po II wojnie światowej*. W: *Katowice. W 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. Barciak. Katowice 2002, s. 149.

¹⁶⁶ Cz. Madajczyk: *Klerk czy intelektualista zaangażowany?* Poznań 1999, s. 428.

¹⁶⁷ APK, UWŚI./Kult. sygn. 98, k. 5. Miesięczne sprawozdanie Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Zabrze z 1 lutego 1949; sygn. 98, k. 8, 25, 27, 41. Sprawozdania z działalności kulturalnej przygotowywane dla Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

¹⁶⁸ IPNK, sygn. 02/144, k. 18. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954.

W sierpniu 1948 r. Szewczyk był obecny na Międzynarodowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu¹⁶⁹, w czasie którego zainicjowano działalność Ruchu Obrońców Pokoju¹⁷⁰. Aktywnie uczestniczył także w trzecim zjeździe Pisarzy Polskich we Wrocławiu (w 1947 r.), wygłaszając referat, w którym domagał się tworzenia dzieł literackich ukazujących trud odbudowy i wielkość dokonanych po wojnie przemian¹⁷¹. Warto przy tej okazji wskazać jednak na okoliczności usprawiedliwiające w pewnej mierze ową lojalność katowickich literatów. Dobrą ilustracją są wydarzenia towarzyszące przemianowaniu Katowic na Stalinogród w marcu 1953 r. Zebranych na ówczesnym placu Feliksa Dzierżyńskiego (obecnym placu Sejmu Śląskiego) literatów przewieziono autobusami z zamalowanymi szybami na teren lotniska w Katowicach Muchowcu. Tam wyprowadzono ich na płytę lotniska i powiadomiono o zmianie nazwy miasta i województwa, sugerując pogodzenie się z tą wiadomością i szybkie jej zaakceptowanie. Grażyna Szewczyk wspomina, że ojciec jej myślał wtedy, że nastąpi egzekucja¹⁷². Trudno więc się dziwić, że w takich warunkach pisarze godzili się na określone i wskazane przez władze partyjne wytyczne – każde odstępstwo uznać zatem można za objaw (co najmniej) odwagi.

Jako prezes katowickiego ZLP Szewczyk angażował się w trudne działania, do jakich zaliczyć można starania o objęcie amnestią A. Targa, aresztowanego pod zarzutem przynależności do powiązanej z „Ojczyzną” nielegalnej organizacji Mała Propaganda (w tym celu udało mu się nawet dzięki pośrednictwu śląskiej pisarki Marii Wardasówny uzyskać w kwietniu 1953 r. audiencję u Bolesława Bieruta)¹⁷³, a także pomoc Z. Hierowskiemu po tym, jak na jednym z walnych zebrań ZLP urządził „wielką antypartyjną prowokację polityczną”¹⁷⁴. Podobną akcją była również obrona Stanisława Wasylewskiego, oskarżonego o kolaborację z Niemcami. Po uniewinnieniu go od zarzutów przez krakowski sąd w grudniu 1945 r., gdy część środowiska literackiego nie chciała pozwolić mu na powrót do ZLP, Szewczyk podjął próby, by go zrehabilitować (na krótko przyniosły zresztą skutek), oraz

¹⁶⁹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 225–226.

¹⁷⁰ Szerzej na ten temat patrz: Z. Woźniczka: *Wrocławski Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju*. „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 2, s. 131–157; A. Słomkowski: *Prasa...*, s. 295–297.

¹⁷¹ W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 57.

¹⁷² Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

¹⁷³ IPNK, sygn. 02/144, k. 19. Kronika sprawy dotyczącej Szewczyka Wilhelma z 26 kwietnia 1954; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 119.

¹⁷⁴ Szewczyk pisał o tym w liście do żony z czerwca 1953 r.: „Z Hierowskim chryja jest grubsza. [...] Urządził na walnym zebraniu wielką prowokację polityczną, niby przeciw Wydrzyńskiemu, w gruncie rzeczy antypartyjną. Krucho z nim było. Trzeba go było ratować. Ratowali go Brzoza, Błahutowa i trochę ja. Dziś ma złożyć samokrytykę [...]”. IPNK, sygn. 02/144, k. 298. List Szewczyka do Stefanii Szewczyk z 26 czerwca 1953.

umożliwił mu publikowanie na łamach „Odry”¹⁷⁵. Widać więc, że nie unikał włączania się nawet w ryzykowne działania, gdy oceniał, że tego wymaga zwykła, ludzka przyzwoitość. Warto także zauważyć, iż w miarę możliwości (w ramach lokalnego środowiska literackiego) stawał także w obronie likwidowanych instytucji regionalnych. Przykładem może być zgłoszenie w trakcie walnego zebrania katowickiego oddziału ZLP 13 stycznia 1951 r. protestu przeciwko działalności unifikacyjnej władz w odniesieniu do instytucji (chodziło przede wszystkim o włączenie Instytutu Śląskiego wraz z innymi placówkami do Instytutu Zachodniego), oraz uznanie takiej działalności za szkodliwą, marginalizującą problemy Górnoszlązaków¹⁷⁶.

W 1951 r. katowicki oddział ZLP liczył ponad 30 osób¹⁷⁷, w 1953 rozrósł się do blisko 50¹⁷⁸. Najlepiej atmosferę działania w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych opisał Szewczyk (wskazując jednocześnie, że podjął wówczas świadomy wybór dalszej drogi życiowej): „Był to okres, kiedy w Związku Literatów Polskich panowała dość surowa musztra: dokonywała się ona na zebraniach sekcji literackich, gdzie przychodziło się często jak na sąd ostateczny, mający zdecydować o tym, czy przedstawiony do publicznej dyskusji maszynopis godzien jest druku, czy też powinien powędrować z powrotem na biurko literata, aby, wysłuchawszy nie zawsze mądrych koleżeńskich opinii, nadał mu kształt lepszy lub gorszy, ale nie budzący już niczyjego zgorszenia. Mimo wszystko [...] [literaci – M.F.] ze wzruszeniem wspominają tamte koleżeńskie spotkania: mówiło się przecież na nich przede wszystkim o literaturze – jaką powinna być. Kto tego nie chciał lub nie potrzebował, nie musiał koleżeńskich zaleceń przyjmować, ale każdy poddawał się musztrze. Potem czasami następowała chwila ogólnego pojednania, ale to dlatego, iż siedziba katowickiego ZLP mieściła się wówczas w kilku pokojach [...], zaś w pobliżu do późnego wieczora otwarte były sklepy monopolowe”¹⁷⁹.

Stosunek katowickich literatów do tych spotkań, podczas których dopasowywano ich dzieła literackie do kanonu poetyki realizmu socjalistycznego, dobrze oddaje także wiersz ułożony przez Z. Hierowskiego po jednej z sekcji („Napełniony literackim złodem pójde się rozejrzeć za swym własnym

¹⁷⁵ J. Pośpiech: *Listy Wilhelma Szewczyka do Stanisława Wasylewskiego*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 284–285; M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 24. W 1964 r. Szewczyk wybrał ponadto i opatrzył wstępem zbiór szkiców S. Wasylewskiego. Patrz: S. Wasylewski: *Szkice serdeczne i przewrotne*. Katowice 1964.

¹⁷⁶ G. Strauchold: *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1947*. Toruń 2003, s. 237.

¹⁷⁷ Obliczenia autora na podstawie zdjęcia oddziału zamieszczonego w „Poglądach” 1975, nr 8. W. Nawrocki podawał, że w latach 1949–1956 katowicki oddział ZLP liczył 27 członków. W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 88.

¹⁷⁸ M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 53.

¹⁷⁹ [W. Szewczyk] p. k.: *Liryčna glosa...*

domem”)¹⁸⁰. W okresie poprzedzającym polski Październik Szewczyk wielokrotnie był prezesem katowickiego oddziału ZLP (z krótką przerwą tuż po usunięciu z PZPR¹⁸¹), wszedł także w skład ZG Związku¹⁸², dzięki czemu mógł pełnić z jego ramienia inne funkcje (stał np. na czele Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju)¹⁸³. Mógł także reprezentować ZLP poza granicami Polski: co prawda, partyjny KC nie zezwolił ostatecznie na jego dwutygodniowy wyjazd do ZSRR z delegacją Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod koniec 1952 r.¹⁸⁴, ale w późniejszym okresie uzyskiwał już taką zgodę (jeszcze w tym samym roku odwiedził Czechosłowację, w 1955 NRD, a w połowie 1956 r. Francję¹⁸⁵).

Po 1950 r. sytuacja na Górnym Śląsku nieco się polepszyła. Władze partyjne i państwowe zrozumiały wówczas, że należy zmienić sposób uprawiania polityki wobec regionu. Zdecydowano, iż na terenach śląskich należy do władz PZPR i innych istniejących organizacji wprowadzić większą niż dotychczas liczbę Ślązaków. Nadszedł nieco korzystniejszy dla Górnego Śląska okres. Kolejne zmiany kierunku polityki nastąpiły po IX plenum KC PZPR i II zjeździe tej partii – wprowadzony „nowy kurs” zwiastował nadszyciągającą odwilż polityczną. Na terenie Górnego Śląska przywrócono pewne zlikwidowane formy działania kulturalnego i wprowadzono w większym niż dotychczas stopniu elementy kultury ludowej. Pod koniec 1953 r. utworzono PZPiT „Śląsk”, powołano do życia magazyn „Panorama”, wydawnictwo „Śląsk”, zaczęto wydawać ludowe kalendarze śląskie. Między innymi na ich łamach Szewczyk (podobnie jak i inni śląscy publicyści) mógł podjąć śląską problematykę historyczną (np. w „Kalendarzu Górnośląskim na 1956 rok” zamieścił tekst pt. *Bitwa u stóp góry*, opisując problematykę powstańczą)¹⁸⁶.

¹⁸⁰ Tamże. O „scholarско pojmovanej pracy w sekcjach” por. również: W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 61.

¹⁸¹ IPNK, sygn. 02/144, k. 88. Pismo nowych władz katowickiego oddziału ZLP do WUBP z 3 stycznia 1950.

¹⁸² APK, WZP Kat. sygn. 4/II. Życiorys W. Szewczyka.

¹⁸³ IPNK, sygn. 02/144, k. 100. Doniesienie agenta „Lech” z 19 listopada 1952. Jak podaje Z. Woźniczka, Ruch Obrońców Pokoju organizował w mieście duże akcje masowe, dodatkowe godziny pracy w ramach tzw. wart pokoju oraz szeroką propagandę przeciwko „podżegaczom wojennym”, a na rzecz „utrzymania pokoju”. Z. Woźniczka: *Katowice po II wojnie...*, s. 145.

¹⁸⁴ Mimo iż propozycję zgłoszono mu w KW PZPR w Katowicach. IPNK, sygn. 02/144, k. 100. Doniesienie agenta „Lech” z 19 listopada 1952.

¹⁸⁵ Tamże, k. 134, 154, 285. Doniesienia agencyjne.

¹⁸⁶ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 305; W. Szewczyk: *Wstęp...*, s. 12; M. Fazan: *Twórczość Wilhelma Szewczyka...*, s. 315.

Redaktor naczelny „Odry” i publicysta

Pierwsze po zakończeniu II wojny starania utworzenia pisma Szewczyk podjął jeszcze jako zatrudniony w redakcji wydawnictw Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. W zamyśle autora „Odra” miała być „pismem dla świetlic, które zawierałoby również pewne materiały historyczno-kulturalne o tematyce śląskiej”. Ten pierwszy projekt miał nosić tytuł „Pochodnia”. Szewczyk uzyskał wsparcie W. Stahla, lecz ze względu na bardzo krótki okres zatrudnienia w redakcji swoich zamiarów ostatecznie nie zrealizował¹⁸⁷. Niezrażony niepowodzeniem, w kwietniu 1945 r. (po porozumieniu ze Z. Hierowskim oraz byłym redaktorem „Polonii” A. Grodzickim¹⁸⁸) zwrócił się do WRN w Katowicach, by uzyskać zgodę na utworzenie nowego pisma, które w zamyśle autorów miało nosić tytuł „Odra”¹⁸⁹. Kazimierz Koźniewski stwierdził, że periodyk był ich wspólną „prywatną inicjatywą”, Z. Bednorz zaś odnotował, iż przede wszystkim stanowił on efekt starań samego Szewczyka¹⁹⁰. Pierwszy numer ukazał się 20 lipca 1945 r. w Katowicach. „Odra” była jedną z czterech gazet „czytelnikowskich” w województwie śląskim, ukazywała się początkowo jako dwutygodnik, a od czerwca 1946 r. jako tygodnik. Szewczyk pełnił oficjalnie funkcję redaktora naczelnego od trzeciego numeru; wraz z nim pismo redagowali wymienieni już A. Grodzicki i Z. Hierowski (w listopadzie 1945 r. doszedł jeszcze Bogdan Butryńczuk, późniejszy długoletni sekretarz redakcji)¹⁹¹. Wśród najbliższych współpracowników znaleźli się: E. Osmańczyk (którego Szewczyk bronił przed Niemcami jeszcze na łamach „Fantany”¹⁹²), W. Żukrowski, J. Baranowicz, Z. Bednorz (ten z kolei przed wojną krytykował pierwszy utwór literacki Szewczyka – *Hanysa*¹⁹³) i A. Baumgardten¹⁹⁴. Ponadto swoje artykuły na łamach

¹⁸⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 176.

¹⁸⁸ Augusta Grodzickiego Szewczyk znał jeszcze z działalności przedwojennej, spotykał się z nim bowiem bezpośrednio np. podczas II Zjazdu Literackiego „Kuźnicy” w styczniu 1938 r. Patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 118.

¹⁸⁹ Artykuł o znamienym tytule: *Odra i Bałtyk* zamieścił w „Kuźnicy” z maja 1939 r. Paweł Musioł. Artykuł zaczynający się od słów: „Odra – zachodnia granica Polski [...]” mógł być dla Szewczyka inspiracją. Patrz: P. Musioł: *Odra i Bałtyk*. „Kuźnica” 1939, nr 10.

¹⁹⁰ *Życie składa się...*, s. 23.

¹⁹¹ A. Słomkowska: *Prasa...*, s. 180; F. Szymiczek: *Prasa i czasopiśmiennictwo w województwie śląsko-dąbrowskim 1945–1950*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej”. T. 5. Red. H. Rechowicz. Katowice 1970, s. 154; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 210; K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 425.

¹⁹² Chodziło wówczas (na początku 1939 r.) o odebranie przez władze niemieckie paszportu E. Osmańczykowi, który był wtedy redaktorem „Młodego Polaka w Niemczech”. Patrz: „Fantana” 1939, nr 2.

¹⁹³ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 129.

¹⁹⁴ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 425.

pisma prezentowali m.in. Hanna Malewska, Antoni Gołubiew, Władysław J. Grabski, Eugeniusz Pauksza, Henryk Worcell, Aleksander Rogalski, G. Morcinek, Paweł Jasienica, Władysław Ogrodziński (Stefan Sulima)¹⁹⁵ i E. Skowron¹⁹⁶. Wokół „Odry” skupił się zespół składający się z pisarzy, dziennikarzy i naukowców, z których wielu bardzo dobrze orientowało się w sprawach nie tylko Śląska, ale całych ZZ¹⁹⁷. Ich wiedza determinowała do pewnego stopnia cel i zadania powstającego periodyku.

W założeniach „Odra” miała być pismem literacko-społecznym, jednak od samego początku dało się zauważyć znaczną przewagę publicystyki historycznej i – przedstawianej mniej szeroko – bieżącej nad materiałem literackim. Można za Pawłem Sarną powtórzyć, że problematyka *stricte* literacka często ustępowała miejsca dyskusjom nad kwestiami najbardziej wówczas palącymi¹⁹⁸. Jako „ideę przewodnią” pisma Z. Bednorz wymieniał „rozległy obszar spraw osiedleńczych, spraw odbudowy miast i wsi, gospodarki, szkolnictwa, instytucji kościelnych i kulturalnych”¹⁹⁹. W maju 1945 r. tak scharakteryzowano cele tygodnika: omawianie problemów „zachodnich ziem Polski, a w szczególności problemów Śląska Opolskiego i Dolnego, zarówno w formie literackiej, jak i publicystycznej. Uważamy, że pismo takie jest potrzebne nie tylko jako uzupełnienie literacko-społeczne »Odrodzenia«. Pismo nie ograniczy się jedynie do kręgu literatów śląskich, ale ma przyrzeczoną współpracę znanych literatów z całej Polski. Wydawcą pisma będzie katowicki oddział »Czytelnika«, co zostało uzgodnione na konferencji w Łodzi w obecności mjr. Borejszy i premiera Rządu ob. Osóbki-Morawskiego. Redakcję tworzyć będą: Zdzisław Hierowski, Edmund Osmańczyk i Wilhelm Szewczyk”²⁰⁰.

Z jednej strony „Odra” miała być pismem regionalnym, skierowanym do mieszkańców ZZ. Z drugiej strony zamierzeniem zespołu redakcyjnego było stworzenie pisma o charakterze ponadregionalnym – cel ten realizowano, tworząc delegatury w Olsztynie, Szczecinie i Wrocławiu. „Odra” stosunkowo szybko zdobyła czytelników, a w ciągu pięciu lat swego istnienia osiągnęła pozycję jednego z największych pism społeczno-kulturalnych w powojennej Polsce²⁰¹. Stała się pierwszym pochodzącym ze Śląska czasopismem kultu-

¹⁹⁵ *Życie składa się...*, s. 23.

¹⁹⁶ Np. artykuł pt. *Dla Rady przestrogi i rady*. „Odra” 1946, nr 16.

¹⁹⁷ P. Sarna: *Działalność publicystyczna Wilhelma Szewczyka na łamach „Odry”*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002, s. 24.

¹⁹⁸ Tamże, s. 23.

¹⁹⁹ *Życie składa się...*, s. 23. Por.: W. Wójcik: *Pisarskie gospodarstwo Wilhelma Szewczyka*. „Trybuna Robotnicza” 1986, 6 czerwca; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 48–49.

²⁰⁰ APK, UWŚl./K, sygn. 93. Sprawozdanie z działalności ZZLP, Oddział Śląski w Katowicach z 23 maja 1945 r.

²⁰¹ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 23.

ralnym, które zyskało rangę ogólnokrajową, kształtując opinię o ZZ wśród bardziej wyrobionego i wykształconego odbiorcy²⁰².

„Polonia” oraz przedwojenna „Kuźnica” były czasopismami o chrześcijańskim rodowodzie²⁰³. „Odra” nie stanowiła jednak ich prostej kontynuacji, choć z tych pism wyszli jej twórcy. Bolesław Lubosz podawał, że pismo nie miało zdecydowanego profilu ideologicznego – na jego łamach publikowali zarówno katolicy, osoby o neutralnym światopoglądzie, jak i marksiści oraz anarchiści²⁰⁴. Niemniej wobec innych katowickich gazet (zwłaszcza PPR-owskiej „Trybuny Robotniczej”) pismo było wyraźnie opozycyjne. Niejednokrotnie dziennikarze „Odry” formułowali także wyraźne pretensje pod adresem pism centralnych, np. „Odrodzenia” czy „Kuźnicy”, życzliwie traktując krakowski „Tygodnik Powszechny”²⁰⁵. Z kolei pisma „popierające linię polityczną rządu” zarzucały „Odrze”, że zajmując się problematyką ziem zachodnich, w zbyt małym stopniu uwzględnia przejawy rozwoju przemysłowego Śląska, że „widząc groby Piastów, nie widzi grobów PPR-owców”²⁰⁶. Mimo prezentowania odmiennego od większości periodyków światopoglądu „Odra” funkcjonowała jednak, i to przede wszystkim dzięki uporowi Szewczyka i jego najbliższych współpracowników – pismo nie miało bowiem własnej redakcji (korzystało z gościnności siedziby katowickiego oddziału ZLP przy ulicy 3 Maja 28), a redaktorzy, pozbawieni etatów, uzyskiwali wynagrodzenie z mało uregulowanych ryczałtów²⁰⁷.

Po pierwszym, względnie dobrym okresie funkcjonowania (1945–1947) w czasie kolejnych lat redaktorzy „Odry” ciągle borykali się z różnorakimi trudnościami (było to pokłosiem m.in. wydania przez Sekretariat PPR w październiku 1947 r. w sprawie wydawcy „Odry” – „Czytelnika”, uchwały oskarżającej wszystkie polskie instytucje życia kulturalnego o tolerowanie wpływów Zachodu, uleganie klerykalizmowi, tworzenie mitu AK, dawanie schronienia wrogim elementom, a przede wszystkim niedoceniając dorobku kultury radzieckiej)²⁰⁸. Zarówno wydawnictwo, jak i jego periodyki miały być

²⁰² G. Strauchold: *Myśl zachodnia...*, s. 145.

²⁰³ O „Polonii” szerzej patrz: E. Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 63 i d. O związkach W. Szewczyka z „Polonią” świadczyć może również fakt, że w okresie przedwojennym publikował na jej łamach. Patrz: R. H a n k e: *Słownik demokratów...*, s. 271.

²⁰⁴ B. Lubosz: *Bolesława Lubosza alfabet śląski*. Katowice 1995, s. 105. Podobnie uważał też W. Szewczyk, patrz: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 199.

²⁰⁵ J. K o l b u s z e w s k i: *Literatura wobec historii*. Wrocław 1997, s. 225. Dodać należy, że „Odra” poświęcała osobną rubrykę pt. *Wśród czasopism* na ocenę, porównanie poziomu i przegląd zawartości krajowych i regionalnych periodyków.

²⁰⁶ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 208; W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 87.

²⁰⁷ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 419.

²⁰⁸ B. Fijałkowska, T. Godlewski: *Polskie dyplomaty...*, s. 98.

„pasmem transmisyjnym” między partią a społeczeństwem. Skończyć się miał tym samym okres zaspokajania gustów i oczekiwań czytelnika, a zacząć czas przekształcania jego świadomości w duchu partyjnej ideologii²⁰⁹.

„Odra” uznawana za czasopismo opozycyjne była poddawana szczególnie wnikliwej cenzurze. O skali tego zjawiska może świadczyć fakt, że tylko w wyniku tzw. kontroli wtórnej (ponownej, wychwytyjącej przeoczenia w trakcie wcześniejszego przeglądu prasy) w ostatnim okresie funkcjonowania: od stycznia 1949 do stycznia 1950 r., ingerowano co najmniej w 42 teksty. Usuwano całe artykuły²¹⁰. Szewczyk i jego współpracownicy napotkali trudności zanim jeszcze ukazał się pierwszy numer. Mimo przygotowanego już na maj 1945 r. materiału, termin ukazania się periodyku przełożony został o dwa miesiące. Sami twórcy, wskazując na przyczynę opóźnienia, pisali: „Na drodze do zrealizowania projektu stanęły niespodziewane przeszkody. Cenzura miejscowa uważa materiał do pierwszego numeru jako nie »na poziomie«, przy czym z pewnością nie chodzi tu o poziom literacki, o którym cenzorka ob. Paterowa nic by powiedzieć nie mogła. Zakwestionowała ona głównie recenzję *Zemsty* pióra Z. Hierowskiego, w której piszący – zdaniem cenzury – powinien był zaznaczyć, że *Zemsta* pokazuje nam źródła genetyczne dzisiejszej reakcji. Poza tym usiłowano wprowadzić pewne poprawki do wierszy oraz do sprawozdawczego artykułu *Bytom, nowy ośrodek kulturalny*. Ministerstwo Informacji i Propagandy – z pewnością głównie na podstawie opinii cenzorki – nie udzieliło zezwolenia na wydawanie »Odry«, proponując natomiast fuzję z tygodnikiem dla świetlic robotniczych i wiejskich »Dźwignia«, mającym się ukazywać w Katowicach. Ani cel, ani charakter, ani też poziom pisma na podobną fuzję nie wskazuje, toteż orzeczenie Ministerstwa jest dziwne i niewłaściwe. Zarówno Oddział, jak i »Czytelnik« katowicki odwołały się od orzeczenia Ministerstwa. W pierwszym numerze »Odry«, którego materiał się już częściowo zdezaktualizował, piszą: Edmund Osmańczyk, Zbyszko Bednorz, Zdzisław Hierowski, Wilhelm Szewczyk, Wojciech Żukrowski, Wilam Horzyca, Kazimierz Wyka, Helena Wielowiejska, Tadeusz Kwiatkowski, Roman Lutman, Kazimierz Gołba, Jan Baranowicz i inni”²¹¹. Propozycje złożone przez władze literatom wypada pozostawić bez komentarza.

Odrębną kwestią, wymagającą ustosunkowania się, był problem relacji twórców periodyku z Kościołem. Działalność poetycka Szewczyka (podobnie jak G. Morcinka i Z. Kossak) zaliczana była do opartej na „płaszczyźnie

²⁰⁹ Tamże.

²¹⁰ Taka liczba ingerencji zachowała się w źródłach warszawskiego GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 2. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²¹¹ APK, UWŚl./K, sygn. 93. Sprawozdanie z działalności ZZLP, Oddział Śląski w Katowicach z 23 maja 1945 r.

katolicyzmu”²¹². W 1945 r., u progu nowej, powojennej rzeczywistości publiczności i poeci o takim rodowodzie mogli jeszcze zaistnieć publicznie i redagować legalnie działające pismo. Do 25 listopada 1945 r., czasu utworzenia pisma B. Piaseckiego „Dziś i Jutro”, redaktorzy „Odry” byli jedynymi przedstawicielami radykalno-narodowej przedwojennej prawicy, którzy w Polsce Ludowej otrzymali możliwość wydawania własnego organu prasowego. Zachowane dowody potwierdzają, iż w zamysle twórców „Odra” miała mieć oblicze katolickie – Szewczyk wspominał, że za namową Jerzego Borejszy miała reprezentować katolicyzm postępowy lub radykalny (na wzór francuski) lecz zamierzenia te nie zostały ostatecznie zrealizowane²¹³. Stwierdził, iż nie udało się wokół „Odry” skupić większej grupy pisarzy katolickich (pisarzem takim *sensu stricto*, na stałe wchodzącym w skład redakcji, był jedynie Z. Bednorz, usunięty zresztą z zespołu w wyniku „odgórných” nacisków) ani też „stworzyć placówki, która umożliwiałaby porozumienie młodych katolików z przeciwnikami ideowymi, reprezentującymi myślenie materialistyczne”²¹⁴. Jak ocenia Grzegorz Strauchold, „charakter pisma określić można jako chadecki, a w każdym razie manifestujący sympatię dla katolicyzmu”²¹⁵.

„Odra” nie stała się jednak pismem katolickim – pismo nie odpowiadało też kryteriom prasy katolickiej ustalonym przez władzę. W grudniu 1945 r. Departament Prasy Ministerstwa Informacji i Propagandy, charakteryzując prasę katolicką, stawiał jej konkretne zarzuty: „Prasa katolicka zajmuje wobec nowej rzeczywistości polskiej stanowisko opozycyjne i nieprzyjazne. Wyraża się ono:

1. w pomijaniu w swojej tematyce węzłowych zagadnień państwowych i narodowych, jak np. osadnictwa na ziemiach zachodnich [...].
2. w negatywnym stanowisku i ostrym zwalczaniu reformy prawa małżeńskiego, projektu zniesienia przymusu nauczania religii w szkołach. Poddaje się przytem generalną sugestię, że rząd pragnie odebrać narodowi wiarę.
3. w swoiście prowadzonej »ofensywie totalnej« Kościoła (wyrażenie kard. Hlonda), ostatnio prasa katolicka podjęła koncentryczny atak przeciwko materializmowi i bezbożnictwu. Atak przybrał (po jezuicku) formę samoobrony przed rzekomo prowadzoną przez bliżej nieokreślone czynniki kampanią propagandową i wychowawczą, narzucającą społeczeństwu bezbożnictwo i światopogląd materialistyczny. Ulubionym chwytem publicystów katolickich jest sugestia i insynuacja rzucona bez dokładnego adresu, ot tak

²¹² W. Nawrocki: *Środowisko literackie*. W: Katowice. Ich dzieje i kultura na tle regionu. Red. W. Mrozek. Warszawa 1976, s. 355.

²¹³ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 208.

²¹⁴ Za: K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 423; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 208.

²¹⁵ G. Strauchold: *Myśl zachodnia...*, s. 145.

w powietrze, licząc na to, że czytelnik i tak zrozumie, że chodzi tu o rząd i obóz demokracji.

4. [...]

5. pisma katolickie prowadzą zorganizowaną kampanię mającą na celu wykazać na podstawie specjalnie dobranych informacji i artykułów nie tylko dobrą wolę Papieża, ale wielką z jego strony pomoc, opiekę i popieranie Polski w okresie wojny. W ten sposób sugeruje się, że rząd i obóz demokracji bezpodstawnie i ze złej woli negatywnie ustosunkował się do Watykanu”²¹⁶.

W odniesieniu do „Odry” byłyby to zarzuty absolutnie bezpodstawne. Nie należy więc (co zostanie dalej ukazane) zaliczać jej do grupy pism *stricte* katolickich. Nie można jednak zapominać, że na jej łamach podejmowano taką problematykę – w pierwszym okresie ukazywania się pozytywnie pokazywano np. działalność Kościoła na ZZ, zamieszczano wywiady z dostojnikami polskiego Kościoła katolickiego (biskupami B. Kominkiem i Karolem Milikiem), drukowano pisarzy uznawanych za katolickich (w tym także duchownych, np. ks. J. Gawora czy ks. B. Makowskiego)²¹⁷. W publicznej świadomości funkcjonował zresztą dowcip, iż zecer pomylił się o jedną literę, wpisując zamiast słowa „katowickie” – „katolickie”²¹⁸. Niemniej jednak zdaniem władz, jeszcze w pierwszej połowie 1949 r. „Odra” zajmowała się „podkreślaniem gdzie tylko można religijności, katolickości i szczerzeniem światopoglądu chrześcijańskiego”²¹⁹.

Spora część zarzutów cenzorskich dotyczyła stosunku, jaki redakcja zajmowała wobec środowisk katolickich. Tak było w wypadku artykułu Z. Hierowskiego pt. *Wśród czasopism*, który zdjęto z 2. numeru 1949 r. za wybielanie „Tygodnika Powszechnego” i dyskredytowanie postępowego pisma „Dziś i Jutro”²²⁰. Walerianowi Lachnittowi, autorowi artykułu pt. *Notatki pozjazdowe*, dotyczącego Zjazdu Delegatów ZZLP, zarzucono z kolei, że „podaje większość wypowiedzi pisarzy katolickich, przeciwstawiających się światopoglądowi materialistycznemu. Takie zestawienie może sugerować czytelnikowi o słuszności ich poglądów”²²¹. Usuwano też wiersze o katolickim charakterze (np. *Robotnicy w kościele Panny Marii na Piasku* Franciszka Tenikowskiego)²²².

²¹⁶ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 664, k. 1. Ogólna charakterystyka prasy katolickiej.

²¹⁷ Cz. Ufnalewski: *Rozmowy z Księżmi Biskupami*. „Odra” 1946, nr 22; K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 423.

²¹⁸ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 423.

²¹⁹ IPNK, sygn. 02/144, k. 185. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

²²⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 4. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²²¹ Tamże, k. 7. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²²² Decyzję opatrzone znaczącym komentarzem: „Organ Czytelnika!?”. Tamże, k. 19. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

Cenzorzy z WUKPPIW, charakteryzując czasopismo, pisali: „»Odra« wierna sobie. Niedawno w »Dzienniku Zachodnim« drukowano cykl artykułów-wspomnień przedwojennego redaktora »Nowin Codziennych« w Opolu – Jana Łangowskiego, pod ogólnym tytułem: *Kościół a sprawa polska pod zaborem pruskim*. »Strażnica Zachodnia«, organ Polskiego Związku Zachodniego, przedrukowała w całości w numerze 6-tym. »Trybuna Robotnicza« poświęciła tym wspomnieniom specjalny artykuł. Również »Odra« z dnia 17 lipca br. zabrała głos w tej sprawie. Występuje pan (Ki) Hierowski, który swoim zwyczajem uprawia dywersję. Przyjmując pozę bezstronności, a nawet przychylności do autora artykułów, stara się je podważyć. Jan Łangowski pokazuje na przykładach germanizatorską rolę kleru katolickiego pod zaborem pruskim. Pan Hierowski – w imieniu »obiektywizmu« stara się te zarzuty osłabić:

»Z jednej więc strony akcji germanizacyjnej czynników kościelnych musimy przypisać olbrzymie straty, poniesione przez polskość na ziemiach zachodnich, z drugiej natomiast katolicyzmowi zawdzięczać trzeba w dużej mierze ocalenie tego, co ocalone zostało. Taki więc byłby nacechowany sprzecznościami historyczny wygląd zagadnienia, które czeka zasadniczego opracowania«. Przez nieporozumienie artykuł został przeoczony i nie dokonano żadnej ingerencji”²²³. Ową cytowaną „wierność sobie” należy potraktować jako nieświadomą pochwałę konsekwencji działania i stałości poglądów.

Szewczyk w swoich artykułach także poruszał sprawy Kościoła. Pod koniec 1947 r. próbował rozpocząć dyskusję, która dotyczyć miała relacji między państwem i Kościołem. Pisał wówczas, że członkami polskich partii marksistowskich są w większości katolicy (również siebie przedstawiał jako wierzącego członka PPR). Stwierdzał, że w sytuacji, jaka nastąpiła po II wojnie, Kościół powinien się zmienić. Nawoływał, by stanął „po stronie nowej rzeczywistości i rządu”, by tak wpływał na bieg wydarzeń, aby działy się one przy zachowaniu zasad „wielkiej religii pokoju i miłości, jaką jest chrystianizm”, a także aby „przepoił demokrację swoją doświadczoną gorliwością i zapałem, demokrację będącą przeciw częścią ideologii społecznej Kościoła”. Jednocześnie przytaczał argumenty za tym, że Kościół nie powinien odgrywać roli opozycji politycznej i „nie ma prawa mieszać się w stosunek obywatela do państwa”. Tym samym odmawiał mu prawa reprezentowania społeczeństwa w relacjach z władzami. Krytykował dotychczasowe stanowisko Kościoła, twierdząc, że było niejasne albo niezupełnie słuszne. Negował działalność księży, dzielącą Polaków na dwie grupy: katolików i komunistów, zarzucał im „anglofilstwo”, brak kontaktu z „czynnikami społecznymi” – postulował, by nawiązali oni kontakt np. ze świetlicami robotniczymi. Uważał, że list Episkopatu Polski „był w obecnej sytuacji Kościoła w Polsce próbą złe pojętej aktywizacji”.

²²³ Tamże, sygn. 111, T. 2, k. 55. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

proponował, by Kościół ukierunkował swą działalność jedynie na „odnowę moralną” Polaków. Swoją artykuł kończył słowami: „Próba rozbicia społeczeństwa może przynieść rozbicie Kościoła. Interes katolicyzmu nie leży po tej lub po jednej stronie z osobna, leży po obu stronach, jednakowo. Horyzont zgody leży na tej linii. W zgodę zaś zaangażowany jest autorytet moralny Kościoła, który jest Kościołem Powszechnym”²²⁴.

W odpowiedzi londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nazwał Szewczyka i jego współpracowników „reżymowymi katolikami”: „Wystąpienie Szewczyka może wskazywać na nową próbę reżymu podjęcia dywersji w obozie katolickim, zastraszenia hierarchii kościelnej i ewentualnego stworzenia nowej proreżymowej grupki katolickiej”²²⁵.

Wraz z upływem czasu stanowisko redakcji „Odry” wobec Kościoła katolickiego jeszcze bardziej się zaostrzyło. Bezpośrednią przyczyną był list papieża Piusa XII z 1 marca 1948 r., skierowany do biskupów niemieckich, w którym znalazły się sformułowania biorące w obronę „wypędzonych z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi” oraz nawołujące do „spokojnego rozpatrzenia tego, co zostało dokonane, i cofnięcia w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”²²⁶. Papież, prowadząc politykę wyraźnie antysocjalistyczną, wypowiedział się w obronie Niemiec, nieprecyzyjnie przy tym podając liczbę migrantów, oraz – co wzbudziło szczególne oburzenie – proponując „cofnięcie”²²⁷. Mówiąc zaś o krzywdach wojennych Niemców, granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej określił jako niesprawiedliwą. Nie było to pierwsze proniemieckie wystąpienie papieża, lecz tym razem władze polskie zareagowały z niezwykłą gwałtownością. Polityka Watykanu stała się bowiem dobrym pretekstem do konfrontacji z Kościołem, który opowiedział się po stronie Piusa XII („reakcyjnym i antypolsko nastawionym klerem”). Z inspiracji władz na terenie całego kraju organizowane były zebrania i wiece protestacyjne. W dniu 29 maja 1949 r., z inicjatywy WRK, Instytutu Śląskiego i Polskiego Związku Zachodniego zaprotestowali „czołowi przedstawiciele” świata nauki i kultury województwa śląskiego. Pod protestem podpisali się Szewczyk, Grzegorz Fitelberg, Z. Hierowski, G. Morcinek, R. Lutman, Zygmunt Izdebski, Józef Ligęza, Józef Pieter, A. Bożek i J. Ziętek²²⁸. Redakcja „Odry” przeprowadziła natomiast klasyczną akcję propagandową – wydała broszurę w nakładzie 100 tys. egzemplarzy (rozesłanych do polskich parafii), zawierającą

²²⁴ W. Szewczyk: *Horyzonty zgody*. „Odra” 1947, nr 49.

²²⁵ Za: W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 209.

²²⁶ Por. A. Rogalski: *Katolicyzm w Niemczech po II wojnie światowej*. Warszawa 1952, s. 208.

²²⁷ A. Dudek, R. Gryś: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*. Kraków 2003, s. 34.

²²⁸ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 233.

przetłumaczony na język polski papieski dokument opatrzony „odpowiednim” komentarzem Z. Hierowskiego²²⁹.

Biorąc udział w rządowych działaniach antykościelnych, Szewczyk konsekwentnie podejmował ten temat rozważań na łamach swego pisma. W lipcu 1949 r. Święte Oficjum wydało dekret, grożący ekskomuniką katolikom, którzy należą do partii komunistycznej lub z nią współpracują²³⁰. W odpowiedzi w sierpniu 1949 r. w artykule *A człek nieprzyjacielem nie będzie człowieka* poruszył problem stosunku Watykanu do katolików polskich oraz ogólnej polityki Watykanu, negatywnie oceniając działania papieża. Przypominał długoletnie zatargi Ślązaków z papieżami, popierającymi niemieckich katolików w waśniach z katolikami polskimi, i skrytykował decyzję Stolicy Apostolskiej o ekskomunice katolików współpracujących z komunistami. Podobny ton miał także kolejny artykuł *Odwiedziny u Dioklecjana*, w którym, jakby przypominając Piusowi XII wydarzenia z epoki cesarza Dioklecjana, wytykał mu współpracę z faszystami²³¹. Zmianę taktyki pisma dostrzegły także odpowiednie komórki podległe władzy ludowej, o czym świadczy choćby zapis zastępcy naczelnika WUKPPiW Jana Wireckiego z początku września 1949 r.: „Uwagi do kampanii prasowej [...] nr. 32 i 33 »Odra« został również powierzchownie oceniony – tymczasem obydwa zasługują na szczególną uwagę, gdyż wykazują zasadniczy zwrot od dotychczasowego kierunku”²³².

Pisząc o uwagach do kampanii prasowej, J. Wirecki miał na myśli informację o prezentowaniu na łamach katowickich gazet w lipcu 1949 r. tematu ekskomuniki papieskiej:

„»Odra« w numerze 29 na dzień 7 VIII br. zamieściła artykuł pt. *O nieomyślności papieża*, związany z przemówieniem papieża do katolików berlińskich. Na temat ekskomuniki dotychczas głosu nie zabrała. Autor artykułu o nieomyślności papieża, nawiązując do wiadomości zamieszczonej w czerwcowym nrze »Tygodnika Powszechnego« w sprawie możliwości kanonizacyjnych męczennika oświęcimskiego ks. Kolby [sic!], demaskuje właściwe oblicze papieża, pisząc między innymi: »...stolica apostolska nie ma zamiaru wyniesienia na ołtarze księdza zamordowanego w Oświęcimiu, bo wówczas trzeba by było potępić ustrój III-ciej Rzeszy, trzeba by było uznać winę władzy, z którą utrzymywało się mimo wszystko stosunki pełne ugrzecznienia...« W całości artykuł skutecznie przemawia do czytelnika [...]”²³³.

„Postęp” zauważono w kolejnych numerach „Odry”: „Tym razem dość obszernie komentuje sprawę ekskomuniki. Ostatnie dwa numery 32 i 33 przy-

²²⁹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 209.

²³⁰ A. Dudek, R. Gryś: *Komuniści i Kościół...*, s. 42.

²³¹ W. Szewczyk: *A człek nieprzyjacielem nie będzie człowieka*. „Odra” 1949, nr 31; [W. Szewczyk] J. Brzym: *Odwiedziny u Dioklecjana*. „Odra” 1949, nr 34.

²³² AAN, GUKPPiW, sygn. 111, T. 2, k. 56. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²³³ Tamże, k. 53. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

niosły na ten temat szereg ciekawych artykułów. W czołówce numeru 32 omówiono w dwóch artykułach w oparciu o fakty historyczne (!) działalność kleru na Śląsku, demaskując przy tym proniemiecką politykę Watykanu. W innym artykule, w nrze 33 pt. *O stałości papieskiej i trwaniu w niezyczliwości* omówiono stosunek Watykanu do Polonii Amerykańskiej, gdy chodziło o utworzenie na tamtejszym terenie w miejsce obowiązującego Polaków biskupstwa niemieckiego – diecezji polskiej [...]”²³⁴.

Generalnie ocenić należy, że autorzy „Odry” wystąpili przeciwko polityce papieskiej w sposób bardzo ostry (jak na pismo związane z nurtem katolickim). Zmianę tę należy jednak tłumaczyć przede wszystkim faktem, iż gdy przyszło stanąć przed wyborem: aprobatą dla Watykanu czy polskość ZZ, wybór dla Szewczyka i jego współpracowników był oczywisty²³⁵.

Do najważniejszych problemów, które, zdaniem Szewczyka i jego współpracowników, należało podjąć, zaliczały się trudności wynikające z różnic, jakie zaznaczyły się pomiędzy ZZ a resztą kraju²³⁶. W związku z tym tematyka związana z kwestiami integracyjnymi, asymilacyjnymi, gospodarczymi ZZ była jedną z najczęściej pojawiających się na łamach pisma²³⁷. Szewczyk przedkładał propozycje opolskiego działacza kulturalnego Romualda Kubisa, dotyczące szerzenia oświaty na terenie ZZ, zakładania czytelni i wypożyczalni książek. Podkreślał, iż zadań, które ma do wypełnienia edukacja, nie zastąpi najbardziej nawet sumienna weryfikacja ludności. Postulował usunięcie z administracji i sił porządkowych ludzi, którzy nie rozumiejąc specyfiki sytuacji, wyrządzali krzywdę miejscowej ludności²³⁸. O to samo apelował zresztą już wcześniej, współpracując z wojewodą A. Zawadzkiem²³⁹.

Dziennikarze „Odry” pragnęli do działań integracyjnych wciągnąć czasopisma z „kraju”²⁴⁰ (Krakowa, Łodzi), by zwrócić uwagę polskiej inteligencji na sprawy zachodnie. Czasem robili to bardzo dosłownie – we wrześniu 1946 r. redakcja napisała: „Jako pismo Odzyskanego Zachodu wzywamy polski świat kultury do publicznego wyrażenia swej woli utrzymania w granicach Rzeczypospolitej Ziemi Odzyskanych, które nie od dziś przeorywa pług polskiej kultury”²⁴¹. Mimo że podobną aktywność wykazywały także inne czasopisma, to pismo „redagowane przez Szewczyka miało w tym względzie

²³⁴ Tamże, k. 58. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²³⁵ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 428.

²³⁶ Por. A. Linert: *Z problematyki kulturalnej...*, s. 68–70; D. Niedźwiedzki: *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*. Kraków 2000, s. 80–104.

²³⁷ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 23–24.

²³⁸ [W. Szewczyk] wisz: *List Kubisa Romualda*. „Odra” 1946, nr 8.

²³⁹ Por. W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 186.

²⁴⁰ Pod koniec 1945 i w 1946 r. funkcjonowało w polskim społeczeństwie takie właśnie rozróżnienie – na kraj i Śląsk, kraj i ziemie odzyskane (drugiej kategorii). Por. J. Kolbuszewski: *Literatura wobec...*, s. 220.

²⁴¹ „Odra” 1946, nr 32.

szczególne zasługi, w związku z czym podkreślić trzeba wybitne kompetencje i siłę osobistego zaangażowania Szewczyka²⁴².

Warto zwrócić uwagę na widoczne od pierwszego numeru przedwojenne hasła Wielkiego Śląska: „Chcemy, by Polska przestała myśleć o Śląsku tylko jako o kraju kominów i dymów, jako o tym skrawku ziemi, który należał do nas w latach 1922–1939 i którego stolicą były Katowice. Przez podniesienie Odry do godności symbolu, chcemy stworzyć i ugruntować pojęcie Wielkiego Śląska, ciągnącego się od Jabłonkowa i Cieszyna przez Niszę [Nysę Łużycką – M.F.], Świdnicę, Wrocław, Lignicę [Legnicę – M.F.] aż po Głogów i Ziemię Lubuską, a potem aż po Szczecin [...]”²⁴³. Na łamach „Odry” Szewczyk podejmował też tematy bliskie swemu sercu: pracy i tradycji górniczej²⁴⁴, polskiej przeszłości zachodniej części kraju²⁴⁵, regionalizmu (np. Kaszubów²⁴⁶), śledził rozwój literatury na ZZ, nawołując do osiedlania się pisarzy na tych terenach²⁴⁷.

W 1946 r. nadal bardzo ważnym problemem, z którym przyszło borykać się mieszkańcom Śląska, było nierozstrzygnięcie kwestii DVL. Dlatego duże znaczenie dla mieszkańców tych terenów miał dzień 11 września 1946 r., wówczas bowiem wszedł w życie dekret z 28 czerwca, zrywający z zasadą odpowiedzialności karnej za sam fakt wpisania się na volkslistę. Szewczyk mógł więc działać nadal, nie obawiając się zbytnej konsekwencji własnej wojennej przeszłości. Kwestię DVL poruszył również w swojej publicystyce: na łamach „Odry” we wrześniu 1946 r. podjął polemikę z wydaną w tym samym roku we Wrocławiu pracą Z. Izdebskiego, zatytułowaną *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*. W swoim artykule bronił Górnoślązaków, którzy podczas II wojny podpisali volkslistę, wytykał jednocześnie autorowi książki podawanie nieprawdziwych informacji, jakoby Kościół katolicki nieświadomie (mimowolnie) bronił polskości na Górnym Śląsku podczas wojny. Tłumacząc organizację kościelną, przedstawiał także Szewczyk kontrargumenty, które wykazać miały Z. Izdebskiemu tendencyjność doboru metod dowodzenia własnych racji. Szewczyk próbował też uzasadnić, że wpływ Kościoła na decyzje Ślązaków podczas wojny o wpisaniu na listę DVL (mowa tu przede wszystkim o działalności ks. bp. Stanisława Adamskiego, który

²⁴² J. Kolbuszewski: *Literatura wobec...*, s. 221.

²⁴³ *Bogucice, Załęże et nova villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni*. Opr. J. Moskał, W. Janota. Katowice 1993, s. 50. M. Fazan uważał, że autorem tekstu był W. Szewczyk. Por. M. Fazan: *Wkład katowickiego...*, s. 104; T. Kijonka: *Kultura na Górnym Śląsku – sytuacje i dylematy*. W: *Kongres Kultury na Górnym Śląsku*. Red. W. Konopelska. Katowice 1998, s. 43.

²⁴⁴ W. Szewczyk: *Analiza trudu*. „Odra” 1945, nr 10.

²⁴⁵ Tenże: *Nanker*. „Odra” 1946, nr 8.

²⁴⁶ Tenże: *Gdzie je Kaszub końc*. „Odra” 1946, nr 35.

²⁴⁷ Tenże: *Geografia literacka Ziemi Odzyskanych*. „Odra” 1948, nr 40.

po konsultacjach z polskim rządem emigracyjnym i przy akceptacji Stolicy Apostolskiej namawiał mieszkańców Górnego Śląska do ukrywania polskiej tożsamości narodowej i składania deklaracji narodowościowej – „przychylający się do niemieckości”²⁴⁸ jest przeceniany. Przyczyn takiego stanu rzeczy szukał natomiast w doświadczeniach dziejowych mieszkańców tego obszaru i panującej wówczas atmosferze terroru i zastraszenia²⁴⁹. Pamiętać trzeba przy tym, że argumenty te opierały się na własnych przeżyciach wojennych Szewczyka.

Szewczyk wraz z redakcją „Odry” starał się zachęcić i zaktywizować polskich literatów i publicystów do zainteresowania się problematyką ZZ. W tym celu ogłoszono konkurs literacki, który okazał się bardziej prestiżowy, niż planowali twórcy, fundusz bowiem, z którego przyznawano nagrodę, zasilili, poza składkami czytelników i rozmaitych instytucji, wojewodowie (śląski i szczeciński). Dzięki temu nagroda „Odry” mogła zainspirować do podejmowania tematów dotyczących historii ZZ, a przy okazji stała się największą ówczesną krajową nagrodą literacką, cieszącą się popularnością i uznaniem wykraczającym poza śląski region²⁵⁰. W pierwszej edycji konkursu (w styczniu 1947 r.) jury, w składzie którego znaleźli się poza Szewczykiem m.in. Kazimierz Wyka i Tadeusz Mikulski, przyznało nagrodę główną E. Osmańczykowi za tom publicystyczny *Sprawy Polaków*. Drugą nagrodę wręczono Władysławowi J. Grabskiemu za cykl powieściowy *Saga o Jarlu Broniszu*. Wyróżnienie przyznano jeszcze raz: w sierpniu 1948 r. Wówczas otrzymali je Antoni Gołubiew za cykl piastowski *Bolesław Chrobry* oraz Władysław Ogrodziński (Stefan Sulima) za zbiór reportaży z Warmii i Mazur zamieszczony w tomie *Ziemia odnalezionych przeznaczeń*²⁵¹.

Werdykty te również można odczytać jako charakteryzujące pismo, a pośrednio zapatrywania Szewczyka. Uzasadniając nagrodę dla E. Osmańczyka, napisano: „Jury nagradzając Osmańczyka, nagrodziło autochtona Ziemi Odzyskanych, którego twórczość literacka poświęcona była wyłącznie ludowi, z którego wyszedł – którego dojrzałość polityczno-społeczna, wynikała z wiekowych doświadczeń sąsiedowania z narodem niemieckim, nagromadzonych w ludzie śląskim ziem nad Odrą i Nysą, służyć ma odtąd całej Polsce”²⁵².

²⁴⁸ A. Grajewski: *Adamski Stanisław. W: Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*. Red. J. Myszor. Warszawa 2002, s. 4; A. Grajewski: *Wygnanie...*, s. 35; A. Steuer: *Adamski Stanisław. W: O duszę polską*. Red. A. Niesyto. Katowice 1991, s. 26.

²⁴⁹ W. Szewczyk: *Sąd i przesąd*. „Odra” 1946, nr 36.

²⁵⁰ J. Mądry: *Prasa. W: Kultura Górnego Śląska...*, s. 242; M. Fazan: *Wkład katowickiego...*, s. 107.

²⁵¹ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 28; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 54; M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 50.

²⁵² „Odra” 1947, nr 5.

Zarówno powieść W.J. Grabskiego, jak i A. Gołubiewa należały do wspólnej grupy tematycznej – prozy historycznej z wątkiem piastowskim. Odpowiadały ówczesnym potrzebom politycznym, silnie podkreślały związek zachodniej części kraju z pozostałymi terenami, odwołując się do tradycji państwa piastowskiego²⁵³. Komentując po latach wyniki konkursu, K. Koźniewski (sam był zresztą współpracownikiem pisma) oceniał, iż w takich werdyktach jury uwidoczniła się dwuznaczność ideowa pisma²⁵⁴. Okoliczności przyznania nagrody w 1947 r. dają także obraz ówczesnej współpracy środowiska literackiego z władzami wojewódzkimi. Bolesław Lubosz wspominał, że przy tej okazji odbyła się kilkudniowa „odyseja biesiadna”, w której uczestniczyli literaci wraz z wicewojewodą. Na początku odwiedzano „co lepsze” katowickie restauracje, potem rozszerzono zasięg poszukiwań, przenosząc się do sąsiednich miejscowości. Gdy trzeciego dnia w Bytomiu nie można było wejść do restauracji z powodu jej zamknięcia, korzystając z faktu, iż niektórzy byli jeszcze umundurowani²⁵⁵, zarządzili inspekcję, która wymusiła godne ich podjęcie, „i sam Jerzy Ziętek, pułkownik wtedy jeszcze, wznosił toast [...]”²⁵⁶. Szewczyk we wspomnieniach pisał natomiast, że wraz z laureatem i W. Żukrowskim byli wówczas gośćmi w prywatnym mieszkaniu wojewody A. Zawadzkiego²⁵⁷ („salonie generała Zawadzkiego” – reprezentacyjnej willi przy placu Sejmu Śląskiego, gdzie na zaproszenie wojewody spotykali się twórcy²⁵⁸). Tego typu nieformalne kontakty do końca pobytu A. Zawadzkiego gwarantować mogły Szewczykowi „spokojny żywot”.

Na łamach „Odry” Szewczyk nie zrezygnował z realizacji własnych zainteresowań słowianofilskich. Stałymi rubrykami pisma stały się: *Kronika czeska* (lub *Kronika czesko-słowacka*), *Kronika słowiańska*, *Sprawy łużyckie* czy *Na fali 19,43* (w ostatniej ukazywały się informacje kulturalne z ZSRR)²⁵⁹. Tematyka słowiańska (zwłaszcza w czeskim i łużyckim kontekście) była stale obecna wśród zagadnień poruszanych na łamach periodyku. Redakcja eksponowała przykłady kontaktów na płaszczyźnie kulturalnej – komentowała wspólne przedsięwzięcia, recenzowała konferencje i spotkania artystów. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmowano wiadomości o ukazywaniu się przekładów dzieł literatury polskiej za południową granicą²⁶⁰.

²⁵³ Z. Jarosiński: *Mala historia literatury polskiej. Literatura lat 1945–1975*. Warszawa 1997, s. 38.

²⁵⁴ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 426.

²⁵⁵ W mundurach chodzili wówczas m.in. W. Żukrowski i J. Prutkowski. Patrz: [W. Szewczyk] p. k.: *Liryčna glosa...*

²⁵⁶ B. Lubosz: *Bolesława Lubosza alfabet...*, s. 105–106.

²⁵⁷ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 225.

²⁵⁸ Tenże: *Początki...*

²⁵⁹ Por. F. Szymiczek: *Prasa i czasopiśmiennictwo...*, s. 162.

²⁶⁰ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 31.

W 1947 r. Szewczyk nawiązał osobiste kontakty ze środowiskiem pisarzy czeskich i słowackich, a „Odra” jeden swój numer (z 29 lutego–13 marca 1948 r.) poświęciła w całości współczesnej literaturze czechosłowackiej, otrzymując nawet odręczny list do redakcji napisany przez ówczesnego prezydenta Czechosłowacji E. Benesa²⁶¹. Nawet jednak w tak, wydawałoby się, neutralnej kwestii, jak publikacja dokonanych poetów zza południowej granicy, pojawiały się komplikacje. „Kilkudziesięciu najwybitniejszych pisarzy czeskich – wspominał Szewczyk – przekazało »Odrze« fragmenty prozy, dramatu oraz wiersze. Miała to być po prostu mała antologia współczesnej literatury czeskiej [...]. Tymczasem w Czechosłowacji nastąpiły poważne przemiany rewolucyjne. Materiał, przełamany już na kolumnach, musiał ulec dokładnej weryfikacji. Trudno nam było orzec, którzy pisarze – w tej nowej politycznej sytuacji – zasługiwali na to, by w piśmie polskim reprezentować nową rewolucyjną rzeczywistość Czechosłowacji”²⁶².

Widoczna w pewnych sprawach asekuracja nie eliminowała zatem sytuacji, w których podejmowano drażliwe kwestie, przede wszystkim dotyczące terenów pogranicznych. Na łamach „Odry” żądano stanowczo zwrócenia Polsce niesłusznie, zdaniem autorów, utraconych ziem. „Czesi śmieją się [...] – przeczytać można w redakcyjnym felietonie *Perspektywy Odry* z 1945 r. – i wszystkich Polaków za Olzą, pragnących sprawiedliwego powrotu do Polski nazywając bez ogródek faszystami”²⁶³. Przypominano historię tych ziem, także z okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch II wojny²⁶⁴. Publicyści „Odry”, z Szewczykiem na czele, nie ukrywali osobistego stosunku do kwestii Zaolzia, wykazując ogromne zaangażowanie w nagłośnienie tego problemu. Kazimierz Koźniewski zauważa, że spośród wszystkich pism literacko-społecznych właśnie „Odra” najbardziej akcentowała formułę słowiańskości²⁶⁵. Zastanawiając się nad tą kwestią, błędnie, jak się wydaje, szuka się jej przyczyn w tworzeniu kontrastów wobec germańskości, a nie zauważa zainteresowań Szewczyka jako kontynuacji jego pasji sięgającej lat wczesnej młodości.

Próbując znaleźć ujście dla tych właśnie pasji i zainteresowań, Szewczyk włączył się w proces organizowania i krótkotrwałej działalności słowiańskiej organizacji – katowickiego oddziału Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

²⁶¹ G. Szewczyk: *Szkic do portretu...*, s. 14, 18; W. Szewczyk: *Pierwsze kontakty...*

²⁶² W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 228. „Czechosłowacki” numer „Odry” zyskał pozytywne oceny władz, niemniej zarzucono mu nieprzedstawienie wypadków „rewolucji lutowej 1947 r. i przeobrażeń społecznych południowego sąsiada”. IPNK, sygn. 02/144, k. 185. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

²⁶³ *Perspektywy Odry*. „Odra” 1945, nr 2.

²⁶⁴ I. Pannenkowa: *Angielska polityka Penelopy*. „Odra” 1949, nr 20. Cenzorzy zarzucali zresztą autorce „podawanie faktów mających na celu judzenie stosunków polsko-czechosłowackich”. Patr.: AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 16. Ingerencje cenzorskie – Katowice; IPNK, sygn. 02/144, k. 177, 183. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

²⁶⁵ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice...*, s. 424.

W dniu 8 listopada 1946 r. ukonstytuował się zarząd oddziału – w jego skład weszli: jako przewodniczący J. Ziętek, I wiceprzewodniczący Eugeniusz Kral (ówczesny prezes Sądu Apelacyjnego), II wiceprzewodniczący J. Lisak, sekretarz Jerzy Berek oraz członkowie zarządu: R. Lutman, Chomiakow, Pliszewski, inż. Gorzechowski, Tadeusz Żakiej i Szewczyk. Na początku postanowiono powołać do życia Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej i Polsko-Bułgarskiej²⁶⁶. Zwierzchnią władzą wszystkich oddziałów i delegatur KSwP było Prezydium Komitetu – tylko ono mogło powoływać członków rzeczywistych. Statutowa działalność KSwP – stosunkowo szeroka – polegała na organizacji okolicznościowych imprez, akademii, wieców itp., urządzaniu witryn i gablot ulicznych, szkolnych czy świetlicowych, tworzeniu domów, klubów i świetlic słowiańskich, a także wystaw o tematyce słowiańskiej, odczytów, referatów i pogadanek. Ponadto członkowie KSwP zobligowani byli do organizowania kursów języków słowiańskich oraz publikacji w pismach terenowych artykułów tworzonych w celu popularyzacji owych zagadnień w tzw. rubrykach słowiańskich²⁶⁷ (taką akcję prowadził Szewczyk np. na łamach „Ogniw”, w rubryce *Wielcy ludzie Słowiańszczyzny*²⁶⁸ i w *Kronice... „Odry”*). Wiadomo także, że do zadań katowickiego KSwP należała oprócz tego opieka nad pochodzącymi z krajów słowiańskich i przebywającymi na terenie województwa gośćmi zjazdów i kongresów²⁶⁹. Realizacja zadań KSwP odbywać się miała w ramach działalności różnych organizacji masowych (np. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Słowiańskiej, istniejących partii politycznych, Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Ligi Kobiet, Związku Nauczycielstwa Polskiego, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej czy organizacji młodzieżowych)²⁷⁰. Komitety słowiańskie w Polsce, podobnie jak w innych krajach „bloku”, były inspirowane przez środowiska związane z ZSRR, ideologia słowiańska miała stanowić jeden z czynników wiążących państwa Europy Środkowej ze Związkiem Radzieckim. Przed wojną Szewczyk nie zmierzał jednak, o czym mowa w poprzednim rozdziale, do uznania najważniejszej, przewodniej roli ZSRR. I w tym więc wypadku przyszło Szewczykowi poddać ewolucji własne poglądy, ale ponieważ organizacja okazała się krótkotrwała i nie zaznała swojej większej aktywności, nie musiał ich jeszcze wyraźnie prezentować.

„Odra” nie była pismem, co podkreśla P. Sarna, które można by posądzać o wspieranie szowinizmu. Jacek Kolbuszewski przekonuje ponadto, iż ideowy

²⁶⁶ AAN, KSwP, sygn. 22, k. 1. Pismo katowickiego oddziału do Prezydium w Warszawie. Patrz też: J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 213.

²⁶⁷ AAN, KSwP, sygn. 16, k. 23. Projekt regulaminu oddziałów wojewódzkich i delegatur.

²⁶⁸ Artykuły Szewczyka poświęcone A. Puszkiniowi w: „Ogniwa” 1947, nr 3; nr 4.

²⁶⁹ Taka sytuacja miała miejsce np. w grudniu 1946 r. podczas Kongresu Techników Polskich. Patrz: AAN, KSwP, sygn. 22, k. 2. Pismo katowickiego oddziału do Prezydium w Warszawie.

²⁷⁰ Tamże, sygn. 16, k. 14–15. Projekt regulaminu oddziałów wojewódzkich i delegatur.

profil periodyku miał charakter „narodowy (ale nie nacjonalistyczny), nabierający zabarwienia bardziej radykalnego, gdy szło o problematykę niemiecką ujmowaną w niej tyleż z perspektywy tragicznych [...], wielowiekowych polskich doświadczeń śląskich”. Pamiętać przy tym należy o osobistych przedwojennych i wojennych doświadczeniach Szewczyka, a także, że tendencje nacjonalistyczne i antysemickie coraz rzadziej mogły ujawniać się otwarcie w życiu publicznym²⁷¹. W tym kontekście trzeba więc odnotować, że wśród zarzutów, które pracownicy GUKPPiW kierowali pod adresem twórców „Odry”, znalazły się również oskarżenia o te właśnie cechy: antysemityzm i nacjonalizm²⁷². W tematyce żydowskiej wypowiedział się też Szewczyk w artykule opublikowanym w kwietniu 1947 r., będącym pokłosiem mającego miejsce kilka tygodni wcześniej wrocławskiego zjazdu Bundu – największej przedwojennej organizacji żydowskiej w Polsce. Poruszał temat powojennej migracji Żydów, wskazując, iż najlepszy obszar do „wychowania nowego pokolenia żydowskiego” to ziemie odzyskane. Proponował Żydom asymilację, by to nowe pokolenie utworzyć „w oderwaniu od dawnych przesądów i programów”, by było „pokoleniem pozytywnym i wartościowym dla państwa”. Wykazywał, że głównym powodem antysemityzmu Polaków jest pielęgnowanie odrębnego życia narodowego Żydów, „w fakturze tak odmiennego od polskiego”. Tłumacząc, że konsekwencją wojny jest chęć budowania państw jednorodnych narodowościowo, namawiał ich do asymilacji. „Narody posiadające żydostwo światłe, dążące do zburzenia własnego ghetta, choćby nie miało ono już kształtu politycznego, a tylko kulturalny, uwolnią się od klęski antysemityzmu, będącej przecież bratem wielu innych zbrodni natury społeczno-politycznej”²⁷³.

W czerwcu i lipcu 1949 r. w Polsce odbywał się pokazowy proces przybyłego do kraju trzy lata wcześniej emisariusza endeckich środowisk emigracyjnych Adama Doboszyńskiego. Ten działacz narodowy i antysemita oskarżony został fałszywie o szpiegostwo na rzecz Niemiec i służbę obcym wywiadom podczas misji w Polsce w latach 1946–1947. Sam proces był dokładnie wyreżyserowany, przed sądem wystąpiło wielu zmaltretowanych i złonych działaczy podziemia. Zmuszano ich siłą lub podstępem do wygłaszania „rewelacji” mających na celu wymazanie ze świadomości społecznej walk AK z okupantem hitlerowskim i skompromitowanie armii podziemnej oraz Kościoła katolickiego. Ich wystąpienia upowszechniano w prasie i radiu. „Sanacyjni zdrajcy”, „pakty AK z Abwehrą” i podobne nagłówki miały

²⁷¹ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 24; J. Kolbuszewski: *Literatura wobec...*, s. 220; por. Z. Jarosiński: *Mala historia literatury...*, s. 13.

²⁷² AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 20. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁷³ W. Szewczyk: *Sprawa Żydów. „Odra” 1947*, nr 16; M. Fic: *Narodowość – lewicość...*, s. 233.

zohydzić obraz Polski niepodległej²⁷⁴. Wobec braku tego typu tekstów na łamach „Odry” cenzor o nazwisku Marymont podawał w sprawozdaniu bliskie prawdy słowa: „O procesie Doboszyńskiego »Odra«, za przykładem prasy katolickiej milczy. A proces na pewno nie jest obojętny dla środowiska »Odry«. Niejeden z tego środowiska zapatrzony był kiedyś w Doboszyńskiego i czerpał natchnienie z jego »nauki«. Zdawałoby się, że w związku z procesem powstała okazja do pewnych refleksji. Tymczasem »Odra« demonstracyjnie milczy”²⁷⁵. Za milczenie to przysługuje redaktorom periodyku wysoka nota, należy docenić ich odwagę cywilną oraz poczucie przyzwoitości, którego brak było wielu innym. Proces nie był dla „odrzan” obojętny choćby dlatego, że podczas swej podróży po kraju A. Doboszyński na przełomie lat 1946/1947 przebywał także w Katowicach, goszcząc u związanego z gazetą A. Targa, którego m.in. za to „przewinienie” UB aresztowało²⁷⁶.

Podobną odwagę redaktorzy pisma wykazali, podejmując współpracę ze S. Wasylewskim, pisarzem oskarżonym o kolaborację z Niemcami. Mimo uniewinnienia go nie pozwolono mu już na normalną działalność literacką, szykanowali go inni literaci (m.in. Adam Ważyk i Jan Kott). Szewczyk był wówczas (do końca lat czterdziestych) jednym z nielicznych, którzy przyszli S. Wasylewskiemu z pomocą; ignorując nagonkę, publikował na łamach „Odry” jego eseje²⁷⁷.

Twórców „Odry” (w tym również bezpośrednio Szewczyka) oskarżano też o antyradzieckość²⁷⁸. W jednym z komentarzy cenzorów, próbujących przy okazji tłumaczyć przyczyny takiego ukierunkowania pisma, można przeczytać: „Stanowisko »Odry« jest niezgodne z naszą polityką zagraniczną, a zawsze zgodne z polityką przez nich uprawianą – przeciwko Związkowi Radzieckiemu, aby tylko zdobyć tanią popularność, choćby ze szkodą dla interesu społecznego”²⁷⁹.

O wrogim nastawieniu do ówczesnej rzeczywistości i ZSRR na łamach „Odry” i podczas wieczorków dyskusyjnych w klubie literackim informowali też agenci służb bezpieczeństwa, inwigilujący śląskie środowisko literackie²⁸⁰. Na łamach „Odry” stosunkowo często można było natrafić na teksty, w których podejmowano się oceny przedwojennej przeszłości – w licznych

²⁷⁴ S. Murzański: *Między kompromisem a zdradą. Intelktualiści wobec przemocy 1945–1956*. Kraków 2002, s. 38, 59.

²⁷⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 111, T. 2, k. 55. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁷⁶ Z. Woźniczka: *Katowice po II wojnie...*, s. 135; Tenże: *Podziemie obozu narodowego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim po 1945 r.* „Kronika Katowic” 1997, T. 7, s. 116; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 111–113.

²⁷⁷ J. Pośpiech: *Listy Wilhelma Szewczyka...*, s. 284–285.

²⁷⁸ IPNK, sygn. 02/144, k. 168. Zarzuty cenzorskie z marca 1947 wobec rubryki *Co robią Niemcy?* prowadzonej przez W. Szewczyka.

²⁷⁹ Tamże, k. 169. Ingerencje cenzorskie wobec „Odry” z marca 1947.

²⁸⁰ Tamże, sygn. 032/88. Materiały operacyjne akcji „Meteor”.

wypadkach autorzy (także Szewczyk) bronili przedwojennej formy rządów, co także powodowało niezadowolenie cenzorów²⁸¹. Do wielu spośród tych tekstów odnosiły się oskarżenia cenzorów o „dywersyjne ujęcie faktów”. Po zamieszczeniu w 34. numerze pisma okrojonego artykułu E. Skowrona pt. *Pogrzeb nadziei i zmartwychwstanie*, cenzor uzasadniał usunięcie znaczącego fragmentu tekstu: „Przypisywanie klęski wrześniowej niedołęstwu i naiwności Polski jest niesłusznym stanowiskiem, wybielającym zdradziecką i świadomą politykę sanacji wobec narodu. Również stawianie sprawy: »że nie rozumieliśmy« (»my« to znaczy kto?), że »naród nasz upadł« jest sformułowaniem szkodliwym, godzącym w nasz naród”²⁸². Kwestionowano „merytoryczne pochwalanie polityki Becka oraz podawanie faktów mających na celu judzenie stosunków polsko-czechosłowackich” (chodzi o przypomnienie sytuacji Polski z lat 1938–1939 w artykule Ireny Pannenkowej *Angielska polityka Penelopy* z 20. numeru „Odry” z 1949 r.)²⁸³, „fałszywe naświetlanie roli agentur londyńskich w kraju”²⁸⁴.

Jedną z ambicji redaktorów „Odry” stało się takie ukształtowanie jej oblicza, aby pismo postrzegane było jako zarazem rejestrujące i komentujące wszystkie ważne wydarzenia na terytorium powojennych okupowanych Niemiec. Problematyka stosunków polsko-niemieckich była szczególnie drobiazgowo analizowana i ujmowana z uwzględnieniem najdawniejszych faktów historii²⁸⁵. Zagadnieniom tym poświęcono stałą rubrykę *Co robią Niemcy?* (redagował ją Szewczyk). Przygotowując swoje felietony w pierwszym okresie po wojnie, czerpał z możliwości, jakie dawała mu równoczesna praca radiowa – nasłuchiwał wiadomości na falach radia, później wykorzystywał nawiązane przez siebie znajomości z mieszkańcami obydwóch państw niemieckich, dzięki którym zaopatrywał się w niemieckojęzyczne nowości wydawnicze i prasę (zarówno wschodnio-, jak i zachodniemiecką)²⁸⁶.

Publicystykę wzbogacano w „Odrze” poezją, częstokroć tematycznie powiązaną z określoną tematyką innych artykułów prasowych. Wiersze, a także proza, stanowić miały ilustrację różnych problemów przedstawianych przez publicystów. Tak było np. w wypadku opublikowanego wiersza niemieckiego

²⁸¹ Podobnie Szewczyk czynił także na łamach innych pism, np. „Dziennika Zachodniego”. Treści zawarte w napisanym przezeń artykule pt. *W galopie trosk*, mającym się ukazać w „Dzienniku Zachodnim” 1948, 14 marca, cenzor o nazwisku Adaszek uznał za „gloryfikowanie warunków sanacyjnych”. IPNK, sygn. 02/144, k. 169. Ingerencje cenzorskie wobec „Dziennika Zachodniego” z marca 1948.

²⁸² AAN, GUKPPIW, sygn. 80, T. 1, k. 40–44; T. 4, k. 6. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁸³ Tamże, k. 15. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁸⁴ Tamże, k. 16. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁸⁵ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 24.

²⁸⁶ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 205; IPNK, sygn. 02/144, k. 20, 110. Oświadczenie dotyczące ewentualnych kontaktów z obcym wywiadem Polskiego Radia i członków Związku; Doniesienie agenta „Lech” z 4 marca 1953.

poety Ericha Kaestnera *Znaszli ten kraj, gdzie armaty kwitną...* – podtrzymującego negatywny obraz zachodniej części Niemiec, ujawniający się w większości artykułów. Zachodnią część przedstawiano jako antydemokratyczną i hitlerowską (informowano o tego rodzaju doniesieniach w prasie wschodnioniemieckiej). Sam Szewczyk początkowo (w 1945 i 1946 r.) bardzo krytycznie oceniał sytuację, w jakiej pozostawiono cały obszar powojennych Niemiec, domagając się zadośćuczynienia („nie zemsty, a sprawiedliwości”)²⁸⁷, nawołując, by cierpienia nie przedstawiać jako cechy niemieckiej i nie poddawać się sentymentom i współczuciu dla Niemców²⁸⁸. Stwierdzał nawet, iż „sprawa Niemiec przybrała nieoczekiwanie szybki rozwój w kierunku coraz większej swobody politycznej i coraz bujniejszej regeneracji przemysłu, życia kulturalnego itd. Taki obrót sprawy zaskoczył nas niemiłe [...]”. Namawiał jednak, by podejmując problem polityki zagranicznej wobec Niemiec, czynić to „ponad horyzontami bieżących wydarzeń i spraw, a przede wszystkim ponad górą przesądów i uprzedzeń”²⁸⁹. W swojej stałej rubryce wyrażał w 1947 r. zaniepokojenie i oburzenie w związku z pojawiającymi się propozycjami zjednoczenia Niemiec, utworzenia centralnego rządu i rozpisania powszechnych wyborów²⁹⁰. Po mowie wygłoszonej przez amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa (twierdzącego, że polska granica na Odrze i Nysie nie ma charakteru ostatecznego) w Stuttgarcie we wrześniu 1946 r., na łamach pisma starano się (ze względów politycznych) udowodnić, że misja kulturalna Prus była na terenach ZZ problematyczna i właściwie łatwo można ją zakwestionować²⁹¹.

Czasem próbowano ukazać Niemców i Niemcy w odmienny od schematu sposób. Wówczas jednak interweniowali pracownicy GUKPPiW, odpowiednio wpływając na ostateczny kształt tekstu. I tak np. dziennikarzom „Odry” zarzucano pisanie szkodliwych uogólnień na temat narodu niemieckiego jako całości²⁹² (wszak był już podzielony na „lepsze” NRD i „gorsze” RFN), niewłaściwe ukazywanie Konrada Adenauera jako postaci mającej wielki wpływ na proletariat niemiecki²⁹³ czy też uniemożliwiano prezentację na

²⁸⁷ W. Szewczyk: *List do Pana Boga*. „Odra” 1945, nr 5; [W. Szewczyk] J. Brzym: *Nowe dni Hermana i Dorotei*. „Odra” 1946, nr 3.

²⁸⁸ W. Szewczyk: *Propaganda sentymentalizmu*. „Odra” 1946, nr 21.

²⁸⁹ Tenże: *Czwarty drogowskaz*. „Odra” 1946, nr 42.

²⁹⁰ Tenże: *Co robią Niemcy?* „Odra” 1947, nr 13.

²⁹¹ W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 55. Katowickie środowiska związane z „Odrą” przekonywały przy tym, że „prężność postawy kulturalnej Śląska w okresie piastowskim spowodowała, że zachodnia ta dzielnica Polski roztoczyła z kolei swoje wpływy na tereny na północ i na wschód od niej leżące”, pośrednio wpływając na rozwój ziemi czerwińskiej, skutkiem czego obecnie (to jest w pierwszych latach powojennych) na ziemi zachodnie powracają ich prawowici prawnukowie. Por. M. Fazań: *Wkład katowickiego...*, s. 106.

²⁹² AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 11. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

²⁹³ Tamże, T. 3, k. 111–112. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

łamacz prasowy poglądów „rewizjonistów niemieckich”²⁹⁴. W miarę ujednoczenia się polityki zagranicznej państw bloku wschodniego zmienić się musiał także stosunek do NRD deklarowany na łamach „Odry”. Publikowane w piśmie artykuły autorstwa Szewczyka wskazują, że przynajmniej pod tym względem przyjął on linię polityczną wytyczoną przez rządzących – krytycznie odnosił się bowiem do Niemiec Zachodnich, chwalił natomiast powstanie NRD²⁹⁵. Pisał, że „Odrze” zarzucano z jednej strony antyniemieckość, z drugiej, że jest pismem niemieckim wydawanym w języku polskim²⁹⁶. Na podstawie dostępnych materiałów trudno dziś jednak jednoznacznie stwierdzić, czy kierujący pismem Szewczyk miał w owym czasie koherentną wizję wzajemnych relacji między Polską a państwami niemieckimi.

W kwestii niemieckiej podobnie wypowiadał się na łamach innych periodyków – propozycję zmiany nastawienia do Niemców i ich kultury zgłosił w sierpniu 1948 r. w „Dzienniku Zachodnim”²⁹⁷. W swym artykule określił niektóre postawy wobec zmienionej sytuacji międzynarodowej, spowodowanej powstaniem dwóch państw niemieckich, jako „spojrzenie dyletantów, zrozumiałe w roku 1945, nie zaś w 1948”, ukazał, że często stawia się znak równości między hasłami „kultura niemiecka” i „kultura śmierci i krematoriów”, oraz postulował nawiązanie kontaktów między intelektualistami i zbliżenie obu kultur. Na początku 1949 r. ponowił swoje dezyderaty, dzieląc się z czytelnikami swoją wiarą w przemianę Niemców. Bernard Linek skomentował, że takie właśnie pragnienie towarzyszyło mu w działalności społecznej przez kolejne kilkadziesiąt lat²⁹⁸. Wobec wspomnianych faktów trudno więc zaakceptować do końca opinię P. Sarny, iż ton wypowiedzi Szewczyka i „Odry” pod adresem Niemców był wyjątkowo ostry i często niewłaściwy, zgodzić się jednak należy z usprawiedliwianiem owego sposobu przedstawiania – świeżymi jeszcze i nie okrzepłymi wspomnieniami okresu wojny i okupacji²⁹⁹. Dodać trzeba również, iż owa postawa wobec Niemców wynikała też ze stawiania przez władze wobec prasy bardzo konkretnych wytycznych.

Publicyści „Odry” starali się urzeczywistnić zamierzenia Szewczyka, by stworzyć pismo nieograniczające się do komentowania faktów związanych z przeszłością i współczesnością regionu, ale przedstawiające wydarzenia

²⁹⁴ W bardzo dużym stopniu okrojono wypowiedź Pawła Kupke w artykule *Walczyliśmy z wrogami Niemiec* w „Odrze” 1949, nr 35.

²⁹⁵ Krytycznie o zachodnich Niemczech pisał np. w artykule *Znaki przemiany* (podpisany jako brz.) w „Odrze” 1949, nr 18, a *Pokojowe Niemcy na mapie politycznej świata* (sygnowane tylko pierwszą literą imienia) z „Odry” 1949, nr 40, było panegirkiem na powstanie NRD.

²⁹⁶ W. Szewczyk: *Na wydmuchu*. „Odra” 1948, nr 30. Por. Tenże: *Wspomnienia...*, s. 206.

²⁹⁷ Tenże: *Ponad głowami szowinistów*. „Dziennik Zachodni” 1948, 8 sierpnia.

²⁹⁸ Tenże: *Drogi przez pogranicze*. „Dziennik Zachodni” 1949, 29 stycznia; B. Linek: *Polityka antyniemiecka...*, s. 371.

²⁹⁹ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 24.

kształtujące życie powojennej Polski. Paweł Sarna pisze: „Dla dzisiejszego czytelnika jedną z najciekawszych kwestii jest sposób, w jaki podchodzono do problemów ze sfery polityki, choć akurat ten krąg zagadnień nie był nigdy domeną »Odry«”³⁰⁰. Gdyby jednak porównać to pismo, które ukazywało się na rynku, z jego pierwowzorem, zawierającym materiały składane do druku, a zatrzymywane lub poddawane ingerencjom cenzorskim, ta krzywdząca dla autorów ocena może ulec zmianie. Wobec zmienianych lub wycofywanych tekstów wyrażano bowiem sporo zastrzeżeń: m.in. zarzucano im niewłaściwe krytykowanie MKiS, akceptowanie drobnomieszczańskiego indywidualizmu, nieodpowiednie ukazywanie aktualnych wydarzeń politycznych lub brak oczekiwanego przez władze stanowiska w niektórych kwestiach.

Wśród opublikowanych tekstów przeważają, co oczywiste, wypowiedzi o charakterze prorządowym i „proludowym”³⁰¹, ich liczba zwiększała się wraz z upływem lat. Pod koniec 1948 r., w atmosferze przedzjazdowej, redakcja przedstawiła tekst, w którym stwierdzała, iż zjednoczenie się PPR i PPS połączy skupionych tam robotników i inteligencję, a także ludzi wszystkich zawodów artystycznych, „których talent pomóc ma klasie robotniczej do zapamiętania wielkich jej dni wspaniałych porywów”³⁰². Dziennikarze pisali więc to, czego władze oczekiwały od redakcji lojalnej gazety. By właściwie ukazać sylwetkę Szewczyka, należy dodać, że mimo iż w cytowanym numerze znalazły się panegiryczne teksty innych współpracowników pisma (J. Brzozy, Janiny Zabierzowskiej, Marii Klimas-Błahutowej czy W. Żelechowskiego), nie odnajdziemy w nim tekstu (poza cytowaną redakcyjną *Perspektywą Odry*) podpisanego którymkolwiek z licznych pseudonimów lub nazwiskiem pisarza.

Pomimo prorządowych deklaracji działalność redakcyjną „Odry” wciąż osądzano krytycznie. W ocenie tygodnika za okres grudnia 1948 i stycznia 1949 r., przygotowanej dla władz, informowano, że „Odra” stanowi trybunę „dla wszelkiego rodzaju wstecznych i antydemokratycznych wystąpień”. Zarzucano jej „wszystkie odmiany taktyki reakcji – szerzenie pesymizmu, rozdmuchiwanie niedociągnięć i przemilczanie zdobyczy, obronę dobrych obyczajów (sic!) i »propagowanie apolityczności«”. Dodawano, iż „Odra” żywo i natychmiast reagowała, gdy nadarzała się okazja zaatakowania działaczy i pisarzy „demokratycznych”, ociągała się zaś lub stosowała „taktykę przemilczania” w odniesieniu do „rzeczy pozytywnych”. Dalej w tekście pojawiała się uwaga, że twórcy pisma nie zachowywali nawet pozorów, czego świadectwem miało być przygotowanie numeru poświęconego wyzwoleniu

³⁰⁰ Tamże, s. 33.

³⁰¹ K. Koźniewski: *Praworządność*. „Odra” 1947, nr 6; P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 33.

³⁰² *Perspektywa Odry*. „Odra” 1948, nr 50; P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 33.

Katowic w taki sposób, że cenzura „musiała” zająć numer w całości. Numer ten składał się z ośmiu stron i, jak odnotowali kontrolerzy, wyzwoleniu miasta poświęcono w nim początkowo zaledwie cztery wiersze. Charakteryzując go, cenzorzy pisali: „Cały numer jest niby »apolityczny«, lecz w treści wyraźnie antydemokratyczny i pesymistyczny. Artykuł wstępny: *Perspektywa Odry* ubolewa nad zubożeniem życia kulturalnego Katowic, którego wyrazem jest: a) przeniesienie się do Warszawy znanej firmy wydawniczej »Awir«³⁰³ (chodzi o p. Mokrzyckiego, który uciekł za granicę); b) »zamilknięcie po dwóch latach owocnej i chlubnej działalności Wojewódzkiej Rady Kultury« (chodzi o usuniętych z tej Rady reakcjonistów pp. Lutmana i Ligenzy). W numerze tym szeroko omówiona jest walka Korfantego o polskość Śląska, rozmach budownictwa w okresie międzywojennym. Wszystko to rzecz jasna w ujęciu »apolitycznym«. W swej »apolityczności« »Odra« nie zapomniała nawet o »wieszczu« emigracji reakcyjnej Marianie Hemarze, którego sztuka »cieszyła się największym powodzeniem w teatrze katowickim« (cały numer został skonfiskowany). Po konfiskacie numeru p. Szewczyk obiecał wydać inny numer z uwzględnieniem tematyki rocznicowej. Przez ten czas wydał już dwa następne numery, w których nie ma ani słowa o rocznicy wyzwolenia, zresztą już nie jest aktualna. P. Szewczyk myśli sobie: Nie starczyło wam czterech wierszy – nic nie dam”³⁰⁴.

Tekst stanowi oskarżenie wobec redakcji, lecz jego fragmenty wymierzone są bezpośrednio przeciwko Szewczykowi. Poza zacytowanymi już zarzutami Szewczyka krytykowano ponadto za rozpowszechnianie wśród własnych współpracowników kłamliwych wiadomości o przyczynach nieukazywania się ich utworów na łamach pisma, a nade wszystko za złą, zdaniem pracowników WUKPPIW, koncepcję „Odry”.

Zarzuty podobnej treści pojawiają się w kolejnych sprawozdaniach. W pochodzącym z marca 1949 r. czytamy: „Ofensywa pokoju w prasie śląskiej. Walka o pokój najlepiej prowadzona jest na łamach dzienników – »Trybuna Robotnicza« i »Dziennik Zachodni«. [...] Najgorzej, jak zwykle, jest z »Odrą«. »Odra« stawia zdecydowany opór i nie chce zamieścić nawet notatki kronikarskiej o Kongresie Pokoju w Paryżu ani apelu intelektualistów w obronie pokoju. Zwróciliśmy uwagę redakcji, że »Odra« jako pismo społeczno-lite-

³⁰³ AWiR (Agencja Wydawnictw i Reklamy) była jedną z najbardziej dynamicznych oficyn, założył ją w Katowicach jeszcze w lipcu 1945 r. Zbigniew Mokrzycki. Do r. 1947 wydała 42 książki, publikowała m.in. książki G. Morcinka, J. Meissnera, E. Osmańczyka, K. Koźniewskiego czy przekłady z czeskiego Z. Hierowskiego. Por. W. Szewczyk: *Początki...*; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 50; M. Fażan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie...*, s. 34.

³⁰⁴ IPNK, sygn. 02/144, k. 177, 180–181. Ocena tygodnika „Odra” za okres grudnia 1948 i stycznia 1949 z 8 lutego 1949. Por. K. Hesk a-Kwaśniewicz: *Taki to...*, s. 117, 189–192.

rackie powinna, chociażby z obowiązku dziennikarskiego, informować czytelników o tych sprawach. »Odra« jednakże nie bardzo się przejmowała. Dopiero kiedy zatrzymaliśmy cały numer, zamieściła w nr. 9 oświadczenie Zw. Zaw. Literatów Polskich. Jakoś nie słysząc, aby śląski oddział Zw. Zaw. Literatów, gdzie pan Szewczyk i jego koledzy odgrywają kierowniczą rolę, zabrał głos w obronie pokoju³⁰⁵. Znając okoliczności, zupełnie inaczej czyta się tekst Szewczyka w numerze kwietniowym, w którym „Paryż [...] woła o zadośćuczynienie pokoju”, a „cała klasa robotnicza świata i wszystkie pracujące warstwy społeczne jednoczą się w tym samym upartym pragnieniu”³⁰⁶.

Redakcja pisma uparcie starała się też nie nadawać numerom ukazującym się w rocznicę ważnych dla komunistów wydarzeń (np. 1 Maja, śmierci Włodzimierza I. Lenina, powstania Armii Czerwonej) odświętnego charakteru (co także w swoich pismach oceniających „Odrę” odnotowywali cenzorzy, zarzucając poza tym redakcji m.in. brak podkreślania „genialnej działalności Lenina, Stalina, roli ZSRR i Armii Czerwonej”)³⁰⁷. Czasopismo zdecydowanie nie spełniało oczekiwań władz, dlatego próbowały one wpływać na jego kształt w różny sposób. W „zestawieniu ogólnym” pochodzącym z końca lat czterdziestych, znajdującym się w aktach GUKPPiW, wśród pozycji wymagających interwencji znalazła się także katowicka „Odra”. Przy nazwie czasopisma odnotowano: „wzmocnić skład redakcyjny”³⁰⁸. W niebezpiecznej dla pisma sytuacji końca lat czterdziestych na jego łamach mieszały się różne teksty (jak pisali cenzorzy z WUKPPiW, „obok rzeczy pozytywnych dużo mętniactwa czy nawet ukrytej lub jawnej dywersji”³⁰⁹). Do „właściwych” należały zapewne pojawiające się zwiastuny nadciągającego socrealizmu (krytyka, w dyskusji z udziałem Szewczyka, formalizmu w malarstwie przy jednoczesnej pochwalie realizmu socjalistycznego³¹⁰), reportaże opisujące przodowników pracy³¹¹ czy teksty krytykujące Kościół katolicki. Część artykułów jednak, być może nawet mimo „dobrych chęci” autorów, stanowiła temat

³⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 111, T. 2, k. 44. Ingerencje cenzorskie – Katowice. Podobne informacje zawiera także pismo oceniające „Odrę” za pierwszą połowę 1949 roku. Czytamy w nim: „Redakcja, nie posiadając pod ręką odpowiedniego materiału, umieszcza go w terminie spóźnionym, kiedy przestaje on być aktualny lub jest tylko aktualny częściowo. Np. ogólnosiwiatowa akcja pokoju znalazła wyraz na łamach »Odry« dopiero w numerze 9-tym z dnia 20 III br. i to po naszych naleganiach. Trzeba przy tym zaznaczyć, że stanowisko »Odry« do ogólnosiwiatowej akcji pokoju ograniczyło się tylko – początkowo – do przedruku deklaracji Związku Zawodowego Literatów Polskich, zgłaszających akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju”. IPNK, sygn. 02/144, k. 184. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

³⁰⁶ [W. Szewczyk] *wisz: Bagno czy ojczyzna*. „Odra” 1949, nr 11.

³⁰⁷ IPNK, sygn. 02/144, k. 184–185. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

³⁰⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 111, T. 2, k. 28. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³⁰⁹ IPNK, sygn. 02/144, k. 177, 183. Ocena „Odry” od 1 stycznia 1949 do 19 czerwca 1949.

³¹⁰ *Po zjeździe plastyków*. „Odra” 1949, nr 27.

³¹¹ [W. Szewczyk] *w: Najmłodszy przodownik*. „Odra” 1949, nr 15.

rozważań cenzorów. Tak jest w wypadku 48. numeru „Odry” z 18 grudnia 1949 r., poświęconego w całości obchodom 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Gdy dziś poddajemy go ocenie, z perspektywy czasu określamy go jednoznacznie – stanowi panegiryk poświęcony „generalissimusowi”³¹². Tymczasem cenzor WUKPPiW Jerzy Adaszek, przeglądając przygotowany przez redakcję grudniowy numer 1949 r., wydał o nim diametralnie różną opinię. Złożony do druku rocznicowy artykuł *Na siedemdziesiątą rocznicę urodzin generalissimusa Stalina* (sygnowany pk – jednym z pseudonimów Szewczyka) został odnotowany jako „artykuł mętlniacki, wypaczający sens nauki marksizmu-leninizmu i rolę J. Stalina” i w całości odrzucony. Podobna „recenzja” i los spotkały także inne teksty³¹³. To, co ukazało się więc ostatecznie, było w większej części wytworem cenzury, w mniejszej zaś stanowiskiem redakcji gazety.

Podczas niespełna pięciu lat ukazywania się na rynku prasowym „Odra” kilkakrotnie bliska była likwidacji – m.in. w drugiej połowie 1946 r., kiedy to komuniści podjęli nieskuteczną próbę połączenia niezależnych działaczy opozycyjnego „popielowskiego” SP, dziennikarzy pism „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Warszawski” i „Odra” z grupą „Dziś i Jutro” B. Piaseckiego³¹⁴. Kolejne kroki (tym razem „przejęcie”) przedsięwzięto w lipcu 1949 r. „Trzechlecie ODRY – pisał wówczas Szewczyk – zbiega się równocześnie z pewnymi zmianami wewnątrz pisma. Najważniejszą z tych zmian – to odejście ODRY do Wrocławia oraz odejście dotychczasowego zespołu redakcyjnego”³¹⁵. Przenosiny zainicjował kierujący koncernem „Czytelnika” J. Borejsza, jednak z powodu ich opieszałości, usunięcia J. Borejszy ze stanowiska prezesa spółdzielni („ostracyzmu politycznego”) oraz przygotowywanych zmian w polskiej prasie nie doszły one ostatecznie do skutku³¹⁶.

Trafna jest ocena P. Sarny, że właściwe odniesienie się do najważniejszych aktualnych zdarzeń było wówczas sprawdzianem politycznej poprawności, a sposób komentowania wydarzeń politycznych często świadczy o rozpaczliwej walce o podtrzymanie egzystencji pisma. Dobrym przykładem są bez wątpienia przedstawiane już Szewczykowe wystąpienia antypapieskie. Prawdą jest także, że przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, związany z wprowadzeniem na terenie kraju nowego systemu prasowego, okazał się bardzo trudny dla wielu pism lokalnych, w tym ponownie dla „Odry”³¹⁷. Zauważalne

³¹² [W. Szewczyk] (pk): *Na siedemdziesiątą rocznicę urodzin generalissimusa Stalina*. „Odra” 1949, nr 48.

³¹³ AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 4, k. 31–32. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³¹⁴ A. Dudek, R. Gryz: *Komuniści i Kościół...*, s. 21.

³¹⁵ W. Szewczyk: *Na wydmuchu...*

³¹⁶ A. Słomkowska: *Prasa...*, s. 224; W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 230; G. Strauchold: *Myśl zachodnia...*, s. 145.

³¹⁷ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 33.

przeobrażenia w piśmie, a co za tym idzie – pozytywne oceny ze strony pracowników GUKPPiW, powodowały, że w połowie 1949 r. wydawało się, iż redakcja i samo pismo mają szansę przetrwać. Jednak zarzutów wobec pisma musiało być bez wątpienia znacznie więcej niż pochwał pod jego adresem. Jeszcze 30 lat później K. Koźniewski pisał, że paru współpracowników „Odry” prowadziło działalność kontrrewolucyjną i antypaństwową³¹⁸. „Odra” stała się w obliczu całkowitego podporządkowania się władzom, lub – co gorsza – groźby likwidacji. Stalinowski model propagandy, realizowany w Polsce od 1949 r., zakładał bowiem m.in. pełną dyspozycyjność redakcji wobec aparatu partyjnego. Powszechną praktyką było kierowanie prasą za pośrednictwem instrukcji i poleceń władz partyjnych³¹⁹. Tak też stało się z „Odrą”. Szewczyk, wezwany do Warszawy przez nowego prezesa „Czytelnika” Jerzego Pańskiego, został poinformowany o likwidacji pisma, nie otrzymując szansy wyjaśnienia tego czytelnikom i pożegnania się z nimi³²⁰. Z numeru nie usunięto nawet informacji o możliwościach prenumeraty pisma. W dniu 29 stycznia 1950 r. ukazał się ostatni, 216. numer „Odry”³²¹, który także nie uniknął interwencji cenzorów. Z artykułu Julii Nahorayskiej pt. *W walce kształtowała się nowa mapa Śląska*, będącego swoistym pożegnaniem z czytelnikami, cenzor J. Adaszek usunął fragment mówiący o tym, że „Odra” była jedynym organem kulturalnym ukazującym się na Górnym Śląsku bez przerwy od pięciu lat. Stwierdził on bowiem: „W związku z wydaniem ostatniego numeru »Odra« usiłuje podkreślić swoje zasługi”. Odrzucony został także opis walk o Wrocław, trwających w kwietniu i maju 1945 r. W opuszczonym fragmencie cenzor dopatrywał się sformułowania, z którego wynikało, że Armia Czerwona zburzyła Wrocław³²².

W 1950 r. planowano jeszcze, że uda się przenieść tygodnik z Katowic do Wrocławia, zapewniając mu ciągłość trwania. Niestety, okazało się to niemożliwe, gdyż powstającą po 1948 r. nową, partyjną strukturę opierano w dużej mierze nie na gruncie środowisk rodzimych, ale na przybyszach. W efekcie nawet ci spośród Ślązaków, którzy próbowali kształtować wartości regionalne w sojuszu z komunistami (Instytut Śląski, Śląsko-Dąbrowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz „Odra”), ponieśli porażkę³²³. Dopiero w styczniu 1958 r., po fuzji „Nowych Sygnałów” ze studenckimi „Poglądami”, we Wrocławiu właśnie pojawił się nowy tygodnik społeczno-kulturalny (redagowany przez

³¹⁸ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice* [...] 1990..., s. 420–421.

³¹⁹ A. Kozieł: *Prasa w dokumentach PZPR w latach 1948–1958. W: Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*. T. 18. Red. A. Słomkowska. Warszawa 1992, s. 66.

³²⁰ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 230–231. Por. A. Wiera: *Wyrok zapadł zaocznie*. „Śląsk” 1995, nr 1, s. 45–46.

³²¹ *Bogucice, Zależę et nova villa...*, s. 50.

³²² AAN, GUKPPiW, sygn. 80, T. 3, k. 110. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³²³ A. Grajewski: *Wygnanie...*, s. 26.

Tadeusza Lutogniewskiego), który przejął tytuł³²⁴. Poza tytułem łączył oba periodyki jedynie główny cel: prezentacja środowiska literackiego i kulturalnego ZZ³²⁵.

Szewczyk publikował swoje artykuły zarówno na łamach „Odry”, jak i w innych lokalnych pismach. Skreślenia cenzorskie objęły również jego teksty. I tak np. w październikowym numerze (39.) „Odry” z 1949 r. zamieścił on artykuł z cyklu *Perspektywa Odry*, zatytułowany *Październik i Europa*, który miał być poświęcony rozważaniom o wojnie. W wyniku ingerencji katowickiego WUKPPIW usunięto około połowy tekstu. Swoje działanie cenzor Leszek Teper uzasadnił następująco: „Skreślono wszystkie mętne teorie o dwóch Europach [chodzi o fragment ukazujący, że żelazna kurtyna jest tylko nową formą *balance of power*, która na nowo »waśni« Europę – M.F.] i przestarzałe koncepcje o przyczynach wojen w Europie [Szewczyk szukał przyczyn konfliktów w »napuszczaniu jednych narodów na drugie« – M.F.]”. Odręcznie dopisał jeszcze: „Według »Odry« kosmopolityzm jest czymś przeciwnym wojnie, a nie broń [tak w oryginale – M.F.] w rękach podżegaczy wojennych”³²⁶.

Kilka tekstów Szewczyka usunięto w całości. Tak było w wypadku *Wieku XX* ze styczniowego numeru „Odry” z 1949 r. (uzasadnienie brzmiało: „skreślone po uzgodnieniu z GUKP”)³²⁷. W lipcu tego roku ocenzurowano artykuł jego autorstwa poświęcony sylwetce Pabla Picassa, zamieszczony w „Dzienniku Zachodnim” z 3 lipca. Jak uzasadniał cenzor, „Picasso jest malarzem sztandarowym postępu i demokracji wykazującym tragizm świata kapitalistycznego”³²⁸. W październiku 1949 r. kolejne cięcia objęły zamieszczony w tej samej gazecie artykuł pt. *J'accuse*, poświęcony wystąpieniu Emila Zoli w tzw. sprawie Dreyfusa. Szewczyk porównał jego wypowiedź do listu (wystąpienia) amerykańskiego pisarza Howarda Fasta przeciw rządowi USA, oskarżanemu o „zbrodnie dokonywane na licznej grupie postępowych ludzi Ameryki, wreszcie o zbrodnię przygotowywanej nowej wojny, o świadome niszczenie pokoju”. Nawet w tak prorządowym tekście cenzor usunął fragment, argumentując: „Stanowisko Lion Feuchtwanger'a dyskwalifikuje go jako zwolennika Pokoju, gdyż odmówił wzięcia udziału w Kongresie Pokoju w Nowym Jorku”³²⁹.

Analizując działania WUKPPIW w odniesieniu do publicystyki Szewczyka, należy jeszcze stwierdzić, że z końcem lat czterdziestych próbował on się

³²⁴ K. Bednarz: *Prasa dolnośląska. W: 25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. A. Wakar. Kraków 1972, s. 48.

³²⁵ P. Sarna: *Działalność publicystyczna...*, s. 34.

³²⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 80, T. 3, k. 109. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³²⁷ Tamże, T. 4, k. 1. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³²⁸ Tamże, T. 1, k. 21. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

³²⁹ Tamże, k. 37. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

bronąć, publikując artykuły, które można by określić jako „letnie”. Najbarwniej ocenili owe teksty pracownicy WUKPPiW: „Materiałem związanym z konferencją [I wojewódzką konferencją PZPR w Katowicach 25–26 czerwca 1949 r. – M.F.] są artykuły: [...] Szewczyka – redaktora nac. »Odry« i kierownika literackiego Teatrów Śląsko-Dąbrowskich *Partia czołówką w walce o pokój świata* oraz recenzja premiery *Makara Dubrowy*. Artykuły te poza nagłówkiem u góry kolumny, na której są umieszczone, nie wiążą się w swej treści z Konferencją Wojewódzką PZPR”³³⁰.

Gdy przestały wychodzić „Odra”, „Wieczory Teatralne” i „Zaranie Śląskie”, środowisko literackie Górnego Śląska zostało pozbawione możliwości wydawania na bieżąco swoich utworów publicystycznych. Szukając swojej szansy, podobnie jak większość górnośląskich literatów, Szewczyk związał się z nowym dwutygodnikiem, wydawanym poza granicami Górnego Śląska. W dniu 4 lutego 1951 r. ukazał się inauguracyjny numer dwutygodnika (od stycznia 1953 r. tygodnika) krakowsko-katowickiego (przez pewien czas krakowsko-stalinogrodzkiego) „Życie Literackie” – pisma śląskiego i krakowskiego oddziału ZLP. Periodyk, deklarujący „bliski związek ze sprawami Polski Południowej”³³¹, powstał w efekcie dążeń literatów obu regionów, ponieważ środowisko krakowskie także przeżywało okres stagnacji („Odrodzenie” i „Twórczość” zostały przeniesione do Warszawy, natomiast z wyraźnym katolickim „Tygodnikiem Powszechnym” duża grupa nie mogła bądź nie chciała się wiązać). W praktyce, pomimo iż wśród autorów większość mieszkała w Krakowie i na Górnym Śląsku, periodyk objął swoim zasięgiem cały kraj. Tym razem Szewczyk nie wszedł w skład władz redakcji: naczelnym został Henryk Markiewicz, zastępcą (a wkrótce naczelnym) – Władysław Machejek, sekretarzem zaś – Jerzy Lovell. Publikując w „Życiu Literackim”, Szewczyk współpracował z zespołem katowickim (J. Brzozą, Z. Hierowskim, J. Baranowiczem i A. Wydrzyńskim), ale także ze znaczną grupą nowych osób: poza wymienionymi władzami redakcji, z Andrzejem Kijowskim, Janem Błońskim, Ludwikiem Flaszenem, Zygmuntem Greniem, Włodzimierzem Maciągiem czy Wisławą Szymborską. W porównaniu z „Odrą” nowe pismo podejmowało przede wszystkim kwestie literackie. Tematyka, którą przedstawiał na jego łamach Szewczyk, nie odbiegała od tej poruszanej w przeszłości: o problemach Śląska czy zagadnieniach związanych z Niemcami (prowadził cykl felietonów *Co robią Niemcy?*). Nie miał już jednak tylu możliwości prezentacji swych umiejętności publicystycznych³³².

³³⁰ Tamże, sygn. 111, T. 2, k. 47. Przebieg I wojewódzkiej konferencji PZPR w Katowicach na łamach pism katowickich.

³³¹ A. Słomkowska: *Prasa...*, s. 273.

³³² Por. K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice [...] 1990...*, s. 340–342; K.K. Kuczyński: *O niemożnawczych zainteresowaniach Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 58.

W swoich tekstach ukazywał ówczesne stanowisko badaczy w kwestii historycznej identyfikacji obrońców polskości na Śląsku. Zgodnie z przyjętym ogólnie sposobem prezentacji należało uznać za wierne polskości jedynie masy ludowe, negując wkład w utrzymanie polskości na Górnym Śląsku pozostałych warstw społecznych. Nie inaczej postąpił Szewczyk, udowadniając, że jedynie utożsamianie się z ludem śląskim, jego dążeniami i interesami stanowiło z perspektywy historycznej gwarancję zachowania polskości; innymi słowy – kto zrywał z ludem, stawał się tym samym rzecznikiem sił obcych także w sensie narodowym. Ukazując ciągłość owych działań niepodległościowych, Szewczyk próbował nawet udowodnić, że walki powstańcze lat 1919–1921 kontynuowane były w postaci uczestnictwa w ruchu komunistycznym³³³. Stosując taką klasyfikację, stworzył jednorodną grupę „magnatów śląskich” (niezależną od przynależności narodowej), określając ją mianem „Donnersmarcków”. W ten sposób deprecjonował byłych polskich posiadaczy, traktując ich jako grupę o antynarodowym obliczu³³⁴. Określenie „śląskich magnatów” mianem „Donnermarcków” Szewczyk starannie dobrał, zajmował się bowiem historią tego ziemiańskiego rodu, a wydana w 1956 r. książka *Skarb Donnersmarcków* jest dziś pozytywnie oceniana pod względem fakto-graficznym (choć zarzuca jej się ideologiczne wtrącenia i pouczenia w duchu propagandy PRL)³³⁵.

Konsekwencją połączenia PPR i PPS w jedną partię było przejście przez PZPR kontroli nad całą polską prasą i instytucjami z nią związanymi (spółdzielniami wydawniczymi, GUKPPiW oraz Biurem Propagandy i Informacji przy prezydium RM)³³⁶. W marcu 1949 r., na pierwszej po utworzeniu PZPR naradzie redaktorów „prasy partyjnej i czytelnikowskiej” J. Berman (ówczesny sekretarz partii) określił cel kampanii prasowych – miała ona być skierowana przeciwko imperializmowi i Kościołowi katolickiemu³³⁷. W efekcie w prasie inspirowanej przez PZPR krytycznie oceniano klerykalne wpływy na ludność śląską w przeszłości, uznając je za czynnik opóźniający dojrzewanie świadomości klasowej i hamujący działalność wyzwolenczą. Krytykowano również tych przywódców polskiego ruchu narodowego, którzy stosowali

³³³ W. Szewczyk: *Nad wielką księgą polskości*. „Życie Literackie” 1954, nr 50; S. Ciesielski: *Problematyka śląska w polskiej prasie społeczno-kulturalnej w latach 1950–1955*. W: *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX i XX w.* Red. L. Smołka. Wrocław 1992, s. 182–183. Podobne ujęcie tematyczne prezentował w broszurze pt. *Powstańczy szlak*, gdzie próbował ukazać, że powstania śląskie były „schodami do demokracji ludowej”, doszukując się nawet elementów socjalizmu w odezwie Wojciecha Korfantego z czasów III powstania.

³³⁴ W. Szewczyk: *Krajobraz literacki Śląska*. „Życie Literackie” 1951, nr 20; S. Ciesielski: *Problematyka śląska w polskiej prasie...*, s. 182–183.

³³⁵ W. Korzeniowska: *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Opole 1997, s. 9.

³³⁶ E. Ciborska: *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*. Warszawa 1998, s. 157.

³³⁷ A. Kozieł: *Prasa w dokumentach PZPR...*, s. 66.

taktykę kompromisu z katolickim Centrum i nie przeciwstawiali się zdecydowanie polityce niemieckiej. W wypowiedziach prasowych pierwszej połowy lat pięćdziesiątych Szewczyk w szczególnie radykalny sposób negował i kwestionował znaczenie katolickich przywódców narodowych i ich wkład w podtrzymanie polskość³³⁸.

Od 1954 r., w warunkach stopniowej liberalizacji³³⁹, na strony gazet powrócił problem różnic i sprzeczności między ludnością rodzimą – autochtonami – a napływową. Ponownie Szewczyk przypominał wszystkie te sprawy, które pojawiały się w jego wystąpieniach już w przeszłości: szabrownictwo, brak zrozumienia i wrogość ludności napływowej wobec miejscowych, ignorancję władz i ich nieznaną sytuację: „Spadło na Opolan całe brzemie niesprawiedliwości. Urzędy opanowane przez ignorantów lub zgoła ludzi złej woli nie wszędzie dawały gwarancję słusznego rozeznania. Były krzywdy, które wywoływały nie tylko niechęć. Nazwa »autochton« była jak gdyby określeniem człowieka drugiej klasy. W wielu instytucjach społecznych starano się, by uwzględniony został odpowiedni procent »autochtonów«. Nie znajomość prawdziwych dziejów rodzimej ludności, nie serdeczne uczucie dla ich polskiej godności, lecz matematyczna przeciętna decydowały często o współpracy z Opolanami”³⁴⁰. Tę samą sytuację przedstawiał we własnych wspomnieniach, pisząc, że w pierwszym powojennym okresie „były nieporozumienia z niektórymi świeżo mianowanymi dygnitarzami, którzy ani w ząb nie mogli pojąć skomplikowanej sytuacji Śląska i wszystko to przekreślali lekceważąco”³⁴¹.

Podejmował się obrony Śląska Opolskiego: „Dramatycznie zabrzmiały – pisze Stanisław Ciesielski – sformułowane zwłaszcza przez Wilhelma Szewczyka, uwagi o tych elementach polityki kulturalnej, które wiązały się z sytuacją na Opolszczyźnie. Szewczyk podkreślał przede wszystkim poważne błędy z punktu widzenia tradycji życia kulturalnego ludności rodzimej i specyfiki Śląska. Wskazywał na niedostosowanie form pracy kulturalnej do ukształtowanych historycznie nawyków, aspiracji i oczekiwań miejscowej ludności, na pomijanie tej ludności w konstruowaniu zasad polityki kulturalnej. Istotnym motywem krytyczno-postulatywnych wypowiedzi Wilhelma Szewczyka, Marii Klimas-Błahutowej czy Edmunda Osmańczyka – kontynuuje wypowiedź, którą rozszerzyć można na całą działalność publicystyczną dotyczącą

³³⁸ W. Szewczyk: *Historia współczesna Śląska*. „Życie Literackie” 1954, nr 8; Tenże: *Z wami...*, s. 43; S. Ciesielski: *Problematyka śląska w polskiej prasie...*, s. 185.

³³⁹ Por. Z. Jarosiński: *Mala historia literatury...*, s. 80–81.

³⁴⁰ W. Szewczyk: *Nad wielką księgą...*; S. Ciesielski: *Problematyka śląska w polskiej prasie...*, s. 187.

³⁴¹ W. Szewczyk: *Wspomnienia...*, s. 186. O podobnych problemach, wynikających z faktu, że urzędnicy rekrutowali się z innych regionów Polski, pisze Z. Woźniczka: *Życie społeczno-polityczne w Katowicach...*, s. 102.

spraw śląskich – było traktowanie zadań polityki kulturalnej na Śląsku również na płaszczyźnie polityki wobec ludności rodzimej, a zwłaszcza wiązania jej z życiem kulturalnym całego narodu i włączania jej w ogólnonarodowy tok przemian, przy równoczesnym spopularyzowaniu wiedzy o kulturowym dorobku tejże ludności³⁴².

Ponownie też Szewczyk swą uwagę poświęcał zagadnieniom związanym z ZZ, ukazując duże zapotrzebowanie tych obszarów na kulturę, apelował o wzrost zainteresowania oraz aktywizację środowisk twórczych³⁴³. Spoglądając na ówczesną „śląską” publicystykę, widać wyraźnie upór i konsekwencję w działaniach Szewczyka; mimo upływu lat wielu sprawom pozostawał wierny.

Wracał też do tematów ściśle związanych z socrealizmem – współzawodnictwem pracy, walką o wzrost poziomu produkcji, do wątków wskazujących na awans społeczny robotników polskich. Pierwsze tego typu teksty pojawiły się jeszcze na łamach „Odry”³⁴⁴, kontynuował je w „Życiu Literackim”³⁴⁵, a później także w „Poglądach”³⁴⁶. Jako że sam dorastał w trudnych warunkach lat trzydziestych, dobrze pamiętał biedaszyby, bezrobocie, a także ciężar pracy górniczej w prymitywnych warunkach i bez należytego wynagrodzenia. W porównaniu z owymi czasami powojenny Śląsk jawił się jako teren, na którym rozbudowujący się szybko przemysł ciężki przyczynia się do powstawania nowych kopalń i hut, a wraz z nimi nowych osiedli, uwzględniających przede wszystkim potrzeby „człowieka świata pracy”, jako region, gdzie godziwa płaca zapewnia wypoczynek i dostatnie życie. Można uznać, iż co najmniej część przeobrażeń (zwłaszcza społecznych), do których doszło na terenie kraju (i regionu) po zakończeniu II wojny światowej, Szewczyk autentycznie akceptował. Taki też obraz prezentował w swoich artykułach³⁴⁷.

Za wydarzenie symboliczne w karierze Szewczyka uznać należy jego współpracę z „Nową Kulturą” – pismem, które powstało w kwietniu 1950 r. z połączenia lubelskiego „Odrodzenia” i łódzkiej „Kuźnicy” (tej samej, którą tak często krytykowano w „Odrze”). Pisując do niej, decydował się na udział w „walce o twórczość spełniającą postulaty realizmu socjalistycznego, o marksistowsko-leninowską estetykę, o krytykę torującą drogę rewolucyjnej literaturze”³⁴⁸. Zapewne charakter gazety decydował o doborze treści. Tak jak

³⁴² S. Ciesielski: *Problematyka śląska w polskiej prasie...*, s. 193.

³⁴³ W. Szewczyk: *O tematykę ziem zachodnich*. „Życie Literackie” 1952, nr 19.

³⁴⁴ Patrz np. [W. Szewczyk] w: *Najmłodszy przodownik...*

³⁴⁵ Patrz np. W. Szewczyk: *Sztandar Pracy*. „Życie Literackie” 1951, nr 7.

³⁴⁶ Patrz np. Tenże: *O górnikach oficjalnie i prywatnie*. „Poglądy” 1962, nr 3.

³⁴⁷ Patrz np. Tenże: *Na Dzień Górnika*. „Nowa Kultura” 1952, nr 49.

³⁴⁸ Taki tekst ukazał się w ostatnich numerach obu czasopism, które utworzyły „Nową Kulturę”. Za: B. Fijałkowska: *Polityka...*, s. 176.

na łamach „Życia Literackiego”, Szewczyk poruszał przede wszystkim problematykę śląską – przekonywał o istnieniu na tym terenie w przeszłości ponadnarodowej „wspólnoty wyzyskiwaczy”, przeciwstawiając jej utworzone również ponad podziałami narodowymi braterstwo ludzi pracy. Sugerował jednocześnie wyczerpywanie się konfliktów na Śląsku w walce „klasa przeciw klasie”. Podobnie jak inni autorzy wystąpień publicystycznych, ostro ocenił politykę i postawę polskich klas posiadaczy w okresie odzyskiwania przez Polskę niepodległości po I wojnie i w latach powstań śląskich. Deprecjonując rolę polskiej burżuazji, ówczesna prasa i literatura eksponowały klasowe, społeczno-wyzwoleńcze cechy powstań śląskich, ich wyrastanie z rewolucyjnego podłoża polskiej i niemieckiej klasy robotniczej na Śląsku. W tekstach Szewczyka pojawiła się nawet opinia, iż pierwsze powstanie śląskie było efektem działania organizacji komunistycznych (pisał: „Pierwsze powstanie roku 1919 zostało w większej części przez komunistów zorganizowane. Oni w wielu wypadkach byli jego przywódcami [...]”³⁴⁹). Analogiczne poglądy spotykało się jednak w ówczesnej historiografii coraz powszechniej, trudno więc przypisać Szewczykowi autorstwo koncepcji.

Analizując teksty Szewczyka na łamach „Życia Literackiego” w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, wydaje się, że raczej unikał wypowiedzi o *stricte* politycznym charakterze, nie pisał tekstów komentujących wydarzenia tamtych lat: o projekcie nowej konstytucji, śmierci J. Stalina, budowie Nowej Huty, nie atakował też Kościoła katolickiego. Widać natomiast, że poruszał się w obrębie „swoich tematów” – przedstawiał wyniki obserwacji współczesnych ZZ³⁵⁰, recenzował wydawane w RFN prace poruszające tematykę polsko-niemiecką³⁵¹. Jednym z najbardziej politycznych tekstów Szewczyka w owym czasie była *Historia Adenauera* opisująca, w sposób zapewne przychylnie oceniany przez władzę, sylwetkę niemieckiego polityka³⁵². Szewczyk obecny był na stronach „Życia Literackiego” do końca lat osiemdziesiątych (do chwili zamknięcia gazety), lecz rok 1956 przyniósł mu nową szansę, jaką było utworzenie katowickich „Przemian”. W powstanie tego pisma zaangażował się bez reszty.

Rozważając działalność Szewczyka w powojennym dziesięcioleciu, warto przypomnieć jeszcze jedną, z pozoru mało istotną informację. W 1952 r. katowicki oddział ZLP włączył się w kampanię przedwyborczą do Sejmu³⁵³. W jej ramach nakładem Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu

³⁴⁹ W. Szewczyk: *Życiorys człowieka i epoki*. „Nowa Kultura” 1952, nr 5.

³⁵⁰ Tenże: *Z notatnika opolskiego*. „Życie Literackie” 1953, nr 20.

³⁵¹ Tenże: *Niemcy i Polska w sercach poetów*. „Życie Literackie” 1953, nr 35.

³⁵² Tenże: *Historia Adenauera*. „Życie Literackie” 1953, nr 38.

³⁵³ W jej ramach Szewczyk prowadził także akcję przedwyborczą na Opolszczyźnie. Szerzej patrz: [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Z kroniki ćwierćwiecza ZLP w Katowicach*. „Poglądy” 1970, nr 9.

Narodowego w Katowicach wydana została broszura, której autorami byli: J. Brzoza, Z. Hierowski, M. Klimas-Błahutowa, Jan Kucharski, G. Morcinek i Szewczyk. Broszura, zawierająca opowiadania nieco tendencyjnie ukazujące sytuację i położenie Polaków przed i po wojnie, zatytułowana została *Przemiany*³⁵⁴. Tytuł ten miał być świadectwem zachodzących przeobrażeń, Szewczyk wykorzysta go jednak ponownie w bardziej sprzyjających swobodnej pracy okolicznościach, do prezentacji kolejnych, tym razem powojennych przekształceń.

Równocześnie z wypełnianiem obowiązków dziennikarsko-literackich w „Życiu Literackim” Szewczyk nie rezygnował ze starań i prób przywrócenia Górnemu Śląskowi samodzielnego pisma. Taka okazja pojawiła się w 1952 r., od tego bowiem momentu, w ciągu pięciu lat (do 1956 r.) katowicki oddział ZLP wydawał redagowany przez Z. Hierowskiego kwartalnik noszący tytuł „Śląsk Literacki”. I w tym wypadku Szewczyk był jednym ze współtwórców pisma (obok Z. Hierowskiego i E. Skowrona)³⁵⁵. W porównaniu z poprzednimi periodykami tego typu wydawanymi po wojnie na Górnym Śląsku ten zwraca uwagę tematyką zawężoną wyłącznie do zagadnień literackich. Gustaw Morcinek drwiąco określał to czasopismo jako „wyszlachetnioną »Przyjaciółkę« i odbrażowioną »Tęczę« Zegadłowicza”³⁵⁶. Przez cały powojenny okres Szewczyk współpracował z prasą ukazującą się wówczas na rynku, podejmującą tematykę kulturalną. Należały do niej (poza wymienionymi już) m.in. „Zaranie Śląskie”, „Dziennik Zachodni”, „Trybuna Opolska”, „Ogniwa”, „Odrodzenie”, „Twórczość”, „Zeszyty Wrocławskie” czy „Trybuna Robotnicza” (na łamach tej ostatniej skrytykował w 1955 r. decyzję MKiS, cofającą środki finansowe potrzebne do budowy nowego gmachu Biblioteki Śląskiej³⁵⁷). Można powiedzieć, że publikował w niemal wszystkich znaczących regionalnych periodykach tego okresu (pominąwszy czasopisma katolickie) oraz w kilku ogólnopolskich. Brak wśród nich pism katolickich uznać można za świadectwo zmiany orientacji politycznej. Nie da się dziś określić, jakie z zaprezentowanych w tym okresie wypowiedzi narzucono Szewczykowi, jakie zaś były jego własnymi, niesterowalnymi, samodzielnymi, reprezentującymi osobiste poglądy i zapatrywania. Należałoby poddać ocenie dostępną spuściznę, mając świadomość okoliczności i czasów, w których powstawała.

Lata 1945–1955 stanowiły w życiu i działalności pisarza, publicysty i społecznika czas widocznego przełomu. Z okresu drugiej wojny światowej

³⁵⁴ J. Brzoza, Z. Hierowski, M. Klimas-Błahutowa, J. Kucharski, G. Morcinek i W. Szewczyk: *Przemiany*. Katowice 1952.

³⁵⁵ IPNK, sygn. 032/88. Notatka dotycząca Skowrona Eryka.

³⁵⁶ K. Heska-Kwaśniewicz: *Pisarski zakon...*, s. 170.

³⁵⁷ [W. Szewczyk] WISZ: *Marzenia i rzeczywistość*. „Trybuna Robotnicza” 1955, 17–18 września; Z. Gębołyś: *Współczesna książka...*, s. 228.

wyszedł Szewczyk jako człowiek powiązany ze środowiskiem prokatolickiej „Kuźnicy”, o wyraźnie narodowej orientacji politycznej, zwolennik haseł regionalnych. W pierwszych powojennych miesiącach, dzięki poparciu A. Zawadzkiego i J. Zietka, miał w regionie silną pozycję, czego dowodem było m.in. uzyskanie w 1945 r. Złotego Krzyża Zasługi³⁵⁸. Przyczyn tej ówczesnej, stosunkowo krótkotrwałej wysokiej pozycji należy upatrywać w jego ogromnej wiedzy, która pozwalała mu „z marszu” podjąć się redagowania pisma i zaangażować się w działalność kulturalną w regionie. Wraz z upływem lat sytuacja uległa zmianie, a Szewczyk zauważył, że obstając przy swoich poglądach, nie będzie mógł aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, że zostanie zmuszony do usunięcia się na jego margines. Taka była najprawdopodobniej geneza decyzji, by włączyć się w „bieg wydarzeń”, czego efektem było wstąpienie w 1947 r. w szeregi PPR, a następnie PZPR. Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych jawi się jako czas rozstrzygnięć nieodwołalnych. Po krótkim okresie próby „zejścia na ubocze”, zmobilizowany dodatkowo działaniami WUBP, zdecydował się na coraz pełniejszą współpracę z władzą ludową.

W połowie lat pięćdziesiątych Szewczyk był czterdziestoletnim aktywnym dziennikarzem, publicystą i pisarzem. Nie należąc do żadnej partii, prezentował jednak, zarówno na łamach prasy, jak i we własnych książkach, „linię wskazaną przez władzę ludową”. W jego tekstach widać akcenty socrealistyczne oraz wyraźne nastawienie antyklerykalne. Wciąż był regionalistą, choć (być może w związku z inwigilacją) hasła te nie były już tak bardzo obecne w jego twórczości. Po pierwszych trzech latach powojennych zmalała wyraźnie jego aktywność społeczna, w zasadzie ograniczona do prac w ramach ZLP i WRN. Nadal był postacią dostrzeganą – w 1954 r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w 1955 – Medal X-lecia PRL³⁵⁹. Mimo to, jak wszyscy przedwojenni działacze polityczni i społeczni z województwa śląskiego, nawet kiedy oficjalnie zaakceptował powojenną rzeczywistość, nie mógł cieszyć się pełnym zaufaniem władz komunistycznych i był stale, jak oni, inwigilowany z powodu swojej przedwojennej postawy³⁶⁰.

Andrzej Werblan, politolog o dużym politycznym doświadczeniu, wyróżnił cztery stereotypy zachowań i postaw polskich intelektualistów w opisywanym okresie:

1) postawa bezkrytyczna, czasem nawet przechodząca w entuzjastyczną akceptację, swoiste oczarowanie stalinizmem, prezentowana przede wszystkim przez intelektualistów z komunistycznym rodowodem oraz tzw. przyszczytanych – młodych twórców średniego poziomu;

³⁵⁸ Informacje pochodzą z AKPRP w Warszawie. Zostały przekazane bez podania sygnatur.

³⁵⁹ Tamże.

³⁶⁰ Por. R. Kaczmarek: *Akcja „Meteor”...*, s. 102.

2) realistyczne podejście, charakteryzujące głównie ludzi ze świata nauki oraz niektórych pisarzy, korzących się przed nieuchronnością nowego systemu, pomimo świadomości zła mu towarzyszącego;

3) postawa pozytywistyczna, wyrażająca się w próbie ratowania tego, co się da (zarówno instytucji, jak i ludzi) przed groźną pożogą dziejową;

4) ugodowość i kompromisy, wynikające z poddania się presji terroru i strachu o los własny i bliskich³⁶¹.

Przyjęte kryterium podziału ukazuje, że Szewczyk nie zaliczał się do osób łatwych do klasyfikacji. Należał bowiem zarówno do drugiej, trzeciej, jak i czwartej grupy. W świetle zgromadzonych materiałów stwierdzić należy, iż w swojej działalności kierował się realizmem, starał się zachować dla potomnych świadectwo przeszłości (przede wszystkim regionalnej), przez pewien czas pozostawał też pod bezpośrednią presją działań władz, wymierzonych przeciwko niemu.

³⁶¹ Cz. Madajczyk: *Klerk czy...*, s. 430.

Rozdział III

Aktywizacja polityczna i społeczna lat 1956–1969

Początki działalności w Sejmie PRL

Rok 1956 był dla Szewczyka bez wątpienia kolejnym momentem przełomowym. Po pierwsze, polski Październik przyczynił się do oficjalnego, podjętego 6 listopada urzędowego „postanowienia o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej” dotyczącej Szewczyka. Co ciekawe, decyzję uzasadniono faktem, że materiały zgromadzone w trakcie prowadzenia sprawy nie przedstawiały w nowych warunkach wartości operacyjnej, a książki i artykuły prasowe autorstwa Szewczyka świadczyły o jego lojalności wobec ustroju państwa¹. Po wtóre, dzięki tym samym wydarzeniom ponownie zaistniał jako aktywny działacz polityczny. Istotne wydaje się postawienie w tym miejscu pytania: dlaczego zdecydował się na większe zaangażowanie? Odpowiedzi na pytanie należy szukać w sprzyjającej sytuacji politycznej (według doniesień „informatorów” jeszcze na początku 1956 r. Szewczyk miał wyrażać przekonanie, że po wyborach do Sejmu w 1957 r. zajdą w Polsce „wielkie zmiany”, w wyniku których miałyby powstać czwarte, opozycyjne stronnictwo polityczne „będące reprezentantem większości społeczeństwa”, z B. Piaseckim na czele), a także w uwarunkowaniach psychologicznych. Z przedstawionej przez Krystynę Skarżyńską grupy cech charakteryzujących ludzi aktywnych politycznie znaczna ich część mogłaby być (lub była) typowa dla Szewczyka. Taka działalność umożliwiała mu bowiem realizację własnych ambicji, „pokazanie siebie”, dawała mu szansę zaspokojenia potrzeby wpływu na innych i kontrolowania ich. W jego wypadku niewątpliwie można mówić także o potrzebie wykazywania wierności czy też lojalności wobec

¹ IPNK, sygn. 02/144, k. 39. Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej sprawy Szewczyka Wilhelma.

lokalnej społeczności (śląskiej), z którą się utożsamiał. Nie bez znaczenia było także to, że działalność polityczna umożliwiała nawiązywanie ważnych, „przydatnych” kontaktów interpersonalnych². Wszystkie te potrzeby złączyły się z korzystnymi warunkami procesu destalinizacji, które Szewczyk „wzorcowo” wykorzystał³. Nie był on w swych działaniach odosobniony, jak słusznie pisze Andrzej Friszke, „w wielu środowiskach ludzie dotychczas odsunięci od wszelkich wpływów, pozostający na emigracji wewnętrznej, nieraz po przeżyciach więziennych, jakby się budzili i próbowali budować życie społeczne wedle własnych oczekiwań i wyobrażeń”⁴. Owe własne wizje i pragnienia prezentował zwłaszcza na łamach „Przemian”. W roku 1956 po raz pierwszy w powojennej historii Polski doszło, nie tylko w wyniku wewnątrzpartyjnych gier personalnych, ale również, a może przede wszystkim, dzięki autentycznemu i zorganizowanemu buntowi społecznemu przeciw polityce ówczesnych elit rządzących, do zasadniczych zmian w strukturach władzy i w życiu społeczno-kulturalnym⁵.

Wiadomo, że mimo braku usankcjonowania prawnego prawdziwy ośrodek decydowania o losach i polityce państwa od końca lat czterdziestych znajdował się w rękach „partii władzy” – PZPR⁶. Głównym organem zarządzania politycznego i kontroli w państwie był KC, a w jego ramach przede wszystkim BP i Sekretariat (umownie przyjąć można, że zadaniem liczniejszego BP było formułowanie polityki partii i podejmowanie strategicznych decyzji, „węższego” zaś Sekretariatu – kierowanie bieżącą pracą aparatu partyjnego). W rzeczywistości stojący na czele KC I sekretarz decydował o składzie BP i całego KC, a zatwierdzenia wyborów dokonywały odpowiednio: plenum – dla składu BP, oraz uczestnicy zjazdu partii – dla składu KC. Na szczeblu lokalnym organy centralne miały – analogicznie – swoje odpowiedniki (KC – KW, BP – Egzekutywa KW, Sekretariat – Sekretariat KW)⁷.

Formalnie władzę potwierdzały powszechne wybory w postaci odbywających się co cztery lata elekcji parlamentarnych. Nie spełniały one jednak kryteriów stawianych wyborom, ponieważ (poza 1957 r.) elektorat nie miał możliwości wyboru, głosował bowiem tylko na jedną listę (FJN). W związku z tym rola sejmu była więc (co najmniej) drugoplanowa i zmarginalizowana

² Por. K. Skarżyńska: *Aktywność i bierność polityczna*. W: *Psychologia polityczna*. Red. K. Skarżyńska. Poznań 1999, s. 28–30.

³ IPNK, sygn. 02/144. Doniesienie agenta „Grażyna” z 18 stycznia 1956.

⁴ A. Friszke: *Przystosowanie i opór. Rozważania nad postawami społecznymi 1956–1970*. W: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*. Red. T. Szarota. Warszawa 2001, s. 142.

⁵ Za: J. Gałuszka: *Śladami „Europy”*. (*Z historii czasopism literackich przełomu październikowego*). W: *Przełomy: rok 1956. Studia i szkice o polskiej literaturze współczesnej*. Red. W. Wójcik. Katowice 1996, s. 171.

⁶ Termin „partia władzy” oznacza, iż bez względu na ewentualność przeprowadzenia wyborów zawsze pozostaje u władzy, nigdy nie „schodząc” do opozycji.

⁷ Por. *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*. Red. A. Paczkowski. Warszawa 2003.

– organ ten stanowił w praktyce izbę stanowienia prawa pod dyktando PZPR. Nawet rząd, wybierany przez sejm, zgodnie z ogólnosiątkowymi normami demokratycznymi, był w pełni uzależniony od partii (BP i I sekretarza)⁸. Mimo to, gdy dokonać analizy funkcjonowania jedynej pozostawionej izby polskiego parlamentu po zakończeniu II wojny, można zauważyć jej aktywizację. Sejm PRL I kadencji (nominalnie funkcjonujący w latach 1952–1956) wykazywał się bowiem znikomą działalnością, obradując przez zaledwie 76 dni (5,2% czasu kadencji) oraz uchwalając zaledwie 43 ustawy⁹. W atmosferze „odwilży” 1956 r. coraz częściej jednak na łamach prasy i w rezolucjach organizacji partyjnych zaczęto domagać się zwiększenia rzeczywistej roli sejmu oraz zdemokratyzowania ordynacji wyborczej. We wrześniu 1956 r. rozpoczęły się przygotowania do wyborów do Sejmu PRL. Decyzją sekretariatu KW PZPR w Katowicach postanowiono, że sekretarze KW Jerzy Lamuzga i Jerzy Gutman¹⁰ przygotowują projekt wstępnej listy posłów z terenu województwa¹¹. Jednak dopiero VIII plenum KC PZPR stało się punktem przełomowym polskiego Października. W jego wyniku zmieniony został skład BP, a następnie skład egzekutyw komitetów wojewódzkich partii. Podczas plenum nowy I sekretarz KC W. Gomułka powiedział: „Wybory zostaną przeprowadzone w oparciu o nową ordynację wyborczą, która pozwala ludziom wybierać, a nie tylko głosować. [...] Ten kandydat, który cieszyć się będzie największym zaufaniem, zostanie wybrany. Kto nie posiada szerokiego zaufania wyborców, rzecz jasna, do przyszłego Sejmu nie wejdzie”¹².

Uchwalona 24 października 1956 r. nowa ordynacja wyborcza wprowadziła zmiany: liczba kandydatów miała być większa od liczby posłów przypadających na dany okręg wyborczy (według ordynacji z 1952 r. kandydatów nie mogło być więcej niż posłów), nie więcej jednak niż o dwie trzecie¹³. W dniu 29 listopada ogłoszono, że wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje społeczne przystąpią do wyborów z jedną wspólną listą: FJN. Okręgowe

⁸ J. Rolicki: *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*. Warszawa 2002, s. 198–199.

⁹ J. Zakrzewska, T. Mołdawa: *Polska Ludowa. W: Historia Sejmu polskiego*. T. 3. Red. A. Ajnenkiel. Warszawa 1989, s. 306.

¹⁰ Obaj politycy należeli do obozu związanego z ówczesnym I sekretarzem KW w Katowicach, Józefem Olszewskim (zaliczanym do grupy puławskiej). Por. S. Topol: *Rok 1956 na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*. W: *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik*. Budapeszt. Red. E. Makowski i S. Jankowiak. Poznań 1998, s. 201; J. Walczak: *Jerzy Ziętek. Bibliografia Ślązaka*. Katowice 2002, s. 261–314.

¹¹ APK; KW PZPR Kat., sygn. 301/V/287. Posiedzenie Sekretariatu KW [dalej: PS] z 27 września 1956 r.

¹² Por. *VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR*. „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 45. Rzecz jasna, poza przytoczoną deklaracją była jeszcze inna, wzywająca obywateli do głosowania bez skreśleń, a tym samym wybrania kandydatów wskazanych przez partię.

¹³ Za: *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*. Wybór, wstęp i opr. P. Machcewicz. Warszawa 2000, s. 8.

komitety FJN powstawać zaczęły na początku grudnia. Ważnym problemem, wymagającym rozstrzygnięcia, był podział liczby mandatów między PZPR, stronnictwa sojusznicze oraz kandydatów innych organizacji. Po długich rozmowach zarezerwowano ostatecznie dla PZPR ok. 52% miejsc mandatowych, dla ZSL – ok. 26%, dla SD – 8,5%, kandydaci bezpartyjni (wśród nich także Szewczyk) musieli zadowolić się niespełną 14%. W rezultacie na listach wyborczych znalazło się 723 kandydatów rywalizujących o 459 mandatów; bezpartyjni stanowili grupę 114 osób (ok. 16%)¹⁴.

Okręgowe komitety FJN zgłosiły 16 grudnia 1956 r. listy kandydatów na posłów do sejmiku. W okręgu wyborczym nr 87, obejmującym obszar Katowic, o mandaty poselskie ubiegali się (zachowano oryginalną kolejność i wymieniane funkcje): E. Ochab, lat 50 – sekretarz KC PZPR, działacz społeczny, zamieszkały w Warszawie; Wit Hanke, lat 49 – górnik, przewodniczący Związku Zawodowego Górników, członek PZPR, zamieszkały w Katowicach; Roman Stachoń, lat 44 – pracownik umysłowy, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, członek PZPR, zamieszkały w Katowicach; Szewczyk, lat 40 – literat, naczelny redaktor tygodnika „Przemiany”, bezpartyjni, zamieszkały w Katowicach; S. Ziemia, lat 48 – dziennikarz, naczelny redaktor „Panoramy”, bezpartyjni, zamieszkały w Katowicach; Stefan Biczysko, lat 51 – technik-górnik, przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Wieczorek”, członek PZPR, zamieszkały w Szopienicach; Paweł Ciasnocha, lat 43 – robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej huty „Baildon”, członek PZPR, zamieszkały w Katowicach, i Aleksander Siebert, lat 50 – prawnik, działacz katolicki, zamieszkały w Katowicach. Okręg katowicki był pięciomandatowy¹⁵. Ówczesna pozycja Szewczyka w świetle tego zestawienia wydaje się mocna, ponieważ umieszczony został na czwartym, mandatowym miejscu¹⁶. Intrygujące jest to tym bardziej, że był bezpartyjni, a wojewódzkie władze PZPR nie oceniały dobrze redagowanych przez niego „Przemian”.

Sytuację taką można jednak wytłumaczyć atmosferą końca 1956 r. Kampania wyborcza lat 1956 i 1957 w niczym nie przypominała tej z 1952 r. – wiele zebrań miało burzliwy i niekontrolowany przebieg. Raporty o rozwoju kampanii wyborczej pełne były opisów „wrogich”, antypartyjnych czy antykomunistycznych wystąpień, kwestionujących „dorobek 12-lecia”, prawo PZPR do sprawowania władzy, „szkalujących” ZSRR¹⁷. Znając działalność Szewczyka przed wyborami 1957 r., należy przypuszczać, że wiele z wymienionych „doniesień” mogłoby odnosić się bezpośrednio do niego, co z kolei

¹⁴ Tamże, s. 14.

¹⁵ „Trybuna Robotnicza” 1956, 17 grudnia.

¹⁶ Pamiętać należy, że kampania wyborcza 1956/1957 przebiegała pod hasłem „głosowania bez skreśleń”, czyli popierania osób zajmujących najwyższe miejsca na listach wyborczych.

¹⁷ *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 15.

dawało mu znaczne poparcie społeczne. Dodatkowymi atutami, przemawiającymi na jego korzyść, były zarówno dotychczasowa działalność, jak i pochodzenie. Gdy w przededniu wyborów przedstawiano sylwetki kandydatów, opisując Szewczyka, A. Wydrzyński informował, że jego kandydaturę zgłosił katowicki ZLP, który (co, jego zdaniem, stanowiło trudność) w tej sprawie był jednomyślny. Wymieniając zalety Szewczyka, podawał wykształcenie, dar wymowy, świetną orientację w sprawach śląskich i pasję, z jaką bronił tych spraw w przeszłości. Dodawał, że Szewczyk był synem powstańca i górnika, który, zwolniony z pracy przed ogłoszeniem tzw. Karty Górniczej, został zmuszony do pracy jako stróż nocny w Czerwionce, w kopalni „Dębieńsko”, gdzie zatrudniony był także jego brat¹⁸. Podobnie przybliżał wyborcom swoją sylwetkę Szewczyk, startując w wyborach z programem odwołującym się bardzo wyraźnie do problematyki śląskiej: „Urodziłem się w powiecie rybnickim, w rodzinie górnika, powstańca śląskiego. Do roku 1939 mieszkałem w tej samej osadzie kopalnianej, która mnie wydała. Tuszę sobie zatem, że znam nieco życie i pracę górnika, że nie tylko kocham Śląsk, ale i rozumiem dobrze jego potrzeby. Tę swoją – jak mi się wydaje, dość obszerną – wiedzę o Śląsku i miłość do tej ziemi i jej ludzi, starałem się wykladać w swoich artykułach publicystycznych i książkach”¹⁹.

W dalszej części wystąpienia prezentował wyborcom własny program działania w sejmie: „Myślę, że pisarz nie może dzisiaj oddzielić swej twórczości od praktyki politycznej. Jest tyle zła, które trzeba naprawić, tyle pięknych planów, którym trzeba dopomóc do realizacji. Chcę walczyć nadal – i to nie tylko piórem – walczyć ze wszystkich sił o odpowiednią rangę Śląska w Polsce Ludowej, o wyższą rangę pracy górniczej, o kulturalny awans Śląska, chcę dopomagać w rozwiązywaniu spraw najtrudniejszych, także z zakresu gospodarki narodowej, choćby tylko przez odważniejsze niż dotąd sygnalizowanie najdrażliwszych nawet problemów. Myślę, że nic nie obiecuję, czego bym nie potwierdził swoją dotychczasową pracą. Urodzony i żyjący tutaj – jestem z wami, przeciwko temu wszystkiemu, co czyniło i czyni jeszcze nasze życie biednym, słabym i bezbarwnym, co osłabia polskość naszych Ziem Zachodnich, co sprzeciwia się postępowi w Polsce Ludowej. Ci, którzy czytają czasem moje noty, artykuły czy inne utwory, wiedzą, jak to wszystko sobie wyobrażam w szczegółach. Mam swój program w odniesieniu do Śląska i nie myślę sprzeniewierzać mu się, choćby nie podobało to się tym, którzy nie rozumieją roli Śląska w Polsce Ludowej”²⁰.

¹⁸ [A. Wydrzyński] A.W.: *Literaci i dziennikarze kandydują*. „Przemiany” 1957, nr 3.

¹⁹ W. Szewczyk: *Kilka zwierzeń Wilhelma Szewczyka*. „Trybuna Robotnicza” 1956, 20 grudnia.

²⁰ Tamże.

Wybory z 20 stycznia 1957 r. okazały się dla Szewczyka pomyślne, zapewniły mu obecność w nowym sejmie. W okręgu wyborczym nr 87, obejmującym Katowice, Mysłowice i Szopienice, uzyskał drugą pozycję (za S. Ziembą) – według oficjalnych danych poparło go blisko 194 tys. wyborców, co stanowiło prawie 98% ważnie oddanych głosów. W tyle pozostawił m.in. znanych działaczy PZPR: E. Ochaba (192 456 głosów – 96,07%) czy W. Hankego (191 038 – 95,56%)²¹. Bezpartyjni (pisał o tym Szewczyk na łamach „Przemian”) w skali całego kraju uzyskali zresztą największe poparcie dla swoich kandydatur (ponad 94%)²².

Wilhelm Szewczyk swoje pierwsze poselskie ślubowanie złożył wraz z większością posłów na pierwszym posiedzeniu Sejmu PRL nowej kadencji, 20 lutego 1957 r.²³ Jako nowo powołany poseł (wśród 459 posłów tylko 83 zasiadało w sejmie poprzedniej kadencji) mógł górnolotnie stwierdzić, podobnie jak W. Machejek: „Nie karierę przyniesie mi mandat poselski, wierzcie... większej kariery już nie mogę zrobić jako dziecko chłopskie [w odniesieniu do Szewczyka także robotnicze – M.F.] nad karierę pisarza, natomiast biorę na siebie nowe ciężary”²⁴. Już sam fakt uczestniczenia w działalności poselskiej (w wypadku Szewczyka był to długi okres) świadczy niezbitnie o kilku jego cechach: odwadze cywilnej, zamiłowaniu do pracy społecznej, umiejętności dialogu zarówno z wyborcami, jak i reprezentantami władz i różnych organizacji, oraz o zdolnościach dyskursywnego myślenia i umiejętności doboru właściwej i skutecznej argumentacji²⁵. W nowym sejmie (obradującym od lutego 1957 do lutego 1961 r.) z racji własnych zainteresowań wszedł w skład dwóch sejmowych komisji: nadzwyczajnej – ziem zachodnich, oraz stałej – kultury i sztuki. Posłami Sejmu PRL drugiej kadencji zostali również bliscy Szewczykowi: z okręgu Tarnowskie Góry – J. Ziętek, oraz z Koźła – E. Osmańczyk²⁶. Z tymi właśnie politykami (oraz W. Żukrowskim), sprawdzonymi w latach wcześniejszej współpracy, od początku własnej poselskiej inicjacji czuł się najpewniej i podejmował wspólne działania.

Swoją aktywność poselską Szewczyk rozwijał na kilku niezależnych od siebie płaszczyznach: uczestnicząc w obradach sejmu, udzielając się w sejmowych komisjach, a także przynależąc do wojewódzkiego zespołu poselskiego w Katowicach i unii międzyparlamentarnej. Nie należał do mówców często przemawiających w sali sejmowej. W ciągu czterech lat drugiej kadencji

²¹ „Trybuna Robotnicza” 1957, 23 stycznia.

²² *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 21.

²³ BS, *SdSS II kadencji od 20 II 1957 do 20 II 1961*. Warszawa 1961, s. 91.

²⁴ W. Machejek: *Nie będę lekarzem ani sędzią*. Warszawa 1987, s. 75.

²⁵ Por. A. Patrzałek, H. Rot: *Udział obywateli w sprawowaniu władzy za pośrednictwem Sejmu i rad narodowych*. Wrocław 1984, s. 76.

²⁶ BS, *SdSS II kadencji od 20 II 1957 do 20 II 1961...*, s. 104, 116.

publicznie zabrał głos jedynie raz, w lutym 1960 r., przy okazji *exposé* ówczesnego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego (który przekonywał wówczas zgromadzonych o wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym). Szewczyk był jedną z kilkunastu osób biorących udział w dyskusji. Ogólny ton wypowiedzi był zgodny – sejm aprobował wytyczne polityki zagranicznej „jako zgodne z wymogami bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju Polski oraz z ogólnymi interesami pokoju światowego”²⁷. Szewczyk w swoim wystąpieniu także chwalił przemówienie A. Rapackiego. Wykorzystał tę okazję, by poruszyć ważne dla niego zagadnienie międzynarodowej wymiany myśli naukowej, oświatowej i kulturalnej oraz propagandy zagranicznej. Doceniał postęp w dziedzinie wymiany myśli, ubolewając jednocześnie nad niską aktywnością propagandową: „Jest rzeczą znamionną, że gdy w r. ubiegłym pewien adwokat paryski opublikował antypolską broszurę przeciwko obecnej granicy na Odrze i Nysie, posługując się fałszowanymi faktami historycznymi, broszurka ta narobiła w pewnych kołach na Zachodzie więcej wrzawy niż niektóre nasze osiągnięcia naukowe. Oczywiście, wrzawa ta dyskwalifikuje owe kręgi [...]. Ale nie usprawiedliwia to naszej własnej niezaradności propagandowej”. Zgłaszał konkretne propozycje, odnosząc je m.in. do ZZ: „Propaganda rzeczywistych osiągnięć naukowych, propaganda należycie udokumentowanej prawdy historycznej – na przykład w odniesieniu do naszych Ziemi Zachodnich – w aspekcie polityki zagranicznej może tylko wzmocnić naszą argumentację polityczną, a w istocie jest jednym z owych taranów, które torują drogę rozumnej myśli politycznej, pokojowej, a więc twórczej”. Apelowal do MSZ o podjęcie ponownej współpracy z instytutami naukowymi, proponował także, żeby nawiązać kontakty z uczonymi i politykami cudzoziemcami, którzy uznają słuszność granic zachodnich Polski. Przemawiając na forum sejmu, przekonywał parlamentarzystów i władze o potrzebie doinwestowania polskich instytutów, prowadzących działalność, która mogłaby przyczynić się do promocji kraju. Jako przykład właściwej współpracy podawał funkcjonowanie tego typu organizacji w RFN. Informował o znacznej pomocy udzielanej instytucjom przez zachodniemieckie MSZ, finansujące organizację m.in. zjazdów tzw. *ziomkostw* (*Landsmannschaft Schlesien*). Zwracał uwagę na wymianę między krajami bloku wschodniego, postulując zacieśnienie współpracy zwłaszcza w zakresie dyscyplin humanistycznych oraz wymiany kulturalnej²⁸.

Większą aktywność przejawiał jako członek sejmowych komisji, które od drugiej kadencji zyskiwać zaczęły na znaczeniu. Przesunięcie „punktu ciężkości” z sali sejmowej na forum komisji uzasadniano faktem, że taki system pozwala na konkretne, dociekliwe, pogłębione, pozbawione ogólnikowości

²⁷ Tamże, SS z 44. posiedzenia Sejmu PRL w dniach 16 i 17 lutego 1960, łam 134.

²⁸ Tamże, łamy 97–100.

i zbędnych osłonek, fachowe spojrzenie, „na sięgnięcie do istoty spraw dzięki bardziej kameralnej atmosferze obrad, sprzyjającej swobodnej dyskusji i szybkiej wymianie prostych pytań i odpowiedzi”. Dodatkowo zaletą było małe grono uczestników (co za tym idzie – operatywność) oraz niejawnosc posiedzeń²⁹, największą wadą – ograniczoność formalna, komisja bowiem była jedynie organem pomocniczym sejmowi w zakresie kontroli³⁰. Do zadań komisji sejmowych należało wyrażanie opinii o zagadnieniach przekazywanych pod ich obrady i zajmowanie się sprawami, które objęte były nazwą komisji, mogącymi wykraczać poza działalność jednego ministra. Praca w komisji dawała posłom konkretne uprawnienia: prawo żądań od podlegających kontroli organów informacji, sprawozdań, wyjaśnień czy wglądu w dokumentację; prawo wzywania kierowników tych organów do osobistego stawiennictwa na posiedzenia komisji oraz prawo żądania, by tzw. dezyderaty (szczególna forma komisyjnej uchwały) sporządzane przez jej członków były w organach tych rozpatrywane i aby w stosunku do tych dezyderatów zajmowane było umotywowane stanowisko³¹. Choć dezyderaty (a od 1972 r. także opinie) nie miały charakteru wiążącego³², czyli posłowie nie mogli nakazywać, to jednak mogli przynajmniej „naciskać” na przedstawicieli rządu, odpowiednich organów władzy czy organizacji społecznych i związków zawodowych, domagając się informacji lub odpowiedzi na interesujące ich kwestie.

Pierwsza z komisji z udziałem Szewczyka – NKZZ – utworzona została 22 marca 1957 r. i skupiała 37 posłów³³. Ówczesny Marszałek Sejmu, Czesław Wycech, uzasadniał jej powstanie, mówiąc, iż „Sejm wykazał, jak wielką wagę przywiązuje do sprawy rozwoju tych ziem”. Komisja miała objąć swoją działalnością całokształt spraw politycznych i gospodarczych zachodniej części kraju. W swoim inauguracyjnym przemówieniu, oprócz akcentowania istotnej roli PRL w rozwoju tych ziem, Cz. Wycech powiedział także: „[...] w odniesieniu do Ziemi Zachodnich popełniono wiele błędów. Popełniono je w stosunku do ludności rodzimej [...], która walczyła z pruską przemocą, która śpiewała w swojej pieśni »trwamy i przetrwamy«. Błędy te w ostatnich latach staramy się usunąć. [...] Komisja obradować będzie w czasie, gdy na Zachodzie

²⁹ R. Kraczkowski: *Sejm w okresie PRL*. W: *Dzieje sejm polskiego*. Koord. J. Bar-dach. Warszawa 1997, s. 290.

³⁰ M. Rybicki: *Rola Sejmu w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1979, nr 7–8, s. 31.

³¹ A. Gwiżdż: *Organizacja i zasady funkcjonowania*. W: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Red. J.W. Popkowski. Warszawa 1988, s. 303–307; T. Mołdawa: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Warszawa 1987, s. 80–81.

³² Por. J. Wirchanowicz: *Dezyderaty i opinie w działalności komisji Sejmu PRL*. Warszawa 1983, s. 11, maszynopis pracy magisterskiej znajdujący się w Bibliotece Sejmowej.

³³ AAN, KSU, Sejm PRL II kadencji, pks, T. LXXIX, NKZZ 2, sygn. 180, k. 492. Sprawozdanie z działalności NKZZ w toku II kadencji.

czynniki rewizjonistyczne rozwijają tendencje skierowane przeciwko integralności naszych granic, przeciwko granicy na Odrze i Nysie, ale właśnie ożywienie działalności gospodarczej, aktywizacja społeczno-kulturalna i polityczna ludności Ziem Zachodnich wytrąci część argumentów, którymi szermują rewizjonistyczni politycy”³⁴.

W świetle działań (zwłaszcza dokonań publicystycznych) Szewczyka poprzedzających powołanie komisji jasno wynika, że zgadzał się ze słowami wypowiedzianymi przez Cz. Wycecha. W nowo powstałej komisji Szewczyk nie zasiadł w żadnej z powoływanych do życia podkomisji (prawdopodobnie jego pozycja była zbyt słaba), był jedną z zaledwie sześciu bezpartyjnych osób wchodzących w jej skład³⁵. Być może dlatego nie można go zaliczyć do osób uczestniczących w jakiś szczególnie widoczny sposób w pracach komisji. Jedyny raz zabrał głos w ramach NKZZ na spotkaniu poświęconym sprawozdaniu rządowej komisji związków zawodowych (z udziałem ówczesnego wicepremiera Zenona Nowaka), w maju 1957 r. W trakcie dyskusji nad dostępnością polskiej książki na tym obszarze, poinformował zebranych, iż krakowskie Biuro Studiów Osiedleńczych jest wydawcą zeszytów, w których znajdują się materiały pomocne osadnikom, niewykorzystywane w dostateczny sposób. Postulował także, by kadrom wysyłanym do pracy na ZZ wpajać wiedzę na temat tych ziem. „Zdarza się – mówił – że turyści z NRF mają nieraz więcej wiadomości niż nasi działacze terenowi”. Zmiany takiego stanu rzeczy upatrywał w akcji, która przywrócić miała zlikwidowane towarzystwa regionalne, w dostarczeniu „miejscowemu aktywowi dopływu wiadomości o Ziemach Zachodnich” oraz w zwiększeniu nakładu wydawanych pozycji dotyczących tego obszaru³⁶.

Znając zaangażowanie Szewczyka w obronę i „promocję” ZZ, ze zdziwieniem należy odnotować, że od lutego 1958 r. (więc na ponad dwa lata przed końcem kadencji sejmu) przestał bywać na posiedzeniach NKZZ. Dlaczego praca NKZZ nie była dla Szewczyka interesująca? Odpowiedzią na pytanie mogą być m.in. słowa posła Jana Gałązki, wypowiedziane na ostatnim, podsumowującym działalność komisji posiedzeniu: „Wszystkie jednak potencjalne możliwości Komisji Ziem Zachodnich w dziedzinie opieki nad ludnością rodzimą tych terenów nie zostały w pełni wykorzystane”³⁷. Bez wątplenia nie odpowiadały zatem Szewczykowi charakter i tematyka działalności komisji, która w znikomym stopniu starała się (i mogła) zmieniać

³⁴ Tamże, pks, T. LXXVIII, KNZZ 1, sygn. 179, k. 2–3. Protokół posiedzenia NKZZ z 16 kwietnia 1957.

³⁵ Tamże, pks, T. LXXIX, KNZZ 2, sygn. 180, k. 492–493. Sprawozdanie...

³⁶ Tamże, pks, T. LXXVIII, KNZZ 1, sygn. 179, k. 68. Protokół posiedzenia NKZZ z 25 maja 1957.

³⁷ Tamże, pks, T. LXXIX, KNZZ 2, sygn. 180, k. 484. Protokół posiedzenia NKZZ z 2 lutego 1961.

sytuację ZZ. Decyzję jego należy ponadto wiązać z programem wyborczym, w którym obiecywał nie sprzeniewierzyć się własnej wizji prezentowania roli i pozycji Śląska.

Szewczyk został również członkiem stałej sejmowej KKiS³⁸ (w jej ramach od czerwca 1959 r. działał w podkomisji rozwoju radiofonii i telewizji)³⁹. Tu przemawiał zdecydowanie częściej, nierzadko zajmując krytyczne stanowisko w przedmiocie debaty. Na przykład, gdy po raz pierwszy wypowiedział się na forum komisji, 20 marca 1957 r., podkreślił wraz ze S. Ziembą znaczenie ZZ, wykazując, iż głoszone przez władze centralne hasła „podniesienia rangi Ziemi Zachodnich również na polu kultury nie znajdują odbicia w planach Ministerstwa Kultury i Sztuki”. W swoim wystąpieniu zawarł wiele zarzutów wobec rządzących. Krytycznie wypowiedział się na temat zbyt niskich, jego zdaniem, kredytów na cele akcji autochtonicznej, niewłaściwego popierania kultury wśród ludności autochtonicznej (przez wspomaganie mniejszości narodowych), złego poziomu wielu imprez kulturalnych organizowanych na ZZ. Ponadto poruszył sprawy prasy i literatury. Uznał szereg etatów w redakcjach centralnych i terenowych za zbędny i wymagający redukcji, zakwestionował niewłaściwy, według niego, rozdział „puli dewizowej” przeznaczonej na zagraniczne wyjazdy korespondentów prasowych, faworyzujący prasę centralną, a także opowiedział się za zniesieniem monopolu wydawnictw centralnych na publikowanie klasyków literatury. Na zakończenie wystąpienia zażądał wyjaśnienia sprawy „przyczyn zwłoki wpłaty należności firmom angielskim za sprzęt telewizyjny dla stacji w Katowicach, zwłaszcza że niedotrzymanie terminu grozi sprzedażem tej aparatury innym reflektantom i odsunięciem terminu uruchomienia stacji dla Śląska”⁴⁰.

Podobne stanowisko zajął w czerwcu 1957 r., podczas komisyjnej debaty budżetowej, kiedy to (widać w tym wypadku jego bezpartyjność) stwierdził, że w stosunku do pism wychodzących w zachodniej części kraju zauważa się tendencje likwidatorskie, sugerował, że „mimo dużych trudności gospodarczych należy zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich poświęcić więcej uwagi rozwojowi pism”. Zdaniem Szewczyka, w sytuacji gdy głównym problemem w funkcjonowaniu pism są koszty ich działalności, należałoby łączyć tytuły o podobnej treści (*vide*: casus katowickiej „Odry” tuż przed jej wydaniem).

³⁸ Ze względu na ograniczenia wydawnicze autor wskazał jedynie te działania W. Szewczyka w KKiS, które dotyczyły problematyki regionalnej.

³⁹ AAN, KSU, pks, T. XXI, KKiS 2, sygn. 122, k. 212. Protokół z posiedzenia KKiS z 29 czerwca 1959. Podobną funkcję pełnił również w sejmie V kadencji (wówczas został przewodniczącym podkomisji ds. kinematografii). Por. AAN, KS, Sejm PRL V kadencji, pks, T. XXV, KKiS 1 (brak sygnatury), k. 13, załącznik nr 4 do protokołu z 2. posiedzenia KKiS z 26 września 1969.

⁴⁰ Tamże, pks, T. XX, KKiS 1, sygn. 121, k. 128–129. Protokół z posiedzenia KKiS z 20 marca 1957.

„Mówca apeluje też – zapisano w komisyjnych protokołach – o zwiększenie troski nad rozbudową drukarni. Zamiast wydawać trzy nowe dzienniki na Śląsku, gdzie baza poligraficzna jest słaba, należałoby zdaniem mówcy stworzyć nową gazetę w Opolu”⁴¹.

Jesienią 1956 r. w Bytkowie rozpoczęto budowę Śląskiego Ośrodka Telewizyjnego. W pierwszych dniach grudnia 1957 r. nadano inauguracyjny program telewizyjny z własnego studia – bytkowski nadajnik był wówczas najsilniejszy w Polsce, o zasięgu około 100 km⁴². Jeśli dodać do tego, że od 1959 r. Telewizja Śląska – jak podaje J. Sochanik – miała największą w kraju, milionową widownię i stała się węzłową stacją w europejskim systemie sieci telewizyjnej⁴³, trudno dziwić się, że Szewczyk opowiadał się za jej dalszym rozwojem. W styczniu 1959 r. polemizował w tej sprawie ze S. Kisielewskim, który uważał, że inwestowanie w telewizję uprzywilejowuje pewne grupy społeczne. Szewczyk przekonywał zaś, że na Śląsku telewizja trafia do 25 tys. mieszkań, a więc do szerokich rzesz odbiorców (w większości rodzin górniczych). Przy tej okazji postulował także dostosowanie programu do potrzeb odbiorców. „Rozwinięcie telewizyjnej stacji katowickiej w kategoriach programowych powinno stać się pilnym zadaniem telewizji”⁴⁴.

Kolejną formą aktywizacji poselskiej Szewczyka była przynależność do WZP, który choć formalnie nie zaliczał się do kategorii organów sejmowych, to jednak działał, gdyż w jego skład obligatoryjnie włączeni byli wszyscy posłowie wywodzący się z województwa katowickiego. W ramach WZP zobligowani byli do współpracy i działalności na jego forum, co dawało im z kolei szansę na lepsze „odnalezienie się”. W okresie drugiej kadencji sejmu WZP liczył blisko 50 osób, a wśród nich 12 posłów bezpartyjnych (zrzeszał m.in. Bolesława Jaszczuka, Pawła Dubiela, Włodzimierza Janiurka, J. Lamuzgę, Edwarda Gierka, E. Ochaba, R. Stachonia, S. Ziembę, J. Ziętka i Ryszarda Nieszporaka)⁴⁵. W odróżnieniu od poprzedniej kadencji sejmowej posłom zwiększono samodzielność w ramach WZP, ponieważ nie byli oni już zobowiązani do przedstawiania miesięcznych sprawozdań z działalności⁴⁶. Zadaniem WZP

⁴¹ Zabiegi Szewczyka nad powstaniem opolskiego czasopisma społeczno-kulturalnego przyniosły skutek w 1971 r., kiedy to ukazał się miesięcznik „Opole”. Patrz wypowiedź J. Goczola w: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002, s. 80.

⁴² C. Kwiecień: *Polskie Radio i telewizja w kulturze regionu*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982, s. 281.

⁴³ J. Sochanik: *Radio, telewizja, kino*. W: *Województwo katowickie w Polsce Ludowej*. Red. K. Popiołek. Katowice 1967, s. 409.

⁴⁴ AAN, KSU, pks, T. XXI, KKiS 2, sygn. 122, k. 38. Protokół z posiedzenia KKiS z 15 stycznia 1959.

⁴⁵ APK, WZP Kat., sygn. 2/II (brak paginacji). Członkowie WZP w Katowicach.

⁴⁶ APK, WZP Kat., sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres od 1957 do 1960 r.

było „stwarzanie warunków organizacyjnych dla utrzymywania i zacieśniania więzi Sejmu i posłów z wyborcami, terenowymi organami władzy państwowej oraz organizacjami politycznymi i społecznymi w terenie”⁴⁷. Szewczyk, podobnie jak w wypadku działalności w NKZZ, należał do tych posłów, którzy wyjątkowo pasywnie uczestniczyli w posiedzeniach WZP. W zachowanych protokołach pięciu posiedzeń zespołu za okres od kwietnia 1959 do września 1960 r., obecny był tylko na pierwszym z nich – 15 kwietnia 1959 r.⁴⁸ Nie stawił się również na naradę zespołu 20 stycznia 1959 r.⁴⁹ Analogicznie rzecz się przedstawiała w odniesieniu do innego z poselskich zadań – obecności na spotkaniach z wyborcami. Z dostępnych wykazów wynika, że obowiązek ten Szewczyk na ogół ignorował (np. w okresie od stycznia do kwietnia 1960 r. nie uczestniczył w żadnym spotkaniu z wyborcami)⁵⁰.

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przyniósł Szewczykowi kolejną, radykalną zmianę sytuacji – ponownie wstąpił do PZPR. Dość starannie ukrywał on ten fragment własnego życiorysu, brakuje informacji o dacie wstąpienia w sporządzanych przezeń kwestionariuszach oraz wspominkowych tekstach. Próby odpowiedzi na pytanie o przyczynę tego posunięcia podjął się Gustaw Holoubek, który w rozmowie z autorem stwierdził, iż Szewczyk należał do grupy świątłych i trzeźwo myślących ludzi, doskonale oceniających rzeczywistość PRL-u, i równocześnie biorących w tej rzeczywistości czynny udział. Jego zdaniem, Szewczyk wyrobił sobie taką specyficzną etykę postępowania, w myśl której „przemyczał siebie samego, przyjmując na siebie wszystkie obowiązki współuczestnika tego systemu”⁵¹. Można do tego dodać jeszcze kilka powodów. Po pierwsze, wobec nieznacznego wpływu wyborców na wynik wyborów pojawiała się publiczne odczucie nieautentyczności sejmowej reprezentacji. Ta „świadomość braku demokratycznej legitymizacji również posłów bezpartyjnych, nie związanych dyscypliną partyjną, prowadziła do tego, że w swojej działalności parlamentarnej stawali się oni bardziej »podatni« na impulsy płynące ze strony centralnych ośrodków dyspozycji politycznej, aniżeli na impulsy płynące ze strony społeczeństwa [...]”⁵². Prawdopodobnie proces ten objął także Szewczyka. Po drugie, wydarzenia październikowe oraz towarzysząca im presja ze strony ZSRR wręcz skłaniały wielu przeciwników reżimu do poparcia W. Gomułki⁵³.

⁴⁷ A. Gwiżdż: *Organizacja i zasady...*, s. 312.

⁴⁸ APK, WZP Kat., sygn. 2/II. Protokoły posiedzeń WZP w Katowicach za lata 1959–1960.

⁴⁹ Tamże, sygn. 1/II. Protokół z narady WZP woj. kat. odbytej 20 stycznia 1959.

⁵⁰ Tamże, sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres od lutego do listopada 1957 r.; tamże. Wykaz posłów z innych ugrupowań politycznych i bezpartyjnych przesyłających sprawozdania.

⁵¹ Relacja G. Holoubka z dnia 5 marca 2002 (w posiadaniu autora).

⁵² R. Kraczkowski: *Sejm w okresie...*, s. 280.

⁵³ O tym, że Szewczyk popierał W. Gomułkę także po okresie październikowego przełomu wspominał Tadeusz Kijonka. Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

W 1956 r. rządzący bowiem otrzymali jakby od narodu legitymację do działania, potwierdzoną także pośrednio poparciem przez prymasa Stefana Wyszyńskiego wyborów z początku 1957 r. Ponadto stabilizacja władzy PZPR i powszechne przekonanie o braku alternatywy dla istniejącego porządku w warunkach podziału Europy nakazywały Polakom wiązać nadzieję z elementami stałymi i realnymi – a za takie uchodziła władza komunistów⁵⁴. Nie można też wykluczyć, że Szewczyk doszedł do podobnych wniosków jak Mieczysław Jastrun, który w swoim *Dzienniku* z tego okresu napisał m.in.: „W podstawowych sprawach komuniści myślą podobnie jak niekomuniści. To najlepszy dowód początku końca komunizmu, tak jak go pojmowano dotychczas”⁵⁵.

Wypada jeszcze udzielić odpowiedzi na rodzące się pytanie: Dlaczego ponownie przyjęto go do PZPR? Odpowiedzi, po pierwsze, szukać można w osobistych predyspozycjach Szewczyka. Partia zainteresowana była pozyskaniem do swoich szeregów nie tylko ludzi wiernych ideałom marksizmu-leninizmu i żarliwie je wyznających, ale także wyróżniających się we własnym środowisku, nieformalnych lub formalnych liderów (a za taką postać uznać można Szewczyka)⁵⁶. Po raz kolejny można też przypomnieć podejście przywódców partii do spraw nacjonalizmu. U progu lat sześćdziesiątych pojawiło się bowiem zjawisko, które Marcin Zaremba określił jako „nacjonalistyczną powódź”. Po okresie przerwy ponownie rządząca partia jawić się zaczęła jako głównie narodowa, niemal odzegnując się od idei internacjonalistycznych czy robotniczych. Hasła nacjonalizmu stawały się coraz powszechniejsze, nawet w kampanii sejmowej 1961 r. Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR proponował wykorzystanie odwołań do wspólnoty narodowej⁵⁷. Taki obrót sprawy dla Szewczyka okazał się bardzo korzystny, ze swoją przeszłością bowiem mógł liczyć na przychylność władz PZPR. Ponadto ówczesny I sekretarz KW PZPR E. Gierek rozpoczął swoje urzędowanie w Katowicach dopiero w marcu 1957 r. i, jak każdy lokalny szef partii, korzystając ze swego niepisanego prawa, prowadził jeszcze proces formowania grupy własnych współpracowników. Gierkowi zależało na opinii reprezentantów środowisk twórczych, miał do nich – jak twierdzi Janusz Rolicki – „prawie nabożny stosunek”, a Szewczyk miał cechy predestynujące go do współpracy. Dodatkowym atutem pozostawał także fakt poparcia ze strony J. Ziętka, z którym wkrótce po przybyciu na Górny Śląsk E. Gierek stworzył jeden z najlepszych zarządzających województwem duetów administracyjno-poli-

⁵⁴ A. Friszke: *Przystosowanie i opór...*, s. 140.

⁵⁵ M. Jastrun: *Dziennik. Wybór z lat 1955–1960*. Londyn 1990, s. 61.

⁵⁶ P. Skorut: *Zasady wstępowania do PZPR*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 5, s. 28.

⁵⁷ M. Zaremba: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2001, s. 300–301.

tycznych, dzięki czemu Szewczyk miał także pośrednio możliwość większej aktywizacji⁵⁸.

Do kolejnych wyborów Szewczyk wystartował z okręgu wyborczego nr 26 (ponownie z Katowic). W trakcie kampanii przedwyborczej przedstawiano go jako działacza kulturalnego, współzałożyciela i prezesa katowickiego ZLP, odznaczającego się głęboką znajomością przeszłości Śląska, „co nie jest bez wpływu na jego publicystykę mającą na celu kształtowanie współczesnego modelu patrioty polskiego na Śląsku”. Odwoływano się do jego śląskich korzeni (ukazywano je jako górnicze i powstańcze), przypominając, że nagrodzony był m.in. Sztandarem Pracy II klasy⁵⁹. Wybrany na kolejną, trzecią kadencję sejmu (od 1961 do 1965 r.) ślubowanie złożył 15 maja 1961 r., stając się członkiem klubu poselskiego PZPR. W trakcie trwania tej kadencji przemawiał na posiedzeniach plenarnych dwukrotnie – w marcu 1962 r. jako sprawozdawca z ramienia KKiS (był bowiem człowiekiem nienagannie i barwnie się wystawiającym⁶⁰) przedstawiał izbie projekt ustawy o wyższych szkołach artystycznych, a w grudniu 1963 r. uczestniczył w dyskusji nad projektem uchwały dotyczącym planu gospodarczego i ustaw budżetowych z r. 1963 i na 1964 r.⁶¹ W ramach swojej pracy parlamentarnej Szewczyk, podobnie jak cztery lata wcześniej, wybrany został do KKiS. Na wrześniowym posiedzeniu 1961 r. nawoływał do wprowadzenia rozwiązań, o których w późniejszym okresie mówił wszystkim posłom podczas posiedzenia sejmu. Proponował ograniczenie przyjazdów zespołów „o wątpliwej wartości artystycznej”, które wpływają ujemnie na frekwencję, żądał interwencjonizmu państwa w takich instytucjach kulturalnych, jak teatry, opery, oraz w sprzedaży książek itp. Postulował też, by trasy *tournée* zespołów zagranicznych biegły równomiernie przez wszystkie regiony kraju (bronił w ten sposób własnego regionu, który w tym okresie pomijany był przy ustalaniu tras wybitnych zespołów). Występował jako mecenas Polaków zamieszkujących Czechosłowację – jego zdaniem MKiS powinno dążyć do zapewnienia rzeszy Polaków zamieszkujących czeską część Śląska Cieszyńskiego stałego kontaktu z kulturą i sztuką polską. Ministerstwo – mówił – powinno również podjąć starania, by jak najbardziej wzrosła liczba tłumaczeń literatury polskiej na języki obce⁶². Wypowiadał się w sprawie rozwoju telewizji – proponował, by audycje regionalnych ośrodków telewizyjnych stanowiły wyraz rozwoju artystycznego

⁵⁸ J. Rolicki: *Edward Gierek...*, s. 130, 179.

⁵⁹ „Trybuna Robotnicza” 1961, 17 marca, 10 kwietnia, 19 kwietnia.

⁶⁰ Takie walory doceniał m.in. M.F. Rakowski. Por.: M.F. Rakowski: *Dzienniki polityczne 1963–1966*. Warszawa 1999, s. 267.

⁶¹ BS, *SdSS III kadencji od 16 IV 1961 do 16 IV 1965*. Warszawa 1965, s. 89; BS, SS z 10. posiedzenia Sejmu PRL z 29 marca 1962, łamy 6–9; BS, SS z 25. posiedzenia Sejmu PRL z 22 grudnia 1963, łamy 27–31.

⁶² AAN, KS, pks, KKiS, sygn. 539, k. 27. Protokół posiedzenia KKiS z 27 września 1961.

danego regionu. Chciał poprawić repertuar programowy, zwiększając liczbę reportaży robotniczych z terenów Śląska i Łodzi (pierwsze tego typu audycje z wielkich zakładów przemysłowych nadane zostały zresztą właśnie przez telewizję katowicką)⁶³.

Wciąż nie zadowalała go jakość pracy organizacji kulturalnych. Na listopadowym posiedzeniu w 1964 r. protestował przeciw złemu, jego zdaniem, stanowi rzeczy. Przytoczył przykład klubów Ruchu, które „przynajmniej w woj. katowickim, stały się prawie wyłącznie placówkami sprzedaży. Nie ma dla nich żadnego programu działalności kulturalnej. Wydaje się celowe, by Komisja w niedalekiej przyszłości zainteresowała się całokształtem problematyki związanej z tymi klubami”⁶⁴. Uważając, że kontakt z teatrem pozytywnie wpłynie na widzów, często wywodzących się z robotniczych kręgów, występował jako zwolennik akcji „zbliżania” sceny do widza. Szewczyk stosunkowo chętnie wypowiadał się na bliskie mu zawodowo tematy życia teatralnego. W marcu 1960 r., rozważając problem kryzysu działalności teatrów, postulował, by do ich zreformowania zaangażować związki zawodowe oraz działaczy społecznych. Jako przykład organizacji o takim właśnie charakterze podawał katowickie Towarzystwo Przyjaciół Teatru Śląskiego, które „dociera do zakładów pracy, gdzie służy radą i pomocą w wyborze sztuk. Zakupywane są przedstawienia, widz otrzymuje specjalne wkładki do programów objaśniające sztukę, którą ma obejrzeć; do propagandy wciągnięto radio, radiowęzły. Efekty tej pracy już są. Trzeba ją rozwijać i zastanowić się nad jej spopularyzowaniem w całym kraju” – mówił wówczas. Dzięki Szewczykowi przyjęto dezyderat o podjęciu wspólnych kroków z CRZZ, „mających na celu podniesienie ogólnej frekwencji w teatrach, jak i polepszenie struktury socjalnej widowni [tak w oryginale – M.F.] w kierunku przyciągnięcia do teatrów w szerszym zakresie widza”⁶⁵.

Szewczyk był jednym z 51 posłów z województwa katowickiego, których wybrano w wyborach parlamentarnych do sejmu trzeciej kadencji. Wśród nich znalazło się 11 posłów tzw. centralnych, na stałe przebywających poza regionem. Posłowie wywodzili się z różnych środowisk: 36 reprezentowało PZPR (Szewczyk zaliczał się do tej właśnie grupy), 6 – ZSL, 3 – SD, 5 deklarowało się jako bezpartyjni, jeden zaś należał do katolickiego „Znaku”. Prezydium WZP stanowili: przewodniczący Ryszard Trzcionka, zastępcy Leon Poniedziałek i P. Dubiel, sekretarz Balbina Semczuk, członkowie: Walenty Kubica, R. Stachoń i J. Gałązka. Wśród bardziej znanych posłów znajdowali się ponadto: J. Ziętek, A. Zawadzki, R. Nieszporek, Jacek Koraszewski,

⁶³ Tamże, sygn. 540, k. 191. Protokół posiedzenia KKiS z 30 listopada 1962; J. S o c h a n i k: *Radio, telewizja...*, s. 410.

⁶⁴ AAN, BiS, pks, KKiS 5, sygn. 543, k. 249. Protokół posiedzenia KKiS z 23 listopada 1964.

⁶⁵ Tamże, KSU, pks, T. XXII, KKiS 3, sygn. 123, k. 6 i 12. Protokół z posiedzenia KKiS z 14 marca 1960.

E. Gierek i Jan Mitrega⁶⁶. W okresie trzeciej kadencji sejmuposłowie spotkali się na posiedzeniach plenarnych WZP dziewięciokrotnie⁶⁷. Szewczyk na tych spotkaniach praktycznie jednak nie bywał (na ogół nie usprawiedliwiał nawet powodów swej absencji)⁶⁸ – prawdopodobnie ze względu na tematykę poruszaną podczas posiedzeń⁶⁹. Gdy dokona się próby podsumowania zagadnień omawianych na spotkaniach, okaże się, że dotyczyły niemal wszystkich sfer działalności (gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komunikacji, budownictwa, handlu, rolnictwa i służby zdrowia⁷⁰) poza najważniejszą dla Szewczyka – kulturą. Szukanie przyczyn nieobecności Szewczyka na obradach w tematyce debat wydaje się tym bardziej uzasadnione, iż w prezydialnych projektach planu pracy na drugi kwartał 1962 r. rozważano ewentualne zajęcie się problemami kulturalno-oświatowymi. Powodem było sporządzenie 5 lutego 1962 r. pisma sejmowej KKiS, która zwracała się z prośbą o takie właśnie rozwiązanie⁷¹. Gdyby taką hipotezę przyjąć za prawdziwą (a tak należy w świetle dostępnych materiałów uczynić), można stwierdzić, że Szewczyk postanowił zastosować jedną z metod walki z niezadowolającą go sytuacją – obstrukcję.

Realia PRL-owskie charakteryzowały się biurokratyzacją, masowością działań – stąd tysiące statystyk i zestawień oraz obowiązek i mobilizacja posłów do „wydajnej” pracy, przejawiającej się w setkach spotkań, odczytów, zebrań. W okresie trwania kolejnych kadencji (począwszy od trzeciej) WZP kładł szczególny nacisk na „utrzymanie ciągłej i systematycznej więzi z ludnością”⁷². Posłowie zobowiązani byli do spotykania się z mieszkańcami okręgu wyborczego, z którego uzyskali mandat. W okresie trwania trzeciej kadencji Sejmu PRL posłowie wywodzący się z PZPR odbyli 2501 spotkań z wyborcami wszystkich okręgów wyborczych województwa, omawiając problemy, z którymi polecono im zapoznawać społeczeństwo⁷³. Autorzy sprawozdania o dzia-

⁶⁶ APK, WZP Kat., sygn. 5/II (brak paginacji). Członkowie WZP w Katowicach (sejm III kadencji).

⁶⁷ Tamże, sygn. 12/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres III kadencji Sejmu PRL; sygn. 7/II (brak paginacji). Protokół z posiedzenia Prezydium WZP woj. kat. odbytego w dniu 22 maja 1961 r.

⁶⁸ Tamże, sygn. 5/II. Protokół z pierwszego posiedzenia WZP woj. kat. odbytego w dniu 6 czerwca 1961 r.; sygn. 5/II, 6/II. Protokoły z posiedzeń WZP woj. kat. odbytych w dniach 18 września 1961 r., 30 października 1961 r., 17 marca 1962 r., 23 czerwca 1962 r., 23 października 1962 r., 5 czerwca 1963 r.

⁶⁹ Por.: Tamże, sygn. 12/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres III kadencji Sejmu PRL.

⁷⁰ Tamże, sygn. 5/II. Informacja z działalności poselskiej w 1. r. III kadencji Sejmu PRL.

⁷¹ Tamże, sygn. 8/II. Projekt planu pracy WZP woj. kat. na II kwartał 1962 r.

⁷² Tamże, sygn. 12/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres III kadencji Sejmu PRL.

⁷³ Tamże, sygn. 5/II. Protokół z posiedzenia WZP woj. kat. odbytego w dniu 18 września 1961; sygn. 8/II. Informacja z przebiegu spotkań poselskich z wyborcami woj. kat. w okresie od kwietnia do grudnia 1961 r.

łałości poselskiej oceniali, że w porównaniu z okresem drugiej kadencji sejmu spotkania przebiegały w lepszej atmosferze i klimacie, a wnioski wyborców uznawano za cenniejsze. Znacznie mniej było uwag i skarg o charakterze osobistym, ich miejsce zajęły wypowiedzi dotyczące całych grup społecznych. Zjawisko to wiązano ze skuteczniejszą pracą rad narodowych. „Grupa posłów partyjnych nie przejawiała żadnej działalności, ponieważ nie zachodziła, zdaniem Przewodniczącego grupy, konieczność oddzielnego zwoływania posiedzeń i omawiania problemów, którymi zajmowało się Prezydium WZP”⁷⁴. Szewczyk w niewielkim stopniu wypełniał nałożone nań zobowiązania (w okresie od kwietnia do grudnia 1961 r. był posłem najrzadziej spotykającym się z wyborcami⁷⁵, podobnie było w okresie późniejszym⁷⁶). W ciągu blisko czterech lat (od kwietnia 1961 do stycznia 1965 r.) uczestniczył w nich jedynie 12 razy, przy średniej statystycznej tego czasu wynoszącej 90 spotkań w ciągu kadencji⁷⁷. Mniejsze zaangażowanie wśród posłów z województwa wykazał jedynie W. Hanke, najaktywniejsi zaś spotykali się ze swoimi wyborcami blisko 300 razy⁷⁸. Mimo to, jak wspominał A. Melich, załatwiał (i to z dużym skutkiem) wiele spraw interwencyjnych⁷⁹. Widać więc, że w swojej działalności miał oparcie w części ekipy „gierkowskiej” (przede wszystkim związanej z J. Ziętkiem).

Do obowiązków posłów należało uczestniczenie w naradach z tzw. aktywem miejskim i powiatowym, konferencjach problemowych, sesjach WRN i MRN, a także realizowanie terenowych programów FJN⁸⁰. By uporządkować tę działalność, na posiedzeniu WZP z 7 marca 1958 r. przydzielono poszczególnym posłom „opiekę” nad powiatowymi i miejskimi radami narodowymi⁸¹.

⁷⁴ Tamże, KW PZPR Kat., sygn. 301/V/461, k. 7–15, PS z 24 lutego 1965 r.

⁷⁵ Tamże, WZP Kat., sygn. 13/II. Zestawienie cyfrowe odbytych spotkań z wyborcami województwa katowickiego przez posłów – członków PZPR – za okres od kwietnia do grudnia 1961 r.

⁷⁶ Tamże, sygn. 12/II. Sprawozdania i wykazy cyfrowe z odbytych spotkań z wyborcami województwa katowickiego – obsłużonych przez posłów na Sejm PRL (członków PZPR) w styczniu, marcu–czerwcu, wrześniu–listopadzie 1962 r.; sygn. 13/II. Zestawienie cyfrowe odbytych spotkań z wyborcami województwa katowickiego posłów PZPR w 1963 r.; sygn. 9/II. Kalendarzyk spotkań posłów na Sejm PRL z wyborcami województwa katowickiego na wrzesień i 4. kwartał 1963 roku; sygn. 10/II. Kalendarzyk spotkań poselskich-środowiskowych w okresie od 15 kwietnia do 15 czerwca 1964 r. na temat tez KC.

⁷⁷ R. Kraczkowski: *Sejm w okresie...*, s. 284.

⁷⁸ APK, WZP Kat., sygn. 12/II. Sprawozdanie cyfrowe ilości odbytych spotkań z wyborcami przez posłów PZPR w okresie od kwietnia 1961 do stycznia 1965; zespół: KW PZPR Kat., sygn. 301/V/461, k. 7–15. PS z 24 lutego 1965 r.

⁷⁹ A. Melich: *Poznałem Go pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 256.

⁸⁰ APK, WZP Kat., sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres od 1957 do 1960 r.

⁸¹ Tamże, sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach, ze szczególnym uwzględnieniem pracy posłów-członków PZPR; sygn. 1/II. Protokół z posiedzenia WZP odbytego 7 marca 1958.

W zachowanych dokumentach brak informacji o ówczesnym „przydziale” dla Szewczyka. Podobne rozwiązanie przyjęto również w trakcie kolejnej kadencji Sejmu, w latach 1961–1965. Wówczas Szewczyk wraz z R. Stachoniem i P. Dubielem mieli się „opiekować” prezydium MRN w Katowicach⁸². W celu dawania „dobrego przykładu” pozostałym obywatelom posłowie musieli też brać udział w tzw. białych niedzielach – czynach społecznych⁸³.

Oprócz obowiązków posłowie mieli prawo do przyjemności, które dla innych były trudno dostępne. Do najważniejszych przywilejów należały: nietykalność poselska⁸⁴ oraz możliwość wymiany międzynarodowej, obejmującej zarówno wyjazdy, jak i przyjmowanie gości obcokrajowców. Kontakty takie do końca lat sześćdziesiątych sprowadzały się przede wszystkim do spotkań z delegacjami „bratnich krajów demokracji ludowej” – brali w nich udział również posłowie województwa katowickiego, dzięki czemu Szewczyk mógł nawiązywać nowe, międzynarodowe znajomości⁸⁵.

Obowiązki poselskie Szewczyk pełnił nieprzerwanie przez ponad osiem lat: od lutego 1957 do kwietnia 1965 r. W sejmie czwartej kadencji jednak nie zasiadł (nie znalazł się na listach kandydatów FJN na posłów do Sejmu PRL z województwa katowickiego⁸⁶), drugą połowę lat sześćdziesiątych spędził poza gmachem sejmu. Przyczyną tego było prawdopodobnie wciąż silne kojarzenie go ze środowiskiem „październikowym” i utrzymywanie przez Szewczyka kontaktów wynikających z jego niemcoznawczych zainteresowań. Tadeusz Kijonka ocenił, że powodem mogło być zamierzenie E. Gierka (dającego posłuch swoim współpracownikom), by Szewczyk poszedł do „małej Canossy”, z czego jednak ten ostatni nie skorzystał. Trudno wskazać powód, dla którego E. Gierek miałby podejmować takie działania, stosunek wojewódzkich władz partyjnych do Szewczyka dość szybko zresztą uległ poprawie, czego widocznym świadectwem były hucznie obchodzone w 1966 r. jego 50. urodziny⁸⁷.

Równocześnie z pracą w sejmie Szewczyk podejmował akcje, które ocenić należy jako polityczne. Tak było w maju 1963 r., kiedy to wspólnie z Bohdanem Czeszką, J. Iwaszkiewiczem, W. Machejkiem, Jerzym Putramentem

⁸² Tamże, sygn. 7/II. Projekt przydzielenia posłom opieki nad radami narodowymi.

⁸³ Takie „białe niedziele” zorganizowano m.in. 17 oraz 24 lutego 1963 roku. APK, WZP Kat., sygn. 9/II. Sprawozdanie z działalności WZP woj. kat. w I. kwartale 1963 r.

⁸⁴ R. Kraczkowski: *Sejm w okresie...*, s. 283.

⁸⁵ Takie spotkanie miało miejsce np. 26 września 1963 r., kiedy to w Katowicach gościła delegacja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. W trakcie swej wizyty Rumuni spotkali się z posłami na Sejm PRL zrzeszonymi w WZP w gmachu Prezydium. APK, WZP Kat., sygn. 9/II. Plan pobytu w województwie katowickim delegacji WZN RRL.

⁸⁶ Por. „Trybuna Robotnicza” 1965, 26 kwietnia.

⁸⁷ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

i Januszem Wilhelmim wystosował do W. Gomułki memorandum, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagraża autorytetowi partii ze strony rewizjonistów publikujących na łamach „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”. Wykorzystując poparcie wysoko postawionych „narodowych” działaczy partyjnych (m.in. Zenona Kliszki, Wincentego Kraški, Artura Starewicza i A. Werblana), doprowadzili do likwidacji w czerwcu tego samego roku obu tygodników. W ten sposób z osoby szykanowanej Szewczyk stał się przesładowcą (Peter Reina obrazowo autorów memorandum określił mianem „sześciu inkwizytorów kultury polskiej”)⁸⁸. Wydaje się, że pośrednio akcje te miały być formą obrony i sposobem na osłabienie zarzutów o rewizjonizm, które w przeszłości kierowane były także wobec Szewczyka. Zaprzeszczając pełnienia funkcji poselskich, nie zrezygnował z działalności politycznej.

W konfliktach lat sześćdziesiątych stając po stronie rządzących, Szewczyk przyjął ich optykę. W czasie wydarzeń praskiej wiosny i będącej jej konsekwencją interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji Szewczyk zastosował wypróbowaną metodę – minimum wypowiedzi. Mimo to można odnaleźć teksty (nieliczne), w których krytycznie ocenił działania południowych sąsiadów jako „wichrzyielskie kontrrewolucyjne spiski”⁸⁹. Jerzy Giedroyć, który z perspektywy Francji syntetycznie oceniał działalność publiczną Szewczyka w tym okresie (w odniesieniu do wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r.), przypisał mu „ponurą rolę”⁹⁰.

Podobną opinię można wydać, spoglądając na okoliczności towarzyszące wydarzeniom 1968 r. w Polsce. W lutym 1968 r. „dały znać o sobie różne postulaty literatów, dyskutowane i konsultowane od dawna. Zadziały transmisje od [...] grupki i mafii do warszawskiego oddziału ZLP”⁹¹. W dniu 29 lutego, podczas nadzwyczajnego zebrania oddziału warszawskiego ZLP Stefan Kisielewski użył sformułowania „dyktatura ciemniaków” (którym poczuli się obrażeni nie tylko funkcjonariusze aparatu państwowego, ale także partyjni pisarze, cenzorzy i osobiście W. Gomułka i E. Gierek)⁹². W. Machejek, opisując te wydarzenia, mówił, że „autorzy tych wystąpień nigdy nie ukrywali swych przekonań, włącznie ze sprzeciwieniem się idei socjalizmu [...]”⁹³. I choć sam S. Kisielewski pisał potem, że użyte przez niego określenie odnosiło się wyłącznie do cenzorów, władze, a za nimi znaczna część środowiska literackiego, rozpoczęły bezceremonialną nagonkę na pisarza⁹⁴. I w tym wypadku, w trakcie wydarzeń marcowych, Szewczyk wybrał stronę

⁸⁸ J. Eisler: *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*. Warszawa 1991, s. 55.

⁸⁹ [W. Szewczyk] pk.: *Sylwetka Eduarda Goldstuckera*. „Poglądy” 1968, nr 21, s. 2.

⁹⁰ List J. Giedroycia do K. Nowaka z 4 grudnia 1989 (kserokopia w posiadaniu autora).

⁹¹ W. Machejek: *Nie będę lekarzem...*, s. 129.

⁹² Szerzej na ten temat patrz: J. Eisler: *Marzec 1968...*, s. 164 i d.

⁹³ W. Machejek: *Nie będę lekarzem...*, s. 129.

⁹⁴ M. Urbanek: *Kisiel*. Wrocław 1997, s. 114–115.

tych, którzy zaatakowali autora *Abecadła Kisiela*. Wypominał mu to zresztą sam S. Kisielewski, pisząc: „Wuluś [...] nie miał wobec mnie czystego sumienia (marzec 1968) [...]”⁹⁵. W artykule zamieszczonym w kwietniowym numerze redagowanych przez Szewczyka „Poglądów” napisano: „Czego chce tak zwana opozycja w literaturze? Powiedzmy sobie szczerze: pragnie ona Polski bez socjalizmu, pragnie powielania wzorów burżuazyjnych, pragnie literatury dla elity, a nie dla narodu [...]. Środowisko śląskie od dawna już przy różnych okazjach zwracało uwagę na dywersyjne siły, próbujące osłabić front naszej zaangażowanej literatury, jak zresztą całej polskiej kultury”⁹⁶.

Stefan Kisielewski usprawiedliwiał jednak Szewczyka, twierdząc, że jako Ślązak interesował się tylko sprawami własnego regionu, starając się wszystkie inne sytuacje „wygrać” dla Śląska (pisał wprost: „zresztą posła [!] Szewczyka usprawiedliwia fakt, że jest Ślążakiem – oni tam na Śląsku mają w gruncie rzeczy wszystkie nasze sprawy w dupie, patrzą tylko, jak by sami na tym skorzystali”)⁹⁷. Formę usprawiedliwienia można więc uznać za korzystną dla Szewczyka, zwłaszcza gdy patrzy się przez pryzmat działacza śląskiego. Nie oznacza to jednak, że zachowanie Szewczyka – ograniczone, ale jednak widoczne opowiedzenie się po stronie partyjnych „agresorów”, a także zrezygnowanie z obiektywnej oceny dokonań władz – nie zasługuje dziś na krytykę. Należy przy tym pamiętać, że zapoczątkowane wystąpieniami literatów wydarzenia „studenckiego marca” 1968 r. w sposób jednoznacznie negatywny ocenił lokalny szef partii E. Gierek, z którego zdaniem Szewczyk musiał się liczyć. To podczas katowickiego wiecu 14 marca ówczesny I sekretarz KW zapowiedział: „Brudna fala, która wypłynęła na fali wydarzeń październikowych przed 11 laty, nie została w pełni usunięta z naszego życia. Jeśli poniekąd będą nadal próbowali zawracać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to ta śląska fala pogruchocze im kości”. Dobitnie też E. Gierek wypowiadał się w sprawie planowanej interwencji w Czechosłowacji (był jej wyraźnym zwolennikiem)⁹⁸.

Redaktor „Przemian” i „Poglądów” – nowy etap działalności publicystycznej

Sytuacja polskiej kultury drugiej połowy lat pięćdziesiątych zmieniała się (w zależności od dziedziny) z różną intensywnością. Najszybciej i najlepiej

⁹⁵ S. Kisielewski: *Dzienniki*. Warszawa 1996, s. 292.

⁹⁶ Zespół „Poglądów”: *Przeciwko wicherzycielom w literaturze*. „Poglądy” 1968, nr 8, s. 3.

⁹⁷ S. Kisielewski: *Dzienniki...*, s. 292.

⁹⁸ J. Rolicki: *Edward Gierek...*, s. 150.

do nowych warunków dostosowała się ówczesna prasa, która jako jedyna ze wszystkich wówczas istniejących środków masowego przekazu potrafiła nadążyć za zmieniającymi się w szybkim tempie realiami politycznymi. Dlatego ogromnym powodzeniem wśród czytelników cieszyły się przede wszystkim dzienniki i tygodniki⁹⁹. O ile jednak gazety codzienne dostarczały głównie informacji o aktualnych wydarzeniach politycznych, mało zajmując się problemami ogólniejszej natury, o tyle ciężar sporów toczonych o miejsce i kształt kultury w nowej rzeczywistości historycznej spoczął na prasie tygodniowej¹⁰⁰. W takiej atmosferze końca 1956 r., w ówczesnym Stalinogrodzie rozpoczęto przygotowania do wydawania nowego tygodnika (powojenny Górny Śląsk mógł się przecież poszczycić tradycjami w zakresie funkcjonowania prasy o charakterze kulturalno-społecznym¹⁰¹). Szewczyk związał swoje życie zawodowe z kolejnym periodykiem – „Przemianami”¹⁰².

O inicjatorach powstania pisma zachowały się rozbieżne informacje. Zdaniem wojewódzkich władz partyjnych, pismo powstało z ich własnej inicjatywy (KW PZPR w Katowicach) jako tygodnik społeczno-kulturalny, organ prasowy WRK, funkcjonującej przy WRN¹⁰³. Szewczyk informował natomiast, iż inicjatorem „Przemian” był katowicki oddział ZLP, a „droga, którą podążały, mogłaby być drogą WRK, gdyby ta lepiej działała”¹⁰⁴. Pierwszy numer pisma o bardzo wymownym tytule ukazał się 14 października 1956 r., wydawcą była RSW „Prasa”, redaktorem naczelnym został bezpartyjny wówczas Szewczyk. W tej sytuacji jego zastępcą mianowano członka PZPR A. Wydrzyńskiego; w skład zespołu redakcyjnego weszli ponadto: M. Klimas-Błahutowa, J. Baranowicz, Jerzy Moskał, Jerzy Wołczyński, Stanisław Szymański, Leszek Mech, Jerzy Gałuszka i Aleksander Rowiński¹⁰⁵. Jako miejsce wydania podawano Stalinogród–Opole (po 21 października Stalinogród zastąpiono Katowicami). Zasięg pisma zdecydowanie wykraczał poza woje-

⁹⁹ Zob. W. Pisarek: *Prasa – nasz chleb powszedni*. Wrocław 1978, s. 111–124.

¹⁰⁰ J. Gałuszka: *Śladami „Europy”...*, s. 173.

¹⁰¹ Por. J. Ligęza: *Kultura*. W: *Katowickie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*. Red. H. Rechowicz. Warszawa 1970, s. 204.

¹⁰² O „Przemianach” szerzej patrz: M. Fic: *Katowickie „Po prostu” – rola tygodnika „Przemiany” w najnowszej historii miasta i regionu*. W: *Katowice w 140. rocznicę uzyskania praw miejskich. Katowice w minionej rzeczywistości*. Red. A. Barciak. Katowice 2006, 308–337; T.M. Głogowski: *Pismo „śląskiego Października”. Tygodnik społeczno-kulturalny „Przemiany” (1956–1957)*. Katowice 2005.

¹⁰³ AAN, PZPR, WO–KW w Katowicach [dalej: Kat.], PE, sygn. 237/VII–2982, k. 41. Notatka w sprawie „Przemian” i pracy publicystycznej zastępcy red. tow. Wydrzyńskiego; J. Mądry: *Prasa*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 244.

¹⁰⁴ [W. Szewczyk] WISZ: *Kto inicjował i co to za własna droga?* „Przemiany” 1957, nr 25.

¹⁰⁵ T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako redaktor „Przemian” (1956–1957)*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 35–36.

wództwo katowickie – Joachim Glensk twierdzi, że w 1957 r. „Przemiany” były najpopularniejszym tygodnikiem na terenie województwa opolskiego¹⁰⁶. O popularności z pewnością decydowała m.in. nowa formuła pisma, różna od dotychczas proponowanego jednostronnego przekazu, nie odzwierciedlającego złożoności przemian i nie ukazującego trudności przeciętnych ludzi¹⁰⁷.

Piotr Madajczyk stwierdził, że niełatwo określić linię tego pisma¹⁰⁸. Mimo to, gdy podjąć próbę zdefiniowania kierunku przyjętego przez redakcję, można najpierw odwołać się do słów, które wypowiedzieli ówcześni członkowie egzekutywy PZPR w Katowicach o „niesłusznej jednostronności lub nawet tendencyjności ujęcia zagadnień, przewijającej się niby gruba nić czerwona poprzez wszystkie numery »Przemian«. Nie jest to oczywiście przypadek. [...] Trzeba stwierdzić przy tym, że redakcja »Przemian« doskonale wyczuwa, co i kiedy może publikować – oczywiście na opak, zgodnie z obranym przez nią kierunkiem”¹⁰⁹. Podobne stanowisko wobec pisma prezentowali inni przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych: w marcu 1957 r. jeden z najbliższych współpracowników E. Gierka, Jan Szydłak, charakteryzował je następująco: „Ogólnie ocena o »Przemianach« jest taka, że jest to najgorsza gazeta wychodząca w kraju. W publicystyce »Przemian« jest generalny atak na ustrój z pozycji burżuazyjno-endeckich. [...] Przemiany zostały powołane na Śląsku w zupełnie innym celu, a dotychczas obserwuje się całkowity brak problematyki, której miały być poświęcone »Przemiany«”. Jerzy Gutman zaś dodawał: „Trzeba przy tym uwzględnić, że krytyka tej gazety jest z pozycji restauracji kapitalizmu, z pozycji endecji. W »Przemianach« nie było artykułu, który by pomógł Partii. Przemiany były raczej wiatrem, który dmuchał w żagle konserwy”¹¹⁰.

Tyle komentarze politycznych przeciwników. A jak wyglądała z perspektywy stron gazety rzeczywistość? Głównymi kwestiami podejmowanymi na jej łamach były: historia Polski lat 1945–1957, szeroko rozumiana tematyka śląska oraz zagadnienia związane z działalnością kulturalną. Można też dodać do tego ocenę J. Mądrego, pochodzącą z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „Z dawnej »Odry« przejął on [tygodnik »Przemiany« – M.F.] zainteresowanie problematyką niemcoznawczą oraz zachodnimi regionami Polski, ale ponieważ okres, w którym się ukazywał, sprzyjał publicystyce rozrachunkowej oraz ostrym polemikom, ów polemiczno-rozrachunkowy ton, a nie to, co przejął lub przejąć mógł po dobrym wzorcu »Odry«, stanowi

¹⁰⁶ J. Glensk: *Prasa opolska. W: 25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. A. Wakar. Kraków 1972, s. 28.

¹⁰⁷ E. Ciborska: *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*. Warszawa 1998, s. 158.

¹⁰⁸ P. Madajczyk: *Niemcy polscy 1944–1989*. Warszawa 2001, s. 212.

¹⁰⁹ AAN, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 51–52. Ocena „Przemian” za okres od 14 października 1956 do 15 marca 1957 r.

¹¹⁰ Tamże, k. 15–16. Ocena „Przemian”...

do dziś cechę wyróżniającą to pismo w tradycji prasy społeczno-kulturalnej województwa”¹¹¹.

Przez cały okres ukazywania się pisma redakcja niezmiennie reagowała na bieżące wydarzenia polityczne i społeczne, zdecydowanie piętnując wszelkie nieprawidłowości minionych dziesięciu lat, wyraźnie i głośno popierając „popaździernikowe” reformy. Szewczyk komentował aktualności na łamach „Przemian” niemal od pierwszych dni ukazywania się periodyku. W 2. numerze dokonywał rozrachunku z kultem jednostki, oceniał dokonania XX Zjazdu KPZR, wspominał „Kazia-Gasurkę”¹¹². Swój komentarz do odbytej pod koniec 1956 r. moskiewskiej wizyty W. Gomułki zatytułował symbolicznie *Naród o wyprostowanych plecach*; W. Gomułkę oceniał zresztą pozytywnie, chwalać go zwłaszcza za postawę w październiku 1956 r., krytykując równocześnie „ślepców” przeszkadzających w dobrej pracy – „reakcję z prawa i lewa”¹¹³. Uzewnętrznia się w tych tekstach nieklamana wiara w autentyczność zachodzących w kraju zmian, wiara, że polskiemu przywódcy udało się uzyskać gwarancje „równorzędności i suwerenności” w stosunkach z ZSRR¹¹⁴. Świadectwem ufności w trwałość przeobrażeń był też fakt, że pod koniec 1956 r. redakcja „Przemian” zwróciła się do GUKP z prośbą o umożliwienie prenumeraty paryskiej „Kultury”¹¹⁵, a wśród zamieszczanych na łamach tekstów literackich znajdowały się przedruki z tego pisma, dokonane za zgodą jego redaktora naczelnego J. Giedroycia. Sam J. Giedroyc w korespondencji z Szewczykiem pozytywnie oceniał „Przemiany”¹¹⁶.

Pismo starało się w możliwy wówczas sposób reagować na najważniejsze wydarzenia polityczne. Gdy w listopadzie 1956 r. wojska radzieckie krwawo tłumiły próby uzyskania przez Węgrów niezależności¹¹⁷, w „Przemianach” ukazał się wiersz Sandora Petöfiego (funkcjonujący na Węgrzech Klub Dyskusyjny im. S. Petöfiego odgrywał szczególną rolę w procesie destalinizacji kraju, poprzedzającym wydarzenia z października i listopada 1956 r.) o bardzo wymownym tytule *Znowu Węgier stał się Węgrem*. Jak słusznie konstatuje

¹¹¹ J. Mądry: *Prasa...*, s. 244.

¹¹² [W. Szewczyk] Spartacus: *Niech się przemienia, czyli rozmowa inteligenta z robotnikiem*. „Przemiany” 1956, nr 2.

¹¹³ Tenże: *Naród o wyprostowanych plecach*. „Przemiany” 1956, nr 7; Tenże: *Co naród myśli o Gomułce*. „Przemiany” 1957, nr 8; Tenże: *Ślepi w ślepych zauku*. „Przemiany” 1956, nr 10.

¹¹⁴ T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 37–38.

¹¹⁵ AAN, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 56. Ocena „Przemian”...

¹¹⁶ G. Szewczyk podaje również, że w trakcie korespondencji z J. Giedroyciem Szewczyk ustalił nawet, iż będą dokonywali wymiany pism: „Kultury” i „Przemian”. Informacja G. Szewczyk podczas prelekcji poświęconej Szewczykowi 9 czerwca 2005 r. w Muzeum Śląskim w Katowicach.

¹¹⁷ Szerzej na ten temat: A. Czubiński: *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie*. W: *Przełomowy rok 1956...*, s. 23 i d.

Tomasz M. Głogowski, wielka odwaga przytoczonych w wierszu słów wywierała ogromne wrażenie, a przed natychmiastową likwidacją chroniła jedynie pismo wydrukowana małą czcionką informacja o czasie powstania utworu – r. 1848¹¹⁸. Na stronach periodyku poruszono także temat zamieszek, do których doszło w Poznaniu 28 czerwca 1956 r. W rocznicę tragicznych wydarzeń, w wyniku których według oficjalnych danych zginęło 75 osób, oddano hołd zabitym¹¹⁹. Kwestia rozliczeń okresu stalinowskiego, bardzo często podejmowana przez bezpośrednich uczestników wydarzeń, pojawiała się przez cały okres ukazywania się pisma.

Wśród prasowych tekstów autorstwa Szewczyka zamieszczonych w „Przemianach” znaleźć można takie, które, biorąc pod uwagę prezentowane przez niego dotychczas poglądy, wywołują co najmniej zdziwienie. Dobrym przykładem jest artykuł pt. *Choroby Polski Ludowej*, w którym wykazywał, że najgroźniejszymi (nowymi!) chorobami są antysemityzm i nacjonalizm! Pisał: „Na nacjonalizm szabrowników, na nacjonalizm niektórych władz, na nacjonalizm różnych typków spod ciemnej gwiazdy – dzisiaj próbują odpowiadać niektórzy reakcyjni przedstawiciele takich czy innych mniejszości, w tym także grupki Niemców śląskich, wyhodowane na papce szowinistycznej. Niestety – po stronie polskiej nacjonalizm nie wygasł. Zajedźcie w Koszalińskie. Odwiedźcie Mazury i Warmię”¹²⁰. W opisywanym okresie wyraźnie odciął się już od nacjonalizmu i antysemityzmu, nie rezygnował jednak z haseł dumy narodowej. Krytykował czy wręcz atakował środowiska emigracyjne, m.in. Józefa Mackiewicza – powieściopisarza i publicystę politycznego, krytyka komunizmu, bezpośredniego świadka ekshumacji katyńskich w 1943 r., oskarżającego ZSRR o zbrodnie wojenne¹²¹. Twierdził, że antysocjalizm kręgów emigracyjnych łączy się z antypolonizmem, gdyż umożliwia Niemcom powoływanie się na te środowiska¹²² (J. Mackiewicz po pobycie we Włoszech i Anglii zamieszkał zresztą w Monachium).

Przy wyborze tematów artykułów Szewczyk nie kierował się z pewnością wytycznymi władz. Zbyt często bowiem krytykował sytuację w kraju, narażając się władzom i na interwencje cenzorskie. Po raz pierwszy poruszył problemy, na które będzie odtąd zwracał uwagę zarówno w tekstach prasowych, jak i na sejmowej mównicy, takie jak: niewłaściwa i zła działalność

¹¹⁸ T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 37.

¹¹⁹ *Tragedia rodzinna 1956*. „Przemiany” 1957, nr 26. Jeden z „informatorów”, inwigilujących Szewczyka, podawał w sierpniu 1956: „Szewczyk jednak, choć ma krytyczne zdanie o sytuacji w kraju, uważa, że w wypadkach poznańskich pomogli jacyś prowokatorzy”. IPNK, sygn. 02/144, k. 156. Doniesienie agenta „Grażyna” z 16 sierpnia 1956. Szerzej o wydarzeniach czerwcowych 1956 r. w Poznaniu patrz: A. Czubiński: *Czerwiec 1956 w Poznaniu*. Poznań 1986.

¹²⁰ [W. Szewczyk] Spartacus: *Choroby Polski Ludowej*. „Przemiany” 1957, nr 1.

¹²¹ Por. J. Mackiewicz: *Katyń. Zbrodnie bez sądu i kary*. Warszawa 1997.

¹²² [W. Szewczyk] Spartacus: *O wróceniu ze śliny*. „Przemiany” 1957, nr 2.

propagandowa władz¹²³ czy niedobra polityka wydawnicza¹²⁴. Ponadto zwalczał na łamach „Przemian” przywary Polski lat pięćdziesiątych – biurokrację, niechęć do podejmowania decyzji, anonimowość¹²⁵, występował też „przeciwko kanonizowaniu socjalizmu”¹²⁶.

Choć tygodnik miał ambicje komentowania wydarzeń istotnych w skali kraju, pozostawał pismem lokalnym, koncentrującym się głównie na tematyce regionalnej, widocznej już od pierwszych numerów. W trzecim numerze Szewczyk, nie podpisując się własnym nazwiskiem, wyrażał swą radość z powrotu nazwy stolicy Górnego Śląska (Katowice zamiast Stalinogrodu) – na łamach „Przemian” dano G. Morcinkowi szansę na wytłumaczenie czytelnikom okoliczności towarzyszących jego sejmowemu wystąpieniu z 1953 r., w którym referował uchwałę o zmianie nazwy miasta¹²⁷. Dużo miejsca poświęcono przypomnieniu wydarzeń stycznia 1945 r. (przejmowaniu terenu Górnego Śląska z rąk Niemców)¹²⁸. Zróżnicowane stanowisko prezentowano w sprawie tożsamości narodowej mieszkańców regionu. W listopadzie 1956 r. zespół „Przemian” skierował *Do Towarzyszy z opolskiego KW PZPR* list otwarty, w którym wyrażał zaniepokojenie i oburzenie, gdy władze wojewódzkie stwierdziły obecność mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie, i domagał się podjęcia szybkiej akcji repolonizacyjnej na tym terenie¹²⁹. Pisano o zniszczeniu struktury gospodarczej, o braku poczucia sprawiedliwości, o faktycznym dalszym odsuwaniu od aktywności polityczno-społecznej fałszywie oskarżanych działaczy śląskich¹³⁰.

W drugiej połowie 1957 r. nastąpił zwrot w postrzeganiu sytuacji na Śląsku. Szewczyk nie zauważał już kryzysu polskości na Śląsku, ale „tylko dość skomplikowaną w niektórych kręgach i na niektórych terenach sytuację społeczno-narodową” oraz „dywersję niemiecką, istnienie codziennej prowokacji, wyrażającej się choćby tylko w używaniu języka niemieckiego w miejscach publicznych przez te osoby, które stwierdziły, że są narodowości polskiej i pragną należeć do narodu polskiego. Dywersję i prowokację trzeba karać zgodnie z prawem: jeżeli nasz kodeks paragrafów o tak delikatnej treści nie posiada, trzeba je stworzyć. [...] Polaków nie mieszać z odszczepieńcami,

¹²³ Tenże: *Kukurydza – roślina partyjna*. „Przemiany” 1957, nr 6.

¹²⁴ [W. Szewczyk] Ibrahim Ibn Jakub (Młodszy): *Kronika naszych skandali*. „Przemiany” 1957, nr 7.

¹²⁵ W. Szewczyk: *Technika władzy ludowej*. „Przemiany” 1957, nr 38.

¹²⁶ Tenże: *Kukurydza...*

¹²⁷ [W. Szewczyk] rp.: *Pięknie witamy w Katowicach*. „Przemiany” 1956, nr 3; G. Morcinek: *Kto wymyślił Stalinogród*. „Przemiany” 1956, nr 9; K. Hesk a-K wa śniewicz: *Pisarski zakon. Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Opole 1988, s. 180.

¹²⁸ [W. Szewczyk] Spartacus: *Nie ma Śląska bez Polski! Nie ma Polski bez Śląska*. „Przemiany” 1957, nr 4.

¹²⁹ Zespół „Przemian”: *Do Towarzyszy z opolskiego KW PZPR*. „Przemiany” 1956, nr 6.

¹³⁰ J. Ga łus zka: *Opolskie nonsensy*. „Przemiany” 1957, nr 18.

ze zbrodniarzami, z prowokatorami i dywersantami”. Jak informował, należało izolować od społeczeństwa „relikty międzywojennego bałaganu” i „gromadę pionków rewizjonistycznej V kolumny”¹³¹. Komentując stanowisko Szewczyka, P. Madajczyk uważa, że środowiska opiniotwórcze w Katowicach nie mogły się odnaleźć w nowej sytuacji albo były przedmiotem zrzecznej manipulacji władz¹³².

Równie stanowczo, jak ukazywano polskość Śląska, broniono ludności zamieszkującej ten region przed oskarżeniami o wysoki i niezasłużony standard życia. I tak np. atakowano na łamach pisma „mitomanów” z Ministerstwa Górnictwa za twierdzenie, że górnicy uzyskują zbyt wysokie uposażenia¹³³, wytykano, iż tereny ZZ „marnieją” po okresie względnego rozwoju w latach 1946–1947¹³⁴. Negowano poglądy (np. J. Putramenta), według których „powolna śmierć” tych ziem jest nieunikniona¹³⁵. Podejmując tematykę regionalną, autorzy „Przemian” zarzucali działaczom regionalnym uzależnienie od władz centralnych. W artykule *Polska na węglu stoi* redakcja „Przemian” stwierdzała m.in.: „Źle się działo, gdy strupieszale Związki Zawodowe były reprezentowane np. w naszym Komitecie Wojewódzkim przez takich ludzi, jak tow. Kubica – który do ostatniej chwili utrzymywał, że ma wobec robotników czyste sumienie, że spełnił swe zadania na celująco – gdyż był posłuszny nakazom płynącym z góry”¹³⁶. Pismo głosiło też prawdy niepopularne: „Niemcy przy całym barbarzyństwie faszystów – potrafili właściwie ocenić przywiązanie Ślązaka do jego kultury regionalnej, a do literatury ludowej w szczególności”¹³⁷. W ocenie partyjnej „Przemiany” obrały trzy kierunki w przedstawianiu problematyki śląskiej: po pierwsze – ukazywały Śląsk jako teren rabunkowej eksploatacji na rzecz Polski, po drugie obwiniały za ten stan rzeczy komunistów¹³⁸ („stare kadry śląskie, które właściwie prowadzą antypolską politykę na Śląsku”), po trzecie zaś – postulowały, by usunąć te kadry, głównie komunistów, a na ich miejsce powołać powstańców, działaczy plebiscytowych i byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech¹³⁹.

¹³¹ [W. Szewczyk] Spartacus: *Czy kryzys polskości na Śląsku*. „Przemiany” 1957, nr 34.

¹³² P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 213.

¹³³ [W. Szewczyk] rp.: *Jeszcze jeden mit, który runął*. „Przemiany” 1956, nr 2.

¹³⁴ W. Szewczyk: *Granica milczenia*. „Przemiany” 1956, nr 11–12. W cytowanym artykule pojawia się stawiane przez Szewczyka pytanie „dlaczego”?

¹³⁵ [W. Szewczyk] Spartacus: *Nie trzeba litościwej renty*. „Przemiany” 1957, nr 16 (28). Szewczyk polemizował tu z J. Putramentem, skazującym miasteczka zachodniej Polski na zapomnienie.

¹³⁶ AAN, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 56. Ocena „Przemian”...

¹³⁷ P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 213.

¹³⁸ Opisany spór między przedwojennymi działaczami komunistycznymi a powstańcami śląskimi i działaczami plebiscytowymi ciągnął się od zakończenia II wojny światowej.

¹³⁹ AAN, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 42–49. Notatka w sprawie „Przemian”...

W kwestii stosunków polsko-niemieckich Szewczyk wypowiadał się na łamach pisma przede wszystkim w stałej rubryce pt. *Co robią Niemcy?*. Jak dziś ocenia T. Głogowski, dobór tematów do rubryki może irytować rażąca tendencyjnością, równie widoczne są jednoznacznie nieprzychylnie komentarze pod adresem „rewizjonizmu niemieckiego”. Słusznie tłumaczy jednak takie podejście wciąż świeżą pamięcią przeżyć wojennych i silnymi obawami przed głosami „rewizjonistycznymi”, prezentowanymi przez część środowisk zachodnioniemieckich. Tomasz Głogowski nie uwzględnia jednak wciąż znacznych ingerencji cenzorskich, uniemożliwiających np. przytaczanie źródeł zachodnich („publikowanie postulatów za gazetą burżuazyjną”) bez zgody ze strony „czynników rządowych”, mających niewątpliwie olbrzymi wpływ na ostateczny kształt rubryki¹⁴⁰.

Ważnym momentem w dziejach prezentacji na stronach pisma problematyki polsko-niemieckiej było zamieszczenie na jego łamach artykułu Tadeusza Szafara, zatytułowanego *Tak polityki robić nie wolno*¹⁴¹. Artykuł krytycznie oceniał opinie o zachodnich Niemczech – o panującym w nich rzekomym militarystycznym i rewizjonistycznym – oraz inne prezentowane w polskiej prasie tezy dotyczące kapitalizmu. Podkreślał także hipokryzję publikowanych wówczas tekstów na temat obowiązkowej służby wojskowej, obowiązującej w RFN¹⁴². Wystąpienie T. Szafara bardzo szybko spotkało się ze zdecydowaną krytyką, także na łamach „Przemian”. Nie da się dziś ustalić prawdziwych przyczyn ataku na T. Szafara. Paweł Dubiel twierdził np., że tekst wywołał spór głównie ze względu na autora, postrzeganego jako „polityczny kameleon”. W polemikę tę włączył się także Szewczyk – w tekście *Tak polityki robić nie wolno, a jak?*, który oceniać można jako demagogiczny i propagandowy, zaatakował T. Szafara¹⁴³. Zdaniem Szewczyka, artykuł był „niebezpiecznym wkroczeniem na obszary myślenia awanturniczego i przykładem nonszalanckiego obchodzenia się z faktami”. Tezy te naczelny redaktor „Przemian” poparł przedrukiem podobnie nieprzychylnego tekstu, zamieszczonego uprzednio w „Trybunie Ludu”¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Tamże, GUKPPiW, sygn. 488, T. 3, brak paginacji. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

¹⁴¹ T. Szafar: *Tak polityki robić nie wolno*. „Przemiany” 1957, nr 9. Warto zauważyć, że T. Szafar w przeszłości (jako redaktor „Trybuny Robotniczej”) należał do grupy największych krytyków „Odry”. Por. A. Widera: *Wyrok zapadł zaocznie*. „Śląsk” 1995, nr 1, s. 45–46; K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004, s. 117.

¹⁴² T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 45. Teksty krytycznie oceniające wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej były także udziałem W. Szewczyka. W swoim artykule atakował on Hansa Speidera – dowódcę sił lądowych NATO w Europie Środkowej (*Uwaga. Speider danger!* „Przemiany” 1957, nr 17), a także przetłumaczył wiersz W. Bengscha, robotnika z Düsseldorfu pt. *Po uchwale o obowiązkowej służbie wojskowej w NRF* („Przemiany” 1957, nr 1).

¹⁴³ W. Szewczyk: *Tak polityki robić nie wolno, a jak?* „Przemiany” 1957, nr 11.

¹⁴⁴ Por. T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 45–46.

W tym wypadku poglądy Szewczyka w artykule wydają się autentyczne, tyle tylko że wojewódzkie władze partyjne, które odnotowały fakt tej krytycznej wypowiedzi, przyjęły ją z zadowoleniem¹⁴⁵.

Mimo działań znajdujących uznanie u władz, „Przemiany” częściej jednak narażały się na krytykę. Po przeprowadzonych na początku stycznia 1957 r. wyborach do sejmu, władze czując się znów „panami sytuacji”, rozpoczęły proces wyhamowywania lub nawet wycofywania zdobyczy październikowych. Podjęto próby zmierzające do zmiany kierunku pisma. Sformułowano wobec redakcji konkretne zarzuty, że na łamach pisma spotykać można publikacje „nie tyle krytyczne, co zohydzające Związek Radziecki”. Stwierdzano, że szczególne „umiłowanie” przejawiają „Przemiany” w opisywaniu zbrodni i nędzy w ZSRR, że coraz bardziej stają się trybuną poglądów endeckich i chadeckich, a „poważna część krytycznego materiału »Przemian« to nie krytyka z pozycji »naprawy« socjalizmu, a z pozycji burżuazyjnej, antysocjalistycznej”¹⁴⁶. Z tego też powodu „Przemiany” spotykał los podobny do „Odry” – liczne ingerencje cenzorskie. Według zachowanych danych GUKPPiW – w okresie od stycznia do października 1957 r. pracownicy urzędu ingerowali w ramach tzw. cenzury prewencyjnej w 82 teksty¹⁴⁷. W marcu 1957 r., w materiałach przygotowanych dla egzekutywy KW PZPR w Katowicach odnotowano: „Począwszy od pierwszego numeru, nie było tygodnia, żeby cenzura nie była zmuszona ingerować [...]”¹⁴⁸.

Ingerencje podzielić można na kilka grup: reakcje na niewłaściwe, zdaniem pracowników GUKPPiW, ukazywanie ówczesnej krajowej rzeczywistości, krytykę władz, urzędników państwowych i partyjnych, antyradzieckość, antysemityzm i nacjonalizm, prezentowanie na łamach gazety tematyki śląskiej oraz na zgłaszane wprost lub pośrednio postulaty demokratyzacji życia w kraju. Pracownicy GUKPPiW, wpływając na ostateczny wygląd periodyku, nie oszczędzili, co oczywiste, tekstów samego Szewczyka. Tak np. w jego artykule pt. *Technika Władzy Ludowej* z września 1957 r. dokonano wykreśleń i zmian, ponieważ, „używając terminu władza, autor uogólnia to stwierdzenie, sugerując niejako, że chodzi o najwyższe jej organy, błędne i szkodliwe jest stwierdzenie, że technika naszej władzy jest wadliwa, co powoduje niezdolność patrzenia po ludzku na człowiecze troski. Tego rodzaju uogólnienie stwierdzenia użyte przez autora jest zupełną negacją podstawowych celów i założeń władzy ludowej w państwie socjalistycznym. Fragment omawiający pomoc emigracji polskiej w Niemczech dla naszych ziem zachodnich, który zachwala

¹⁴⁵ Zapisano: „Na ten temat obywatel Szewczyk wypowiedział się, zajmując krytyczne w stosunku do Szafara stanowisko”. Patrz: AAN, PZPR, WO-KW Kat., PE, sygn. 237/VII-2982, k. 42-49. Notatka w sprawie „Przemian”...

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże, GUKPPiW, sygn. 488, T. 1, 2 i 3. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

¹⁴⁸ Tamże, PZPR, WO-KW Kat., PE, sygn. 237/VII-2982, k. 51. Ocena „Przemian”...

autor, zawiera pewne uwarunkowania polityczne – kontrolę rozdziału darowizny. Konieczność »wstrząsów«, które sugeruje nam autor w zakończeniu, w walce z wadliwą techniką naszej władzy jest nie do przyjęcia”¹⁴⁹. Nie pozwolono Szewczykowi ani na „przypomnienie dawnych oświadczeń przedstawicieli NRD negatywnych do naszych Ziemi Zachodnich” (chodzi o wypowiedź Wilhelma Piecka z 1947 r. o niestałości zachodniej granicy)¹⁵⁰, ani na zapoznanie czytelników z porównaniem rzeczywistości PRL i CSRS po XX zjeździe KPZR¹⁵¹.

Ciekawą ilustracją stylu działania Szewczyka jest sprawa związana z zaprezentowanym w numerze 20. z 19 maja 1957 r. artykułem *Radzionków czekał na Kischa* autorstwa Jana Wyżgoła, który zestawił sytuację biednej rodziny w Polsce przedwojennej i w Polsce z lat pięćdziesiątych. Jak oceniał cenzor, „Autor uczynił to w sposób bardzo uproszczony i wymowny, sugerując czytelnikowi, że stopa życiowa w porównaniu z okresem przedwojennym wyraźnie się pogorszyła [...]”. Inny z cenzorów, zapoznawszy się z przedstawionym tekstem, dopisał bardzo cenną dla ukazania postaci Szewczyka informację. Mimo wyraźnych cenzorskich wskazówek, sugerujących, jakiego rodzaju zmiany miały być wprowadzone, „następnego dnia jednak na polecenie naczelnego redaktora Szewczyka, redaktor techniczny wydrukował kolumnę nie uwzględniając ingerencji Urzędu. Przy rozpowszechnianiu zauważyliśmy ten fakt i wstrzymaliśmy rozpowszechnianie. Drukarnia wydrukowała już 8000 egzemplarzy. Porozumiewałem się w tej sprawie z tow. Szydłakiem, który nie zgodził się, aby rozpowszechnić wydrukowane już egzemplarze, a polecił wydrukować numer tak, jak został zatwierdzony przez cenzurę. Redakcja »Przemian« będzie musiała ponieść kosztą nieprzestrzegania przepisów o kontroli i samowolnego wydrukowania numeru”¹⁵². To wydarzenie wyraźnie ukazuje, jak Szewczyk próbował „omijać” nakazy władz oraz „przemycać” własne wartości i poglądy. Ukazuje też jego odwagę i zdolność do podejmowania ryzyka.

Bardzo ważnym dla Szewczyka okresem pracy dziennikarskiej był początek roku 1957, kiedy na łamach pisma prowadził kampanię wyborczą do sejmu, a następnie prezentował własne wyobrażenia na temat swej działalności na jego forum. W przygotowanym do druku numerze poświęconym wyborom (z 20 stycznia 1957 r.) pracownicy GUKPPiW dokonali licznych zmian i wy-

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Chodzi o art. W. Szewczyka: *Tak polityki robić nie wolno, a jak?* [pierwotnie jeszcze: red. Szafar]. „Przemiany” 1957, nr 11. AAN, GUKPPiW, sygn. 488, T. 1. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

¹⁵¹ Mowa o wycofanym w całości artykule Spartakusa [W. Szewczyk a]: *Rozmowa z Czechem*, który miał ukazać się w „Przemianach” 1957, nr 7. Tamże, sygn. 488, T. 1. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

¹⁵² Tamże, sygn. 488, T. 3. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

kreśleń. O skali zjawiska świadczą specjalne pisma, zachowane w warszawskim AAN. Pierwsze z nich kierownik referatu publikacji społeczno-politycznych w Katowicach Stanisław Skrzypczak wystosował do przełożonych z warszawskiego departamentu tego typu publikacji. Wyjaśniał w nim przeprowadzone w owym numerze „Przemian” ingerencje. Co dodatkowo podkreśla wagę wydarzenia, podobne pisma sporządzano bardzo rzadko. Warto w tym miejscu przytoczyć pełną treść dokumentu, ponieważ dzięki temu uzyskamy opis fragmentów, które nie ujrzały światła dziennego:

„Katowice, 18 I 1957

Główny Urząd Kontroli Prasy

Dep[artament]. Publik[acji]. Społ[ecznie]. Polit[ycznych].

Warszawa

Wyjaśnienie do dokonanych ingerencji w ostatnim numerze /3/ »Przemian«.

Nadmieniamy, że pierwsza i druga strona zostały zdjęte w całości. Na pierwszej zamieszczono artykuły z lewej od góry *Wybory – sprawa sumienia*, który zawiera szereg niedopuszczalnych jątrzących fragmentów w okresie przedwyborczym. Pod winiętą po stronie prawej artykuł *Kukurydza – roślina partyjna*¹⁵³, który stanowi materiał skierowany przeciwko propagandzie partyjnej oraz tzw. *Przestrogi dla Polski – St. Staszica*, którą na podstawie analogii redakcja chciała przedstawić obecną sytuację polityczno-gospodarczą Polski. Na stronie drugiej zamieszczono artykuł A. Wydrzyńskiego *Wielki anonim*. Pozostałe ingerencje dokonano na stronach trzeciej, czwartej i piątej. Artykuły te mniej rażące w normalnym okresie czasu, w akcji przedwyborczej nabierają szczególnej ostrości i skomasowane w jednym numerze rzucają światło na oblicze »Przemian« do sprawy wyborów. Po naszym sygnale do KW PZPR [w Katowicach – M.F.] tow. Olszewski zawiązał cały zespół »Przemian«, w wyniku czego przyniesiono dodatkowo pozytywne artykuły”¹⁵⁴.

Drugie z pism przygotował naczelnik katowickiego WUKPPiW Kazimierz Dworecki dla egzekutywy KW PZPR w Katowicach. Autor służbowej notatki informował o prowadzeniu przez „Przemiany” w okresie przedwyborczym „własnej polityki akcji wyborczej”. Stwierdzał także, iż twórcy pisma chcieli „przemycić szereg materiałów, które by poważnie zaszkodziły w akcji wyborczej”. Ponownie wspominał o trzecim numerze pisma, pisząc: „W numerze tym zdjęliśmy połowę materiałów, w tym artykuł naczelnego redaktora Szewczyka pt. *Wybory – sprawa sumienia*, w którym to stwierdza, że wybory nasze nie są jeszcze w całej pełni demokratyczne i dla poparcia tych tez przytacza redaktor Szewczyk duże fragmenty zachodnio-burżuazyjnych pism (»Ekonomist«,

¹⁵³ Tekst pod takim tytułem ostatecznie ukazał się w nr. 6 z 1957 r.

¹⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 488, T. 1. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

»Manchester Guardian«), nie rażą redaktora Szewczyka cytaty z obu pism, chociaż tendencyjnie ukazują sprawy wyborów w Polsce”¹⁵⁵. Na zakończenie podał znaną już informację, że na zmianę numeru wpłynęło „zasygnalizowanie” I sekretarzowi katowickiego KW Józefowi Olszewskiemu wiadomość o przygotowanym na łamy materiale wyborczym i jego „rozmowa” z redakcją „Przemian”¹⁵⁶. Ciekawostką jest fakt, że słowo „rozmowa” cenzor ujął w cudzysłów, co dobitnie świadczy o tym, że sam dostrzegał jej specyfikę. Ostatecznie, na skutek ingerencji cenzury i nacisku władz partyjnych, trzeci numer pisma z 20 stycznia 1957 r. zawierał oprócz redakcyjnego tekstu pt. *Wybory sprawą sumienia*, agitującego za uczestnictwem w wyborach, także wspomniany już artykuł Szewczyka *O wrózeniu ze śliny*, krytykujący emigrację za antysocjalizm i antypolonizm¹⁵⁷.

W marcu tego samego roku Szewczyk, już jako poseł, zaprezentował na łamach „Przemian” swego rodzaju własne, poselskie *credo* w artykule *O roli bezpartyjnych w Sejmie*¹⁵⁸. Z pierwotnego tekstu wykrojono fragmenty przeciwstawiające posłów bezpartyjnych partyjnym i podkreślające (jak oceniali cenzorzy) swoistą wyższość czy też czołową rolę w wyborach w sejmie posłów bezpartyjnych: „[...] we wszystkich niemal okręgach wyborczych, posłowie bezpartyjni uzyskali największą ilość głosów. O ile prasa zagraniczna prześcigała się w analizowaniu tego zjawiska, u nas całkowicie niesłusznie analizy takiej nie dokonano”. Odrzucono także uwagi Szewczyka, iż decyzje będą zapadały poza plenarnymi posiedzeniami Sejmu, że wyborcy, oddając swe głosy, utożsamiali partyjnych kandydatów z „zasadami odpowiedzialności za błędy, wypaczenia i zbrodnie minionej epoki”. Nie dopuszczono również do druku fragmentu, w którym Szewczyk przekonywał potencjalnych czytelników, że posłowie bezpartyjni mają nad zrzeszonymi w partiach tę przewagę, iż nie są związani dyscypliną podczas sejmowych głosowań („nie reprezentują interesów żadnego stronnictwa politycznego, posłowie bezpartyjni reprezentują pragnienie i troski naszego narodu, [...] wiadomo, że ze strony posłów bezpartyjnych padały nieliczne protesty, że tutaj powstrzymywano się od głosu”)¹⁵⁹. Ze słów Szewczyka można wyciągnąć wniosek, że uwzględniając ówczesne realia, rzeczywiście liczył na stosunkowo swobodne działanie jako poseł niezrzeszony.

¹⁵⁵ Ten sam zarzut podawania informacji na podstawie prasy zachodniej stawiano mu już jako redaktorowi naczelnemu „Odry”. IPNK, sygn. 02/144, k. 168. Ingerencje cenzorskie wobec „Odry” z marca 1947.

¹⁵⁶ AAN, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 61–64. Ocena „Przemian”...

¹⁵⁷ [W. Szewczyk] Spartacus: *O wrózeniu ze śliny*. „Przemiany” 1957, nr 3.

¹⁵⁸ W. Szewczyk: *O roli bezpartyjnych w Sejmie*. „Przemiany” 1957, nr 12.

¹⁵⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 488, T. 1, k. 54. Ingerencje cenzorskie – Katowice; Tamże, PZPR, WO–KW Kat., PE, sygn. 237/VII–2982, k. 61–64. Ocena „Przemian”...

Wśród usuniętych przez pracowników GUKPPiW tekstów znalazł się jeszcze jeden, związany z poselską działalnością Szewczyka (choć w nieco innym, żartobliwym kontekście). Mowa o krótkiej fraszce autorstwa J. Poga, mającej się ukazać w opisywanym już wyborczym numerze pisma. Brzmiała ona następująco: „Dlatego z kandydatem spotyka się ludność, że spotkać się z posłem będzie potem trudno”¹⁶⁰. W tym wypadku zdanie to w proroczy sposób opisuje poselskie spotkania Szewczyka w ramach WZP. Niemal wszystkie ingerencje opatrzone zostały notką: konieczna (były jeszcze do wyboru: korzystna, zbędna, niepożądana oraz nieuzasadniona). Partyjna opinia o cenzurze w „Przemianach” informowała: „Źródło tych ingerencji należy się dopatrywać w niesłusznej jednostronności lub nawet tendencyjności ujęcia zagadnień, przewijającej się niby gruba nić czerwona poprzez wszystkie numery »Przemian«. Nie jest to oczywiście przypadek. [...] Trzeba stwierdzić przy tym, że redakcja »Przemian« doskonale wyczuwa, co i kiedy może publikować [cóż za nieświadoma pochwała dla Szewczyka! – M.F.] – oczywiście na opak, zgodnie z obranym przez nią kierunkiem”¹⁶¹.

Nad funkcjonowaniem czasopisma obradowały partyjne władze wojewódzkie. Ocenie „Przemian” poświęcono posiedzenie egzekutywy KW PZPR 3 maja 1957 r., w którym uczestniczyli: E. Gierek, J. Lamuzga, R. Trzcionka, J. Szydłak, J. Gutman, Piotr Mazelon, R. Nieszporek, Franciszek Szlachcic, W. Hanke, R. Stachoń, Karwik, Dyląg i W. Kuczewski. Szczegółowo omówiono wówczas blisko trzymiesięczny okres ukazywania się periodyku. Rozmowę rozpoczął J. Szydłak, stwierdzając, że zastrzeżenia budzi liczba zwrotów pisma¹⁶². Dodał także, że w sytuacji, kiedy redaktorem naczelnym był człowiek bezpartyjny, to A. Wydrzyński jako zastępca oraz przedstawiciel PZPR miał czuwać nad prawidłowym kształtem magazynu¹⁶³. Oceniał pismo jako „najgorszą gazetę wychodzącą w kraju”. Zarzucał publicystom „generalny atak na ustrój z pozycji burżuazyjno-endeckich”, stwierdzał, że „Przemiany” zostały utworzone w zupełnie innym celu niż obecnie realizowany, a dotychczasowe obserwacje wskazują na całkowity brak problematyki, której miały być poświęcone¹⁶⁴. J. Gutman dodawał: „Trzeba przy tym uwzględnić, że krytyka tej gazety jest z pozycji restauracji kapitalizmu, z pozycji endecji.

¹⁶⁰ Tamże, GUKPPiW, sygn. 488, T. 1, k. 17. Ingerencje cenzorskie – Katowice.

¹⁶¹ Tamże, PZPR, WO-KW Kat., PE, sygn. 237/VII-2982, k. 51-52. Ocena „Przemian”...

¹⁶² Niestety, autorowi nie udało się dotrzeć do informacji, które pozwoliłyby na weryfikację podanej wiadomości.

¹⁶³ Jeszcze w kwietniu 1957 r. z propozycją zamienienia zastępcy redaktora naczelnego „Przemian” A. Wydrzyńskiego na dotychczasową pracownicę „Trybuny Robotniczej” Irenę Bednarek wystąpił wydział propagandy KW PZPR w Katowicach. Por. APK, KW PZPR, WP, sygn. 243, k. 77. Wniosek Wydziału Propagandy z 23 kwietnia 1957.

¹⁶⁴ AAN, PZPR, WO-KW Kat., PE, sygn. 237/VII-2982, k. 15. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach z dnia 3 maja 1957.

W »Przemianach« nie było artykułu, który by pomógł Partii. »Przemiany« były raczej wiatrem, który dmuchał w żagle konserwy¹⁶⁵. W przygotowanych na spotkanie materiałach zapisano ponadto m.in.: „Chęć skompromitowania działaczy partyjnych, partii wzmogła się szczególnie w okresie przedwyborczym. [...] Nie ograniczając się do kompromitacji działaczy, redakcja »Przemian« przerzuca swoją »krytykę« i na partię¹⁶⁶. Po naradzie postanowiono jednak pozostawić pismo na rynku prasowym na dalsze dwa miesiące, zaproponowano jednak zmianę jego profilu (dwie osoby opowiedziały się za przekształceniem „Przemian” w miesięcznik)¹⁶⁷.

Szukając pretekstu do zamknięcia pisma, zarzucono jego twórcom, że „Przemiany” jako organ WRK winny realizować program zgodny z wytycznymi Rady. Zdaniem władz partyjnych, profil pisma był jednak „permanentnie wykrzywiany”, problem krzewienia polskości na Górnym Śląsku zajmował na łamach pisma najmniej miejsca, a kontrola WRK była fikcyjna. Pismo – jak stwierdzano – zamiast rozwiązywać zadania, które władza przed nim postawiła, „specjalizowało się w problematyce wewnątrzpartyjnej i problemach ideologiczno-ustrojowych”. Partyjny wydział propagandy w pełni uznawał słuszność ingerencji urzędu kontroli w publicystykę „Przemian”. Stwierdzano konieczność cenzury ze względu na poddawanie krytyce na łamach pisma „z pozycji nieodpowiedzialności” ZSRR. Zarzucano nawet redakcji prezentowanie wypaczonego obrazu Śląska – jako regionu wyzyskiwanego, z winy starych komunistycznych kadr śląskich, prowadzących antypolską politykę¹⁶⁸. Ubolewano, iż mimo częstych rozmów przedstawicieli władz partyjnych i urzędu kontroli prasy z redaktorami „Przemian”, podczas których „towarzysze z redakcji mają pełne usta słów o walce o socjalizm, o dobro Polski Ludowej itd.”, materiały zamieszczane na łamach czasopisma dowodzą ich wręcz odmiennej postawy. Oceniano, że przyczyną tego było dążenie do zwiększenia nakładu pisma („Nie licząc się ani z istniejącą w danej chwili sytuacją polityczną w naszym kraju, nie uwzględniając sytuacji zagranicznej, »Przemiany« drukują wszystko to, co może im przynieść tani poklask czytelników i wpłynąć tym samym na wzrost nakładu”). Uznawano, że o niewłaściwym (określanym jako „bicie na alarm”) podejściu redakcji do kwestii informowania społeczeństwa świadczą nawet tytuły artykułów ukazujących się na łamach pisma (podano przykłady następujących tytułów: *Granica okrucieństwa; Rzeczy z tego świata nie są takie, jakie być powinny; Kto siedzi górnikowi na karku; Skompromitowani; Ślepi w ślepych zauku; Krzycz Śląsku; Ani kroku wstecz; Przekleństwo naszego czasu; Krzywdy i nadzieje; Choroby*

¹⁶⁵ Tamże, k. 16, 19.

¹⁶⁶ Tamże, k. 56–57. Ocena „Przemian”...

¹⁶⁷ Tamże, k. 16, 19. Protokół z PE KW PZPR w Katowicach z dnia 3 maja 1957.

¹⁶⁸ Tamże, k. 42–49. Notatka w sprawie „Przemian”...

Polski Ludowej czy *Granica milczenia*). Warto odnotować, że przynajmniej dwa ostatnie tytuły były autorstwa Szewczyka. Sporządzający notatkę cenzor dodał jeszcze, że w ostatnim z cytowanych tekstów Szewczyk „dał z naszych ziem zachodnich obraz ponury i pesymistyczny, dopiero po mojej rozmowie z nim przeredagował artykuł”¹⁶⁹.

Podobnie jak było w przypadku „Odry”, spora liczba ingerencji oraz zarzutów i oskarżeń spowodowała w konsekwencji wydanie wyroku na pismo. Wydział Propagandy i Agitacji KW PZPR w Katowicach 1 października 1957 r. sformułował wniosek do władz wojewódzkich, by podjęły decyzję o likwidacji tygodnika „Przemiany”. Wniosek zawierał trzy punkty:

1) polecenie zaprzestania wydawania „Przemian” z dniem 10 października 1957 r.;

2) zobowiązanie RSW „Prasa” do rozwiązania stosunku służbowego z wszystkimi pracownikami tygodnika z dniem 15 października;

3) wystąpienie do Biura Prasowego KC o przekazanie „Trybunie Robotniczej” dotychczasowej puli papierowej „Przemian” oraz dodatkowej puli papieru na rozszerzenie sobotniego wydania „Trybuny”¹⁷⁰.

Twórcy dokumentu argumentowali swą decyzję dużymi trudnościami w redagowaniu, wydawaniu i kolportażu „Przemian”. Zarzucali jednocześnie redakcji brak jasnej koncepcji pisma, odbieganie jego treści i profilu od pierwotnych założeń. Przyczyn tego doszukiwano się przede wszystkim w „braku dostatecznie biernej – o wysokim poziomie kadry dziennikarzy, publicystów i literatów, głęboko znających i rozumiejących złożoną problematykę społeczno-kulturalną społeczeństwa śląskiego”. We wniosku informowano także, że katowicki wydział propagandy KW PZPR nie może zapewnić tygodnikowi kierownictwa, które gwarantowałyby jego wysoki poziom i „właściwy kierunek polityczny”. Dodatkowym argumentem za likwidacją było znikome, zdaniem wnioskodawców, zainteresowanie tygodnikiem (z nakładu wynoszącego wówczas 13 tys. egzemplarzy zwroty miały sięgać blisko 30%), a w efekcie duże, osiągające kwartalnie 170 tys. zł straty. W konkluzji wnioskujący proponowali, by obecną do tej pory na łamach „Przemian” problematykę społeczno-kulturalną Śląska podjął nowo utworzony cotygodniowy dodatek do „Trybuny Robotniczej”. Bez wątplenia znaczącym faktem było, że spośród ośmiu zatrudnionych w gazecie etatowych dziennikarzy jedynie trzech należało do PZPR.

Sprawa likwidacji tygodnika „Przemiany” rozpatrywana była podczas posiedzenia sekretariatu KW PZPR 3 października 1957 roku. Obecni na posiedzeniu J. Lamuzga, J. Gutman i J. Szydłak oraz zaproszony ówczesny

¹⁶⁹ Tamże, k. 61–64. Ocena „Przemian”...

¹⁷⁰ APK, KW PZPR, WP, sygn. 243, k. 67–68. Wniosek Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach z 1 października 1957.

kierownik wydziału propagandy KW Zdzisław Grudzień podjęli decyzję o zaakceptowaniu wniosku wydziału propagandy KW dotyczącego „Przemian”¹⁷¹. Do powodów likwidacji zrodzonego na fali październikowej odwilży pisma należy dodać jeszcze publikowanie zbyt śmiałych artykułów, które przestały odpowiadać ówczesnym władzom.

Ostatni numer ukazał się niemal w rok po pierwszym – 13 października 1957 r.¹⁷² Czytelników pozostawiono jednak w niepewności. Z przedstawionej w ostatnim numerze informacji mogli się oni dowiedzieć, że „ukazuje się jako ostatni w tej formie. Redakcja zawiesza wydawanie pisma na pewien okres czasu. Przyczyniły się do tego kłopoty finansowe pisma oraz konieczność zreorganizowania pracy redakcji”. Zapowiedziano kontynuację problematyki społeczno-kulturalnej Śląska na łamach sobotniego wydania „Trybuny Robotniczej”. By przekaz informujący o zawieszeniu pisma usprawiedliwić, równocześnie podano jeszcze komunikat wydawcy – Śląskiego Przedsiębiorstwa Wydawniczego RSW „Prasa” w Katowicach – o problemach finansowych „Przemian”¹⁷³. O sposobie likwidacji pisma świadczy też fakt, że ze stopki ostatniego numeru nie usunięto informacji dotyczącej prenumeraty zamykanego periodyku. Według ówczesnego sekretarza redakcji A. Rowińskiego dokonano tego celowo, próbując w ten sposób powiadomić czytelników o kulisach zamknięcia pisma¹⁷⁴.

Po „Przemianach” pozostały 53 numery pisma, dobra ocena czytelników oraz niechęć partyjnych władz wojewódzkich. Przykładowo, w miesiąc po likwidacji, podczas posiedzenia egzekutywy poświęconego sytuacji politycznej na ZZ, bardzo krytycznie oceniano dokonania redaktorów tygodnika (w tym także Szewczyka): „Polski szowinizm i krzywdzący stosunek do ludności miejscowej znajduje zresztą swój wyraz nie tylko w dyskryminacji, lecz występuje również w postaci ideologicznej, w formie określonych koncepcji szerzonych na łamach niektórych naszych czasopism. Wiele akcentów szowinistycznych ujawniło się na łamach »Przemian«, w dyskusji nad problemami historii Śląska. Niektórzy z autorów (np. Alojzy Targ) z powodów zupełnie bezpodstawnych wychwalani jako znakomici historycy rozwijali szowinistyczne koncepcje, sączące nienawiść do wszystkiego, co ma związek z niemieckim ruchem robotniczym, przedstawiające w fałszywym świetle Polaków – działaczy KPD, szkalujących politykę jednolitego frontu KPP i KPD. Szewczyk utożsamiał w gruncie rzeczy całą ludność miejscową z rewizjonistami, a wszystkich używających języka niemieckiego bez względu na warunki i okoliczności określił agentami Adenauera, i żądał stosowania w stosunku do nich bezli-

¹⁷¹ Tamże, sygn. 301/V/304. Posiedzenie sekretariatu z 3 października 1957 r.

¹⁷² *Bogucice, Załęże et nova villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni*. Oprac. J. Moskał, W. Janota. Katowice 1993, s. 53.

¹⁷³ „Przemiany” 1957, nr 41.

¹⁷⁴ T.M. Głogowski: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 48.

tosnego terroru. Próbowano tym podsycać szowinizm przez artykuły, w których język niemiecki nazywano szwabskim ujadaniem itp. (artykuł skonfiskowany przez cenzurę). Jeden z chwytów głosicieli polskiego szowinizmu polega na głoszeniu teorii, że komuniści są odpowiedzialni za nasilenie nastrojów rewizjonistycznych, gdyż sami rzekomo zawsze byli i nadal są proniemieccy i nie mają nic wspólnego z Polską. Szowiniści wywodzący się najczęściej z różnych organizacji związanych w przeszłości z endecją wyciągają stąd wnioski, że dla uratowania polskości należy usunąć kadry komunistyczne i zastąpić je powstańcami jako bardziej »pewnymi narodowo«. Poglądy te były również szerzone w różnych publikacjach, m.in. miały one przygotować odpowiedni grunt przed powołaniem Towarzystwa Ziemi Zachodnich¹⁷⁵. Przywoływani członkowie TRZZ dobrze wspominali pismo, wyrażali niezadowolone z jego likwidacji¹⁷⁶ oraz wzywali w styczniu 1960 r. do utworzenia czasopisma wzorowanego na „Przemianach”.

Informacja charakteryzująca „Przemiany” pojawiła się też na początku lat sześćdziesiątych na łamach „Poglądów”, kolejnego „Szewczykowego” pisma. Zapisano wtedy, że czas wydawania „Przemian” był okresem „gorących dyskusji, kiedy zamazywały się niekiedy granice między polemiczną namietnością a zgiełkliwą przesadą”, a likwidacja tygodnika była konsekwencją faktu, że często „nad materiałem literackim, kulturalnym przeważała rozrachunkowa publicystyka polityczna”¹⁷⁷. W połowie lat osiemdziesiątych Szewczyk skomentował zamknięcie pisma słowami: „[...] tygodnik »Przemiany«, wychodzący na przełomie 1956/1957, popierający Gomułkę, który jednak zdenerwował Gomułkę, zamieszczając w przeddzień górniczej Barbórki (na której wystąpił z przemówieniem) artykuł *Kto siedzi górnikowi na karku*”¹⁷⁸.

W okresie od końca 1957 do końca 1961 r. Szewczyk związał swą działalność publicystyczną przede wszystkim z „Trybuną Robotniczą”, gdzie objął kierownictwo działu kulturalnego¹⁷⁹. Po ponownym przejęciu kontroli PZPR nad życiem społecznym Szewczyk, podobnie jak inni publicyści, musiał swoje teksty przygotowywać według planu obejmującego w dziedzinie kultury zagadnienia poświęcone „upowszechnianiu kultury i oświaty, analizie pracy środowisk twórczych, specyficznych problemów kulturalnych Śląska

¹⁷⁵ AAN, PZPR, WO-KW Kat., PE, sygn. 237/VII-2984, k. 142-143. Sytuacja polityczna na Ziemiach Odzyskanych województwa zaobserwowana przez Wydział Propagandy KW PZPR 18 listopada 1957 roku.

¹⁷⁶ APK, TRZZ ZW Kat., sygn. 6, k. 60. Protokół stenograficzny z II Walnego Zjazdu Okręgowego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Katowicach z 10 stycznia 1960.

¹⁷⁷ W. Nawrocki: *Katowickie czasopisma kulturalne w Polsce Ludowej*. „Poglądy” 1964, nr 6. Patrz także: M. Fazan, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945-1967*. Katowice 1969, s. 82.

¹⁷⁸ *Dotrzymywać kroku wydarzeniom. Rozmowa Stefana Ciepłego z Wilhelmem Szewczykiem*. „Życie Literackie” 1986, nr 5.

¹⁷⁹ AS, TWS. Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu PRL VI kadencji.

i Zagłębia, nowym stosunkom do wartości społecznej oraz aktualnej problematyce antyrewizjonistycznej”. Władze partyjne dbały nawet o podawanie konkretnych tematów, którymi należało się zająć (np. kwestie dotyczące mieszkańców hoteli robotniczych czy pracy kulturalnej ZMS, ZSP i ZMW)¹⁸⁰. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Szewczyk zresztą wyraźnie ograniczył swoją działalność pisarską (zarówno poetycką, jak i prozatorską) na rzecz pracy historyczno-literackiej i publicystycznej¹⁸¹. Z publikacji „pozakulturalnych” tego okresu wymienić należy prezentowane na łamach „Trybuny Robotniczej” teksty poświęcone tematyce historycznej regionu (w tym problematyce powstań śląskich). Pisarz wysoko oceniał swą „publicystyczną służbę tamtych lat”, dzięki której można było „przywrócić do życia” żyjących przecież, ale zapomnianych lub zakłamanych świadków tamtych wydarzeń¹⁸².

Gdy w marcu 1962 r. Szewczyk wystąpił na forum Sejmu PRL, w swej wypowiedzi o zmianach w szkolnictwie artystycznym zawarł słowa, które mogą posłużyć za motto dla periodyku, który wkrótce potem utworzył. Zwrócił wtedy uwagę, że literaci stanowią jedyną grupę artystyczną bez własnej wyższej uczelni, „rozporządzają jednak za to pewną ilością organów prasowych, które stwarzają możliwość wymiany poglądów [...]”¹⁸³. Tak prawdopodobnie rozumiał rolę nowego pisma, na którego czele stanął. Ukazało się ono w listopadzie 1962 r., i z krótką przerwą wychodziło przez ponad dwadzieścia lat (do 10 kwietnia 1983 r.). Było ono efektem długich starań Szewczyka (w 1961 r. oficjalnie na łamach prasy twierdził, że jego największym ówczesnym zmartwieniem jest „brak stałego organu dla wypowiedzi kulturalnej i twórczej na Śląsku”¹⁸⁴). W założeniu władz partyjnych miał to być początkowo kwartalnik. Pamiętając losy „Przemian”, władze postawiły przed nowym pismem bardzo rygorystyczne zadania: „[...] publikowanie większych materiałów literackich pisarzy śląskich, względnie takich, którzy poświęcają w swojej twórczości uwagę aktualnej problematyce i potrzebom województwa katowickiego oraz opolszczyzny. Szczególną opieką pismo otoczy formy takie, jak esej, szkic literacki (reportaż), a także starać się będzie o pozyskanie większej liczby recenzentów, którzy by regularnie omawiali wszystkie prace literackie dotyczące tematycznie Śląska, Opolszczyzny i Zagłębia. Pismo będzie trybuną literacką katowickiej i opolskiej młodzieży literackiej, która w tej chwili pozbawiona jest możliwości publikacyjnych, a która zwłaszcza w ostatnim okresie jest coraz liczniejsza. Pismo zajmie się także publikacją paralite-

¹⁸⁰ APK, KW PZPR, WP, sygn. 243, k. 32. Plan tematyczny „Trybuny Robotniczej” po III Zjeździe Partii.

¹⁸¹ Z. Hierowski: *Drogi i manowce literatury niemieckiej*. „Poglądy” 1963, nr 24.

¹⁸² W. Szewczyk: *Opowieść o ojcu*. „Poglądy” 1966, nr 10.

¹⁸³ BS, SS z 10. posiedzenia Sejmu PRL z 29 marca 1962, łam 7.

¹⁸⁴ „Trybuna Robotnicza” 1961, nr 84.

rackich materiałów, publikować ono będzie również prace naukowe i popularno-naukowe zajmujące się badaniem i wyjaśnianiem związków kulturowych Śląska z Polską, ludowej tradycji śląskiej klasy robotniczej i ludu śląskiego oraz ukazywaniem tych wartości regionalnych, które stanowią trwałą dorobek kultury polskiej. Ze względu na określone zainteresowanie, panujące w śląskim środowisku literackim, kwartalnik pilnie będzie się zajmował problematyką literacką i kulturową Niemiec, i to zarówno w sensie afirmatywnym (NRD), jak i polemicznym (literatura piękna o nurcie odwetowym i militarystycznym w NRF). Pismo będzie się starało poszerzyć tematykę na obszary życia społeczno-politycznego Niemiec, czyniąc to przy pomocy form literackich (reportaż, relacja z podróży, materiały zamówione w Niemczech, essey – społeczno-polityczne). Pismo postara się skupić wokół siebie niemcoznawców polskich (którzy szczególnie zajmują się przemianami w życiu kulturalnym współczesnych Niemiec). Bliskie sąsiedztwo i znajomość sprawy pozwolą pismu na uprawianie tematyki czeskiej – w tym celu pismo nawiąże bliższy kontakt z grupą pisarzy czeskich w Ostrawie, którzy w wydawanym przez siebie miesięczniku literackim »Cerveny kvet« często uwzględniają sprawy literackie polskiego Śląska¹⁸⁵.

Przedstawiono również propozycję składu kolegium redakcyjnego oraz redakcji: do kolegium zgłoszono Szewczyka, W. Janiurka, J. Sochanika (członka plenum KW PZPR w Katowicach i naczelnego redaktora katowickiej rozgłośni PR), Stanisława Horka (literata i działacza kulturalnego z Bytomią) oraz literata Józefa Pogana; w skład zespołu redakcyjnego wejść mieli Szewczyk jako naczelny oraz Jan Pierzchała i J. Baranowicz¹⁸⁶. Szewczyka decyzja ta z pewnością zadowalała jako wyraz zaufania, zdejmowała z niego odium bezpartyjnej przeszłości, ponadto świadczyła o wysokiej ocenie władz, zwłaszcza jego zainteresowań i wiedzy niemcoznawczej. „Poglądy” (dwutygodnik, a w ostatnim okresie ukazywania się tygodnik) wydawane były przez Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Katowicach. Szewczyk został redaktorem naczelnym, poza nim w skład redakcji weszli: J. Pierzchała, Stanisław Wilczek, Euzebiusz Skórek, Jerzy Moskal, Albin Siekierski, B. Lubosz, T. Kijonka oraz Jan Hanusik¹⁸⁷. Do stałych współpracowników pisma zaliczali się m.in. Roman Samsel i Witold Nawrocki¹⁸⁸. W pierwszym numerze Szewczyk przedstawił swoją wizję roli pisma: wyjaśnił czytelnikom, że publicystyka jest, w jego przekonaniu, dwudziestowiecznym orężem w rękach intelektualisty¹⁸⁹. O pozycji i znaczeniu periodyku (a pośrednio także

¹⁸⁵ APK, KW PZPR, WP, sygn. 243, k. 93. Założenia polityczno-programowe.

¹⁸⁶ Tamże, k. 94-95.

¹⁸⁷ P. Lekszycki: *Wilhelm Szewczyk jako redaktor „Poglądów”*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 50-51.

¹⁸⁸ W. Nawrocki: *Życie literackie*. W: *Kultura Górnego Śląska...*, s. 75.

¹⁸⁹ W. Szewczyk: *Intelektualiści a życie*. „Poglądy” 1962, nr 1.

Szewczyka) świadczy fakt, że od kwietnia 1964 r. redakcja dwutygodnika znalazła swoje lokum na siódmym piętrze katowickiego Domu Prasy, obok pomieszczeń „Panoramy”, „Wieczoru”, „Sportu”, „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Robotniczej”¹⁹⁰. Częstotliwość ukazywania się pisma została wybrana nieprzypadkowo: miesięcznik byłby swym rytmem ukazywania się zbyt oddalony od bieżących wydarzeń, tygodnik zaś narażałby autorów na przymus podejmowania wielu aktualnych politycznie tematów. Szewczyk pragnął tworzyć ambitne pismo regionalne, w którym, w miarę możliwości, zamieszczałyby obserwacje z życia na Śląsku.

Prezentowany na łamach pisma materiał świadczy wyraźnie, że w porównaniu z „Przemianami” inne były założenia przyświecające twórcom (słusznie stwierdził T. Kijonka, iż Szewczyk brał wówczas pod uwagę dwa „tragiczne” doświadczenia redaktorskie – likwidację „Odry” i „Przemian”¹⁹¹). Jak już powiedziano, „Poglądy” nie miały już ambicji ogólnopolskich, a jedynie regionalne. Mimo upływu lat i zmiany orientacji politycznej zapatrywania Szewczyka na niektóre kwestie pozostały jednak niezmienione. Dotyczyło to oceny działalności „rewizjonistów niemieckich”, obrony Śląska i ZZ czy sympatyzowania z narodem łużyckim. Dzięki powstaniu pisma Szewczyk mógł się w pełni wypowiedzieć, ujawnić swe szerokie horyzonty intelektualne i ogromną wiedzę.

Od pierwszych numerów pisma Szewczyk demaskował wszelkie działania na terenie Niemiec zachodnich, które uznawał za antypolskie, prohitlerowskie czy prowadzące do odradzenia się mocarstwowej pozycji RFN¹⁹². Sygnalizował niebezpieczeństwo przedawnienia zbrodni hitlerowskich (w związku z projektem ustanowienia 8 maja 1965 r. jako terminu, od którego przedawnienie miało nastąpić), wyrażał swoje oburzenie na wiadomość, że Bundestag przyznał żyjącym członkom niemiecko-hiszpańskiego korpusu Błękitna Dywizja, walczącego po stronie wojsk hitlerowskich przeciwko ZSRR, renty kombatanckie¹⁹³. Wypominał przeszłość osobistościom niemieckiego życia publicznego (np. Hanny Reitsch¹⁹⁴ czy Horsta Schumanna¹⁹⁵). Krytycznie oceniał czynione, jego zdaniem, próby ponownego podporządkowania sobie przez RFN

¹⁹⁰ „Poglądy” 1964, nr 10.

¹⁹¹ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

¹⁹² Np. [W. Szewczyk] WISZ: *Pokolenie Lisa Przechery*. „Poglądy” 1963, nr 4.

¹⁹³ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Nieskończona dziejów praca*. „Poglądy” 1965, nr 3.

¹⁹⁴ Była to kobieta – lotnik w III Rzeszy, jedyna kobieta odznaczona za swą działalność przez A. Hitlera Krzyżem Żelaznym I klasy. [W. Szewczyk] KORA: *Niezastąpiona hitlerówka*. „Poglądy” 1964, nr 4.

¹⁹⁵ Bohater artykułu był w przeszłości ordynatorem jednego z sześciu zakładów eutanazyjnych na terenie III Rzeszy. [W. Szewczyk] bm.: *Krawat mordercy*. „Poglądy” 1967, nr 2.

niektórych krajów afrykańskich¹⁹⁶, a także proniemieckość Anglików¹⁹⁷. Bardzo negatywnie odnosił się do działalności ziomkostw Ślązaków¹⁹⁸. Z końcem lat sześćdziesiątych w jego wypowiedziach pojawiał się coraz częściej postulat uregulowania relacji z Niemcami zachodnimi¹⁹⁹, co nie przeszkadzało mu jednak krytycznie oceniać system polityczny RFN i twierdzić, że propozycje zmiany ustawy zasadniczej zachodnich Niemiec (pochodzącej z 1949 r.) spowodowane były obawami o „zawalenie systemu”²⁰⁰.

Wciąż wiele miejsca poświęcał tematyce Śląska i ZZ. Niezmiennie bronił Śląska i Ślązaków, odpierając ataki skierowane przeciwko mieszkańcom tego regionu, choć ton wypowiedzi był już nieco inny. W artykułach można było przeczytać o „pełnej dojrzałości klasie robotniczej” czy „sukcesach produkcyjnych”²⁰¹. Przeciwwstawiał się pogardliwej nazwie „prowincja” (udowadniał, że region jest prowincją jedynie w znaczeniu „zakładającym równorzędność tego pojęcia obok pojęcia stolicy”)²⁰², ukazując jednocześnie zalety ludności autochtonicznej²⁰³. W swoich prasowych wypowiedziach chwalił górników i górnictwo jako „pierwszy oddział polskiej klasy robotniczej”, przekonywał, że praca górnicza stała się źródłem wielu specyficznych cech charakteru, które złożyły się na „humanizm górniczy”²⁰⁴. Krytykował lekceważący, jego zdaniem, stosunek władz do terenów zachodniej Polski, wyrażając jednocześnie uznanie dla powojennych osadników na tych ziemiach²⁰⁵. Zajmował się także edukacją czytelników (m.in. w ramach cyklu *Rozmowy „Poglądów”* brał udział w dyskusji pt. *Ile jest Śląsków*, której celem było ukazanie „jedności trzech Śląsków”²⁰⁶). W pierwszym dziesięcioleciu wydawania pisma kilkakrotnie poruszał też tematykę życia Łużyczan. W połowie 1966 r. opisał odbywający się w Budziszynie Festiwal Kultury Łużyckiej, w którym uczestniczył wraz z pięcioma innymi pisarzami katowickimi. Ukazywał dobre położenie Łużyc w ramach NRD, o czym miała świadczyć m.in. obecność na festiwalu sekretarza KC SED i zastępcy członka Biura

¹⁹⁶ [W. Szewczyk] P K: *Goethe w buszu*. „Poglądy” 1966, nr 22.

¹⁹⁷ [W. Szewczyk] K O R A: *Atlas cierpliwości*. „Poglądy” 1968, nr 12.

¹⁹⁸ [W. Szewczyk] pk.: *Amok*. „Poglądy” 1969, nr 15.

¹⁹⁹ W. Szewczyk: *Sprawy Polaków*. „Poglądy” 1969, nr 4.

²⁰⁰ „Poglądy” 1969, nr 7.

²⁰¹ W. Szewczyk: *Pochwała porządku*. „Poglądy” 1963, nr 8.

²⁰² Tenże: *Pochwała prowincji*. „Poglądy” 1965, nr 22.

²⁰³ Patrz np.: Tenże: *Wyjdz przed dom jeszcze raz*. „Poglądy” 1967, nr 24.

²⁰⁴ Tenże: *O górnikach oficjalnie i prywatnie*. „Poglądy” 1962, nr 3; P. Lekszycki: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 53.

²⁰⁵ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Pamiętniki osadników ziem odzyskanych*. „Poglądy” 1963, nr 9, s. 8.

²⁰⁶ *Ile jest Śląsków*. „Poglądy” 1965, nr 5. Należy przy tym brać pod uwagę, że Szewczyk dostrzegał odrębność Śląska od pozostałej części kraju. Por. W. Janiurek, W. Szewczyk: *O Śląsku i Ślązakach*. Katowice 1958, s. 18.

Politycznego partii Hermanna Axena oraz Horsta Brascha, wschodnioniemieckiego wiceministra kultury²⁰⁷. Młodym mieszkańcom Łużyc (oraz ich działalności społecznej i kulturalnej) poświęcił swój następny artykuł na początku kolejnego, 1967 r.²⁰⁸ „Poglądy” odnotowywały na swych łamach każdy nowy przejaw działalności lużyckiej.

Nowością była widoczna zmiana w przedstawianiu roli partii w PRL. Sam w 1961 r. oceniał to w sposób następujący: „Gdyby spytać dziennikarza pracującego w prasie socjalistycznej, którą z rozlicznych funkcji prasy uważa za najważniejszą, ściśle odzwierciedlającą istotę dziennikarstwa – odparłby prawdopodobnie bez wahania: jest to jej funkcja polityczna. [...] Prasa nasza chce jeszcze dojrzejść niż do tej pory, jeszcze sugestywniej przekazywać masom politykę partii, umacniać powszechne przekonanie o słuszności tej drogi, którą wskazała przed laty partia i którą naród polski uznał za swoją drogę. Będzie więc musiała nadal, penetrując troskliwie codzienną rzeczywistość, gromadzić te nieodparte argumenty, które potwierdzają prawidłowość raz na zawsze dokonanego wyboru na rzecz socjalistycznego kierunku rozwojowego”²⁰⁹.

By znaleźć wytłumaczenie tego poglądu Szewczyka, przed przyjrzeniem się jego tekstom warto poznać wcześniej stanowisko wojewódzkich władz partyjnych wobec mediów, pochodzące z połowy lat sześćdziesiątych. Doceniając propagandową rolę środków przekazu, zarzucały prezentowanym przez nie do tej pory treściom jednostronny wymiar. „Dlatego tak ważne są publikacje odsłaniające i demaskujące zło, często firmowane przez ludzi niegodnych noszenia miana członka Partii. Uczciwa, partyjna krytyka jest jedynym wyjściem z sytuacji, a nie lakiernictwo i upiększanie rzeczywistości. [...] Brak jest również na łamach naszej prasy felietonów na tematy partyjne. Zupełnie brak [...] z prawdziwego zdarzenia, szerokiego, z wielkim oddechem reportażu o ludziach partii, o jej działalności, konfliktach załatwianych przez organizację partyjną”. Władze partyjne postulowały zatem częstszą niż uprzednio prezentację w środkach masowego przekazu treści związanych z funkcjonowaniem PZPR²¹⁰ i szerszą popularyzację tradycji ruchu rewolucyjnego województwa katowickiego²¹¹. W świetle tego dokumentu widać, że Szewczyk z nałożonych na niego obowiązków wywiązał się co najmniej poprawnie. Swe artykuły poświęcał bowiem ukazywaniu pozytywnej roli partii komunistycznych – zarówno PPR (potwierdzał „ideową prawość, męstwo, boha-

²⁰⁷ W. Szewczyk: *Formuła równouprawnienia*. „Poglądy” 1966, nr 15.

²⁰⁸ [W. Szewczyk] pk.: *Młodzi Łużycanie*. „Poglądy” 1967, nr 3.

²⁰⁹ W. Janiurek, W. Szewczyk: *Rozmowy o współczesności*. Katowice 1961, s. 21, 35.

²¹⁰ „Prasa, radio i telewizja powinny pokazywać partię przede wszystkim w działaniu, niekoniecznie pod tytułami mówiącymi o partii wprost”. APK, KW PZPR Kat., sygn. 301/V/483, k. 134. PS z 30 czerwca 1966.

²¹¹ Tamże, k. 124–134.

terstwo, patriotyczny zapał, wysiłek i ofiarność komunistów” oraz „ogromne, historyczne znaczenie” PPR w powstawaniu powojennej Polski²¹²), jak i SDKPiL²¹³. Pisywał też okolicznościowe teksty na kolejne rocznice: rozrachunkowy na „XX-lecie Polski Ludowej”²¹⁴ i panegiryczny, poświęcony rewolucji październikowej²¹⁵, przychylnie komentował wydarzenia z życia partii (np. XIII plenum KC PZPR czy IV i V zjazd PZPR²¹⁶). Nawet jeśli w prezentowanych tekstach pojawiały się wypowiedzi krytyczne, to nie wykraczały one poza wytyczne partii.

W publikacjach Szewczyka często doszukać można się wypowiedzi o charakterze osobistym, będących formą rozrachunku z przeszłością, tak jak w artykule okolicznościowym na temat IV zjazdu czy w rozważaniach o XX-leciu PRL. Pierwszy z nich, podkreślający dokonania niespełna dwudziestu powojennych lat, zakończył słowami: „W tej podróży konfrontacyjnej wyraźniej ukaże się nasze indywidualne życie w społeczeństwie, budującym socjalizm. Nikt z nas nie stał w miejscu. Wszystko poruszało się. I my zmieniliśmy swoje miejsca dojrzałsi o dwadzieścia lat pracy dla wszystkich, a więc i dla nas samych”²¹⁷. W drugim tekście napisał natomiast: „O pomysłach i zwątpieniach mówiliśmy już niejednokrotnie. Mówiliśmy nie zawsze rozsądnie, przemilczając to, co istotne, siląc się na namiętność, godną lepszej sprawy. Ale proszę bardzo, jeśli ktoś jest masochistą i uważa, że tylko biczowanie daje okazję do poprawy, niech tak robi dalej [...]. W istocie jednak postawa taka jest objawem patologicznym i nie nadaje się do poważnej rozmowy”²¹⁸.

Dużo rzadziej niż uprzednio (poza tematyką niemiecką) komentował aktualne wydarzenia polityczne. W dekadzie lat sześćdziesiątych tylko dwukrotnie swoim piórem opisał tego typu fakty. Temat puczu w Grecji po raz pierwszy poruszył we wrześniu 1967 r. Negował w nim informacje pojawiające się na łamach prasy zachodniej, mówiące o przywróceniu przez wojskowy reżim spokoju i porządku. Podawał informacje ukazujące działalność represyjną nowych władz. Niejako przy okazji oceniał kraje zachodnie, zarzucając ich prasie milczenie lub „zaledwie nikłe słowa ubolewania”. Artykuł kończył słowami: „»Wolny świat« [mowa o krajach zachodnich – M.F.] znalazł się

²¹² [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Książki o partii*. „Poglądy” 1963, nr 7.

²¹³ Przy tej okazji krytycznie oceniał też Józefa Piłsudskiego, ironicznie przedstawiając jego sylwetkę oraz zarzucając mu (w kontekście przedwojennych relacji z Litwą) „wielkopańską zarozumiałość”. W. Szewczyk: *Nad Wilią i Niemnem*. „Poglądy” 1967, nr 21.

²¹⁴ Tenże: *Skąd wiatr wieje*. „Poglądy” 1964, nr 9.

²¹⁵ [W. Szewczyk] bm.: *Rewolucja i poezja*. „Poglądy” 1968, nr 21.

²¹⁶ W. Szewczyk: *Działanie literackie aprobatą dla socjalizmu*. „Poglądy” 1968, nr 21.

²¹⁷ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Choć raz w dyliżansie...* „Poglądy” 1964, nr 11; W. Szewczyk: *Działanie literackie aprobatą dla socjalizmu*. „Poglądy” 1968, nr 21.

²¹⁸ Tenże: *Skąd wiatr wieje*. „Poglądy” 1964, nr 9.

nie po raz pierwszy w potrząsku swych kłamstw i iluzji”²¹⁹. Napisał również o „praskiej wiośnie” i będącej jej konsekwencją interwencji wojsk Układu Warszawskiego. Swoją ocenę Szewczyk wystawił zresztą nie wprost, artykuł poświęcił bowiem sylwetce Eduarda Goldstuckera, pełniącego do 1968 r. funkcje prorektora Uniwersytetu im. Karola w Pradze oraz prezesa ZG Związku Pisarzy Czechosłowackich. Wypowiadając się krytycznie o jego dokonaniach (prawdopodobnie w efekcie uczestnictwa Szewczyka w kampanii antysemickiej), odnotowywał na terenie CSRS „wichrzycielskie kontrrewolucyjne spiski”²²⁰.

Wśród prasowych publikacji Szewczyka tego okresu znajdowały się też teksty antyklerykalne, będące m.in. wynikiem decyzji podejmowanych przez wojewódzkie władze partyjne. W czerwcu 1966 r. zadecydowano np., że w publicystyce omawiającej rolę Kościoła należy przedstawiać tę instytucję jako prowadzącą typowo polityczną walkę oraz ukazywać tych księży, którzy „stoją na pozycjach patriotycznych”²²¹. Ponadto zalecono „naświetlanie” w mediach roli Kościoła katolickiego w najnowszej historii, by „ujawniać antyhumanistyczną istotę obskurantyzmu religijnego”²²². Szewczyk poruszając tę tematykę, zajął się problemami, które można było dostrzec w życiu religijnym w zachodniej Europie. Podjął się opisu i subiektywnej oceny dyskusji dotyczących sprawy celibatu czy problemu rezygnacji księży z pełnienia posługi kapłańskiej, podając przykłady duchownych z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych²²³.

Oprócz intensywnej pracy publicystycznej na łamach „Poglądów” przez cały okres od 1960 do 1970 r. (tzw. popaździernikowa dekada W. Gomułki) Szewczyk nadal wchodził w skład redakcji krakowskiego „Życia Literackiego”, gdzie m.in. umieszczał swoje teksty w ramach rubryki *Co robią Niemcy*²²⁴. Na jego łamach wziął też udział w cyklu świadectw *Moje XX-lecie*, w którym pisarze wspominali powojenną „ludową” rzeczywistość. Wypowiedzi te ocenia się dziś jako celową, zorganizowaną przez tyg. dnik reakcję środowiska literackiego na *List 34*, autorstwa A. Słonimskiego i 33 innych intelektualistów, ponieważ w sposób otwarty redakcja „Życia” nie zareagowała ani na ów list, ani na proces Melchiora Wańkowicza²²⁵.

²¹⁹ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Powodzi mi się dobrze*. „Poglądy” 1967, nr 17.

²²⁰ [W. Szewczyk] pk.: *Sylwetka Eduarda...*

²²¹ APK, KW PZPR Kat., sygn. 301/V/483, k. 3. PS z 30 czerwca 1966 r. Sprawozdanie dotyczące publicystyki i informacji partyjno-ideologicznej na łamach prasy, radia i TV z 30 czerwca 1966 r.

²²² Tamże, k. 124–134.

²²³ [W. Szewczyk] KORA: *Spagetti i salatk*. „Poglądy” 1969, nr 6.

²²⁴ K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*. Warszawa 1977, s. 371.

²²⁵ Tamże, s. 372.

Działacz kulturalny

W połowie lat pięćdziesiątych Szewczyk po kilkuletnim okresie mniejszej aktywności włączył się w działalność społeczną. Jeszcze pod koniec 1954 r. po raz kolejny zgłoszono jego kandydaturę do WRN w Stalinogrodzie²²⁶. W razie wybrania, jak miał powiedzieć w jednej z prywatnych rozmów, „zrobi ruch w interesie” (liczono zresztą powszechnie na zwiększenie samodzielności działania rad)²²⁷. W 1955 r. ponownie został jej radnym²²⁸.

Na posiedzeniu sekretariatu KW PZPR w ówczesnym Stalinogrodzie 14 lutego 1956 r. powołano do życia WRK (jako organ doradczy przy prezydium WRN) oraz zaakceptowano regulamin jej działania. Jej członkami zostali przedstawiciele placówek i organizacji kultury i sztuki oraz związków twórczych, Szewczyk zaś znalazł się w składzie liczącym ponad 40 osób (takich m.in. jak: dyrektor artystyczny PZPiT „Śląsk” Stanisław Hadyna, kierownik artystyczny Teatru im. S. Wyspiańskiego G. Holoubek, redaktor „Trybuny Robotniczej” W. Janiurek, przewodniczący katowickiego oddziału ZLP G. Morcinek, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Franciszek Szewczyk i wiceprzewodniczący PWRN J. Ziętek). Kadencja Rady, powoływanej decyzją przewodniczącego prezydium WRN, wynosiła dwa lata, a jej zebrania miały odbywać się co najmniej raz w miesiącu. Celem jej funkcjonowania miało być rozpatrywanie i wytyczanie kierunków politycznego i artystycznego rozwoju zawodowego i amatorskiego ruchu artystycznego na terenie województwa. Rada na swoich posiedzeniach zajmowała się opracowywaniem wniosków do pracy, wynikających z potrzeb życia kulturalnego województwa, jego poszczególnych placówek kulturalnych oraz potrzeb społeczeństwa²²⁹. Szewczyk jednak nie włączył się w realizację wymienionych postulatów, ponieważ rada nie podjęła aktywnej działalności. Szewczyk wspominał, że „odbyła ona bodajże tylko dwa, zbyt liczne i zbyt eklektyczne zebrania, jeszcze w atmosferze podejrzliwości wobec pęczniejących już inicjatyw kulturalnych, jeszcze z zamiarem, by inicjatywy te wiązać, ale już bez wszelkich sukcesów. Ta trzecia Wojewódzka Rada Kultury nie urządziła nawet swego zebrania likwidacyjnego, przepadła bezgłośnie [...]”²³⁰.

²²⁶ A. Widera podawał, że Szewczyk pełnił funkcję radnego WRN przez trzy kadencje (od 1945 r.). A. Widera: *Od września 1939 do października 1956 (kroniki powieściowe Wilhelma Szewczyka)*. „Rocznik Katowicki” 1979, T. 7.

²²⁷ IPNK, sygn. 02/144, k. 127. Doniesienie agenta „Trawicz” z 9 listopada 1954.

²²⁸ APK, WZP Kat., sygn. 4/II. Życiorys W. Szewczyka; IPNK, sygn. 02/144, k. 127. Telefonogram do naczelnika wydziału VI departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z 5 maja 1955.

²²⁹ APK, KW PZPR Kat., sygn. 301/V/268. PS z 14 lutego 1956 r.

²³⁰ W. Szewczyk: *Dojrzała młodość dwudziestolecia*. „Zaranie Śląskie” 1965, nr 1, s. 8.

Już jako poseł włączył się w prace kolejnych organizacji. W ramach istniejących w WK FJN komisji problemowych zaangażował się w komisji historyczno-społecznej, najbliższej mu pod względem zainteresowań, zostając jej przewodniczącym. Współpracował tam m.in. ze S. Ziembą²³¹. W 1958 r. wszedł również w skład prezydium rady okręgu TRZZ, powołanego na terenie województwa 29 września 1957 r.²³² Poza Szewczykiem w prezydium znajdowali się: przewodniczący J. Ziętek (PZPR), dwóch wiceprzewodniczących – Władysław Gawlas (SD) i J. Gałązka (PZPR) – oraz członkowie – P. Dubiel (SD), S. Ziemia (bezpartyjny) i Piotr Brzóska (PZPR)²³³. Towarzystwo, istniejące od września 1957 r., zrzeszało działaczy społecznych w przeszłości czynnie uczestniczących w życiu ZZ lub podejmujących taką problematykę: członków byłego Związku Polaków w Niemczech, Polskiego Związku Zachodniego, powstańców śląskich, działaczy plebiscytowych, czy „pionierów z okresu zagospodarowywania Ziem Zachodnich i Północnych”. Cele postawione przed Towarzystwem w wielu wypadkach zbieżne były z działalnością, jaką prowadził Szewczyk. Do zadań TRZZ należało bowiem m.in.: popularyzowanie osiągnięć ZZ i ich polskiej przeszłości; propagowanie tradycji walki narodowowyzwoleńczej; współpraca w zakresie upowszechniania kultury i oświaty oraz „rozwijania czynów społecznych”; rozszerzanie społecznej współpracy międzyregionalnej, szczególnie przez wymianę doświadczeń w pracy kulturalno-oświatowej towarzystw regionalnych; „współdziałanie w zakresie demaskowania w kraju i za granicą antypolskiego rewizjonizmu i militarystyki zachodnioniemieckiego oraz w rozwijaniu działalności na rzecz utrwalenia i pogłębienia w społeczeństwie zrozumienia dla przyjaźni między Polską i NRD i pokojowymi siłami w RFN”, a także „utrwalenie w środowisku Polonii ogólnonarodowej solidarności wszystkich Polaków w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej”²³⁴. Rezultatem tak zarysowanego planu działania było współuczestnictwo organizacji w akcji „tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego” czy w obchodach rocznic wydarzeń (np. przejścia ZZ, bitwy pod Grunwaldem, powstań śląskich, rewolucji październikowej)²³⁵. Z Towarzystwem, funkcjonującym do przełomu lat 1970

²³¹ APK; WZP Kat., sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach za okres od 1957 do 1960 r.

²³² Tamże, TRZZ ZW Kat., sygn. 6, k. 125. Sprawozdanie z działalności okręgowego TRZZ w Katowicach.

²³³ Tamże; WZP Kat., sygn. 3/II. Sprawozdanie z działalności WZP w Katowicach, ze szczególnym uwzględnieniem pracy posłów – członków PZPR.

²³⁴ M. Gałuszka: *Inwentarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Katowicach*. Katowice 1975, s. 1, maszynopis w Archiwum Państwowym w Katowicach.

²³⁵ APK, TRZZ ZW Kat., sygn. 45, k. 2–98. Sprawozdania Wojewódzkiego TRZZ Katowice z działalności w latach 1960–1967.

i 1971²³⁶, Szewczyk współpracował z różną intensywnością. Szczególną aktywność wykazywał w organizowaniu Tygodni ZZ, których obchody przywrócono na terenie województwa katowickiego od 1959 r., oraz w popularyzowaniu nowo powstającej na tym obszarze literatury (współorganizował m.in. zjazdy pisarzy ZZ i północnych oraz konferencje ZLP²³⁷). Wygłaszał również odczyty, prelekcje i wieczory literackie (poświęcone tematyce ZZ i zagadnieniom niemcoznawczym)²³⁸.

Uczestniczył też w utworzeniu w 1956 r. katowickiego Klubu Pracy Twórczej, w którym na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przez okres czterech lat był prezesem²³⁹. Siedziba klubu od 1959 r. mieściła się przy ulicy Warszawskiej pod numerem 37. (w budynku, gdzie znajdowała się „piwniczka”, pełniąca wówczas funkcję niesformalizowanego centrum spotkań literatów oraz plastyków)²⁴⁰. Klub powstał przy współdziałaniu J. Ziętka, za cel stawiał sobie jednocześnie związków artystycznych²⁴¹ i stanowił pewnego rodzaju platformę wolnej myśli (oczywiście na miarę ówczesnych możliwości i pod egidą miejskiego Wydziału Kultury)²⁴².

Po 1956 r. Szewczyk jako poseł mógł częściej wyjeżdżać za granicę (o tym, jak bardzo to sobie cenił, wspominają zresztą bliskie mu osoby²⁴³). Początkowo, jako poseł niezrzeszony (dodatkowo uznawany za niechętnego partii) nie miał ku temu zbyt częstych okazji²⁴⁴. Wśród krajów położonych za żelazną kurtyną, po których podróżował, najważniejszym bez wątpienia była RFN. Wyjechał tam np. w 1959 r. Złożył wówczas wizytę w Kolonii, gdzie uczestniczył w zjeździe ziomkostwa Ślązaków. Opisował to wydarzenie następująco: „[...] zjazd ziomkostwa tak zwanych Ślązaków to było nie tylko rzewne wspomnianie utraconej Arkadii, lecz niezbyt nawet subtelne wiązanie owych wspomnień z aktualnymi zadaniami polityki zagranicznej. Przesiedleni ze Śląska wspominkarze zachowali tylko jeden rekwizyt arkadyjsko-pasterski, mianowicie piszczałkę, która w marszowej tonacji przygrywała im, a zwłaszcza

²³⁶ *Ogólnopolska wystawa „Stowarzyszenia regionalne w XXX-leciu PRL”*. Katowice 1974, s. 17; M. Gałuszka: *Inwentarz Zarządu...*, s. 2.

²³⁷ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

²³⁸ APK, TRZZ ZW Kat., sygn. 45, k. 29–158. Sprawozdania z działalności Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach za lata 1961–1969.

²³⁹ Tamże, WZP Kat., sygn. 4/II. Życiorys W. Szewczyka.

²⁴⁰ Tamże, TRZZ ZW Kat., sygn. 45, k. 12. Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach za okres od 1 stycznia 1961 do 30 czerwca 1961.

²⁴¹ [W. Szewczyk] WISZ: *Kluby młodej inteligencji*. „Trybuna Robotnicza” 1955, 17–18 września.

²⁴² Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁴³ Np. S. Piśkor: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 276.

²⁴⁴ Pierwszą podróż na zachód – do Francji, w ramach uzyskanego wraz z W. Natansonem stypendium, odbył jeszcze w 1956 r. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

ich umundurowanej młodzieży do tradycyjnego »Aufmarschu«²⁴⁵. Podobne krytyczne stanowisko wobec „wypędzonych” zajął też w wypowiedziach na łamach redagowanych przez siebie „Poglądów”. Negatywnie ocenił ich działania, które obserwował podczas kolejnych wyjazdów do Niemiec Zachodnich. Informował np. o ich akcjach propagandowych, mających ukazać znaczący wpływ na rozwój Śląska kolonizatorów z terenów Niemiec²⁴⁶. Swoje wyjazdy do RFN traktował na ogół jako możliwość obserwacji, „co też czyni się [...] dla dalszej niezgody, dla dalszego sprowincjonalizowania Niemiec”²⁴⁷. Od początku lat sześćdziesiątych (najprawdopodobniej w wyniku podjętej przezeń decyzji o ponowieniu przynależności partyjnej) zagraniczne wyjazdy służbowe stały się coraz częstsze²⁴⁸. Poza RFN głównie odwiedzał Austrię (podróż po tym kraju odbył m.in. na początku 1969 r.)²⁴⁹.

Od początku lat sześćdziesiątych stał się uczestnikiem praktycznie wszystkich najważniejszych wydarzeń kulturalnych w regionie i kraju, aktywnie biorąc udział w przedsięwzięciach literatów. W sierpniu 1961 r. Szewczyk wszedł np. w skład honorowego komitetu organizacyjnego obchodów 70. rocznicy urodzin G. Morcinka. Po raz kolejny znalazł się w doborowym towarzystwie: ówczesnego ministra górnictwa i energetyki J. Mitręgi, wiceprzewodniczącego prezydium WRN J. Ziętka, W. Janiurka – wówczas reprezentującego egzekutywę KW PZPR, posła Wincentego Hajduka i innego literata, J. Pierzchały²⁵⁰. Uczestniczył również w odbywającym się w połowie 1966 r. w Warszawie Kongresie Kultury Polskiej, podczas którego za szczególnie cenne uznał prace komisji obradującej nad kulturą polską na świecie²⁵¹.

Szewczyk nadal aktywnie działał w środowisku literackim. W 1958 r. został członkiem Polskiego Pen Clubu, międzynarodowej organizacji pisarskiej, powstałej w 1924 r. w Polsce (a reaktywowanej w 1945 r.). Ta elitarna instytucja zrzeszała nie więcej niż 10% pisarzy, a szerokie kontakty międzynarodowe pozwalały członkom na zachowanie dużego zakresu niezależności²⁵².

²⁴⁵ BS, SS z 44. posiedzenia Sejmu PRL w dniach 16 i 17 lutego 1960, łam 98.

²⁴⁶ W. Szewczyk: *Jeździec bamberski*. „Poglądy” 1964, nr 2.

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ Jeden z pierwszych służbowych wyjazdów miał miejsce już na początku III kadencji sejmu, w lipcu 1961 r. AS, TWS. Ankieta poselska Sejmu PRL III Kadencji.

²⁴⁹ W. Szewczyk: *O księżniczce, co łamała podkowy. Z dziennika podróży po Austrii*. „Poglądy” 1969, nr 5; IPNK, sygn. 02/144, k. 12. Informacja o ubieganiu się Szewczyka o wyjazd służbowy do Austrii z 6 stycznia 1969.

²⁵⁰ K. Hesk a-K waśniewicz: *Pisarski zakon...*, s. 199; APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 578, k. 2–5. Scenariusz uroczystości obchodów 70-lecia urodzin Gustawa Morcinka.

²⁵¹ [W. Szewczyk] b.m.: *Co będzie po kongresie*. „Poglądy” 1966, nr 21.

²⁵² O przynależności Szewczyka do Pen Clubu – M. Fazan: *Bibliografia twórczości Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Piątego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku*. Katowice 1991, s. 12. O działalności

Zaangażował się również bardziej w ZLP. W końcu 1956 r. Szewczyk skrytykował realizm socjalistyczny obowiązujący w literaturze, zapowiadając jednocześnie zmiany w działaniu Związku²⁵³. „Odwilżowy” zjazd ZLP, pod koniec 1956 r., na którym prezesa L. Kruczkowskiego zastąpił A. Słonimski, dowodził – jak pisze Cz. Madajczyk – ostrożnej opozycyjności wobec władz²⁵⁴.

Najszybciej jednak nastąpiły zmiany liczebne. W 1957 r. spadła liczba członków z powodu uchwalenia na walnym zjeździe ZLP nowego statutu, a co za tym idzie – zniesienia instytucji członków-kandydatów. Tych, którzy nie mieli odpowiedniego dorobku, kwalifikującego ich na członków rzeczywistych ZLP, komisja weryfikacyjna przy ZG, wybrana przez walny zjazd w r. 1956, skreśliła z listy ZLP. W ten sposób liczba zrzeszonych w katowickim oddziale ZLP zmniejszyła się do 17 członków²⁵⁵. Rok 1957 przyniósł też inne zmiany kadrowe: prezesem katowickiego oddziału ponownie został Szewczyk. Po krótkiej przerwie znowu funkcję tę objął po J. Pierchale w 1960 r., a od 1968 r. nieprzerwanie pełnił ją przez ponad 12 lat²⁵⁶. Władze partyjne doceniały zarządzany przez Szewczyka katowicki ZLP²⁵⁷, który w widoczny sposób angażował się w działalność wykraczającą poza granice regionu. Dwukrotnie w ciągu dziesięciu lat Związek był organizatorem zjazdów pisarzy ZZ i północnych: w r. 1959 w Katowicach i Świerklańcu oraz w 1968 r. w Katowicach i Jaszowcu. Podczas obu tych spotkań Szewczyk przemawiał przed zgromadzonymi (w r. 1959 wygłosił poświęcony niemieckiej literaturze rewizjonistycznej referat zjazdowy *Odwetowcy na Parnasie*²⁵⁸, w 1968 r. zaś odczyt pt. *O politycznym charakterze recepcji literatury polskiej w Niemieckiej Republice Federalnej*²⁵⁹). W grudniu 1961 r. w Katowicach odbyło się najważniejsze literackie spotkanie – XII Zjazd ZLP, podczas którego Szewczyk zaprezentował swój referat poświęcony roli pisarza w środowisku robotniczym²⁶⁰. Starał się być obecny na zjazdach, poruszając w swoich wystąpie-

Pen Clubu – A. Krajewski: *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*. Warszawa 2004, s. 280 i d.

²⁵³ W. Szewczyk: *Przed zjazdem pisarzy*. „Przemiany” 1956, nr 4.

²⁵⁴ Cz. Madajczyk: *Klerk czy intelektualista zaangażowany?* Poznań 1999, s. 444.

²⁵⁵ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 373, k. 20, 22. Sprawozdanie z wykonania wniosków i zaleceń egzekutywy KW PZPR, wynikających z analizy sytuacji na odcinku kultury w woj. kat.

²⁵⁶ Dane z Archiwum GTL.

²⁵⁷ Na początku lat sześćdziesiątych stwierdzano, iż „region śląski jest jednym z nielicznych w kraju regionów, który posiada znaczne i ruchliwe środowisko literackie, biorące udział w pracy społecznej”. APK, KW PZPR, WP, sygn. 243, k. 93. Założenie polityczno-programowe.

²⁵⁸ M. Fazań: *Twórczość Wilhelma Szewczyka (1938–1992). Próba bibliografii*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 316.

²⁵⁹ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 532, k. 8. Sprawozdanie z działalności katowickiego Oddziału ZLP za 1965/1966/1967 i pierwszą połowę 1968 r.

²⁶⁰ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Z kroniki ćwierćwiecza ZLP w Katowicach*. „Poglądy” 1970, nr 9, s. 5; W. Nawrocki: *Życie literackie...*, s. 69.

niach głównie tematykę niemiecką. Na przykład w 1964 r., podczas siódmego zjazdu pisarzy ZZ i północnych, miał wykład pt. *Hitleryzm i Niemcy we współczesnej literaturze polskiej*²⁶¹, natomiast na zorganizowanym w Bydgoszczy zjeździe w 1966 r. głównym tematem dyskusji był referat Szewczyka pt. *Współczesna literatura rewizjonistyczna w NRF (Współczesna niemiecka literatura rewizjonistyczna o naszych Ziemiach Zachodnich i Północnych)*²⁶². O znaczącej roli Szewczyka w środowisku literackim świadczyło coraz częstsze przewodniczenie obradom, a z końcem lat sześćdziesiątych – wejście w skład ZG ZLP²⁶³.

Katowicki ZLP czynił starania o poprawę sytuacji kulturalnej regionu. Przykładem mogą być postulaty katowickich literatów podczas walnego zebrania oddziału 29 czerwca 1968 r. Obecni na spotkaniu pod przewodnictwem Szewczyka przyjęli propozycje działań, które po pierwsze – zapewnić miały dalszy rozwój „Zarania Śląskiego” (jedynego wówczas humanistycznego czasopisma naukowego w Katowicach), w sytuacji gdy reorganizacji poddany miał być ŚIN, a co za tym idzie – istniało niebezpieczeństwo nadania czasopismu charakteru socjologiczno-ekonomicznego, po drugie – miały poprawić zasobność publicznych bibliotek w województwie katowickim (materiały opublikowane podczas Kongresu Kultury Polskiej wykazały bowiem, że województwo katowickie znajduje się na przedostatnim miejscu w kraju w tym zakresie), po trzecie – pozwoliłyby utworzyć samodzielny śląski Zespół Autorów Filmowych. „Z załem stwierdzamy, że codzienna prasa katowicka nie posiada programu działania w zakresie problematyki kulturalnej i nie wychowuje odbiorców w kierunku przyswajania im wartości duchowych kultury socjalistycznej. W związku z czym zachodzi konieczność podjęcia odpowiednich kroków, zmierzających do radykalnej zmiany istniejącego stanu rzeczy, który w tej sytuacji opóźnia prawidłowy rozwój kultury socjalistycznej”²⁶⁴. Podkreślano potrzebę wzmocnienia i podniesienia roli masowych środków informacji w popularyzowaniu twórczości miejscowego środowiska literackiego i innych grup artystycznych. Przedstawiciele ZLP spotykali się z kierownictwem KW PZPR (E. Gierkiem, J. Ziętkiem, Z. Grudniem, Wiesławem Kiczanem i Zdzisławem Gorczycą), gdyż rozmowy takie dawały „okazję do poinformowania o problemach środowiska pisarskiego”²⁶⁵. Podczas tych konfrontacji literaci zabiegali o speł-

²⁶¹ W. Nawrocki: *O czym mówiono w Poznaniu*. „Poglądy” 1964, nr 11.

²⁶² APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 532, k. 8. Sprawozdanie z działalności...

²⁶³ Miało to miejsce na początku 1969 r. w Bydgoszczy. *Literatura i grypa*. „Poglądy” 1969, nr 5. W składzie ZG ZLP znajdował się do końca lat siedemdziesiątych. Por. A. K r a j e w s k i: *Między współpracą...*, s. 517.

²⁶⁴ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 532, k. 3–4. Wnioski Oddziału ZLP w Katowicach podjęte na Walnym Zebraniu 29 czerwca 1968 r.

²⁶⁵ Tamże, k. 8. Sprawozdanie z działalności...

nienie własnych postulatów (poza już omówionymi dotyczyły one także m.in. spraw finansowania przez władze zjazdów, sympozjów, nagród literackich, pomocy w uzyskaniu pokoi w ośrodkach wypoczynkowych na terenie Beskidu)²⁶⁶. Podczas spotkań tego typu Szewczyk chętnie występował w imieniu katowickiego kręgu literatów²⁶⁷.

W swojej działalności Szewczyk nie zapominał o bliskiej mu sprawie przeszłości Górnego Śląska, zwłaszcza powstań śląskich. Materialnym świadectwem pamięci miało stać się powstanie pomnika upamiętniającego walkę polskich powstańców. Katowicki pomnik Powstańców Śląskich odsłonięty został głównie dzięki cierpliwości i konsekwencji J. Ziętka, niemniej współpraca Szewczyka w tej sprawie bardzo się liczyła. Z powstaniem pomnika, będącego oficjalnie darem stolicy Polski (w podzięcie za wkład Ślązaków i Zagłębiaków do powojennej odbudowy Warszawy), wiązała się kwestia jego wyglądu, umiejscowienia i nazwy. Najtrudniejszym problemem okazał się wybór nazwy pomnika. Główny inicjator J. Ziętek, a wraz z nim jemu najbliżsi, proponował nazwę w brzmieniu: pomnik Powstańców Śląskich. Silne poparcie miała też jednak nazwa: pomnik Bohaterów Powstań Śląskich, która, zdaniem Szewczyka, wypaczała jego sens. Dopiero interwencja u patronującego całemu przedsięwzięciu Mariana Spychalskiego spowodowała, że ówczesny I sekretarz KW E. Gierek zaakceptował nazwę w postaci przedstawionej przez J. Ziętkę (i popieranej przez Szewczyka). Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę odbyła się 3 maja 1966 r., a 1 września 1967 r., w obecności M. Spychalskiego, dokonano oficjalnego odsłonięcia²⁶⁸. Powstanie tego pomnika Szewczyk uznał zresztą za jedno z najważniejszych dokonań trzydziestolecia PRL w regionie²⁶⁹, odsłonięcia drugiego z oczekiwanych przezeń pomników, poświęconego osobie W. Korfanteo, niestety nie dożył²⁷⁰. Z podobnym zaangażowaniem popierał pomysł utworzenia w Katowicach uczelni wyższej. Projekt powstania uniwersytetu uznawał za swoje największe niezrealizowane marzenie²⁷¹. Teksty ukazujące potrzebę istnienia placówki tego typu prezentowane były także na łamach „Poglądów”²⁷².

²⁶⁶ Tamże, k. 12–17. Notatki służbowe z 1968 r.

²⁶⁷ Tamże, k. 18–20. Informacja o spotkaniu kierownictwa KW PZPR w Katowicach z miejscowym środowiskiem literackim (24 kwietnia 1969 r.)

²⁶⁸ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek. Biografia*. Katowice 1996, s. 436–437.

²⁶⁹ W. Szewczyk: *Opisanie pomnika*. „Poglądy” 1974, nr 14.

²⁷⁰ Por. [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *O sprawiedliwość dla Korfanteo*. „Poglądy” 1981, nr 1.

²⁷¹ „Trybuna Robotnicza” 1961, 10 kwietnia. Podobne stanowisko prezentował już wcześniej, wraz z W. Janiurkiem, w książce pt. *O Śląsku i Ślązakach*, gdzie pisali: „Brak uniwersytetu na Śląsku spowodował, że prawie wcale nie mamy na Śląsku humanistów związanych wszystkimi węzłami z tą ziemią”. W. Janiurek, W. Szewczyk: *O Śląsku...*, s. 184; A. Topol: *Kazimierz Popielek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice–Warszawa 2004, s. 68–69.

²⁷² P. Lekszycki: *Wilhelm Szewczyk jako...*, s. 53.

Na scenę polityczną Szewczyk powrócił w wielkim stylu pod koniec 1956 r., okres redagowania „Przemian” to jeden z najlepiej ocenianych dziś fragmentów jego powojennej działalności²⁷³. Po krótkim okresie „październikowym” Szewczyk zdecydował się jednak na współpracę z ekipą rządzącą, co władze partyjne szybko odnotowały. W pochodzącym z końca lat pięćdziesiątych sprawozdaniu przygotowanym na potrzeby władz można przeczytać: „Niezwykle cennym zjawiskiem w śląskim środowisku literackim jest zaangażowanie się sporej grupy pisarzy w pracy publicystycznej (Szewczyk, Hierowski, Pierzchała), bezpośrednio zaangażowanej w najbardziej aktualne problemy polityczne i społeczne Śląska. Ale równocześnie należałoby postulować do organizacji partyjnej pisarzy śląskich o rozwinięcie wreszcie dyskusji ideowej na temat twórczości literackiej i jej angażowania się w kierunku społecznie postępowym. Oczekujemy w pierwszym rządzie od pisarzy śląskich powieści pomagającej żyć człowiekowi pracy na Śląsku, powieści, które by w sposób szczery, a równocześnie wysoce literacki nakreślały ogromne perspektywy narodu polskiego. Odczuwamy dotkliwie brak pisma literackiego na Śląsku, ale równocześnie daliśmy olbrzymie możliwości wydawnicze środowisku śląskiemu – w wydawnictwie »Śląsk«. Z tym większym zdziwieniem należy przyjąć fakt angażowania się w wydawnictwach PAX-owskich niektórych pisarzy śląskich dotychczas deklarujących się jako zdecydowanie stojących na pozycjach laickich i postępowych (Baumgardten, Baranowicz)”²⁷⁴.

Z cytowanego dokumentu, a także pozostałych zaprezentowanych wcześniej informacji jasno wynika, iż z dwóch grup literatów na terenie Górnego Śląska (nastawionych pro- i antyrządowo) Szewczyk wybrał tę pierwszą. Dzięki temu szeroko pojęty aparat władzy dostrzegł Szewczyka i kierował pod jego adresem wyrazy uznania. Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był okresem, w którym jego działalność zaczęła być nagradzana przez władze – m.in. w r. 1959 odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Pierwszą nagrodę artystyczną województwa katowickiego otrzymał jeszcze w 1957 r., kolejne uzyskał w latach 1960 i 1964²⁷⁵. W 1963 r. Szewczyk wraz z A. Wydrzańskim otrzymali za swą twórczość (m.in. za „zajęcie się tematami ideowo-politycznymi i partyjnymi”) nagrody MKiS II stopnia²⁷⁶, w tym samym roku dostał także Złotą Odznakę za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego i Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Pod koniec 1964 r. miało miejsce następne ważne wydarzenie – odebrał wówczas jedno

²⁷³ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁷⁴ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 373, k. 20, 22. Sprawozdanie z wykonania wniosków...

²⁷⁵ *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą...*, s. 11.

²⁷⁶ *Sprawozdanie KW PZPR w Katowicach za 1963 rok*. Katowice 1964, s. 27. Nagrodę ministra Szewczyk otrzymał za książkę pt. *Literatura niemiecka w XX wieku*. W. Nawrocki: *Rok literacki na Śląsku*. „Poglądy” 1964, nr 9.

z najważniejszych „ludowych” odznaczeń – Sztandar Pracy I Klasy²⁷⁷. Łącznie do 1966 r. otrzymał kilkanaście nagród i odznaczeń²⁷⁸. Hucznie obchodzono pięćdziesięciolecie jego urodzin (szczegółowo recenzowane przez media). Uroczystość, która odbyła się 5 stycznia, rozpoczęły występy muzyczne orkiestry kopalni „Dębieńsko” pod domem jubilata oraz życzenia składane przez górnictwo delegację (m.in. ówczesnego dyrektora kopalni Oldrzycha Łobodzińskiego, przewodniczącego okręgowego zarządu Związku Zawodowego Górników w Rybniku Jerzego Lenerta). W ramach obchodów przyjęły Szewczyka w gmachu KW ówczesne wojewódzkie władze partyjne i państwowe: I sekretarz KW E. Gierek, członek Rady Państwa i przewodniczący prezydium WRN J. Ziętek, sekretarze KW: Z. Grudzień, Jan Leś i Rudolf Juzek, oraz wiceprzewodniczący prezydium WRN: Bolesław Lubas i Stanisław Kiermaszek. Podczas tego spotkania wręczono mu wydrukowane na łamach „Poglądów” powinszowania egzekutywy KW PZPR, w których życzone „drogiemu towarzyszowi” pracy literackiej i publicystycznej „służącej dalszemu rozwojowi budownictwa socjalizmu i pomnażającej dorobek polskiej kultury narodowej”²⁷⁹. W dniu 50. urodzin spotkało go również bardzo dla niego miłe wyróżnienie. W trakcie ostatniej części uroczystości, podczas spotkania z górnictwem kopalni „Dębieńsko” (pracowali tam zarówno ojciec, jak i brat)²⁸⁰ – otrzymał tytuł Honorowego Górnika Polski Ludowej. Jak uzasadniano ową decyzję, Szewczyk był pisarzem, któremu sprawy Śląska i górniczego trudu były najbliższe. Wraz z tytułem Szewczyk otrzymał górnicze insygnia: górniczą czapkę z pióropuszem, sztygarski kilof i lampę²⁸¹. Z tej okazji został także odznaczony Medalem 1000-lecia Państwa Polskiego²⁸². Obrazu całości dopełnia uzyskana w 1967 r. (za powieść *Ptaki ptakom*) nagroda MON, którą wręczył mu osobiście M. Spychalski²⁸³.

Pomimo uznania dla działalności Szewczyka wielu jednak wciąż odbierało go jako zwolennika „narodowej” Polski. Stefan Kisielewski, dobrze znający Szewczyka, nazwał go w *Dziennikach* „filutem endekoidalnym imitującym komunistę”²⁸⁴. W rozmowie z nim stwierdzał również, że pod koniec lat sześćdziesiątych trwał w PRL proces „uendeczenia” komunizmu, przedstawił także własne uzasadnienie powstania tego procesu: „[...] skoro Polska

²⁷⁷ Informacje uzyskane z AKPRP.

²⁷⁸ Por.: *Sztandar Pracy I Klasy dla Wilhelma Szewczyka*. „Poglądy” 1964, nr 21; *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiąt...*, s. 11; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Przew. kom. red. Cz. Hernas. Warszawa 1985, s. 429.

²⁷⁹ *Jubileusz Wilhelma Szewczyka*. „Poglądy” 1966, nr 3.

²⁸⁰ W. Szewczyk: *Z nienapisanego pamiętnika*. „Poglądy” 1968, nr 23.

²⁸¹ *Jubileusz Wilhelma...*

²⁸² *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiąt...*, s. 11.

²⁸³ S. Wilczek: *Bohaterowie bez skazy*. „Poglądy” 1967, nr 24.

²⁸⁴ Obaj spotykali się dość systematycznie, odwiedzając się prywatnie. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

– pisał w październiku 1969 r. – miała zawsze »endecki« lud, no to trzeba jej dać »narodową« ideologię, zwłaszcza gdy skończyły się rządy inteligenckich przebierańców, różnych Bermanów etc. Produkt »rewolucji postagrarniej« to funkcjonariusz partyjny chłopskiego pochodzenia. Aby uspokoić mu sumienie, daje mu się ideologię »narodową«, okraszoną, dla tradycji, antysemityzmem”²⁸⁵.

W 1956 r. przed Szewczykiem otworzyła się szansa ponownego zaangażowania się w pracy społeczno-politycznej. Po krótkim okresie „samodzielności” (pod koniec lat pięćdziesiątych), kiedy, jak się wydaje, liczył na możliwość działania niezależnie i bez kontroli partyjnej, zdecydował się włączyć do grupy „praworządnej”. Dzięki temu jako członek PZPR nie był już inwigilowany, mógł swobodniej niż dotychczas publikować oraz udzielać się w różnych organizacjach. W rezultacie wyboru musiał zmienić sposób przedstawiania niektórych tematów, a wraz z upływem czasu coraz częściej sygnować własnym nazwiskiem działalność partyjną. Nie była to jednak cena zbyt wysoka, zważywszy, że w sprawach dla niego ważnych (dotyczących m.in. Śląska czy Niemiec) pozwolono mu pozostać na dawnym stanowisku. Co także istotne, stanowisko to mógł prezentować już nie tylko jako pisarz i dziennikarz, lecz także jako poseł na Sejm PRL.

²⁸⁵ S. Kisielewski: *Dzienniki...*, s. 290–292.

Rozdział IV

U szczytu kariery (1970–1985)

Posel na Sejm PRL

Najważniejszą sferą politycznej działalności Szewczyka w dekadzie lat siedemdziesiątych i początkach lat osiemdziesiątych była aktywność poselska. Szewczyk powrócił do niej w 1969 r., odtąd pełnił obowiązki poselskie kolejno przez cztery kadencje: od piątej do ósmej. Jego powrót wiązał się z istotnymi przemianami wewnątrz Sejmu PRL – do r. 1970 powojenny polski sejm pozbawiony był bowiem ważnych przynależnych mu funkcji, dzięki którym mógłby kontrolować działalność rządu i realnie wpływać na kierowanie państwem. Posłowie nie byli należycie informowani przez władze państwowe i partyjne o prawdziwej sytuacji w kraju. Jak sami oceniali, np. uzasadnienia decyzji o podwyżkach cen na artykuły konsumpcyjne były, ogólnie mówiąc, niewystarczające¹. W porównaniu z okresem wcześniejszym, początek lat siedemdziesiątych to okres aktywizacji sejmu, większego znaczenia nabrały jego funkcje kontrolne i ustawodawcze. W lutym 1971 r., podczas posiedzenia poświęconego m.in. wydarzeniom grudniowym 1970 r. (w wyniku których I sekretarzem KC PZPR został E. Gierek), pełniący w tym czasie funkcję wicemarszałka sejmu A. Werblan przekonywał: „[...] polityka Partii może być realizowana tylko za pośrednictwem konstytucyjnych organów władzy ludowej. Partia nie może zastępować jakiegoś organu władzy ludowej. Sejm nabiera obecnie szczególnego znaczenia, jako instytucja, która ma najwyższe kompetencje, jeżeli chodzi o kontrolę rządu. [...] Sejm w świadomości społecznej jest to instytucja, od której należy oczekiwać funkcji naj-

¹ APK, WZP Kat., sygn. 6/III. Sprawozdanie z pracy i działalności WZP Kat., za okres V kadencji Sejmu PRL.

wyższego reprezentanta. Dlatego musimy działalność Sejmu podnieść na wyższy poziom [...]”².

Od początku lat siedemdziesiątych rzeczywiście zwiększył się wpływ Sejmu PRL na politykę państwa (przede wszystkim w dziedzinie ustawodawczej). Był to przejaw „nowych tendencji w zakresie zwiększania wpływu Komisji i Sejmu na kształtowanie polityki kraju”³. Zauważył to także Szewczyk, mówiąc w styczniu 1972 r.: „Należy dążyć do stałego podnoszenia rangi i autorytetu Komisji. Rozważyć należy sprawę nawiązania ściślejszej współpracy z Komitetami Wojewódzkimi Partii”⁴. Na łamach „Poglądów” pisał, jak, jego zdaniem, winna wyglądać praca poselska. Twierdził, iż poseł powinien mieć lepsze niż dotychczas (do r. 1971) warunki pracy: właściwie przygotowane materiały oraz sprawozdania NIK czy pomoc rzeczoznawców. Pisał o potrzebie działań w terenie, szukając rozwiązania we współpracy posła z lepiej zorientowanymi w sprawach lokalnych specjalistami delegowanymi przez rady narodowe. Zauważał również, iż niezbędnym elementem właściwej pracy poselskiej jest pełniejsza niż uprzednio informacja na temat funkcjonowania sejmu, przekazywana społeczeństwu. Tłumaczył jednak: „Jeżeli Sejm okazuje się niemrawy, nie można mieć pretensji o brak zainteresowania ze strony społeczeństwa. Jeżeli poseł bywa bezsilny w załatwianiu oczywistych potrzeb reprezentowanego przez siebie terenu, jeśli nieskuteczne lub lekceważone są jego interwencje w osobistych sprawach wyborców, osobistych, ale wymagających sygnałów na wysokim szczeblu – wówczas wyborcy odpowiednio interpretują i samo pojęcie Sejmu, spada ranga posła, spotkania zaś z wyborcami zamieniają się w kalendarium skarg i zażaleń”⁵. Wywody te wyjaśnić mogą w pewien sposób absencję Szewczyka w poselskich spotkaniach z wyborcami.

Szewczyk ponownie na liście wyborczej znalazł się najprawdopodobniej na skutek decyzji sekretariatu KW PZPR w Katowicach, który omawiał kandydatury na funkcje poselskie w sejmie podczas posiedzenia 25 lutego 1969 r. Zatwierdzony na spotkaniu spis kandydatów wysłano następnie do KC⁶. Ostatecznie wybrano go z okręgu wyborczego nr 21 (Bytom), na liście figurował na drugiej pozycji, prezentowany był na niej jako literat i redaktor naczelný czasopisma „Poglądy”⁷. W 1972 r. tak samo zgłoszony został jako

² Tamże, sygn. 1/III. Protokół z przebiegu obrad WZP w Katowicach w dniu 23 lutego 1971 r.

³ AAN, BiS, pks, T. LXIX. KSZ 1, k. 565. Protokół z posiedzenia KSZ z 29 października 1971.

⁴ Tamże, KS, pks, T. XXVII, KKis 3, k. 838. Protokół z posiedzenia KKis z 20 stycznia 1972.

⁵ W. Szewczyk: *W ścisłej więzi ze społeczeństwem*. „Poglądy” 1972, nr 5.

⁶ APK; KW PZPR Kat., sygn. 301/V/525, k. 1. PS z 25 lutego 1969 r.

⁷ „Trybuna Robotnicza” 1969, 2 maja, 4 czerwca.

kandydat na posła szóstej kadencji (na liście tego samego okręgu wyborczego)⁸. W kolejnych kadencjach startował do wyborów: w 1976 r. – jako kandydat z okręgu wyborczego nr 26, z ziem rodzinnego terenu Rybnika⁹, w 1980 r. – w okręgu nr 28 (Tychy)¹⁰.

Do r. 1980 Szewczyk niezwykle rzadko występował na forum sejmu – nie pojawił się na sejmowej mównicy ani razu w trakcie piątej i siódmej kadencji, podczas szóstej wystąpił jedynie jako sprawozdawca projektu zmian w ustawie o prawie autorskim¹¹. W swojej wypowiedzi, poza prezentacją zaproponowanych zmian, ukazał szanse i możliwości, jakie roztaczają się przed polską sztuką i literaturą w krajach Europy Zachodniej¹².

Aktywniej uczestniczył w pracach sejmowych komisji. Przez cały okres wybierany był do KKiS¹³. Dzięki zachowanym źródłom archiwalnym można dokładnie odtworzyć tematykę, którą zajmował się w sejmowych komisjach, a także zorientować się w prezentowanych przezeń poglądach. Z początkiem lat siedemdziesiątych, by usprawnić pracę, w ramach komisji powołano do życia kilka podkomisji: do spraw upowszechniania kultury, muzeów, zabytków oraz wzornictwa i plastyki, kinematografii, radia i telewizji, prasy i wydawnictw, teatrów i instytucji muzycznych. Szewczyk został przewodniczącym podkomisji do spraw kinematografii (w trakcie szóstej i siódmej kadencji współpracował w jej ramach m.in. z P. Mazelonem i W. Żukrowskim)¹⁴. Z racji pełnionej funkcji na posiedzeniach komisji najczęściej wypowiadał się w sprawach kina i filmu, zobligowany był bowiem do prezentowania stanowiska podkomisji w tej tematyce. Co warte zauważenia, często wyrażał swoje niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, jak np. podczas spotkań w październiku 1971 r. czy czerwcu 1972 r.¹⁵ Na czerwcowym posiedzeniu w 1973 r.

⁸ „Trybuna Robotnicza” 1972, 18 lutego, 21 marca.

⁹ „Trybuna Robotnicza” 1976, 28–29 lutego, 23 marca.

¹⁰ APK, KW PZPR, sygn. 350/IV/97, k. 56. Biuletyn Informacyjny o kandydatach na posłów do Sejmu PRL i radnych do WRN w Katowicach z ramienia PZPR i bezpartyjnych z 19 lutego 1980; „Trybuna Robotnicza” 1980, 1–2 marca, 25 marca. Szewczyk znalazł się wcześniej wśród 15 osób, które władze wojewódzkie PZPR zgłosiły jako kandydatów do sejmu „ze szczebla wojewódzkiego”. APK, KW PZPR, sygn. 350/IV/97, k. 41. Informacja o kandydatach na posła PRL ze szczebla wojewódzkiego.

¹¹ *SdSS VI kadencji od 19 III 1972 do 10 II 1976*. Warszawa 1976, s. 80.

¹² BS, SS z 29. posiedzenia Sejmu PRL z 23 października 1975, łam 67.

¹³ W trakcie trwania VIII kadencji Sejmu PRL nastąpiła jedynie zmiana nazwy komisji: Komisję Kultury i Sztuki zastąpiła Komisją Kultury. Patrz: *SdSS VIII kadencji (od 23 II 1980 do 31 VIII 1985)*. Warszawa 1989, s. 208.

¹⁴ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. LIV, KKiS 1, k. 15. Protokół z posiedzenia KKiS z 26 kwietnia 1972; Sejm PRL VII kadencji, pks, T. LII, KKiS 1, k. 25. Załącznik nr 4 do protokołu posiedzenia KKiS z 22 kwietnia 1976.

¹⁵ AAN, KS, pks, T. XXVII, KKiS 3, k. 567–569. Protokół z posiedzenia KKiS z 27 października 1971; AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. LIV, KKiS 1, k. 179–180. Protokół posiedzenia KKiS z 22 czerwca 1972.

krytykował nowy system organizacyjny wprowadzony w kinematografii, a także wynikającą z niego niegospodarność¹⁶. Z upływem czasu zauważał również pozytywne zmiany w polskiej kinematografii i polityce kulturalnej: powołanie do życia rady programowej do spraw filmu polskiego¹⁷, wzrost liczby produkowanych w Polsce filmów, zmiany w „dziedzinie programowania filmów”. Surowo jednak oceniał wciąż słabą, jego zdaniem, promocję filmu polskiego za granicą¹⁸. Tej problematyce – propagowania polskiej kultury poza granicami kraju – poświęcił w swej pracy wiele miejsca. Dostrzegał korzystne zmiany w tym zakresie w PR, doceniał bowiem wysoki, jego zdaniem, poziom programu radiowego nadawanego dla odbiorców za granicą. Wciąż jednak uważał za konieczne zwiększenie starań w celu właściwej reklamy Polski za granicą. Proponował przy tym konkretne, czasem z pozoru blahe rozwiązania (np. zwiększenie mocy nadajników oraz uwzględnienie oczekiwań słuchaczy audycji nocnych)¹⁹. Ze względu na częste poruszanie problematyki kontaktów kulturalnych Polski z innymi krajami Szewczyk został nawet zaproszony do zespołu poselskiego, którego zadaniem było opracowanie na zorganizowane w październiku 1972 r. wspólne posiedzenie komisji spraw zagranicznych i kultury i sztuki, uwag i wniosków na temat wymiany kulturalnej i naukowej z zagranicą²⁰.

W wystąpieniach na forum KKiS często podejmował kwestie regionalne, wychodził bowiem zapewne z, podobnie jak Kazimierz Kutz, założenia, że „na kulturze zna się więcej osób niż na Śląsku...”²¹. Podczas komisyjnej debaty budżetowej w czerwcu 1979 r. poruszył np. sprawę współpracy telewizyjnych rozgłośni i stacji, krytykując centralne zarządzanie i domagając się większego zainteresowania władz poszczególnymi regionami (ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska). „Wydaje się – mówił – że zbyt niski jest udział rozgłośni i stacji telewizyjnych poszczególnych regionów w programie ogólnopolskim. Dowodziłoby to umacniania się tendencji centralistycznych, podejmowania decyzji o programach regionalnych w Warszawie. Dlatego np. tak rzadko słyszymy i widzimy Kraków, jest to przecież ośrodek szczególnie interesujący nie tylko pod względem kulturalnym. Podobnie jest z Katowi-

¹⁶ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. LIV, KKiS 1, k. 340. Protokół posiedzenia KKiS z 15 czerwca 1973.

¹⁷ Tamże, pks, T. LVI, KKiS 3, k. 473. Uwagi Podkomisji do Spraw Filmu i Kinematografii. Załącznik nr 4 do protokołu z 20. posiedzenia z dnia 26 lutego 1974.

¹⁸ Tamże, Sejm PRL VII kadencji, pks, T. LII, KKiS 1, k. 354–355. Uwagi Podkomisji do Spraw Filmu i Kinematografii. Załącznik nr 6 do protokołu z 7. posiedzenia z dnia 8 grudnia 1976. O zagadnieniach filmowych informował także czytelników. Por. W. Szewczyk: *Film i kinematografia – troski i zamiary*. „Poglądy” 1981, nr 1.

¹⁹ AAN, KSU, pks, T. XXV, KKiS 1, k. 432. Protokół z posiedzenia KKiS z 14 grudnia 1969.

²⁰ Tamże, pks, T. LIV, KKiS 1, k. 185. Protokół posiedzenia KKiS z 22 czerwca 1972.

²¹ E. Baniewicz: *Kazimierz Kutz*. Warszawa 1999, s. 196.

cami, stanowiącymi ważne centrum muzyczne. Zdarzają się przypadki podejmowania produkcji określonych programów telewizyjnych, która następnie, z bliżej niewyjaśnionych przyczyn, zostaje przerwana, bądź programy nie są nadawane. Jest wiele takich przykładów, świadczących o niegospodarności, a także braku taktu wobec zaproszonych twórców. Jeżeli idzie o wydział radiowo-telewizyjny na Uniwersytecie Śląskim – to coraz trudniej będzie o pracę dla jego absolwentów, podobnie jak to ma miejsce z wieloma studentami, którzy ukończyli studia humanistyczne i nie mogą znaleźć zgodnej z ich kierunkiem wykształcenia – pracy”²². Do tematu niezadowolającego wykorzystania katowickiego ośrodka telewizyjnego powracał w swoich wypowiedziach jeszcze niejednokrotnie.

Poza sprawami kinematografii w swoich ówczesnych wystąpieniach Szewczyk podejmował także inne zagadnienia związane z rozwojem kulturalnym kraju, takie jak dostępność książki czy funkcjonowanie ruchu teatralnego²³. W styczniu 1970 r., podczas debaty nad eksportem dóbr kultury, apelował do władz o przejrzyste ustalenie, jakie dobra kulturalne powinny zostać objęte ochroną. Krytykował decyzję rządu, na mocy której antykwariusze musieli rejestrować i przekazywać do Domu Książki wszystkie wydawnictwa, jakie ukazały się w Polsce przed 1946 r. Twierdził, że taka forma cenzury jest niezrozumiała i hamuje prywatny obrót książką²⁴. Wraz z pozostałymi członkami komisji w lutym 1977 r. wystąpił do prezesa RM z postulatem zwiększenia przydziałów papieru dla celów wydawniczych²⁵. W odniesieniu do zagadnień księgarstwa również wiązał je z problemami regionalnymi. Na posiedzeniu w maju 1978 r., podczas którego omawiano funkcjonowanie bibliotek, Szewczyk mówił: „Na szczególną uwagę zasługują biblioteki publiczne w Zielonej Górze i Opolu, którym udało się zgromadzić wiele cennych zabytków piśmiennictwa polskiego, mimo że na tych ziemiach książka polska była totalnie niszczone przez Niemców. W Polsce Ludowej zapewniliśmy książce należne miejsce, odbudowaliśmy nasze bibliotekarstwo, skupiliśmy wielu ludzi oddanych czytelnictwu i czytelnikom, pełnych inicjatyw. Ale na tych osiągnięciach nie powinniśmy poprzestać, tym bardziej że książka przeżywa teraz okres dosyć trudny. [...] Istnieje konieczność poprawy stanu materialnego naszych bibliotek, bowiem każdy, kto jeździ po kraju i trafia do nich – spotyka się z reguły z ogromnymi brakami w wyposażeniu, tłokiem i ciasnotą pomieszczeń. Zdarza się też, że niektóre władze wojewódzkie nie rozumieją problemów bibliotekarstwa, narzucają np. swoim bibliotekom

²² AS, Sejm PRL VII kadencji, pks, T. LVI, KKiS 5, k. 7. Protokół posiedzenia KKiS z 7 czerwca 1979.

²³ AAN, KSU, pks, T. XXV, KKiS 1, k. 60. Protokół z posiedzenia KKiS z 29 maja 1970.

²⁴ Tamże, k. 513–514. Protokół z posiedzenia KKiS z 29 stycznia 1970.

²⁵ AS, Sejm PRL VII kadencji, pks, T. LII, KKiS 1, k. 509. Załącznik nr 5 do protokołu z 9. posiedzenia KKiS z 22 lutego 1977.

uniwersalizm, odmawiając im prawa do specjalizacji. Mimo to winniśmy być świadomi, że powstał i funkcjonuje wielki warsztat, sprzyjający rozwojowi nauk, rozwojowi czytelnictwa i upowszechnieniu książki”²⁶.

W zakresie polityki teatralnej Szewczyk domagał się przede wszystkim większej niż do tej pory swobody programowej dla kierownictwa poszczególnych teatrów, stwierdzając wprost, że „eklektyczność” ich repertuaru spowodowana była naciskiem władz terenowych, „domagających się wszystkoizmu i upatrujących w szerokim, lecz nieskoordynowanym planie repertuarowym właściwego kierunku działania”. I w tym wypadku niejako przy okazji wracał do zagadnień regionalnych, pragnął bowiem utworzenia tego typu placówek w rozwijających się ośrodkach przemysłowych (np. w Jastrzębiu)²⁷.

Szewczyk jako wielki zwolennik (a zarazem uczestnik) regionalnej działalności stowarzyszeń kulturalnych, bronił takiej właśnie formy aktywności społecznej: „Działalność wydawnicza regionalnych stowarzyszeń kulturalnych – mówił w 1972 r. – wydawane przez nie różnego rodzaju skromne druki ulotne, mają wielkie i nieprzemijające znaczenie. Są i pozostaną one cennym dokumentem wielce pożytecznej działalności stowarzyszeń, od lat działających w poszczególnych regionach. Tymczasem władze terenowe często nie doceniają tej działalności, a niekiedy nawet ją lekceważą. Wydaje się więc konieczne, by pomoc resortu dla działalności wydawniczej regionalnych stowarzyszeń kulturalnych nie ograniczała się do przydziału papieru i zezwoleń na prowadzenie tej działalności, lecz by zmierzała także do wytworzenia w terenie przychylnego klimatu dla wydawnictw tych stowarzyszeń”²⁸.

Podczas posiedzenia z listopada 1977 r., poświęconego regionalnemu ruchowi społeczno-kulturalnemu, Szewczyk replikował na przemówienie podsekretarza stanu w MKiS Józefa Fajkowskiego (pełniącego również funkcję przewodniczącego Rady Regionalnych Towarzystw Kultury w MKiS), postulującego odmłodzenie kadr regionalnych towarzystw kulturalnych („odmładzanie aktywu”): „W żadnym razie – mówił wówczas Szewczyk – nie można rozwiązywać tego problemu przy pomocy metod administracyjnych, aby nie zaszkodzić efektywności działania towarzystw. Z obserwacji wynika, że istnieje czasem nieufność w stosunku do działalności towarzystw regionalnych ze strony władz administracyjnych. Niekorzystnie na działalność niektórych towarzystw wpłynęły zmiany związane z podziałem administracyjnym kraju. Np. Towarzystwo Ziemi Oleskiej znalazło się po reformie w zasięgu administracji częstochowskiej. Obecnie grozi mu likwidacja, gdyż władze Częstochowy nie są zainteresowane problematyką podejmowaną przez to Towarzystwo”. Szewczyk stał na stanowisku, iż towarzystwa regionalne powinny uzyskiwać

²⁶ Tamże, pks, T. LVI, KKiS 3, k. 302. Protokół posiedzenia KKiS z 31 maja 1978.

²⁷ Tamże, pks, T. LIV, KKiS 4, k. 330. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1974.

²⁸ Tamże, pks, T. LIII, KKiS 1, k. 350. Protokół posiedzenia KKiS z 22 czerwca 1972.

odrębne zezwolenia na swą działalność wydawniczą, a nie prowadzić jej w ramach planów wydawnictw państwowych²⁹.

Jako poseł Szewczyk nawiązywał także do swych zainteresowań historycznych. W czerwcu 1977 r., na posiedzeniu poświęconym ocenie działalności Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, stwierdził, że program Rady przynosi konkretne rezultaty, zwłaszcza w dziedzinie wychowania obywatelskiego. Równocześnie jednak wyraził zaniepokojenie faktem, iż w sztuce i literaturze pojawiać zaczęła się „nuta zobojętnienia wobec naszej niedawnej przeszłości”³⁰. Podczas spotkań w komisji Szewczyk prezentował posłom z innych regionów sytuację na Górnym Śląsku – w kwietniu 1978 r. źle ocenił sytuację „w dziedzinie upowszechniania kultury” w województwie katowickim, twierdził, że odnotowano w tym zakresie wiele klęsk. Dodawał: „A przecież Związek Górników jest słusznie uważany za potentata, a jednakże do dziś nie dysponuje bazą dla kultury, dostosowaną do potrzeb ludności Śląska”. Dla poparcia swej opinii przytaczał konkretne przykłady – likwidację przez Związek Górników ogólnopolskich „organizowanych z powodzeniem od wielu lat” Rybnickich Dni Literatury³¹. Świadczyło to, jego zdaniem, o ignorowaniu potrzeb mieszkańców silnie uprzemysłowionego (a co za tym idzie – zasobnego) obszaru. Wytykał również niektórym władzom brak krytycyzmu wobec swych decyzji. „Niedawno – podawał przykład – katowicki oddział ZLP otrzymał od związków zawodowych plan, z którego wynikało, że powinien zorganizować 2400 spotkań z literatami. Kto to wymyślił i kto jest w stanie zrealizować taki program?”. Omawiając tematykę górnośląską, często domagał się zapewnienia opieki nad twórcami amatorami – traktował taki mecenat jako formę pomocy w kultywowaniu tradycji regionalnych oraz formę wspierania społecznej działalności³².

Szewczyk często wracał do zagadnienia pielęgnowania tradycji regionalnych – w maju 1978 r. zwracał uwagę, że dynamiczny rozwój przemysłu i powstawanie nowych ośrodków przemysłowych wpływa na zacieranie się granic poszczególnych regionów – tylko na nielicznych obszarach, jak np. na Warmii i Mazurach czy na Śląsku Opolskim, udało się zachować tradycje ludowe. Z zalem odnotowywał, iż trzeba się pogodzić z tym, że niektórych elementów folkloru nie da się odtworzyć. Szansy na jego podtrzymanie upatrywał w postępującej stylizacji sztuki ludowej, opartej na autentycznych wzorcach (np. w zespołach pieśni i tańca „Mazowsze” i „Śląsk”), oraz w „archi-

²⁹ Tamże, pks, T. LIV, KKiS 2, k. 451. Protokół posiedzenia KKiS z 17 listopada 1977.

³⁰ Tamże, k. 331. Protokół posiedzenia KKiS z 23 czerwca 1977.

³¹ Por. *Rybnickie Dni Literatury*. Wybór i opr. S. Wilczek. Katowice 1971.

³² AS, Sejm PRL VII kadencji, pks, T. LIV, KKiS 3, k. 166–167. Protokół posiedzenia KKiS z 27 kwietnia 1978.

wizacji” i udokumentowaniu elementów starego folkloru robotniczego, zachowywanych dzięki ruchowi amatorskiemu³³.

Oprócz kontynuowania pracy w komisji kultury i sztuki Szewczyk 19 marca 1971 r. rozpoczął kolejny ważny okres swej działalności poselskiej – powołany został w skład KSZ sejmu piątej kadencji³⁴. Ze zgromadzonych dokumentów wynika, że w pracach komisji zajął się przede wszystkim nawiązywaniem kontaktów z Czechosłowacją i państwami niemieckimi. Najważniejszą płaszczyzną aktywności poselskiej Szewczyka w nowej komisji była problematyka stosunków polsko-niemieckich. Należy przyznać, że był to wówczas wyjątkowo korzystny czas dla jego działań, po długim bowiem, trwającym ponad 20 lat okresie stosowania przez NRD i ZSRR „polityki odgraniczania” PRL od RFN, nastąpił przełom w stosunkach między Polską a zachodnimi Niemcami. Stało się tak przede wszystkim dzięki zmianie rządów w RFN – jesienią 1969 r. na czele nowej władzy po raz pierwszy od 1949 r. stanął socjaldemokrata, przewodniczący SPD Willi Brandt – orędownik tzw. nowej polityki wschodniej RFN. W swoim inauguracyjnym rządowym *exposé* (wygłoszonym na forum Bundestagu 28 października 1969 r.), mówiąc o dwóch państwach niemieckich, użył nazwy NRD. Zapowiedział także podjęcie rozmów z Polską, których celem miało być zawarcie układu regulującego wzajemne stosunki „na bazie uznania przez Bonn granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej”. Mimo sprzeciwu i niechęci części społeczeństwa zachodnioniemieckiego, a także przywódców NRD, po długich i żmudnych negocjacjach udało się 7 grudnia 1970 r. w Warszawie podpisać układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Wkrótce potem doszło w Polsce do wydarzeń, w wyniku których od władzy odsunięty został „główny polski architekt” układu – W. Gomułka. Ta sytuacja nie pozostała bez wpływu na proces wprowadzania w życie owego układu. W RFN opozycja podniosła wiele zarzutów pod jego adresem, co poważnie opóźniło ratyfikację przez Bundestag. Okazało się także, że obie strony różnie rozumiały i interpretowały proces normalizacji wzajemnych stosunków³⁵. Po długich i burzliwych rozmowach w Bundestagu układ z 7 grudnia 1970 r. ratyfikowano w RFN 17 maja 1972 r. (razem z podpisanym 12 sierpnia 1970 r. w Moskwie układem między RFN i ZSRR). Niemal równocześnie uchwalono jednak rezolucję (zgłoszoną przez opozycyjne CDU/CSU), która osłabiała jego wymowę, określając porozumienie z Polską jako *modus vivendi* dla stosunków między oboma krajami. Kwestie graniczne

³³ Tamże, k. 213. Protokół posiedzenia KKiS z 30 maja 1978.

³⁴ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 678. Skład komisji z uwzględnieniem przynależności partyjnej wg stanu na dzień 28 czerwca 1969.

³⁵ *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*. Red. J. Holzer i J. Fiszer. Warszawa 1998, s. 5–6.

uznano w niej za przedmiot wyłącznych kompetencji przyszłego traktatu pokojowego dla całych Niemiec³⁶.

Zagadnieniu normalizacji stosunków między PRL a RFN, podczas wspólnego posiedzenia KSZ i komisji prac ustawodawczych na temat ratyfikacji układu z 7 grudnia 1970 r., Szewczyk poświęcił najdłuższe w swej karierze poselskiej wystąpienie³⁷. Przemawiając w maju 1972 r., podkreślał znaczenie obu „układów wschodnich”³⁸ podpisanych przez Bundestag, a zwłaszcza układu z PRL. Krytycznie oceniał okres rządów chadeckich w RFN, twierdząc, że podtrzymywano wówczas „iluzyjną wiarę w pozagrobowe istnienie Rzeszy w granicach z 1937 roku” oraz „sprzyjano odkarmianiu nacjonalizmu”. Dodawał jednak, że mimo to, dzięki „ludziom dobrej woli”, próbowano w RFN „przewycięzać przeszłość” i wychowywać nowe pokolenie Niemców. Wyrażał życzenie, by układ, poza skutkami politycznymi, niósł z sobą „znaczenie głębsze również jako swego rodzaju dyspozycja wychowawcza dla społeczeństwa zachodnioniemieckiego”. Dyspozycję tę rozumiał jako zobowiązanie instytucji państwowych i społecznych do przestrzegania w swojej działalności zasad ujętych w preambule układu (takich jak umacnianie pokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalność granic i poszanowanie integralności i suwerenności państw europejskich), by pojednanie między Polakami i Niemcami nie miało jedynie znaczenia politycznego, ale zyskało „kształty praktyczne” (jako przykład dawał NRD). Wskazywał przy okazji trudności, jakie musiały pokonać wschodnie Niemcy, negował pretensje RFN do wyłącznego prezentowania opinii „wypędzonych” – przypominał, że także na terenie NRD mieszkają przesiedleńcy zza Odry i Nysy Łużyckiej. Pozytywnie oceniał edukację w NRD, dzięki której zmieniła się świadomość historyczna obywateli, co z kolei wpłynęło na postawę samych Polaków. „Pozwoliło to również i nam Polakom – mówił – którzy tuż po wojnie, gwałcąc ortografię, pisaliśmy słowo Niemiec od małej litery, na wiarę, iż możliwe są dobrosąsiedzkie przyjazne stosunki z sąsiadem niemieckim, iż można budować nie koniunkturalne, lecz trwałe pomosty utwierdzające zaistniałe w wyniku klęski III Rzeszy granice po to, by w odpowiedniej chwili, bez zakłóceń politycznych i psychicznych dla obu społeczeństw, móc je wielkodusznie rozluźnić”. Z satysfakcją odnotował rozpoczęcie starań ówczesnych władz partyjnych NRD (I sekretarza KC SED Ericha Honeckera) o nawiązanie oficjalnych

³⁶ E. C. Król: *Polacy i Niemcy po II wojnie światowej. 50 lat heterostereotypów narodowych*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995...*, s. 112; E. Osmańczyk: *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*. Warszawa 1982, s. 542.

³⁷ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. CXLI, KSZ 1, k. 56. Protokół posiedzenia KSZ z 25 maja 1972.

³⁸ Mowa o układach RFN z PRL (z 7 grudnia 1970 r.) oraz RFN–ZSRR (z 12 sierpnia 1970 r.).

stosunków między państwami niemieckimi³⁹, zarzucając jednocześnie części społeczności RFN niechęć do takich rozwiązań. Opór zachodnioniemieckich środowisk tłumaczył wrogością wobec komunizmu, nieprzewyższonymi nacjonalistycznymi „rojeniami”, pychą wynikającą z dobrej koniunktury gospodarczej i „odżywającym konserwatywnym wyobrażeniem o przyszłym zjednoczonym państwie niemieckim”.

Komentując wspomniane już układy z Polską i ZSRR, stwierdzał, iż pośrednio potwierdziły one prawnie suwerenność NRD. Kończąc swoje wystąpienie, powiedział: „Dla NRF ratyfikacja Układu Warszawskiego [mowa o układzie z 7 grudnia 1970 r. – M.F.] oznacza początek dalszych niełatwych przeobrażeń wewnętrznych w sytuacji, gdy prawica nie składa broni i gdy różnego rodzaju jej organy, jak np. odwetowy »Der Schlesier«, demonstracyjnie ukazały się ostatnio w czarnej obwódce. Proces normalizacji powinien być dla NRF również początkiem konsekwentnie prowadzonych procesów edukacyjnych”⁴⁰. W swoim wystąpieniu ani słowem nie wspomniał o zastrzeżeniach zawartych w rezolucji Bundestagu, były one jednak tematem komentarzy innych posłów. Po wysłuchaniu opinii wszystkich prelegentów i długiej debacie ostatecznie obie komisje zaleciły ratyfikację układu przez stronę polską, co Rada Państwa uczyniła 28 maja 1972 r.⁴¹

Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych była dla Polski czasem intensywnych dążeń do normalizacji stosunków z RFN. Uzgodnienia polskich i niemieckich polityków umożliwiły nawiązanie ożywionych kontaktów elit politycznych, którym początek dała wizyta w Polsce w lutym 1971 r. Herberta Wehnera, przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu. W efekcie zadzierzgniętych więzów między przywódcami PZPR i SPD zapoczątkowano obyczaj wzajemnych wizyt grup parlamentarnych obu partii (należy przypomnieć, że Szewczyk był członkiem Klubu PZPR). Tak prowadzona polityka obu partii umożliwiła organizowanie cyklicznych spotkań „okrągłego stołu”, w których brali udział parlamentarzyści, naukowcy i publicyści PRL i RFN. Pierwsze zebranie odbyło się w Bonn w maju 1971 r., kolejne w Warszawie w listopadzie 1973 r. oraz ponownie w Bonn w lutym 1976 r.⁴² Szewczyk nie uczestniczył w pierwszym z nich (nie był jeszcze wówczas członkiem komisji spraw zagranicznych), brał natomiast udział w pozostałych⁴³. Pokłosiem spotkań przy okrągłym stole była tzw. idea Forum Polska–RFN, jedyna

³⁹ Układ taki władze NRD i RFN parafowały 8 listopada 1972 r. w Bonn, po czym podpisały 21 grudnia 1972 r. w Berlinie.

⁴⁰ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. CXLI, KSZ 1, k. 92–97. Protokół posiedzenia KSZ z 25 maja 1972.

⁴¹ E. Osmańczyk: *Encyklopedia ONZ...*, s. 542.

⁴² R. Wojna: *Stosunki między PZPR a SPD*. W: *Polska pod rządami PZPR*. Red. M.F. Rakowski. Warszawa 2000, s. 336–337.

⁴³ AS, TWS, Ankieta poselska Sejmu PRL VII kadencji.

w owym okresie taka forma współpracy w stosunkach między państwami socjalistycznymi a krajami Europy Zachodniej. Podczas wizyt, organizowanych naprzemiennie w Polsce i w RFN co dwa, trzy lata, omawiano aktualne problemy relacji między obydwoma krajami, a ich uczestnicy mieli duży wpływ na kształtowanie opinii publicznej w swoich krajach. W pracach Forum uczestniczyły kilkudziesięcioosobowe grupy przedstawicieli prezentujących szeroki wachlarz poglądów politycznych⁴⁴. Nie udało się znaleźć dokumentów potwierdzających udział Szewczyka w tych spotkaniach, ale wiadomo o jego intensywnym wówczas zaangażowaniu w problematykę polsko-niemiecką. O ważnej roli Szewczyka w procesie porozumienia polsko-niemieckiego świadczy choćby fakt, że wraz z posłem Ryszardem Pospieszyńskim (przy okazji Dni Polskich organizowanych w Kilonii) zostali wydelegowani do przeprowadzenia pod koniec 1971 r. rozmowy z szefem rządu Szlezewiku-Holsztyna i jednym z najważniejszych działaczy CDU – Stoltenbergiem – w trakcie której zaprosili go do złożenia wizyty w Warszawie. Celem rozmowy było „wpłynięcie na tendencje realizmu politycznego w CDU” (w Polsce koalicję CDU/CSU uznawano za opartą na skrajnej prawicy społecznej NRF, skrajnie reakcyjnych grupach społecznych, kwestionujących m.in. kurs polityki wschodniej rządu W. Brandta)⁴⁵. Podsumowując tę działalność Szewczyka, Krzysztof Kuczyński pisze: „Brał udział w niezliczonych spotkaniach nad Renem i Łabą, rozmawiał z politykami, ludźmi kultury i sztuki, biznesmenami i dyplomatami. Uczestniczył w wielkich i małych wydarzeniach w Niemczech, pilnie śledził wszelkie aspekty niemiecko-polskiego dialogu, którego był wytrawnym komentatorem”⁴⁶.

Rządząca w PRL od początku lat siedemdziesiątych ekipa E. Gierka nastawiona była na wykorzystanie nawiązanych z RFN stosunków do uzyskania doraźnych korzyści: kredytów i zyskownych kontraktów gospodarczych. Prócz tego wysunęła pod adresem zachodnich Niemiec żądania wysokich kwot odszkodowań dla Polaków skrzywdzonych przez III Rzeszę – ofiar hitlerowskich eksperymentów medycznych. W odpowiedzi RFN domagała się od władz polskich zgody na wyjazd za granicę, w ramach łączenia rodzin, obywateli polskich, którzy deklarowali narodowość niemiecką (akcję tę nazwano handlem żywym towarem). Prasa niemiecka takie połączenie kredytów z wyjazdami emigracyjnymi określiła „polskim

⁴⁴ R. Wojna: *Stosunki między PZPR...*, s. 337.

⁴⁵ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 570–571. Informacja Podsekretarza Stanu w MSZ A. Willmanna o zasadach normalizacji stosunków między PRL i NRF. Załącznik nr 3 do protokołu z 10. posiedzenia KSZ z 29 października 1971.

⁴⁶ K.A. Kuczyński: *O niemcoznawczych zainteresowaniach Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Katowice 2002, s. 62. G. Szewczyk dodawała, że kontaktował się z niemieckimi politykami socjaldemokratycznymi (m.in. Carlem Schmidem) oraz duchownymi protestanckimi. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

pogłównem”⁴⁷. We wspomnieniach J. Mitręga napomknął nawet, że poczytny niemiecki tygodnik „Der Spiegel” opisywał ten fakt jako transakcję pt.: *10 tys. marek za głowę*. Dodawał też, że zdecydowana większość wyjeżdżających nie знаła języka niemieckiego, a dużą grupę stanowiły małżeństwa mieszane⁴⁸.

Władze wojewódzkie w Katowicach i Opolu sprzeciwiały się wyjazdom, niemniej protestu tego nie uwzględniły władze centralne⁴⁹. Ówczesny I sekretarz KC E. Gierek we wspomnieniach przedstawiał porozumienie z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem jako działanie zgodne z wolą samych zainteresowanych i respektowanie przez PRL praw człowieka⁵⁰. Akcję łączenia rodzin traktowano także jako pewnego rodzaju gest dobrej woli wobec RFN, dla poprawy klimatu politycznego. Rozpoczęła się ona bowiem (mimo braku takiego zobowiązania po stronie polskiej) od 1 stycznia 1971 r., jeszcze przed ratyfikacją porozumienia z 7 grudnia 1970 r. W jej ramach w okresie od stycznia do października 1971 r. zgodę na wyjazd otrzymało 24 tys. osób. W stosunku do osób zgłaszających wnioski rząd polski przyjął jako kryterium najbliższe pokrewieństwo z zamieszkującymi RFN. Od początku władze polskie dążyły przy tym do tego, by wykluczyć „możliwość interpretacji przez stronę zachodnioniemiecką spraw obywatelstwa według obowiązującej konstytucji i ustawodawstwa NRF. Chodzi o to m.in. – uzasadniano – by nie dopuścić do żadnych prób ze strony NRF rozciągania jakiegokolwiek jej gestii na polskich obywateli, zaliczanych w NRF do mniejszości niemieckiej w Polsce”⁵¹.

Problem wyjazdów polskich obywateli do RFN nurtował śląskich publicystów i polityków. W większości wyjazdy oceniali jednoznacznie negatywnie, wyjeżdżających określano nawet niewybrednie mianem *Volkswagendeutsche*⁵². Szewczyk również w swoich wypowiedziach poświęcił temu problemowi wiele miejsca, podobnie krytykując zwłaszcza pobudki, którymi kierowali się wyjeżdżający. Poruszył tę sprawę w październiku 1971 r., wyrażając swe obawy. Podawał przykłady dowodzące, jego zdaniem, absurdalności prowadzenia akcji według obowiązującej wówczas wykładni prawnej. Informował, że „w ramach akcji łączenia rodzin doszło do takich skrajności, iż np. w Bytomiu

⁴⁷ *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995...*, s. 6; J. Rolicki: *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*. Warszawa 2002, s. 232.

⁴⁸ J. Mitręga: *O Wilhelmie Szewczyku*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991, s. 44.

⁴⁹ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek. Biografia*. Katowice 1996, s. 489.

⁵⁰ E. Gierek, J. Rolicki: *Przerwana dekada*. Warszawa 1990, s. 101.

⁵¹ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 581. Informacja Podsekretarza Stanu w MSZ A. Willmanna o zasadach normalizacji stosunków między PRL i NRF. Załącznik nr 3 do protokołu z 10. posiedzenia KSZ z 29 października 1971.

⁵² J. Rolicki: *Edward Gierek...*, s. 233.

na ogólną liczbę 6 tys. załogi 2 tys. osób zgłosiło się na wyjazd do NRF". Uznał za niezbędne, by na wspólnym zebraniu komisje sejmowe: spraw zagranicznych i wewnętrznych, ustaliły kryteria jednolitego postępowania władz wojewódzkich w sprawie kontynuowania akcji łączenia rodzin. W odpowiedzi obecny na posiedzeniu, reprezentujący rząd, podsekretarz stanu w MSZ Adam Willmann uznał za wskazane zwołanie wspólnego spotkania komisji w celu omówienia akcji łączenia rodzin. Przypomniawszy jednocześnie, że w dokumencie poufnym strona polska zobowiązała się do wyrażenia zgody na wyjazd do RFN w ciągu od roku do 2 lat od daty podpisania układu kilkudziesięciu tysięcy osób⁵³. Temat ten po raz kolejny poruszono podczas posiedzenia KSZ w czerwcu 1972 r. Szewczyk pytał wówczas o to, „czy tzw. akcja łączenia rodzin z NRF została zakończona”. Pytanie, wydaje się, było sformułowane w ten sposób z rozmysłem, gdyż trudno uwierzyć, by tak zorientowany działacz Górnego Śląska z góry nie znał na nie odpowiedzi. Zdaje się to potwierdzać dalsza część wypowiedzi. Szewczyk wyrażał w niej swoje zaniepokojenie faktem, że – po odbyciu rozmów z polskim wiceministrem spraw zagranicznych – politycy zachodnioniemieccy wymieniali „zawrotne liczby obywateli polskich zainteresowanych wyjazdem do NRF, podczas gdy Komisja wojewódzka na Górnym Śląsku [sam wchodził w jej skład – M.F.⁵⁴] – spośród 46 tys. podań – była w stanie zaaprobować na stały wyjazd do NRF tylko 5 tys. wniosków, co świadczy, że zgłaszający się traktują wyjazd do NRF jako emigrację zarobkową”⁵⁵.

Do sprawy akcji łączenia rodzin wrócił jeszcze podczas ostatniego zebrania komisji piątej kadencji w styczniu 1972 r. – stwierdził wówczas, iż komisja spraw zagranicznych nie była dostatecznie powiadomiona o stanie rozmów na ten temat prowadzonych przez PCK i jego zachodnioniemieckiego odpowiednika. Bulwersowało go to tym bardziej, że doniesienia o tym można było znaleźć w prasie wydawanej w RFN (prezydium komisji tłumaczyło niemożność zaprezentowania tej informacji skróceniem sejmowej kadencji)⁵⁶. Z wypowiedzi Szewczyka wynika niezbicie, iż taką formę masowej akcji emigracyjnej uznawał za niczym nie usprawiedliwioną. Znacznej grupie emigrantów zarzucał nikły związek z Niemcami, a pośrednio – ekonomiczne pobudki wyjazdu z Polski⁵⁷.

⁵³ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 557, 564–565. Protokół z posiedzenia KSZ z 29 października 1971. Z dostępnych dokumentów archiwalnych wynika, że do tego typu spotkania nigdy nie doszło.

⁵⁴ A. Melich: *Poznałem Go przeszło pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 258.

⁵⁵ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. CXLI, KSZ 1, k. 182. Protokół posiedzenia KSZ z 23 czerwca 1972.

⁵⁶ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 669. Protokół z posiedzenia KSZ z 21 stycznia 1972.

⁵⁷ W. Szewczyk: *Od „akcji link” do łączenia rodzin*. „Poglądy” 1971, nr 16.

Szewczyk oraz katowicka egzekutywa KW PZPR uznali, że akcja „łączenia rodzin” przekształciła się w masowe wyjazdy o podłożu ekonomicznym. W rezultacie od 30 czerwca 1972 r. postanowiono nie wydawać już zgody na wyjazdy do RFN. Decyzja ta nie rozwiązała jednak problemu, ale nasiliła go – zagroziła bowiem lansowanej przez ekipę E. Gierka polityce „otwarcia” Polski na zachód i zapoczątkowania procesów odprężenia między Wschodem a Zachodem. Próbą wyjścia z sytuacji stała się decyzja E. Gierka, który podczas helsińskiej KBWE w 1975 r. wyraził zgodę na wyjazd z Polski do RFN 120 tys. osób, głównie Ślązaków z województw katowickiego i opolskiego⁵⁸. O temacie „transakcji” dotyczącej odszkodowania dla Polaków w zamian za zgodę na wyjazd deklarujących się jako Niemcy, pisał m.in. niemiecki „Der Spiegel”⁵⁹. Szewczyk zaś, jako wytrawny niemcoznawca, miał do niemieckojęzycznej prasy dobry dostęp, a dzięki niej także rozeznanie. Mógł również naocznie obserwować przebieg akcji (odwiedził np. obóz przejściowy w Friedlandzie, uczestniczył w kongresach, podczas których omawiano tę problematykę)⁶⁰.

Prócz zagadnień migracyjnych Szewczyk interesował się życiem mniejszości polskiej na terenie RFN – dopytywał się o działania „ośrodków zachodnio-niemieckich” w sprawie zorganizowania w RFN polskiego gimnazjum, ciekawiła go kwestia patronatu nad uroczystościami związanymi z 50-leciem Związku Polaków w Niemczech⁶¹. Był wielkim zwolennikiem akcji promujących Polskę za granicą – dlatego m.in. apelował, by strona polska propagandowo wykorzystwała igrzyska olimpijskie w Monachium⁶², zabiegał o pomoc władz polskich dla redakcji ukazujących się w RFN polskich periodyków: „Begegnung mit Polen” oraz „Mickiewicz-Blätter” (do którego sam pisywał⁶³), które, jego zdaniem, traciły wówczas swoją atrakcyjną formułę⁶⁴. Podobne postulaty kierował pod adresem innych państw – chwalił organizowanie Dni Polskich w ZSRR i Finlandii, apelował, by zadbać o lepszą oprawę i promocję polskiej kultury⁶⁵. Podczas spotkań komisji Szewczyk zwracał

⁵⁸ Podpisanie aktu końcowego KBWE w 1975 r. z jednej strony uniemożliwiało rewizję granic, z drugiej jednak nie pozwalało na tworzenie barier ideologicznych i administracyjnych ograniczających swobodny przepływ i kontakt obywateli krajów sygnatariuszy. Szerzej patrz: E.C. Król: *Polacy i Niemcy po II wojnie...*, s. 112–113.

⁵⁹ J. Mitreğa: *O Wilhelmie...*, s. 44.

⁶⁰ Mowa np. o kongresie zorganizowanym na początku lat siedemdziesiątych we Frankfurcie nad Menem. W. Szewczyk: *Od „akcji link’...*

⁶¹ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 557, 564–565. Protokół z posiedzenia KSZ z 29 października 1971.

⁶² Tamże, k. 669. Protokół z posiedzenia KSZ z 21 stycznia 1972.

⁶³ K.A. Kuczyński: *O niemcoznawczych...*, s. 60.

⁶⁴ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 279–280. Protokół z posiedzenia KSZ z 31 marca 1971.

⁶⁵ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. LVI, KKiS 3, k. 630. Protokół posiedzenia KKiS z 23 kwietnia 1974.

uwagę obecnych na sytuację polskiej mniejszości na Zaolziu. Odnotowywał pogorszenie jej sytuacji, utrudnianie przez władze CSRS występów polskich organizacji (np. Sceny Polskiej z Cieszyna, której zakazano przedstawień na terenie Polski). Postulował, by kierownictwo resortu uwzględniło te sprawy (w tym także problem zaspokojenia popytu na polską książkę) w ogólnych rządowych rozmowach polsko-czechosłowackich⁶⁶. W czerwcu 1972 r. domagał się roztoczenia przez polskie instytucje i organizacje (np. przez Towarzystwo Łączności z Polakami za granicą „Polonia”) opieki nad środowiskami polonijnymi w Cieszynie i na całym Zaolziu⁶⁷.

Ostatnim przejawem pracy poselskiej Szewczyka była działalność w ramach WZP. Rozpoczął ją obiecująco, obecny był bowiem na inauguracyjnym posiedzeniu zespołu 9 grudnia 1969 r. w Katowicach. Później jednak nie pojawiał się na kolejnych spotkaniach, nie usprawiedliwiając nawet swojej nieobecności (mimo iż prezydium WZP sejmu piątej i szóstej kadencji przewodniczył Z. Grudzień)⁶⁸. Nie przychodził nawet na okazjonalne zebrania (np. na pierwsze posiedzenie szóstej kadencji w kwietniu 1972 r.⁶⁹, czy na odbywające się 21 października 1972 r. uroczyste spotkanie zespołów poselskich z województw: katowickiego, krakowskiego i opolskiego, na które przybył m.in. ówczesny wicepremier i członek BP KC PZPR Mieczysław Jagielski⁷⁰). Można, stosując potoczne określenie, stwierdzić, iż „miał pecha”. Przyszło mu bowiem działać na terenie typowo przemysłowym, gdzie problemy kulturalne traktowane były po macoszemu. W ciągu całego okresu swej aktywności poselskiej Szewczyk nie doczekał się, by na obradach WZP poruszono sprawy życia kulturalnego w województwie (przynajmniej brak takiej informacji w archiwalnych źródłach). Pomijano również jego osobę przy obsadzie funkcji WZP. W przygotowanym projekcie wykazu problemów, którymi zajmować mieli się posłowie województwa katowickiego, nazwisko Szewczyka nie znalazło się przy żadnej z dziedzin (nawet oświaty,

⁶⁶ AAN, BiS, pks, T. LXIX, KSZ 1, k. 372. Protokół z posiedzenia KSZ z 8 lipca 1971.

⁶⁷ AS, Sejm PRL VI kadencji, pks, T. CXLI, KSZ 1, k. 182. Protokół posiedzenia KSZ z 23 czerwca 1972.

⁶⁸ APK, WZP Kat., sygn. 2/III. Protokół nr 1 z posiedzenia Prezydium WZP w Katowicach z 3 lipca 1969 r.; sygn. 1/III. Proponowany skład Prezydium WZP w Katowicach na VI kadencję Sejmu PRL; sygn. 5/III. Listy obecności ob. posłów WZP w Katowicach na plenarnych posiedzeniach w dniach 9 grudnia 1969 r., 19 października 1970 r., 23 lutego 1971 r., 3 lipca 1971 r. Łącznie w czasie V kadencji odbyły się 4 posiedzenia plenarne WZP. Patrz: Tamże, sygn. 6/III. Wykaz danych statystycznych z działalności WZP Kat., za okres od sierpnia 1969 do stycznia 1972 r.

⁶⁹ Tamże, sygn. 1/III. Lista obecności ob. posłów na Sejm PRL na pierwszym plenarnym posiedzeniu WZP w Katowicach dnia 25 kwietnia 1972 r.

⁷⁰ Tamże, sygn. 19/III. Lista obecności na plenarnym posiedzeniu WZP Katowice–Opole–Kraków, dnia 21 października 1972 r.

wychowania, dyscypliny społecznej, funkcjonowania prawa i zagadnień kultury)⁷¹.

W takich okolicznościach wykorzystywał inne nadarzające się okazje, by zająć się interesującymi go kwestiami. W dniach 16–18 marca 1970 r. na terenie województwa katowickiego przebywała grupa polskich sprawozdawców parlamentarnych, którzy w Rybniku, w Teatrze Ziemi Rybnickiej spotkali się z działaczami kultury oraz niektórymi posłami wojewódzkimi (poza Szewczykiem obecni byli Maria Gajeczka, Maciej Szczepański, Bronisław Miczajka i Aleksy Nowak). Szewczyk przedstawił wówczas gościom kierunki rozwoju kulturalnego w województwie katowickim⁷². Skutkiem ich pobytu było m.in. opublikowanie wielu artykułów w prasie krajowej o głównych problemach regionu śląskiego⁷³. Warto zaznaczyć, że podczas swojego wystąpienia Szewczyk zapoznał gości z osiągnięciami kulturalnymi województwa, przedstawił jednak także mankamenty (podał np. informację, że po wojnie w Katowicach nie wybudowano żadnego nowego kina)⁷⁴. Prawdopodobnie dzięki zaangażowaniu Szewczyka gościli na terenie województwa katowickiego w okresie piątej kadencji posłowie KKiS, „badając działalność kulturalną w zakładach pracy i jej zewnętrzne oddziaływanie”⁷⁵. Gdy natomiast chodzi o spotkania z wyborcami – Szewczyk w ciągu całego 1974 r. skontaktował się z nimi zaledwie czterokrotnie⁷⁶. Komentując zaangażowanie Szewczyka w prace wojewódzkiego zespołu, można stwierdzić, że było to raczej działanie „pozorowane”. Nie należy jednak zapominać, że na forum sejmu nie rezygnował ze współpracy – w wielu kwestiach wypracowywał wspólne stanowisko z innymi posłami wywodzącymi się z Górnego Śląska (w sejmie szóstej kadencji np. z P. Mazelonem czy W. Żukrowskim).

Cezurą rozgraniczającą sejmową pracę Szewczyka był niewątpliwie rok 1980. Dla funkcjonowania całego sejmku był to kolejny okres przełomowy; w obliczu „kryzysu zaufania” i związanych z nim zmian „ożywił” się bowiem wyraźnie (zarówno gdy chodzi o prace komisyjne, jak i prace wewnątrz klubów)⁷⁷. Na podstawie wypowiedzi, które będą przedstawione w dalszej

⁷¹ Tamże, sygn. 1/III. Projekt wykazu problemów, którymi zajmować się będą Ob. Ob. Posłowie województwa katowickiego w VI kadencji Sejmu PRL.

⁷² Tamże, sygn. 3/III. Plan pobytu polskich sprawozdawców parlamentarnych na terenie województwa katowickiego w dniach od 16 do 18 lutego 1970; (p): *Uczestnicy sesji Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w ROW*. „Trybuna Robotnicza” 1970, 19 marca.

⁷³ APK, WZP Kat., sygn. 3/III. Protokół nr 8 z posiedzenia PWZP Kat., z dnia 22 kwietnia 1970 r.

⁷⁴ W. Skulska: *Podróże śląskie*. „Przekrój” 1970, nr 1305.

⁷⁵ APK, WZP Kat., sygn. 6/III. Sprawozdanie z pracy i działalności WZP Kat., za okres V kadencji Sejmu PRL.

⁷⁶ Tamże, sygn. 16/III. Wykaz liczbowy indywidualnie odbytych spotkań... Przy nazwisku Szewczyka zanotowano: brak od VIII do XII.

⁷⁷ M I G: *Sejm ożywiony*. „Poglądy” 1980, nr 21.

części dysertacji, można stwierdzić, że od tego momentu Szewczyk stał się jakby odważniejszy, regularnie zaczął pojawiać się na sejmowej mównicy, prezentując swe poglądy. Przymuszczał, zdając sobie sprawę z wagi wydarzeń, których stał się uczestnikiem, próbował odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Wydaje się (o czym świadczą jego publikacje tego czasu), iż starał się utrzymać *status quo* między reformatorami „Solidarności” a twórcami dotychczasowego ładu społecznego. Ponownie usiłował „oddać Bogu, co boskie, cesarzowi, co cesarskie, a samemu myśleć swoje”⁷⁸.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, w przeciągu pięciu lat Szewczyk zabrał głos czterokrotnie (można więc zaobserwować jego nieznaczną aktywność)⁷⁹. Przyczyną zwiększenia jego aktywności było m.in. awansowanie w hierarchii partyjnej. Od 1980 r., przyjmując propozycję nowego I sekretarza KW Andrzeja Żabińskiego, włączony został do składu egzekutywy KW PZPR w Katowicach⁸⁰.

„Zmiana warty” nastąpiła 7 października 1980 r., kiedy to podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach R. Stachoń, jako najstarszy spośród dotychczasowych członków tego gremium, zgłosił wniosek o odwołanie dotychczasowego składu egzekutywy i sekretariatu KW. Przewodzący zebraniu A. Żabiński przyjął rezygnację połowy składu osobowego egzekutywy (11 spośród 22 członków), proponując jednocześnie nowych kandydatów, wśród których oprócz Szewczyka znaleźli się m.in. Stanisława Kozłowska – kierownik I sekretariatu KW, Henryk Lichoś – przewodniczący Okręgowego Urzędu NIK w Katowicach, Józef Piszczek – I sekretarz KM PZPR w Zabrze, oraz Zygmunt Ujejski – dyrektor Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR w Katowicach⁸¹. Ostatecznie, pod koniec 1980 r. do egzekutywy KW PZPR w Katowicach weszło 21 członków, m.in. A. Żabiński – I sekretarz KW PZPR, Tadeusz Andrzejewicz – górnik KWK „1 Maja” w Wodzisławiu, Mirosław Baranowski – sekretarz KW PZPR, Benedykt Cader – komendant wojewódzkiej MO, Hubert Gałęzka – sekretarz KW, R. Juzek – przewodniczący WKKP, W. Kiczan – sekretarz KW, S. Kozłowska – sekretarz KW, Zdzisław Legomski – wojewoda katowicki, H. Lichoś – przewodniczący Okręgowego Urzędu Kontroli NIK w Katowicach, A. Melich – prezes katowickiego oddziału PAN, Jerzy Parkitny – sekretarz KW, J. Piszczek – sekretarz KW, R. Stachoń – przewodniczący WRZZ, Zbigniew Szalajda – dyrektor huty „Katowice”, Szewczyk – redaktor naczelny „Poglądów”, Z. Ujejski – sekretarz KW,

⁷⁸ Charakteryzująca Szewczyka wypowiedź M. Kisiela. „Gazeta Wyborcza Katowice” 2004, 23 kwietnia.

⁷⁹ BS, *SdSS VIII kadencji od 23 III 1980 do 31 VIII 1985*. Warszawa 1989, s. 208.

⁸⁰ APK, KW PZPR, sygn. 350/IV/110, k. 8–10. Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach z dnia 7 października 1980.

⁸¹ Tamże.

oraz J. Ziętek – pełniący wówczas funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Państwa⁸².

Przynależność do elitarnego grona, będącego najwyższym organem władzy partyjnej między konferencjami wojewódzkimi (plenami), niewątpliwie wpłynęła na sposób działania Szewczyka, zwiększyła jego pewność siebie i pozwoliła na większą swobodę wypowiedzi⁸³. Znaczenie miało również osobiste poparcie A. Żabińskiego. Nowe władze (I sekretarz KW) w trudnym dla partii okresie ponownie wykorzystały autorytet i poważanie Szewczyka wśród ludności rodzimej, nawet w publicznych wypowiedziach podkreślano, że uzgadniano z nim ważne społecznie decyzje (np. przekazanie budynku „Dzember Palast” na potrzeby Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV)⁸⁴. Po raz kolejny miał stać się swego rodzaju „gwarantem” systemu. Jednym jeszcze z powodów przyjęcia Szewczyka do opisywanego gremium mogło być, odnotowane w protokołach spotkań, „przesunięcie się »punktu ciężkości« występujących konfliktów ze środowisk robotniczych na inne (dziennikarzy, pracowników naukowych, urzędników)”. Tłumaczyłoby to „zapotrzebowanie” na uznanego literata w wojewódzkim ośrodku decyzyjnym PZPR. Wśród przyjętych przez egzekutywę w październiku 1980 r. zaleceń „w zakresie spraw ideowo-wychowawczych” ustalono również, że prasa, radio i telewizja powinny zajmować wyjątkowe miejsce w sferze pracy politycznej partii. Odnotowano, iż „pełną aktualność i rangę zachowywać winna leninowska teza o roli prasy jako instrumentu realizacji polityki partii – co wymaga doskonalenia partyjnej inspiracji prasy, nadawania jej charakteru rozmowy, kierunkowych zaleceń, a nie szczegółowych dyrektyw. Szczególne wymagania w realizacji uchwał partii należy stawiać pracownikom i działaczom frontu ideologicznego i kultury. [...] W lokalnych środkach masowego przekazu należy szeroko upowszechniać materiały o miejscach pamięci narodowej Śląska i Zagłębia, o bohaterach walk o wolność i sprawiedliwość społeczną”⁸⁵. Do realizacji tych celów Szewczyk mógł być szczególnie przydatny.

Pierwsze sejmowe wystąpienie Szewczyka w tych latach przypadło na początkowy okres po wprowadzeniu stanu wojennego, w marcu 1982 r. Odbyła się

⁸² APK, KW PZPR, sygn. 350/IV/111, s. 67. Członkowie Egzekutywy KW PZPR.

⁸³ Egzekutywa KW miała bardzo rozległe statutowe uprawnienia, obejmujące m.in. kierowanie bieżącą działalnością wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz obsadzanie 1300 najważniejszych stanowisk w województwie. Niemniej podstawowe decyzje zapadały poza ciałami statutowymi, a dyskusja na posiedzeniach egzekutywy była najczęściej formalnością. Szerzej por.: J. Walczak: *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Katowice 2002, s. 408–409.

⁸⁴ *Twarzą w twarz z robotnikami. Wywiad „Polityki” z I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Andrzejem Żabińskim i listy czytelników*. Katowice 1981, s. 9.

⁸⁵ APK, KW PZPR, sygn. 350/IV/110, k. 13–14. Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach, z dnia 16 października 1980; sygn. 350/IV/111, s. 39. Wnioski i zadania do pracy partyjnej, wynikające z treści obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR z dnia 7 października 1980.

wówczas sejmowa dyskusja nad zaprezentowaną przez ministra spraw zagranicznych PRL Józefa Czyrka informacją rządu o problemach polityki zagranicznej państwa. W inauguracyjnym wystąpieniu J. Czyrek tłumaczył okoliczności wprowadzenia stanu wojennego m.in. rozmowami „w Europie i poza Europą”⁸⁶. Swoją wypowiedź Szewczyk rozpoczął od przypomnienia faktu przekazania sekretarzowi generalnemu ONZ, w lutym 1981 r., informacji rządu PRL na temat realizowania zasad deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju. Przedstawił działania władz polskich, mające na celu „manifestowanie woli politycznej na rzecz zbliżenia narodów” przez podejmowanie dialogu i negocjacji dla rozwiązywania konfliktów, wypracowywanie niezbędnych kompromisów oraz współpracę w rozwoju gospodarki, nauki i kultury. W dalszej części przemówienia starał się przekonać posłów, iż kultura stanowi „trzeci dymensję polityki zagranicznej” – ograniczony przez swoje zadania obszar działań, mający swoją własną dynamikę, ale mocno wpisany w ogólny system polityki zagranicznej. Jak argumentował, „nie można i nie powinno się w naszych warunkach historycznych zwalniać zagranicznej polityki kulturalnej z obowiązku towarzyszenia i przychodzenia z pomocą przy realizacji globalnych celów polityki zagranicznej”⁸⁷. Jego zdaniem, w okresie poprzedzającym rok 1982 niektórzy przedstawiciele kultury, sztuki i nauki próbowali uprawiać autonomiczną zagraniczną politykę kulturalną. Uznawał taką strategię za niewłaściwą, gdyż polityka kulturalna nie mogła być ani przypadkowa, ani sprzeczna z celami polityki zagranicznej władz i „uwarunkowaniami rozwoju kultury w kraju”. Apelowal do władz państwowych, by omawiane dziedziny zyskały wyższą pozycję w hierarchii priorytetów MSZ, by instytuty kulturalne na terenie Europy Zachodniej oraz w krajach socjalistycznych aktywizowały swą działalność. Mówił: „Zwłaszcza w obecnej naszej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej konieczne wydaje się zdynamizowanie owych przyczółków naszej kultury”. Postulował zwiększenie wpływu sejmu na posunięcia władz (przez zapoznawanie posłów z propozycją programową MSZ i uwzględnianie ich ewentualnych propozycji). Nawoływał, by jakość dóbr kulturowych oferowanych w kraju oraz eksportowanych była zbliżona (negował tym samym częsty wśród decydentów pogląd, iż na eksporcie kultury i sztuki PRL powinna zarabiać). „Dodać bowiem trzeba – mówił – że wiara obcych w wielkie możliwości polskiej kultury i sztuki, w obfitość talentów na miarę światową ma swoje granice, gdy ci sami ludzie czy to pod presją niechętniej nam propagandy, czy też w realistycznej ocenie naszej gospodarki dostrzegają czasem w eksporcie wysokiej jakości kultury i sztuki, słusznie czy niesłusznie, jedynie piękną fasadę. Godzi to później, najczęściej z pozakulturowych przesłanek, w wiarygodność samej kultury”⁸⁸.

⁸⁶ BS, SS z 20. posiedzenia z 25 marca 1982, łamy 6–7.

⁸⁷ Tamże, łam 60.

⁸⁸ Tamże, łamy 60–61.

Szewczyk zwracał uwagę na problem właściwej selekcji. Oceniając, że liczba propozycji kulturalnych, wynikająca m.in. z zawieranych przez władze umów kulturalnych, jest wystarczająco duża, stwierdzał: „Nie zamierzamy przeto ograniczać spotkań kulturalnych, informacji, wymiany i partnerstwa [...]. Mamy, rzecz jasna, prawo do wyboru dostępnych nam wartości kulturalnych, z czego nie rezygnuje żadne suwerenne państwo, nawet takie, które zasadnie czy bezzasadnie szczyli się mnogością ofert, ale które w swojej, przez państwo organizowanej czy dyrygowanej polityce kulturalnej za granicą pragnie utrwać swoją własność narodową czy też ustrojową”. Proponował, by przeznaczać na eksport nie tylko, jak dotąd, polski folklor („nasz dostojny, choć bezpieczny skansen kulturowy”), lecz także sztukę nowoczesną czy nawet „prekursorską”. Niezmiennie nawoływał, by wzmocnić promocję kultury polskiej za granicą. Z niepokojem odnotował zaprzestanie wydawania w Düsseldorfie „Die Begegnung mit Polen” i heidelberskich „Mickiewicz-Blätter”, zwracając uwagę, że tego typu periodyki kształtowały w kręgach niemieckich właściwy obraz Polski i Polaków. Postulował podtrzymanie tradycji organizowania na terenie RFN Dni Kultury Polskiej oraz dyskusyjnych spotkań z cyklu Forum PRL–RFN. Kończył wystąpienie słowami: „Szczytne, humanistyczne zadania kultury jako pomostu między narodami, nie wykluczają przecież również możliwości oddziaływania instrumentalnego, *ad usum* niejako dnia dzisiejszego, w jego szlachetnych intencjach, zgodnych z poczuciem naszych wartości duchowych. Nikt z takich akcji we współczesnym świecie nie rezygnuje, zaś w naszej sytuacji historycznej ranga tych działań powinna być wszechobecna w naszym myśleniu i programowaniu”⁸⁹.

Kolejny raz zabrał głos w maju tego roku, przedstawiając sytuację kultur regionalnych i ruchu społecznego regionalnych towarzystw kulturalnych. Wspominał niedawne przeszkody, jakie stawiano tym ruchom („niestety, w Polsce Ludowej piętrono przed nim przeszkody, usiłując go poddać różnorodnej biurokratycznej kontroli”). Powołując się na zgłoszone w 1981 r. przez krakowski klub „Kuźnica” tezy, przekonywał, że ścisła kontrola państwa nad działalnością tego typu stowarzyszeń przynosi jedynie szkody, gdyż utrudnia mieszkańcom prowincji korzystanie z dóbr kultury. Usiłował udowodnić zebranym (przybliżając np. wkład ugrupowań regionalnych w utrzymanie tożsamości narodowej w XIX w.), że regionalizm niesłusznie pojmowany był jako ruch dezintegracyjny, że lokalne władze administracyjne bezpodstawnie podejrzewają regionalne ruchy kulturalne o dążenia separatystyczne. Krytykował działania tychże władz, które służbę mieszkańców na rzecz swojego regionu pojmowały jako przejęcie obowiązków służb komunalnych (zakładanie osiedlowych kwietników, prace porządkowe, uczestnictwo

⁸⁹ Tamże, łamy 62–63.

w festynach). W swojej wypowiedzi ukazywał dobrze sobie znane realia niedawnej przeszłości: „[...] bez jakiegokolwiek obrazu mówiąc, kramarze, hodowcy kanarków czy gołębi pocztowych mieli to samo poważanie u władz, co ludowi artyści, snycerze czy malarze lub ludowi nieprofesjonalni historycy regionu, którzy z wielkim trudem dopraszali się o druk swoich opracowań, nieraz bezcennych, gdyż pisanych z pieczołowitością, sumujących im tylko dostępną wiedzę o mikroorganizmach społecznych i o dziejowych faktach zaistniałych na małych obszarach”⁹⁰.

Szewczyk żądał dla „idei społecznego ruchu kulturalnego” pełnej, bez zastrzeżeń okazywanej pomocy władz lokalnych i centralnych. Przemawiając z sejmowej mównicy, pozwalał sobie na mocno brzmiące słowa: „Że też nawet kultura nie może się w tym kraju obejść bez biurokratycznych powroźów. Nie dość, że w niezbyt odległej przeszłości skrępowały one niejedną inicjatywę gospodarczą, w podobnie bezduszny sposób zagrożić mogą odnowicielskim ruchom w kulturze”⁹¹. Komentując to wystąpienie, Antoni Gładysz stwierdzał, iż Szewczyk wyraził w nim swe zatroskanie i zdecydowanie upomniał się o respektowanie autonomiczności i spontaniczności społecznego ruchu kulturalnego⁹².

W styczniu 1984 r. wypowiedział się ponownie, tym razem reagując na przedstawiony sejmowi projekt ustawy o prawie prasowym. Wystąpienie to uwidocznilo wzmocnioną pozycję sejmu jako władzy ustawodawczej. Tłumacząc bowiem intencje twórców (do których sam się zaliczał), uzasadniał, że prace zespołu miały na celu wytworzenie sytuacji, w której ewentualne przepisy wykonawcze powstające poza sejmem „nie rozbroiły poszczególnych sformułowań lub nie dozbroiły ich wbrew intencjom ustawy”. Szewczyk współtworzył ustawę także z myślą o własnej korzyści, gdyż zwiększała ona niezależność dziennikarzy oraz wprowadzała swoisty immunitet prasowy. Niejako przy okazji przedstawił własną ocenę prasy: „W dziejach literatury i sztuki – mówił – spotykamy się z pojęciem: lojalność wobec panujących i religii, zwanym dawniej dworskością. W przeszłości, zwłaszcza w wiekach dawniejszych, od renesansu poczynając, powstawały także dzięki takiej postawie dzieła wielkiej miary artystycznej. W odniesieniu do prasy pojęcie to zatraciło swe ogólne pejoratywne zabarwienie. Mówimy więc raczej o prasie oficjalnej, będącej organami rządu lub partii politycznych. Jednakże jej lojalność kojarzyć się może jedynie z tradycyjnym, także w dawnym jej znaczeniu, zamówieniem czy nawet obowiązkiem. Poza tym bowiem, przypomnijmy, w Polsce Ludowej nie ogranicza to jej funkcji krytycznych [...]”⁹³.

⁹⁰ Tamże, SS z 21. posiedzenia z 4 maja 1982, łamy 146–147.

⁹¹ Tamże, łam 149.

⁹² A. Gładysz: *Spoleczny ruch kulturalny z perspektywy czterdziestolecia Polski Ludowej*. Katowice 1988, s. 55–56.

⁹³ BS, SS z 46. posiedzenia z 26 stycznia 1984, łamy 71–72.

Ostatnie cytowane zdanie świadczy o dość krótkiej, niestety, pamięci Szewczyka.

Swoje ostatnie sejmowe przemówienie wygłosił w grudniu 1984 r., nieco ponad pół roku przed zakończeniem swojej sejmowej kariery. Poświęcił je przypomnieniu powojennej historii rozwoju kultury i sztuki na ziemiach polskich. Występując w imieniu klubu poselskiego PZPR, i tym razem dokonał oceny minionych lat: „Nie dokonywało się to bez zahamowań lub bez sytuacji konfliktowych. Zahamowania miały często swoje źródło w stanach kryzysowych naszego państwa, raczej zaś w stanach kryzysowych naszej gospodarki. Sytuacje konfliktowe w mniejszym stopniu dotyczyły samego zakresu krążenia wartości kulturowych czy artystycznych. Ograniczały się one do niektórych nurtów programowych w środowiskach twórczych”⁹⁴. Po raz kolejny wykorzystał okazję, by zwrócić uwagę na konieczność upowszechniania „postępowych tradycji regionalnych” oraz przypomnieć o obchodach 40-lecia „powrotu nad Odrę, Nysę i Pasłękę, na ziemię, których tradycja polskiego przetrwania, przede wszystkim w języku i kulturze, stworzyła bogactwo, jakim rzadko który naród może się poszczycić”⁹⁵.

Podobnie jak w posiedzeniach WZP, na plenarnych zebraniach sejmowych Szewczyk nie potrafił wysiedzieć zbyt długo. A. Melich, również pełniący funkcję posła, próbował usprawiedliwić jego postępowanie koniecznością prowadzenia rozmów w różnych ministerstwach, instytucjach, wydawnictwach, w prasie, radio i telewizji⁹⁶.

W początkach lat osiemdziesiątych zreorganizowano KKiS sejmu ósmej kadencji (od kwietnia 1984 r. nosiła nazwę komisji kultury). Zaproponowano przeprowadzenie zmian w liczbie i kompetencjach podkomisji funkcjonujących w poprzednich kadencjach. Szewczyk podjął się wówczas obrony dotychczasowej samodzielności i odrębności podkomisji do spraw kinematografii, argumentując, iż zastąpienie jej podkomisją do spraw instytucji i środowisk artystycznych narazi ją na presję ze strony „różnych środowisk”⁹⁷. Mimo protestów nie udało się zapobiec zmianom i ostatecznie Szewczyk stanął na czele nowej podkomisji. Wraz z nim w jej skład weszli: G. Holoubek, Wojciech Kętrzyński, Karol Małcużyński oraz Janusz Przymanowski⁹⁸. Także w wypowiedziach na forum komisji, od początku lat osiemdziesiątych, ton prezentowanych przez Szewczyka wypowiedzi uległ widocznej zmianie. Coraz częściej był on krytyczny, przy tym na ogół Szewczyk powoływał się na swoich rozmówców (używał np. sformułowań typu: „na jednym z moich spotkań

⁹⁴ Tamże, SS z 59. posiedzenia z 28 grudnia 1984, łam 109.

⁹⁵ Tamże, łam 111.

⁹⁶ A. Melich: *Poznałem Go...*, s. 256.

⁹⁷ AS, Sejm PRL VIII kadencji, pks, T. LXX, KKiS 1, k. 4. Protokół posiedzenia KKiS z 3 kwietnia 1980.

⁹⁸ Tamże, k. 23. Stałe podkomisje KKiS powołane 7 maja 1980.

poselskich w środowisku [...] spytano mnie, czy [...]”⁹⁹). Taki sposób prezentacji dawał mu dosyć dużą swobodę wypowiedzania się, gdyż pozwalał uniknąć zarzutów, iż prezentuje własne, „niewłaściwe” stanowisko. Stosując tę metodę, jeszcze w okresie przedsierniowym 1980 r. oskarżał władze o dążenie do ograniczenia wydawania prasy (co miało wynikać z chęci limitowania informacji¹⁰⁰), o nienależyte wykorzystywanie potencjału informacyjnego radia i telewizji¹⁰¹ czy o zbyt radykalne podnoszenie kosztów imprez rozrywkowych „dla przodowników pracy” (w efekcie „nawet niektóre bogate związki zawodowe bronią się przed tymi imprezami”¹⁰²). W drugiej połowie roku mógł już otwarcie domagać się szukania oszczędności nie w ograniczaniu działalności wydawniczej prasy, a w „przerostach administracyjnych”¹⁰³, czy żądać udostępnienia mieszkańcom Katowic „zaplecza gastronomicznego i hotelowego” nowo przekazanego na rzecz telewizji budynku ośrodka szkolenia kadr partyjnych¹⁰⁴.

Występując w sprawie braków papieru, zmienił jednak własne stanowisko – w lipcu 1981 r. stwierdził, że jego rezerw nie należy szukać w urzędach, lecz w łączeniu tytułów prasowych. „Wydaje mi się – powiedział wówczas – że u nas występuje nadprodukcja czasopism i biuletynów – legalnych oraz nielegalnych [...]”. Ironicznie dodawał przy tym, że świadectwem, iż „papieru mamy niemało” (czyli swoistego marnotrawstwa) było ukazywanie się periodyków: „Solidarność”, „Grunwald” i „Rzeczywistość”¹⁰⁵. Wypowiedź ta dowodzi umiarkowanych poglądów Szewczyka, który nie opowiadał się za żadną ze skrajności. Za takie uważał zarówno NSZZ, jak i organizację „Grunwald” i tygodnik „Rzeczywistość”. Te ostatnie – jak komentował wówczas Piotr Wierzbicki – były „inicjatywami obywatelskimi” przeinaczania historii czasów stalinowskich w Polsce (problem polityczny przedstawiano jako problem rasowy), oraz walki z „Solidarnością” i sprzyjającymi reformom działaczami PZPR¹⁰⁶. Proponował ponadto łączenie niektórych tytułów prasowych, zmniejszenie nakładu pism oraz wprowadzenie w kraju (na wzór zachodniemiecki) systemu wielokrotnej sprzedaży czasopism. Komentując działalność dystrybucyjną prasy, oceniał, że „pokrzywdzona jest nadal prowincja”. Krytykował koncentrację większości redakcji w Warszawie, co powodowało, iż treści przedstawiane na łamach tych tytułów prezentowały „oderwany od rzeczywistości kraju stołeczny punkt widzenia i styl myślenia” (poziom

⁹⁹ Tamże, k. 95. Protokół posiedzenia KKIS z 9 czerwca 1980.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, k. 284. Protokół posiedzenia KKIS z 10 czerwca 1980.

¹⁰² Tamże, k. 287.

¹⁰³ Tamże, k. 357. Protokół posiedzenia KKIS z 25 września 1980.

¹⁰⁴ Tamże, T. LXXI, KKIS 2, k. 264. Protokół posiedzenia KKIS z 27 listopada 1980.

¹⁰⁵ Tamże, T. LXXII, KKIS 3, k. 188. Protokół posiedzenia KKIS z 9 lipca 1981.

¹⁰⁶ P. Wierzbicki: *Lokaj (i inne felietony)*. Londyn [b.r.w.], s. 55.

„Trybuny Ludu” oceniał jako „żenująco niski”¹⁰⁷. W kolejnych latach, szukając możliwości poprawy sytuacji w tym aspekcie, proponował wykorzystywanie przejętych „za czasów »Solidarności«” maszyn drukarskich do tzw. małej poligrafii, powołując się na tego typu rozwiązania w krajach Europy Zachodniej¹⁰⁸.

Wydarzenia sierpnia 1980 r. wpłynęły na zmianę polityki kulturalnej państwa. Kryzys początku lat osiemdziesiątych nie ominął tej dziedziny życia. Z niepokojem Szewczyk obserwował niebezpieczeństwo upadku placówek kulturalnych opartych dotąd na związkach zawodowych. Informował nawet o „zamordowaniu polskiego ruchu amatorskiego” przez związki zawodowe, które w połowie 1981 r. nie wykazały, jego zdaniem, zainteresowania nim ani nie miały koncepcji pomocy¹⁰⁹. Szewczyk wziął udział w burzliwej dyskusji na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego. Podczas spotkania, w większej części poświęconego ocenie działalności telewizji, stwierdził, że poddanie jej osądowi opinii społecznej jest zjawiskiem niepokojącym, „ponieważ świadczy [...] o tym, że twórcy programów telewizyjnych zbyt często ulegają manipulacjom z zewnątrz”. Pod rozważę uczestników poddał pytanie, kto manipuluje telewizją i „wmanewrowuje” ją w sytuacje będące potem tematem społecznych dyskusji. Oceniał, że telewizja jest zbyt słaba, by takim manipulacjom się przeciwstawiać, zauważał niejako przy okazji, że jako instytucja państwowa zajmuje stronę rządzącej partii. Oświadczył, że w skomplikowanej sytuacji politycznej winna ona działać „z większym dystansem”, „nie może opowiadać się od razu po stronie informacji, która następnego dnia okaże się nieprawdziwa. W przeciwnym wypadku telewizja wyrządzi sobie ogromną krzywdę, narażając się na całkowitą utratę zaufania społeczeństwa”¹¹⁰.

W swej pracy w komisjach sejmowych Szewczyk unikał wystąpień o wyrażenie politycznym wydzwięku, nie wziął np. udziału w dyskusji na temat bojkotowania przez artystów w stanie wojennym scen teatralnych. Niemniej, przy okazji różnego rodzaju rozmów, komentował aktualne wydarzenia. Na przykład w czerwcu 1983 r. (omawiając działalność PAP-u w 1982 r.) prosił słuchaczy, by zastanowili się, do jakiego stopnia oplaca się ograniczać informację i czy słuszne jest „zawężanie jej strumienia”¹¹¹. O „braku pełni informacyjnej” pisał także na łamach prasy¹¹².

¹⁰⁷ AS, Sejm PRL VIII kadencji, pks, T. LXXII, KKiS 3, k. 188. Protokół posiedzenia KKiS z 9 lipca 1981.

¹⁰⁸ Tamże, T. LXXVI, KKiS 7, k. 559. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1983.

¹⁰⁹ Tamże, T. LXXII, KKiS 3, k. 576. Protokół posiedzenia KKiS z 11 września 1981.

¹¹⁰ Tamże, T. LXXIII, KKiS 4, k. 246. Protokół posiedzenia KKiS z 8 grudnia 1981.

¹¹¹ Tamże, T. LXXVI, KKiS 7, k. 309. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1983.

¹¹² [W. Szewczyk] POLAK MAŁY: *Pytania o drogowskazy*. „Poglądy” 1982, nr 29.

Niezmiennie chwalił regionalne ośrodki radiowo-telewizyjne za ambitne programy lokalne oraz za znaczący wkład w program centralny¹¹³. Od 1972 r. funkcję przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji po Włodzimierzu Sokorskim przejął M. Szczepański, uprzednio przez wiele lat redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej”, który w widoczny sposób uprzywilejował katowicki ośrodek telewizyjny. Pozwolił na większą niż gdzie indziej swobodę emitowania programów lokalnych, wspomagał także rozwój bazy telewizyjnej ośrodka¹¹⁴. Niemniej jednak rola katowickiej placówki w prezentacjach ogólnopolskich nie wzrosła znacząco. Szewczyk systematycznie więc postulował zwiększenie jej rangi¹¹⁵, a także domagał się rozwinięcia promocji kultury polskiej za granicą (służyć temu miały np. indywidualne wystawy zagraniczne polskich twórców¹¹⁶).

Doceniając jego starania, powołano go do zespołu, który zajął się przygotowaniem spotkania poświęconego współpracy kulturalnej z zagranicą¹¹⁷. W trakcie tych obrad, w gorącej atmosferze końca października 1980 r., Szewczyk wystąpił z umiarkowaną krytyką poczynań władz. Swoje przemówienie poprzedził informacją, że w ówczesnej sytuacji posłowie („naprawdę czy rzekomo”) utracili zaufanie wyborców, poddał też ocenie wiadomości przekazane przez MKiS. Krytykował proponowaną przez władze państwowe formę współpracy z krajami socjalistycznymi, twierdząc, że przecenia się tzw. wymianę bezdewizową. Jako przykład podał współpracę między pracownikami „Trybuny Robotniczej”, donieckiej „Prawdy” oraz „Freiheit” z Halle. „Z perspektywy tego, co się w tej chwili w Polsce dzieje, nie wyobrażam sobie – mówił – żeby ta współpraca mogła funkcjonować w sposób normalny, skoro tematy, jakie publikowane są w prasie polskiej, na pewno by się nie mogły ukazać w tej formie ani na łamach donieckiej »Prawdy«, ani na łamach »Freiheit«”¹¹⁸. Przytaczał argumenty strony polskiej o dokonywaniu przez kraje kapitalistyczne „selekcji” polskich propozycji kulturalnych, zwracał też uwagę, że to samo praktykuje strona polska¹¹⁹. W trakcie wystąpienia nawiązał do niezadowolających, jego zdaniem, kontaktów polsko-czechosłowackich. Przyczyn takiej sytuacji upatrywał w obecności na terenie pogranicznym dużej grupy mniejszości polskiej i w obawach władz

¹¹³ AS, Sejm PRL VIII kadencji, pks, T. LXX, KKiS 1, k. 284. Protokół posiedzenia KKiS z 10 czerwca 1980.

¹¹⁴ E. Kaszuba: *Dzieje Śląska po 1945 r.* W: *Historia Śląska*. Red. M. Czaplinski. Wrocław 2002, s. 524.

¹¹⁵ AS, Sejm PRL VIII kadencji, pks, T. LXXVI, KKiS 7, k. 324. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1983.

¹¹⁶ Tamże, T. LXX, KKiS 1, k. 391. Protokół posiedzenia KKiS z 25 września 1980.

¹¹⁷ Tamże, k. 399. Protokół posiedzenia KKiS z 26 września 1980.

¹¹⁸ Tamże, k. 513. Wspólne posiedzenie KKiS oraz KSZ z 27 października 1980.

¹¹⁹ Tamże, k. 514.

CSRS o „przenikanie do Czechosłowacji polskiej zarazy”. Cytat ów zaczerpnął z artykułu prasowego zamieszczonego na łamach „Nowej Svobody”, organu KPCz w Ostrawie (skwitował go dowcipnie: „[...] nie wiem, co miano na myśli, dlatego że choroby żadnej wtedy na Śląsku nie było”)¹²⁰. Negatywnie wypowiadał się na temat koordynacji „działalności jednostek resortowych i urzędów wojewódzkich”, twierdząc, że często w wyniku decyzji administracyjnych (np. zaplanowanych w budżecie środków) wymiana środowisk artystycznych jest „wymuszana”. Do tego problemu wracał zresztą w kolejnych wypowiedziach, uznając, iż stagnacja ruchu regionalnego spowodowana jest zetatywowaniem „niektórych ogniw, a była to manipulacja, by mogli sterować ruchem urzędnicy”¹²¹.

Szewczyk, szukając możliwości rozwoju regionalnych towarzystw i organizacji, postulował udzielanie pomocy organizacjom (odnotowywał ograniczenia wynikające z wprowadzenia podziału administracyjnego – na obszarze poszczególnych regionów utworzono więcej niż jedno województwo). Mówił o tym dobitnie we wrześniu 1982 r.: „Co nas dziś niepokoi? Przede wszystkim nieuzasadniona nieufność władz administracyjnych wobec społecznego ruchu regionalnego. Gwoździem do trumny stała się reforma administracyjna kraju. Rozerwała ona tradycje regionalne. Miała być ideowo dobroczynna, w praktyce jednak zniszczyła cenny dorobek kulturalny”. Dodatkowymi, jego zdaniem, czynnikami dezintegrującymi ów ruch były ponadto rozbudowa przemysłu i nietolerancja wobec kultury wiejskiej (krytykował poczynania, które doprowadziły do likwidacji na terenie Polski regionalnej grupy Słowińców). Odrzucał zgłaszane przez niektórych obawy o dążenia separatystyczne tych grup (z własnego doświadczenia uznawał je za wyolbrzymiane), tłumacząc, że tego typu działania były w przeszłości „wymanipulowane przez szowinistów czeskich i niemieckich” na Śląsku Cieszyńskim. Nie omieszkał także przy okazji dodać, że także współcześnie tępiąca jest tam mniejszość polska. Swoje wystąpienie zakończył postulatem: „Jeżeli coś w regionie powstaje – to z wielkim trudem, gdyż oficyny wydawnicze niechętnie to przyjmują i traktują śląskie i warmińskie wiersze jako zupełny margines działalności”¹²². Co ciekawe, by temu zapobiec proponował – krytykowane przezeń w innych wypadkach – rozwiązania administracyjne: Naczelny Zarząd Wydawnictw miał zobligować wydawnictwa terenowe, by umożliwiły one „wydawanie niektórych prac przyczynkarskich, dotyczących rozwoju i dziejów poszczególnych regionów”¹²³. Bronił gwar ludowych, wskazując przykłady ich popierania przez K. Adenauera, Waltera Ulbrichta i W. Gomułkę. Ukazując wkład

¹²⁰ Tamże, k. 516.

¹²¹ Tamże, T. LXXV, KKiS 6, k. 36. Protokół posiedzenia KKiS z 29 września 1982.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże, T. LXXI, KKiS 2, k. 8. Protokół posiedzenia KKiS z 27 listopada 1980.

dialektów w powstawanie języka polskiego, podkreślał, iż winno się je chronić i kultywować¹²⁴.

Oceniając społeczny ruch kulturalny w minionych latach, twierdził, że w początkach lat pięćdziesiątych nie mógł się on naprawdę rozwijać. Zgłaszał postulat odpaństwowienia kultury i uspołecznienia jej¹²⁵, lecz nawoływał, by władze objęły mecenat nad kulturą¹²⁶. Dlatego uważał, iż obchody 40-lecia Polski Ludowej należy przedłużyć o „jubileusz włączenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich i Północnych”, a w programach obchodów trzeba uwzględnić problemy związane z kulturą i gospodarczą integracją tych ziem¹²⁷.

Z dokumentów znajdujących się w archiwum sejmowym wyłania się obraz Szewczyka jako postać realisty. Przykładem takiej postawy był jego protest przeciw zwołaniu poświęconego sprawom kultury plenarnego posiedzenia sejmu po Kongresie Kultury. Jak słusznie wówczas przekonywał, takie rozwiązywanie „mogłoby niepotrzebnie wzbudzić emocje społeczne, nie biorąc pod uwagę możliwości realizacji, mnożąc tylko postulaty”¹²⁸. Choć wysoko cenił społeczne potrzeby literackie, nie uważał, by można było je realizować za wszelką cenę. Gdy J. Przymanowski zgłosił mało realną propozycję przeznaczania na potrzeby poligrafii części dewiz uzyskiwanych ze sprzedaży węgla, odpowiedział, że te środki mają zaspokajać „najbardziej elementarne potrzeby społeczne”¹²⁹. Zdawał sobie także sprawę z ograniczonych możliwości działalności poselskiej – gdy kiedyś zarzucono mu bierność w parlamencie, miał krótko zareplikować: „Jak można poważnie uczestniczyć w czymś niepoważnym do końca”¹³⁰.

Wraz z upływem czasu, wzrostem jego pozycji i parlamentarnego doświadczenia rosła też aktywność – decydował się na zgłaszanie propozycji nowych rozwiązań. Na przykład podczas posiedzenia we wrześniu 1981 r. postulował wprowadzenie stałej praktyki udzielania informacji dotyczących aktualnej sytuacji w dziedzinie kultury i w środowiskach twórczych¹³¹. Pozwalał sobie także na publiczne prezentowanie własnych opinii na temat kandydatów na rządowe stanowiska (podczas posiedzenia opiniującego kandydaturę Kazimierza Żygulskiego na ministra kultury i sztuki był jedynym posłem, który – co prawda przychylnie – wypowiedział się na temat jego osoby)¹³².

¹²⁴ Tamże, T. LXXX, KKiS 11, k. 11. Protokół posiedzenia KKiS z 11 maja 1985.

¹²⁵ Tamże, T. LXXV, KKiS 6, k. 36. Protokół posiedzenia KKiS z 29 września 1982.

¹²⁶ Tamże, T. LXXVI, KKiS 7, k. 564. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1983.

¹²⁷ Tamże, T. LXXVIII, KKiS 9, k. 200. Protokół posiedzenia KKiS z 29 marca 1984.

¹²⁸ Tamże, T. LXXII, KKiS 3, k. 576. Protokół posiedzenia KKiS z 11 września 1981.

¹²⁹ Tamże, T. LXXIV, KKiS 5, k. 9. Protokół posiedzenia KKiS z 27 kwietnia 1982.

¹³⁰ S. Piskorz: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 275.

¹³¹ AS, Sejm PRL VIII kadencji, pks, T. LXXII, KKiS 3, k. 568. Protokół posiedzenia KKiS z 11 września 1981.

¹³² Tamże, T. LXXV, KKiS 6, k. 99. Protokół posiedzenia KKiS z 9 października 1982.

Jego ówczesną sejmową rangę potwierdzało także wyznaczanie go do prac w zespołach międzykomisyjnych (w lipcu 1983 r. wszedł np. w skład wybranej spośród członków KKiS, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz prac ustawodawczych podkomisji do rozpatrzenia projektu ustawy o prawie prasowym)¹³³. Nie można jednak uznać Szewczyka za dobrego parlamentarzystę, gdyż zbyt często opuszczał posiedzenia komisji sejmowych. Nie da się tego usprawiedliwić mało interesującą tematyką – nie pojawiał się bowiem nawet na takich spotkaniach, jak odbyte we wrześniu 1983 r., poświęcone „kulturze aglomeracji przemysłowych na przykładzie Katowic i Łodzi”¹³⁴.

W zasobach archiwum Sejmu RP nie zachowały się protokoły posiedzeń KSZ siódmej i ósmej kadencji sejm, dlatego nie sposób dziś ustalić stopnia zaangażowania i wkładu pracy Szewczyka w jej działalność. By choć częściowo zrekompensować te braki, pozostaje odwołać się do ogólniejszych opracowań, by ukazać zasięg prac całej komisji. W omawianym okresie KSZ zajmowała się m.in. zagadnieniami z zakresu: polityki rozbrojeniowej („ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu i stanu rokowań w Wiedniu”), działalności towarzystw przyjaźni, komunikacji miast bliźniaczych i innych kontaktów społecznych z zagranicą, stosunków Polski z krajami rozwijającymi się, zadań wynikających z podpisania aktu końcowego KBWE (przede wszystkim dotyczących wymiany kulturalnej z zagranicą) oraz prowadzonej przez rząd tzw. akcji łączenia rodzin¹³⁵. Z przedstawionej płaszczyzny działań można wywnioskować, że zwłaszcza dwie ostatnie kwestie były dla Szewczyka bardzo interesujące.

Szczególną formą, poza pracami w ramach KSZ, międzynarodowej aktywności poselskiej Szewczyka było jego włączenie się w działalność Unii Międzyparlamentarnej (Interparliamentary Union). Funkcjonująca od końca XIX w. organizacja, zrzeszająca w latach siedemdziesiątych niemal wszystkie państwa z systemem parlamentarnym, umożliwiała realizację idei spotkań i współpracy między parlamentami poszczególnych państw, dawała szansę nawiązywania osobistych kontaktów z posłami innych krajów. Przynależność do Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej opierała się na dobrowolności zgłoszeń posłów, lecz z racji wielu wynikających z niej przywilejów (przede wszystkim częstych wyjazdów zagranicznych, które Szewczyk bardzo lubił) była traktowana niemal jako zaszczyt. Unia działała za pośrednictwem swoich organów: Plenarnej Konferencji, Rady i Komisji Wykonawczej oraz wchodzących w jej ramy grup dwustronnych, tworzonych przez przedstawicieli parla-

¹³³ Tamże, T. LXXVI, KKiS 7, k. 498. Protokół posiedzenia KKiS z 27 czerwca 1983.

¹³⁴ Tamże, T. LXXVII, KKiS 8, k. 50. Protokół posiedzenia KKiS z 28 września 1983.

¹³⁵ M. Rybicki: *Rola Sejmu w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1979, nr 7–8, s. 33.

mentów dwóch krajów¹³⁶. W ramach stałych prac Unii Międzyparlamentarnej Polacy corocznie uczestniczyli w wiosennych sesjach jej Rady, a poza oficjalnymi spotkaniami i obradami dużą zaletą tego typu kontaktów była możliwość „mniej formalnych dróg aktywności międzynarodowej”¹³⁷. Szewczyk, znany ze swoich upodobań do podróży i kontaktów międzynarodowych, takiej okazji nie mógł przegapić. Ponieważ najbardziej go interesującą grupę polsko-niemiecką zajęli już posłowie znaczniejsi od niego, w sejmie szóstej kadencji został członkiem grupy parlamentarzystów z Polski i Włoch oraz grupy polsko-austriackiej, w której początkowo pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego prezydium¹³⁸. Rzec można, że współpraca z parlamentarzystami z Austrii stanowiła dla Szewczyka – niemcoznawcy, „środek zastępczy”. Gdy wraz z upływem czasu pozycja Szewczyka zaczęła wzrastać, zaczął nawet przewodniczyć polskim delegacjom udającym się poza granice kraju (np. w lipcu 1974 r. na czele grupy posłów na Sejm PRL gościł w Rostocku podczas Tygodnia Bałtyku¹³⁹). W sejmach kolejnych kadencji (od marca 1976 do sierpnia 1985 r.) podniósł się prestiż Szewczyka – znalazł się bowiem w składzie zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej¹⁴⁰. O tym, że w skład zarządu wchodził politycy o znanych nazwiskach, świadczy fakt, że wraz z nim jego członkami byli m.in. Maria Łopatkowa, Jarema Maciszewski, K. Małcużyński, E. Osmańczyk czy Mieczysław F. Rakowski¹⁴¹. W tym samym okresie udzielał się już tylko w grupie parlamentarnej polsko-austriackiej, lecz kierował jej pracami (ze strony polskiej), zajmował bowiem stanowisko przewodniczącego prezydium¹⁴².

Szewczyk pełnił funkcję poselską w sejmach sześciu kadencji: od drugiej (w latach 1956–1961) do ósmej (1980–1985). Po zakończeniu ósmej kadencji, przymuszony sytuacją, zrezygnował z kandydowania w kolejnych wyborach¹⁴³. W PRL jest to przypadek dość wyjątkowy, gdyż w omawianym okresie większość posłów na sejm sprawowała mandaty przez jedną tylko kadencję, a w każdym wyborach rotacji podlegała prawie połowa jego składu¹⁴⁴. Szewczyk jawi się tutaj jako polityk regionalny, który w latach

¹³⁶ E. Osmańczyk: *Encyklopedia ONZ...*, s. 557–558.

¹³⁷ *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Studium prawno-polityczne*. Red. A. Burda. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 346.

¹³⁸ BS; *Informacja o działalności Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej VI kadencji*. Warszawa 1976, s. 97–98, 199.

¹³⁹ Tamże, s. 85–86.

¹⁴⁰ W. Szewczyk: *Literaci w Sejmie*. „Poglądy” 1983, nr 12.

¹⁴¹ BS; *Informacja o działalności Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej VII kadencji*. Warszawa 1980, s. 103–104.

¹⁴² Tamże, s. 201–202.

¹⁴³ W. Żukrowski: *Próba portretu z dygresjami*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia...*, s. 29.

¹⁴⁴ T. Mołdawa: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Warszawa 1987, s. 72.

siedemdziesiątych i osiemdziesiątych awansował do grupy czołowych polityków PRL, aczkolwiek skoncentrował się w swojej działalności prawie wyłącznie na problematyce kulturalnej i dwustronnych stosunkach polsko-niemieckich.

Redaktor naczelny „Poglądów”

W działalności publicystycznej Szewczyk w omawianym okresie związał się przede wszystkim z ukazującymi się niezmiennie do 1983 r. „Poglądami”. Jedno z najbardziej niezależnych (a raczej jedno z najmniej zależnych) pism, będące, jak twierdził Michał Smolorz, „klubem towarzyskim ludzi skupionych wokół prestiżowego literata”¹⁴⁵, służyło przede wszystkim ukazywaniu regionalnych wydarzeń kulturalnych, poza tym stanowiło dla Szewczyka forum umożliwiające prezentację własnego stanowiska oraz własnych przemyśleń, komentarzy i ocen dziejących się wydarzeń. W publikowanych artykułach Szewczyk zajmował się nadal zagadnieniami Niemiec, sorabistyki, regionu oraz dotyczącymi aktualnej sytuacji społeczno-politycznej.

Jako uznany znawca Niemiec dużo miejsca poświęcał tym sprawom. Zgodnie z obowiązującymi założeniami pozytywnie wypowiadał się o NRD jako kraju, który swej pracy zawdzięcza „swoją niezachwianą politycznie i wzbudzającą ogólny szacunek pozycję we współczesnym świecie”¹⁴⁶. W odniesieniu do RFN, na początku lat siedemdziesiątych ponownie, jak czynił to już w przeszłości, skrytykował działalność ziomkostw, przedstawiając czytelnikom ich „problemy”¹⁴⁷. Z niekłamaną satysfakcją informował o kłopotach wydawniczych oficjalnego pisma ziomkostwa Ślązaków „Der Schlesier”, przypominał nieudane próby działania „własnej partii przesiedleńczej Bund der Heimatvertriebenen (BHE)”. Swoją artykuł kończył słowami: „Przesiedleńcy w NRF stracili przede wszystkim zaufanie rozumnej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego”¹⁴⁸. Niemniej jednak ton wypowiedzi poświęconych relacjom Polaków z Niemcami stawał się wraz z upływem czasu coraz przychylniejszy (niewątpliwie na skutek zmieniającej się sytuacji politycznej – normalizacji stosunków RFN–PRL). Przykładem takiej zmieniającej się optyki może być artykuł z maja 1970 r. pt. *Niemcy*, w którym wyraził „umiarkowany optymizm” w związku z objęciem w RFN władzy

¹⁴⁵ [S. Szulecki] M. Smolorz: *Cysorz (wspomnienia kamerdynera)*. Katowice 1990, s. 25.

¹⁴⁶ [W. Szewczyk] (p.k.): *Srebrne gody*. „Poglądy” 1974, nr 19.

¹⁴⁷ [W. Szewczyk] b. m.: *Lamentacje pogrobowców*. „Poglądy” 1970, nr 5.

¹⁴⁸ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Co stracili przesiedleńcy w NRF*. „Poglądy” 1970, nr 14.

przez koalicję SPD-FDP i „historycznym” spotkaniem kanclerza RFN W. Brandta z premierem rządu NRD Willym Stophem w marcu tego roku w Erfurcie¹⁴⁹.

Na łamach pisma odnotowywał ważne wydarzenia we wzajemnych stosunkach – przede wszystkim przyjętą w marcu 1976 r. ratyfikację porozumień między rządami PRL i RFN¹⁵⁰. W swoich publikacjach przybliżał czytelnikom niemiecką rzeczywistość, informując np. o statusie Berlina Zachodniego, sytuacji politycznej w RFN, z zadowoleniem odnotowywał organizowanie na terenie RFN imprez kulturalnych, służących poprawie kontaktów między oboma krajami oraz przedstawiał osoby przyczyniające się, jego zdaniem, do porozumienia polsko-niemieckiego (np. twórcę działającego w Hamburgu Mickiewicz-Gremium oraz wydawcę „Mickiewicz-Blätter” Hermana Buddensiega¹⁵¹). Niektóre jednak kwestie polityki obydwu państw Szewczyk oceniał jednoznacznie negatywnie. Bez wątplenia zaliczyć do nich należy powojenną akcję łączenia rodzin, sprowadzającą się do wyjazdów obywateli polskich do RFN. Odtwarzał historyczny przebieg akcji, poczynając od „akcji link” (*Aktion Link*) – wysiedleń trwających od 1950 do 1951 r., przez zlecenie w r. 1955 przez rząd polskiemu PCK porozumienia z jego niemieckim odpowiednikiem, skończony na wyjazdach z Polski w latach siedemdziesiątych¹⁵². Oceniał, że nieporozumienia, jakie powstały podczas realizacji akcji, mają podłoże wyłącznie polityczne – jego zdaniem, była ona zaprzeczeniem polskiej tezy o pełnej integracji ludności rodzimej z napływową. Z niezadowoleniem odnotowywał też silny udział w tym procesie ziomkostw. Znacznej grupie emigrantów zarzucał bardzo mały związek z Niemcami, a pośrednio (choć nie wprost) ekonomiczne pobudki podjęcia decyzji o opuszczeniu Polski¹⁵³. Oceniając niemcoznawczą publicystykę Szewczyka, K. Kuczyński pisał: „Meandrom polityki zachodnioniemieckiej na przestrzeni dziesięcioleci, jej stosunkom z potęgami światowymi, ale także i zagadnieniom polityki wewnętrznej, poświęcał wiele uwagi. Uznanie budził niejednokrotnie jego wyważony i znamionujący wytrawnego znawcę sposób wypowiedzi. Pisał o czołowych polity-

¹⁴⁹ [W. Szewczyk] pk.: *Niemcy*. „Poglądy” 1970, nr 9.

¹⁵⁰ [W. Szewczyk] b. m.: *Na linii PRL-RFN*. „Poglądy” 1976, nr 7. Było to zresztą zgodne z oficjalną polityką partii, najwyższe władze partyjne (BP KC) wystosowały nawet pismo do zakładowych, powiatowych i wojewódzkich komitetów partyjnych, by zaprezentować własne stanowisko, mówiące o „doniosłości tego wydarzenia”. Por. APK, KW PZPR, WP, sygn. 309, k. 179–186. Odpis pisma Biura Politycznego KC PZPR do komitetów wojewódzkich, powiatowych i zakładowych PZPR z dnia 19 maja 1972.

¹⁵¹ [W. Szewczyk] bm.: *Berlin Zachodni*. „Poglądy” 1971, nr 19; [W. Szewczyk] p.k.: *Trzydzieści lat koalicji socjalliberalnej w RFN*. „Poglądy” 1982, nr 24; W. Szewczyk: *Kwiaty dla Polaków*. „Poglądy” 1971, nr 5; Tenże: *Virtuti civili*. „Poglądy” 1974, nr 15.

¹⁵² Por. B. Ociepka: *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*. Wrocław 1992, s. 26–35, 40–47.

¹⁵³ W. Szewczyk: *Od „akcji link”...*

kach, jak Herbert Wehner czy Johannes Rau, pisał o partiach, jak socjaldemokraci, chadecy czy Zieloni. Jego szkice były swoistymi majstersztykami, niewieloma kreskami potrafił Wilhelm Szewczyk stworzyć plastyczne, pełne życia portrety. W swych wypowiedziach publicystycznych zabierał głos w wielu aktualnych zagadnieniach, jak swego czasu np. w sprawie dozbrojenia NATO, o stosunkach niemiecko-francuskich, o czystości języka niemieckiego, o niemieckim szkolnictwie czy księgarstwie”¹⁵⁴.

Szewczyk nie zapominał o własnych fascynacjach z młodości. Z uwagą obserwował losy Łużyczan w ramach NRD (chwaląc stworzone im szanse), swoje teksty poświęcał też pochodzącym z tych terenów pisarzom (m.in. Marii i Jurijowi Młynkom, Ocie Wićazowi i Janowi Skali) oraz organizacjom (w październiku 1982 r. opisał powstanie i działalność Domo-winy¹⁵⁵). Korzystał z okazji, by kontynuować bezpośrednie spotkania z Łuży-czanami (w 1964 r. gościł delegację pisarzy łużyckich na obchodach Dnia Górnika)¹⁵⁶.

Wiele miejsca w jego publicystyce stale zajmowała problematyka regional-na. Wykorzystywał często coraz większe możliwości opisywania wydarzeń z okresu przedwojennego. Przedstawiał w artykułach postaci i epizody z różnych okresów historycznych (w odniesieniu do niektórych usiłował je na nowo odczytywać i przywracać im dobrą ocenę)¹⁵⁷. Warto osobno wymienić choćby przeprowadzoną z jego inicjatywy przez „Poglądy” kam-panię przywracającą dobre imię i sprawiedliwą ocenę W. Korfantemu¹⁵⁸. Dużo miejsca poświęcał zagadnieniom czasów bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny oraz jej początkom¹⁵⁹. Postulował, by objąć opieką znajdujące się na terenie Górnego Śląska miejsca pamięci narodowej (m.in.

¹⁵⁴ K.A. Kuczyński: *O niemcoznawczych...*, s. 62.

¹⁵⁵ W. Szewczyk: *Naleco znaczy wiosna*. „Poglądy” 1972, nr 10; Tenże: *Wspomnienie o Marii Młynkowej*. „Poglądy” 1971, nr 11; Tenże: *Jurij Młynk, pisarz, uczony, przyjaciel*. „Poglądy” 1971, nr 18; Tenże: *Ota Wiczaz*. „Poglądy” 1976, nr 15; [W. Szewczyk] p.k.: *Przyjaźń nie zna granic*. „Poglądy” 1979, nr 12; W. Szewczyk: *Domowina i jej krag*. „Poglądy” 1982, nr 24.

¹⁵⁶ „Poglądy” 1981, nr 3.

¹⁵⁷ W. Szewczyk: *Działacze i strzelcy*. „Poglądy” 1971, nr 8; Tenże: *Powstań śląskich tryptyk rocznicowy*. „Poglądy” 1979, nr 6; Tenże: *Czy koniec procesu przeciwko Karolowi Miarce*. „Poglądy” 1982, nr 15; Tenże: *Plastycy w plenerze górnośląskim*. „Poglądy” 1982, nr 26; [W. Szewczyk] Jerzy Szumilas: *Czy ożywienie wokół Józefa Lompy?* „Poglądy” 1983, nr 13.

¹⁵⁸ K. Karwat: *Jak hanys z gorolem. Rozważania o Górnym Śląsku*. Katowice 1999, s. 149; W. Szewczyk: *Wojciech Korfanty po latach*. „Poglądy” 1975, nr 16; Tenże: *O Wojciechu Korfantym*. „Poglądy” 1981, nr 19; [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *O sprawiedliwość dla Korfantego*. „Poglądy” 1981, nr 1.

¹⁵⁹ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: *Sierpień 1939*. „Poglądy” 1977, nr 15; Tenże: *Legenda i prawda Katowic*. „Poglądy” 1979, nr 17.

„katowickie Palmiry” – w panewnickim lesie, gdzie znajdowała się mogiła rozstrzelanych przez Niemców w 1939 r. więźniów katowickiego więzienia)¹⁶⁰. Swoje teksty poświęcał nawet kwestiom urbanistyki i architektury śląskich miast czy regionalnego zasięgu terytorialnego, nazewnictwa i „granic Śląska historycznego”¹⁶¹. Nawoływał również, by mieszkańcy Górnego Śląska nie ograniczali się jedynie do kształcenia w zakresie przedmiotów ścisłych i nie rezygnowali z kształcenia humanistycznego¹⁶².

Z „Poglądów” Szewczyk uczynił ważny ośrodek dyskusyjny, skupiający ludzi zainteresowanych wyrównywaniem dysproporcji między wpływami na działalność regionalną Ślązaków i Zagłębiaków. Jako redaktor naczelny organizował więc, prezentowane na łamach pisma, rozmowy poświęcone tematyce śląskiej, na które zapraszał znawców tematu, reprezentujących regionalne placówki i instytucje kulturalne i naukowo-badawcze (m.in. Instytut Śląski w Opolu, UŚ oraz ŚIN w Katowicach). Wśród gości znajdowali się m.in. Z. Bednorz, Jan Kantyka, K. Popiołek, J.K. Zaremba, Władysław Zieliński¹⁶³, Andrzej Brożek, Aleksander Kwiatek, Wiesław Lesiuk czy Michał Lis¹⁶⁴. Dzięki niemu przez ponad 10 lat na wewnętrznych stronach okładek kolejnych numerów ukazywano biogramy „wybitnych, żyjących ludzi Śląska i Zagłębia”, tworząc w efekcie na bieżąco słownik biograficzny uznanych postaci życia społeczno-kulturalnego¹⁶⁵.

Nowością, w porównaniu z wcześniejszym okresem, było publikowanie na łamach pisma tekstów Szewczyka poświęconych bliskim mu osobom – nieżyjącym: Z. Obrzudowi¹⁶⁶, J.K. Zarembie¹⁶⁷, P. Musiołowi¹⁶⁸ i G. Morcinkowi¹⁶⁹, a także żyjącym, np. E. Osmańczykowi¹⁷⁰. Wraz z upływem czasu Szewczyk coraz częściej poruszał tematy dotyczące aktualnych wydarzeń. W 1975 r. wypowiedział się na temat nowego podziału administracyjnego kraju, wyjaśniając czytelnikom okoliczności i przyczyny podjęcia takiej decyzji, oraz ocenił jego wpływ na społeczeństwo. Tłumaczył, iż celem reformy było jednoczesne wzmocnienie władzy centralnej i uprawnień obywatelskich (dzięki

¹⁶⁰ [W. Szewczyk] WISZ: *O pamięci narodu*. „Poglądy” 1974, nr 17.

¹⁶¹ W. Szewczyk: *Trzy oblicza miasta*. „Poglądy” 1975, nr 5; [W. Szewczyk] p.k.: *Ile jest Śląsków*. „Poglądy” 1979, nr 8.

¹⁶² [W. Szewczyk] P.K.: *O pewnym sztucznym antagonizmie*. „Poglądy” 1981, nr 2.

¹⁶³ *Rozmowa*. „Poglądy” 1979, nr 6.

¹⁶⁴ *Wokół encyklopedii powstań śląskich*. „Poglądy” 1982, nr 7.

¹⁶⁵ Por. [W. Szewczyk] B. M.: *Czteryście numerów*. „Poglądy” 1979, nr 12.

¹⁶⁶ W. Szewczyk: *Wspomnienie o Zdzisławie Obrzudzie*. „Poglądy” 1975, nr 5.

¹⁶⁷ Tenże: *Wspomnienie o Janie Kazimierzu Zarembie*. „Poglądy” 1983, nr 10.

¹⁶⁸ Tenże: *Nie dopełniony żywot Pawła Musioła*. „Poglądy” 1983, nr 15.

¹⁶⁹ [W. Szewczyk] p.k.: *Wspomnienie Morcinka*. „Poglądy” 1978, nr 24.

¹⁷⁰ Tekst ukazał się przy okazji przyjęcia E. Osmańczyka do Rady Państwa. Tenże: *O Edmundzie Osmańczyku*. „Poglądy” 1979, nr 5.

likwidacji ogniw pośrednich, w ramach dotychczasowego trójstopniowego podziału administracyjnego na gminy, powiaty i województwa, w kontaktach obywateli z władzą). Odnosząc się do działalności kulturalnej, wyrażał nadzieję, że reforma umożliwi regionalnym inicjatywom kulturalnym „pozbycie się kompleksów”. „Niezależnie od zrozumiałych potrzeb regionalnych – pisał – będą one mogły współdziałać szerzej z podobnymi inicjatywami w całym kraju”¹⁷¹. W tej kwestii nie spełniały się oczekiwania Szewczyka, czemu w późniejszym okresie dawał niejednokrotnie wyraz (zwłaszcza na forum sejmowych komisji). Na początku 1979 r., oceniając miniony okres, snuł nadzieje lepszego nadchodzącego roku, namawiając czytelników do obdarzania się szacunkiem, który „winien się zadomowić na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej”¹⁷².

W październiku 1980 r. zabrał głos w sprawie strajków, które w lipcu i sierpniu ogarnęły cały kraj, więc też śląskie zakłady i przedsiębiorstwa. Pisał o nieskuteczności działań informacyjnych, co, według niego, spowodowało niepotrzebne przedłużenie strajków. Nawiązując do wypowiedzi z *exposé* premiera Józefa Pińkowskiego, domagał się systematycznej, rzetelnej i otwartej informacji o stanie państwa i gospodarki¹⁷³. Ponownie ocenę wydarzeń przedstawił w grudniowym numerze. Pisał wówczas o minionym okresie, który „z całą wyrazistością ujawnił zapaście, niekonsekwencje i szkodliwe dla PRL mylne decyzje”. Komentując zmiany w partii, sarkastycznie wyraził opinię, którą odnieść można m.in. do E. Gierka: „Niektórzy przypomnieli sobie, że są od dawna chorzy i szybko z atestu lekarskiego skorzystali, by zyskać odrobinę współczucia, iż mimo choroby ostatnie swoje siły poświęcili w służbie ogółu”¹⁷⁴.

W artykule o znamienym tytule *Potrzeba ładu* podsumował akcję strajkową 1980 r. oraz zmiany, jakie zaszły w jej wyniku w rządzie. Oceniał te strajki jako „niewybaczalne” ze względu na ogromne straty materialne i moralne. Wytykał błędy w działaniu zarówno strony partyjno-rządowej, jak i związkowej (w tym także „Solidarności”). Komentował wydarzenia w sposób typowy dla publicysty związanego z PZPR. Potrafił też jednak wysoko oceniać działania opozycji: „Wykorzystywały to jednostki i grupy przeciwne rozwojowi socjalistycznemu, które chwilami okazywały się bardziej konsekwentne w działaniach od rządu, niepewnego i jak gdyby zdezorientowanego lub zgoła lęklivego, zawsze spóźnionego w swoich reakcjach”. Z zadowoleniem odnotował nowe zmiany w rządzie, z uznaniem wypowiadając się o Wojciechu Jaruzelskim. Poparł jednocześnie wystosowany przez nowego

¹⁷¹ W. Szewczyk: *Stare i nowe krajobrazy*. „Poglądy” 1975, nr 14.

¹⁷² [W. Szewczyk] p.k.: *Czas*. „Poglądy” 1979, nr 1.

¹⁷³ [W. Szewczyk] p.k.: *Informacja i propaganda*. „Poglądy” 1980, nr 19.

¹⁷⁴ [W. Szewczyk] KORA: *Nie chwalmy*. „Poglądy” 1980, nr 23.

premiera słynny apel „o 90 spokojnych dni”; tłumaczył tę odezwę potrzebą wytworzenia atmosfery niezbędnej do „koniecznych działań porządkujących elementarne sprawy naszej gospodarki”. Na zakończenie artykułu jednoznacznie bronił rządu (i dotychczasowej formy ustrojowej): „Rozrachunki toczyć się będą nadal, nie mogą one jednak być wykorzystywane do akcji osłabiających lub niweczących wysiłki rządu. W przemówieniu premiera Wojciecha Jaruzelskiego była i o tym mowa – w zapewnieniu, że zwalczając deformacje zaistniałe w przeszłości, będzie się rozliczać sprawców zła. Ale zło może przybierać również nową postać i dlatego przypomniano zaraz potem, że »na rządzie spoczywa konstytucyjny obowiązek obrony ustrojowych wartości naszego państwa, że władza ludowa dysponuje dostateczną mocą, by zagrozić drogę tym ludziom i procesom, które zmierzają do cofnięcia koła historii, do kontrrewolucji«¹⁷⁵. Tym samym usprawiedliwiał ewentualność, która stała się faktem 13 grudnia 1981 r.¹⁷⁶

Po raz kolejny odniósł się do bieżących wydarzeń w czerwcu 1981 roku. Zarzucał wówczas rządzącym zbyt małe, jego zdaniem, wykorzystywanie informacji, propozycji i postulatów dostarczanych „oddolnie”. Pytał retorycznie: „Dlaczego niektórzy ministrowie tak kluczają, gdy zadaje im się proste pytania, czego dowiodły godziny interpelacji poselskich w Sejmie?”. Wyjście z sytuacji widział w, jak to górnolotnie określił, połączeniu szerokiego oglądu władz z góry i konkretnego, społecznego z dołu¹⁷⁷. W swoich tekstach tego okresu krytykował emigrację zarobkową rodaków, nawołując ich przy okazji do godnego zachowania się podczas poszukiwania pracy w innych krajach, a także do brania pod uwagę własnych predyspozycji i umiejętności (komentował funkcjonujący stereotyp Polaka – osiłka i niemowy)¹⁷⁸. Rok 1981 zakończył zwyczajowo podsumowaniem, w którym za podstawę zmiany sytuacji uznał dobrą wolę (choć sama nie wystarczy). Zwracał uwagę, że kraje Europy Zachodniej nie mogą i nie chcą utrzymywać Polski i Polaków (przez przyjmowanie azylantów czy prowadzenie akcji pomocowych). Choć tekst ukazał się w numerze z drugiej połowy grudnia, Szewczyk pisząc go, nie przewidywał jeszcze, że 13. dnia tego miesiąca nastąpi ogłoszenie stanu wojennego. Kończył go więc prośbą, by w 1982 r. Polacy podjęli próbę poprawy sytuacji gospodarczej, a nade wszystko „rekonstrukcji” własnej osobowości i wzięli odpowiedzialność za swoje działania¹⁷⁹. Podobnie apelował w sierpniu 1982 r.: „Jaka radość dla niektórych, że może się nagle odkryć plamy na sumieniu ludzi dotąd poważanych, mających jednak odmienne

¹⁷⁵ [W. Szewczyk] p.k.: *Przesłanie ludziom dobrej woli*. „Poglądy” 1981, nr 24.

¹⁷⁶ W. Szewczyk: *Potrzeba ładu*. „Poglądy” 1981, nr 5.

¹⁷⁷ [W. Szewczyk] B.M.: *Widziane z góry – widziane z dołu*. „Poglądy” 1981, nr 11.

¹⁷⁸ [W. Szewczyk] p.k.: *Czy powrót stereotypu*. „Poglądy” 1981, nr 17.

¹⁷⁹ [W. Szewczyk] p.k.: *Przesłanie ludziom...*

poglądy na pewne sprawy, dotyczące wszystkich Polaków. Wszystkie autentyczne zasługi ludzi teraz opluskwianych z łatwością się pomija, nie ma przy tym nawet próby wniknięcia w intencje tych, którzy zgłaszają nieśmiało swoje *veto* wobec tej czy innej sprawy”. Szewczyk, jak czynił to w wypowiedziach sejmowych, taki sposób taktyki zarzucił obydwu skonfliktowanym stronom – partyjno-rządowej i „Solidarności”¹⁸⁰. W październiku również pisał, by „w ogniu zdrowej krytyki” nie niszczyć wszystkiego, co poprzedzało 1981 r.¹⁸¹

Wypowiedzi w tym tonie przewijały się jeszcze wielokrotnie na łamach „Poglądów”. W czerwcu 1982 r. apelował do czytelników, by nie tracili nadziei¹⁸². W okolicznościowym tekście poświęconym obchodom lipcowego święta PRL pisał z lekką goryczą: „[...] przykro nam i buntuje się w wielu z nas rozumne przekonanie o słuszności przebytej drogi i o prawidłowości ustroju, iż hasła ocalenia i odrodzenia na przestrzeni niespełna czterdziestu lat musimy powtarzać”¹⁸³. Oceniając jego komentarze o sytuacji przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, warto zwrócić uwagę na jeden element: potrafił i miał odwagę nazywać rzeczy, zdarzenia i procesy społeczno-polityczne „po imieniu”, w jego tekstach bowiem nie występowały typowe dla wielu oficjalnych partyjno-rządowych środków przekazu „przerwy w pracy” zamiast strajków, czy „przejściowe trudności” dla określenia kryzysu¹⁸⁴.

Na łamach redagowanego przezeń pisma opublikowano ponadto stanowiska instytucji kulturalnych: wystosowane 9 września 1980 r. podziękowanie ZG (którego też był członkiem) ZLP, złożone międzyzakładowym komitetem strajkowym Gdańska i Szczecina oraz jednocześnie postulat utworzenia Rady Kultury („pochodzącej z wyboru wszystkich środowisk twórczych i posiadającej prerogatywy w zakresie współdecydowania o wszelkich sprawach istotnych dla życia duchowego społeczeństwa”)¹⁸⁵. Wydrukowano również uchwałę podjętą 6 listopada 1980 r. na katowickim zebaniu przedstawicieli środowisk twórczych, w wyniku której powołano do życia Komitet Porozumiewawczy Związków i Stowarzyszeń Twórczych (jego zadaniem było opracowanie raportu o stanie, potrzebach i programie rozwoju kultury regionu)¹⁸⁶.

¹⁸⁰ [W. Szewczyk] POLAK MAŁY: *Nie kłam! Nie donoś! Nie oczerniaj!*. „Poglądy” 1982, nr 16.

¹⁸¹ [W. Szewczyk] (pk): *Trudna droga do tożsamości*. „Poglądy” 1982, nr 23.

¹⁸² W. Szewczyk: *Jak nie tracić nadziei*. „Poglądy” 1982, nr 5.

¹⁸³ Tenże: *Daleko od piękna – bliżej pracy*. „Poglądy” 1982, nr 11.

¹⁸⁴ Por. M. Surmaczyński: *Kryzys – stan wojenny – prześladowania. Intelktualiści i inteligenci*. Wrocław 2000, s. 22.

¹⁸⁵ *Oświadczenie Związku Literatów Polskich*. „Poglądy” 1980, nr 19.

¹⁸⁶ *Uchwała zebrania przedstawicieli środowisk twórczych w Katowicach w dniu 6 XI 1980 r.* „Poglądy” 1980, nr 23.

Szewczyk nie wszedł w skład żadnej z nowo powstałych organizacji, powodów nie należy jednak szukać w niechęci do angażowania się, lecz raczej w klasyfikowaniu go przez środowisko jako zwolennika i współtwórcę do tej pory obowiązującego systemu¹⁸⁷.

Odrębną kategorię tekstów Szewczyka stanowią te, które wiążą się ze sprawami partyjnymi. Dzielił się w nich refleksjami z uczestnictwa w VII zjeździe PZPR¹⁸⁸, przybliżał przebieg i postanowienia XVI wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej¹⁸⁹ oraz IX nadzwyczajnego zjazdu PZPR¹⁹⁰. Pisał artykuły wspomnieniowe poświęcone zasłużonym członkom PZPR (m.in. W. Kraśce, sekretarzowi KC i I sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu, kierownikowi Wydziału Kultury KC PZPR, czy W. Gomułce – o jego roli w rozwoju ZZ¹⁹¹). Wśród „partyjnych” publikacji Szewczyka jedna zasługuje na szczególną uwagę, stanowi bowiem wyraźne świadectwo ówczesnego, mimo wszystko instrumentalnego, sposobu uprawiania przez niego publicystyki. W lutym 1977 r. Jerzy K. Łokieć opublikował artykuł o zaginięciu w listopadzie 1944 r. oficera radzieckiego wywiadu Stanisława Schwallenberga oraz partyzanta Armii Ludowej Anatola Wnuka. W tekście tym autor starał się obarczyć odpowiedzialnością za ów wypadek m.in. dowódcę AL w Pilicy (tam bowiem miało miejsce wydarzenie) Mariana Gomułkę, współpracującego z Niemcami. W numerze 4. opublikowano materiał, który w zamyśle jego twórcy stanowić miał pierwszy fragment większej całości (zapowiadane dalsze części zatrzymała cenzura)¹⁹². Tekst do druku zatwierdził J. Pierzchała, Szewczyk bowiem podróżował wówczas po Norwegii, zbierając materiał do swej kolejnej pozycji książkowej. Publikacja wywołała ogromną awanturę. Szewczyk, który jako nieobecny mógł „umyc ręce”, po powrocie do kraju wziął odpowiedzialność na siebie¹⁹³. W numerze 6. ukazał się jego, jako redaktora naczelnego pisma, artykuł pt. *Do czytelników*, w którym „z wielkim ubolewaniem” stwierdzał, że rzeczony tekst był „swobodną manipulacją faktami”, „wypowiedzeniem arbitralnych sądów nie mających pokrycia w ustaleniach historyków” oraz „brutalnym ugodzeniem

¹⁸⁷ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003. Należy przypomnieć, że Szewczyk był wówczas członkiem egzekutywy KW PZPR w Katowicach.

¹⁸⁸ W. Szewczyk: *Refleksje*. „Poglądy” 1976, nr 1.

¹⁸⁹ [W. Szewczyk] B.M.: *Po XVI Konferencji Wojewódzkiej PZPR*. „Poglądy” 1980, nr 1.

¹⁹⁰ Tenże: *Partia i naród*. „Poglądy” 1981, nr 14.

¹⁹¹ W. Szewczyk: *Wspominając Wincentego Kraśkę*. „Poglądy” 1976, nr 17; [W. Szewczyk] p.k.: *Władysław Gomułka a „Ziemie Zachodnie”*. „Poglądy” 1982, nr 21.

¹⁹² J.K. Łokieć: *Schwallenberg – Wnuk – Hoła*. „Poglądy” 1977, nr 4.

¹⁹³ T. Kijonka zwracał przy tej okazji uwagę na kolejne ważne cechy charakteru Szewczyka – lojalność, swego rodzaju wyrozumiałość i „dar zapominania”, ponieważ mógł, korzystając z okazji, rozstać się z J. Pierzchałą, z którym był skonfliktowany. Nie będąc człowiekiem mściwym, nie wykorzystywał tego typu „instrumentów” do eliminacji potencjalnych przeciwników. Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

w dobre imię znanych działaczy ruchu robotniczego, których działalność konspiracyjna wiąże się ściśle z powstaniem Polskiej Partii Robotniczej na obszarze ich walki podziemnej, których ofiarna praca wielokrotnie owocowała w okresie, gdy trzeba było kłaść zręby pod Polskę Ludową”.

W swej informacji, która mimo tytułu bardziej była usprawiedliwieniem wobec działaczy partyjnych niż wiadomością dla czytelników, Szewczyk ukazywał „przykładne” i nieskalane życie oskarżanych przez J.K. Łokcia. Szukając winowajców zaginięcia, pisał natomiast: „W kronikach Pilicy i okolic pojawia się również hasło NSZ, będące synonimem bandyckich i zbrodniczych praktyk, wymierzonych przeciwko patriotom, w pierwszej zaś kolejności przeciwko komunistom. [...] Jeśli autor artykułu o Schwallenbergu pisze, że został on zrzucony »w nieodpowiednim terenie«, powinien był w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na to, iż obszar ten penetrowany był, a także terroryzowany przez bandyckie jednostki i grupy spod znaku NSZ i innych samowzwańczych, nacjonalistycznych oddziałów »operacyjnych«, które wyspecjalizowały się w likwidowaniu działaczy bardzo liczebnej tutaj lewicy, komunistów i takich właśnie, jak radziecki skoczek Schwallenberg”¹⁹⁴. Innymi słowy, mimo braku dowodów, sugestia Szewczyka była bardzo czytelna – niedwuznacznie wskazywał, że zabójcami mogli być tylko ludzie z „bandyckich nacjonalistycznych oddziałów” (sic!). Wiadomo, że jego tekst powstał na wyraźne żądanie „czynników partyjnych”, niemniej sposób prezentacji poglądów może mimo wszystko zadziwić¹⁹⁵. Tekst ten można uznać za przykład pragmatycznej postawy Szewczyka, który dla zapewnienia sobie spokoju i ograniczonej swobody zdolny był do tego typu posunięć.

Po długim okresie przerwy Szewczyk podjął w swojej publicystyce – po chlebnie się wypowiadając – problematykę religijną. Tematem artykułu była wydana we wrześniu 1981 r. trzecia encyklika papieża Jana Pawła II *Laborem exercens*, poruszająca zagadnienie sprawiedliwości społecznej¹⁹⁶. Z uznaniem odnotował zarówno problematykę (pracę ludzką, jej godność i prawa pracownika), jak i sposób jej przedstawienia¹⁹⁷.

Najbardziej upraszczając, można stwierdzić, że pismo za pomocą publicystyki, reportażu, recenzji i informacji podejmowało i popularyzowało problematykę społeczno-kulturalną, przy czym Szewczyk dbał o to, by nie uwikłać go

¹⁹⁴ W. Szewczyk: *Do czytelników*. „Poglądy” 1977, nr 6.

¹⁹⁵ O zmuszeniu Szewczyka do napisania tekstu wspominała zarówno G. Szewczyk (w relacji z dnia 11 marca 2003), jak i T. Kijonka (relacja z 27 marca 2003).

¹⁹⁶ T. Szulc: *Papież Jan Paweł II. Biografia*. Warszawa 1999, s. 296–297. Córka Szewczyka twierdzi, że przez cały powojenny okres utrzymywał on poprawne stosunki z dostojnikami kościelnymi, a z biskupem Herbertem Bednorzem od końca lat siedemdziesiątych spotykał się prywatnie dość regularnie. Relacja G. Szewczyka z dnia 11 marca 2003.

¹⁹⁷ [W. Szewczyk] p.k.: *O godność pracy i człowieka pracy*. „Poglądy” 1981, nr 20.

w zależności polityczne¹⁹⁸. W ocenie W. Żukrowskiego „Poglądy” (nazywane czasem od jednej ze stałych rubryk „podglądami”) były rejestrem przeobrażeń społecznych, a także „skrytych ran zadawanych kulturze narodu”. Jego zdaniem, Szewczyk potrafił to w porę wytropić i zasygnalizować, wykazując jak na dłoni bezmyślność i głupotę podejmowanych przez „możnych” decyzji, które doraźnie przynosić mogły nawet zysk, lecz w dalszej perspektywie okazywały się niszczącymi „ową bezcenną materię niepostrzeżenie przekazywaną z pokolenia na pokolenie, owo dziedzictwo śląskiej odrębności”. Podawał także przykład takiego działania. Jeden z ówczesnych ministrów polskiego rządu, Włodzimierz Lejczak, by wykazać się doraźnymi oszczędnościami i wzmóc wydobywanie, wstrzymał wpompowywanie piaskowej podsadзки do opróżnionych sztolni. Sprzedał także tor prowadzący do Pustyni Błędowskiej. Zaoszczędził w ten sposób pewną kwotę, lecz doprowadził do nieodwracalnych zmian – szkód górniczych, w wyniku których w Bytomiu i Katowicach z powodu tąpnięć zaczęły pękać i burzyć się budynki (nawet gmach katowickiego UW). Przewidując taki rozwój wypadków, Szewczyk miał odwagę pisać o tym, choć narażał się tym samym „czynnikom oficjalnym”¹⁹⁹. O odwadze Szewczyka świadczą także inne jego czyny – m.in. przygarniał do gazety osoby wyrzucone, na polecenie władz partyjnych, z innych periodyków (przyjął np. Stanisława Piskora, zwolnionego na polecenie Z. Grudnia z „Dziennika Zachodniego”²⁰⁰).

Czasopismo realizowało swe bardzo rozległe cele. Na jego łamach zapoznawano czytelników z twórczością państw i regionów, czemu służyły specjalne wydania, ukazujące się jako tematyczne numery poświęcone m.in. kulturze i sztuce w ZSRR i NRD, poszczególnym miastom i regionom, np. dwa numery „katowickie”, po jednym „opolskim”, „krakowskim”, „warmińsko-mazurskim”, „łużyckim” i „macedońskim”, oraz poświęcone tematyce powstań śląskich. Na łamach „Poglądów” prezentowano także jednorodny cykl tematyczny, w których ukazywano działalność regionalną (m.in. *Śląsk w warsztatach historyków*, *Kultura, nauka i sztuka w śląskim XXX-leciu*, *Śląskie Towarzystwa Kulturalne czy Muzea śląskie*). Redakcja sprawowała również opiekę nad piszącymi robotnikami, corocznie fundowała też nagrodę, tzw. plakiety „Poglądów”²⁰¹. W ocenie współpracowników Szewczyk jawił się jako dobry szef zespołu redakcyjnego, tolerancyjny czy nawet liberalny w działaniu, umiejący przekształcić wizję gazety w rzeczywistość, i – co po raz kolejny świadczy o jego realizmie – świadomie pragnący za cenę rezygnacji

¹⁹⁸ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003. Por. J. Mądry: *Prasa. W: Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982, s. 245.

¹⁹⁹ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 28.

²⁰⁰ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 274; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁰¹ [W. Szewczyk] B. M.: *Czterysta numerów...*; „Poglądy” 1982, nr 30.

z „wysokich lotów” dotrzeć z własnym przekazem do określonej, szerokiej grupy odbiorców²⁰². Wojciech Żukrowski przesadnie twierdził, że zauważano śmieszności Szewczyka jako naczelnego redaktora, opowiadano anegdoty o jego słabostkach, nie dostrzegając przy tym pracy, jaką wykonywał, „przetaczając pamięć jeszcze nie stężełej w marmur, a już niszczonej historii współczesnej Śląska”²⁰³.

Początek lat osiemdziesiątych przyniósł gwałtowną zmianę w sytuacji pisma. W grudniu 1981 r. zostało, podobnie jak inne periodyki, zawieszono na blisko pół roku, pomieszczenie redakcji zamknięto, a wejście do niej zaplombowano. Ponieważ wobec pełniącego obowiązki poselskie Szewczyka nie było żadnych poważniejszych zarzutów, ten usiłował przynajmniej dostać się do redakcji. Nie wpuszczono go jednak nawet do budynku RSW „Prasa” przy ulicy Młyńskiej, przed oblicze zaprzyjaźnionego z nim prezesa Szarowskiego. Niedługo potem rozpoczęła się weryfikacja dziennikarzy, której Szewczyk zdołał uniknąć (za namową swoich współpracowników). Równocześnie także urządzono wymierzoną przeciwko niemu nagonkę pod pretekstem powrotu do opisywanej już tzw. sprawy Schwallenberga²⁰⁴. Tadeusz Kijonka stwierdził, że wykorzystując zmienioną sytuację polityczną, grupa działaczy partyjnych, skupiona wokół sekretarza KW PZPR Jerzego Wilka, usiłowała wydać na niego polityczny wyrok. Informację o likwidacji pisma przyniósł Szewczykowi (w dniu jego urodzin, 5 stycznia 1982 r.) Kazimierz Zarzycki, oznajmiając, iż jest ono niedochodowe²⁰⁵. Jednak były kolega związkowy z oddziału ZLP, a od grudnia 1981 r. sekretarz katowickiego KW PZPR W. Nawrocki „odroczył wyrok”. Zdecydował on, że odtworzenie „Poglądów” w okresie braku jakichkolwiek inicjatyw kulturalnych będzie odebrane jako pozytywny sygnał. Ostatecznie zgodzono się więc jeszcze na kilkumiesięczne drukowanie pisma, tyle że w zmienionej formule tygodnika i z innym składem zespołu redakcyjnego, w którym Szewczyk miał już znacznie mniejsze wpływy (po kilku miesiącach przekazał zresztą funkcję naczelnego redaktora B. Luboszewi)²⁰⁶. Plany uległy jednak zmianie, pismo nie mogło się odnaleźć w nowej formule, duże zwroty oznaczały utratę zainteresowania czytelników, oficjalnie zakończono więc jego publikację na początku kwietnia 1983 r. Odpowiedzialność za udaną próbę likwidacji pisma przypisuje się właśnie W. Nawrockiemu, prywatnie poróżnionemu z Szewczykiem. Zdaniem S. Piskora, skuteczn

²⁰² W. Polański: *Pełnia życia*. „Trybuna Robotnicza” 1976, 9–11 stycznia; S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 281; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁰³ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 28.

²⁰⁴ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁰⁵ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003. Nawet wówczas Szewczyk nie pozostawał beczynny, próbował przywrócić do życia „Zaranie Śląskie”, którego redaktorem naczelnym wybrany został 1 marca 1982 r.

²⁰⁶ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

swój zamiar, dokonując podziału wewnątrz redakcji (wprowadzenie nowych członków po 1981 r.) i popierając mniejszość. O strategii działania zainteresowanych zamknięciem „Poglądów” pisał: „Do likwidacji »Poglądów« ówczesne władze podchodziły dość metodycznie, na zasadzie zmęczenia odporności psychicznej, zmierzając do naszej dobrowolnej rezygnacji. Chodziło o taki efekt, aby likwidacja nie wynikała z arbitralnej decyzji władz, lecz żeby dobrotliwa władza mogła wyjść naprzeciw... Orientowaliśmy się w tej taktyce, ale też znajomość ludzi, którzy mieli ten cel, i okoliczności wskazywały na nieuchronność naszej klęski jako zespołu, a także osobistej klęski Wilhelma. Nie tylko jako redaktora – był już w wieku emerytalnym, więc nie to było najgorsze, ale była to klęska Szewczyka jako gracza, któremu przeważnie udawało się ogrywać miejscowych bonzów partyjnych”²⁰⁷.

Szewczyk sądził, że likwidacja pisma wynikała ze stosunku władz do problematyki regionalnej²⁰⁸, W. Żukrowski przyczyn likwidacji „Poglądów” szukał w dziennikarskiej zazdrości, intrygach i walkach o stanowisko naczelnego redaktora i o „krzyżyk chlebowy”, dzięki któremu wzrastało o 20% uposażenie emerytalne. Takich samych zresztą przyczyn dopatrywał się w decyzji o skreśleniu Szewczyka z listy kandydatów na posła. Ówczesny nastrój Szewczyka najlepiej oddaje opinia W. Żukrowskiego: „Te małe zdrady współpracowników, którzy tylekroć mu wierność i oddanie poprzysięgali, dotknęły go mocno, gryźł się... Coś o tym wiem, bo czytałem te próby umotywowania tych jakoby odgórných decyzji i milczenie, uparte milczenie przyjaciół jeszcze z dnia wczorajszego, milczenie jak po salwie plutonu egzekucyjnego”²⁰⁹. Zamknięcie pisma S. Piskor oceniał jako wydarzenie specyficznie śmieszne – wspominał swój okrzyk do Szewczyka („Szefie! W życiu nie widziałem tak wspaniałej katastrofy”), jego taniec wraz ze współpracownikami do melodii z filmu *Grek Zorba*, podczas którego podesłana do redakcji „dama z dobrym słuchem” po spożyciu alkoholu, który miał jej pomóc wydobyć z gospodarzy potrzebne informacje, „ponosiła ofiary likwidacji »Poglądów« gdzieś w toalecie”²¹⁰. W ostatnim, 15. numerze pisma z 1983 r. redakcja zamieściła „pożegnanie z czytelnikami”, w którym poinformowała o skonsultowanej z nią decyzji likwidacji tygodnika. Podziękowała

²⁰⁷ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 280, 282. T. Kijonka w rozmowie z autorem stwierdził, że dotycząca likwidacji „Poglądów” wersja przedstawiana przez S. Piskora jest nieprawdziwa. Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁰⁸ *Jestem realistą. Rozmowa Marka Skocza z Wilhelmem Szewczykiem*. „Dziennik Zachodni” 1989, 5 maja.

²⁰⁹ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 29.

²¹⁰ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 283. G. Szewczyk w rozmowie z autorem przedstawiła własne zdanie, iż likwidacja „Poglądów” odbywała się dwupłaszczyznowo: na płaszczyźnie partii, w której szeregach decyzja została podjęta, i na płaszczyźnie dziennikarskiej, gdyż wytworzoną lukę wypełniło zaraz inne wydawnictwo o zbliżonym charakterze – „Tak i Nie”. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

wszystkim zaangażowanym w dotychczasową działalność publicystyczną²¹¹. Paweł Lekszycki, oceniając pismo, stwierdził, że śmiało uznać je można za periodyk prestiżowy. Jak pisał, prestiż gwarantowała mu – po pierwsze – współpraca z naukowcami i badaczami uniwersyteckimi, po drugie zaś – opieka Szewczyka, „który funkcjonował tutaj dwojako: z jednej strony w środowisku literackim, z drugiej – w partyjnym”²¹². Wydaje się jednak, że teza ta nie jest całkiem prawdziwa, o ingerencjach cenzorskich w zamieszczaną na łamach pisma publicystykę wspominają G. Szewczyk oraz T. Kijonka (choć ten ostatni uznawał je za liberalniejsze niż w okresie wcześniejszym, a cenzorzy mieli być sytuacją skrzępowani)²¹³. Mimo to na łamach prezentowano wszechstronną tematykę – świadczą o tym przytoczone dotychczas treści, a także np. fakt zamieszczenia tam relacji z rozpraw sądowych, jakie na początku lat osiemdziesiątych wytoczono byłemu rektorowi UŚ H. Rechowiczowi czy byłemu wojewodzie katowickiemu S. Kiermaszkowi²¹⁴.

Tak jak w latach minionych, przez całą dekadę lat siedemdziesiątych Szewczyk nadal otrzymywał różnego rodzaju i różnej wagi nagrody za swoją działalność (m.in. w 1972 r. „za całokształt twórczości w dziedzinie literackiej” nagrodę państwową II stopnia, w 1977 r. nagrodę „Trybuny Ludu”, a w 1978 r. nagrodę literacką I stopnia im. G. Morcinka, przyznaną przez klub pisarzy SD²¹⁵).

Działacz regionalny

Na początku lat siedemdziesiątych Szewczyk ponownie zawodowo związał się z teatrem. W latach 1971–1974 po raz drugi został kierownikiem literackim Teatru im. Wyspiańskiego. Tym razem jednak, w odróżnieniu od sytuacji z lat pięćdziesiątych, to pozycja społeczna i artystyczna Szewczyka mogła stanowić naturalny parasol ochronny dla kierownictwa teatru²¹⁶. Po zakończeniu

²¹¹ „Poglądy” 1983, nr 15.

²¹² P. Lekszycki: *Wilhelm Szewczyk jako redaktor „Poglądów”*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 55.

²¹³ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²¹⁴ Por. np.: L. Bernacik: *Były wojewoda katowicki przed sądem*. „Poglądy” 1982, nr 31.

²¹⁵ *Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1970–1972*. „Rocznik Katowicki” 1973, T. 1, s. 157; *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Piątego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku*. Katowice 1991, s. 11; „Poglądy” 1979, nr 1.

²¹⁶ A. Linert: *Teatralne pasje Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 236–237.

działalności TRZZ, w połowie grudnia 1970 r.²¹⁷, Szewczyk włączył się w prace kolejnej organizacji społecznej – utworzonego wówczas KTSK, którego został jednym ze współtwórców oraz członkiem zarządu²¹⁸. Celem działania towarzystwa było „budzenie zamięłowania do postępowych tradycji i dnia dzisiejszego Katowic, poznania i popularyzowania szeroko pojętej historii miasta, a także jego współczesnych osiągnięć i perspektyw rozwojowych, poprzez prowadzenie badań, opracowywanie i wydawanie publikacji, organizowanie prelekcji, spotkań i innych imprez związanych z tematyką miasta”. Za pośrednictwem towarzystwa jego założyciele dążyli do ożywienia życia kulturalnego miasta oraz do podniesienia rangi Katowic jako znaczącego ośrodka kulturalnego. W skład zarządu organizacji, liczącej w 1971 r. ponad 300 osób, weszli m.in. A. Melich jako przewodniczący i Lech Szaraniec jako zastępca. Prowadząc statutową działalność popularyzatorską, KTSK od maja 1971 r. regularnie wydawać zaczęło miesięcznik pt. „Katowicki Informator Kulturalny” (prezentowano na jego łamach aktualne zamierzenia regionalnych instytucji kulturalnych), a także „Rocznik Katowicki” (zamieszczano w nim wyniki prac badawczych)²¹⁹. Z działalnością wydawniczą łączyła się także współpraca z Instytutem Historii WNS UŚ przy organizowaniu sesji naukowych (np. z roku 1972, poświęconej 50-leciu przyłączenia Katowic do II RP, czy z 1976 r., na temat architektury Katowic), wydawaniu wspólnych publikacji (m.in. „Zeszytów Naukowych”)²²⁰. KTSK działało za pośrednictwem sześciu sekcji: naukowej, muzealnej, wydawniczej (w tę najaktywniej włączył się Szewczyk²²¹), propagandowo-kulturalnej, gospodarczo-ekonomicznej i estetyki miasta²²². Było wydawcą wielu publikacji poświęconych problematyce miasta i regionu²²³, udostępniało też mieszkańcom regionu własne ekspozycje, korzystając z mieszczącego się przy ulicy J. Słowackiego 27 Ośrodka Krzewienia Kultury „Galeria” KTSK i funkcjonującego w nim klubu

²¹⁷ Jesienią 1970 r. odbyły się zjazdy oddziałów wojewódzkich TRZZ. Dokonano na nich podsumowania działalności i postanowiono uznać działalność za zakończoną. Ostatecznie rozwiązanie TRZZ nastąpiło na początku 1971 r. M. G a ł u s z k a: *Inwentarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Katowicach*. Katowice 1975, s. 2, maszynopis w Archiwum Państwowym w Katowicach.

²¹⁸ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 512, k. 3. Sprawozdanie założycielskie KTSK. Por. M. T k o c z: *Katowice jako ośrodek regionalny w latach 1865–1995*. Katowice 1995, s. 108.

²¹⁹ A. G ł a d y s z: *Spoleczny ruch kulturalny...*, s. 38.

²²⁰ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 512, k. 5, 8. Sprawozdania z działalności KTSK.

²²¹ *Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1975*. „Rocznik Katowicki” 1975, T. 3, s. 134.

²²² *Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1970–1972*. „Rocznik Katowicki” 1973, T. 1, s. 152.

²²³ L. Szaraniec: *Z problemów organizacji życia kulturalnego w mieście*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5, s. 44; Tenże: *Aktywne uczestnictwo w kulturze. (Dziesięciolecie Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego)*. „Zaranie Śląskie” 1981, nr 1, s. 180–182.

„Galeria”²²⁴. W latach siedemdziesiątych KTSK było także organizatorem lub współorganizatorem sesji, sympozjów i konferencji naukowych, a także tematycznych wystaw i imprez kulturalnych²²⁵. Powołanie w lipcu 1976 r. do życia Społecznego Muzeum Historii Katowic to także w ogromnej części zasługa i efekt żmudnych starań Towarzystwa, w tym i samego Szewczyka²²⁶. Władze miejskie placówkę tego typu, będącą oddziałem Muzeum Górnośląskiego, utworzyły dopiero w połowie 1980 r.²²⁷

Szewczyk wciąż angażował się w pracę społeczną w ZLP. Stojąc na czele instytucji reprezentującej górnośląskie środowisko literackie, choćby z tej racji zobowiązany był do częstych kontaktów z reprezentantami władz partyjnych i państwowych. Takie zebrania odbywały się przy okazji różnego rodzaju jubileuszy i rocznic. Na przykład w grudniu 1975 r., w trakcie spotkania z I sekretarzem KW Z. Grudniem (w „przedzjazdowej atmosferze” VII zjazdu PZPR) odebrał z jego rąk przyznaną oddziałowi Złotą Odznakę Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego²²⁸. Podobnie w październiku 1979 r., podczas spotkania „czołowych twórców i organizatorów życia kulturalnego województwa” z I sekretarzem KW Z. Grudniem, Szewczyk znalazł się w grupie osób przewidzianych do zabrania głosu w ramach tzw. dyskusji (oprócz niego wytypowano partyjnego literata W. Nawrockiego, Leona Markiewicza – rektora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Andrzeja Szefera – dyrektora Biblioteki Śląskiej i prezesa katowickiego oddziału PTH, Jana Klemensa – dyrektora Państwowego Teatru Zagłębia z Sosnowca, Celestyna Kwietnia – prezesa Klubu Publicystów Kulturalnych przy zarządzie oddziału SDP, kompozytora Wojciecha Kilara, Ernesta Brylla – kierownika zespołu filmowego „Silesia”, oraz Andrzeja Szubę – pracownika naukowego UŚ)²²⁹. Wejście w skład „czołowego aktywu” świadczy bez wątpienia o pozycji, jaką miał wówczas Szewczyk, takiej, jaką cieszył się jeszcze w okresie kierowania województwem przez E. Gierka. By ukazać silną pozycję Szewczyka w „epoce gierkowskiej”, warto raz jeszcze odwołać się do wspomnień S. Piskora. Twierdzi on, iż Szewczyk wypracował sobie skuteczną metodę „ogrywania” Z. Grudnia. Zdając sobie sprawę, że zwykły sprzeciw wobec poleceń władz

²²⁴ APK, Prez. WRN Kat./Kult., sygn. 512, k. 17, 19. Sprawozdania z działalności KTSK. Lokal przy ulicy J. Słowackiego przejęty został przez KTSK po zlikwidowanym TRZZ.

²²⁵ Por.: *Ogólnopolska wystawa „Stowarzyszenia regionalne w XXX-leciu PRL”*. Katowice 1974; *Katalog wystawy „Droga Katowic do Polski Ludowej”*. [B.m.w.] 1976; *Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1977*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5, s. 167.

²²⁶ Por.: *Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1976*. „Rocznik Katowicki” 1976, T. 4, s. 120; M. Tkocz: *Katowice jako ośrodek...*, s. 107.

²²⁷ L. Szaraniec: *Aktywne uczestnictwo w kulturze...*, s. 182.

²²⁸ J A P: *Ranga środowiska literackiego*. „Poglądy” 1975, nr 23.

²²⁹ APK, KW PZPR, Wydział Ideowo-Wychowawczy, sygn. 59, k. 46. Propozycja spotkania przedstawicieli środowisk twórczych województwa katowickiego z 27 września 1979.

partyjnych nie może być skuteczny, postanowił obrażać się na niego po każdym większym konflikcie: „Po prostu polecił w sekretariacie, którym kierowała niezwykle inteligentna pani Stanisława Knastowa – pisał, zapewne nieco przebarwiając – że na każdy telefon z »kumitetu« ma regularnie odpowiadać, że szef jest właśnie w Sejmie lub w delegacji zagranicznej, albo literackiej itd. Oczywiście, po kilku takich odpowiedziach okazało się to jawną kpinią, codzienne bowiem przemarsze »dworu« Wilhelma do »Polonii« na śniadanko były widoczne dla każdego z donosicieli. Grudzień wściekał się, ale nic nie mógł zrobić – szef był w zagranicznej delegacji, siedząc właśnie w »Polonii«, a nierzadko i tak bywało, że przez otwarte drzwi z gabinetu Szewczyka do słuchawki telefonu dolatywały wesołe głosy zupełnie nie przypominające atmosfery narad egzekutywy. Grudzień na taki prosty chwyt nie miał sposobu”²³⁰. Jeśli choć po części dać wiarę tej relacji, zachowanie Z. Grudnia należy tłumaczyć tym, że zdawał sobie sprawę z poparcia Szewczyka przez E. Gierka i ze swych ograniczonych możliwości.

Z końcem lat siedemdziesiątych katowicki oddział ZLP był najmniejszy spośród 17 oddziałów regionalnych (w 1977 r. na łączną liczbę 1285 zrzeszonych w ZLP grupa katowicka liczyła jedynie 31 członków, w 1978 wzrosła do 33 – na 1321 osób zrzeszonych w całej Polsce), ale stosunkowo prężny. O ambicjach i możliwościach oddziału świadczy choćby zorganizowanie w kwietniu 1978 r. XX zjazdu Związku²³¹. W ZLP Szewczyk cieszył się opinią dobrego szefa, pamiętającego o urodzinach czy dającego zarobić innym literatom, podrzucając im dobrze płatną „fuchę”²³². Barwny opis Szewczyka sporządził W. Żukrowski. Pisał: „Żadnych romansów, sama życzliwość, ciepłko jak w śląskiej rodzinie. Znajdował czas na poufną rozmowę, nie tylko sam roztaczał jak szynديوł indyczy ogon z fukaniem na władzę, ale także umiał wysłuchać zwierzeń o domowych kłopotach, o dzieciach i coś tam próbował zaradzić. A sam robił wrażenie człowieka u szczytu powodzenia, zadowolony z życia, dowcipkujący, taki pączuś w szmalcu”²³³. Jako prezes oddziału katowickiego był niejednokrotnie uczestnikiem zagranicznych delegacji ZLP (podczas jednej z nich, w czerwcu 1979 r., odwiedził np. radziecką Litwę)²³⁴. Ponieważ uznawano go za autorytet w dziedzinie badań niemcoznawczych, zapraszano go na międzynarodowe sympozja (uczestniczył

²³⁰ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 282–283.

²³¹ W. Machejek: *Nie będę lekarzem ani sędzią*. Warszawa 1987, s. 181; A. Krajewski: *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*. Warszawa 2004, s. 516; A. Zawada: *Literackie półwiecze 1939–1989*. Wrocław 2001, s. 105; „Poglądy” 1978, nr 9.

²³² Relacja E. Pietrzok z dnia 20 marca 2003.

²³³ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 27.

²³⁴ [W. Szewczyk] Barbara Miłobędzka: „Czerwony sztandar” – zwierciadłem kultury. „Poglądy” 1979, nr 21.

np. w zorganizowanych w 1975 i 1981 r. seminariach poświęconych literaturze śląskiej²³⁵).

Kolejną możliwość współpracy Polaków i Niemców Szewczyk znalazł w Kilońskim Towarzystwie Niemiecko-Polskim, w którego prace aktywnie się włączył od 1976 r. Do Towarzystwa wprowadził go Rudolf Baron, działacz zarządu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Bad Segberg-Wahlstedt. Podczas spotkań reprezentantów obu narodów tematem jego wystąpień w 1976 r. było przedstawienie nowej fazy w stosunkach między RFN a PRL z polskiego punktu widzenia, w 1977 r. ukazanie polskiego spojrzenia na stosunki kulturalne PRL–NRD, w 1983 r. – najnowsze problemy polityczne i kulturalne w PRL. W 1985 r. grupa Niemców z Towarzystwa zaproszona została do Katowic, gdzie Szewczyk przybliżał im region śląski. Starał się przyspieszyć procesy normalizacji stosunków między narodami, przeciwdziałając też próbom prowokacji, podejmowanym na łamach polskiej prasy. Tak było w 1983 r., gdy „Trybuna Robotnicza” opublikowała fragmenty rzekomego listu Rolanda Rechego, przewodniczącego Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Kilonii, w którym autor przestrzegał obywateli polskich przed nabywaniem nieruchomości na terenach ZZ. W obronie R. Rechego Szewczyk przekazał redakcji „Trybuny Robotniczej” zawierający sprostowanie list przewodniczącego kilońskiego TN-P, sam także wypowiedział się w tej sprawie na łamach prasy²³⁶.

W początkach lat siedemdziesiątych Szewczyk utrwalił swoją, dość silną, pozycję w PRL (przede wszystkim w sejmie i strukturach PZPR). Świadczy o tym zarówno pełnienie kilku istotnych funkcji sejmowych (przewodniczenie jednej z podkomisji, wejście w skład Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej), jak i wyjście poza grupę szeregowych członków PZPR (był delegatem na VII zjazd PZPR²³⁷, wszedł w skład plenum KW w Katowicach²³⁸). Potwierdzeniem tej oceny może być też informacja w archiwum katowickiego IPN, pochodząca z maja 1973 r. Na mocy decyzji szefostwa IV oddziału WSW Szewczyk stał się wówczas „kandydatem do prac tajnych w wojsku”²³⁹. Charakteryzując wówczas jego postać, pracownik służby bezpieczeństwa KW MO w Katowicach informował, że po 1956 r. służby te nie mają żadnych materiałów, które mogłyby go skompromitować. Dodawał jednak, że „z tytułu swej pozycji” zajmuje się problematyką niemiecką, często

²³⁵ K. Kuczyński: *O niemcoznawczych...*, s. 59; B. Lubosz: *Podróże z Wilhelmem Szewczykiem*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 244.

²³⁶ R. Reche: *W słowie biegły człowiek między narodami*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 293–294.

²³⁷ Został nim w 1975 r. Por. *Delegaci środowisk artystycznych*. „Poglądy” 1975, nr 23.

²³⁸ AS, TWS. Życiorys dołączony do ankiety poselskiej Sejmu PRL VI kadencji.

²³⁹ IPNK, sygn. 02/144, k. 5. Informacja szefostwa Oddziału IV szefostwa WSW w Warszawie z dnia 28 maja 1973.

wyjeżdża do obu państw niemieckich, kontaktując się z ich mieszkańcami i otrzymując od nich niemieckojęzyczne materiały (książki, wydawnictwa)²⁴⁰. Nie udało się autorowi znaleźć potwierdzenia pozytywnej weryfikacji tej kandydatury, niemniej jednak faktem pozostaje, że informacje na temat Szewczyka przesyłano, na polecenie ministra Stanisława Kowalczyka, do MSW w Warszawie jeszcze na początku 1976 r.²⁴¹

O uznaniu roli i pozycji Szewczyka świadczą zarówno pełnione przezeń od początku lat siedemdziesiątych funkcje: był m.in. prezesem katowickiego oddziału i członkiem ZG ZLP, członkiem Polskiego Komitetu ds. UNESCO²⁴², jak i nobiletujące gesty władz różnych szczebli, honorujące go w oczach kolegów i społeczeństwa wieloma odznaczeniami: poza już wymienionymi, w 1973 r. uzyskał złotą odznakę „Trybuny Robotniczej”, Medal XXX-lecia PRL, srebrny i brązowy Medal Obronności Kraju i „Złote Pióro” „Dziennika Zachodniego”, w 1974 r. honorową odznakę „Domowiny”, w 1975 r. nagrodę miasta Opola, a w 1979 r. odznakę „Za Zasługi dla Województwa Bielskiego”. W 1976 r. otrzymał ponadto nagrodę literacką WRN w Katowicach i Order Budowniczych Polski Ludowej²⁴³.

Ostatnie z wyróżnień, „w uznaniu szczególnie wybitnych osiągnięć w twórczości literackiej i publicystycznej oraz długoletniej działalności politycznej i społecznej”, uzyskał w ramach hucznych obchodów jego 60. urodzin (5 stycznia 1976 r.). Doniosłość wydarzenia podkreślił E. Gierek, przekazując na ręce jubilata (oraz do śląskich gazet) list, w którym przeczytać można m.in.: „Całe Twoje życie, bogata twórczość literacka i aktywna działalność polityczna stanowią świadectwo gorącego umiłowania Ojczyzny i głębokiego oddania sprawie budowy socjalizmu [sic!]. Będąc synem górnika i uczestnika powstań śląskich, wyniosłeś z domu rodzinnego klasowe, proletariackie przekonania i żarliwy patriotyzm. Opiewając w swych dziełach walkę i pracę ludu Śląska i Zagłębia, położyłeś wielkie zasługi dla utrwalenia polskości tych ziem, wypełniając zarazem piękną kartę w księdze literatury narodowej. Na Twój wspomniały dorobek pisarski składają się książki o wysokich walorach ideowych i artystycznych, wartościowe pozycje niemcoznawcze, mądra i pełna pasji publicystyka na ważne tematy krajowe, wspierająca politykę partii. Jako pisarz, działacz kulturalny i redaktor czasopism społeczno-literackich, wniosłeś poważny wkład w rozwój socjalistycznej kultury polskiej. Wysoko cenimy Twoją działalność w Związku Literatów Polskich, udział w pracach Komitetu Wojewódzkiego Partii w Katowicach, Frontu Jedności Narodu i w Sejmie. Twoja ideowość i aktywność, wybitny talent i rozległa wiedza, ofiarność

²⁴⁰ Tamże, k. 4. Odpowiedź dla z-cy szefa Oddziału IV szefostwa WSW w Warszawie z 23 czerwca 1973.

²⁴¹ Tamże, k. 300. Notatka służbowa.

²⁴² „Poglądy” 1972, nr 6.

²⁴³ Informacje z AKPRP; *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiąt...*, s. 11.

i serdeczny stosunek do ludzi zjednały Ci uznanie i szacunek w naszej partii i wśród szerokich kręgów odbiorców”²⁴⁴.

List przekazał Szewczykowi ówczesny I sekretarz KW w Katowicach Z. Grudziń, podczas uroczystości, na której obecni byli ponadto m.in. członkowie sekretariatu KW oraz kierownictwo UW w Katowicach. Kolejne listy na ręce jubilata przesłali: premier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, katowicka egzekutywa KW PZPR oraz minister kultury i sztuki Józef Tejchma, a także m.in. kierownictwo KW w Opolu i Bielsku, trzej wojewodowie (katowicki, opolski i bielski), komitety FJN z Katowic i Opola, reprezentacja związków zawodowych i większość redaktorów naczelnych katowickiej prasy. Na okolicznościowym spotkaniu, które odbyło się w redakcji, obecne były delegacje kopalni „Dębieńsko” i budziszynskich Łużyczan (reprezentujących Organizację Narodową Łużyczan, wydawnictwo „Domowina” i Koło Pisarzy Łużyckich). Całości obchodów dopełniło spotkanie jubilata z władzami reprezentującymi partyjną „centralę” (członkiem BP i sekretarzem KC PZPR J. Szydłakiem, wicepremierem i ministrem kultury i sztuki J. Tejchmą, kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR Lucjanem Motyką), zorganizowane w Warszawie 15 stycznia 1976 r. Na przyjęciu obecni też byli członkowie prezydium ZG ZLP z prezesem J. Iwaszkiewiczem na czele.

Z okazji jubileuszu twórczość Szewczyka omówiono na łamach śląskiej i ogólnopolskiej prasy, a także w periodykach zagranicznych – budziszynskiej „Nowej Dobie” oraz w ostrawskich: „Prace” i „Ostravskim Vecerniku”²⁴⁵. Stanisław Piskor wspominał po latach jeszcze jeden, szczególny prezent, który otrzymał wówczas Szewczyk – Andrzej Czeczot, grafik, prezentujący własne prace na łamach „Poglądów”, przyniósł mu wykonany przez siebie okolicznościowy rysunek. Przedstawiał on Szewczyka na tle prowadzonych robót budowlanych, sens rysunku zawierał się w podpisie: „Roboty rozbiórkowe”. S. Piskor twierdzi, że ten rysunek przyniósł Szewczykowi dużo radości, przenikliwie oddając jego osobisty stosunek do otaczającej go rzeczywistości²⁴⁶.

Koniec dekady lat siedemdziesiątych przyniósł pierwsze „pęknięcia” w Szewczykowej karierze²⁴⁷. Podczas odbywającego się w kwietniu 1978 r. w Katowicach, prestiżowo traktowanego przez władze PZPR²⁴⁸, XX zjazdu

²⁴⁴ j.w.: *Jubileusz*. „Poglądy” 1976, nr 3.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 276.

²⁴⁷ K. Heska-Kwaśniewicz podaje, że już przed zjazdem A. Hanzłówna napisała listy do W. Żukrowskiego i E. Osmańczyka, w których wytykała Szewczykowi przedwojenną przeszłość (pracę w „Kuźnicy”) i zarzucała „szkodliwą działalność polityczną przeciwko Polsce”. Por. K. Heska-Kwaśniewicz: *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004, s. 130.

²⁴⁸ O wadze tego zjazdu świadczył fakt uczestnictwa w obradach wielu znaczących działaczy partyjnych (m.in. zastępcy członka BP, sekretarza KC PZPR J. Łukaszewicza, członka BP

ZLP uaktywnili się pisarze opozycyjni, czego najbardziej jaskrawym przejawem było przemówienie Andrzeja Brauna, który poruszył m.in. sprawę ukrywania mordów katyńskich, zniewolenia, świadomego działania na rzecz zniszczenia polskiej tożsamości przez wymazywanie z ludzkiej pamięci powojennych tragedii, ograniczania przez władze wolności słowa. Odpowiedź oficjalna na wystąpienie mogła być wówczas (i była) tylko jedna – władze partyjne postanowiły doprowadzić do podzielenia środowiska literatów na niespotykaną wcześniej skalę²⁴⁹. Zapadła decyzja o przeprowadzeniu „kontrataku” aparatu partyjnego. Miał z nim wystąpić Szewczyk, pełnił bowiem funkcję prezesa oddziału ZLP, był także członkiem egzekutywy KW PZPR²⁵⁰. Stanisław Piskor wspominał: „Kiedy podrzuciono mu propozycję »nie do odrzucenia«, szybko wysłał kogoś po dwie butelki wódki i zanim partyjni styliści wygładzili ten polityczny elaborat, Szewczyk był już pijaniuteńki... na tyle, że niezdolny do wygłoszenia »jedynie słusznego« referatu. No i tę żabę musiał zjeść urzędujący sekretarz partii”²⁵¹. Jako osobę „wykonawcy wyroku” S. Piskor podaje Z. Grudnia, choć wiadomo, że ten ostatecznie wyrezył się jednym z katowickich wicewojewodów, Z. Gorczycą, który podczas uroczystego bankietu zorganizowanego w Ministerstwie Górnictwa, publicznie obraził A. Brauna, sugerując, iż za jego wypowiedź „klasa robotnicza potrafi dać mu odprawę”²⁵². Przytoczony opis wydarzenia dobrze jednak ilustruje sposób działania Szewczyka, usiłującego utrzymać polityczną „równowagę”.

Mimo dość stabilnej pozycji, a może dzięki niej, Szewczyk wciąż jednak decydował się na działania, które narażały go na nieprzychylną ocenę władz. Tak było np. w 1979 r., gdy kończono budowę katowickiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych i Socjalistycznych, czyli popularnego „Dezember Palast”. Budowa budynku, powstałego z inicjatywy Z. Grudnia, pochłonęła znaczne środki, o które nieskutecznie upominało się od dawna całe śląskie środowisko twórcze, by przeznaczyć je na nowe inwestycje kulturalne. Szewczyk udzielił wówczas wywiadu prasowego studenckiemu tygodnikowi „itd”, w którym, jak skomentował to M. Smolorz, „mówił rzeczy straszne”, krytykując przyjęty przez ówczesne władze wojewódzkie model kulturalny²⁵³.

i i sekretarza KW PZPR w Katowicach Z. Grudnia, ministra kultury i sztuki J. Mietkowskiego i prezesa KRiTV M. Szczepańskiego) oraz szczególna oprawa. Por. A. Krajewski: *Między współpracą...*, s. 160, 296–297.

²⁴⁹ T. Kijonka: *Po zjeździe ZLP*. „Poglądy” 1981, nr 3, s. 1.

²⁵⁰ Wilhelm Szewczyk. *W siedemdziesiąt...*, s. 11.

²⁵¹ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 275; A. Krajewski: *Między współpracą...*, s. 301. Fakt nieuczestniczenia w opisywanych wydarzeniach (spowodowanego spożyciem nadmiernej dawki alkoholu) potwierdziła również obecna na tych obradach G. Szewczyk. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

²⁵² T. Kijonka: *Po zjeździe...*

²⁵³ Prawdopodobnie chodzi o tekst rozmowy z Z. Zarembą pt. *Wolanie na puszczy górnośląskiej*, zamieszczony w „itd” 1979, nr 31.

Cała sytuacja spowodowała gniew I sekretarza, z czego Szewczyk z pewnością zdawał sobie sprawę. I choć ostatecznie, po „przekonaniu” go przez KW PZPR w Katowicach, Szewczyk zmienił ton wypowiedzi, nie ma wątpliwości, że należał do ludzi, którzy decydowali się na głośne prezentowanie własnego zdania, zdając sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji²⁵⁴.

Na mówieniu zresztą się nie kończyło. Postrzeganie Górnego Śląska jako swego rodzaju pustyni kulturalnej spowodowało, że Szewczyk i całe środowisko twórcze zainicjowało w 1980 r. utworzenie organizacji, która podjęłaby starania o poprawę sytuacji. Jednym z głównych miejsc kontaktowania się osób, które chciały zmian, była redakcja „Poglądów”. Pierwsze oświadczenie, będące podstawą uchwały zarządu katowickiego oddziału ZLP, powstało w redakcji, autorami byli zaś: T. Kijonka, S. Piskor, Feliks Netz i Szewczyk. Tekst ten, jako oświadczenie śląskich literatów, został skierowany do zainteresowanych środowisk. Ponadto Szewczyk wraz z T. Kijonką 6 listopada 1980 r. poprowadzili jeszcze spotkanie przedstawicieli związków i stowarzyszeń twórczych, podczas którego w dyskusji z udziałem dużej grupy dyskutantów (m.in.: W. Kilara, K. Kutza, Włodzimierza Wójcika, B. Lubosza, Igora Neubauera, Olgerda Bierwiaczonka, W. Nawrockiego, Ryszarda Ćwiklińskiego, Jerzego Sajdaka, Michała Dołchuna, Stefana Szawica i Krystyny Broll-Jareckiej) omówiono stan kultury województwa katowickiego. Efektem spotkania było przyjęcie wspomnianej już uchwały, wytykającej dotychczasowe zaniedbania i postulującej m.in. opracowanie raportu o stanie i potrzebach w zakresie kultury i sztuki na terenie województwa. Szewczyk nie wszedł jednak w skład powołanego 9 grudnia 1980 r. KPZiST w Katowicach. Przeszkodę stanowiły ustalona opinia o Szewczyku jako o człowieku dotychczasowego systemu oraz wynikająca z tego niechęć niektórych twórców. Nie przeszkadzało to jednak w udostępnianiu redakcji „Poglądów” na miejsce spotkań komitetu²⁵⁵.

Potwierdzeniem słuszności takiej opinii mogą być sądy i informacje, formułowane w okresie od 1978 do 1980 r. Po śmierci długoletniego prezesa ZLP J. Iwaszkiewicza (2 marca 1980 r.), gdy zabrakło władzom w kręgach literackich osoby cieszącej się powszechnym autorytetem wśród pisarzy, a równocześnie gotowej do współpracy z władzami PZPR, uznano: „W obecnej sytuacji – ZLP bez Prezesa – nieodzowne są stałe działania wzmacniające prestiż i skuteczność naszych przedstawicieli w ZG ZLP, a mianowicie: [...] Wilhelma Szewczyka [...], poprzez publikację ich twórczości, popularyzację ich w prasie, RTV oraz stworzenie warunków do skutecznego działania w środowisku”. Podobne zdanie władze partyjne prezentowały już wcześniej, w lutym

²⁵⁴ [S. Szuleckiej] M. Smolorz: *Cysorz...*, s. 82–83. W 1981 r. otwarta krytyka braku polityki kulturalnej władz wojewódzkich pojawiała się już na łamach „Poglądów”. Por. T. Kijonka: *Po zjeździe...*

²⁵⁵ J. Erenc: *Komitet, który był...* W: *Kongres Kultury na Górnym Śląsku. Katowice, 26–27 września 1998 r.* Opr. W. Konopielska. Katowice 1998, s. 257–260.

1980 r., wymieniając Szewczyka wśród kilkunastu szczególnie godnych zaufania członków ZLP (z listy liczącej 1354 nazwiska). Jego ówczesną pozycję potwierdza również sporządzona przez Wydział Kultury KC PZPR lista pisarzy i publicystów, których „należało preferować w telewizji, radiu, czasopiśmie kulturalnych i politycznych oraz planach wydawniczych”. Na liście ułożonej w lipcu 1978 r. (w kolejności odpowiadającej najprawdopodobniej hierarchii ważności dla PZPR) zajmował 47. miejsce (tuż za nim plasowali się W. Nawrocki i T. Kijonka), na liście ułożonej w połowie 1980 r. awansował – znalazł się na 39. miejscu, nadal wyprzedzając innych górnośląskich literatów²⁵⁶. Widocznym świadectwem zajmowanej przez Szewczyka pozycji było aktywne uczestnictwo w odbywającym się w lutym 1980 r. VIII Zjeździe PZPR, podczas którego przemawiał w imieniu „świata kultury”²⁵⁷.

Niekorzystne dla stanowiska i kariery Szewczyka zmiany nastąpiły, gdy I sekretarzem KC PZPR został Stanisław Kania, a następnie W. Jaruzelski²⁵⁸. Wymiernym przejawem tych zmian były obchody 65. urodzin Szewczyka, 5 stycznia 1981 r. – okolicznościowa uroczystość przebiegała dużo skromniej niż przed 5 laty. W „rodzinnym” spotkaniu w redakcji „Poglądów” uczestniczyli jednak m.in. I sekretarz KW PZPR w Katowicach A. Żabiński oraz sekretarz KW J. Piszczek, przybyła także budziszyńska delegacja (wydawca Mercin Benada i przewodniczący Koła Pisarzy Jurij Krawża)²⁵⁹.

Wydarzenia 1980 r. stworzyły szansę awansu kulturalnego Górnego Śląska. Świadectwem przełomu było zorganizowane 24 stycznia 1981 r. spotkanie regionalnych twórców i działaczy kultury z wojewódzkimi władzami partyjnymi, przebiegające w odmiennej niż dawniej atmosferze, gdyż zgromadzeni mogli zaprezentować swe prawdziwe stanowisko. Podczas spotkania, na którym obecny był także Szewczyk, wypomniano władzom fatalną, zdaniem obecnych, sytuację kulturalną miasta (jeden teatr, brak muzeum, przeniesioną do Sosnowca część UŚ i tylko jeden periodyk społeczno-kulturalny); od władz uzyskano wtedy wiele zapewnień i obietnic²⁶⁰. Mimo to, w tym samym 1981 r. zażądano od niego ustąpienia z zajmowanych stanowisk, argumentując to koniecznością „zmiany warty”²⁶¹. W związku ze wzmożoną aktywnością Szewczyka od początku lat osiemdziesiątych bardzo ważnym momentem stało się wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Córka jego wspomina, że był wówczas przekonany, że zostanie internowany – jeszcze przed Bożym Narodzeniem napisał do rodziny list, w którym żegnał ich, „gdyby coś się

²⁵⁶ Za: A. Krajewski: *Między współpracą...*, s. 89–90, 318, 498–499.

²⁵⁷ Tamże, s. 481.

²⁵⁸ O szczegółach wydarzeń związanych ze zmianami władz partyjnych patrz np. E. Roliczki: *Edward Gierek...*, s. 296–330.

²⁵⁹ „Poglądy” 1981, nr 3.

²⁶⁰ T. Kijonka: *Pierwsze spotkanie*. „Poglądy” 1981, nr 4.

²⁶¹ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 279.

stało”, podkreślając przy tym, że nikomu nie zrobił w przeszłości żadnej krzywdy. Przez długi czas w ogóle nie opuszczał własnego domu, mimo wszystko do izolacji nie doszło²⁶². Stosowano jednak wobec niego pewne formy represji, po odwieszeniu ZLP nie pełnił już funkcji prezesa, objął ją bowiem na okres trzech lat J. Pierzchała²⁶³.

Ostatnią ważną akcją, którą Szewczyk podjął przed przejściem na polityczną emeryturę (w dużej mierze sam ją zresztą spowodował), było przygotowanie w 1985 r. memoriału do ówczesnego premiera i I sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego. Powodem wystosowania memoriału były wzbierające na Górnym Śląsku nastroje protestu przeciwko niekorzystnym zjawiskom w życiu regionu, wynikającym z niekontrolowanego rozwoju przemysłu i dyskryminowania ludności rodzimej. W marcu 1985 r. grupa dwunastu zasłużonych mieszkańców województwa katowickiego poprosiła W. Jaruzelskiego o zmianę polityki kadrowej, społecznej i gospodarczej na Górnym Śląsku. Dotychczasowym władzom zarzucano przede wszystkim niedopuszczanie reprezentantów ludności autochtonicznej na ważne stanowiska („działalność zmierzającą do eliminowania Górnoślązaków czy też przedstawicieli innych grup miejscowego pochodzenia na ziemiach zachodnich i północnych ze stanowisk społecznie i państwowo odpowiedzialnych”). Ze względu na „ponadpartyjny” cel pod memoriałem znalazły się podpisy ludzi o poglądach często bardzo zróżnicowanych, wywodzących się z rozmaitych środowisk (naukowców, literatów, działaczy społecznych i politycznych). Głównym redaktorem listu był Szewczyk, poza nim memoriał podpisali: Karol Tkocz, J. Ziętek, R. Nieszporek, J. Mitręga, Stefan Marzec, Rudolf Maroń, Jerzy Pietrucha, B. Lubosz, Jerzy Kucharczyk, Leon Wantuła, A. Melich, Zygfryd Nowak, Karol Musioł, K. Kutz, E. Osmańczyk, Zbigniew Hanf, Franciszek Bańko i Jan Babczyk²⁶⁴. Kierując się podobnymi przesłankami („by poprawić atmosferę wokół Śląska i Ślązaków”), 13 czerwca tego samego roku J. Ziętek wysłał do W. Jaruzelskiego list (rzeczywistym autorem był Szewczyk) wskazujący na konieczność zwiększenia reprezentacji Ślązaków w sejmie. Wśród przedstawionych przez niego ośmiu kandydatur znalazł się także Szewczyk²⁶⁵. Jak pisze J. Walczak, W. Jaruzelski przekazał list do wojewódzkich komisji wyborczych w Katowicach i Opolu. W Opolu częściowo uwzględniono osoby, które wskazał J. Ziętek, w Katowicach zaś niektórzy sygnatariusze memoriału marcowego stali się przedmiotem szykan ze strony KW²⁶⁶. Wśród nich znalazł się także

²⁶² Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

²⁶³ Dane pochodzą z Archiwum GTL.

²⁶⁴ Tekst memoriału oraz charakterystyka sygnatariuszy znajdują się w pracy: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia...*, s. 63–65. Por. także: A. Melich: *Wspominając Wilusia...* W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 73.

²⁶⁵ *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia...*, s. 71.

²⁶⁶ J. Walczak: *General Jerzy Ziętek...*, s. 520.

Szewczyk, który zdając sobie sprawę z zaistniałej sytuacji, zrezygnował z ubiegania się o reelekcję poselską. Dla właściwego zrozumienia okoliczności należałoby przytoczyć wypowiedź W. Żukrowskiego, próbującego – jak sam twierdził – bronić Szewczyka przed insynuacjami docierającymi do W. Jaruzelskiego. Ten miał jednak wszystko skwitować: „Nie! On bierze udział w różnych znowach. Frakcja śląska [...]”²⁶⁷. Słowa W. Jaruzelskiego mają dla naszych rozważań duże znaczenie. Należy się bowiem zgodzić z opinią Mariana Surmaczyńskiego, że takie określenie w czasach realnego socjalizmu (wśród elity politycznej sprawującej władzę) brzmiało groźnie i wręcz obelżywie, bliskie było terminowi „opozycja”. Gdyby jeszcze dodać, iż władze PZPR dochodziły do wniosku, że należy zniszczyć to, czego się nie da skontrolować (więc frakcje, opozycję i inne więzi nieformalne)²⁶⁸, Szewczyk jawi się jako osoba uznana przez najwyższe kierownictwo partyjne w połowie lat osiemdziesiątych za „niekontrolowalną” (pochodzącą jeszcze „z nadania” E. Gierka).

Obraz kariery polityczno-społecznej Szewczyka w dekadzie lat siedemdziesiątych zdaje się potwierdzać opinia S. Piskora, że pisarz znajdował się wówczas blisko aparatu władzy, nie na tyle jednak, by mieć realny wpływ na podejmowane tam decyzje polityczne. Jego klasę polityczną (jako polityka o przeciwstawnych intencjach) E. Gierek doceniał, trzymał go jednak „na dystans” podczas własnych rządów na Górnym Śląsku i w Zagłębiu; zjednał go sobie po przejściu na stanowisko I sekretarza KC PZPR w 1970 r. (wymiernym tego wyrazem miało być przyznanie Orderu Budowniczego PRL)²⁶⁹. Szewczyk dekadę lat siedemdziesiątych oceniał jako okres śmiałych poczynań i dyletanckich realizacji, nie uważał jej jednak za zmarnowaną. Zwracał także uwagę, że winą za zaistniałą sytuację obarczyć się winno nie tylko ówczesnych przywódców partii, ale także tych, którzy „zawsze zdołają się ukryć w wybujałym gąszczu warunków systemowych, przepisów, zhierarchizowanej odpowiedzialności, nigdy na tyle jasnej, by można ją było wyegzekwować [...]”²⁷⁰.

Lata 1970–1985 stanowiły dla Szewczyka niewątpliwie okres wzmożonej aktywności społeczno-politycznej oraz publicystycznej. Wykorzystując nadarzającą się okazję, zdecydował się, podobnie jak wielu innych pisarzy, partycypować w – jak pisze Andrzej Krajewski – „zapewniającym ludziom kultury wygody socjalne państwie Edwarda Gierka. Dawało ono bowiem tym osobom znakomitą odskocznnię do kariery zarówno materialnej, jak

²⁶⁷ W. Żukrowski: *Próba portretu...*, s. 29.

²⁶⁸ M. Surmaczyński: *Kryzys...*, s. 39.

²⁶⁹ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 279; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

²⁷⁰ *Dotrzymywać kroku wydarzeniom. Rozmowa Stefana Ciepłego z Wilhelmem Szewczykiem*. „Życie Literackie” 1986, nr 5.

i awansu w hierarchii społecznej. Wprawdzie przeciętny twórca w Polsce Ludowej nie mógł liczyć na bajeczny majątek, do którego miał szansę dojść jego utalentowany zachodni kolega, w zamian jednak otrzymywał order, honory i reprezentacyjne funkcje w Sejmie, Radzie Państwa lub nawet KC PZPR²⁷¹.

Druga połowa lat siedemdziesiątych przyniosła Szewczykowi najwyższą w ciągu całej jego kariery pozycję w hierarchii i strukturach władzy; wpływ lat i zmieniająca się sytuacja polityczno-społeczna kraju zachwiały jego stanowiskiem. Podsumowując jego ówczesną działalność i postawę, należy stwierdzić, że jako polityk, działacz i publicysta usiłował zawsze prezentować wyważone sądy, jako doświadczony działacz starał się niczego nie czynić pochopnie. W wielu wypadkach swoim zachowaniem udowadniał, że jest gotów narazić się nawet na śmieszność, by uniknąć politycznej niegodziwości. Wydaje się, iż znał granicę dopuszczalnych kompromisów i próbował nie przekraczać jej w istotnych kwestiach²⁷². Wyraźną ewolucję w jego działaniach zaobserwować można od r. 1980, zwłaszcza w pracy sejmowej, zwiększył bowiem swą aktywność, odważniej prezentował własne stanowisko. Pozostawał jednak w kręgu zwolenników dotychczasowego systemu rządów, broniąc go w zasadniczych zrębach, mimo wytykania wielu niedociągnięć i braków.

J. Jarschina wyróżnił trzy postawy, jakie przyjmowała inteligencja na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: hiperrewolucyjną, tradycjonalistyczną i sentymentalno-partiotyczną. Szewczyk jednak nie zajął wyraźnie którejkolwiek z nich. W sytuacji nawarstwiających się kryzysów inteligencja przeżywała rozterki, niektórzy tracili tożsamość i pozbywali się swego etosu twórców i przekazników dóbr kultury narodowej, inni poddawali się i usprawiedliwiali własne postęпки naciskami ideologicznymi²⁷³. Szewczyk należał do grupy tych, którzy skutecznie starali się tworzyć i jak najmniej ulegać wpływom „z góry”. Wciąż trwał przy swoich najważniejszych wartościach: podtrzymywaniu i budzeniu tożsamości regionalnej, poprawianiu i rozwijaniu kontaktów polsko-niemieckich. Swoje idee realizował wszelkimi dostępnymi sobie sposobami – jako poseł, społecznik, pisarz i publicysta.

²⁷¹ A. Krajewski: *Między współpracą...*, s. 113–114.

²⁷² Por. S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 275.

²⁷³ Za: M. Surmaczyński: *Kryzys...*, s. 21.

Rozdział V

Polityczna emerytura Wilhelma Szewczyka (1986–1991)

Po wymuszonym zakończeniu kariery poselskiej Szewczyk nie zrezygnował z działalności społecznej i publicystycznej. Szansę na aktywną pracę społeczną przyniosły przeobrażenia w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych. Dzięki nim mocniej niż do tej pory mógł się zaangażować „na polu regionalnym”. Do r. 1987 wciąż udzielał się w KTSK, od 1989 r. rozpoczął działalność w powstałym GTPN im. Walentego Roździeńskiego (organizacji założonej na wzór i nawiązującej do tradycji funkcjonującego na tym terenie od początku lat dwudziestych do drugiej połowy lat czterdziestych Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku)¹. Szewczyk należał do współtwórców GTPN, wszedł w skład jego zarządu (oprócz niego znaleźli się w nim: A. Brożek, Czesław Głombik, ks. Benedykt Woźnica, J. Pietrucha, Franciszek Piontek oraz A. Melich i J. Mitręga)². W GTPN zorganizowano sześć wydziałów nauk: filozoficzno-historyczne, o kulturze, społeczno-ekonomiczne, medyczne, o środowisku i techniczne. Szewczyk zajął się przygotowaniem wydziału nauk o kulturze (wraz z nim współtworzyli go ponadto: Adolf Dygacz, Jan Goczoł, B. Lubosz, Dorota Simonides, G. Szewczyk oraz Jan Miodek). W ramach prac GTPN Szewczyk kontynuował starania o wznowienie prac lub lepsze warunki funkcjonowania placówek kulturalnych i naukowych. Dzięki bowiem wprowadzeniu pluralizmu partyjnego, a tym samym likwidacji monopolu PZPR można było zagospodarować część użytkowanych przez tę partię do 1989 r. budynków, a także zmienić pewne jej wcześniejsze decyzje. Nawiązując do postulatów zawartych w raporcie przygotowanym jeszcze na początku lat

¹ M. Lis: *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*. Opole 2001, s. 172, 176.

² *Dokumentacja Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego 1989–1992*. Katowice 1992, s. 3–28.

osiemdziesiątych przez KPSTiN³, podjęto starania o powrót na obszar Katowic wydziału filologicznego UŚ i ulokowanie go w budynkach po byłej PZPR, o zapewnienie katowickiej Bibliotece Śląskiej „materiałnych warunków dla swego normalnego funkcjonowania” oraz o reaktywowanie ŚIN-u⁴.

Dzieląc się swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem, wciąż wchodził w skład regionalnych gremiów: np. Rady Programowej Biblioteki Piśmiennictwa Śląskiego, do której oprócz niego należeli m.in.: Jerzy Starnawski, J. Kolbuszewski, Jan Malicki, Zbigniew J. Nowak i Jerzy Pośpiech⁵. Uczestniczył również w wielu spotkaniach „w terenie”, podczas których bronił znaczenia śląskich powstań, domagając się właściwego traktowania rocznic ważnych dla regionu wydarzeń⁶. Ponieważ w wyniku przemian zapoczątkowanych przez Okrągły Stół zmieniło się spojrzenie na niektóre wydarzenia z przeszłości Górnego Śląska, w tym także na powstania śląskie, można było uroczystej niż dotychczas obchodzić związane z nimi rocznice. W tych sprzyjających warunkach Szewczyk mógł się szczególnie mocno poświęcić sprawie organizacji obchodów 70-lecia III powstania śląskiego. W listopadzie 1990 r., w trakcie corocznego zebrania w ramach działalności Fundacji Nagród i Wyróżnień im. Bohaterów Wieży Spadochronowej, doszło do spotkania przedstawicieli wojewódzkiego Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych oraz krajowego zarządu Powstańców Śląskich. Jego efektem było wystosowanie za pośrednictwem Szewczyka (jako długoletniego przewodniczącego honorowego komitetu obywatelskiego dla uczczenia powstań śląskich) listu do sejmiku województwa katowickiego. Władze zadeklarowały Szewczykowi wszechstronną pomoc i udział w rocznicowych uroczystościach. Widoczne było jednak, że pozycja Szewczyka wobec władz wyraźnie osłabła – J. Mitręga wspomina bowiem, że współpraca „skończyła się na obietnicach”, organizatorzy zaś musieli zgromadzić własne fundusze nawet na produkcję okolicznościowych afiszów, odznak i dyplomów⁷. Niemniej jednak obchody siedemdziesiątej rocznicy powstań śląskich przebiegły okazale. W ich ramach, pod patronatem honorowego obywatelskiego komitetu obchodów (i przy współpracy GTPN), zorganizowano w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu dwa seminaria naukowe (9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 r.), poświęcone pierwszemu i drugiemu powstaniu śląskiemu, w których wzięli udział m.in. przedstawiciele ośrodków zajmujących się problematyką powstań śląskich i plebiscytu: UŚ, Uniwersytetu Wrocławskiego, białostockiej filii Uniwersytetu

³ Por. J. Erenc: *Komitet, który był...* W: *Kongres Kultury na Górnym Śląsku. Katowice, 26–27 września 1998 r.* Opr. W. Konopielska. Katowice 1998, s. 263–265.

⁴ *Dokumentacja Górnośląskiego...*, s. 42, 74–75.

⁵ N. Bonczyk: *Stary kościół miechowski.* Opr. W. Szewczyk. Katowice 1987, s. 4.

⁶ J. Mitręga: *O Wilhelmie Szewczyk.* W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia.* Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991, s. 48.

⁷ Tamże, s. 47.

Warszawskiego, Instytutu Śląskiego w Opolu, ŚIN w Katowicach i Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie. W pierwszym ze spotkań Szewczyk uczestniczył również jako prelegent, przedstawiając audytorium sylwetkę komendanta pierwszego powstania – Alfonsa Zgrzebnioka⁸. Podczas seminarium Szewczyk miał, jak wspomina A. Melich, wygłosić „żarliwe przemówienie, skarżąc się na niedocenywanie tego zrywu Ślązaków”⁹. Wówczas także przyjęty został program, zakładający m.in. budowę na terenie Katowic pomnika W. Korfanteo oraz upowszechnienie i pogłębienie wiedzy na temat powstań śląskich. Szewczyk był wielkim orędownikiem obu inicjatyw¹⁰.

Wciąż aktywnie, z większym może natężeniem wraz z upływem lat i poszerzaniem się obszaru wolności w tym zakresie, dążył do podtrzymania tożsamości regionalnej Górnoślązaków. Pomny na podejmowane w przeszłości próby likwidacji odrębności społecznej, kulturowej i gospodarczej Górnego Śląska, włączał się w różne akcje. Przykładem może być ogłoszony w 1990 r., zorganizowany przez ŚIN w Katowicach oraz redakcję „Dziennika Zachodniego”, konkurs zatytułowany *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*, w którym Szewczyk pełnił funkcję jednego z jurorów. Rezultatem była popularnonaukowa sesja przygotowana przez ŚIN w Katowicach 23 maja 1990 r., podczas której autorzy wypowiedzi konkursowych nawiązali dyskusję o problemach regionu¹¹. Trwałym owocem konkursu stała się książka zatytułowana podobnie jak konkurs i wydana przez ŚIN w tym samym roku. W tomie tym swoje refleksje przedstawili także jurorzy prac. Szewczyk w swojej wypowiedzi, zatytułowanej *Przyczynki osobiste do tożsamości*, poruszył temat gwary śląskiej, obyczajów, pieśni ludowych, które zapewniły temu regionowi pod koniec XX w. odrębność etniczną. Kończył swój artykuł stwierdzeniem: „Rzecz znamienne, jak rzadko arbitralnie brzmi dzisiaj odezwanie się »My, Górnoślązacy«. Ma się wrażenie, jak gdyby ta nieśmiałość była wynikiem nauczki dziejów, które nauczyły Ślązaków pokory wobec najbardziej niezawinionych ciężarów i plag. A przecież w tej pokorze, którą od czasu do czasu przerywa groźny pomruk, istnieje także część radości, że udało się tak wiele jeszcze ocalić z poczucia tożsamości regionalnej i narodowej [...]”¹². W pewnej mierze słowa te kierował też pod własnym adresem, przypominając sobie zapewne drogę, jaką przeszedł od środowiska „Kuźnicy”. Widać było także jego niekłamną radość, że nowe realia stwarzają mu kolejną szansę.

⁸ *Zanim wybuchło III powstanie śląskie*. Red. Z. Kapała, J. Przewłocki. Bytom 1991, s. 5; W. Szewczyk: *Każdy ma swój życiorys*. Katowice 1996, s. 47.

⁹ A. Melich: *Poznałem Go przeszło pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 259.

¹⁰ W. Janiurek: *Na 10-lecie śmierci Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002, s. 74.

¹¹ *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*. Opr. J. Wódz. Katowice 1990, s. 4–5.

¹² W. Szewczyk: *Przyczynki osobiste do tożsamości*. W: *Górny Śląsk w oczach...*, s. 167.

Przez cały okres lat osiemdziesiątych uczestniczył w jeszcze jednym ważnym projekcie. ŚIN podjął się bowiem wydania *Encyklopedii Śląska* – kompendium wiedzy o regionie¹³. Na naczelnego redaktora powstającej encyklopedii wybrano A. Melicha, Szewczykowi zaś powierzono objęcie redakcji działu kultury¹⁴. Doceniono więc jego ogromną wiedzę z tego zakresu.

Szewczyka bez wątpienia zaliczyć należy w poczet regionalistów, nie chciał jednak, by kwalifikować go do zwolenników separatyzmu Śląska (uważał go za najbardziej drastyczną formę dzielnicowości¹⁵) – obecne na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych tego typu tendencje z uwagą śledził i kwitował jednym słowem: „amatorzy”. Wyrażał przy tym obawę, że walka „o swoje” prowadzona przy pomocy obcych, nie jest sposobem na emancypację Ślązaków, lecz doprowadzi do kolejnego uzależnienia się. Wciąż nawoływał do umiaru i rozsądku¹⁶. Nie znaczy to jednak, że nie bronił ugrupowań odwołujących się do przedwojennych rozwiązań prawnych (np. powstałego w styczniu 1990 r. RAŚ¹⁷), gdy określano je mianem „małego, żalosego, ale niebezpiecznego szowinizmu”. Rozumiał dążenia twórców RAŚ, w jednym ze swoich tekstów pisał bowiem gorzko: „To bezprzykładna polityka kolonizacyjna wobec Śląska, urągająca wszystkim jego zastanym jeszcze w roku 1945 wartościom i powstałym często wbrew logice rozwojowej nowym, to pogarda dla jego mieszkańców, mimo iż skrywana za wielką retoryką, to chęć doraźnych zysków, realizowana na przemian z dyletancką zuchwałością lub z cyniczną obojętnością – każą szukać nadziei ewentualnie w powrocie do autonomii”¹⁸. Pośrednio, za świadectwo zainteresowania się Szewczyka ich dążeniami i zrozumienia ich uznać można udostępnienie działaczom ruchu posiadanego przezeń egzemplarza statutu organicznego (o nadaniu autonomii województwu śląskiemu)¹⁹ oraz przyjęcie zaproszenia na spotkanie ruchu, zorganizowane w połowie 1990 r. w Rybniku²⁰.

W ostatnich latach swego życia ciągle uważnie obserwował to, co działo się za zachodnią granicą Polski. Wcześniejsze „zmagania z rewizjonizmem niemieckim” G. Szewczyk tłumaczyła obawami ojca, że ewentualna nowa konfron-

¹³ Por. *Synteza wiedzy o Śląsku. Rozmowa z prof. dr. hab. A. Melichem – kierownikiem Oddziału PAN w Katowicach, profesorem Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz redaktorem naczelnym „Encyklopedii Śląska”*. „Poglądy” 1983, nr 8.

¹⁴ A. Melich: *Wspominając Wilusia...* W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 73.

¹⁵ W. Szewczyk: *Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach*. Katowice 1986, s. 64. G. Szewczyk w rozmowie z autorem potwierdziła, że był przeciwnikiem tendencji separatystycznych. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

¹⁶ S. Piskor: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 280.

¹⁷ M.S. Szczepański: *Regionalizm górnośląski: między plemiennością i systemem globalnym*. Katowice 2002, s. 17, artykuł niepublikowany (w posiadaniu autora).

¹⁸ W. Szewczyk: *Czym była autonomia dla Śląska*. „Dziennik Zachodni” 1990, 11 maja.

¹⁹ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

²⁰ W. Szewczyk: *Autonomiści widzą szerzej*. „Dziennik Zachodni” 1990, 27–29 lipca.

tacja polsko-niemiecka znów pociągnie za sobą konieczność samookreślenia się Ślązaków i przymus wyboru. Niemniej upadek muru berlińskiego w październiku 1989 r. przyjął spokojnie, z pewną ulgą, zdając sobie sprawę z tego, że jest tylko jeden naród niemiecki i jedna, wspólna kultura²¹ (agenci służb bezpieczeństwa jeszcze na początku lat pięćdziesiątych donosili o jego ówczesnych poglądach, że zjednoczenie Niemiec to dla tego narodu jedyny realny program²²). Jako niekwestionowany autorytet w dziedzinie literatury śląskiej i niemieckiej nadal zapraszany był na sympozja germanistyczne²³. Nie rezygnował też z kontaktów literackich z Niemcami – w 1986 r. odbył, wraz z B. Luboszem, podróż literacką do RFN, gdzie w ramach *Polnische Tage* '86 odwiedzał różne miejscowości z prelekcjami poświęconymi „polskiej i niemieckiej liryce, historii w literaturze, literaturze ze Śląska, pomostom między Polską a Niemcami, a nawet polskiemu i regionalnemu humorowi”²⁴.

Powstanie III RP przyniosło z sobą zmiany w wielu dziedzinach życia, w tym zwiększyła się swoboda deklarowania przynależności narodowej mieszkańców kraju. Zerwano z antyniemiecką polityką narodowościową, proponując nową formę współpracy. W dniu 14 listopada 1990 r. RFN i Polska zawarły układ graniczny, w którym zjednoczone Niemcy potwierdziły przebieg granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (co zapewne przyjął z jeszcze większą ulgą i radością)²⁵. Wkrótce potem zagwarantowane zostały prawa dla mniejszości niemieckiej na mocy podpisanego 17 czerwca 1991 r. „układu o dobrym sąsiedztwie” (tego momentu już jednak nie dożył). W wyniku tych rozwiązań prawnych Niemcy, przede wszystkim zamieszkujący obszar Śląska, uzyskali swobodę zgromadzania się (najwięcej organizacji mniejszości niemieckiej powołano do życia na Śląsku Opolskim²⁶), dostęp do niemieckojęzycznej prasy i audycji w środkach masowego przekazu²⁷. Ten fakt Szewczyk również

²¹ Uleciało z dymkiem cygara. Rozmowa z prof. Grażyną Szewczyk, germanistką, córką Wilhelma. „Dziennik Zachodni” 1998, 12 czerwca. W rozmowie z autorem G. Szewczyk dodawała jeszcze, że ojciec cieszył się ze zjednoczenia Niemiec, które dokonało się w październiku 1990 r., oceniając to wydarzenie jako pozytywną zmianę. Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

²² IPNK, sygn. 02/144, k. 100. Doniesienie agenta „Lech” z 19 listopada 1952.

²³ K.A. Kuczyński: *O niemcoznawczych zainteresowaniach Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz...*, s. 59.

²⁴ B. Lubosz: *Podróże z Wilhelmem Szewczykiem*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 248.

²⁵ E. Cziomer: *Rozwój stosunków politycznych między Polską a RFN w latach 1989–1995*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*. Red. J. Holzer i J. Fiszer. Warszawa 1998, s. 33.

²⁶ M. Franczak: *Organizacje mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989–1990. (Zarys problematyki)*. W: *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 r.* Red. S. Dąbrowski, B. Rogowska. Wrocław 1998, s. 221.

²⁷ E. Kaszuba: *Dzieje Śląska po 1945 roku*. W: *Historia Śląska*. Red. M. Czapliński. Wrocław 2002, s. 539–542. Szerzej o działaniach mniejszości patrz: Z. Kurcz: *Mniejszość niemiecka w Polsce*. Wrocław 1995.

miał przyjąć bezboleśnie. Zdążył jeszcze wysłuchać w katowickim radiu pierwszych audycji w języku niemieckim. Grażyna Szewczyk wspomina, że czuł, jak rozszerza się przed nim pole obserwacji problematyki śląskiej²⁸. Uznawał jednak sposób prowadzenia wówczas na Śląsku polityki proniemieckiej za „amatorski i samobójczy” i nie zdecydował się na żaden gest poparcia czy nawet jej akceptacji²⁹. Krzysztof Karwat tłumaczy takie zachowanie jako typowe dla wszystkich rodowitych Ślązaków „starej daty”. Dość dobrze do Szewczyka pasuje przyjęta przezeń koncepcja: „Ci ludzie czują się zagrożeni w swojej polskości. Boją się, że ich biografie, na ogół zawile i nie wolne od dramatycznych przełomów, mogą zostać jakby unieważnione. Fakt, że byli (są) jacyś »inni Ślązacy« podważa ich poczucie patriotyzmu i przywiązania do narodowych wartości i symboli. Przestają być pewni, kto w tym historycznym sporze o Śląsk okazał się zwycięzcą”³⁰. Mimo że przez całe dziesięciolecie na łamach prasy i w publicznych wystąpieniach zwalczał jakiegokolwiek przejawy działalności narodowej mniejszości niemieckiej zamieszkującej teren Śląska, pod koniec życia co najmniej „zwiększył płaszczyznę”, a może nawet zmienił własne zapatrywania na otaczający go świat.

Z uwagą przyglądał się wydarzeniom na polskiej scenie politycznej pod koniec lat osiemdziesiątych. Komentując telewizyjną debatę Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem (z 30 listopada 1988 r.), z uznaniem wypowiadał się o przyszłym prezydencie, ceniąc go za prezentowany rozsądek. W 1989 r. próbował jeszcze raz podjąć działalność organizacyjną i polityczną. Pierwszym krokiem w tym kierunku było, po wyborze go na kandydata na ogólnopolski zjazd ZLP, ponowne wejście w 1989 r. w skład ZG Związku (zgłosił go katowicki oddział ZLP) przy ogromnym poparciu ze strony wyborców (więcej głosów uzyskał jedynie W. Żukrowski). Następnym posunięciem był udział w wyborach z czerwca 1989 r. do senatu z ramienia PZPR (wysunięto go przy poparciu ówczesnego I sekretarza KW w Katowicach Manfreda Gorywody), choć oficjalnie został zgłoszony z listy KTSK (kandydował z okręgu rybnickiego)³¹. W nowej rzeczywistości chciał wykorzystać własne doświadczenia (jak sam mówił: „Po prostu myślę, że jeszcze mogę się przydać”)³². Obecność na liście „niesolidarnościowej”, mimo uznanego przecież na Górnym Śląsku nazwiska, spowodowała jednak, że próba ta się nie powiodła³³.

²⁸ *Uleciało z dymkiem...*

²⁹ S. Piskor: *Szkic do portretu...*, s. 277.

³⁰ K. Karwat: *Jak hanys z gorolem. Rozważania o Górnym Śląsku*. Katowice 1999, s. 59.

³¹ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

³² *Jestem realistą. Rozmowa Marka Skocza z Wilhelmem Szewczykiem*. „Dziennik Zachodni” 1989, 5 maja.

³³ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003; M. Fic: *Narodowość – lewicowość. Ewolucja postaw działaczy społeczno-politycznych XX wieku na przykładzie Wilhelma Szewczyka*. W: *Polska lewica XX wieku. Historie – ludzie – idee*. Red. T. Ślęzak, M. Śliwa. Kraków 2004, s. 245.

Za ostatni gest polityczny Szewczyka uznać można wystosowanie, wraz z J. Mitręgą, pisma w styczniu 1990 r., związanego z ostatnim zjazdem PZPR, adresowanego do M.F. Rakowskiego i W. Jaruzelskiego (prawdopodobnie do PZPR należał do czasu jej rozwiązania³⁴). W piśmie tym autorzy krytycznie ocenili długoletnie złe traktowanie Ślązaków oraz polskiej ludności autochtonicznej zamieszkującej ZZ. Przedstawili w nim także wiele propozycji prowadzenia przez odnowioną partię lewicy polityki regionalnej. Jak stwierdził J. Mitręga: „Nie zakładaliśmy samobójczej formy likwidacji partii”³⁵.

Mimo przeobrażeń końca lat osiemdziesiątych Szewczyk nadal cieszył się uznaniem za swą działalność i zaangażowanie. Do ostatnich lat życia otrzymywał kolejne wyróżnienia (m.in. nagrodę „Trzech Powstańczych Skrzydeł” i nagrodę im. J. Ziętka³⁶).

Likwidacja „Poglądów”, którą Szewczyk oceniał jako pochopną i nie w pełni uargumentowaną, bardzo go przygnębiła i odebrała mu chęć angażowania się we wszelkie ewentualne nowe inicjatywy prasowe i wydawnicze³⁷. Publikował na łamach zaprzyjaźnionych pism: m.in. „Dziennika Zachodniego”, „Panoramy”, „Trybuny Śląskiej” i „Życia Literackiego”, ograniczywszy jednak swoją aktywność w tym zakresie. W jednym z wywiadów, przeprowadzonym w ramach obchodów 70. urodzin tłumaczył: „[...] jest to dla mnie [likwidacja »Poglądów« – M.F.] również wyzwoleniem od dziennikarskich obowiązków i zachętą do innych pisarskich poczynań. Może to także oferta dla innych młodych i gniewnych, nawet nie racjonalistów, lecz irracjonalnie zbuntowanych, którzy choć raz w życiu mogliby ujawnić swe wybuchowe talenty i gniew?”³⁸. W wyniku przełomu politycznego 1989 r. środki masowego przekazu, podobnie jak wiele innych sfer życia, przeszły transformację. Jeszcze podczas obrad Okrągłego Stołu podjęto decyzję o „odejściu od systemu koncesjonowania działalności prasowej”, która wywołała, jak to określił Ryszard Filas, „żywiolowy entuzjazm” (zarówno gdy chodzi o liczbę tytułów, jak i dobór tematyki)³⁹.

W nowej rzeczywistości dużo i często wypowiadał się na tematy regionalne, ciesząc się ze swobody wypowiedzi i z braku ingerencji cenzorskich⁴⁰. Wielokrotnie, przy różnych okazjach powracał do tematyki powstańczej,

³⁴ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

³⁵ J. Mitręga: *O Wilhelmie Szewczyku...*, s. 46.

³⁶ *Jestem realistą...*; Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003. Szczegółowy wykaz patrz: *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Piątego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku*. Katowice 1991, s. 11–12.

³⁷ *Dotrzymywać kroku wydarzeniom. Rozmowa Stefana Ciepłego z Wilhelmem Szewczykiem*. „Życie Literackie” 1986, nr 5; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

³⁸ *Dotrzymywać kroku...*

³⁹ B. Dobek-Ostrowska: *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 r. Tło procesów transformacyjnych*. W: *Z badań nad przemianami...*, s. 37–38.

⁴⁰ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

ukazując czytelnikom przesłanki podejmowania kolejnych walk oraz odwagę uczestników śląskich zrywów narodowych⁴¹. Apelowal przy tych okazjach o nasilenie badań nad przeszłością Górnego Śląska i o wynajdywanie środków pieniężnych na publikowanie materiałów przygotowanych i czekających na druk⁴². Z ogromną radością odnotowywał każdą nową pozycję naukową o problematyce śląskiej⁴³. Obserwując wzrost zainteresowania mieszkańców województwa katowickiego przeszłością regionu, w swoich publikacjach zapoznawał ich z najważniejszymi założeniami planu funkcjonowania międzywojennego województwa śląskiego, a przede wszystkim z gwarantującym autonomię statutem organicznym województwa. Ukazywał przy tej okazji przyczyny dążeń separatystycznych w latach międzywojennych – politykę personalną wojewody M. Grażyńskiego, która powodowała (wojewoda zatrudniał przybyszów z Małopolski), że rodzima inteligencja zagrożona była widmem bezrobocia⁴⁴. Przybliżał historię lokalną, pisząc o okolicznościach nadania Katowicom w 1865 r. praw miejskich (przedstawił przy okazji sylwetki aktywnych społecznie Polaków) czy o katowickich Żydach⁴⁵. Przypominał czytelnikom postacie wybitnych, jego zdaniem, Ślązaków (Ludwika Musioła, W. Korfantego, M. Grażyńskiego, Z. Bednorza, A. Bożka, J. Ziętka, B. Kominka⁴⁶). Opisując tych, którzy włączyli się w czasie II wojny w działalność konspiracyjną, mógł wreszcie głośno powiedzieć, iż „wielu z nich [mowa o działaczach konspiracyjnych – M.F.] w okresie stalinowskim po kilka lat spędziło w więzieniach [...]”⁴⁷. Odkrywał na nowo i przedstawiał czytelnikom problem powojennych deportacji do ZSRR górników z Gliwic, Bytomia i Zabrze⁴⁸.

Wiele tekstów Szewczyk poświęcił przeobrażeniom na Górnym Śląsku po II wojnie, wskazując na najcenniejsze, jego zdaniem, przedwojenne cechy Ślązaków. Stwierdzał, iż z powodu nasilonych powojennych ruchów migracyj-

⁴¹ Patrz np.: W. Szewczyk: *Każdy ma...*, s. 33–34.

⁴² Tamże, s. 47.

⁴³ Tak było np. z książką Edwarda Długajczyka pt. *Oblicze polityczne i własnościowe prasy śląskiej w województwie śląskim 1922–1939* (W. Szewczyk: *Prasa śląska w latach międzywojennych*. „Dziennik Zachodni” 1990, 5–7 października) czy serią wydawniczą Instytutu Śląskiego w Opolu (W. Szewczyk: *Ścisk na pomoście*. „Dziennik Zachodni” 1990, 10–12 sierpnia).

⁴⁴ W. Szewczyk: *Każdy ma...*, s. 67.

⁴⁵ Tenże: *125 lat praw miejskich Katowic*. „Dziennik Zachodni” 1990, 7–9 września; Tenże: *Żydzi w Katowicach*. „Dziennik Zachodni” 1990, 24–26 sierpnia.

⁴⁶ Tenże: *O pamięć dla Ludwika Musioła*. „Dziennik Zachodni” 1990, 31 sierpnia – 2 września; Tenże: *Każdy ma...*, s. 145–192.

⁴⁷ Tenże: *Ślązacy w Warszawie*. „Dziennik Zachodni” 1987, 23 października.

⁴⁸ Tenże: *Rocznice z cieniem*. „Dziennik Zachodni” 1990, 26 stycznia. O „wywózkach” patrz np. M. Fic: *Stosunki demograficzne Gliwic, Bytomia i Zabrze w latach 1945–1950*. W: *Wiek stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 285–286. Tam też pełniejsza bibliografia.

nych obszar Śląska został „dokumentnie zatłoczony”. Z żalem zauważał, że nadmiar inwestycji przeprowadzonych na tym terenie niekorzystnie wpłynął na wymienione uprzednio cechy regionu, doprowadzając do jego „nieuporządkowania”, do powstawania miast-sypialni (jak np. Jastrzębie czy Tychy), w których mieszkańcy nie mieli warunków przystosowania się do obyczajów i tradycji górnośląskiej. Doceniając wagę problemu, uważał, że „jest jednak konieczna obok tej ofensywności produkcyjnej ofensywa socjalno-kulturalna”. Sięgając do historii, ukazywał, że w przeszłości na Górnym Śląsku mieszkańcy myśleli o owej „nadbudowie duchowej”, ponieważ przemysł należał do obcych, a oni sami, by utożsamić się z obszarem urodzenia i zamieszkania, prowadzili działalność kulturalną. Przeciwwstawiał tę sytuację realiom drugiej połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to, jego zdaniem, daje się „kulturkę łatwą, która ma sprzyjać tylko odpoczynkowi”, co powoduje zanik i utratę tradycyjnych wartości społecznych⁴⁹. Nawoływał, by mieszkańców „miast bez ducha”, jak nazywał wymienione już duże ośrodki przemysłowe, poddawać edukacji regionalnej, by przybliżyć im przeszłość Śląska⁵⁰. Zajmował również stanowisko wobec aktualnych działań polityków na Górnym Śląsku – z zainteresowaniem wypowiadał się np. o założeniach programowych wojewody Wojciecha Czecha, dla którego województwo katowickie w kształcie z r. 1975 było tworem sztucznym (z tą teorią zgadzał się zresztą sam Szewczyk). Przytaczał opinię W. Czecha, uznającego się za zwolennika historycznej i kulturowej tożsamości obszaru przyszłego województwa górnośląskiego, terenu różnorodnego językowo i kulturowo⁵¹.

Szewczyk w swych publikacjach prasowych z ostatnich lat życia sporo uwagi poświęcał relacjom polsko-niemieckim oraz problemom zamieszkującej obszar Śląska mniejszości niemieckiej. Uważał w 1986 r. polską politykę zagraniczną wobec RFN za kontynuację „narzuconych nam konfrontacji”, lecz także za próbę poszukiwania nowych sojuszników. Apelowal, by polskie media nie nagłaśniały epizodycznej i mało znaczącej działalności ziomkostw. Za wystarczające w tym zakresie uznawał odpieranie ataków, ukazywanie „wymagowanych problemów tak zwanej mniejszości niemieckiej w Polsce”. Równocześnie zwracał uwagę na środowiska i ugrupowania zachodnioniemieckie „wolne od szowinizmu”. Odnotowywał różnicę postaw obu krajów: według niego Polacy winni dążyć jedynie do normalizacji stosunków, Niemcy zaś wymyślili i usiłowali wcielić w życie pojęcie „pojednania” (*Versöhnung*). Opowiadał się za zwiększeniem swobody przepływu obywateli za granicę – za umożliwieniem zarówno wyjazdów osób liczących na sukces i lepsze warunki

⁴⁹ Śląsk, rodzina i literatura. Z Wilhelmem Szewczykiem rozmawiał Ryszard Kosiński. „Trybuna Ludu” 1986, nr 57; W. Szewczyk: *Każdy ma...*, s. 153.

⁵⁰ *Jestem realistą...*

⁵¹ W. Szewczyk: *Koncepcje wojewody Wojciecha Czecha*. „Dziennik Zachodni” 1990, 21–23 września.

bytowe, jak i powrotów do Polski⁵². Z zadowoleniem przyjmował jednak regulacje prawne przeprowadzane przez władze RFN, „ustalające zakres ograniczeń dla przesiedleńców i azylantów”⁵³. Komentował wydarzenia będące pokłosiem oświadczenia kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego, podpisanego w listopadzie 1989 r., w którym zagwarantowano mniejszościom narodowym w Polsce i RFN „zachowanie i rozwijanie tożsamości narodowej”. Na łamach prasy odnotowywał instytucje i osoby, które umożliwiały taką działalność Polakom na terenie RFN (np. Karla Dedeciusa, stojącego na czele Polen-Institut w Darmstadt). Przypominał przy okazji twórców pochodzących z ziem Górnego Śląska (m.in. Josepha von Eichendorffa i Ernsta Wietercha) oraz ukazywał działające w Polsce organizacje i stowarzyszenia, które przybliżały te postacie, urządzając poświęcone im wystawy i spotkania⁵⁴. Po przełomie 1989 r. Szewczyk zmienił jednak swoje stanowisko, zaobserwował bowiem nową sytuację, w jakiej znalazła się Polska: „Wyrasta nowe pokolenie – mówił przewidująco – nie obciążone winą za agresję i obozy. Zarysowuje się nam – choć ja pewnie tego nie doczekam – nowa Europa, Europa bez granic. W tej sytuacji naszym obowiązkiem jest poszukiwanie sojuszników ponad istniejącymi jeszcze granicami. Tak też widzę nasze stosunki z RFN”⁵⁵.

Był aktywny niemal do ostatnich chwil swego życia. Miał silny organizm, więc mimo prowadzenia mało zdrowego trybu życia, praktycznie nie korzystał z opieki medycznej. Gdy w 1987 r. poddał się wreszcie szczegółowym badaniom lekarskim, okazało się, że miał już za sobą dwa „przechodzone” zawały serca. Zakazano mu wówczas palenia cygar, co, podobnie jak śmierć żony, spowodowało pogorszenie jego samopoczucia w ostatnich czterech latach życia. Dobrą kondycją cieszył się jeszcze na uroczystościach poświęconych obchodom jego 75. urodzin, podczas których okolicznościowy toast wznosił ówczesny wojewoda katowicki W. Czech⁵⁶. Kolejny, ostatni zawał serca przeszedł 7 czerwca 1991 r. Pogotowie zabrało go na oddział intensywnej opieki medycznej szpitala w Katowicach Ochojcu wprost od stolika, przy którym zwykł czytywać gazety i książki. Po przewiezieniu do szpitala stracił przytomność i nie odzyskał jej już do śmierci, która nastąpiła w godzinach wieczornych następnego dnia, 8 czerwca.

Szewczyk pochowany został na ewangelickim cmentarzu (sam ochrzczony był jako katolik, z rodziny protestanckiej pochodziła żona) przy ul. Fran-

⁵² *Dotrzymywać kroku...*

⁵³ W. Szewczyk: *Ograniczenia dla przesiedleńców i azylantów w RFN*. „Dziennik Zachodni” 1989, 21 kwietnia.

⁵⁴ Tenże: *Niemieckie dziedzictwo duchowe*. „Dziennik Zachodni” 1990, 19–21 października.

⁵⁵ *Jestem realistą...*

⁵⁶ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

cuskiej⁵⁷. Do końca nie było wiadomo, jaką formę przyjmie pogrzeb, jednak przede wszystkim dzięki staraniom J. Mitreği przebiegł bardzo uroczysto. Atmosferę poetycko przedstawił W. Żukrowski: „Mimo złośliwych przemilczeń w radio i prasie, małych nikczemnych zawistników, ogromny tłum go odprowadzał, czterdzieści jeden pocztów sztandarowych z kopalń i hut, egzekwie odprawili księży i pastor, bo i cmentarz zgodnie zmarłych obu wyznań przyjmuje. [...] Przemówił i Tadek Kijonka, i ja parę słów nieskładnych wybąkałem, ale ludzie rozumieli mnie dobrze, bo nie byli posłani dla uświetnienia obrzędu ani gapie ze zbiegowiska, cmentarz był zatłoczony tymi, których ściągnął nakaz serca, szczerą chęć zmanifestowania swojej wdzięczności i przywiązania, odszedł pisarz Śląska. Nad mogiłą stali Łużycanie z Domowiny, Cieszyniacy z Czechosłowacji, brakło tylko przyjaciół niemieckich [...]”⁵⁸.

Pod koniec życia Szewczyk usiłował jeszcze powrócić do aktywności politycznej i społecznej, gdyż potrzebował czegoś, co określić można jako „przestrzeń życiową”. Taki styl był dla niego najważniejszy, był człowiekiem publicznym, bardzo potrzebował szerokich kontaktów społecznych, ale przy zachowaniu samodzielności podejmowania decyzji. Niestety, pozostało mu już raczej poczucie bezsilności, ponieważ otaczające go realia zmieniły się zupełnie, nie miał już szansy na powrót na społeczno-polityczną arenę i ponowną adaptację. Podsumowując ostatni okres jego życia, należy jeszcze spróbować odpowiedzieć na pytanie: Jak postrzegały Szewczyka nowe, demokratyczne władze, po 1989 r.? Można przyjąć trzy możliwości: jako politycznego emeryta, człowieka groźnego dla władzy lub niegroźnego dziwaka. Wydaje się, że spośród nich najtrafniejsza jest pierwsza. Potwierdzają to także relacje bliskich mu osób. W zmienionej od 1989 r. ekipie rządzącej Polską nie było już osób, które znał Szewczyk, wyczerpały się jego dotychczasowe „kontakty”. Nowe władze wojewódzkie zdobyły się jedynie na niewiele znaczące gesty, jak choćby wspomniane wcześniej uczestnictwo wojewody w jubileuszu 75. urodzin Szewczyka, brakowało jednak jakichkolwiek ofert z ich strony. Dla nich Szewczyk był człowiekiem poprzedniej formacji, który wypełnił już swoją misję⁵⁹.

⁵⁷ Relacja G. Szewczyk z dnia 11 marca 2003.

⁵⁸ W. Żukrowski: *Próba portretu z dygresjami*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia...*, s. 32.

⁵⁹ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

Zakończenie

Na dwa lata przed śmiercią Szewczyk powiedział o sobie: „Jestem realistą. Jeśli przeciwnikowi uda się jakieś małe zwycięstwo, nie ma się co na niego obrażać. Może warto poszukać jego słabych miejsc i próbować je wypełniać inną treścią? Mam też po prostu pickwickowy charakter”¹. Rzeczywiście – miał „pickwickowy” wygląd i pewne cechy charakteru zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych członków „klubu”. Podobnie jak bohater książki Karola Dickensa, był łysiejący i nosił okulary, wspólne obu było też poczucie humoru i dowcip, przyjmujące niejednokrotnie wymiar pewnej rubasznosci². Opis, rozpoczynający podsumowanie, nie jest tu przypadkowy. Szewczyk oddziaływał bowiem na innych nie tylko czynami, ale także własną charyzmatyczną osobowością oraz barwnością swej postaci. Nieprzypadkowo przecież stał się swego rodzaju „patronem” śląskiego środowiska literackiego. Wśród najczęściej wymienianych cech opisujących jego postać pojawiają się: pracowitość, pogoda ducha, urok osobisty, otwartość, bezpośredniość i towarzyskość oraz wszechstronność i głębia zainteresowań. We wspomnieniach jawi się jako tytan pracy, który podejmował się wielu zobowiązań i zajęć, nigdy jednak nie ubolewał nad brakiem czasu. Potrafił pracować od wczesnych godzin rannych, załatwiając podczas dnia wiele spraw interwencyjnych, wieczory zaś poświęcając na przeciągające się do późna dyskusje. Pogoda ducha sprawiała, że był niezwykle ludziom przychylny, łatwo nawiązywał kontakty, szukał tego, co łączy, nie zaś tego, co dzieli. Dzięki temu, niezależnie od wykształcenia osób, które spotykał na swej drodze, niemal wszyscy go lubili. Nie uznawał zachowywanej przez innych działaczy hierarchii znajomości, potrafił podczas oficjalnych spotkań zająć się rozmową z osobami

¹ *Jestem realistą. Rozmowa Marka Skocza z Wilhelmem Szewczykiem*. „Dziennik Zachodni” 1989, 5 maja.

² Por. K. Dickens: *Klub Pickwicka*. Warszawa 1991.

mało wpływowymi, zamiast udać się do stołu prezydialnego. Jego podwładni wspominają, że kiedy był w redakcji, zawsze otaczał go tłum ludzi, a w czasie jego nieobecności wśród zespołu panowały spokój i cisza³. Ogromna erudycja i „umysłowość formatu europejskiego”, jak dziś ocenia T. Kijonka, ułatwiały mu obcowanie z ludźmi oraz umożliwiały pełnienie funkcji swego rodzaju komentatora wydarzeń wobec ludności śląskiej. Był nienasyconym bibliofilem, miał największą ówczesną prywatną bibliotekę na Górnym Śląsku. W zakresie problematyki regionalnej starał się wiedzieć wszystko. Był poszukiwanym publicystą, a olbrzymia wiedza i ogromna pracowitość dawały mu przewagę nad innymi ówczesnymi działaczami, także w sprawach bardzo prozaicznych. Tadeusz Kijonka wspominał na przykład, jak podczas jednego ze zjazdów Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych wygłosił swój referat „z głowy”, nie znalazłszy uprzednio czasu na jego spisanie, mając go jedynie w zarysie (podobną relację, choć z innej uroczystości, przytoczył także K. Kutz). Należy przy tym dodać, że czynił to w sposób nie budzący niczyich podejrzeń, a tematyka, którą podejmował, nie należała do łatwych.

Nie było w nim nic z oficjalności – nie bał się ośmieszenia i pozwalał sobie na gesty i zachowania, na które nie odważyliby się inni działacze o podobnej pozycji. Tylko on mógł sobie pozwolić na to, by wchodząc do katowickiej „piwniczki” przy ulicy Warszawskiej, śpiewać: „Nie ma jak nom fojermanom”, czy jeździć na rowerze pomiędzy pokojami redakcji „Pogłądów”⁴.

Gdyby podjąć się utworzenia syntetycznego obrazu aktywnego śląskiego działacza społeczno-politycznego XX w., można by z postaci Szewczyka zaczerpnąć kilka elementów. Podobnie jak bliski mu J. Ziętek, był „człowiekiem pełnokrwistym: i lwem, i lisem”, był także w wielu wypadkach człowiekiem koniecznego kompromisu, pragmatyzmu, czasem nawet konformizmu. Tak jak J. Ziętek, choć na niższym szczeblu, lubił władzę, starał się jednak jej nie nadużywać i nigdy nikogo świadomie nie krzywdzić⁵. Paweł Jasienica, pisząc o wydarzeniach z zupełnie innego okresu historycznego, sporządził taką definicję: „Prawdziwy polityk to człowiek, który uważa się za powołanego do przewodzenia innym. Bez tej właściwości nikt jeszcze wybitnym mężem stanu nie został”⁶. Tę cechę Szewczyk miał z pewnością, wspominało o tym wielu jego współpracowników⁷, udowadniał to swoim działaniem w wielu życiowych sytuacjach. W swej powojennej karierze dziennikarskiej nigdy nikomu nie podlegał, poza pracą w „Trybunie Robotniczej”, gdzie jako szef

³ Relacja E. Pietrzok z dnia 20 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003; J. Szczepański: *Wspominając Wilhelma Szewczyka. „Zaranie Śląskie”* 1991, nr 1–2, s. 11; K. Kutz: *Klapy i ścinki. Mój alfabet filmowy i nie tylko*. Kraków 1999, s. 299–302.

⁴ Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003; K. Kutz: *Klapy...*, s. 301.

⁵ Por. J. Walczak: *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Katowice 2002, s. 530.

⁶ P. Jasienica: *Polska Piastów*. Warszawa 1992, s. 296.

⁷ Relacja E. Pietrzok z dnia 20 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

działu kulturalnego również miał dużą samodzielność. Maksymy, którymi kierował się w życiu publicznym, przybliżył w jednym ze swych ostatnich wywiadów: „Pamiętam również – wspominał – co mówił mi, kiedy miałem kłopoty z dygnitarzami, Jerzy Ziętek. »Ty synek, wiesz – dłużej pisorza niż dygnitorza«. Te słowa potwierdza również maksyma, jaką zachowałem z pewnej anegdoty opowiedzianej mi przez Wojciecha Żukrowskiego – »Cierpliwy więcej znaczy niż mocny«. Jakże często okazuje się, że mocarz jest nim krótko, zwłaszcza jeśli sam się na takiego wykreował”⁸. Ponadto, co także miało duże znaczenie w poruszaniu się po scenie życia publicznego, mocno ufał we własne możliwości oraz świadomy był swej wartości⁹. W demokratycznym państwie Szewczyk miałby szansę stać się wybitnym politykiem, ponieważ łatwo łączył trzy ważne elementy niezbędne w działalności politycznej: taktykę (umiejętność stosowania w zależności od sytuacji różnych technik gry politycznej), zdolność formułowania strategicznych celów (którym podporządkowywał swoje działanie) oraz świadomość ograniczeń i uwarunkowań społeczno-kulturowych i ich znaczenia dla polityki, jej skuteczności „na dłuższą metę”¹⁰. Był typowym działaczem regionalnym – wystąpienia i działania dotyczące spraw pozaśląskich ustępowały miejsca tematyce regionalnej, wydaje się, że te pierwsze starał się świadomie ograniczać. Interesował się przede wszystkim tym, co było mu bliskie, co wpływało na jego życie.

Jego droga życiowa w wielu wypadkach była modelowa dla tego okresu w historii Polski. Przedwojenną społeczno-polityczną aktywność zahamowały działania militarne. Podczas wojny przymusowo wcielono go do armii niemieckiej, później ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. W pierwszych powojennych latach szybko awansował społecznie dzięki zapotrzebowaniu na autorytety wywodzące się z Górnego Śląska oraz swej ogromnej pracowitości. Szewczyk „był kimś”, był jednym z niewielu ludzi o autentycznym autorytecie, którym mógł zjednać autochtoniczne społeczeństwo mieszkające na tym terenie¹¹. W pierwszym powojennym pięcioleciu kilkakrotna zmiana przynależności partyjnej zakończyła się wyrzuceniem z PZPR i inwigilacją przez służby „bezpieczeństwa”. Kolejne etapy to zejście „na niższy poziom” w trudnym okresie, następnie powrót do aktywnej działalności, związany z przeobrażeniami polskiego października. Od początku lat sześćdziesiątych następował powolny proces wspinania się po szczeblach kariery w ramach istniejącego systemu, potwierdzony decyzją o ponownym wstąpieniu do PZPR¹². Niewątpliwie

⁸ *Jestem realistą...*

⁹ Relacja M.W. Wanatowicz z dnia 18 marca 2003; Relacja T. Kijonki z dnia 27 marca 2003.

¹⁰ S. Piskor: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4, s. 275.

¹¹ Relacja M.W. Wanatowicz z dnia 18 marca 2003.

¹² Historia jego życia jest jednym z przykładów kariery jako drogi do ówczesnej elity społecznej. Por. J. Sztumski: *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*. Katowice–Warszawa 2003, s. 90–139.

władze partyjne niejednokrotnie wykorzystywały go, „stawiając na świeczniku”, i pozwalały mu publicznie mówić to, co można było z ich perspektywy strawić i znieść. Prawdą jest również, że Szewczyk też potrafił spożytkować tę sytuację: z jednej strony spolegliwy i wypełniający polecenia władz, z drugiej zaś, dzięki większej, niż mieli inni politycy, swobodzie, wytykający władzom wiele decyzji politycznych, nieakceptowanych na Górnym Śląsku¹³. Okres przemian ustrojowych pod koniec jego życia dał mu możliwość ponownego „odczytania” regionu.

Spoglądając na jego drogę życiową, należy stwierdzić, że, jak wielu jemu podobnych, zdecydował się na kompromisy czy koniunkturalne związki z władzą, na tolerowanie narzuconego ustroju z nadzieją na ustępstwa władz. Postąpił tak, by nie pozostać bezczynnym (nie wybrał „emigracji wewnętrznej”). W swoim pragmatyzmie nie chciał czekać na inny rozwój wydarzeń, upadek reżimu czy trzecią wojnę, dostosował się do nowych warunków z przekonania lub pod pretekstem działania dla dobra ojczyzny¹⁴. Z punktu widzenia opozycji antykomunistycznej Szewczyk był klasycznym konformistą i oportunistą czasów realnego socjalizmu (K. Kutz pisał o nim: „Był człowiekiem o daleko posuniętej spolegliwości, czyli skłonności do konformizmu”¹⁵). Nie było to jednak bojaźliwe podporządkowanie się narzuconym ideom i partyjnym władzom, o czym świadczą iskrzące raz po raz konfrontacje i spory dotyczące spraw regionalnych, a także główne dzieła dorobku literackiego i publicystycznego¹⁶.

Szewczyk był niewątpliwie postacią o bogatej osobowości, żył w realiach, które nie pozwalały na swobodę i wymuszały pewne zachowania. Nie sposób dziś ocenić, jaka ideologia była mu najbliższa. W jego przekonaniach mieściły się przeróżne, często pozornie sprzeczne elementy: nacjonalizmu (sam twierdził, że w młodości był „korfanciozmem”), komunizmu (przynajmniej nominalnie, „z koloru legitymacji”), liberalizmu (w publikacjach i książkach) czy konserwatyizmu. Bez względu jednak na to, jakiego dokona się wyboru, zaliczyć należy go do ludzi, dla których ideologia była najwyżej środkiem, nie zaś celem samym w sobie.

Dla Górnego Śląska Szewczyk uczynił bardzo wiele, bo choć rozpoczął aktywność jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, potrafił w powojennej rzeczywistości wyzyskać akceptację władz partyjnych i państwowych dla działań regionalnych, wyszukiwał bowiem wszystko, co zbieżne było z celami władz, a istotne dla polskich Górnoszlązaków (m.in. stosunek do ZZ, niemieckiego rewizjonizmu, do ludności autochtonicznej). Na koniec warto ponownie

¹³ Relacja M.W. Wanatowicz z dnia 18 marca 2003.

¹⁴ Cz. Madajczyk: *Klerk czy intelektualista zaangażowany?* Poznań 1999, s. 438.

¹⁵ K. Kutz: *Klapy...*, s. 299.

¹⁶ J. Górdziałek: *Wilhelm Szewczyk – pisarz uwikłany*. „Dziennik Zachodni” 1997, 24–25 maja.

zacytować słowa G. Holoubka, który powiedział, że Szewczyk „przemyczał siebie samego”. Marian Kisiel dodał, że patrząc na Szewczyka, „wydawało się, że w swojej działalności oddaje Bogu, co boskie, cesarzowi, co cesarskie, a sam myśli swoje”¹⁷. Te charakterystyki stanowią dobre podsumowanie jego kilkunastoletniej działalności polityczno-społecznej.

¹⁷ Relacja G. Holoubka z dnia 5 marca 2002; „Gazeta Wyborcza. Katowice” 2004, 23 kwietnia, s. 14.

Bibliografia

Źródła archiwalne

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

Zespoły akt:

Biuro Sejmu.

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Kancelaria Sejmu.

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego.

Komitet Słowiński w Polsce.

Ministerstwo Informacji i Propagandy.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

ARCHIWUM GÓRNOŚLĄSKIEGO TOWARZYSTWA LITERACKIEGO W KATOWICACH

Udostępnione dokumenty i informacje z zakresu działalności katowickiego oddziału ZZLP i ZLP.

ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA RP W WARSZAWIE

Udostępnione informacje dotyczące uzyskiwanych przez W. Szewczyka odznaczeń państwowych.

ARCHIWUM KATOWICKIEGO ODDZIAŁU INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Zespoły akt:

Akta personalne W. Szewczyka.

Akta operacji „Meteor”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KATOWICACH

Zespoły akt:

Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach.
Policja Województwa Śląskiego.
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.
Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Zarząd Wojewódzki w Katowicach.
Urząd Wojewódzki Śląski.
Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach.
Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Katowicach.
Wojewódzki Zespół Poselski w Katowicach.
Zbiór szczątków zespołów Oddziału I Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (Obóz Zjednoczenia Narodowego Obwód Katowice, Związek Młodej Polski w Katowicach).

ARCHIWUM SEJMU RP W WARSZAWIE

Protokoły komisji sejmowych:
Komisji Kultury i Sztuki.
Komisji Kultury.
Komisji Spraw Zagranicznych.
Teczka Wilhelma Szewczyka (życiorysy i ankiety poselskie).

BIBLIOTEKA SEJMU RP W WARSZAWIE

Informacje o działalności Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Skorowidze do Sprawozdań Stenograficznych z posiedzeń Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu PRL.

Źródła drukowane

VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. „Nowe Drogi” 1956, nr 10.
Dokumentacja Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego 1989–1992. Katowice 1992.
Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957. Wybór, wstęp i opr. P. Machcewicz. Warszawa 2000.
Katalog wystawy „Droga Katowic do Polski Ludowej”. [B.m.w.] 1976.
Ogólnopolska wystawa „Stowarzyszenia regionalne w XXX-leciu PRL”. Katowice 1974.
O s m a Ń c z y k E.: Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych. Warszawa 1982.
Oświadczenie Związku Literatów Polskich. „Poglądy” 1980, nr 19.
Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki. Opr. A. Paczkowski. Warszawa 1993.
Sprawozdanie KW PZPR w Katowicach za 1963 rok. Katowice 1964.
Uchwała zebrania przedstawicieli środowisk twórczych w Katowicach w dniu 6 XI 1980 r. „Poglądy” 1980, nr 23.
Zasady programu narodowo-radykalnego, opracowane i ogłoszone przez Komitet Redakcyjny Ruchu Młodych pod przewodnictwem Bolesława Piaseckiego. Warszawa 1937.

Wspomnienia, relacje, dzienniki

- Baranowicz J.: *Eheu, fugaces...* „Poglądy” 1980, nr 8.
- Baumgardten A.: *Spotkanie z jutrem*. Katowice 1962.
- Bednorz Z.: *Lata krecie i orłowe*. Warszawa 1987.
- Dotrzymywać kroku wydarzeniom. Rozmowa Stefana Ciepłego z Wilhelmem Szewczykiem*. „Życie Literackie” 1986, nr 5.
- Dubiel P.: *Spojrzenie w przeszłość (wspomnienie działacza śląskiego)*. Katowice 1973.
- Gierek E., Rolicki J.: *Przerwana dekada*. Warszawa 1990.
- Górny Śląsk w oczach Górnolęzaków*. Opr. J. Wódz. Katowice 1990.
- Hierowski Z.: *Mój powojenny debiut*. „Odra” 1964, nr 1.
- Janiurek W.: *Na 10-lecie śmierci Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, nieuczniawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002.
- Jastrun M.: *Dziennik. Wybór z lat 1955–1960*. Londyn 1990.
- Jestem realistą. Rozmowa Marka Skocza z Wilhelmem Szewczykiem*. „Dziennik Zachodni” 1989, 5 maja.
- Kisielewski S.: *Dzienniki*. Warszawa 1996.
- Kuroń J., Żakowski J.: *PRL dla początkujących*. Wrocław 1996.
- Kutz K.: *Klapy i ścinki. Mój alfabet filmowy i nie tylko*. Kraków 1999.
- Libuda I.: *Nasze miasto*. W: *Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rybniku 1922–1947*. Rybnik 1947.
- List J. Giedroycia do K. Nowaka z 4 XII 1989 (kserokopia w posiadaniu autora).
- Lubosz B.: *Archipelag Słowa*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991.
- Lubosz B.: *Podróże z Wilhelmem Szewczykiem*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Lubosz B.: *Z Czuchowa w świat. Wspomnienie o Wilhelmie Szewczyku w 1. rocznicę śmierci*. Katowice 1992.
- Mac J.S.: *Przesłuchanie supergliny*. Warszawa 1990.
- Machejek W.: *Nie będę lekarzem ani sędzią*. Warszawa 1987.
- Melich A.: *Poznałem Go przeszło pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Mitręga J.: *O Wilhelmie Szewczyku*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991.
- Netz F.: *Róg Ligonia i Królowej Jadwigi (Radio Katowice 1927–1997)*. Katowice 1997.
- Piskor S.: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Pośpiech J.: *Listy Wilhelma Szewczyka do Stanisława Wasylewskiego*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Przewodnia siła narodu. O Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Rozmowa Barbary Polak z Łukaszem Kamińskim*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 5.
- Rakowski M.F.: *Dzienniki polityczne 1963–1966*. Warszawa 1999.
- Relacja G. Holoubka z dnia 5 III 2002 (nagranie w posiadaniu autora).
- Relacja T. Kijonki z dnia 27 III 2003 (nagranie w posiadaniu autora).
- Relacja E. Pietrzok z dnia 20 III 2003 (nagranie w posiadaniu autora).

- Relacja G. Szewczyk z dnia 11 III 2003 (nagranie w posiadaniu autora).
Relacja M.W. Wanatowicz z dnia 18 III 2003 (nagranie w posiadaniu autora).
Relacja A. Widery z dnia 26 XI 2001 (nagranie w posiadaniu autora).
Smolorz M. [S. Szulecki]: *Cysorz (wspomnienia kamerdynera)*. Katowice 1990.
Szewczyk G.: *Szkic do portretu Wilhelma Szewczyka Ślązaka i Europejczyka*.
W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok.
Katowice 2002.
- Śląsk, rodzina i literatura. Z Wilhelmem Szewczykiem rozmawiał Ryszard Kosiński.*
„Trybuna Ludu” 1986, 8–9 marca.
- Twarzą w twarz z robotnikami (Wywiad „Polityki” z I sekretarzem KW PZPR
w Katowicach Andrzejem Żabińskim i listy czytelników)*. Katowice 1981.
- Uleciało z dymkiem cygara. Rozmowa z prof. Grażyną Szewczyk, germanistką, córką
Wilhelma*. „Dziennik Zachodni” 1998, 12 czerwca.
- Żukrowski W.: *Próba portretu z dygresjami*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnie-
nia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991.
- Żukrowski W.: *Zamiast cygar i flachy*. „Trybuna Ludu” 1986, 11–12 stycznia.
- Życie składa się ze szczegółów. Rozmowa K. Heskiej-Kwaśniewicz ze Zbyszkiem Bedno-
rzem*. „Śląsk” 2002, nr 3.

Prasa

- „Dziennik Polski” 2002.
„Dziennik Zachodni” 1987, 1989, 1990, 1997, 2002.
„Fantana” 1938, 1939.
„Gazeta Robotnicza” 1945.
„Gazeta Wyborcza” 2004.
„Kuźnica” 1937–1939.
„Morze” 1930.
„Odra” 1945–1950.
„Ogniwa” 1947.
„Poglądy” 1962–1983.
„Polska Zachodnia” 1937.
„Przekrój” 1970.
„Przemiany” 1956, 1957.
„Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1946.
„Trybuna Robotnicza” 1955–1957, 1961, 1965, 1969, 1972, 1975, 1976, 1980, 1986.
„Życie Literackie” 1951–1954.

Opracowania autorstwa Wilhelma Szewczyka¹

- Dojrzała młodość dwudziestolecia*. „Zaranie Śląskie” 1965, nr 1.
- Dwa lata życia (fragmenty wspomnień)*. „Śląsk” 2001, nr 6.
- Gorycz złagodzona*. W: *Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków*. Opr. K. Popiołek. Katowice 1970.
- Kartki z życiorysu miasta*. W: *Bogucice, Załęże et nova villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni*. Opr. J. Moskał, W. Janota. Katowice 1993.
- Każdy ma swój życiorys*. Katowice 1996.
- Literatura niemiecka XX wieku. Studia i rozprawy*. Katowice 1962.
- Literatura, polityka i wojna*. W: *Na śląskiej fali*. Red. J. Głiszczyński. Katowice 1977.
- Na Dzień Górnika*. „Nowa Kultura” 1952, nr 49.
- Odbudowa życia kulturalnego na Górnym Śląsku w roku 1945*. „Zaranie Śląskie” 1960, nr 1a.
- Przyczynki osobiste do tożsamości*. W: *Górny Śląsk w oczach Górnoszlązaków*. Opr. J. Wódz. Katowice 1990.
- Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach*. Katowice 1986.
- Wspomnienia*. Opr. W. Janota. Katowice 2001.
- Wstęp*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982.
- Z notesu 1945*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5.
- Z wami, przyjaciele*. Stalinogród 1955.
- Życiorys człowieka i epoki*. „Nowa Kultura” 1952, nr 5.

Opracowania²

- Awdziejewicz-Rott K.: *I Zjazd Literacki „Fantany”*. Szkic z dziejów życia literackiego w przedwojennych Katowicach. „Kronika Katowic” 1996, T. 6.
- Banasiowa T.: *W kręgu „Fantany”*. Młodzieńcza twórczość Wilhelma Szewczyka. „Śląsk” 2001, nr 6.
- Baniewicz E.: *Kazimierz Kutz*. Warszawa 1999.
- Baszkiewicz J.: *Władza*. Wrocław 1999.
- Bartelski L.: *Polscy pisarze współcześni. 1939–1991*. Warszawa 1995.
- Bednarz K.: *Prasa dolnośląska*. W: *25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. A. Wakar. Kraków 1972.
- Bernaś F.: *Mordercy z Wilhelmstrasse*. Warszawa 1987.

¹ Wykaz obejmuje najważniejsze teksty, nie uwzględniono opracowań pisanych przez W. Szewczyka wraz z innymi autorami oraz opublikowanych na łamach przytoczonych powyżej tytułów prasowych.

² W wykazie nie uwzględniono artykułów, które ukazały się na łamach przytoczonych tytułów prasowych.

- Bogucice, Zależę et nova villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni.* Opr. J. Moskał, W. Janota. Katowice 1993.
- Bonczyk N.: *Stary kościół miechowski.* Opr. W. Szewczyk. Katowice 1987.
- Borejsza J.W.: *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945.* Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.
- Brzoza J., Hierowski Z., Klimas-Błahutowa M., Kucharski J., Morcinek G., Szewczyk W.: *Przemiany.* Katowice 1952.
- Centrum władzy w Polsce 1948–1970.* Red. A. Paczkowski. Warszawa 2003.
- Chodakiewicz M.J.: *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współlistnienie – zagłada – komunizm.* Warszawa 2000.
- Ciborska E.: *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze.* Warszawa 1998.
- Ciesielski S.: *Problematyka śląska w polskiej prasie społeczno-kulturalnej w latach 1950–1955.* W: *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX–XX w.* Red. L. Smołka. Wrocław 1992.
- Cziomer E.: *Rozwój stosunków politycznych między Polską a RFN w latach 1989–1995.* W: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju.* Red. J. Holzer i J. Fiszer. Warszawa 1998.
- Czubiński A.: *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983.* Warszawa 1987.
- Czubiński A.: *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie.* W: *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik.* Budapeszt. Red. E. Makowski, S. Jankowiak. Poznań 1998.
- Czubiński A.: *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989). Zarys dziejów.* Poznań 1998.
- Demel J.: *Historia Rumunii.* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Dickens K.: *Klub Pickwicka.* Warszawa 1991.
- Długajczyk E.: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939.* Katowice 1990.
- Długajczyk E.: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych.* Katowice 1983.
- Dobek-Ostrowska B.: *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 r. Tło procesów transformacyjnych.* W: *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku.* Red. S. Dąbrowski, B. Rogowska. Wrocław 1998.
- Drwał K.: *„Kuznica” katowicka w latach 1935–1939: obrzeża radykalizmu.* W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne.* Opr. J. Gołębiowska i M. Kaganiec. Katowice 1997.
- Dudek A.: *Ślady PeeReLu – ludzie, wydarzenia, mechanizmy.* Kraków 2001.
- Dudek A., Grys R.: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989).* Kraków 2003.
- Eisler J.: *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje.* Warszawa 1991.
- Erenc J.: *Komitet, który był...* W: *Kongres Kultury na Górnym Śląsku. Katowice, 26–27 września 1998 r.* Red. W. Konopielska. Katowice 1998.
- Fałęcki T.: *Jak rządzić Śląskiem? Polskie spory i opinie okresu międzywojennego.* Kielce 1997.
- Fałęcki T.: *Powstańcy śląscy 1921–1939.* Warszawa 1990.
- Fazan M.: *Bibliografia twórczości Wilhelma Szewczyka.* W: *Wilhelm Szewczyk. W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Piątego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku.* Katowice 1991.

- Fazan M.: *Twórczość Wilhelma Szewczyka (1938–1992). Próba bibliografii*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Fazan M.: *Wkład katowickiego środowiska naukowego i literackiego w kulturalną integrację Ziem Zachodnich*. „Rocznik Katowicki” 1985, T. 13.
- Fazan M.: *Życie kulturalne i artystyczne*. W: *Województwo śląskie (1922–1939)*. Red. F. Serafin. Katowice 1996.
- Fazan M., Nawrocki W.: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1967*. Katowice 1969.
- Fertacz S.: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*. Katowice 2000.
- Fic M.: *Administracja województwa śląskiego*. W: *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*. Red. A. Dziurok, R. Kaczmarek. Katowice 2007.
- Fic M.: *Katowickie „Po prostu” – rola tygodnika „Przemiany” w najnowszej historii miasta i regionu*. W: *Katowice w 140. rocznicę uzyskania praw miejskich. Katowice w minionej rzeczywistości*. Red. A. Barciak. Katowice 2006, s. 308–337.
- Fic M.: *Narodowość – lewicowość. Ewolucja postaw działaczy społeczno-politycznych XX wieku na przykładzie Wilhelma Szewczyka*. W: *Polska lewica XX wieku. Historie – ludzie – idee*. Red. T. Ślęzak, M. Śliwa. Kraków 2004.
- Fic M.: *Podział administracyjny*. W: *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*. Red. A. Dziurok, R. Kaczmarek. Katowice 2007.
- Fic M.: *Stosunki demograficzne Gliwic, Bytomia i Zabrze w latach 1945–1950*. W: *Wieki stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001.
- Fijałkowska B.: *Polityka i twórcy (1948–1959)*. Warszawa 1985.
- Fijałkowska B., Godlewski T.: *Polskie dylematy polityczne 1939–1995*. Olsztyn 1996.
- Fornalczyk F.: *Z rodu poetów*. Łódź 1969.
- Franczak M.: *Organizacje mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989–1990 (Zarys problematyki)*. W: *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*. Red. S. Dąbrowski, B. Rogowska. Wrocław 1998.
- Friszke A.: *Przystosowanie i opór. Rozważania nad postawami społecznymi 1956–1970*. W: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*. Red. T. Szarota. Warszawa 2001.
- Gałuszka J.: *Śladami „Europy”*. (Z historii czasopism literackich przełomu październikowego). W: *Przełomy: rok 1956. Studia i szkice o polskiej literaturze współczesnej*. Red. W. Wójcik. Katowice 1996.
- Gałuszka M.: *Inwentarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Katowicach*. Katowice 1975, maszynopis w Archiwum Państwowym w Katowicach.
- Gellner E.: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa 1991.
- Gębołyś Z.: *Współczesna książka w publicystyce Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Glensk J.: *Prasa opolska*. W: *25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. A. Wakar. Kraków 1972.
- Glensk J.: *Wydawnictwa prasowe na Śląsku w latach 1945–1956*. W: *Książka na Śląsku w latach 1945–1956. Zarys problematyki*. Red. M. Pawłowiczowa. Katowice 1997.

- Gładysz A.: *Oświata, nauka, kultura w województwie katowickim (realia czterdziestolecia)*. „Zaranie Śląskie” 1988, nr 3–4.
- Gładysz A.: *Spoleczny ruch kulturalny z perspektywy czterdziestolecia Polski Ludowej*. Katowice 1988.
- Głogowski T.M.: *Pismo „śląskiego Października”. Tygodnik społeczno-kulturalny „Przemiany” (1956–1957)*. Katowice 2005.
- Głogowski T.M.: *Wilhelm Szewczyk jako redaktor „Przemian” (1956–1957)*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca. Materiały posesyjne*. Red. J. Śliwiok. Katowice 2002.
- Goczół J.: [Wspomnienie]. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002.
- Gołębiowski J.W.: *Pierwsze lata 1945–1947*. Katowice 1969.
- Grajewski A.: *Adamski Stanisław*. W: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*. Red. J. Myszor. Warszawa 2002.
- Grajewski A.: *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*. Katowice 2002.
- Greiner P.: *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Wrocław 1992.
- Greiner P.: *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Katowice 1993.
- Gwiżdż A.: *Organizacja i zasady funkcjonowania*. W: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Red. J.W. Popkowski. Warszawa 1988.
- Hajduk R.: *Arka Bożek*. Katowice 1963.
- Halczak B.: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000.
- Hanke R.: *Słownik demokratów śląskich*. Katowice 1988.
- Heska-Kwaśniewicz K.: *Pisarski zakon. Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Opole 1988.
- Heska-Kwaśniewicz K.: *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004.
- Heska-Kwaśniewicz K.: *Zbyszko Bednorz*. Opole 1997.
- Hierowski Z.: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969.
- Janiurek W., Szewczyk W.: *O Śląsku i Ślązakach*. Katowice 1958.
- Janiurek W., Szewczyk W.: *Rozmowy o współczesności*. Katowice 1961.
- Jarosiński Z.: *Mała historia literatury polskiej. Literatura lat 1945–1975*. Warszawa 1997.
- Jaruzelski J.: *Stanisław Cat-Mackiewicz. 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*. Warszawa 1987.
- Jasienica P.: *Polska Piastów*. Warszawa 1992.
- Kaczmarek R.: *Akcja „Meteor” – penetracja śląskich elit politycznych przez aparat bezpieczeństwa w latach 1945–1955*. „Studia Śląskie” 2002, T. 61.
- Kaczmarek R.: *Józef Biniszkiwicz (1875–1940). Biografia polityczna*. Katowice 1994.
- Kaczmarek R.: *Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*. W: *Wieki stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001.

- Kaczmarek R.: *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*. Katowice 1998.
- Karwat K.: *Jak hanys z gorolem. Rozważania o Górnym Śląsku*. Katowice 1999.
- Kaszuba E.: *Dzieje Śląska po 1945 roku*. W: *Historia Śląska*. Red. M. Czapliński. Wrocław 2002.
- Katowice 1865–1945. Zarys rozwoju miasta*. Red. J. Szaflarski. Katowice 1978.
- Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1970–1972*. „Rocznik Katowicki” 1973, T. 1.
- Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1976*. „Rocznik Katowicki” 1976, T. 4.
- Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Kronika 1977*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5.
- Kijonka T.: *Kultura na Górnym Śląsku – sytuacje i dylematy*. W: *Kongres Kultury na Górnym Śląsku. Katowice 26–27 września 1998 r.* Red. W. Konopielska. Katowice 1998.
- Kolbuszewski J.: *Literatura wobec historii*. Wrocław 1997.
- Korzeniowska W.: *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Opole 1997.
- Kotowski A.: *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*. Toruń 2002.
- Kowalczyk-Dudała H.: *Edukacja historyczna mieszkańców Górnego Śląska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Warszawa 1998.
- Kozieł A.: *Prasa w dokumentach PZPR w latach 1948–1958*. W: *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*. T. 18. Red. A. Słomkowska. Warszawa 1992.
- Kozik J.: *Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1950. Komitety wojewódzkie. Informator*. W: „*Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej*”. T. 8. Red. H. Rechowicz. Katowice 1973.
- Kozłowski Cz.: *Rok 1948*. Warszawa 1988.
- Koźniewski K.: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*. Warszawa 1977.
- Koźniewski K.: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1950–1990*. Warszawa 1999.
- Kraczkowski R.: *Sejm w okresie PRL*. W: *Dzieje sejmu polskiego*. Koord. J. Bardach. Warszawa 1997.
- Krajewski A.: *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*. Warszawa 2004.
- Król E.C.: *Polacy i Niemcy po II wojnie światowej. 50 lat heterostereotypów narodowych*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*. Red. J. Holzer i J. Fiszer. Warszawa 1998.
- Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*. Red. zespół (L. Becela i inni). Warszawa 1984.
- Kuczyński K.: *O niemcoznawczych zainteresowaniach Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002.

- Kurcz Z.: *Mniejszość niemiecka w Polsce*. Wrocław 1995.
- Kwiecień C.: *Polskie Radio i telewizja w kulturze regionu*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982.
- Lachowicki L., Markiewicz T., Paczkowski M.: *Polski socrealizm. Antologia publicystyki społeczno-kulturalnej z lat 1948–1957*. T. 1. Warszawa 1988.
- Lekszycki P.: *Wilhelm Szewczyk jako redaktor „Poglądów”*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002.
- Libuda I.: *Co zapamiętał „Zew Młodzieży”*. W: *Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rybniku 1922–1947*. Rybnik 1947.
- Ligęza J.: *Kultura*. W: *Katowickie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*. Red. H. Rechowicz. Warszawa 1970.
- Linek B.: *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*. Opole 2000.
- Linert A.: *Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego 1949–1992*. Katowice 1998.
- Linert A.: *Teatr Śląski w latach 1945–1949*. Katowice 1979.
- Linert A.: *Teatralne pasje Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3–4.
- Linert A.: *Z problematyki kulturalnej w województwie katowickim w latach 1945–1984*. „Zaranie Śląskie” 1985, nr 1–2.
- Lis M.: *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*. Opole 2001.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Przew. kom. red. Cz. Hernas. Warszawa 1985.
- Lubosz B.: *Bolesława Lubosza alfabet śląski*. Katowice 1995.
- Lysko A.: *Losy Górnoszlązaków przymusowo wcielonych do Wehrmachtu na podstawie listów, wspomnień i dokumentów*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 6–7.
- Mackiewicz J.: *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*. Warszawa 1997.
- Madajczyk Cz.: *Klerk czy intelektualista zaangażowany?* Poznań 1999.
- Madajczyk P.: *Niemcy polscy 1944–1989*. Warszawa 2001.
- Majchrowski J.: *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. Warszawa 1985.
- Malczewska-Pawelec D.: *Bogusław Miedziński. Polityk i publicysta*. Łódź 2002.
- Małecka B.: *Studio Dramatyczne przy Teatrze Śląskim w Katowicach w latach 1950–1957*. „Kronika Katowic” 1995, T. 5.
- Małecka B.: *Teatr Śląski w Katowicach w latach 1945–1982. Ogólna charakterystyka*. „Kronika Katowic” 1989, T. 3.
- Mały słownik pisarzy polskich*. Cz. 2. Red. W. Maciąg. Warszawa 1981.
- Mądry J.: *Prasa*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982.
- McKinley Runyan W.: *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*. Warszawa 1992.
- Mielczarek-Bober A.: *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1926–1939*. W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne*. Opr. J. Gołębiowska i M. Kaganiec. Katowice 1997.
- Mielczarek-Bober A.: *Życie kulturalne w województwie śląsko-dąbrowskim w pierwszym roku po wyzwoleniu (wybrane zagadnienia)*. W: „Studia i Materiały

- z *Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej*. T. 9. Red. H. Rechowicz. Katowice 1975.
- Mołdawa T.: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Warszawa 1987.
- Murek M.: *Z kart Stronnictwa Demokratycznego w regionie węgla i stali 1937–1974*. Warszawa 1977.
- Musiałik W.: *Michał Tadeusz Grażyński 1890–1965*. Opole 1989.
- Murzański S.: *Między kompromisem a zdradą. Intelktualiści wobec przemocy 1945–1956*. Kraków 2002.
- Nasiłowska A.: *Mała historia literatury polskiej. Trzydziestolecie 1914–1944*. Warszawa 1997.
- Nawrocki W.: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1964*. „Zaranie Śląskie” 1965, nr 1.
- Nawrocki W.: *Środowisko literackie*. W: *Katowice. Ich dzieje i kultura na tle regionu*. Red. W. Mrozek. Warszawa 1976.
- Nawrocki W.: *Życie literackie*. W: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982.
- Niedźwiedzki D.: *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*. Kraków 2000.
- Ociepka B.: *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*. Wrocław 1992.
- Odorkiewicz E.: *Stronnictwo Demokratyczne na Śląsku w latach 1945–1946 (fragmenty)*. „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego” 1965, z. 1.
- Patrzalek A., Rot H.: *Udział obywateli w sprawowaniu władzy za pośrednictwem Sejmu i rad narodowych*. Wrocław 1984.
- Paździora M.: *Odbudowa i tworzenie polskich władz administracyjnych i samorządowych na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego*. W: *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*. Red. A. Topol. Katowice 2004.
- Pisarek W.: *Prasa – nasz chleb powszedni*. Wrocław 1978.
- Rechowicz H.: *Aleksander Zawadzki, życie i działalność*. Katowice–Kraków 1969.
- Rogalski A.: *Katolicyzm w Niemczech po II wojnie światowej*. Warszawa 1952.
- Rolicki J.: *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*. Warszawa 2002.
- Rudnicki S.: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985.
- Rybicki M.: *Rola Sejmu w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1979, nr 7–8.
- Rybnickie Dni Literatury*. Wybór i opr. S. Wilczek. Katowice 1971.
- Sarna P.: *Działalność publicystyczna Wilhelma Szewczyka na łamach „Odry”*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Śliwiok. Katowice 2002.
- Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Studium prawno-polityczne*. Red. A. Burda. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Setnik H.: *Czasopisma redagowane przez młodzież szkół średnich na Śląsku w latach 1925–1939*. „Rocznik Katowicki” 1976, T. 4.
- [*Siedemdziesiąt pięć*] *lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Rybniku 1922–1997*. Red. T. Kucharczak. Rybnik 1997.
- Skarżyńska K.: *Aktywność i bierność polityczna*. W: *Psychologia polityczna*. Red. K. Skarżyńska. Poznań 1999.

- Skorut P.: *Zasady wstępowania do PZPR*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 5.
- Słomkowska A.: *Prasa w PRL. Szkice historyczne*. Warszawa 1980.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 1. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. Warszawa 1880.
- Słownik współczesnych pisarzy polskich*. T. 3. Red. E. Korzeniewska. Warszawa 1964.
- Snoch B.: *Górnośląski leksykon biograficzny*. Katowice 1997.
- Sochanik J.: *Radio, telewizja, kino. W: Województwo katowickie w Polsce Ludowej*. Red. K. Popiołek. Katowice 1967.
- Sroka I.: *Górnoślązacy w Wehrmachcie*. W: *Górny Śląsk i Górnoślązacy w II wojnie światowej*. Red. W. Wrzesiński. Bytom 1997.
- Sroka I.: *Katowice w czasie okupacji hitlerowskiej*. „Kronika Katowic” 1996, T. 6.
- Sroka I.: *Konsekwencje okupacji hitlerowskiej dla ludności polskiej na Górnym Śląsku*. W: *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.* Red. W. Wrzesiński. Wrocław-Warszawa 1990.
- Steuer A.: *Adamski Stanisław*. W: *O duszę polską*. Red. A. Niesyto. Katowice 1991.
- Steuer A.: *Kalendarium dziejów Katowic*. Katowice 2001.
- Strauchold G.: *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*. Toruń 2003.
- Surmaczyński M.: *Kryzys – stan wojenny – prześladowania. Intelktualiści i inteligenci*. Wrocław 2000.
- Szaraniec L.: *Aktywne uczestnictwo w kulturze. (Dziesięciolecie Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego)*. „Zaranie Śląskie” 1981, nr 1.
- Szaraniec L.: *Z problemów organizacji życia kulturalnego w mieście*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5.
- Szczepański J.: *Wspominając Wilhelma Szewczyka*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 1–2.
- Szczepański M.S.: *Regionalizm górnośląski: los czy wybór? W: Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Red. L.M. Nijkowski. Warszawa 2004.
- Szczepański M.S.: *Regionalizm górnośląski: między plemiennością i systemem globalnym*. Katowice 2002, maszynopis w posiadaniu autora.
- Sztumski J.: *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*. Katowice-Warszawa 2003.
- Szulc T.: *Papież Jan Paweł II. Biografia*. Warszawa 1999.
- Szymiczek F.: *Prasa i czasopiśmiennictwo w województwie śląsko-dąbrowskim 1945–1950*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej”. T. 5. Red. H. Rehowicz. Katowice 1970.
- Szyrocki M.: *Recenzja*. „Kwartalnik Neofilologiczny” 1971, nr 3.
- Śliwa M.: *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.
- Świercz P.: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999.
- Targ A.: *Śląsk w okresie okupacji*. Poznań 1946.
- Tkocz M.: *Katowice jako ośrodek regionalny w latach 1865–1995*. Katowice 1995.
- Tomasiewicz J.: *Ugrupowania polityczne i organizacje społeczne w województwie śląsko-dąbrowskim*. W: *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*. Red. A. Topol. Katowice 2004.
- Topol A.: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice-Warszawa 2004.

- Topol A.: *Powstanie i działalność Wojewódzkiej Rady Kultury w Katowicach*. „Rocznik Katowicki” 1977, T. 5.
- Topol S.: *Rok 1956 na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*. W: *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik*. Budapeszt. Red. E. Makowski, S. Jankowiak. Poznań 1998.
- Topolski J.: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa 1996.
- Turowski J.: *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin 2000.
- Tyszka K.: *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*. Warszawa 2004.
- Urbanek M.: *Kisiel*. Wrocław 1997.
- Urbankowski B.: *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina*. Warszawa 1998.
- Walczak J.: *General Jerzy Ziętek. Biografia*. Katowice 1996.
- Walczak J.: *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Katowice 2002.
- Walczak J.: *Rybnik w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (1921–1939)*. W: *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*. Red. J. Walczak. Katowice 1986.
- Wanatowicz M.W.: *Aktywność społeczno-polityczna ludności*. W: *Województwo śląskie (1922–1939)*. Red. F. Serafin. Katowice 1996.
- Wanatowicz M.W.: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994.
- Wanatowicz M.W.: *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*. Katowice 1986.
- Wanatowicz M.W.: *Między regionalizmem a separatyzmem śląskim*. W: *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*. Red. M.W. Wanatowicz. Katowice 1995.
- Wanatowicz M.W.: *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*. Katowice 2004.
- Wanatowicz M.W.: *Wojewoda śląski Michał Grażyński i jego obóz polityczny wobec ludności labilnej narodowo*. W: *Michał Grażyński. Wojewoda na pograniczu*. Red. K. Nowak. Cieszyn 2000.
- Wasylewski S.: *Szkice serdeczne i rewolucyjne*. Katowice 1964.
- Widera A.: *Od września 1939 do października 1956 (kroniki powieściowe Wilhelma Szewczyka)*. „Rocznik Katowicki” 1979, T. 7.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. 3. Kraków, Wydawnictwo Gutenberga, [b.r.w.].
- Wierzbicki P.: *Lokaj (i inne felietony)*. Londyn [b.r.w.].
- Wilczek S.: *Prasa województwa katowickiego w dwudziestolecie PRL*. W: *Województwo katowickie w Polsce Ludowej*. Red. K. Popiołek. Katowice 1967.
- Wirchanowicz J.: *Dezyderaty i opinie w działalności komisji Sejmu PRL*. Warszawa 1983, maszynopis pracy magisterskiej w Bibliotece Sejmowej.
- Wojna R.: *Stosunki między PZPR a SPD*. W: *Polska pod rządami PZPR*. Red. M.F. Rakowski. Warszawa 2000.
- Woźniczka Z.: *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata. Polityka – społeczeństwo – kultura*. Katowice 2004.

- Woźniczka Z.: *Katowice po II wojnie światowej*. W: *Katowice. W 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. Barciak. Katowice 2002.
- Woźniczka Z.: *Podziemie obozu narodowego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim po 1945 r.* „Kronika Katowic” 1997, T. 7.
- Woźniczka Z.: *Wrocławski Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju*. „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 2.
- Woźniczka Z.: *Życie społeczno-polityczne w Katowicach na tle województwa śląsko-dąbrowskiego 1945–1950*. „Kronika Katowic” 1996, T. 6.
- Wydrzyński A.: *Teatry Śląska i Zagłębia (1945–1964)*. W: *Województwo katowickie w Polsce Ludowej*. Red. K. Popiołek. Katowice 1967.
- Zajdel-Wichura E.: *Stanisław Ligoń (Karlik z „Kocyndra”)*. Katowice 1969.
- Zakrzewska J., Mołdawa T.: *Polska Ludowa*. W: *Historia Sejmu polskiego*. T. 3. Red. A. Ajnenkiel. Warszawa 1989.
- Zanim wybuchło III powstanie śląskie*. Red. Z. Kapała, J. Przewłocki. Bytom 1991.
- Zaremba M.: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2001.
- Zawada A.: *Literackie półwiecze 1939–1989*. Wrocław 2001.
- Żenczykowski T.: *Polska lubelska 1944*. Warszawa 1990.

Indeks osobowy¹

A

Adamek Jan 20
Adamski Stanisław ks. 94, 95, 252
Adaszek Jerzy 101, 107, 108
Adenauer Konrad 102, 152, 196
Adwentowicz Karol 77
Ajnenkiej Andrzej 120, 254
Andrzejewicz Tadeusz 187
Andrzejewski Jerzy 53
Awdziejewicz-Rott Katarzyna 37, 245
Axen Hermann 158

B

Babczyk Jan 222
Baczyński Zenon 59
Banaś Teresa 32, 37, 245
Baniewicz Elżbieta 174, 245
Bańko Franciszek 222
Baranowicz Jan 22, 37, 59, 62, 71, 84,
87, 110, 138, 155, 168, 243
Baranowski Mirosław 187
Barciak Antoni 80, 138, 247, 254
Bardach Juliusz 125, 249
Baron Rudolf 216
Bartelski Lesław 11, 245
Bartosz Stanisław 59

Baszkiewicz Jan 41, 245
Baumgardten Aleksander 55, 56, 63, 77,
84, 168, 243
Bączkowski Włodzimierz 33
Becela Lidia 11, 249
Beck Józef 36, 101
Bednarek Irena 149
Bednarz Krystyna 109, 245
Bednorz Herbert 65, 66, 208
Bednorz Zbyszko 48, 59–61, 71–73, 76,
84, 85, 87, 88, 203, 232, 243, 244,
248
Benada Mercin 221
Benesz Eduard 40, 97
Bensch W. 144
Berek Jerzy 98
Berman Jakub 69, 111, 170
Bernacik L. 212
Bernaś Franciszek 41, 245
Biczysko Stefan 121
Bielski Leon 66
Bierut Bolesław 81
Bierwiazzonek Olgierd 220
Billing Wilhelm 55
Binaś Teodor 72
Biniszkievicz Józef 35, 248
Błachut Janina 70

¹ W indeksie nie uwzględniono nazwisk zamieszczonych w podpisach pod fotografiami oraz osoby Wilhelma Szewczyka.

Błoński Jan 110
Bonczyk Norbert 18, 226, 246
Borejsza Jerzy 85, 88, 107
Borejsza Jerzy W. 40, 41, 246
Bożek Arkadiusz 63, 71, 74, 91, 232, 248
Brandt Willi 178, 181, 201
Brasch Horst 158
Braun Andrzej 219
Broll-Jarecka Krystyna 220
Brożek Andrzej 203, 225
Brożek Ludwik 22, 37
Bryll Ernest 214
Brzoza Jan 61, 64, 70, 71, 77, 81, 104, 110, 115, 246
Brzóska Piotr 162
Buddensieg Herman 201
Bułakowska Jadwiga 61, 62, 66
Bułka Oswald 22
Burczak Józef 66, 72
Burda Andrzej 199, 251
Butryńczuk Bogdan 84
Byrnes James 102

C

Ceder Benedykt 187
Čelakovski František L. 21
Chlebowski Bronisław 15, 252
Chodakiewicz Marek J. 21, 26, 31, 246
Chomiakow 98
Ciasnocha Paweł 121
Cibor 75
Ciborska Elżbieta 111, 139, 246
Cieply Stefan 17, 153, 223, 231, 243
Ciesielski Stanisław 111–113, 246
Codreanu Kornel 40, 41
Cugowski Aleksander ks. 48
Czachowski Kazimierz 60
Czaplinski Marek 195, 229, 249
Czech Anna 72
Czech Wojciech 233, 234
Czczot Andrzej 218
Czerny Ryszard 44
Czeszko Bohdan 135
Cziomer Erhard 229, 246
Czubiński Antoni 58, 79, 140, 141, 246

Czyrek Józef 189

Ć

Ćwikliński Ryszard 220

D

Dąbrowski Bronisław 66
Dąbrowski Stanisław 229, 246, 247
Dedecius Karl 234
Demel Juliusz 41, 246
Dickens Karol 236, 246
Długajczyk Edward 17, 24, 86, 232, 246
Dobek-Ostrowska Bogusława 231, 246
Doboszyński Adam 99, 100
Dobrowolski Tadeusz 19, 37
Dołchun Michał 220
Droysen Johann G. 12
Drwał Karolina 22, 31, 32, 35, 42, 246
Dubiel Józef 70
Dubiel Paweł 16, 128, 132, 135, 144, 162, 243
Duda M. 67, 79
Dudek Antoni 24, 91, 92, 107, 246
Dworecki Kazimierz 147
Dybowski Stefan 66
Dygacz Adolf 225
Dyląg 149
Dzierżyński Feliks 81
Dziurok Adam 53, 247

E

Eichendorff Joseph von 234
Eisler Jerzy 136, 246
Erenc J. 220, 226, 246

F

Fajkowski Józef 176
Fałęcki Tomasz 24, 25, 31, 246
Fast Howard 109
Fazan Mirosław 11, 12, 37, 39, 41, 53, 54, 60, 63, 82, 83, 94, 95, 102, 105, 128, 153, 164, 165, 209, 245, 246, 250, 251

Fertacz Sylwester 28, 247
 Feuchtwanger Lion 109
 Fic Maciej 21, 50, 53, 59, 69, 70, 99, 138,
 230, 232, 247
 Fijałkowska Barbara 69, 78, 86, 113, 247
 Filas Ryszard 231
 Fiolek 61
 Fiszer Józef 178, 229, 246, 249
 Fitelberg Grzegorz 75, 91
 Flaszen Ludwik 110
 Fornalczyk Feliks 23, 39, 247
 Franczak Małgorzata 229, 247
 Friszke Andrzej 118, 119, 130, 247

G

Gajecka Maria 186
 Gałązka Jan 126, 132, 162
 Gałczyński Konstanty I. 29, 53
 Gałeczka Hubert 187
 Gałuszka Jerzy 119, 138, 142, 247
 Gałuszka Marian 162, 163, 213, 247
 Gawlas Władysław 162
 Gawor J. ks. 89
 Gawrecki Drahoslav 63
 Gellner Ernest 49, 247
 German Juliusz 61
 Gębołyś Zdzisław 31, 64, 115, 247
 Giedroyć Jerzy 136, 140, 243
 Gierek Edward 120, 128, 130, 131, 133,
 135–137, 139, 149, 166, 167, 169,
 171, 181, 182, 184, 204, 214, 215,
 217, 221, 223, 243, 251
 Glensk Joachim 52, 139, 247
 Gliszczyński Jeremi 42, 245
 Gładysz Antoni 64–66, 191, 213, 248
 Głogowski Tomasz 138, 140, 141, 144,
 152, 248
 Głombik Czesław 225
 Goczoł Jan 128, 225, 248
 Godlewski Tadeusz 69, 86, 247
 Goldstucker Eduard 160
 Gołba Kazimierz 60, 61, 87
 Gołębiowska Jadwiga 22, 246, 250
 Gołębiowski Janusz W. 44, 248
 Gołubiew Antoni 85, 95, 96

Gomułka Marian 207
 Gomułka Władysław 68, 120, 129, 136,
 140, 153, 160, 178, 196, 207
 Gorczyca Zdzisław 166, 219
 Gorywoda Anzelm 74
 Gorywoda Manfred 230
 Gorzechowski 98
 Górdziałek J. 67, 239
 Grabski Władysław J. 85, 95, 96
 Grajewski Andrzej 67, 71, 95, 108,
 248
 Grażyński Michał 25, 36, 74, 232, 251,
 253
 Greiner Piotr 22, 24–26, 248
 Greń Zygmunt 110
 Grodzicki August 58, 84
 Groebl Grzegorz 55, 57, 75
 Gruby Erich 45
 Grudzień Zdzisław 57, 152, 166, 169,
 185, 209, 214, 215, 218, 219
 Grys Ryszard 91, 92, 107, 246
 Grzywnowicz Stanisław 19
 Gutman Jerzy 120, 139, 149, 151
 Guzicki Stanisław 66
 Gwiżdż Andrzej 125, 129, 248

H

Hadyña Stanisław 161
 Hahn Wiktor 77
 Hajduk Ryszard 71, 248
 Hajduk Wincenty 164
 Halczak Bohdan 25, 31, 248
 Hanf Zbigniew 222
 Hanke Rajmund 11, 20, 35, 36, 41, 58,
 59, 67, 86, 248
 Hanke Wit 121, 123, 134, 149
 Hanusik Jan 155
 Hanzłówna Amalia J. 37, 218
 Hasiński Maksymilian 66
 Hemar Marian 30, 105
 Hernas Czesław 169, 250
 Heska-Kwaśniewicz Krystyna 15, 45–
 48, 57, 60, 70–73, 79, 81, 100,
 105, 115, 142, 144, 164, 218, 244,
 248

- Hierowski Zdzisław 21, 22, 24, 27, 34, 37–39, 41–44, 49, 54, 55, 57–61, 64, 66, 71–75, 77, 80–82, 84, 85, 87, 89–92, 105, 110, 115, 154, 168, 243, 246, 248
- Hitler Adolf 40
- Hlinka Andrej 40
- Hlond August ks. 56, 88
- Holoubek Gustaw 129, 161, 192, 240, 243
- Holzer Jerzy 178, 229, 246, 249
- Honecker Erich 179
- Horek Stanisław 155
- Horzyca Wilam 60, 61, 87
- Hutka Jerzy 61
- I
- Imiela Emanuel 60, 61
- Iwaskiewicz Jarosław 53, 135, 218, 220
- Izdebski Zygmunt 91, 94
- J
- Jabłoński Henryk 218
- Jagielski Mieczysław 185
- Jan Paweł II (Wojtyła Karol) 208, 252
- Janiurek Włodzimierz 128, 155, 157, 158, 161, 164, 167, 227, 243, 248
- Jankowiak Stanisław 120, 246, 253
- Janota Wojciech 13, 16, 22, 51, 94, 152, 245, 246
- Jarosiński Zbigniew 96, 99, 112, 248
- Jaroszewicz Piotr 218
- Jarschina J. 224
- Jaruzelski Jerzy 36, 248
- Jaruzelski Wojciech 204, 205, 221–223, 231
- Jasienica Paweł 85, 237, 248
- Jastrun Mieczysław 53, 130, 243
- Jaszczuk Bolesław 128
- Jesionowski Alfred 37
- Jędrzejewicz Janusz 35
- Juzek Rudolf 169, 187
- K
- Kaczmarek Ryszard 14, 35, 44, 53, 73, 74, 116, 247, 248
- Kaestner Erich 102
- Kaganiec Małgorzata 22, 246, 250
- Kamiński Łukasz 70, 243
- Kania Stanisław 221
- Kantyka Jan 203
- Kapała Zbigniew 227, 254
- Karwat Krzysztof 31, 202, 230, 249
- Karwik 149
- Kaszuba Elżbieta 195, 229, 249
- Kawka Stefania zob. Szewczyk Stefania
- Kędzior Jan 72
- Kętrzyński Wojciech 192
- Kiczán Wiesław 166, 187
- Kiermaszek Stanisław 169, 212
- Kijonka Tadeusz 21, 48, 94, 129, 135, 155, 156, 168, 207–212, 219–221, 223, 230, 231, 234, 235, 237, 238, 243, 249
- Kijowski Andrzej 110
- Kilar Wojciech 214, 220
- Kisiel Marian 187, 240
- Kisielewski Stefan 53, 67, 68, 128, 136, 137, 169, 170, 243
- Kleiner Janusz 77
- Klemens Jan 214
- Klimas-Błachut Maria 81, 104, 112, 115, 138, 246
- Kliszko Zenon 136
- Knapczyk 18
- Knast Stanisława 215
- Kobiela Ludwik 59–61
- Koc Adam 23–25, 35
- Kohl Helmut 234
- Kokot Józef 73
- Kolbe Maksymilian ks. 92
- Kolbuszewski Jacek 86, 93, 94, 98, 99, 226, 249
- Kollar Jan 21
- Kominek Bolesław ks. 19, 89, 232
- Komraus Jan ks. 17
- Kondziela Piotr 19
- Konopielska Wiesława 94, 220, 226, 246, 249
- Koraszewski Jacek 74, 132
- Korfanty Wojciech 16, 17, 78, 105, 111, 167, 202, 227, 232

- Korzeniewska Ewa 11, 16, 54, 111, 249, 252
Kosiński Ryszard 233, 244
Kosman Jan 19
Kossak Zofia 44, 87
Kostecki Tadeusz 61
Kościałkowski Stanisław 35
Kotowski Albert 25, 249
Kott Jan 100
Kotula Oskar 66
Kowalczyk Stanisław 217
Kowalczyk-Dudała Halina 17, 249
Kozieł Andrzej 108, 111, 249
Kozik Jan 58, 249
Kozłowska Stanisława 187
Kozłowski Czesław 71, 249
Kozłowski Marian 70
Kozńewski Kazimierz 22, 32, 67, 79, 84, 86, 88, 89, 93, 96, 97, 104, 105, 108, 110, 160, 249
Kraczkowski Romuald 125, 129, 134, 135, 249
Krajewski Andrzej 165, 166, 215, 219, 221, 223, 224, 249
Krajewski Witalis 44
Kral Eugeniusz 98
Kraško Wincenty 136, 207
Krawża Jurij 221
Król Eugeniusz C. 179, 184, 249
Kruczkowski Bolesław 75
Kruczkowski Leon 77, 165
Kubaszek Maria 44
Kubica Walenty 132, 143
Kubis Romuald 93
Kubisz Paweł 48, 61
Kucharczak Tadeusz 19, 251
Kucharczyk Jerzy 222
Kucharski Jan 115, 246
Kuczewski Władysław 65, 149
Kuczyński Krzysztof 181, 184, 110, 201, 202, 216, 229, 249
Kulczycki Faustyn 66
Kupczyński Bronisław 66
Kupiec Karol 16
Kupke Paweł 103
Kurcz Zbigniew 229, 250
Kuroń Jacek 79, 80, 243
Kutz Kazimierz 174, 220, 222, 237, 239, 243
Kwiatek Aleksander 203
Kwiatkowski Eugeniusz 35
Kwiatkowski Michał 19
Kwiatkowski Tadeusz 87
Kwiecień Celestyn 41, 54, 128, 214, 250
- L
- Lachnitt Walerian 79, 89
Lachowiecki Leszek 79, 250
Lamuzga Jerzy 120, 128, 149, 151
Legomski Zdzisław 187
Lejczak Włodzimierz 209
Lekszycki Paweł 155, 157, 167, 212, 250
Lenert Jerzy 169
Lenin Włodzimierz 106
Lesiuk Wiesław 203
Leś Jan 169
Leśmian Bolesław 30
Lewandowicz Jerzy 72
Lewański Julian 65
Libuda I. 19, 20, 243, 250
Lichoś Henryk 187
Ligęza Józef 91, 105, 138, 250
Ligoń Stanisław 42, 53, 254
Lindenberg Samuel 21
Linek Bernard 52, 53, 66, 75, 103, 250
Linert Andrzej 41, 54, 65, 77–80, 93, 128, 209, 212, 245, 250, 251
Lipiński Zbigniew 55
Lis Michał 203, 225, 250
Lisak Józef 65, 98
Lisiecki Leonard 47
Litoński Karol 72
Lompa Józef 202
Lovell Jerzy 110
Lubas Bolesław 169
Lubosz Bolesław 16, 41, 42, 45, 53, 86, 96, 155, 210, 216, 220, 222, 225, 229, 243, 250
Lutman Roman 65, 87, 91, 98, 105

Lutogniewski Tadeusz 109
Lysko Alojzy 46, 250

Ł

Łakomy Ludwik 22, 37, 61
Łangowski Jan 90
Łaszowski Alfred 29
Łobodziński Oldrzych 169
Łokieć Jerzy 207, 208
Łopatkowa Maria 199
Łukasiński Walerian 22
Łukaszewicz Jerzy 218
Łuksikówna Hanna 43

M

Mac Jerzy S. 68, 74, 243
Machcewicz Paweł 120, 242
Machejek Władysław 110, 123, 135, 136, 215, 243
Maciąg Włodzimierz 11, 110, 250
Maciszewski Jarema 199
Mackiewicz Józef 141, 250
Mackiewicz-Cat Stanisław 36, 248
Madajczyk Czesław 80, 117, 165, 239, 250
Madajczyk Piotr 14, 44, 73, 139, 143, 250
Maissner Janusz 105
Majchrowski Jacek 25, 250
Makowski B. ks. 89
Makowski Edmund 120, 246, 253
Malczewska-Pawelec Dorota 12, 250
Malewska Hanna 85
Malicki Jan 226
Małcużyński Karol 192, 199
Małecka B. 78, 80, 250
Manciu 41
Marcinów Stanisław 66
Mareš 33
Markiewicz Henryk 110
Markiewicz Leon 214
Markiewicz Tomasz 79, 250
Maroń Rudolf 222
Marymont 100

Marzec Stefan 222
Masaryk Tomasz 40
Masnyk Marek 14
Mazelon Piotr 149, 173, 186
Mazowiecki Tadeusz 234
Mazurek Stefania 72
Mądry Józef 77, 95, 138–140, 209, 250
Mc Kinley Runyan W. 12, 250
Mech Leszek 138
Melich Alojzy 18, 24, 32, 53, 134, 182, 183, 187, 192, 213, 222, 225–228, 243, 244
Miciński 61
Miczajka Bronisław 186
Miedziński Bolesław 12, 250
Mielczarek-Bober Anna 22, 39, 62, 63, 250
Mietkowski Jan 219
Mikułski Tadeusz 53, 95
Milik Karol ks. 89
Miłosz Czesław 77
Miodek Jan 225
Miodowicz Alfred 230
Mitręga Jan 18, 53, 133, 164, 182, 184, 222, 225, 226, 231, 235, 243, 244
Młynarski Zygmunt 55
Młynek Jurij 202
Młynek Maria 202
Mokrzycka 61
Mokrzycki Zbigniew 105
Mołdawa Tadeusz 120, 125, 199, 251, 254
Morawski-Osóbka Edward 85
Morcinek Gustaw 44, 71, 85, 87, 91, 105, 115, 142, 161, 164, 203, 212, 246, 248
Moskal Jerzy 22, 94, 138, 152, 155, 245, 246
Motyka Lucjan 218
Mrowiec Alfons 20
Mrozek Wanda 39, 88, 251
Münnich Adam 61
Murek Marian 58, 251
Murzański Stanisław 100, 251
Musialik Wanda 74, 251

Musioł Karol 222
Musioł Ludwik 232
Musioł Paweł 22–27, 30, 36, 37, 44, 84,
203
Myszor Jerzy 95, 248

N

Nahorayska Julia 108
Nasiłowska Anna 29, 31, 251
Natanson Wojciech 77, 78, 163
Nawrocki Witold 12, 39, 53, 54, 59, 60,
62, 64, 81–83, 85, 86, 88, 95, 102,
105, 153, 155, 165, 166, 168, 210,
214, 220, 221, 247, 251
Netz Feliks 41–45, 47, 52, 54, 57, 220,
243
Neubauer Igor 220
Niedźwiedzki Dariusz 93, 251
Niesyto Aleksandra 95, 252
Nieszporek Ryszard 128, 132, 149, 222
Nijakowski Lech M. 50, 252
Nor A.C. 63
Nowak Aleksy 186
Nowak Krzysztof 25, 136, 243, 253
Nowak Roman 70
Nowak Zbigniew 226
Nowak Zenon 126
Nowak Zygfryd 222
Nowiński Jan 66

O

Obrzud Zdzisław 22, 37, 61, 77, 203
Ochab Edward 66, 121, 123, 128
Ociepka Beata 201, 251
Odorkiewicz Edmund 54, 58, 251
Ogrodziński Władysław (Stefan Sulima)
85, 95
Olszewski Józef 120, 147, 148
Ordyński Ryszard 77
Osmańczyk Edmund 22, 53, 59, 60, 62,
84, 85, 87, 95, 105, 112, 123, 179,
180, 199, 203, 218, 222, 242

P

Paczkowski Andrzej 68, 119, 242, 246
Paczkowski Marek 79, 250
Panic Idzi 44, 232, 247, 248
Pannenkowa Irena 97, 101
Pański Jerzy 108
Parkitny Jerzy 187
Pater 87
Patrzatek Aleksander 123, 251
Pauksza Eugeniusz 85
Pawłowiczowa Maria 52, 247
Pawłowski Władysław 37
Paździora Marek 59, 251
Paźniewski Włodzimierz 19
Petöfi Sandor 140
Piasecki Bolesław 22, 23, 28, 67, 68, 88,
107, 118, 242
Picasso Pablo 109
Piecha Alfred 55
Pieck Wilhelm 146
Piersiakowa Elżbieta 16
Pierzchała Jan 60, 155, 164, 165, 168,
207, 222
Pieter Józef 65, 91
Pietrkiewicz Jerzy 29
Pietrucha Jerzy 222, 225
Pietrzok Elżbieta 215, 237, 243
Pilarski Alfons 74
Piłsudski Józef 78, 159
Pińkowski Józef 204
Piontek Franciszek 225
Piotrowski Alfons 37
Pisarek Walery 138, 251
Piskor Stanisław 67, 163, 197, 209–211,
214, 215, 218–221, 223, 224, 228,
230, 238, 243
Piszczek Józef 187, 221
Pius XII (Pacelli Eugenio) 91, 92
Plaszczek Izidor 35
Pliszewski 98
Płonka Bartłomiej 74
Pogan Józef 48, 149, 155
Polak Barbara 70, 243
Polański W. 210
Poniedziałek Leon 132

- Popiołek Kazimierz 13, 16, 19, 54, 65,
 66, 72, 128, 167, 203, 245, 252–254
 Popkowski J. Wojciech 125, 248
 Pospieszynski Ryszard 181
 Pośpiech Jerzy 82, 100, 226, 243
 Prutkowski Nacht Józef 96
 Przewłocki Jan 227, 254
 Przyboś Julian 60, 61
 Przybyła Jan 52
 Przymanowski Janusz 192, 197
 Putrament Jerzy 135, 143
 Pyzik Zdzisław 20
- R**
- Rakowski Mieczysław F. 131, 180, 199,
 231, 243, 253
 Rapacki Adam 124
 Rau Johannes 202
 Reche Roland 216
 Rechowicz Henryk 58, 62, 69, 84, 138,
 212, 249–252
 Reina Peter 136
 Reitsch Hanna 156
 Ręgorowicz Ludwik 66
 Rogalski Aleksander 85, 91, 251
 Rogowska Barbara 229, 246, 247
 Rolicki Janusz 120, 130, 131, 137, 182,
 221, 243, 251
 Rot Henryk 123, 251
 Rowiński Aleksander 138, 152
 Rożdżeński Walenty 225, 242
 Rudnicki Szymon 22, 251
 Rusinsky Milan 63
 Rybicki Marian 125, 198, 251
- S**
- Sabatowicz 61
 Sajdak Jerzy 220
 Samsel Roman 155
 Sarna Paweł 85, 93, 95, 96, 98, 99, 101,
 103, 104, 107, 109, 251
 Schmid Carlo 181
 Schmidt Helmut 182
 Schumann Horst 156
 Schwallenberg Stanisław 207, 208, 210
 Semczuk Balbina 132
 Serafin Franciszek 13, 25, 247, 253
 Setnik H. 20, 251
 Siebert Aleksander 121
 Siekierski Albin 155
 Simonides Dorota 225
 Skala Jan 202
 Skarżyńska Krystyna 118, 119, 251
 Składkowski-Sławoj Felicjan 35
 Skocz Marek 211, 230, 236, 243
 Skorut Paweł 130, 252
 Skowron Eryk 56, 64, 66, 72–76, 85,
 101, 115
 Skórek Euzebiusz 155
 Skrzypczak Stanisław 147
 Skulska Wilhelmina 186
 Słomka Emil 22
 Słomkowska Alina 63, 81, 84, 107, 108,
 110, 249, 252
 Słonimski Antoni 30, 160, 165
 Smeja Frano 63
 Smolorz Michał 200, 219, 220, 244
 Smółka Leonard 111, 246
 Snoch Bogdan 11, 252
 Sochanik Jerzy 54, 128, 132, 155, 252
 Sokorski Włodzimierz 195
 Speider Hans 144
 Spendel August 19
 Spychalski Marian 167, 169
 Sroka Irena 44, 46, 47, 252
 Stachoń Roman 121, 128, 132, 135,
 149, 187
 Stahl Włodzimierz 51, 65, 66, 75, 84
 Stalin Józef 75, 106, 107, 114, 253
 Starewicz Artur 136
 Starnawski Jerzy 226
 Staszic Stanisław 147
 Steuer Antoni 15, 95, 252
 Stoltenberg 181
 Stoph Willi 201
 Strauchold Grzegorz 82, 86, 88, 107, 252
 Sulimierski Filip 15, 252
 Supiński Witold 72
 Surmaczyński Marian 206, 223, 224, 252

Sylwester Antoni 76
Szabo Istvan 13
Szafar Tadeusz 144–146
Szaflarski Józef 37, 249
Szałajda Zbigniew 187
Szaniawski Jerzy 77
Szaraniec Lech 213, 214, 252
Szarota Tomasz 119, 247
Szarowski 210
Szawic Stefan 220
Szczepański Jan 59, 237, 252
Szczepański Maciej 186, 195, 219
Szczepański Marek S. 50, 228, 252
Szefczyk Jan 51
Szefer Andrzej 214
Szewczenko Taras 32, 33
Szewczyk Anna (Sochol Anna) 16
Szewczyk Franciszek 161
Szewczyk Grażyna 13, 15, 16, 19, 20,
42–49, 57, 77, 81, 97, 140, 163, 169,
181, 208, 210–212, 219, 222, 225,
228–231, 235, 244
Szewczyk Henryk 16
Szewczyk Hieronim 16, 18
Szewczyk Jerzy 16, 47
Szewczyk Mirosław 58
Szewczyk Rozalia 16
Szewczyk Stefania 42, 47, 81
Szlachcic Franciszek 74, 149
Sztumski Janusz 238, 252
Szuba Andrzej 214
Szulc Tad 208, 252
Szydłak Jan 139, 146, 149, 151, 218
Szymański Stanisław 138
Szyborska Wisława 110
Szymiczek Franciszek 84, 96, 252
Szyrocki M. 252

Ś

Ślęzak Tadeusz 21, 230, 247
Śliwa Michał 21, 30, 230, 247, 252
Śliwiok Józef 16, 85, 128, 227, 243, 244,
248–251
Śmigły-Rydz Edward 23, 40

Świercz Piotr 22, 36, 252
Świętosławski Wojciech 35

T

Targ Alojzy 22, 24, 32, 35, 46, 73, 76,
81, 100, 152, 252
Tatomir-Sas Mieczysław 72
Teichmann Edward 61
Tejchma Józef 218
Tenikowski Franciszek 89
Tepa Jerzy 42, 43
Teper Leszek 109
Tiso Józef ks. 40
Tkocz Karol 222
Tkocz Maria 213, 214, 252
Tomasiewicz Jarosław 58, 61, 252
Tomiczek Stanisław 19
Topol Andrzej 20, 58, 65, 66, 72, 167,
251–253
Topol Stefania 120, 253
Topolski Jerzy 12, 253
Trzcionka Ryszard 132, 149
Turowski Jan 12, 49, 253
Tuwim Julian 30
Tyszka Krzysztof 68, 253

U

Ufnalski Cz. 89
Ujejski Zygmunt 187
Ulbricht Walter 196
Urbanek Mariusz 136, 253
Urbankowski Bohdan 75, 253

V

Vogler Henryk 77

W

Wakar Andrzej 109, 139, 245, 247
Walczak Jan 19, 49, 51, 64, 65, 71, 73,
83, 91, 98, 120, 167, 182, 188, 222,
237, 253
Walewski Władysław 15, 252
Wałęsa Lech 20

Wanatowicz Maria W. 14, 23–26, 38,
 44, 56, 72, 232, 238, 239, 244, 247,
 248, 253
 Wantuła Leon 222
 Wańkowicz Melchior 160
 Wardas Maria 81
 Wasylewski Stanisław 81, 82, 100, 243,
 253
 Wążyk Adam 100
 Wehner Herbert 180, 202
 Werblan Andrzej 116, 136, 171
 Wićaz Ota 202
 Widera Aleksander 22, 37, 44–47, 49, 54,
 59, 70, 108, 144, 161, 244, 253
 Wielowiejska Helena 87
 Wierzbicki Piotr 193, 253
 Wieterch Ernst 234
 Wilczek Stanisław 77, 155, 169, 177,
 251, 253
 Wilhelmi Janusz 136
 Wilk Jerzy 210
 Willmann Adam 181–183
 Wirchanowicz Józef 125, 253
 Wirecki Jan 92
 Witkojc Mina 44
 Witos Andrzej 68
 Wnuk Anatol 207
 Wojna Ryszard 180, 181, 253
 Wojtowicz Bolesław 66
 Wolczyński Jerzy 138
 Worcell Henryk 85
 Woźnica Benedykt ks. 225
 Woźniczka Zygmunt 58, 80, 81, 83, 100,
 112, 253, 254
 Wódz Jacek 227, 243, 245
 Wójcik Włodzimierz 85, 119, 220, 247
 Wrzesiński Wojciech 46, 252
 Wycech Czesław 125, 126
 Wydra Reinhold 72
 Wydrzyński Andrzej 70, 77, 79, 81, 110,
 122, 138, 147, 149, 254
 Wyka Kazimierz 53, 87, 95
 Wypler Jan 37, 59, 61
 Wyłębski Stanisław 72

Wyszyński Stefan ks. 130
 Wyżgół Jan 146

Z

Zabierzowska Janina 37, 60, 71, 104
 Zagórski Jerzy 77
 Zajdel-Wichura Edward 53, 254
 Zakrzewska Janina 120, 254
 Zakrzewski 61
 Zaremba Jan K. 37, 38, 78, 203
 Zaremba Marcin 68, 69, 130, 254
 Zaremba Zygmunt 219
 Zarzycki Kazimierz 210
 Zawada Andrzej 79, 215, 254
 Zawadzki Aleksander 59, 60, 62–66,
 69, 70, 73, 76, 93, 96, 116, 132, 251
 Zdąbłasz Stanisław 19
 Zegadłowicz Emil 115
 Zgrzebniok Alfons 227
 Zieliński Władysław 203
 Ziemia Stanisław 66, 74, 121, 123, 127,
 128, 162
 Ziętek Jerzy 49, 51, 60, 63, 65, 66, 71–74,
 83, 91, 96, 98, 116, 120, 123, 130,
 132, 134, 161–164, 166, 167, 169,
 182, 188, 222, 231, 232, 237, 238,
 253
 Zola Emil 109

Ż

Żabiński Andrzej 187, 188, 221, 244
 Żakiej Tadeusz 98
 Żakowski Jacek 80, 243
 Żelechowski Włodzimierz 60, 61, 70, 71,
 104
 Żeleński-Boy Tadeusz 35
 Żeńczykowski Tadeusz 68, 254
 Żukrowski Wojciech 16, 18, 19, 21,
 45–48, 53, 59–61, 64, 71, 84, 87, 96,
 123, 173, 186, 199, 209–211, 215,
 218, 223, 230, 235, 238, 244
 Żygulski Kazimierz 197

Maciej Fic

Wilhelm Szewczyk (1916–1991)
A Silesian politician and social activist

Summary

Wilhelm Szewczyk was born into a coal-mining family in 1916 in Czuchów near Rybnik. Having finished education, he became affiliated with "Kuznica", a national-radical magazine published in Katowice and edited by P. Musioł, where he published his first works, and began his political activity in Związek Młodej Polski (one of the "wings" of Obóz Zjednoczenia Narodowego).

Wilhelm Szewczyk fought in the German army during World War II. After the war, he returned to the region of Upper Silesia, where he started his political activity (he was a member of Stronnictwo Demokratyczne, Polska Partia Robotnicza, and Polska Zjednoczona Partia Robotnicza), and social activity (he belonged to many public-life institutions of the region, such as, Związek Literatów Polskich, Wojewódzka Rada Narodowa, Komitet Słowiański w Polsce, Śląska Rada Kultury, to name a few). Due to his activity, he was repeatedly invigilated by the secret police, dismissed from the Polish Radio, forced to close down "Odra" and "Przemiany" – the periodicals he edited. He was dismissed from PZPR in 1950. In 1957, he was admitted to the Sejm of the Polish People's Republic where, apart from a short break, he was an MP till 1985.

From the beginning of 1960s, Wilhelm Szewczyk was connected with the ruling party, and in 1980 became a member of the executive composition of KW PZPR. As a highly-regarded columnist writer and regional activist, Wilhelm Szewczyk took an active part in a public life (above all as an MP for the Sejm of the Polish People's Republic, and an editor-in-chief of "Poglądy"), contributing to the promotion of Upper Silesia, and taking care of the cultural development in the region. The issues that were close to his interests, such as the Slavic and German studies, were raised by him throughout his whole columnist writing activity.

The twilight of his socio-political career was at the time of the formation of the third Republic of Poland. He observed this process as a columnist writer, sharing his own knowledge and, again, promoting his region. Wilhelm Szewczyk died in Katowice in 1991.

Maciej Fic

Wilhelm Szewczyk (1916–1991) schlesischer Politiker und Aktivist

Zusammenfassung

Wilhelm Szewczyk ist 1916 in Czuchów neben Rybnik in einer Bergarbeiterfamilie geboren. Nachdem er seine Ausbildung beendet hatte, verband er sich mit der in Kattowitz erscheinenden und von P. Musioł redigierten, national-radikalen Zeitschrift „Kuznica“, wo seine ersten Texte veröffentlicht wurden. Zur selben Zeit begann er mit seiner politischen Tätigkeit im Verband des Jungen Polens (eines „Anbaus“ des Lagers der Nationalvereinigung).

Während des 2. Weltkriegs kämpfte er in den Reihen der deutschen Armee. Nach dem Krieg ist er nach Oberschlesien zurückgekehrt und entwickelte seine politische Tätigkeit (er war Mitglied der Demokratischen Partei, der Polnischen Arbeiterpartei und der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei) und seine gesellschaftliche Tätigkeit (er gehörte vielen sozialen Institutionen in der oberschlesischen Region, wie z. B.: dem Verband der Polnischen Literaten, dem Woiwodschaftsnationalrat, dem Slawischen Komitee in Polen, dem Schlesischen Kulturrat). Wegen seiner Tätigkeit mehrmals vom Staatssicherheitsdienst überwacht ist er aus dem Polnischen Rundfunk entlassen worden und gezwungen, die von ihm redigierten Periodika („Odra“ (dt.: Die Oder) und „Przemiany“ (dt.: Wandlungen)) aufzulösen. Im Jahre 1950 von der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PZPR) verweist, ist er 1957 als parteiloser Abgeordneter zum polnischen Sejm gewählt, wo er (mit einer kurzen Pause) bis 1985 beschäftigt war.

Vom Anfang der 60er Jahre war er mit der regierenden Partei verbunden, um 1980 ein Mitglied des Parteisekretariats in Kattowitz zu werden. Als geachteter Publizist und Regionalaktivist nahm er am öffentlichen Leben nach wie vor teil (besonders als Sejmabgeordneter und Chefredakteur der Zeitschrift „Poglądy“ (dt.: Ansichten)), wodurch er zur Promotion und zur kulturellen Entwicklung Oberschlesiens in hohem Maße beigetragen hat. In seiner Publizistik befasste er sich vor allem mit den Themen, die ihm sehr vertraut waren: dem Panslawismus und der Germanistik.

Der Abend seiner sozialpolitischen „Karriere“ fiel auf die Periode, in der die III. Republik Polen entstanden wurde. Den Prozess betrachtete Wilhelm Szewczyk als Publizist, indem er seine Erfahrungen und Kenntnisse austauschte und seine oberschlesische Region zu fördern versuchte. Er ist 1991 in Kattowitz gestorben.



Fot. 1. Uczniowie klasy II Państwowego Gimnazjum w Rybniku (W. Szewczyk klęczy trzeci z prawej). 1932 r.



Fot. 2. Wraz z członkami teatru amatorskiego w Czerwionce. 1936 r.



Fot. 3. Na obozie harcerskim w Szczygłowicach (w środku).
1936 r.

Fot. 4. Wilhelm Szewczyk w 1936 r.

Fot. 5. Z K. Kurylukiem, S. Otwinowskim, NN, i A. Baumgardtenem w trakcie wyjazdu na tzw. ziemie odzyskane. 1945 r.



Fot. 6. Walne zebranie oddziału ZLP w Katowicach. Na zdjęciu stoją od lewej m.in. Gustaw Morcinek, W. Szewczyk, Stanisław Ligoń, piąty od lewej Zdzisław Hierowski. W pierwszym rzędzie drugi od lewej Jan Wypler, Jan Brzoza i Maria Klimas-Błachutowa. 1951 r.





Fot. 7. Z Wojciechem Natansonem. Paryż, 1956 r.



Fot. 8. Z Gustawem Morcinkiem
– zdjęcie z końca lat pięćdziesiątych
XX w.

Fot. 9. Wystawa książki łużyckiej w Klubie Pracy Twórczej w Katowicach. 1960 r.



Fot. 10. Posiedzenie katowickiego oddziału ZLP (na zdjęciu m.in. Jan Baranowicz, Jan Brzoza i Aleksander Baumgarten) – lata sześćdziesiąte XX w.





Fot. 11. W. Szewczyk przemawiający w sali Sejmu Śląskiego – zdjęcie z początku lat sześćdziesiątych XX w.

Fot. 12. Z Wojciechem Żukrowskim w Opolu. 1960 r.





Fot. 13. Z Andrzejem Wydrzyńskim podczas Kiermaszu Książki. 1962 r.



Fot. 14. Podczas nagrywania audycji w telewizji katowickiej – 1963 r.



Fot. 15. Na terenie „piwniczki” przy ulicy Warszawskiej w Katowicach. 1960 r.



Fot. 16. Z Wojciechem Żukrowskim i Zbyszkim Bednorzem w Opolu. 1960 r.



Fot. 17. Z ówczesnym wojewodą Jerzym Ziętkiem, uroczystość wręczenia Sztandaru Pracy I Klasy. 1964 r.



Fot. 18. Z Hermanem Buddensiegiem – Warszawa, 1966 r.



Fot. 19. Z Edwardem Gierkiem przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. 1966 r.



Fot. 20. Podczas uroczystych obchodów
50. rocznicy urodzin. 1966 r.

Fot. 21. W Rostocku Warnemünde (NRD) jako przewodniczący delegacji Sejmu PRL
na spotkaniu parlamentarzystów krajów nadbałtyckich. 1973 r.





Fot. 22. Z Tadeuszem Kijonką i Albinem Siekierskim na pokładzie statku „Stefan Batory” podczas Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich. Gdynia, 1977 r.



Fot. 24. Z Jerzym Ziętą, Wojciechem Żukrowskim i Edmundem Osmańczykiem w domu J. Ziętka w Ustroniu. Zdjęcie z początku lat osiemdziesiątych XX w.



Fot. 23. Wśród członków Komisji Kultury i Sztuki Sejmu PRL VII kadencji (W. Szewczyk stoi drugi z prawej). Warszawa, 1980 r.



Fot. 25. W siedzibie „Poglądów”. 1980 r.



Fot. 26. W siedzibie „Poglądów”. 1980 r.



Fot. 27. Jako reprezentant sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych podczas wizyty w parlamencie w Helsinkach – lata osiemdziesiąte XX w.



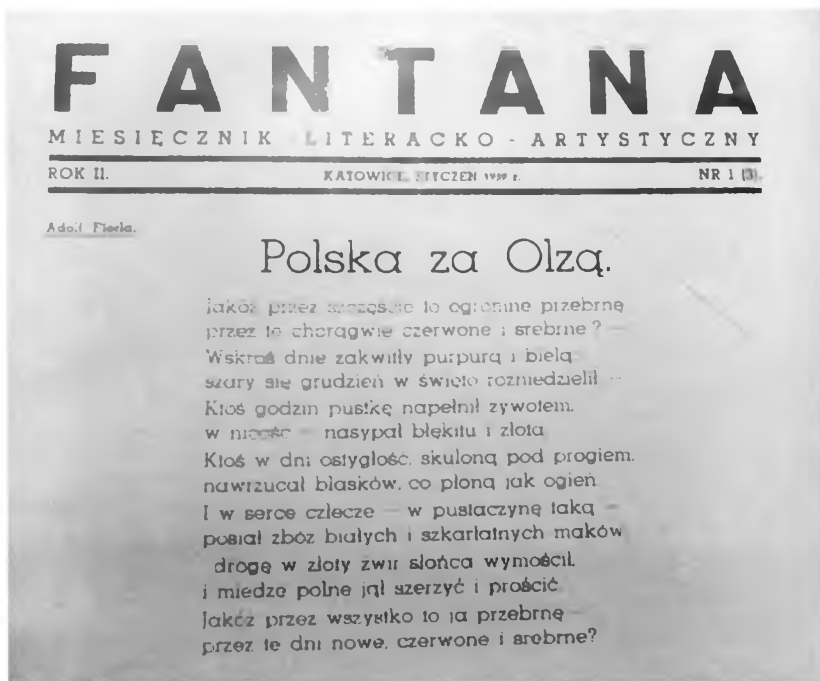
Fot. 28. W domowej bibliotece
– Katowice, 1990 r.



Fot. 29. Z wojewodą Wojciechem Czechem, podczas obchodów
75. rocznicy urodzin. 1991 r.

Fot. 30. Z Tadeuszem Kijonką w trakcie spotkania z okazji 75. urodzin. 1991 r.





Fot. 31. Strona tytułowa miesięcznika „Fantana”, który W. Szewczyk redagował w latach 1938–1939



Fot. 32. Strona tytułowa dwutygodnika (od 1946 r. tygodnika) „Odra”, który W. Szewczyk redagował w latach 1945–1950



Fot. 33. Strona tytułowa tygodnika „Przemiany”, który W. Szewczyk redagował w latach 1956–1957



Fot. 34. Strona tytułowa dwutygodnika „Poglądy”, który W. Szewczyk redagował w latach 1962–1983

PIUS

nr inw.: BG - 359583



BG N 286/2474

Maciej Fic (ur. 1973) – historyk, adiunkt w Zakładzie Metodologii i Dydaktyki Historii Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w szkołach ponadgimnazjalnych, współpracownik Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii Górnego Śląska XX wieku oraz problematyki kształcenia historycznego. Jest autorem ponad dwudziestu opracowań z zakresu najnowszej historii regionu, historii oświaty oraz dydaktyki historii i wiedzy o społeczeństwie.

„Recenzowana praca jest niewątpliwie pozycją ciekawą, dotyczącą interesującej i barwnej postaci. Oparta została na obszernej bazie źródłowej [...]. Dodatkową zaletę stanowi fakt, że Autor nie ucieka od ocen, ale stara się przede wszystkim zrozumieć motywację działań podejmowanych przez Szewczyka, a uniknąć moralizatorstwa. Dlatego praca jest także ważnym głosem w dyskusji nad postawami osób zaangażowanych w PRL, a także w podjętej od pewnego czasu przez ośrodek poznański refleksji nad politycznymi losami osób związanych wcześniej z ideologią Narodowej Demokracji”.

Z recenzji wydawniczej prof. dr. hab. Piotra Madajczyka

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-226-1596-6